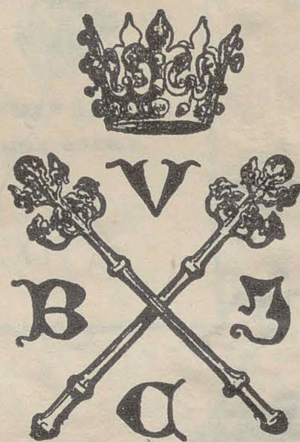
162



59.

KAZANIA

Na Niedziele całego Roku
Wielkim IMIENIEM Wielm. Imć PANA

MICHAŁA

z Grabowa

GROCHOLSKIEGO

Sędziego Ziemſkiego Bracławſkiego,
Rotmiſtrza J.K.M. y R.P. Znaku Pancernego

ZASZCZYCONE

Przez X. Konſtantego AWEDYKA Soc. JESU

WYDANE.

Roku 1766.

w Drukarni J.K.M. Akademickiey Collegium Lwowſkiego
Soc. JESU.

FACULTAS

R. P. Præpoſiti Provincialis Societatis JESU per Minorem Poloniam.

Cùm opus quod inſcribitur: *Kazania na Niedziele całego roku* à P. Conſtantino Awedyk compoſitum, aliquot ejuſdem Societatis Theologi recogneverint, & in Lucem edi poſſe probaverint, poteſtate mihi facta, ab Admodum Reverendo Patre Noſtro, Laurentio Ricci Societatis Noſtræ Præpoſito Generali, facultatem concedo, ut typis mandetur; ſi iis ad quos pertinet, ita videbitur. In cujus fidem, has Literas manu mea firmatas, & Sigillô munitas dedi Jaroslaviæ Annô Domini 1764. die 22. Menſis Decembris.

(L.S.)

Lucas Cancius LASOCKI S. J.

VENCESLAUS HIERONYMUS de Boguſławice *SIERAKOWSKI, Dei & Apoſtolicæ Sedis Gratia Archiepiſcopus Metropolitanus Leopolienſis.*

Cùm Librum cui Titulus *Kazania na Niedziele całego roku* à Reverendo Patre Conſtantino Awedyk Soc: JESU conſcriptum, Theologi à Nobis deputati legerint, nihil in eo fidei & bonis moribus adverſum repererint imo ædificationi legentium plurimum ſerviturum ſenſerint, & teſtati ſint. Et cum nobis ipſis perſpectus ſit Authoris cum eximia facundia conjunctus Apoſtolicus zelus, ut liber hic typis mandetur facultatem concedimus. In quorum fidem. Datum in Palatio Noſtro Archiepiſcopali Obrozynenſi hac die Oct. Menſis Januarii Annô Domini 1765to.

VENCESLAUS Archiepiſcopus

P R Z E M O W A.

Wielmożny Panie y Dobrodzieiu



Yłbym iednym z nayniewdzięcznieyſzych, gdybym te łaſki, ktoreś w młodym Twym wieku mnie młodemu świadczył, te ſerce ktoregom całym przeciągiem Zakonnego życia doznawał, dobrodzieyſtwa ktorem odbierał, niemiał publiczną wdzięcznością oddać y oświadczyć. Już to lat prawie czterdzieści, iako miałem ſzczęście poznać godność Twoią, y było mi to iedno poznać Cię, iako y zaraz wtedy zacząć ſzacować wyſokie Iego natury przymioty, chwalić doſkonałe zdania, uważać wielką do naywiękſzych dzieł ſpoſobność. Z tąd poſzło, że od pierwſzych lat o-

wych, przywiązałem się pełnym uszanowania ku Twey Osobie sercem.

Teraz, że mię niektorych żądania zaszły, abym Kaznodzieyskie moie prace do druku pcdał, używam tey okazyi do wykonania umysłow dawnych, y wypełnienia sprawiedliwych obowiązkow moich, Tobie tę powinney wdzięczności ofiarę czyniąc. Tobie (mowię) Wielki Sędzio *naypierwey te ułożenia Kaznodzieyskich myśli pod rozsądek poddaię, nim o nich inni sądzić zaczną y będą, dosyć na tym maiąc, dobrze sprawiedliwie y doskonale o rzeczach sądzącemu podobać się. Pozwalasz zaszczycić te niegodne dzieło godnością Imienia Twego, y to iest dosyć honoru dla mnie, ktoremu doskonale wiadoma zacność zadawnioney w Oyczyznie Familii Twoiey, tak w wielkie Męże rozkrzewioney że wiele Ziem y Woiewodztw swym zaszczycili Imieniem, iako to* Krakowskie, Sandomierskie, Ruskie, Kiiowskie, Wołyńskie, Bracławskie, Woiewodztwa. Przemyslskie, Halickie, Sanockie, *Ziemie. wszędzie znakomite wielkich zasług zostawiwszy ślady.*

Niewyprowadzam ia tu naypierwszych początkow Domu Twego, iako ten z starożytney Syrokomlow *Familii pochodzi; ktorzy, więcey niż od*

sześciu

ſześciu wiekow w Polſkim kwitneli Kroleſtwie, (a) *y wielkich Oyczyznie wydali ludzi. A potym na wiele innych wſpolherbownych Twoiemu, podzielili ſię Domow. Przeſtaie na ſamych Imienia Twego Antenatach, ktorzy od Grocholicy ſobie dziedziczney* Grocholſkiemi *zwać ſię poczeli. Wſzyſcy Rycerſkiego ſtanu ozdobą, a w potrzebie obroną Oyczyzny byli. Pełniąc powinność wielkich ludzi, o ktorych mowi ieden:* Magnorum Virorum eſt, ornare & armare Rempublicam Wielkich to ludzi właſność zdobić y bronić Oyczyznę. *Iże niewſpomnę wyżſzych Przodkow Twoich, ktorych nam pamięć pogorzałe w Radomiu Kſięgi zatraciły:* Mikołay, *na Grocholicy, Grzybowa Wola, y Grabowie* Grocholſki, *Ociec Pra-pradziada Twego,* (b) *za Krola* Zygmunta pierwſzego, *w nayciężſzych potrzeby publiczney okazyach używany, dał zawſze dowody, co męſtwo walecznego Zołnierza umi y może.* Łukaſz *na Grocholicy Syn* Mikołaia *drugi* (c) *Prapradziad Twoy.* Job Jakub *na Grochowie, Czwarty Syn* (d) Łukaſza, *Pradziad.* Stefan *z Grabowa Podſtoli*

(a) Bernard Syrokomla Biſkup Poznań. żył koło roku 1140. ex Nieſiecki
(b) 1. *Paweł* bezdzietny. 2. *Łukaſz* z Zelińſką. 3. *Piotr* 4. *Marcin* Synowie *Mikołai.* (c) *Łukaſza* Synowie, 1. Jędrzey z Wyżdzanką. 2. Jerzy z Słupecką. 3. Hieronim. 4. *Job Jakub* z Dzielińſką. 5 Jan Huſarſkiego znaku XCia Zaſław: y Oſtroſk: Władyſława, Porucznik.

ſtoli Bracławſki Syn drugi Joba (d) *Dziad Twoy, wſzyſcy Rycerſkiego ſtanu, y w rzeczy ſamey w publicznych okazyach, okazywali ſię zawſze prawdziwemi bydź Rycerzami. Ile że Oni, owych nieſzczęśliwych Kroleſtwa żyli czaſow,* (e) *że niepodobna było Szlachetnym Oyczyzny Synom nie bydź doſkonale w rzemieśle woiennym cwiczonemi, y iedno to wtedy było bydź godnie urodzonym, co bitnym y żołnierzem. Jako napiſał pewny:* In publica clade quivis Civis, miles eſt (f) W powſzechney potrzebie, co godny Obywatel to dowodny Zołnierz. *W też Rycerſkie chwalebnych Poprzednikow ſwoich naſtąpił ślady* Ludwik *z Grabowa Cześnik Dobrzyńſki Syn drugi* (g) Stefana *Podſtolego Bracławſkiego, Ociec Twoy godny (ktorego miałem honor znać dobrze) Mąż ſtaropolſkiey cnoty y pobożności, pełen żwawości żołnierz, który acz w ſędziwe lata zaſzedł, przecięć y w zimnym od piękney ſtarości wieku, tyle miał Rycerſkiego ognia, że y Ciebie* Wielmożny Sędzio D. *godnego Syna mocno zagrzewał, abyś do wielkiego owego Polſkiego Bohatyra, w ſztukach rycerſkich, y w rządach Woyſkowych naydoſkonaley wycwiczonego, nigdy niezapomnia-*

(d) Potomſtwo Joba Helena Nehrebecka. Ewa Nahujewſka, Syn 1. Alexander z Krupſką, 2 *Stefan* z Pełłczanką. (e) Inkurſie Szweckie, Tatarſkie, Kozackie, (f) Tertul. in Apo. (g) Synowie *Stefana* 1. Job bezdzietny, 2. *Ludwik* z Leniewiczowną. Corki, Elżbieta Zydaczoſka, Kryſtana, Konſtancya, Katarzyna, Helena, Marta Panny.

pomnianey chwały Pana, generalnego wtedy Woyſk Regimentarza Staniſława Poniatowſkiego *Woiewody Mazowieckiego, potym Kaſztelana Krakowſkiego, iachał, y pod Nim, w Rycerſkim wydoſkonalał ſię rzemiśle.*

Nie mogę tu niewſpomnieć, niektorych Braci y Synowcow, Antenatow Twoich Wielmożny Panie, *iako w gwałtownych Oyczyzny potrzebach, przeciw mocnym y licznym nieprzyiaciołom, wyſtawieni y używani bywali. Iako* Andrzey *na Grocholicy* Grocholſki *Brat* Joba Jakuba *Pradziada Twoiego, rodzony Syn pierwſzy* Łukaſza *Pułkownik Ordynacyi Oſtroſkiey, podczas ſtraſzliwych Tatarſkiey, Kozackiey, Moſkiewſkiey naiazdow, z Xiążęciem Władyſławem Dominikiem* Zaſławſkim *Ordynatem, Woiewodą Krakowſkim* (h) *ſzczęśliwie gromił y porażał nieprzyiacioł mnoſtwa.* Andrzey, *tegoż Imienia, drugi Syn* (i) *wſpomnionego* Andrzeia *Pułkownika Ordynacyi, Rotmiſtrz y Pułkownik Woyſk J. K. MCi y Rzeczypoſp: podobnie nieraz z nieprzyiacielſkich triumfował naiazdow, maiąc pod ſwą Komendę oddane niektore pułki.* Remigian *z Grabowa* Grocholſki *Syn przerzeczonego* Andrzeia, *Synowiec* Ste-

fana

(h) z Xiąg Fundacyi, Dermańſkiey Archimadryi, y ten *Andrzey* był wyſłany do Dobr Manaſteru Dermań: aby poddanych zbuntowanych do poſłuſzeńſtwa Manaſterowi przywiodł. (i) *Andrzeia* Pułkownika ſynowie 1. Jan z Olęcką, 2 Andrzey z Makarowiczowną. 3. Krzyſztof z Stradowſką.

ſana *Dziada Twego* (k) *Chorąży Bracławſki Pułkownik J. K. M. z Wodzem ſwym* Hieronimem Lubomierſkim *Kaſztelanem Krakow. Hetmanem W. K. pod Widniem tak ſię w mocnych z Turkami potyczkach dyſtyngwował, że Wodz ow Wielki, znaczną część woyſka Iemu przywodzić do bitwy generalney zlecił. Wſzakże, był wdzięcznym względow Hetmańſkich* Remigian, *dla ſiebie, bo zdobycz prawie wſzyſtką wielce koſztowną, z ſzacownych y z oſobliwſzych Tureckich obozowych ſprzętow, zwycięzką ręką zabranych, trzem Synom przerzeczonego wyſokiey ſławy Hetmana W. K. Kaſztelana Krakowſkiego* Jerzemu *Staroście Boguſławſkiemu*, Janowi *Kawalerowi Maltańſkiemu*, Alexandrowi *Staroście Kozienickiemu teſtamentem oddzielił, y oddał.*

Dodaymyż tu, znakomite Domy, wielkie w Oyczyznie Imienia, z ktoremi ſię przezacni Przodkowie Twoi W. Sędzio Dobr. *poprzyſiężonym złączyli* związkiem. *Jakoto,* Łaſzczow, Szczukow, Olęckich, Wyżdzgow, Szulimirſkich, Telefuſow, Zielinſkich, Dzielińſkich, Pełkow, Leniewiczow, Słupeckich, Makarowiczow, Czarneckich, Stradowſkich, Guzolſow, Nehrebeckich, Nahuiewſkich, Siekierzyńſkich, Zydaczewſkich Moſzczyńſkich, Miſſunow, Byſtrzeiowſkich,

(k) Teſtament *Remigiana* R. 1706. w Krak. oblatowany.

iowſkich, Krynickich, Zabierzowſkich, Potockich, Rudziewſkich, Dąbrowſkich. *Niewſpominam* (a) Zofii *z Malicki* Walentego Grocholſkiego *Brata ſtryiecznego Pradziada Twego, Zacney y ſzczęliwey Corki, ktorą dla wyſokich doſkonałości Dom ieden z naywyżſzych teraz w Polſkim Kroleſtwie obrał, y poślubił ſobie.*

I z tych to tak wyſoce Zacnych y walecznych Mężow krwi idzieſz Wielm. Sędzio D. *I co tylko godnie urodzonych zdobi, wielkich ludzi chwalebnemi czyni, czym publicznemu dobru zaſłużeni, Oyczyznie pożyteczni, innych czcią y honorem przewyżſzać zwykli? wſzyſtkie te chwalebne cnoty znayduią w Tobie. Trzy zwyczaynie przymioty Synow Oyczyzny, iako ſą chwalebne z ſiebie, tak naymocniey ią wſpieraią, y ſżczęśliwą czynią. Męſtwo, ſprawiedliwość y rada. Kiedy ma do boiu mężnych, do utrzymania prawa mocnych y ſprawiedliwych, do rady wiernych y doſkonałych. Z ktorych pierwſi, beſpieczeńſtwa y ſwobody bronią. drudzy praw całości przeſtrzegaią, doradzaią trzeci. Te wſzyſtkie nayſzacownieyſzych Synow Oyczyzny właſności, doświadczony z waleczności* Rotmiſtrzu, *zachwalony z ſprawiedliwości* Wielki Sędzio, *nieraz na Walne Seymy z honorem poſłuiący, każdy w Tobie widzi y uznaie.*

 A ay-

(a) Zofia za Janem Ciołkiem Poniatowſkim.

A naypierwey ieżeli Rycerſkim ludziom wiele powinna Oyczyzna? bo ich męſtwu ubeſpieczenie y ocalenie ſwych granic Woiewodztwa y Ziemie, całość fortun Domy y Familie, wnętrzny pokoy przyznaie Kroleſtwo. Ty w młodym wieku, tey ſpoſobności y waleczności okazałeś ſię bydź żołnierzem, że w krotce gdyś pod znak wciągnął, naywyżſzy z Senatorow Xiąże Januſz Wiśniowiecki *Kaſztelan Krakowſki, pod ſwym Pancernym Znakiem Chorągiew oddał, niedługo potym Goſpodarſtwo iey powierzył. Ciebie Wodz wielki nieśmiertelney ſławy* Jozef Potocki *Hetman W. K. nayſpoſobnieyſzym bydź oſądził do powściągnienia haydamackich naiazdow, wtedy nayczęściey wielkiemi kupami w granice naſze wpadaiących. Przeto Regimentarzem Ukraińſkiey, potym Wołyńſkiey Partyi uczynił. I w oczach to naſzych było, z iaką ſwoią ſławą, z iaką Rycerſtwa Polſkiego ſwey Komendzie oddanego chwałą, z iakim wſzyſtkich Obywatelow ukontentowaniem, poſkromiłeś ſwawolą y gwałtowność Kozacką, wſzędzie rażąc ich mocno, imaiąc ſzczęśliwie, karząc ſurowie. Tak dalece, że ſię ſwym Oſwobodzicielem y Obrońcą przyznawały kraie owe. Bo w krotkim czaſie uwolniłeś od naiazdow granice, ubeſpieczyłeś Domy, zachował fortuny. I te to dzieła męſtwa Twego były powodem, że Cię Nayiaśnieyſzy* Auguſt III. *Rotmiſtrzoſką godnością*

zaſzczy-

zaſzczycił, ktorą z tym większym ſwoim otrzymałeś honorem, że po ſtopniach żołnierſkich wyſtug poſtępuiąc, do niey przyſzedł, y prawie krwawo wyſłużył, Przez ſzczeble woyſkowych urzędow, z Towarzyſza na Chorąſtwo, z Chorążego na Porucznikoſtwo, z Porucznika na Rotmiſtrzowſką wznioſłſzy ſię godność. Nic ſzczęściu winnym y obowiązanym niebędąc, tylko wypracowaniu ſwemu y zaſługom.

Procz dzieł rycerſkich, druga rzecz ieſt, ktora wziętemi w Woiewodztwach, poważonemi w Oyczyznie, godnemi naywyżſzych doſtoieńſtw y nayſpoſobnieyſzemi do nich, potrzebnemi y pożytecznemi innych dobru czyni. A ta ieſt praw Oyczyſtych wiadomość, y mocne onych przy ſprawiedliwości utrzymywanie. (a) *Tobie* Wielki Sędzio, *iako prawa Kroleſtwa doſkonale wiadome, tak zachowanie ich święte zwyczayne. Nie tak iako iednemu z naybieglieyſzych w prawie, imieniem Manliuſzowi, chlubiącemu ſię, iż niebyło prawa ktoregoby wiadomym niebył, wyrzucano.* Nulla equidem lex eſt quam ignores, ſed eſt ne aliqua? quam obſerves. Prawda że niema prawa ktoregobyś nie wiedział, ale czyli ieſt znich ktore? żebyś go zachował. *Twoiey zaś* Wielmożny Sędzio D: *w tych okolicznościach cno-*

(b2) *cie*

(a) Philoſophi Græcis, Legum periti Romanis imperabant. *Gvavera.* Turpe fuit, Patritio Viro leges ignorare *Idem.*

cie daią świadectwo Lubelſkie y Radomſkie Trybunały, na ktorych iuż Deputatem iuż Komiſarzem będąc, z wielką nieſplamionego honoru, y nienaruſzonego ſumnienia ſławą ſprawowałeś ten wyſoki urząd. Z liczby owych Sędziow niebyłeś nigdy, o ktorych Silvianus: quò plus de ſcientia, eò minus de conſcientia. Im więcey umieiętności w prawie maią, tym mniey ſumnienia. *Iakoś nieſkażone żadnym intereſem ſumnienie do ſądzenia przynoſił, tak z nienaruſzonym odchodziłeś zawſze. I to Cię w ſądach ſprawiedliwym, w wynurzeniu umyſłu rzetelnym, w ſtron nayprzeciwnieyſzych pogodzeniu ſzczęśliwym, w doradzaniach y radach ſzczerym czyniło, a zatym od wſzyſtkich wziętym y ſzacowanym. Ze czyli to na Seymikach, gdyś doradzał y umyſłami innych kierował, czyli na walnych Seymach, gdyś po dwa razy z powſzechną chwałą poſłował, zważaiąc inni głębokie uwagi Twoie, mądre zdania, mocne rady, iako gdyby wyroki iakie przyimowali y przyſtawali na nie. Acz nie bez zazdrości tych, ktorzy podobnego honoru ſzczęścia niemieli, ale ia z mey oſoby życzę, w tym Cię ſtanie* Wielomożny Sędzio D. *zawſze widzieć, żeby inſi mieli co zazdrościć Tobie, nie Ty innym.*

Nie mogę tu niewſpomnieć, co naypierwey wyrazić winien byłem, co też wielkich zkąd indąd lu-

dzi

dzi ſzacovvnieyſzemi y povvażeńſzemi u vvſzyſtkich czyni; cnoty y pobożności Twoiey ku Bogu hoyności na Ołtarze y Swiątynie, uczynionych tyle na chwałę Iego funduſzow. Twoiey to Wielmożny Panie *nieśmiertelności dzieła, wymurowany z fundamentu Kościoł y Klaſztor* XX. Dominikanow *w Winnicy. Przyozdobiona nie bez znacznego nakładu, tamże Swiątynia naſza kilka Oltarzami y vvſpaniałą Amboną wprowadzone y dochodem opatrzone Bractwa. Publiczna w Tereſzkach Kaplica z oſobnym funduſzem ſwoim. I tać to hoynosć ku BOGU Twoia, hoyne ſzczodrobliwości Iego zciągneła na Cię błogoſławieńſtwa, y ſłodkim uſzęśliwiła pożyciem. Takim Cię bowiem naywyżſze wyroki opatrzyły Przyiacielem, iakiego do uſzczęśliwienia ſwego życzyłby każdy. Bo Pani z vvyſokiey rodovvitości ſvvoieyzacna, z doſkonałych przymiotovv chvvalebna, z cnoty y pobożności przykładna, na Zakony y ubogie hoyna* Wielmożna Anna z Kamińſkii y Michała Radzimińſkich *od lat iuż czterdzieſtu dvvoch Zona Tvvoia dla ſłodkiego pożycia zavvſze Ci miła. Ovvych to* JJ WW Radzimińſkich *herbu Lubicz Wnuka ktorzy Senatorſkie zaſiadali krzeſła, vvyſokiemi iaśnieli honorami, z piervvſzemi zpovvinovvaceni Domami,* Szembekow, Rudzińſkich, Duninow, Micielſkich. *Tey zacności Przyiacielem, a z Niey vvielkich nadziei Potomſtvvem, BOG Cię* Wielmożny Panie *uſzczęślivvił y ubłogoſłavvił.*

Alboż

Alboż nie iasne błogosławieństo Iego? na tak zacne Syny w młodym ieszcze wieku iuż urzędami w swym Woiewodztwie zaszczyconych patrzyć. Wielmożny Chorąży Winnicki Marcin *Syn starszy, Pan przyiemności pełen, umieiący samych nieprzyiacioł iednać serca a bez podłości, zasługować się wszystkim a bez subiekcyi, wyrabiać u naywyższych Osob sprawiedliwe względy a bez podchlebstwa. Ten* Wielmożną Cecylię z Kątskich Hołoniewską, *Podkomorzankę Bełską, wielkich doskonałości, miłych przymiotow, wysokiego rozumu, Wielkiego a wziętego y poważonego od wszystkich Oyca, zacną Corę poślubił sobie. Tak szęśliwym związkiem, że Cię dwoma iuż Wnukami a Synami swoiemi procz małoletniey Coreczki kontentuie. Pozwolisz mi godny godnych Synow y zacnych Corek Oycze,* Wielmożny Sędzio Dobrodzieiu, *że w tych okolicznościach odważam się życzyć Ci tego, czego Hieronim S. pewnym Rodzicom życzył:* Utinam! vincant te Filii, opta, ut & à nepotibus vincaris. (a) *Dosyć co prawda z samey Osoby swoiey uczyniłeś honoru Synom y drogiemu Potomstwu Twoiemu, przymnożyłeś znacznie fortuny tym trwalszey że sprawiedliwym sposobem.* Oby Cię iednak! (*życzę Swiętego słowy*) przeszli w szczęściu, w fortunie y honorach Synowie, żądać powinieneś żebyś y od Wnukow był przewyższony. Wielmo-

(a) S. Hier. Epist. ad Demetriam.

Wielmożny Podstoli Bracławski Franciszek *Syn młodszy, Pan ustaloney rostropności, ostrego dowcipu, y wysokiego rozsądku. W umieiętności praw Oyczystych wydoskonalony wprzeniknieniu interessu prędki, w zdaniach głęboki. W tym wieku Kawaler, iuż nieraz do spraw naytrudnieyszych rozsądzenia, do pogodzenia stron sobie przeciwnych, z ukontentowaniem oboyga używany. Z pierwszych tych krokow chwalebnego pracowania swoiego widzieć się daie, iak w dalszych czasach postąpić, y wysoko się wznieść może, zwłaszcza, że wielkie to szczęście zasługuiących na honor, pracuiących na publiczne dobro, na iakie czasy cnota y zasługi Ich padną. Według wielkiey uwagi iednego:* Multum interest, in quæ tempora virtus ac bene merita inciderint. Wiele zależy na tym, na iakie czasy cnota y dobre zasługi trafią. (a) *kiedy są, ktorzy znaią się na nich, znaiąc szacować umieią, szacuiąc usiłuią takie nagradzać iak są godne.*

Szczęśliwość to tedy Wielkich Synow Twoich, Wielki Oycze, *że tego doczekali się wieku, tych upragnionych czasow, kiedy Krolestwo nasze, (w ktorym przedtym gorę wzięła niesprawiedliwość, triumfowała guruiących przemożność, chleb dobrze zasłużonym powinny, nic albo mniey zasłużeni zabierali*

(a) Innocent. X. Pont.

bierali) z tych nierządow wychodzić zaczyna, pod opatrznym panowaniem Nayiaśnieyſzego Staniſława Auguſta P. N. M. Dzięki naywſzechmocnieyſzey Dobroci, że tey znędznioney Oyczyznie takowego teraz Oyca, Rządcę y Pana opatrzyła, ktory iako ſam przez wyſoce wielkie zaſługi, do naywyżſzey Kroleſtwa godności przyſzedł, tak publicznemu dobru zaſłużonych ſzacować iako naymędrſzy z Panow, umie; a iako z Krolow nayſprawiedliwſzy, dobre ich roboty y zapracowania nadgradzać chce y żąda.

Niemnieyſze Oycowſkiemu ſercu pociechy czynią z Oſob ſwych y z ślicznego Potomſtwa ſwoiego godne Corki, wſzyſtkie wielkim z natury rozumem y wſzelką doſkonałością ozdobione, ktore iak ſame, cnoty, pobożności wdzięcznego ku Zacnym Rodzicom ſerca pełne, tak w naydoſkonalſzym wychowaniu Potomſtwa pilne y ſzczęśliwe. Te Oyczyſtego Domu ſwoiego tym więcey powiękſzyły ozdoby, że ſię każda z nich związkiem krwi z znakomitemi y wyſoce ſpokrewnionemi złączyły Domami. Wielmożna Juſtina z Corek nayſtarſza z W. Staniſławem Kordyſzem Cześnikiem Winnickim, W. Franciſzka z W. Remigianem Jełowickim Stolnikiem Łuckim, W. Petronella z Woyciechem Bogatkiem Podſtolim Winnickim, W. Angela z Adamem Urbańſkim Miecznikiem Sanockim. Wielkiemi y przewybornemi Mę-

żami,

żami, ktorych wyſokie natury przymioty, Zacność urodzenia z wielkiemi w Oyczyznie Domami ſpokrewnienie, gdybym miał wyrażać, wielkiebym Dzieiopiſow naſzych część tu przenieść y przywieść muſiał. Na tyle przezacnych Domow, y wyſoko znakomitych Familii, rozlana krew Twoia Wielki *Oycze, nie może niebydź nieśmiertelną.*

Nadzieia w Naywyżſzego wyrokach, że zoſtaiąca ieſzcze z Corek naymłodſza Wielmożna Jozefa, *wdzięczney przyiemności, pięknych przymiotow wielkiego rozumu* Panna, *rownie godnym kiedyś związkiem, dla zaſzczytu y większego rozſzerzenia Domu nowo pociągnie ozdoby. Tak Cię BOG w godne uſzczęśliwił Potomſtwo, że te ſiedm krwi Twoiey pociech, ſiedmio błogoſławieńſtwy Iego ſprawiedliwie nazwać ſię mogą. Gdy iuż na ośmnaście Wnukow wraz z Wnuczkami z ukontentowaniem Oycowſkiego serca patrzyſz. Obyś* Wielmożny Panie *długim życiem, w czerſtwości zdrowia, y w naypomyślnieyſzych powodzeniach, ieſzcze z tych młodych latoroſlek, dobrze doyzrzałych owocow doczekał, pełnym ſzczerości ſercem życzę, y o to Boga błagać nieprzeſtanę.*

Wielmożnego Pana y Dobrodzieia

Nayuniżeńſzy ſługa
Konſtanty Awedyk Soc. JESU.



KAZANIE
na Niedzielę Pierwszą Adwentu

Sąd potempieńcow, o BOGU y o ſprawach Jego.

Propozycya Bog Siebie, y ſprawy ſwoie pod sąd potempieńcow odda.

Tunc videbunt Filium hominis venientem, cum Majeſtate magna. Lucæ 21.

Tedy obaczą Syna człowieczego, przychodzącego w Maieſtacie wielkim.



Woch zwyczaynie ſposobow *Słuchacze*, używa do nas ludzi Pan BOG, aby nasze Sobie pozyſkował serca, y w powinnym praw ſwoich utrzymował karbie. Sprawiedliwości y miłości. Te to sposoby: *Miłość y Sprawiedliwość* Jego, tak są powszechne, że ſię wszyſtkie a wszyſtkie inne ściągaią do nich, y są ſkutkiem ich. Weźcie wszyſtkie wynalazki BOGA ktorych używa, drogi ktoremi nas prowadzi, przemyſły ktoremi kieruie, srzodki cudnych koło nas zrządzeń Jego, termin y koniec na ktorym nas ſtawia, tedy te, iako ſtrumienie z tych dwoch wypływa-

ią źrzodeł, miłości y surowości. Nawet, na samym terminie w piekle y w Niebie, tych tylko skutkow, wszystkie rozumne Stworzenia doświadczać y używać przez wieki nieskończone będą. Obadwa te mieysca tych dwoch Boskich własności pełne będą. Piekło surowości, Niebo miłości.

A toż pod te dni zapoczętego adwentu, te dwa tak BOGU y zrządzeniom Jego zwyczayne sposoby rozważamy Katolicy. Dwoiaki adwent, to iest dwoiakie na świat przyiście Syna Bożego, przeszłe y przyszłe, bierzemy na uwagę y w umysłach waszych stawiamy. Przeszłe miłości, wdzięczności, y dobrotliwości pełne. *Drugie* w czasow przyszłości, straszliwe boiazni y przeraźliwości naypełnieysze. W pierwszym przyiściu wziął za punkt chwały y honoru Chrystus, okazać iak naywiększą ludzkość y przymilenie się narodowi naszemu, według wyrażenia Apostoła S. (a) *Okazała się dobrotliwość y ludzkość Zbawiciela naszego.* y indziey [b] *Pokazała się łaska BOGA, Zbawiciela naszego* y według przepowiedzenia Prorokow (c) *Stało się w pokoiu mieysce Jego* (d) *Oto przychodzi Krol twoy cichy* Ale drugie przyście Syna Bożego, na sąd ostateczny, iako straszliwe y przerażaiące! *Wielki dzień Pański y straszliwy, a kto zniesie go.* [e] Mowi z Prorokow ten: ktory nayiaśniey a prawie nayięcey o powszechnym sądzie pisał. Ten to dzień! w ktory potępieńcy z ogniow pożeraiących wyniść nie zechcą, pożądańsza dla nich na dnie piekielnym zostawać, niż stanąć na celu zapalczywości zagniewanego BOGA. *Utilis potius infernus, quam illa.* *Pożyteczniey-sze raczey piekło, niż owa chwila.* [f] Jest zdanie Oycow SS. niektorych, że pod ow cały przeciąg powszechnego sądu, przestanie ogień piekielny palić potępieńcow, ale coż to za

(a) *ad Tit.* 3. (b) *ad Tit.* 2. (c) *Js.* 14. (d) *Math.* 21. (e) *Joel.* 1.
(f) *Ezech.* 21.

za folga dla nich, kiedy za wszystkie piekielne ſtusy, nierownie nieznośnieyszy ogień zapalonego gniewu Boſkiego. *W ogniu Pan rozsądzać będzie, w ogniu przyidzie, oddawać karanie w ogniu będzie.* (a) Ow to dzień! na wielu mieyscach Pisma Swiętego zawołany; *Dzień gniewu! dzień ucisku y udręczenia! dzień nieszczęsliwości y biedy, dzień trąby y głosu! dzień wielki!*(b) Ow to dzień! o ktorym inny Prorok mowi: (c) *Dzień Pański dzień ciemności! dzień obłokow y wichru! podobnego temu nigdy od początku nie było, y po nim nie będzie.* Ten to dzień! w ktory BOG wywrze surowość wszystką na przerażenie, Mądrość na przekonanie,, sprawiedliwość na ukaranie. Wszechmocność na potępionie, y na ostateczne nieprzyiacioł pohańbienie. Już też w ow czas, ostatek zapalczywości swoiey BOG na grzesznikow wyleie, y dopełni: *W ten czas z bliska wyleię gniew moy, y dopełnię zapalczywość moią.* BOG mowi. [d]

Ach dniu sądny! dniu dla grzesznikow nayſtraszliwszy; gdy Syn Boſki w Maiestacię wielkim swey chwały, Tron sądu powszechnego osiędzie, kiedy moc wszystką y potęgę okaże. Jako pod pierwsze przyście na świat, Zbawiciel nasz wszystek się wydał na to, aby wynurzył prawdziwą ku grzesznikom miłość, tak przeciwnie pod owe powtorne przyście, pokaże y wyleie zapalczywość, gniew, obrzydzenie y znienawidzenie; iakie tylko w naywyższym stopniu bydź może. Przy pierwszym przyściu, BOG, bydź się człowiekiem nam naturą rownym pokazał, przy drugim ten Człowiek Chrystus pokaże się bydź prawdziwym Bogiem, naywyższym Panem, straszliwym żywych y umarłych Sędzią.

Tak to iest, *Katolicy*, dwoiaki Adwent Zbawiciela naszego rozważać zaczynamy, pierwszy miłości, drugi boiazni

(a) *Isa.* 65, (b) *Soph.* 1. (c) *Joel* 2. (d) *Ezech.* 37.

zni pelny. Ażeby kogo miłością pociągnąć nie może, boiaznią ſtraszliwego sądu przynaglił. Nas iednak Kaznodzieiow zwyczay, pod dni te Swięte: o samym przyiściu drugim Syna Bożego na sąd oſtateczny mowić, y ſtraszliwość sądow Jego wam przekładać. Czyli to dla tego, że mała w nas ieſt boiaźń sądow Jego. Czyli dla tego, że nie masz albo mało ieſt takowych, ktorzyby ſię miłością BOGA rządzili, ledwie ie karaniem do ſtarania ſię o Niebo przyciągniesz. Czyli, że w dni Narodzenia Jezusowego, czas będzie od tego, aby o onym pierwszym przyiściu, naywdzięcznieyszym dla nas y naypożądańszym, mowić: teraz same, powtorne, przyiście przywodziemy wam na pamięć, iak Syn Boſki Chryſtus Jezus z mocą wielką y z Majeſtatem wielkim zſtąpi z Nieba, y sądzić świat w zapalczywości gniewu swoiego będzie. *Tunc videbunt* &c. *Wtedy obaczą Syna człowieczego w obłokach zſtępuiącego z mocą wielką y z Majeſtatem.*

Ja, *Słuchacze*, umyslilem y ułożyłem u ſiebie, o innym ieszcze mowić sądzie, nie, ktory BOG z grzesznikami czynić będzie, ale o tym ktory w owże sam czas powszechnego ſądu, mieć będą w umyſłach swoich grzesznicy, to ieſt, co oni y iak wtedy sądzić o BOGU y zrządzeniach Jego. Co o Swiętych y chwale ich. Co o sobie y potępieniu swoim. Co o piekielnych karach y wieczności onych sądzić w ten czas będą. I ten ieſt wszyſtek podział Kazań moich Adwentowych. *Pierwsze* Sąd potempieńcow o BOGU y o ſprawach Jego. *Drugie* Sąd potempieńcow o Swiętych, y chwale ich. *Trzecie* Sąd potempieńcow o sobie samych, y o potępieniu swoim. *Czwarte* Sąd na oſtatek onych o piekle y o wieczności Jego. A sąd ten ich będzie surowy y sprawiedliwy. Teraz od pierwszey zaczynam prawdy.

Propozycya. W dzień powszechnego sadu, BOG Siebie y sady Swoie odda pod sad potępionych, y o nich sądzić im każe. Ad Majorem DEI Gloriam.

Rzecz ta ktorą mam dziś do was *Słuchacze,* iako w okolicznościach swoich ieſt osobliwsza, tak osobliwszego przyłożenia uwagi po was potrzebuie. Zdaie ſię wszyſtkim raciom przeciwna. Władzy y abſolutności naywyższego Sędziego BOGA ſprzeciwiaiąca. Z niektoremi Pisma Swiętego prawdami nie zgadzaiąca, aby odrzuceni y potempieni przez sprawiedliwy sąd BOGA grzesznicy, mieli bydź sędziami BOGA, y sądzić o dziwnych zrządzeniach Jego. Aby BOG nasz, BOG w sądach swoich sprawiedliwy, w rządach niedościgły, w poſtanowieniach y dekretach od nikogo nie zależący, miał wraz na iednymże terminie ſtanąć, y od grzesznikow bydź sądzony! Zdaie ſię to sprzeciwiać wyraźnemu Pismu, gdzie Mędrzec mowi: [a] *Kto ci powie, coś to uczynił? albo kto ſtanie przeciw sadowi Twemu? albo kto przyidzie przed Oblicze Twoie, mściciel bezbożnych? albo kto Ciebie winowat będzie? ieżeli narody zginą.* Choćbyś wielki BOZE! y naywinnieyszych potępił, (co przez absolutną Wszechmocność możeſz) Choćbyś y nayświętszych ſług swoich od chwały odrzucił, (co w możności y w wolności Twoiey) komuż ſię o to sprawować będziesz [b] *Kto mowić może, za co to czynisz.*

A przecie, tak będzie *Słuchacze,* Pan y BOG nasz ſprawy y sądy Swoie pod sąd potempionych podda, z dzieł Swoich usprawiedliwiać ſię im będzie, drogi ukrytych rządow Swoich pokaże, ſkrytości taiemnic poſtępowania Swego wyiawi *Educet quaſi lumen juſtitiam & judicium tanquam meridiem. Wyprowadzi im sprawiedliwość iako światło, y sąd Swoy iako południe,* mowi Prorok. [c]

(a) *Sap.* 12. (b) *Job.* 9. (d) *Psalm.* 36.

I to to ieſt co BOG u Joela Proroka mowi: *Zgromadzę wszyſtkie Narody, zaprowadzę ie na dolinę Jozefatowa, y umawiać ſię z niemi będę.* (a) Gdzie proszę tę wyrażenie ſłow uważać, *& diſceptabo cum eis.* Umawiać ſię z niemi będę, to ieſt, rozspierać ſię prawem, rozſądzać ſię wzaiemnie z niemi będę. Rozsądzanie ſię zaś, umawianie ſię sądowne, ieſt akcya spolna, kiedy y ta ſtrona swoie ſprawę przekłada, przywodzi prawo, wyprowadza dowody do uſprawiedliwienia swego ſłużące, y ſtrona druga ſwoie także ſprawę popiera, od zarzutow odwodzi ſię, y dowodami ſtwierdza. Tak ſię z Efezanami, ktorym Chryſtusa opowiadał, umawiał Paweł. ich samych za świadkow y sędziow, prawdziwych chęci y trudow swoich biorąc, gdy sprowadziwszy ie do Miletu mowił. *Wy wiecie, iako nic nie umknałem, cokolwiek wam bydź pożytecznego widziałem, com dla was ucierpiał od Żydow &c. Wami ſię teraz ſamemi świadczę, że czyſty ieſtem od krwi wſzyſtkich.* (b) Tak Samuel Prorok, zgromadziwszy lud Izraelſki, między ktoremi bawił, y nauczał ie, te Kazanie uczynił. (c) *Teraz tedy ſtańcie, abym ſię rozſądził z wami przed Panem, y o wſzyſtkich litościach Jego dał sprawę, powiedzcie ieżeli kiedy wziąłem co komu.* Owoż podobnie Zbawiciel Chryſtus, ſtawi ſię na sądzie wszyſtkim, nie tylko iako naywyższy Sędzia, ale iako gotow bydź sądżonym od wszyſtkich, y z niemi ſię oſtatecznie rozsądzać. Pełne prawdy tey są Xięgi Prorokow y innego Pisma, tak Micheasz Prorok o tym rozſądzeniu ſię Stworcy z swym ſtworzeniem, mowi: *Sąd Pańſki z ludem swoim, y z Izraelem rozſądzał ſię będzie* (d) y inny (e) *A to ia ſądem umawiać ſię z tobą będę, dla tego żeś powiedział, nie zgrzeszyłem.* y ieſzcze *sądy moie pokazałem im.* (f) y indziey *sądownie umawiać ſię będę z wami, y z synami waszemi rosprawie ſię.* (g) Ach iako to mocny, y ſkuteczny ſposob na pohańbienie

(a) *Joh* 3. (b) *Act.* 2. (c) 1. *Reg:* 12. (d) *Jer:* 2. (e) *Ezech.* 20. (f) *Amos:* 5. (g) *Jer:* 2.

bienie y pokonanie grzesznikow, a na wystawienie y wywyższenie sprawiedliwości sądow BOGA; na pokazanie y potępienie złośliwości onych, a okazanie wytrzymałości, dobroci, y litościwych chęci Boskich. Jakie to przekonanie iasne będzie dla nich widzieć, y słyszeć usprawiedliwiaiącego się BOGA z drog wszystkich zamysłow swoich. *Powstań umawiay się sądem na przeciw mnie,* mowić BOG słowy Proroka będzie. (a) Będą przymuszeni, publicznie, wyznać z Jobem (b) *Wiem prawdziwie że tak iest y że nie usprawiedliwi się człowiek, wraz stawiony z Bogiem, ieżeli zechce umawiać się z nim, nie będzie mogł odpowiedzieć iedno za tysiąc.*

Teraz w tym życiu, ukrył BOG przed nami, wiadomość spraw swoich, tych nawet, ktore się nas, y naszego tykaią dobra, iak w porządku natury tak w porządku łaski. Nawet te same dzieła, przed nami utaił, ktore w nas samych, w srzodku serc naszych, y umysłow, y duszy dobrotliwie sprawuie. Sobie tylko skrytości serc ludzkich zachował, on ie tylko Sam z gruntu przenika, y skłonności iego widzi, iako wyraźnie mowi Pismo [c] *Ty Sam tylko wiesz serce wszystkich Synow ludzkich.* Nie poymuiemy teraz umysłow Jego y sposobow kierowania nami, dla czego temi iednych, inszemi drugich drogami prowadzi. Czyli to dla tego, że chce absolutność w tym swey woli pokazać: iako kiedy Piotr S o Janie pytał, coby o nim postanowił Zbawiciel, odpowiedział JEZUS: *Co Tobie do tego, ty idź za mną.* [d] Czyli że te wiadomość zachował dla nas na potym, iako rzekł Piotrowi [e] *Co Ja czynię ty nie wiesz teraz, wiedzieć będziesz potym.* Chce nas mieć wiadomemi woli powszechney swoiey, ale niewiadomemi sposobow iey wykonania. Czyli też dla tego,

(a) *Michee* 1. (b) *Job* 9. (c) 3. *Reg.* 8. & *Agnitor cordis ipse est Eclci* 7. (d) *Joan* 21. (e) *Joan* 13.

go, że takowa wiadomość nic do osiągnienia zbawienia naszego nie należy, owszem zuchwałości, albo rozpaczy byłaby przyczyną. Czyli na ostatek, iż dosyć dla nas Katolikow wiedzieć, y bydź upewnionemi, że wszystkie zrządzenia koło nas Boskie są Mądrości, miłości, y dobrotliwości pełne. (a) Dosyć że od Stworcy y BOGA pochodzą, już bydź muszą doskonałe, Swięte.

Tę całą wiadomość drog, sądow, y spraw swoich ktore się nas tykaią, y z sprawą zbawienia łączą, BOG zachował y odłożył na ow czas powszechnego sądu. W ten czas się nam tłumaczyć będzie, w ten czas dawnieyszym ciekawościom, y wybadowaniom zadosyć uczyni. W tedy każdemu w osobności opowie, y da z Siebie, y z sposobow rozrządzenia swoiego, usprawiedliwienie się. *W tedy sprawiedliwość Jego iakoby światło wyidzie* mowi Prorok (b) y inszy, *wynurzy się iako woda sąd, y iako mocne zrzodło sprawiedliwość.* (c) Nie pierwey nieprzyiaciol prawd swoich przekona, aż sami na rozumie swym przekonani będą. Nie pierwey ostatecznie osądzi, wiekuiście potępi, aż oni w przod sami się osądzą y potępią. Nie pierwey straszliwy wyrok, y dekret wyda y ogłosi, az oni słuszność y sprawiedliwość Jego przyznaią.

Tak to ia sobie uważam, całą sprawę ostatniego powszechnego sądu, y postępek onego, iako kiedy rzekę Jordanu, miał przechodzić lud Izraelski z Wodzem swoim Jozue. Naypierwey BOG nakazał, aby się lud on, od Arki ktora Woysko poprzedzała na dwa tysiące łokci oddalił (d) y nieco zastanowił, aby tak patrzyli y uważali, ktorą drogą wchodzić mieli w rozstąpione Jordanu rzeki, y mowił do nich

(a) *Omnes viæ tuæ veritas Psalm. 15. &Sap. 15 Tu autem Deus noster suavis, & verus es, patiens, & in misericordia disponens omnia.* (b) *Oseæ* 6. (c) *Amos.* 5. (d) *Josuæ* 3.

nich. *Niech będzie między wami y Arka, mieyscena dwa tysiace łokci, żebyście z daleka widzieć mogli, ktorą drogą wstępuiecie,* w tę przepaść otwartego Jordanu. Jordan iedno z Hebrayskiego znaczy, co *Fluvius judicii, Rzeka sądu.* O! głębokości sądow BOGA moiego, iakoś przepaścista, iak żadnym teraz niezgruntowana rozumem. Ale w ten czas rozstąpi się ta przepaść, wynurzy BOG wszystkim takową ich głębokość, grunt y cal pokaże. Między Bogiem a grzesznikami, ah iaka odległość w tedy, iak się z wszystkiemi łaskami, y z skarbem dobra swego oddali od nich, bardziey niż Arka przed ludem Izraelskim, każe im się zastanowić patrzyć y uważać żeby widzieli y wiedzieli, ktoremi to oni drogami na tę przepaścistość strászliwych sądow Jego przyszli. *Ut videre possitis, & nosse per quam viam ingrediamini.* Da mieysce, y plac wolny, wymierzy tyle czasu, żeby iaśnie obaczyli, obaczywszy uznali, uznawszy przekonanemi byli, że drogi Boskiego miłosierdzia y prowadzenia Jego chybili, a samochcąc, na głębokość piekła padli.

Nie trzeba więcey, owszem y przemyślić się nie może więcey sposobu, do zalecenia sprawiedliwości, iako kiedy sami naywięksi nieprzyiaciele poddaią swoy rozsądek, y słuszność uznaią y pochwalaią. Job Mąż sprawiedliwy, y w Piśmie S. od samego BOGA z tey cnoty zachwalony [a] ktory *rownego sobie w cnocie nie miał,* iako Pismo Swięte świadczy, acz mogł, y dla potęgi wielmożności swoiey, y dla tey ktorą miał u wszystkich o cnocie swoiey wziętości, pogardzać służeństwa y poddanych niesłusznemi uroszczeniami do siebie, przecięć na innych rozsądek miał zwyczay zdawać, swoie z niemi rozsądzenie, iako sam przed Bogiem wyznaie, mowiąc: (b) *Izali ia kiedy pogardził rozsądzić się z sługą moim, y z służebnicą mo-*

B ia

(a) *Nunquid considerasti servum meum Job, quod non sit similis illi in terra.* Job 1. (b) Job 31.

ia? gdy się rozprawiali przeciw mnie. Wiedząc, że zawsze zawstydzonemi odchodzić mieli, y Jego pobożność, a tych złośliwość okazać się na nayniesprawiedliwszych sądach miała. Podobną drogą Pan y BOG nasz z swoiemi nieprzyiaciołami poydzie, tego przemysłu użyie na ostateczne onych pohańbienie y pokonanie, ich samych za sędziow spraw swoich, siebie samego, y umysłow swych odwiecznych uczyni, niechay sądzą iako żywnie chcą, obaczą wysoką sprawiepliwość dróg Jego, ktoremi ie prowadził, uznaią że wszystkie kierowania sobą, miłości y litości pełne były. Jakoż *Słuchacze* ta to iest między innemi przyczyna, powszechnego ostatniego sądu, że nie przestaiąc na partykularnym, osobnym, y osobistym, ktory się przy śmierci każdego między samym Bogiem a umieraiącym człowiekiem odprawia, postanowił BOG, dzień pewny powszechny dla wszystkich, tak Swiętych y wybranych iako dla bezbożnych y odrzuconych od chwały, aby się publicznie w oczach wszystkiego rozumnego stworzenia, z sprawowania swoiego wywiodł, y pokazał iasnie prawdziwe chęci swoie, ktore miał w zbawieniu wszystkich a wszystkich bez braku. Chociażby Pan y BOG nasz, iako naywyższy y naysprawiedliwszy Sędzia, żadnemu przeciwnemu mniemaniu niepodpadaiący mogł y powinien wzgardzić ktoremiżkolwiek grzesznikow uroionemi zarzutami, chociażby nie miał przyczyny iele z siebie, sprawować się potępionym z sądow swoich, przecięć dla okazania y wytchnięcia im, złośliwey umysłow ich zaślepionych, przewrotności, tę podległość uczyni. Ale też iakie dla nich zasromocenie będzie? gdy prawdziwie rozumem własnym uznaią, y usty swe zdanie wydadzą, o sprawiedliwości sądow Jego. Jaki to wstyd przekonanego prawdą ich rozumu, przyimować co odrzucali, chwalić co ganili, wysławiać przemysły rządzenia Boskiego, ktore bluznili, błąd publicznie odwołać w ktorym zostawali, uznać przewrotne swe maxymy, ktoremi się rządzili. O! iakby woleli oni, aby się nigdy

niedwo

nieodwodził im, ani się z spraw swoich nie sprawował Zbawiciel. Jako dla nich pożądańsza niewiadomość, w ktorey dotąd zostawali, niż wiadomość, ktorey wtedy nabędą.

Na sądzie onym *Słuchacze*, każdy każdego grzechy obaczy (a) y sprawy wszystkie wszystkich, wszystkim obiawione będą. Tam się dadzą widzieć dziwne Opatrzności Boskiey dzieła, około zbawienia y potępienia stworzenia Jego. Tam przyczyny rożnego z niemi postępowania wydadzą się, dla ktorych surowiey z iednemi, z drugiemi litościwiey postępował. Jedni po iednym tylko grzechu, y to w samey mysli poczętym a w momencie dokonanym na wieki potępieni, iako Lucyper z Aniołami swemi. Jnni zaś po tysiącznych y niezliczonych otrzymali łaskę czasu do pokuty. Kaim za iednę Bratoboystwo, y w życiu całym nieszczęśliwy, y po śmierci naypierwszy z ludzi potępieniec. Drudzy po tylu morderstwach y okrutnych zaboystwach, otrzymali miłosierdzie ktorego nad bliźniemi nie mieli. Wzburzą się w nich zuchwałe przeciw Boskim zrządzeniom mysli. Takaż to Twoia sprawiedliwość wielki BOZE, rownie chciałeś zbawić wszystkich, a nierowny podział łask uczyniłeś dla wszystkich. Ci iedną pogardziwszy łaską, iuż drugiey otrzymać nie mogli, insi po tysiąc odrzuconych, byli szczęśliwi znaleść inne y inne. My chcieliśmy przeiednania y odrzuciłeś nas, szukaliśmy Cię y ukryłeś Oblicze Twoie przed nami, wołaliśmy y nie słuchałeś. Tamci przeciwnie odrzucali y odmiatali łaski Twoie, Tyś spotykać ich z niemi nie przestawał. Uciekali, Tyś gonił, niechcieli, Tyś przemyslnie przynaglał, zrzucali się nie raz z drogi Przykazań Twoich, Tyś naprowadzać nie przestał, pokiś ie w koley onych nie wprawił y w niey nieutrzymał. Umawiać się inni z Bogiem będą, wyrzucaiąc nieszczerość chęci Jego, że ie niechciał skutecznie

 ile

(a) *Cornel. á lap. in C. 20. Apoc. & Ang. l. 20. de Civit. D. Futurum est per Dei potentiam, cujusque opera, mira celeritate, a quolibet conspiciantur.*

ile z siebie zbawić. Jeżeliś chciał szczerze, zbawić y nas BOZE! za cożeś nie dał tey łaski, ktorąś do nawrocenia naszego widział bydź dostateczną. Jeżeli dałeś, za coż nie tak iasną. Jeżeli iaśnie poddawałeś ie, za coż nie tak mocne aby moią wolę przekonać mogły. Jeżeli chciałeś przy wolności swobodną wolę moią zachować, czyliż ci zbywało na innych łaskach, ktore się z wolnością serca mego zgodzić mogły. A do tego (mowić y tak mogą) I coż mi po tey swobodzie ktorąś pozwolił sercu, co po takowey umysłu wolności? ktora mię w taką wprawiła niewolą. Było y z nami tak uczynić, y tak gwałtownym postąpić sposobem, iakoś uczynił z Pawłem, ktoregoś, straszliwym przeraził gromem, mocno o ziemię rzucił, na oczach oslepił, iż się odiąć mocy Twoiey nie mogł. Było z wszystkich dobr wyzuć, chwałę wszystką pohańbić, pod nogi nayliższych nieprzyiacioł rzucić, od towarzyszenia z ludźmi wypędzić iako Nabuchodonozora, y poty korzyć y martwić, pokibyśmy władzy y potęgi Twoiey nie uznali, y nie upokorzyli się Majestatowi Twemu. O srogi BOZE! o! powszechny wszystkich y nasz Oycze, *izalisz iednę tylko miałeś Błogastawieństwo.* (a) Czyliż Ci zbywało na inszych y inszych sposobach poprawienia nas, y w obrębie praw Twoich utrzymania, kiedy prawdziwie zbawienia naszego chciałeś. Te y tym podobne zarzuty bezboznych są były, y będą.

Ale przyimie to od nich BOG wtedy, aby sądy swe w ich umysłach usprawiedliwił. Oświeci żywym światłem rozum, aby poznał y uznał prawdę. Wyniesie go do zrozumienia Taiemnic Swoich, skrytość ułożeń swoich wynurzy. Czyliż trudno Mądrości Jego będzie odpowiedzieć onym na wszystko, y te lekkie farby zetrzyć. *Pierwsza.* Prawda iest, że po iednym popełnionym grzechu potępił wielu, ale mieli dosyć łaski przed popełnieniem, acz iey po popełnieniu umknął

(a) Gen. 27. *Num unam benedictionem habes Pater!*

knął. Łaſkę Boſką(daymy to)że tylko mieli iednę, ale ta, w ſtopniu ſwym była wyſoka, y wyſoce natężona, rownaiąca wielu innym. Lucyper w pierwſzym momencie ſtworzenia ſwego y ſwoich miał rozum nierownie oświecieńſzy, niż wſzyſcy naymędrſi ludzie, ktorzy długim doświadczeniem y pracą nabywali mądrości. Judaſz, y mocnieyſzą y kilkokrotnie powtorzoną miał łaſkę dla ſiebie Chryſtuſa, gdy go przy wieczerzy reflektował, gdy ukryte myśli iego od ſiebie doſkonale widziane opowiedział, gdy mu naywdzięczniey ſzych Obliczy Swoich od zdradliwego pocałowania nie umknął, niżeli Piotr, ktory na iedną weyzrzenie na ſiebie Zbawiciela, zaraz wyſtępku żałować począł.

Rownie pohańbi BOG y owych, ktorzy na nierowność łaſk ſobie danych, iż te nie tak mocne y ſkuteczne były, ſkładać będą przyczynę potępienia ſwego. Bo że nierowny podział łaſk ſwoich BOG czyni y to wielka prawda. Ale żeby nie dawał łaſk doſtarczaiących y doſtatecznych do zbawienia każdemu to nieprawda. Dopominać ſię łaſk obfitſzych mocnieyſzych, wielka zuchwałość, wielkie o ſobie y o ſwych zaſługach mniemanie. Pretendować większych y liczniey-ſzych, a nie czynić zadoſyć pierwſzym, owſzem niemi pogardzać! nierozum y wielkie głupſtwo, kto rozumnie ſpodziewać ſię, y obiecywać może większych dobrodzieyſtw Pana, kiedy pewnieyſzemi dobrodzieyſtwy Jego depce, y z zniewagą dobroczynności dla ſiebie Pańſkiey odrzuca. Czy bydź może rzecz nieſprawiedliwſza? iako dopominać ſię koniecznie o pięć lub dzieſięć talentow, iednego na złe zażywſzy. Doſyć łaſki, że daią tyle ile nam potrzeba, że y z tą na ktorey ſię niedoſtateczność ſkarzyſz, mogłeś zbawienia doſtąpić, gdybyś był chciał y oney nie zaniedbywał, y iak po ſtopniach, iedney y drugiey będąc wdzięcznym, przyſzedłbyś do naywyżſzey. Jeżeli też z oſobliwſzych ſobie zachowanych przyczyn, uczyniłem co oſobliwſzego

bliwſzego y oſobnego dla wybranych moich (BOG mówić będzie) uczyniłem im łaſkę, ale wam nie umknąłem ſprawiedliwości. BOG ma w ſkarbie łaſk ſwoich, nieprzebrane inſze y inſze, w ſkutkach rożne, ale w iſtocie rowne doſtateczne, na twoiey woli uczynić ie ſkuteczne, ſkłaniaiąc ſię do nich, y z niemi na Niebo pracuiąc, y to ieſt, co Xiąże Apoſtołow Piotr Swięty mowi (a) *Uſiłuycie Bracia, abyście powołanie waſze uczynili pewne.* y Aug. *Jeżeli przeznaczonym nie ieſteś, czyń y ſtaray ſię abyś zoſtał przeznaczony.* Ta łaſka na ktorą ſię ſkarzysz, będzie ſkuteczna, tylko iey użyi y do ſkutku przywiedź. Człowiek iaki litościwy, kiedy tyle daie zadłużonemu, ile do wypłacenia ſię zdługow doſtarcza, y ieſt potrzeba; kiedy dla wykupienia niewolnika okup doſtateczny daie; nie ma powinności tyle drugie y więcey łożyć, czyni doſyć łaſki y miłoſierdzia, iż y to wylicza na uwolnienie onych. Czyliż Pan y BOG ma powinność, koniecznie zbytkować w ſzafowaniu łaſk ſwoich, y dawać nierownie obfitſze y mocnieyſze, kiedy y owe ſą doſtateczne, y do oſiągnienia zbawienia doſtarczaiące. Wolność też, raz dawſzy, nie ma przyczyny odbierać ci ią. Chciał Cię mieć Synem nie niewolnikiem. Chciał abyś ſobie wyſłużył Niebo, nie abyś go poniewolnie oſiągnął.

Te y tym podobne z gruntu poiąwſzy przyczyny, takowe krzywd uroionych zbicia y mocne ſtarcia obaczywſzy grzeſznicy, o w iakie zmięſzania! w iakie paſſye wſtydu, pohańbienia, y uznania prawdy wprawieni będą. Jako oni wtedy, tak ſię uſprawiedliwiaiącego usłyſzawſzy BOGA, te y nieſkończenie gruntownieyſze dowody iaśnie obaczywſzy; ktorym ſię y nayuporczywſze rozumy, oprzeć mocy nie będą miały, będą przymuſzeni prawdą, wyznać ſprawiedliwość y doſkonałość wyſoką zrządzeń koło ſiebie Boſkich, będą owemi Piſma Swiętego, lub innemi słowy mowili [b] *Sprawiedliwe y prawdziwe*

(a) 2. Petr. 1. (b) Apoca. 15.

prawdziwe ſą drogi Twoie o! Krolu wiekow! wſzyſtkie Narody przyida y pokłonią ſię przed Obliczem Twoim, ponieważ ſądy Twoie oczywiſte.

Toż o zrządzeniach Boſkich w ſtopniach natury, o dziwnych ſpoſobach Opatrzności Jego w rodzaiu dobr docześnych, y ſzafowania a podziele ich między wybrane a grzeſzniki; mowić y ſądzić trzeba. Mocną to, y dla ſług Jego wiernych, pokuſą było y ieſt, wielkim myśli ich nieuſpokoieniem, tak nierowny podział, iż ſię złym dobrze często dzieie, y lepiey częſtokroć niż nayświętſzym, iż ſwoie martwi, w ucißkach y potrzebach ucisnione trzyma, tym dodaie wſzyſtkiego w obfitości, y umyſły acz nayniezbożnieyſze uſzczęśliwia. Czyni woli ich zadoſyć, żądzom dogadza, pobłaża wyſtępkom, zdaie ſię nie widzieć y nieobrażać ich bezbożnością, tryumfować nad niewinnością ſług y ſwych przyiacioł dopuſzcza: O ſwoich iakoby zapomniał, nic ie nieochrania, owſzem naraża y wyſtawuie ie na cel wſzyſtkich nieſzczęśliwości. Wielkie to, głębokie nie przeniknione rządow Jego taiemnice. Ale ow to dzień naſtąpi, w ktory z zamyſłami ſię ſwemi BOG zupełnie otworzy tak Swiętym, krzywdzącym ſobie niegdyś w takowym podziale, iako grzeſznikom cieſzącym ſię z przewyżſzenia ſwoiego. Struktura poki dokończona nie będzie, y wozdobach zupełnych nie ſtanie, ledwie kto miarkować doſkonałość Architekta, y dochodzić ułożenia umyſłow Jego może, ale po zakończeniu oney, ci nawet ktorzy ganili, chwalą, dziwuią ſię, y kontentuią przemyſłem oſobliwſzych wynalazkow. Sprawowanie zbawienia naſzego, ieſt to dzieło Mądrości, Wſzechmocności, Miłości, Sprawiedliwości y innych niedościgłych przymiotow Boſkich pełne. przy zakończeniu świata obaczemy, uznamy, y pochwalemy tak cudną robotę BOGA. Kiedy wyprowadzi całą oſnowę umyſłow ſwoich, y z nieſprawiedliwie a bezbożnie zadanych

niedoskonałości odwiedzie się, rozsądzi, y usprawiedliwi samym nieprzyiaciołom swoim.

Konkluzya. Y także! naywyższey chwały y czci godny BOZE! nieograniczoney władzy y Maiestatu Stworco! na iednym terminie y sądzie z swym stworzeniem do rozsądzenia się stawisz? stawi. Y także! Synu Boski, Zbawco y Odkupicielu nasz, z swych prawdziwych chęci, z dobrego Serca sprawować się grzesznikom będziesz? będzie. Y także z szafowania skarbu łask swoich, rachunek oddawać: wywodzić z dostatecznych srzodków: dać sprawę z rządow y przemysłow twoich będziesz! tak iest *Słuchacze* BOG się dopuści sądzić, BOG stworzeniu swemu sprawować się, BOG wyprowadzać niewinność Swoią przed wszystkiemi będzie.

Duszo! duszo moia! Grzesznicy! grzesznicy zakamieniali! uważacieś tę iednę okoliczność straszliwych sądow BOGA. Do czego to zuchwałość grzechow naszych naydobrotliwszego BOGA naywyższego Stworcę y Pana przywodzi, y przynagla. Mała o BOGU y o taiemnych Jego sprawach wiara, szemrania y mruczenia przeciw rządom Jego, maxymy nasze cnocie y Ewangelicznym prawdom przeciwne, pogarda pogrożek BOGA; do czego to zmierzaią, że się publicznie BOG tłumaczyć z umysłow swoich, y dowodzić nam będzie.

Wszystkie okoliczności sądu powszechnego, iakoście straszliwe! schnę od boiazni, gdy o was pomyslę, truchleię cały, gdy ie rozważam, ale to iedno, *że BOG sam pod sąd grzesznikow się podda,* iako iest punktem iednym z naystraszliwszych! y w skroś przenikaiącym serca, *y ktoz ia iestem, abym mu odpowiedział, y słowy memi umawiał się z nim* (a) *Jeżeli się usprawiedliwiał będę? usta moie potępią mię, ieżeli niewinnym pokażał się* zechcę

(a) *Job* 9.

żechcę? winnym mię bydź dowiedzie. (a) *Wielkie dzieła Pańskie! wyborne we wszystkiey woli Jego! uczynki rąk Jego prawda y sprawiedliwość.* (b)

Miłości dusz naszych nayukochańszy Zbawicielu, *Niewchodź w sąd z sługą Twoim, bo żaden z żyiących usprawiedliwionym w obliczach Twoich nie będzie* (c) *Sądy Twoie prawdziwe! same przez się usprawiedliwione* [d] *wszystkie z nayglębszą czcią wielbię, na tamte z boiaznią y z strwożonym sercem czekam, Amen.*

Na Niedzielę drugą Adwentu

Sąd potępionych, grzesznikow, o Swiętych y Jch Chwale.

Propozycya BOG Swięte Swoie, y Chwałę Jch Niebieską pod sąd potępionych grzesznikow odda.

Cæpit JESUS dicere de Joanne, quid existis videre in desertum Math: 11.
Zaczął JEZUS mowić o Janie, coście wyszli widzieć na puszczy.

ANTONI Ow Swięty, ktorego Cudotworcą zowiemy, w pewnym Kazaniu swoim, o potępionych zazdroszczących chwale Swiętych mowiąc: ma tę uwagę. że *wielkąby BOG karę zazdrości potępionych uczynił, gdyby ich wsrzod chwały Swiętych postawił.* Większą niżeli że zarzuceni na piekielną przepaść, nie widzą iey. Zeby tak oni przez cały prze-

(a) *Ibid.* v. 20. (b) *Psalm* 110. (c) *Psalm* 142. (d) *Psalm* 18.

ciąg nieſkończoney wieczności, w oczach ſwych chwałę Ich mieli, maiąc na nią patrzyli, patrząc trapili ſię y dręczyli tym, że oni ſami odrzuceni od niey zoſtali. Bo coż mocniey dręczyć może zazdrośnych nieprzyiacioł, iako chwała tych, ktoremi oni pogardzali, widzieć w czci, w miłości y w ſercu BOGA ktorych nienawidzili, patrzyć na honory ktore im świadczą, tryumfy ktoremi ſię cieſzą, roſkoſzy ktorych używaią; a bydź ſamym od tego wſzyſtkiego odrzuconemi na wieki. Tym ſpoſobem ciężkiey gryzoty ukarał BOG Helego Kapłana za niekarność ſynow y za pobłażanie onych wyſtempkom, przepowiedziawſzy mu (a) *Patrzyt będziesz na zawisnika twoiego w Kościele, czaſu dni ſzczęśliwych w Jzraelu.* Tym nie uſpokoieniem umartwił Saula Krola, że pogardzonego Dawida, co raz większym a większym ſpoſobem Błogosławić nie przeſtawał, że większą cześć świadczyli iednemu z iego poddanych, niż Iemu ſamemu choć Monarſze, iż widział obrocone ſerce wſzyſtkiego Jzraela do niego z pogardzeniem Majeſtatu ſwego. Bolało go okrutnie że doznawał w ſkutku, co mu Samuel Prorok opowiedział (b) *BOG odſtapił od ciebie, y przeſzedł do zawiśnika twoiego,* a to naybardziey raniło, iż wzmagaiącey ſię chwale Dawida przeſzkodzić nie mogł. To obrażało Sarę, że ſłużebnicę iey Agarę, zdał ſię więcey kochać Abraham niż Ją. Tego na ſobie przewieść nie mogł Kaim, że widział iako ſię ofiary Abla podobały BOGU nie Jego. Niemaſz na zawiſnych okrutnieyſzego tyranna iako ich własna zazdrość, ſzczęśliwość, chwała, powodzenie tych, [ktorych oni nieprzyiaciołami ſą] ſuſzy ie y wędzi. (c)

Albo rozumicie *Słuchacze,* że inſzą miał przyczynę Zbawiciel publicznego wychwalania, y wyniesienia ſwoiego Przeſłańca Jana, a nie tę, żeby nieprzyiacioł Jego zawſtydził y pohańbił

(a) 1. *Reg* 2. (b) *Geneſis* 16. (c) *Jnvidia ſiculi non invenere Tyranni tormentum majus Horat Carpit & carpitur una, ſupplicium ſibi eſt Ovid:*

hańbił, a uczynił chwałę swoiemu słudze. Ow to był Jan, ktorego naukom przyganiali Faruże, Jego ostre życie y nad zwyczayne, post ustawiczny, przeciwnie tłumaczyli u siebie, y bezbożnie przed innemi udawali. Ow to Jan! od Heroda w ciężkie więzienie wtrącony, od swego narodu zapomniany, dla więzow swych od pospolstwa pogardzony. Owoż nayukochańszy Pan, honor Jana sam windykuie, stałość niewzruszoney Jego cnoty wychwala, wynosi go nad Proroki, przenosi nad Swięte wszystkie, z Aniołami porownywa, a wszystkę tę cześć w oczach y w uszach nieprzyiacioł, Jemu świadczy. O! iakie to dla przeciwnych świątobliwości Jego zawstydzenie, iakie zhańbienie ich umysłow, takowe Chrystusa świadectwo o swoim Janie. *Cepit JEZUS dicere de Joanne* &c. Zaczął JEZUS mowić o Janie,

Wynurzam wam mysl moią *Słuchacze*, uważam ia w tych dwoch stronach tak sobie przeciwnych, [iako był Jan y Uczniowie y Przyiaciele Jego, a Faruze y nieprzyiazni sposobom życia Jana,] dwie arcy sobie przeciwne strony, ktorzy na sąd przed Chrystusem staną, Swiętych Chrystusowych, y y potępionych grzesznikow. Ze podobnie przed zgromadzonym całym światem, wybranych swoich [ktorych obrazem Jan ten] wysławiać, wielbić, y chwalić będzie, wskazawszy na Swięte swe sprawiedliwy Sędzia Chrystus JEZUS, zacznie mowić o wielkości zasług y o naywyższey Chwale Ich: *Quid exiistis videre in deserto. Coscie wyszli widzieć na pustyni tey*, świat ten cały pod ow czas powszechnego sądu, czyliż nie iedną y iedyną nayokropnieyszą pustynią będzie? *Dzień Pański iako spustoszenie od Pana przyidzie*; mowi Izaiasz Prorok (a) y niżey, *Dzień Pański przyidzie okrutny, y zienawiści pełny, gniewu y zapalczywości, dla spustoszenia ziemi.* (b) Już to dla niezwyczaynego ziemi trzęsienia, iuż dla wylania morzow wszy-

(a) *Isa* 13. (b) v. 9.

ſtkich; iuż dla ſpadaiących nieprzeſtannie piorunow, iuż dla powſzechnego ognia, ktory przez dni trzy przed ſądem (według Oycow Swiętych zdania) rozlany po całym świecie trwać będzie. O iak to ſtraſzliwy ſpuſtoſzenia oſtatecznego widok. Te sliczne ſtruktury ktore Pańſtwa zdobią, te oſobliwości y piękności przemyſły, ktore bawią y kontentuią oko, te ſtworzenia ktore napełniaią ziemię, wyginą y zniſzczeią, te żywioły ktore rzeczy wſzyſtkie utrzymuią zmieſzane zoſtaną. Te piękne Niebios światła ſpadną iedne, wygaſną drugie, inne grubą ciemnością pokryte będą. Ach puſtynio! puſtynio okropna y ſtraſzliwa, *y cożeście widzieć wyſzli na puſtyni tey?* Obeyrzycie ſię na waſze doſtatki, dobr obfitość, ktore was możnemi czyniły u świata, te dawno wam przez śmierć ſą wydarte. Wſpomnicie na ſwoie doſtoieńſtwa, honory, dla ktorych odbieraliście ofiary czci, y głębokiego od wſzyſtkich uſzanowania, złupieni z tey wſzyſtkiey chwały będziecie. Przyidą na pamięć miłe zabawy, wynaydowania przemyslne wdzięcznych rozrywek, roſkoſzy ktorych do ſytości używaliście, to wſzyſtko zamieniło ſię w mękę, y w nieznośne umyſłow waſzych udręczenie. Przyiacioł wielość ktorzy was otaczali, wielkie ſług dwory ktorzy wam ſłużyli, domowi, pokrewni, wyſoka rodowitość Familij ktorąście ſię zaſzczycali y cieſzyli, odſtąpią w tedy, y ſamych was zoſtawią wyſtawionych na celu zapalczywości BOGA (a) *Y coż tedy wyſzliście widzieć na tey puſtyni*, będąc tak od wſzyſtkiego opuſzczeni.

Cudne co prawda y sliczne w ſobie widoki ſtawi wam BOG w umysle y w ſercach waſzych, ale iakim na nie patrzyć będziecie okiem. Okaże nieograniczony Majeſtat przychodzącego na ſąd Syna ſwoiego, zaſiadaiącego Tron Chwały v potęgi

---

(a) *A dextris erunt peccata accuſantia á ſiniſtris infinita dæmonia, ſubtus horrendum chaos inferni, deſuper judex iratus, foris mundus ardens, intus conſcientia urens, heu miſer peccator quo fugiet? latere erit impoſſibile, apparere intolerabile. S. Anſel: l. de ſimilitud:*

tęgi Swoiey, ale takowy widok iak dla Ciebie ſtraſzliwy. Wyprowadzi w dziwney iaſnośći Swięte, w porządku y w ſtopniach ſwoich ktorzy otoczą Tron Majeſtatu Jego, towarzyſzami ſądow ſwoich uczyni ie, y to dla wąs iak okrutna. Wywiedzie cnoty y zaſługi Wybranych, ktore czynili w życiu: Nagrodę ktorą odbieraią w Niebie, drogi y ſpoſoby ktoremi do tey czci y ubłogoſławienia przyſzli. Y zacznie iak o Janie mowić, ſpyta co o nich, co o ich ſpoſobie życia, co o tey chwale w ktorey Jch widzicie, ſądzicie teraz u ſiebie. O iako tam inny ſąd o nich mieć będziecie, iako przymuſzonemi zoſtaniecie wyznać publicznie co prawda.

Uważaliśmy Niedzieli przeſzłey, iako BOG ſprawy y zrżądzenia Swoie pod ſąd potępionych odda, y rozſądzać ſię z niemi o przyganione od nich ſądy Swoie będzie. Teraz weźmy na uwagę tę prawdę, iako podobnie, Swiętych Swoich ſprawy y chwałę onych, pod tenże ſąd ich podrzuci, iako ſię Swięci Chryſtuſowi wybrani z niemi ſądownie rospierać y rozſądzać oſtatecznie będą.

Propozycya. Sąd potępionych grzeſznikow, o Swiętych Bożych y o Chwale Jch, y wzaiemne ich z ſobą rozſądzenie! Ad M. Dei Gloriam.

(a) Anielſki Doktor Tomaſz Swięty z Akwinu, na ten Artykuł Wiary Swiętey o powſzechnym oſtatnim ſądzie piſząc, y Teologicznym ſpoſobem tey prawdy dowodząc, gdzie przychodzi do przyczyn, y pyta dla ktorych ten ſąd powtorny będzie? y bydź koniecznie powinien? Te między inſzemi racyami pryncypalnieyſze bydź ſądzi y naznacza. *Pierwſzą* [o ktorey Niedzieli przeſzłey doſyć ſię mowiło] aby wſzyſtkim dał oſtatnią ſprawę, z rad y działania ſwoiego Pan BOG

(a) *3. p. queſt 59. Art 5. in Corp.*

y BOG, y Stworca nasz, według wyraźnego Pisma (a) *o wszystko w czasie swym pytano będzie, y w ostatnich dniach poznasz radę Jego.* y według Apostoła Swiętego. (b) *Niechciycie sądzić przed czasem, aż przyidzie Pan, y oświeci skrytości ciemnosci y wyiawi rady.* *Drugą* przyczynę daie głębszą, godną Anielskiego rozumu swego, a naszey żywszey w tym uwagi, a ta iest. Były y są niektore grzeszących występki; ktore acz w sobie minely dawno, y miną, ale skutki ich zostały, [y iak płodna zaraza iaka) trwaią, y trwać aż do skończenia świata będą, innszych y inszych po wszystkie następuiące wieki, do podobnych grzechow y błędow mocnymi wzgorszeniem swoim pociągaiąc. Więc y za te odpowiedzieć muszą, y publicznie się wstydzić tak zarazliwey złośliwości swoiey. Odebrali iuż oni po śmierci sąd, y karanie swoie zaczeli, ale za co w tym stopniu y w tey natężoności ognia wiekuistego karanie odbieraią? obaczą w tedy iaśnie, iako grzech ich choć ieden y miiaiący, tak wiele niezliczonych grzechow złośliwości zawierał w sobie. Mowmy to iaśniey, y w przykładach obaczmy, Luter ieden z nayzłośliwszych Heretykow umarł bezbożnie w Roku 1520. lat temu dwieście czterdzieści kilka, a do dnia sądnego co ieszcze wiekow przeydzie? BOG to Swoiey zachował wiadomości, ci' wszyscy ktorzy Jego błędow uczęstnikami nastąpili y nastąpią, inne y inne rownie bezbożne herezye, ktore iako z iednego szpetnego kanału' brzydkie kloaki wypłynely y na cały świat się rozlały y rozlewać będą, na iego obrzydliwą głowę spłyną. Zwingliusz heretyk od niego początki wziąwszy w lat siedmiu zaczął podobne trucizny wyrzucać, Bucerus w lat 26, Sakramentarze w lat 20 insi pozniey y pozniey z iego sprosney szkoły. szkodliwe nauki zabrali. Na niego iako naypierwszego swych burzliwości herszta y Wodza, nastawać żwawie, y skarzyć będą. Podobnie o Machomecie, y o innych pierwszykh wynalezcach ka-

(a) *Jer.* 25. (b) 1. *Corint.* 4.

cerstw y obrzydliwych błędow mowić, toż o publicznych grzechach gorszących y zwodzących inne, o Xięgach y onych wydawaczach iad rozsiewaiących mowić y sądzić. Powinien tedy bydź sąd drugi, ostateczny, ktory to wszystko roztrząsać będzie y iak kąkol wraz zgromadzony y związany na ogień wieczny zarzuciż tym głębszym onych potępieniem, im więcey zguby w duszach, szkody w Kościele Swiętym, krzywdy odkupienia Chrystusa, przyczyną byli. Nie iest mysl moia mowić to, ażeby za te przyszłości grzechow następuiących, ktorych oni pierwszemi początkami byli, BOG ie osobnym karaniem karał, bo acz to iest prawda według Katolickiey Teologii, że Pan BOG, za przeyzrzane przyszłe cnoty ktore kiedyś nastąpić maią, daie pewne y osobne łaski, y wcześnie nadgradzać zwykł niemi przyszłe wybranych swoich zasługi, iednakże za przeyzrzane grzechy nie karze przed ich popełnieniem, grzesznikow, bo pierwszy postępek dobroć Jego zaleca y wynosi, drugi miłosierdziu Jego y sprawiedliwości sprzeciwia. Ale mowię to, iż takowe grzeszących występki w istocie samey swoiey są cięższe y złosliwsze, przeto obaczą na sądzie ostatecznym, wielkość grzechu swoiego, y sprawiedliwość wymierzoney od BOGA męki. Już oni głębiey iak raz staneli nie padną, raz osądzeni raz postawieni w pewnym stopniu natężonych dla siebie mąk, iuż tak w nich zostawać zawsze będą, co do istotnego karania mowiąc; ale ta przypadkowa okoliczność, iedną będzie uciężaiącą ich okolicznością na sądzie Bożym, gdy tak niezliczone potępionych gromady obaczą, ktorych oni potępienia przyczyną byli. *Trzecią* przyczynę sądu powszechnego pomieniony Doktor Anielski naznacza. Zeby iako Ciała Swiętych, tak potępieńcow, osobną swoią nadgrodę odebrały. Zeby tak w zupełności stanąwszy Swięci, uwielbione wziąwszy Ciała, okazali się potępionym w zupełney chwale swoiey, aby widzieli wszyscy y przypatrzyli się, do czego skazitelność, y śmiertelność Ciał Jch wyniesiona. Y przeciwnie, do czego ro-

ſkoſzy y ſwoboda ladaiaka potępionych przywiodła, y iak ich ciała okrżydliwemi w oczach świata całego bydź pokaże.

Ta to ieſt Katolicy przyczyna iedna z naypierwſzych powſzechnego ſądu, aby ſię te dwie ſtrony tak przeciwne, ſobie wzaiemnie przypatrzyli. Oſtateczne to będzie widzenie ſię Rodzicow z ſwym potomſtwem, potomſtwa z Rodzicami, bliznich z blizniemi, znaiomych y powinnowatych z znaiomemi y powinnowatemi, Przyiacioł z Przyiaciołami. Tam ſię oſtatecznie rozprawią, rozſądzą, y wzaiemnie wymowią ſobie wſzyſtko. Zeby ſądzili potępieni o życiu Jch przeſzłym, o ſtanie teraznieyſzym, o nieuſtaiącym onych uſzczęsliwieniu. Zaſługi czy godne takowey chwały, takowa chwała czy godna takowych ich trudow, nie przeżyta wieczność czy krotkiemu ich pracowaniu proporcionalna. Staną wybrani Chryſtuſowi na iednymże terminie, na iednym ſądzie, z ſwoiemi nieprzyiaciołami, iako Pismo Swięte mowi (a) *Staną Sprawiedliwi w wſzelkiey niewzruſzoności, przeciw tym ktorzy ich uciemiężyli.* będą mowili owemi Proroka ſłowy ponieważ nie ma żadney okoliczności, o ktorych by nam nie doniosło Pismo (b) *Reduc me in memoriam & judicemur ſimul, narra ſi quid habes, ut juſtificeris. Przypomniy tylko mnie ſobie, I rozſadźmy ſię wzaiemnie, powiedz ieżeli maſz co, abyś ſię uſprawiedewił.* O! iakim oni okiem patrzyć na tak ubłogoſławionych y wynieſionych od BOGA, będą. Jakim ſercem przyimą tę Jch chwałę. W iakie ie zadziwienie Majeſtat kroluiących z Chryſtuſem nie wprawi. Spodoba ſię im ſpoſob oſtrego Swiętych życia, lecz po czaſie, pochwalą wſzyſtkie ich trudy, prace, przemyslne ucierpienia, ale nie rychło, gdy iuż nie można będzie wyrażać ie y w slady onych wſtępować, aby na teyże zbawienia drodze mogli ſtanąć. Poprawią oni ſwoy ſąd na ten czas o Swiętych Bożych maxymy ktoremi ſię ſami rządzili, obrzydzą ſobie. Jch to
mowią

(a) *Sap.* 15. (b) *Isa.* 42.

mowiących wprowadza pismo (a) *Obaczywszy, zmieszaia się strasżliwą boiaznią, y zdżiwią się nad nagłością niespodzianego zbawienia. Mowiąc w ięczeniu uciśnionego ducha. Ci to są! ktorych niegdyś mieliśmy za pośmiewisko iednę. my bezrozumni? życie ich sadziliśmy bydź szaleństwem, y że było bez czci wszelkiey, a oto oni są w liczbie Synow Bożych, y między Swiętemi cząstka ich.* Z iaką to wszystkich przeciwnych passyi gwałtownością im przyidzie patrzeć, na pokorę Swiętych tak wyniesioną, niewinność tak usprawiedliwioną na tryumfuiącą ich cichość, y cześć uszanowania pełną oddać tym, ktoremi pogardzali, patrzyć na iasność uwielbionych Ciał ktore mordowali. Co? Nero powie Chwałę Piotra y Pawła Apostołow, y wielu innych wiernych, okrutnie żywo od siebie palonych obaczywszy, sam pod ich zostaiąc nogami. Co Dioklecian, Maxymian &c. y tysiączni inni Cesarze y Monarchowie świata, ktorzy publicznym prawem pozwalali każdemu z pogan poddanych swoich, wydzierać Chrześcianom fortuny, odbierać życie, przemyslnym sposobem męczyć dla tego iedynie że wyznawali Chrystusa. Co Domician? ktory widząc wzmagaiącą się Wiarę Chrystusową y wielość nie zmierzoną wiernych, na każdy miesiąc po siedmdziesiąt tysięcy Jch, na ofiarę Bogom zabiiać kazał, na Rok ieden uczynilo Męczennikow ośm kroć czterdzieści tysięcy, a przez lat dziesięć okrutne panowanie swoie przeciągnął zatym przez te lata ośm millionow czter kroć sto tysięcy Swiętych namordował, takie woyska kiedy w oczach Jego staną? O! iak straszliwie przerażą okrutnego Mocarza owego. Co mowić będzie? sprośnie okrutny Decius, ktory nowy arcy bezwstydny przemyslił sposob na Chrystusowe wierne, nie podawal on Ciała ich na męczeństwa, ale obnażone do naygrawania nieczystym osobom wystawiał, o czym Hieronim Swięty pisząc mowi: (a) *Callidus hostis ille deliciosa conquirens Supplicia, animas satagebat jugulare non corpora. Zdradliwy nie-*

(a) Bejeri in Mart.

przyiaciel ow, rofkofzne przemyslaiąc udręczenia dufze ufiłował zabiać nie Ciała. W ktorym przesladowaniu, ow wielki Origenes, cud mądrości, y dziwnie umartwionego życia, z Kfiąg rownie uczonych iak do obrony wiary, potrzebnych, Kościołowi Swiętemu zafłużony, wolał ofiarować Bogom y ofiarował, niżeli dopuścić tego wfzeteczeńftwa nad Ciałem fwoim, to było okazyą, że Paweł Swięty, Ociec tylu Pufttelnikow na puftynią pofzedł, y długo fię w niey taiąc, ten życia fpofob do śmierci kończył, to przymufiło Swiętego Grzegorza Cudotworce, y innych Bifkupow wielu, iż trzody fwoie zoftawiwfzy w srzodku takich wilkow, kryli fię po fkałach y lafach fami, brzydząc fię takowym wynalazkiem męczeńftwa. Jak fię ten wfzetecznik wftydzić Swiętych będzie, ftrafzliwych fędziow fwoich.

Pytaią Oycowie Katoliccy, czyli też na oftatnim fądzie, wfzyftkie grzechy Swiętych, za ktore oni pokutowali potym, obiawione potępionym będą? czyli y te nawet ułomności ich y wyftępki, ktorych fię oni wftydzili, y ukrywali przed wiadomością ludzką, odkryte przed ich nieprzyiaciołami zoftaną, y obiawione wfzyftkim. y dowodzą, iż zaifte tak będzie, że y nayobrzydliwfze fprofności, ktorych niechcieli oni nigdy aby komu procz famemu BOGU, wiadomemi były, BOG potępionym pokaże, y patrzyć całe piekło będzie na Swiętych fkazy. *Częścią* dla więkfzey chwały Swiętych, że choć ciaż w rowne albo w więkfze daleko zabrnęli grzechy, przecieć umieli y chcieli, użyć łafki Bożey do powftania fwoiego. *Częścią* dla grzefznikow zawftydzenia, że nie będą mieć przyczyny wymowienia fwey niedbałości y niepokutowania, kiedy na fwe oczy obaczą iako z wielu wybranych, z podobney y zgłębfzey toni grzechow wybrneli fzczęśliwie. *Częścią* dla pokazania dziwney Opatrzności BOGA, y Wfzechmocności Jego, że y naygorfze okoliczności na dobro wy-

kierował

kierować może tych, ktorzy się Jego poddaią łasce. Tu dopiero iaśnie obaczą, szczerą chęć BOGA staraiącego się o nawrocenie grzesznikow, gdy te skutki y korzyści prawdziwey woli Boskiey, w tylu nawroconych do łaski obaczą, y na tryumfuiących z grzechow swoich patrzyć będą. Dziwować się Swiętych cnocie będą, y dzielności ich, że tak mocne grzechowe więzy potargali, y na wolność Synow Boskich wyszli szczęśliwie. Obaczą co łaska Boska w sercach mogła gdy się iey poddawali.

W tak niezliczoney gromadzie Swiętych znaydą oni wielu y bardzo wielu, ktorzy w tychże samych grzechach leżeli, albo y w większych niż oni, tymże samym skłonnościom y namiętnościom albo y mocnieyszym podpadali iako oni w tychże okazyach a częstszych, w pokusach a silnieyszych, niebespieczeństwach a gwałtownieyszych zostawali niżeli oni. Te sprawowali urzędy, w teyże siedzieli fortunie, temiż się zaszczycali honorami, a przecie tak szczęśliwie z tych wszystkich sideł wyszli, y w srzod ognia rozliczney podnięty będąc, nieuplamione zachowali y wyniesli sumnienie. Y będą musieli przyznać, że ani skłonność natury, ani pokusy y grzechowe okazye, ani miękkość serca, ani urzędy, czci, honory, bogactwa w ktorych zostawali, są przyczyną ich potępienia, ale ich sama przewrotność y złosliwość. Nie ma! nie ma! ani między Swiętemi aby ktory z nich nie podpadał okazyom grzechowym owszem samym grzechom. Nie ma y między potępionemi aby między niemi nie byli, ktorzyby nie mieli pewne cnoty y wielkie, a przewyższaiące niektorych wybranych. Są między Błogosławionemi ktorzy swawolnym życiem obrażali BOGA: Są y między przeklętemi ktorzy się w czystości y wstrzemięzliwości zachowali. Tamci iednak wyplątali się szczęśliwie z sideł w ktore ich ułomność natury uplątała; ci nadnie piekła zostali ktorych utrzymała uporczywość y

odkładanie poprawy. Pokaże się w tedy iaśnie, iako y oni też chwałe, y ieszcze wyższy iey stopień osiągnąć mogli, y osiągneliby w skutku, gdyby byli szczerze chcieli. Nie zbywało im na łasce BOGA, ale zbywało na poddaniu się oney. Te trzy okoliczności naywięcey udręczą potępionych w patruiących się w uwielbienie y w zbawienie Swiętych. Chwała życia przeszłego. Chwała obecney nagrody. Chwała wieczności w ktorey na wieki tak zostawać będą błogosławionemi zawsze. Zycie Swiętych potępi życie ich. Zbawienie Ich potępi niedbałość onych. Wieczność Błogosławiona w zazdrość y w rospacz wprawi ie.

Chcieliby potępieni (co prawda) umknąć się w ten czas, aby na ten widok dla siebie okrutny y nieznośny nie patrzyli, uchylić rozumu żeby nie uznawali prawd, nie poymowali y nie przenikali osobliwości Chwały Sług Bożych, żądaliby raczey (iako w Ewangelii Chrystus mowi) żeby wszystkie pagorki y gory zwaliły się na nie, przykryły y przytłumili ie, żeby mogli sposobem iakim wydrzeć się przypatrzeniu patrzenia na cześć y honory Swiętych, przecież dziwnym sposobem, w liczbie nieprzemierzoney Swiętych, każdy z nich każdemu z potępieńcow, wszyscy wszystkim iaśnie się widzieć dadzą, y przypatrować się Sobie y wszystkim sprawom, y wszystkiey Chwale swoiey, w ktorey zostaią y po całą wieczność zostawać będą, przynaglą. Y chociaż (co pewna) wszystkie przeciwne passye, naygwałtownieyszym sposobem ogarną grzesznikow, y gorę nad ich rozumem y wolą w tedy naywyższą wezmą, iakie są gniewu, zazdrości, nienawiści, wstydu, boiazni, rozpaczy, zmięszania, przecież dziwną Wszechmocnością Boską w tak grubych ciemnościach oburzonych y pomieszanych passyi swoich, iasność prawdy doskonale widzieć będą, y rozum ich tak o rzeczach Boskich y o Swiętych Jego sądzić będzie, iak prawdziwie należy y iak są w sobie.

Oyco.

Oycowie Katolicy piſząc o okolicznościach powſzechnego ſądu, te nam prawdy do wiadomości podaią, z Ducha Swiętego oswiecenia wzięte, y podaniem Swiętych ſtwierdzone. *Pierwſza*, Że pierwey dekret y oſtatni wyrok o Swiętych niżeli o potępionych BOG ogłoſi, ogłoſi go zaś nie w innych terminach ułożony (iako ciż Swięci Oycowie mowią:] tylko w ktorych go w ſwoiey Ewangelii wypiſał Chryſtus [a] *Podzcie Błogoſławieni Oyca moiego, oſiągniycie Krolestwo ktore zgotowane wam ieſt od poſtanowienia świata.* To ieſt ktore od wiekow poſtanowiłem dać wam, y od wiekow zgotowałem go dła was. *Druga prawda*, że nie[pierwey przeklęci wtrąceni na wieczność ognia piekielnego będą (z ktorego iuż nigdy potym niewyidą] aż poki ſwoim porządkiem [od nayniżſzego ſtopnia Swiętych poczęwſzy) w iaſności nad zwyczayney, z okazaniem niepoiętey radości, z tryumfem niewyrażonym, do Niebios naywyżſzych nie wzniesą ſię Swięci z nayukochańſzym Wodzem ſwoim, Krolem chwały, y każdy ſwe mieyſce, otaczaiąc Tron Maieſtatu Boſkiego, w otworzonym widzialnie Niebie nie oſiędzie, [wznoſić ſię zaś z wolna, y powoli, od potępionych grzeſznikow oddalaiąc ſię w oczach nieprzyiacioł ſwych będą. O! BOZE! o dziwny w uwielbieniu y w ubłogosławieniu wybranych Twoich BOZE! pomyslić cokolwiek mogę, ale wyrazić tego doſtatecznie nie mogę nigdy, iaką te wſzyſtkie okoliczności Chwałą dla Swiętych będą? a iakim dla naynieſzczęsliwſzych onych tak w rozpaczy pozoſtałych udręczeniem, y zaczęciem nowego dla nich piekla.

Zaſtanowmy tu mysli naſze *Katolicy*. Weźmy na krotką uwagę, umyſłu potępionych ułożenie, iakie będzie w tedy. Uważaymy przekonanego ich rozumu zdania, rozſądek, y zważanie tych prawd, o ktorych mowiłem. Ow dekret dla Swiętych, w krotkich ſłowach zawarty, iakie na ſercu ich u-

czyni

(a) *Math. 25.*

czyni wyrażenia, iakie ostatniey rozpaczy wzbudzenie y wyrycie. *Podzcie Błogosławieni!* o słowa pełne dla nich szczęścia, dla nas nieszczęśliwości, zazdrości, boleści nienawiści y udręczenia, przenikną z gruntu z wszystkiemi okolicznościami, własnościami y korzyściami, co iednę te słowo *Błogosławieni* zawiera w sobie naydoskonalszego Swiętych uszczęśliwienia, iest to zrzodło wszystkiego dobra dla Swiętych ktore na nie po całą wieczność spływać będą, a oni ich używac w nieprzebraney roskoszy [a] iest to zbior wszystkiego miłosierdzia y miłości dla nich BOGA, y dopełnienie wszystkich łask Jego. *Oyca moiego Błogosławieni podzcie!* Oycem Ich BOG sam, oni synami Jego byli, są y będą. Poki zostawali w życiu, byli już oni dziedzicami Krolestwa Oycowskiego y Tronu Chwały Jego, ale ieszcze dziećmi nie wydziedziczonemi, zatym nic się od sług y stanu wysługuiących nie roznili (według expressyi Pawła Swiętego) ale w tedy na wolność Synow Boskich wyidą, y wszystkich dobr Oyca swoiego zupełnemi dziedzicami zostaną; *Podzcie Błogosławieni Oyca osiągniycie Krolestwo, przygotowane wam od wiekow,* bo od wiekow przeyzrzałem zasługi, prace, y wiernosć waszą, dla tego od wiekow zachowałem te mieysca dla was. Dopieroż owe przypatrzenie się całey okazałości tryumfow, z ktoremi wprowadzać BOG wybrane swoie będzie na tę Krolestwo, y odda im Tron Chwały swoiey, iak przerazi y iaką boleścią y goryczami dręczenia napełni serca y umysły przeklętych, poiąć tego trudno, dopieroż wymowić. Coż teraz o ostrości życia ich, o niespokoyności troskliwego starania ktore mieli o Niebo, co o przemyslnych utrudzeniach ciała sądzicie. Naśmiewało się przedtym z pobożności, żartowało z cnoty, umartwienia, pościy chronienia się okazyi były pośmiewiskiem, mniey potrzebną sądziło się troskliwość y boiazni tworzliwego sumnienia teraz

(a) *Torrente voluptatis potabis eos Psalm 35. & Jmplebuntur ab ubertate Domus tuae ibid.*

teraz co o tym wszystkim u siebie sądzicie? *Intelligas & cum sapientia proferas responsum verum.* mowię słowy Eklezyastyka (a) *chcieyno zrozumieć y w mądrości day na to wszystko odpowiedź własną.* Czy tylko oni, co dla Nieba czynili y cierpieli, nie czynili nad to, nie ucierpieli nazbyt, czy godna ta chwała na ktorą patrzycie teraz, tyle ich troskliwości, tyle krwi wylania Ey coż to iest! (przekonani na umysłę powiedzą) Coż mi to iest? choć wraz zebrane Swiętych wszystkich zasługi, do iedney naymnieyszey cząstki tey nadgrody, ktorą w oczach naszych odbieraią. Kropla do wszystkiego morza, prosżek czy ziarnko naydrobnieyszego piasku do oboyga tych Machin Nieba y Ziemi &c. większą ma proporcyą, niżeli tych razem zebrane zasługi do takowey nadgrody.

Przyznaią oni Swiętym, y pochwalą ich usilności y nakłady dla zbawienia podięte, osądzą u siebie, bydź prawdą, mowiąc w swych myslach, *Prawda* y wielka iest prawda, że wiele pracy dla Nieba użyli Wyznawcy, ponieśli gwałtu Męczennicy, odnieśli wzgardy pokorni, uciemiężenia Niewinni, niesprawiedliwości nędzni, dosyć wytrzymali prześladowania y urągania pobożni, zwyciężyli natarczywości czyści, użyli niedostatku ubodzy. Wielka to prawda y sprzeciwić się iey niepodobna. Ale te kilka momentow Chwały, radości y ukontentowania onych, ktoremi się pod ten ieden przeciąg sądu publicznego cieszyć będą, gasi te wszystkie ich przemysłności, y tłumi iako drobną iedną iskierkę złus wielki ognia, iak kropla likworu w puszczona w morze niknie tak ich zasługi przy takiey korzyści.

Jak długo sąd ten trwać będzie? nie zgadzaią się Oycowie Swięci rożne rożnych są w tym zdania, minąwszy iednak innych wszystkich, ktorych przywodzi wzięty Pisma Swięte

(a) *Ecclesiastici* 5.

Swiętego Tłumacz Cornel a lapide. Większa ich część zgadza się na to, że przeciąg cały sądu ma trwać godzin trzy Słonecznych to iest godzin tyle (co ich mniemania iest fundamentem) ile Zbawiciel nasz JEZUS, na krzyżu wisząc stał na celu wymyslnego tryumfowania urągaiących z Siebie nieprzyiacioł. Ale bądź cożkolwiek, dosyć na tym, iż tyle czasu sądowi owemu BOG wymierzy, ile dość będzie do pokazania Sprawiedliwych y Swiętych zrządzeń swoich, do okazania Swiętych Chwały, do ostatniego pokonania y zhańbienia nieprzyiacioł. Ach czasie strasliwy! iakoś dla przeklętych okrutny, przedłużony, y wszystkie piekielne dla nich męki w sobie zawieraiący. Czasie dla Swiętych upragniony, tylu wiekami oczekiwany, Dniu wszystkie zrzodła ich ubłogosławienia zawieraiący y zamykaiący, Swiatu całemu, Niebu, y piekłu na widok wystawiony.

Konkluzya. O BOZE! o wielki BOZE! iako są sprawiedliwe sądy Twoie, iako zbytkuiące w dobroci, pomiarkowane w sprawiedliwości y w surowości, zbyt wielka iest hoyność y szczodrobliwość Twoia, w wymierzeniu nadgrody błogosławionym, nie dochodzi miary srogość y zapalczywość pomsty ktorey przeciw nieprzyiaciołom użyiesz. Nasze występki karzesz [uznaią acz nie w czasie grzesznicy] ieszcze nie tak iako dla swey zuchwałości, uporczywości y pogardy łask y Maiestatu Twoiego godniśmy. Tych cnoty nadgradzasz zbytecznie, nad zamiar zasług onych.

Y Ciż to rowną z Tobą wiekuistość osiągać będą y dziedziczyć, ktorzy momeut pracowali (bo cóż iest ich życie względem tego ktore poczynaią ieżeli nie naymnieyszy momentu punkcik:) Y także ci uczęstnikami y wspołtowarzyszami krolowania Twego będą? ktorych sądziliśmy przedtym nie godnemi aby mieli kiedy cząstkę z nami. O! iak nierychło

rychło poznawamy Cię Chwało Swiętych! Chwało niepoięta! nie wysławiona y nieskończona.

Gotowżeś (pytam się iednego z potępieńcow. ktory w liczbie ich naymnieyszą ponosi męke:) gotowżeś mowię to czynić wszystko, co czynili Swięci, to cierpieć, co cierpieli Oni. *&c.* Ach coć nie gotow! Gdyby ci teraz pozwolili życia, powrocili wolność, czas pokutowania wyznaczyli, cożbyś wziął za sposob? gotowżeś w naywiększych udręczeniach prowadzić życie? z Wawrzyńcem rozpalone kraty; z Katarzyną nabite żelazem koło? Z innemi rozpalone stusy, rozstopione olowie, wrzącą siarką polewania, y wszystkie wszystkich sam ieden ponosić męki? gotow, y po tysiąc kroć razy gotow, bo coż to iest względem tego ublogosławienia ktore uważam y przenikam.

Ach Chwało Swiętych, Chwało rozumem nieprzemierzona, iako schnę od pragnienia gdy o tobie myslę, iako płone od wstydu, że nic podobnego dla ciebie nie czynię, iak się cały lękam, abym od ciebie nie odpadł. Ukrzyżowana Miłości moia BOZE? wołam do Miłosierdzia Twoiego słowy Proroka. *Niech dusza moia umiera śmiercią sprawiedliwych.* Wraz niech żyie ich życia sposobem. Abym mogł bydź pewny, że mię w liczbie Wybranych Twoich poczytasz,

Amen.

Na Niedzielę trzecią Adwentu

Sąd potępionych, o sobie samych

Propozycya BOG rozkaże, aby się sami sądzili potępieni, y nie pierwey ich ostatecznie osądzi y potępi, aż się sami osądzą y potępią.

Tu quis es? quid dicis de Te ipso. *Joan.* 1.
Ty ktoś iest? co sam o sobie mowisz.

TA to rzecz będzie iedna *Katolicy*, ktora naywięcey czasu na sądzie owym zabierze. Ten punkt ieden! te krotkie pytanie *ktoś iest, co teraz o sobie mowisz?* dzień on wielki cały prawie zatrudni y zabawi. Wymiar y przeciąg czasu dnia sądnego iakowy y iak długo trwać będzie? przywiodłem o tym zdania Oycow Swiętych Niedzieli przeszłey, iż większa Jch część domniemywa się, że iako trzy godziny konał na krzyżu Chrystus, tak tyleż godzin dokonywać świat ostatecznie będzie. Ach czasie iakoś okrutny, iak dla grzesznikow zbyt długi? iakoście straszliwie przedłużone momenta. Mściwa zapalczywości BOGA moiego, na moment wywarta iakoś nieznośna. *Jn momento indignationis abscondi faciem meam.* Prorok mowi: (a) Jeden moment gniewu tak przerażaiący, żem musiał ukryć twarz moią. Coż dopiero! przez godzin trzy nie przerwanych zostawać na celu surowości Jego. Z tey przyczyny, na wielu mieyscach Pisma Świętego czas ow zowie się dniem wielkim y zbyt przykrym, a wielce gorzkim.

Prawda iest Katolicka, że za pierwszym złączeniem się Dusz z cia

(a) *Js.* 54.

z ciałami ſwoiemi, zaraz każda z nich iasnie pozna, y własnym doświadczeniem przeniknie, ſtan w ktorym zoſtaie y po całą wieczność zoſtawać będzie. Bo acz teraz ſą niektore, że nie wiedzą na iakiey zoſtaią drodze? cierpią męki, ale czyli czyſcowe? czyli piekielne? BOG przed niemi utail, a podobno z nich nie iedne w takowey niewiadomości do dnia ſądnego zoſtawać będą. Jednak wziąwſzy ciała, y z niemi na ſąd powſzechny zmartwychwſtawſzy, w ow zaraz moment złączenia ſię z niemi, z ciała odmienności poznaią iaśnie na iakim ſtaną terminie. Uwielbionych bowiem Swiętych Ciała, własności temu ſtanowi przyzwoite (iakie ſą ſwietność, piękność, nieſkazitelność, ſubtelność, prętkość) zabrawſzy, y w nich ſię obaczywſzy, wznieſą ſię w mgnieniu oka w cudney iaſności na powietrze, y złączą z Głową Swoią z Chryſtuſem iako Apoſtoł Swięty mowi: *U raz zachwyceni y wznieſieni na Obłoki, zabieżemy drogę Chryſtuſowi* (a) Zaś potępieni w przemierzłey obrzydliwości ciał ſwoich, ſpędzeni na iednę Jozafatową dolinę, tak zoſtawać będą, oczekiwaiąc oſtatnich o ſobie wyrokow BOGA. Za tym, z tey ſamey odmienności ciał ſwoich, poznaią odmienność zbyt rożną ſwego ſtanu od Swiętych (b) Y tak poznaią oni iako bydź może nayiaśniey, czym byli, czym ſą, y czym będą. Ze co byli to prożność, czym ſą to udręczenie duſzy, czym będą to oſtatniey rospaczy materya.

Za coż ie tym pytaniem bawić, ty *kto ieſteś?* kiedy to BOGU y Swiętym Jego, ſamym potępieńcom y całemu pieklu dobrze wiadomo zoſtanie. Ze ci ſą y będą, naynędznieyſzą ognia piekielnego paſtwą, tamci wſpołdziedzicami Nieba, Tronu y Chwały BOGA. Pytanie te, iak w ſobie okrutne? iako pohańbienia pełne dla grzeſznikow? każdy miarkować

E 2 mo

(a) 1 Theſſ. 4. (b) *Oes quidem reſurgemus ſed non omnes immutabimur* 1. Cor. 15.

może, ieſt to zebranie wſzelkiey nieſzczęſliwości dla nich. Wyſtawia im widok wſzyſtkiego ſtanu, y przeciągu życia począwſzy od naypierwſzego poczęcia ich momentu, aż po wſzyſtkę wieczność. Zamyka w ſobie czas przeſzły ktory już upłynął, teraznieyſzy karania na ktore przyſzli, przyſzłość mąk w ktorych bez przerwania zoſtawać zawſze będą. Słowem co tylko mąk y udręczenia bydź y pomyslić ſię może, te wſzyſtkie w tych krotkich zawarte ſą słowach: *Ty kto ieſteś.*

Barzia y dla Biſkupiego charakteru, ktory wyſoce godny, y dla żarliwości ducha, ktorym wſzyſtkie iego tchną Kazania, Autor z naygodnieyſzych wiary ieden, ma rzecz taką. Pewny z Paryſkich Teologii Doktorow, imieniem Tuciecus, po ſwey śmierci, koledze ſwemu rownie w Sorbońſkiey Akademii Teologicznemi naukami wsławionemu, pokazuie ſię, znak o ſwym potępieniu daiąc. Spyta między innemi kweſtyami żyiący umarłego. *Czyli* też w piekle dyſputuią czyli też zadaią ſobie wzaiemne iakowe trudności y pytania? Odpowie potępiony, nię ieſt tam mieyſce pytania ale potępienia. Spyta daley żyiący Teolog, *A coż tam ſą za męki?* rzekł on; *nie pytay ktore tam ſą męki, ale pytay ktorych tam nie maſz, & reſpondebimus negative nullæ ſunt pœnæ quæ ibi non ſint.* To ieſt, odpowiemy ci zapieraiąc tego, aby tam nie było ktorey męki. ktore tylko bydź y przemyslić ſię mogą. Podobnie, w tych trzech pytania słowach, *ty kto ieſteś* nie masz męki, nie maſz nieſzczęsliwego ſtanu, ktoreby ſię w nich nie zamykały, ieſt to obraz ktory im wyſtawuie żywe wyrażenie y doczeſnego ich życia z ktorego wyſzli, y całey wieczności ktorą nędzni zaczeli.

O iak oni pełnym zadumienia milczeniem te pytanie przyimą. W duchu udręczenia pomyslić mogą, ach nieſtetyż,

tyż, cierpieć umiem ale odpowiedzieć nie umiem, co ia teraz iestem. Wiem z doświadczenia iakie ponoszę męki, ale ie opisać nie potrafię nigdy.

Niedzieli dwoch przeszłych, bawiliśmy się uwagą, o sądzie ktory BOG zda na potępionych, iako naypierwey odda pod sąd ich sądy swoie y sprawy swoie, iako powtore, podda pod sąd onychże Chwałę Swiętych y Jch zasługi. Dziś na uwagę te prawdę biorę, iako BOG im samym o sobie samych sądzić każe, y nie pierwey ich ostatecznie osądzi aż się sami osądzą, nie pierwey ie potępi aż się sami własnym przekonani sumnieniem potępią, sąd ow ich, będzie rownie surowy iako y sprawiedliwy. Sąd potępionych o sobie samych, to całą materyą Kazania. Mowię przeto o tym.

Propozycya. BOG rozkaże, aby się sami sądzili potępieni, y nie pierwey ich osądzi y potępi, aż się sami osądzą y potępią. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

W politycznych sądach według zgodnego wszystkich Narodow prawa, żaden w swey sprawie sędzią bydź nie może. *Częścią* dla przewyższaiącey passyi miłości własney, bez ktorey żaden nie iest, dla ktorey podchlebuią sobie y naywinnieysi, życzą dobrze y naygorsi, kary unikaią y naybezbożnieysi. *Częścią*, że nie każdy ma tyle światła y wiadomości ile do przeniknienia sprawy należy, ci nawet ktorzy z urzędu wystawieni bywaią na osądzania innych, y dosyć z umieiętności y z doświadczenia w swym rzemieśle są zachwaleni, zawodzą się często y mylą w swych wyrokach y w rozsądku, dla zawiłości sprawy, y nieodkrytych wszystkich okoliczności. *Częścią* y dla tego, że sam ym się sądzić nie rzecz, aby niepodpadać przeciwnemu tłumaczeniu, y uniknąć mniemania pospolitego, iż sobie podchlebiamy, choć nayściśley y naysurowiey sądzić

się

ſię będziemy. Lecz na owym terminie powſzechnego ſądu, te wſzyſtkie przyczyny uſtaną. Ani miłość własna od ſurowości oſądzenia nie odwiedzie z nich żadnego. Ani na świetle powinnym y wiadomości zbywać im nie będzie. Ani żadna okoliczność uciążaiąca, nie ukryie ſię przed niemi, choćby ſię z nią utaić nayuſilniey chcieli. Ani ſam BOG, ktory ieſt y zawſze będzie ſtroną przeciwną względem grzeſznikow, nie znaydzie co poprawić w ſądzie ich o koło ſiebie ſamych. Ponieważ ſąd ow ich będzie prawdziwy, według Piſma Swiętego. *Teſtimonium nequitiæ illius verum eſt* (a) *Swiadectwo złośliwości ich prawdziwe ieſt.* Nie trzeba będzie na nie cięższego ſądu, iako oni ſami wydadzą w tedy. *Z ſiebie ſamych wynidzie ſąd y ciężar* mowi Prorok (b) *Ex ſemet ipſo judicium & onus egredietur* y indziey *Strofowat cię będzie złość twoia, y ſame odwrocenie twoie karat cię będzie* (c) *Arguet te malitia tua, & averſio tua increpabit te.*

Co też wy ſądzicie *Słuchacże*, czyli też w potępionych zoſtanie paſſya miłości własney, kochanie ſiebie ſamych, podobanie ſię ſobie, życzenie ſobie iako nayłepiey. Przyczyny zatrudniaiące te pytanie, ktore czynią wątpliwość ſą naſtępuiące. Wiemy na fundamentach Piſma Swiętego. Ze owi naynieſzczęśliwſi, patrząc na ſiebie, iako na przyczynę iedynę całego ſwoiego potępienia, gniewać ſię na ſiebie ſamych, nienawidzieć, złorzeczyć ſobie, y zrzec ſiebie ſamych z nieubłaganey zapalczywości będą. (d) *Unusquisque carnem brachii ſui vorabit. każdy z nich ſcierw ramienia ſwego gryźć y zrzeć będzie,* mowi Prorok. Gniewać ſię oni będą, na te godność y ſzacunek ſwey duſzy, iż rownie iako wſzyſtkich wybranych krwią Chryſtuſową ſą okupione y zaſzczycone, iż rownie iako y one do Nieba prawo miały. Nienawiścią nie nawidzieć będą te ciało, ktore im okazyą y przyczyną potępienia ich było.

Obrzy-

(a) *Eccl.* 31. (b) *Habac.* 1. (c) *Jer.* 2. (d) *Jsa* 9.

Obrzydną im wszystkie przymioty y doskonałości duszom ich własne, iakie są rozumu poiętność, swoboda woli y zupełna wolność, nieśmiertelność, dręczyć ich będzie; że nie zmogą przemyślić sposobu odiąć iey życie, że chociaż *szukać będą śmierci, przecięż nie znaydą iey*, iako mowi Jan Apostoł, (a) Gniewać ich będzie y dręczyć to, iż uchylić rozumu nie potrafią od uznania y przeniknienia wszystkiey nieszczęśliwości, ktory im w umysle stawi y stawiać nie przestanie, wieczność nie przeżytą nigdy, y co za milliony lat, y za milliony millionow nastąpi, on to im w momencie okrysli y zawsze stawiać w oczach będzie. Słowem nic oni w tedy nie obaczą w sobie, coby nie było mocno podniętą wzburzenia przeciwnych wszystkich naygwałtownieyszych passyi. A iakoż oni znaydą porętę miłości własney, w czym podobać sobie mogą. Nienawiści passia iest dwoiaka, iedna *nienawist przeciwności* ktora do pomsty wiedzie, kiedy kto ma od osoby odwrocenie, y dla tego zle iey życzy, radby aby mu się nic dobrego nie działo, iego interessom przeszkadza, zdaniom sprzeciwia. Tak nienawidził Saul Dawida, Bracia Jozefa. Druga iest *nienawist obrzydzenie*, to iest gdy kto samą osobe zbrzydzi sobie, y zmierzi tak, iż na nią patrzyć, słyszeć o niey nie może bez gwałtu serca y natury, y takowa nienawiść iest nierownie sroższa, y wyższego stopnia, od pierwszey. Jako się Dawid na niektorych nieprzyiaciol swoich żali mowiąc: (b) *Posuerunt me abominationem sibi. Położyli mię na celu obrzydliwości sobie.* Na takowy rodzay nienawiści Faraona narzekał lud Izraelski: *Foetere fecistis odorem nostrum coram Pharaone & servis ejus. Uczyniliście, że dla was iak fetorem iakowym szpetnym, brzydzili się nami Farao, y sludzy Jego* (c) Te dwoiaką nienawiść będą mieli potępieni przeciwko sobie samym, mieć będą *nienawist przeciwności*, Dusza znienawidzi ciało, że mocnym iey rozu

(a) Apocal. 9. (b) Psalm. 87. (c) Exodi 5.

rozumu nagleniom opierało się, y światłom iego przeciwne było, ciało znienawidzi dusze, że nie użyła swey władzy y zbytniey wolności nie powściągnęła. Mieć będzie *nienawiść obrzydliwości*, y sam sobie obrzydnie potępieniec, iako Job mowi: *Factus sum mihi met ipsi gravis. Sam sobie stałem się ciężki.* [c] y nieznośny. Patrzyć będzie na siebie, iako na iedyny stek plugawości, y brzydkości iakim będą trupy potępionych, ten widok czyliż może podobać się mu, y wzniecić w nim miłość siebie.

Powinni iednak ieszcze bydź tego zdania, że przecie y w tych tak przeciwnych y gwałtownych passyach, zostanie w potępionych miłość własna siebie samych, upodobanie w talentach ktore się miały, w sposobności do cnot wysokich y wielkich; zostanie miłość życzenia sobie iako naylepiey, y żądania wszelkiego dobra. Y będzie to nowe dla nich piekło, te zmieszanie y połączenie tak przeciwnych y walczących z sobą namiętności w iednym ich sercu; gniewu z miłością, nienawiści z ukochaniem, obrzydliwości z upodobaniem, zapalczywości życzącey sobie naygorzey z żądzą pragnącą naylepiey. Zostanie mowię ta miłości passya w potępionych, iako y inne wszystkie z natury wrodzone. Jnaczey byliby szczęśliwemi, albo przynaymniey nie tak nieszczęśliwemi, żeby nie mieli prawdziwey chęci dobra swego. Ta iednak passya miłości sobie pochlebuiąca, z innemi rownie gwałtownemi pomieszana, nie potrafi przytłumić mocy rozumu, aby nie miał tak o rzeczach ich sądzić iako powinien, y są w sobie. Wola ich chcieć y pragnąć będzie umknienia y wyłamania z surowości sądu, z srogości kary, z okrucieństwa męki, ale rozum nie przestanie okazywać słuszność onych, nie przestanie potępiać, strofować y karać brzydkość występku. Sprawiedliwym sądem BOGA dziać się będzie

(a) *Job 7.*

dzie (mowi ieden z Swiętych) że iako w życiu, rozum przynaglony przewyższaiącemi passyami, szedł za złą y skażoną wolą, tak podow czas mścić się rozum swey krzywdy będzie, wzniesie się y okaże moc swoią, y pociągnie wolą pod władzę swą, iż w tedy wola iść będzie musiała za rozumem, y toż z nim sądzić, też wyroki na swe potępienie czynić. Tu wola rozumem rządziła, tam rozum wolą rządzić będzie. Tu czynił człowiek, czego rozum czynić nie sądził, tam cierpieć musi co rozum swym wyrokiem utwierdzi.

W Xięgach Krolewskich dzieiow, od Samuela Proroka wypisanych, czytamy rzecz taką (a) Elizeusz Prorok, swoich y ludu swego nieprzyiacioł, ktorzy się zgromadzili na poimanie Jego, slepotą ukarał, y tak oslepione wprowadził do Miasta swego do Samaryi, wprowadzonym w srzodek woysk Jzraelskich, otworzył dopiero oczy, y obaczyli się w posrzodku mocnych nieprzyiacioł zamkniętemi w opatrzonym dobrze mieście: *Otworzył BOG oczy ich* [mowi Pismo Swięte] *y obaczyli się bydź w posrzodku Samaryi.* Podobnie z grzesznikami dziać się będzie, teraz oslep idą *bo zaslepiła ie złosliwość swoia, y nie wiedzą taiemnic Boskich* (b) mowi Mędrzec, Nie wiedzą oni, na iaki koniec te ich drogi wyidą, dopiero iak na terminie staną, BOG otworzy oczy, patrzyć przymusi, y obaczą się w srzodku nieprzyiacioł nayziadleyszych, otoczonemi ze wszząd wszystką mocą piekła, z ktorego się wydrzeć iuż niepodobna. *W ow czas poznasz* (słowa są Ducha Swiętego. [c] *Sprawiedliwość y Sąd y słuszność, y wszystką sciesżkę dobra.* Wiadoma wam rozumiem, owa pełna okropności historya, o iednym z Doktorow Teologii Paryskiey, ktora była początkiem Swiętemu Brunonowi, że pogardziwszy światem, nayściśleyszego życia został wynalezcą, Nauczycielem y Fundatorem. Doktor ten Teologicznych nauk, zmarły, z trumny

(a) 4. Reg. 6. (b) Sap. 2. (c) Prov. 2.

podniósszy głowę, dnia pierwszego pogrzebu swoiego zawołał: *Sprawiedliwym sądem BOGA oskarżony iestem.* Dnia drugiego wzniósszy się w trumnie, ieszcze straszliwiey wyrzekł: *Sprawiedliwym sądem BOGA osądzony iestem.* Dnia trzeciego podobnie usiadłszy, wyznał ostatecznie. *Sprawiedliwym sądem BOGA iestem potępiony.* [a] Rownie! rownie! każdy z potępieńcow temiż prawie samemi słowy, wyznać będzie musiał Sprawiedliwość sądow BOGA, w oskarżeniu, w osądzeniu, w potępieniu siebie. Własnemi ustami obwoła te stopnie sprawiedliwego Boskiego sądu. O! BOZE, o straszliwy a nayſprawiedliwszy BOZE! sprawiedliwym sądem Twoim, oskarżony, osądzony, potępiony iestem. Przyznaię z Dawidem (b) *Poznałem Panie, że sama słuszność sądy Twoie, y w prawdzie Twoiey upokorzyłeś mię.* Albo tak się sami osądzą, iako bezbożny Kościoła Jerozolimskiego łupieżca, y okrutnik Antyochus: ktory mowił umieraiąc (c) *Teraz przypominam złości moie, ktorem poczynił w Jerozolimie, y poznałem, że dla tego ogarnęły mię złe.* To będzie, co BOG przez Ezechiela Proroka mowi: (d) *Nayzłośliwsze drogi wasze przypomniecie sobie, y nie dobre usiłowania wasze, y samym wam nie spodobaią się występki, y bezbożności wasze,* y indziey u tegoż Proroka (e) *Przypomnisz y wstydzić się będziesz, y nie będziesz mogł otworzyć gęby, dla wstydu twego.*

Nie trzeba Katolicy żwawszego y surowszego Sędziego dla grzesznikow, iako oni sami dla siebie będą. Własny ich rozum osądzi co prawda, własne sumnienie potępi ie. Jeżli teraz w tym życiu, gdzie się wolność goruiącym złym y szpetnym passiom pozwala, a przecie władzy swey y mocy używa rozum, oswiecać y okazywać nieprzestaie, y wołać, iż to złe, to się niegodzi, natrąca pamięci. y widok żywy w umyśle

(a) *ex vita S. Brun.* (b) *Psalm.* 118. (c) 1. *Machab.* 6. (d) *Ezech.* 36. (e) *Idem c.* 17.

sie stawia, przyszłego karania: coż dopiero gdy na wolność zupełną wyidzie, gdy BOG sam każe, aby swoie wydał wyroki y sądził. Wielki Kościoła Bożego Doktor Augustyn Swięty, o swym sumnieniu mowi: *Ja sumnienie moie mam za Sędziego moiego, ktore częstokrot. chociasz nikt nie skarży y nie następuie? przecięć one mię przekonywa y potępia* (a) Toż samo y Grzegorz Swięty *Sumnienie za tysiąc świadkow mi iest; oczy otwiera, ktore grzech zamyka. te moie sumnienie iest domowym a prawdziwie sprawiedliwym Trybunałem.* Mędrcy u Pogan, chociasz nie mieli podobnego światła iako my, ani tey wiadomości o prawach y zakazach Boskich, przecież oni samego rozumu rządzili się rozsądkiem, mowi ieden z nich. (b) *O iako iesteś nędzny y nieszczęśliwy! ieżeli tym świadkiem gardzisz, ktory oraz y sędzia twoim iest* (c) Podobnie wielu z nich toż o strofuiącym sumnieniu piszą y mowią. Pytaią Oycowie Katoliccy, sąd partykularny, ktory przy śmierci samey [według iednych] czyli zaraz po śmierci (według drugich) z duszami z tego świata zchodzącemi, zwykł się odprawować, kto czyni y sprawuie. Zdania Ich, w tym punkcie na trzy części dzielą. Jedni iak mniemaią, iż BOG sam w trzech Osobach łedyny, albo BOG y Człowiek JEZUS Chrystus. Drudzy, iż ten sąd zdaie Pan BOG na Swiętego Michała Archanioła, albo na własnego każdemu, Swiętego Anioła ich Stroża. (d) Jnni są zdania tego, że w ostatnim momencie życia swego sam się każdy osądzi, BOG tylko czyli sam przez Siebie, czyli przez Chrystusa Pana, czyli przez Swiętego Michała, lub przez ktorego Aniołow, okaże im życie ich z wszystkiemi okolicznościami

(a) *Ego judicis loco conscientiam habeo, a qua plerumq; nullo accusante convincor Aug.* (b) *Seneca ep. 43. O te miserum! qui contemnis hunc testem, qui & judex tuus est. & ep. 9. sceleris in scelere supplicium est* (c) *Martial. judex & ipse sibi, testis & ipse sibi & Sen. ep. 92. Intra nos est Spiritus, bonorum custos. & ep. 9. Prima & maxima peccantium pæna est, peccasse.* (d) *Archangele Michael, constitui Te Principem, super omnes animas suscipiendas ex Breviar. Rom. Antiph. 3. ad laudes.*

ściami, iaśnie wyſtawuiąc iak w zwierzciedle wſzyſtek widok wſzelkich a wſzelkich grzechow, Jakoż, czyli potrzeba innego na grzeſznikow ſądu, iako ich ſamych y ſumnienia ich. Sąd onych ſąd prawdziwy y dobry wtedy będzie (iak Piſmo mowi) *O! śmierci! iako ieſt dobry ſąd twoy* [a] Jle że BOG, doda nadzwyczaynego światła, wynieſie rozum do poznania obrażonego Majeſtatu swoiego, iaſność prawd wſzyſtkich pokaże, ich ſamych ſkrytości ſerca im otworzy, gdzie oczywiſtością wſzelkich okoliczności przekonani, przymuſzonemi będą tak ſądzić o wſzyſtkim, co ſię ich potępienia tycze, iako BOG ſam ſądzi. Zatrzyma nie co (że tak po ludzku mowię) BOG Naywyżſzy Sędzia Chryſtus, ſąd y potępienie grzeſznikow, aż pierwey oni ſami w ſobie, zważą wyſtępki wſzyſtkie, oſądzą ſię y potępią.

Wdzięczney ciekawości ieſt tłumaczenie Oycow Swiętych piſzących na owe mieyſce Piſma Swiętego, gdzie BOG ſzaty Kaplańſkie dla Aarona, iakiego kſztałtu bydź miały opiſawſzy, między innemi punktami mowi (b) *Pones in rationali judicii doctrinam & veritatem, & geſtabit judicium Filiorum Jsrael in pectore. Położyſz na racionale ſądu naukę y prawdę, y noſił będzie Aaron, ſąd ſynow Jzraelſkich na pierſiach ſwoich.* Pytaią Oycowie Katoliccy, co to był ten racionał ſądu, iż z niego ſynow Jzraelſkich ſądził Aaron? a był ten dla niego nauką y prawdą. Y tak na te mieyſce piſzą tłumacząc trudność. Była na ſzatach Kaplańſkich Aarona, ſztuka z dwunaſtu drogich kamieni ułożona, ktorą on, do Ołtarza y Ofiar przyſtępuiąc na pierſiach ſwoich noſił, dwanaście ſynow Izraelſkich wyrażaiąca, tak, iż każdy z oſobna kamień, pewne ich pokolenie w oſobnosci znaczył y pokazował. Aaron zabieraiąc ſię do Ofiary, ſtanąwſzy przed Ołtarzem, naypierwey weyzrzał na ow racionał, y zważał, ieżeli ſwego luſtru y ſwietności ktory

(a) *Eccle* 41. (b) *Exodi* 29. & *Cornel a lapide hic.*

ktory kamień nie zmienił y nie utracił, z ktorey to odmienności miarkował y uczył się, iż w tym pokoleniu grzech się znaydował, ktorego kamień odmianę y skazę okazywał iaką albo ieżeli cały lud zgrzeszył, wszystkie kamienie widział skażone y splamione; y dopiero wypytywał o występku, sądził, y karał, przeto część owa na piersiach Kapłańskich zawieszona zwała się *racionałem sądu, nauki prawdy.* Ze iako w zwierciedle widział grzechy Narodu swego [a] *Ją Katolicy* tąk sobie uważam własne każdego sumnienie, iak racionał na Aarona piersiach zostaiący, te sumnienie iest każdemu; sądem, nauką, prawdą. Jest dla każdego sądem według wyrytego na sercu prąwa sądząc każdego, iako Paweł Swięty namienia mowiąc: *Takowi prawa nie maiący, sami sobie są prawem, za świadectwem własnego sumnienia* (b) Jest sumnienie dla nich *nauka* bo się z tego nauczą, na coby iako zasłużyli; co ich czeka? y za co. Jest oraz, *y prawda,* bo te bez wszelkiego względu y podchlebstwa, prawdziwie osądzi, y prawdziwy na potępienie grzesznika wyda wyrok.

Bonawentura Swięty taki formuie dyskurs; Pytasz kto na cię następować y skarzyć będzie? Wszyscy y ty sam, twoie własne sumnienie y twoy rozum; kto bronić? nikt, chyba twoie dobre sumnienie. BOG sam y całe Niebo przychyli się do sądu twego, y za iego rozsądkiem poydzie. Sędzią (co prawda) naywyższym Syn Boski Chrystus JEZUS, ale iako Sędziowie świata ieżeli sprawiedliwie chcą sądzić iak powinni, według wypisanego prawa sądzić maią, te dla nich regułą, te prawidłem, te światłem: tak naywyższy Sędzia Chrystus, według tego prawa, ktore Duch Swięty na sercach każdego wypisał y wyraził; sądzić was będzie. A iako prawo pierwszym iest sędzią, y początkową przyczyną sądzenia, tak sumnienie y rozum każdego z grzesznikow, poprzedza y poprzedzi

(a) *Corn. a Lap. in c. 29. Exodi* (b) *ad Rom. 2.*

przedzi, wyrok ostatni BOGA, ktory On na potępienie ich wyda. (a) Teraz maxymy Swiętych od maxym ladaiakich ludzi, są rożne. Prawdy Boskie z prawdami ich nie zgadzaią się. Zawsze się pobożność z niezbożnością w swych sentymentach y zdaniach rozni. Co tamci chwalą, ci ganią. Co tamci odrzucaią, ci przyimuią. W czym sobie Wybrani smakuią, ci przykrzą y nic im z tego w smak nie idzie *&c.* Ale w ow dzień zgodzą się zdania ich y wyroki, z zdaniem Swiętych Boskich y z wyrokami BOGA. Pochwalą co pochwalenia, potępią co potępienia godne. Zbrzydzą y zmierzią sobie, czym się BOG brzydzi y mierzi. Jnnych skarżycielow y sędziow na potępienie grzesznikow nie trzeba, iako oni Sami będą sobie. Grzechy własne nastąpią na nich, do owey męczarni poprowadzą, y w przepaść piekielną wtrącą ie. Y to iest, czym BOG przez Proroka grozi [b] *Arguam te, & statuam Te contra faciem tuam. Strofować cię będę, y postawię cię przeciw tobie samemu, przed obliczem twoim* (c) Abyś iako w zwierciedle wszystkie skazy y szpetności obaczył, obaczywszy uznał, osądził y potępił, y swemi własnemi ustami naypierwey na potępienie swoie wydał dekret, według Ewangelii, *z ust twoich sadzę cię zły sługo.*

Sądzić mię będzie nie tylko BOG iako Stworca swoie stworzenie, Pan sługę, Odkupiciel okupionego przez siebie niewolnika. Ale ia sam moim sędzią będę, y podchlebiać tam w sądzeniu, pobłażać w ukaraniu nie podobna, gdzie własne sumnienie następować będzie. Prawdziwie Chryzostom Swięty powiada o grzeszących; *Explica mihi illius mentem & videbis quasi in Curia sedere conscientiam. Tylko mi otworz umysł Jego, a obaczysz, że iak na ratuszu y w sadowey izbie zasiada sumnienie*

(a) *Nunquid lex nostra judicat hominem, nisi prius audierit ab ipso & cognoverit Joan* 7. (b) *Psalm* 49. (c) *Aperi os tuum, & discerne quod justum est Prov.* 30. (d) *Chrisost, homil de Lasaro.*

mniemie (d) Sprawy roztrząsa, strofuie, potępia y karze. Nayżwawsi na grzesznikow instygatorowie będą, Rozum y Wiara. *Rozum?* ktory z natury każdemu iest dany za naypierwszego rządcę y wodza w sprawach iego. *Wiara?* ktorą BOG z swey łaski na pomoc rozumowi przydał, aby te dwa ziednoczone wraz z sobą światła, we wszystkich ciemnościach poburzonych passyi; człowieka oświecały y prowadziły. Jesteśmy ludzie Chrześciańską Wiarą zaszczyceni. Jako ludzi? Rozum sądzić będzie, iako Chrześcian Wiara. Samym rozumu światłem (byle te zmięszane passyami, y skażone namiętnościami nie było) rządząc się, wielu z Pogan y z Mędrcow ich, y te dobre prowadzili życie, y do tamtego ktorego my żądamy przysposobili się. Ze gdy oni czynili co z siebie byli powinni, nie ma przyczyny powątpiewać, aby im BOG swoiey umknął łaski. O! co oni (o poganach mowię) nie czynili z cnoty y dla cnoty, gardzili dostatkami, ćwiczyli się w dobrowolnym ubostwie, przyimowali wielkim sercem przeciwności, znosili ie mężnym umysłem, o nich Swięty Ambroży mowi: *Ante Evangelium, Evangelium impleverunt.* Wypełniali rady, ktore Chrystus miał opisać w Ewangelii, przed ogłoszoną Ewangelią. O Sokratesie Filozofie, ktory że przeciw prawom Greckim (ktore nakazywały cześć wielu Bogom mniemaiąc iż ieden tak im pomoc nie mogł iako więcey onych) skazali go pod miecz dla tego iednego, iż o iednym prawdziwym BOGU nauczał, o tym mowię Sokratesie Hieronim Swięty daie swe zdanie: *Socrates ergo fuit Martyr non gratiæ sed naturæ.* Przeto Mąż ten wielki Sokrates, był Męczennikiem, nie łaski y Wiary od Chrystusa nam daney ale natury. Rozum naturalny dostatecznym był dla nich światłem y przysposobieniem do ostateczney łaski BOGA, y ten ich przed BOGIEM wymowi, ten uwolni, ten zbawi, y przeciwnie ladaiako w roskoszach żyiących ten sam własny swoy rozum potępi. My Chrześciańscy ludzie, między innemi tych

dwoch

dwoch nayſurowſzych ſędziow mieć będziemy, Wiarę ktorą ſię chlubiemy, rozum ktorym ſię zaſzczycamy. Rozum potępi nas iako ludzi, Wiara iako Chrześcian y wiernych Chryſtuſowych. Dopieroż inne y inne łaſki, y dary, talenta y ſpoſobności, ktoremi nas BOG dobrotliwy nadał, więcey y obficiey niż innych, przyłączą ſię do tych dwoch doſyć z ſiebie ſrogich y mocnych ſędziow, y z podobną onym ſurowością, naſtawać y naſtępować na zgubę naſzą będą. Y to to ieſt co Mędrzec mowi: *Armabit DEUS omnem creaturam ad ultionem inimicorum. Uzbroi BOG wſzyſtkie ſtworzenia na pomſzczenie ſię nad nieprzyiacielami.* [a] Te wſzyſtkie powſtaną w tedy, y walczyć przeciw nim będą. *Et pugnabit cum illo orbis terrarum contra inſenſatos* (b)

Konkluzya. Moy BOZE! y trzeba iuż tu co więcey na pohańbienie, y pokonanie oſtatnie grzeſznika, iako iego własny rozum, iego właſne ſumnienie, naygorſza walka y nayſrożnotnieyſza, kiedy ſwoy przeciw ſwemu, ſwoiż domowi, y naywiernieyſi przyiaciele przeciw ſobie powſtaną. A ktoż iuż bronić będzie, kiedy ſam ſiebie znienawidzi, y przeciw ſobie powſtanie. O! iako prawdziwie w tedy, z wſzyſtkich miar, y z wſzyſtkich ſtron nieſzczęśliwy będzie grzeſznik. Wznieſie wzgorę oczy, BOG zagniewany! odwroceni Swięci! zamknięte Niebo. Spuści ie na doł, otwarte Pieklo, wzniecony pożeraiący ogień, zgotowane męki. Na wſzyſtkie obeyzrzy ſię ſtrony? zewſząd czartoſtwem otoczony, wſpol potępieńcami uciśniony, robactwem okryty. Chciał by ſam wniść w ſiebie, y przynaymniey od zmyſlonego uroienia iakowego, y podchlebnych myśli wziąć iako folgę, y te na potępienie iego ſprzyſięgły, ſię żwawiey niż wſzyſcy inni ſkarzą y naſtępuią.

Fr

(a) *Sap.* 5. (b) *Ibid.*

Ey pokiſz! lekce ſobie ważyć będę ſtrofuiącego ſumnienia napomnienie y uwagi, poki odrzucać rady, ktore rozum podaie, tłumić światła ktore on w umysle moim wznieca, zrzucać z drogi, ktorą pokazuie y nie przeſtaiąc na nią naprowadza, Sumnienie ſędzio moim będzie! za coż go teraz nie słucham, Rozum na mię ſkarzyć y naſtępować będzie! za coż ſię nim nie rządzę. Ja ſam przeciw ſobie ſtanę! za coż ſię wcześnie teraz nie ſądzę? *Gehennam timeo quia interminatam, conſcientiæ vermen formido, quia & hic æternus. Piekła ſię boię bo nieſkończone, robaka gryzacego ſumnienia lękam ſię bo y ten wieczny,* Biſkup Alexandryſki Swięty Cyryllus mawiał.

Straſzne dla ſwey wieczności piekło, niemniey ſtraſzny y ſumnienia robak, bo y ten wiecznie dręczyć będzie. [a] Straſzliwyś w ſądach Twoich BOZE, ale niemniey ſtraſzliwy y ſąd moy będzie. O! gdyby naydobrotliwſzy Panie, tak ſię teraz uſprawiedliwić Tobie, abym y nie miał ſię czego na ſądzie oſtatecznym wſtydzić; ani Ty karać. Amen.

Na Niedzielę czwartą Adwentu

Sąd potępionych, o wieczności karania ſwoiego.

Propozycya. Obaczą w ten czas, y oſądzą grzeſznicy, co to ieſt utracić na wieki widzenie BOGA. Y że ſprawiedliwie takową wiecznością karani będą.

(a) *Vermis eorum non moritur, & ignis non extinguitur, Marci 9.*

Videbit omnis caro ſalutare Dei. Lucæ 3:
Oglądać będzie wſzyſtkie ciało Zbawienie BOGA.

SŁowa te Ewangelii, dwoiako ſię tłumaczyć mogą. Naypierwey, że każdy oczyma ſwemi *widzieć będzie Zbawiciela* ktorego BOG na ſprawowanie zbawienia naſzego przyſłał. Potym, że każdy *widzieć będzie zbawienie ſwoie*, ktore BOG dla niego gotował, a Syn Boſki ie wyſłużył y wypracował. *Videbit omnis caro ſalutare DEI.* Jakoż oboia ta prawda *Katolicy* da ſię widzieć nam wſzyſtkim pod ow czas powſzechnego ſądu. Wſzyſcy a wſzyſcy bez wſzelkiego wyięcia, patrzyć na Zbawiciela powſzechnego dla ſiebie będą. Wſzyſcy a wſzyſcy tak zbawieni iako potępieni, tak Swięci cieſzący ſię chwałą Nieba, iak y grzeſznicy ſkazani na piekielne męki obaczą zbawienie ſwoie z ktorym ich BOG czekał. *Pierwſza prawda*, nic w ſobie trudności nie ma, y nie ma tu żadnego ktoryby w tym powątpiewał, gdyż na to Syn Boſki, zgromadzi wſzyſtkie narody, aby im okazał uſilności Swoie, Chwałę Swoią y Majeſtat, iako o tym iasnie Ewangelia. Tym ſię Job cieſzył (a) *Wiem że Zbawiciel moy żyie, y że w oſtateczny dzień powſtać mam, y znowu przyoblеczony w ciało moie oglądać będę BOGA moiego.*

Eutychiuſz Biſkup Carogrodzki w padł w herezyą, o zmartwychwſtaniu ciał nie wierząc, do wyrzeczenia ſię tego błędu y do pokuty, od Swiętego Grzegorza przywiedziony, gdy był bliſkim śmierci, kto go tylko choruiącego nawiedzał, ciało ręki ſwoiey, iuż brał w zęby, iuż drugą ręką trzymał, wołaiąc. *Wierzę że w ciele tym mam zmartwychwſtać y że z*

t m

(a) *Job* 19.

tym ciałem przed obliczami Sędziego Jezuſa ſtanąć muſzę. Nie wątpię y o waſzey w tym punkcie wierze Katolicy. Wiarą oświecony rozum, łatwo przyimuie to, y bez trudności przyſtaie na tę prawdę.

Ale w tey drugiey prawdzie żachodzi trudność, że potępieni nawet, zbawienie ſwoie oglądać będą. *Wſzyſtko ciało oglądać ma zbawienie.* Nie poſzlakowana nigdy w prawdach Twoich Wcielona Mądrości Synu Boſki! y także ci nawet obaczą zbawienie ſwoie, ktorych ſprawiedliwym ſądem od niegoś odrzucił? tak ieſt, obaczą. Y także, okażeſz im Chwałę Nieba, y do widzenia iey przypuściſz? okażeſz! przypuści, przypatrować ſię iey pozwoli. Ponieważ y ci wſzyſcy ktorych od wiekow BOG przeyzrzał, iż potępionemi na wieki bydź mieli, y w czaſie potępił ie, mieli w iaſności wiekuiſtey, wydzieloną y wyznaczoną od wiekow, chwałę. Ytoć to im na oko wytchnie Zbawiciel na ſądzie powſzechnym: że iako wſzyſtkich był powſzechnym Stworcą, tak wſzyſtkich do iednego ſtworzył końca, wſzyſtkich, tegoż ſamego Nieba chciał mieć dziedzicami, odwieczną a prawdziwą miał wolą, dać y onym zbawienie. Otworzy dla nich Niebo, pokaże mieyſce, ktore y między ktoremi Swiętemi czekało na nie.

Proſzę uważać ze mną, wyraznie. Chryſtuſowych terminow y ſłow iego expreſſyą, iakiemi Dekret dla Swych Wybranych, a iakiemi dla potępionych, ułożony y ogłoſzony będzie. a z nich poznacie chęć BOGA dla wſzyſtkich powſzechną w zbawieniu naſzym. A to naywyżſzy Sędzia Chryſtus wyrok ſwoy dla Swiętych w tych ſłowach wyda. *Podźcie Błogoſławieni Oyca mego oſiągniycie Krolęſtwo zgotowane wam od poſtanowienia świata.* Zaś do potępionych w tych terminach rzecze: *Idź precz przeklęci na ogień wieczny, ktory zgotowany ieſt czartu y Aniołom iego.* W pierwſzym dekrecie przyſądzaiąc

iąc Wybranym Swoim Niebo, mowi: że te Krolestwo iest zgotowane dla nich, nic o Aniołach nie namieniaiąc. Na tych gdy ostatni potępienia dekret wydaie, mowi: iż ten ogień na ktory ie skazuie, iest *zgotowany czartu y Aniołom iego*. Albo ż to Niebo nie iest dla Aniołow na wieczne ich mieszkanie? iest zaiste, ale przyncypalnie y naypierwey w pośrzodku umyslenia Boskiego, y w stopniach myśli Jego od wieku ułożonych, iest mowię naypierwey dla nas ludzi, a przez wzgląd na nas y na potrzeby nasze, iest potym y dla Aniołow, iako kiedy Pałac y Rezydencyą dla swych synow wystawia Monarcha, Pałac ten y cała z ozdobami, y z wspaniałosciami swoiemi struktura, naypierwey iest dla Synow Jego, potym y dla przyiacioł, dla Dworu y sług ich. Podobnie Niebo w pierwszym umysleniu Boskim iest stworzone dla ludzi, potym dla Aniołow, Aniołowie Swięci iako Pismo mowi, są posługuiącemi nam Duchami. (a) Są wielką częścią chwały y ozdobą naypierwszą Niebos, y iakoby w pałacach przygotowanych, Dworzanie czekaią na nas *Perfecti sunt Cœli & omnis ornatus eorum. Dokończone są Nieba, y wszystka ozdoba ich* (b) Pierwey oni swą swietnością przyozdobili mieszkania y przygotowali Nieba, czekaiąc na przyiście nasze. Już przeciwnie o mieszkaniu potępionych BOG dysponował, y mowi iż owa piekielna przepaść na ktorą ie zarzuci iest przygotowana czartu y Aniołom iego, nie była poprzedzaiąca myśl BOGA, tam ludzi mieścić, ale tylko z trefunkowey okoliczności, że oni stali się nasladownikami czarta, do iego się przyłączyli pułkow, przeto w czasie za niemi poyść mieli, y w tymże osadzeni więzieniu, ktore dla nieprzyiacioł Boskich y gwałtownikow Maiestatu Jego przygotowane od postanowienia swiata.

(a) *Omnes sunt administratorii spiritus, in ministerium missi, ad Hebr. 1. & infra: qui facis Angelos tuos ministros v. 7.* (b) *Gen. 2.*

Tak ſię to dzieie, iako kiedy do buntowników przywiąże ſię Syn Krola iakowego, y poymany, do publicznego więzienia ſkazany będzie, te więzienie czyliż dla ſwoiego ſyna przygotował Oyciec? czyliż nie taczey gotował Kroleſtwo iako Dziedzicowi, ſpoſobił go do Tronu iako naſtępcę. Twoiey to twoiey! niezmierzoney dobroci podobieńſtwo, o wielki BOZE, Ty Monarchą tym ieſteś, Ty przyſpoſobiłeś nas Sobie za ſynow y wſpol dziedziców Tronu, naypierwſza myśl Twoia była wſzyſtkich nas w chwale Swoiey mieścić, y iako dobry Oyciec zgotowałeś od wiekow nam dziedzictwo: *Bo komu kiedy z Aniołow powiedział Pan BOG ſynem moim ty ieſteś* (a) iako nas tą godnością zaſzczycił y uczcił. Ale że odſtąpiwſzy tak dobrotliwego Oyca, weſzliśmy w związek z nieprzyiaciołami Jego, ten nieſzczęsliwy trefunek do tegoż więzienia wtrącił. Y któż tu nie widzi pełne dobroci ułożenia Boſkie dla nas ludzi, ktory Niebo z wſzyſtką chwałą Swoią, y z wſzyſtkiemi obfitościami dobr nieſkończonych przygotował pryncypalnie dla nas, piekło tylko dla czarta y złych Aniołow iego. Y to to będzie, co grzeſznikom w oſtatnim potępienia wyroku wyrzuci *idzcie na ogień wieczny, ktory zgotowany ieſt dla czarta y Aniołow iego.* Dla zupełnieyſzego uſprawiedliwienia prawdziwych chęci Swoich Pan BOG, otworzy im Niebo od ktorego ſamochcąc odpadli, pokaże mieyſca y chwały ſtopnie, ktore zaſtąpili y oſiągnęli za nich inſi, iako Chryſtus w Ewangelii mowi: *Przyidą od Wſchodu y Zachodu, y oſiędą Trony ſynom Kroleſtwa przygotowane, a ci w ciemności zarzuceni będą.* (b)

Coż w tedy, o tym wſzyſtkim naynędznieyſzy potępieńcze ſądzić będzieſz? co o tym zbawieniu ktoreś utracił, a utracił na wieki. Co o takowey utracie twoiego dziedzictwa rozumieſz? iako to w ſwey iſtocie y we wſzyſtkich okoli-

cznoſcia h

(a) ad Hebr. 1. (b) Math. 8.

cznościach strata? y czy sprawiedliwa dla twych grzechow kara, o tym tedy sądzie potępionych ostatnie dziś Adwentowe Kazanie: Co oni w ten czas sądzić będą, o wieczności karania swoiego.

Propozycya. W tedy obaczą potępieni, co to iest utracić na wieki widzenie BOGA. Y osądzą sami że sprawiedliwie takową wiecznością karani będą.

Nie rowną wiadomość o swoiey wieczności maią Swięci, iako maią nieszczęśliwi potępieni. Swięci tak używaią ubłogosławioney wieczności, iż nie wiedzą czym ie BOG w przyszłości wiekow kontentować będzie. Po cząstce tylko udziela im swey chwały Pan BOG, co po tysiącu tysiącow po millionach millionow lat y wiekow do ich zabawy wynurzyć BOG umyślił, teraz nie widzą tego. W tym tłumaczeniu był ow affekt Augustyna Swiętego, ktory mawiał: *O dobroci zawsze dawna! y zawsze nowa.* To iest co o Aniołach P. Pismo Swięte mowi: (a) *Na ktorego patrzeć Anioł wie pragną.* Patrzą oni co prawda na Oycowskie oblicze BOGA zawsze. (b) a patrzą od wiekow więcey niż sześcidziesiąt; to iest więcey niż przez sześć tysięcy lat tym się widokiem cieszą, przecięć co raz więcey a więcey patrzyć nań pragną, y po całą wieczność pragnąć będą. Wiedząc z doświadczenia, iż zawsze z nowych przemysłow Boskich to w nim do swoiego ubłogosławienia widzieć będą, czego nie widzieli dotąd, ta nowość ich pragnienia podnietą. Ta niewiadomość następuiących innych y innych rodzaiow roskoszy, utrzymuie w nieoderwaney myśli ich od tak słodkiego widoku. Już, przeciwnym sposobem potępieni swey używaią wieczności. W naypierwszym kroku wstąpienia swoiego w tę przepaść przeklęty

(a) 1. Petri 1. (b) *Angeli eorum semper faciem Patris mei vident.* Math. 18.

klętey wieczności, cały widok wieczności w umysle ich stanie, y z wszystkiemi okolicznościami mąk swych wyryie. Obaczą w pierwszym potępienia momencie, co po million millionow wiekow, y po całą nie przezytą wieczność cierpieć maią. Zaraz doświadczać zaczną, y cierpieć, co po wszystkie nie przerwane wieczności momenta cierpieć będą. Wynurzy im BOG razem y pokaże, wszystkie mąk rodzaie, ktore po niezliczonych wiekow przeciągu ich czekaią. Teraz, aż do dnia sądnego, nim BOG piekło zamknie, zawsze co nowego widzą, czego nie widzieli przedtym. Widzą oni niezliczoną mnogość na też przepaść spadaiących, co raz innych a innych, ktorych nie znali nigdy. Przybywa im, y przybywać będzie co raz nowych widokow, ale też przybywa y trefunkowego udręczenia, tym się większym ogniem przeciwnych passyi palą, im więcey do niego materyi przybywa. Do rodzicow synowie, do synow rodzice. Przyiaciele do przyiaciol. Panowie do sług &c. przyłączać się będą. (acz tego względu y rożnicy w piekle nie masz, gdzie każdy każdemu nayzaiadleyszym nieprzyiacielem będzie iako Pismo Swięte mowi: (a) *Człowiek bratu swoiemu nie przepuści* y inne (b) *Nad synami oko ich nie zlituie się* (c) y indziey *Sami domownicy nieprzyiaciołami iego.* Jeszcze oni teraz maią nie wiadome sobie widoki niektóre, y mieć aż do dnia sądnego będą, iako to tyle mieysc w piekle oczekiwaiących na przyszłych mieszkańcow swoich, ktorzy to tam? y iak wielu ich będzie ktorych oni złym przykładem wzgorszyli, namową do podobnych grzechow przywiedli, błędliwą zaprowadzili nauką, szpetnemi y bezbożnemi maxymami napoili y zarazili, y tak co raz nowey przybywać będzie udręczenia onych przyczyny, z przybywania takowego nowey wiadomości. Po

ki

(a) *Isaiæ* 9 (b) *Isa.* 13 (c) *Math.* 10 & *Isaiæ* 3 *Irruet vir ad virum, & unusquisq; ad proximum suum, tumultuabitur puer contra senem, & ignobilis contra nobilem.*

ki w swey porze (żeby tak rzekę) y w swoiey pełności nie stanie piekło. Y ieszcze przed ich wiadomością BOG ukrył, w iakim stopniu y natężeniu ow pożeraiący ogień wzniecony zostanie. Nie wiedzą naynędznieysi, czy w tey tęgości y ostrości iako teraz, czy w mnieyszey, czyli w większey dręczyć ie będzie, gdy się z ciałami swemi złączą, ktore grzechow ich towarzyszami były.

Ale po zakończonym sądzie, po ogłoszonym nayostateczniey- szym dekrecie, gdy z ciałami wpadną w rę ognistą przepaść, y zaczną (iakoby nowo) straszliwą bez końca wieczność? Zaraz w pierwszym zaczęciu mąk, obaczą to wszystko, co w przeciągu nie zmierzoney żadnym pojęciem wieczności, cierpieć swych czasow będą. Obaczą wszystkich wspol towarzyszow potępienia, y zamknięty iuż w regestr liczby ich ktora nieogarniona. Obaczą wszystkie rodzaie mąk, y udręczenia swego instrumenta. Obaczą obszerność mieysca ogniem, robactwem, żmiiami napełnioną: zaiadłe czartostwa rożne straszne y brzydkie poczwary, iako na wielu mieyscach Pisma Swiętego, Duch Swięty znać daie. *Jn terra tribulationis & angustiæ, leæna & leo vipera & regulus volans.* Jzaiasz Prorok mowi (a) *w ziemi udręczenia y ucisku lwica y lew, iaszczurka y inne gadziny, lataiące widzieć się dadzą,* y z iednych na drugich przelatywać będą, y indziey. *Przepuszczę ogień y robactwa na ciała ich, aby paliły ie, y aby czuli srogość ich aż na wieki.* (b) Acz ogień w piekle, iasności y świetłości nie w sobie nie ma? iako czytamy w Pismie [c] *Tenebræ & non lux, caligo & non splendor in ea. Ciemności a nie światło, mocne ćmienie a nie iasność tam.* Job podobnie nazywa piekielne mieysce, ziemią grubych ciemności, okrytą śmierci nocami. (d) Boska iednak Wszechmocność, da tę dzielność oczom ich, że widzieć wszystko będą, co do udręczenia ich wyznaczył. Wi-
dzieć

(a) *Jsa* 30. (b) *Judith.* 16. (c) *Amos.* 5. (d) *Job* 10. *Ezech.* 5.

dzieć oni y doświadczać zaczną, z iaką mocą zapalczywości swoiey czarci, y ktorzy, y ktorym rodzaiem mąk, y z iakim zbytkiem pastwić się nad zbolałemi ciałami ich będą. Na ktorych zmysłach? na ktorych częściach ciała? większe męki, na ktorych mnieysze cierpieć maią, y że nic mniey ani więcey, w następuiących wiekach, w męczarniach takowych, raz na zawsze dla siebie zamierzonych, odmiany nie będzie.

Y toć to przez iednego z większych Prorokow BOG mowi: *Dopełnię zapalczywość, y uczynię że odpocznie moy gniew na nich.* [a] Gdzie te dwie prawdy uważać z gruntu należy. *Pierwsza. Dopełni BOG zapalczywość Swoią. Druga Że odpocznie iuż odtąd gniew Jego.* Jako kiedy likworem iakim naczynie naleie y dopełni; iuż owe naczynie więcey nic w siebie brać nie może. Co to są owi nędzni potępieni! tylko naczynia gniewu y zapalczywości y nienawiści y obrzydliwości BOGA, pełne, wszakże tego podobieństwa Apostoł Paweł Swięty zażywa mowiąc: (b) *Naczynia gniewu sposobne do zatracenia.* Tak y Prorok Jzaiasz zowie ie [c] *Naczynia zapalczywosci Boskiey.* y indziey tenże, *Zdradliwi są naczyniem naygorszym.* [d] BOG tedy po zakończonym ostatnim sądzie, w te naczynia obrzydliwe, wyleie ostatek gniewu, srogości y surowości swoiey, y dopełni ie. *Complebo furorem meum.* A tak dopełniwszy, w tey karania pełności zostawi, y przestanie karania do karania dodawać, a nie iako spocznie w dodawaniu kar więcey. *Uczynię że odpocznie gniew moy.* Bo teraz poki świat ten z ludźmi do dnia sądnego trwać będzie, ludzkim mowiąc sposobem grzesznicy nie daią pokoiu sprawiedliwości y surowości BOGA. Spocząć BOGU (że tak mowić muszę) od chło-

(a) *Ezech.* 5. (b) *Vasa iræ apta in interitum, ad Rom.* 9 *ibid. aliud quidem vas ad gloriam. aliud verò in contumeliam.* (c) *Vasa furoris ejus, Jsaiæ* 13 (d) *Fraudulenti vasa pessima sunt, Jsaiæ* 32. (e) *Judic.* 15. *Expetam ultionem ex vobis, & nunc quiescam.*

ſtania y karania grzechow nie dopuſzczą, uſtawicznie prawie mściwą ręką Jego wściągaią na ſiebie. (a) Przeſtaią iedni obrażać BOGA, powſtaią inni. Uſtawaią ci, zaczynaią inſi. Poki świat? poty grzechy, poki grzechy? poty karania Boſkie, poki karania? poty nie ſpocznie mściwa ſprawiedliwość BOSKA pracować w chłoſtaniu grzeſznikow, y w przekonywaniu onych. Swiat ten, ieden z Katolickich Oycow, nazywa placem nieiakim walczenia ſtworzenia z Stworcą ſwoim. Ten ſię łaſkom Jego opiera, ten zuchwale ſprzeciwia, cw z pod władzy BOGA wybiia, owi z nieprzyiaciołami Jego, (iakowi ſą świat, czart, ciało) związawſzy ſię woiować z Bogiem nie przeſtaią, y tym ſamym ſpocząć ſprawiedliwości Boſkiey nie daią nigdy. Ale! ale! po zakończeniu świata, po wtrąceniu wſzyſtkich a wſzyſtkich nieprzyiaciol ſwoich do wieczney katuſzy, po zamknięciu y zataraſowaniu piekła, Boſki gniew oſiędzie na nich, y iuż odpocznie na nich zupełnie y oſtatecznie. Ani ich ktoreżkolwiek miotania ſię, burzenia, powſtania y bluźnierſtwa, obrazą BOGA będą, ani BOG za nie gniewać ſię więcey, y karać ie nie będzie. Tak wyraźnie BOG ſam przez Ezechiela Proroka mowi: [b] *Spocznie zapal zywość moia na tobie, y ia odpoczne, ani ſię gniewał nie będę.* Tu iuż termin wſzyſtkiego gniewu y karania Boſkiego, iako mowi Malachiaſz Prorok: [c] *Vocabuntur termini impietatis & populus, cui iratus eſt Dominus uſque in æternum.* Jakoby rzekł: wiecie iak ſię od owego czaſu zwać będzie piekło! iak iego mieſzkańcy. A to, piekło zwać ſię będzie *terminem wſzyſtkiey bezbożnosci. Vocabuntur termini impietatis. A lud ow w nim, zwać ſię będzie ludem tym, na ktory ſię BOG rozgniewał aż na wieki, & populus cui iratus eſt Dominus uſque in æternum.* Już od owego czaſu, nic więcey ani kary, ani natężenia ich, ani ſkutkow

(a) *Jer. 47. O mucro Domini, usquequo non quiesces? ingredere in vaginam tuam, refrigerare & ſile.* (b) *Requieſcet furor meus in te, & quieſcam, nec iraſcar amplius. Ezech 16.* (c) *Malach. 1.*

tkow gniewu, ani innego ich udręczenia nie doda, ale zupełnie przestanie, na wymierzonych raz karach, iak raz padną tak zawsze zostawać będą.

Pytaymy więc teraz, z potępieńcow ktorego, (poniewaź iakom dowodził dotąd, oni są wiadomsi wieczności karania swoiego, niź Swięci swoiey ubłogosławioney y ubłogosławiaiącey wieczności) pytaymy ich mowię, co oni sądzą o tey wieczności karania swego? Co to iest odpaść od BOGA, a odpaść na wieki Co utracić zbawienie, dostać się w poźeraiący ogień? cierpieć nie wyraźone męki, iak na duszy tak na ciele? a! na wieki! na wieki. Zawsze tak y tam bydź! a nigdy y nigdy zdręczonego stanu nie odmienić. Dekret ostatni od Chrystusa Pana na potępienie grzesznikow rzucony, w terminach swoich krotki, w słowach związły, cały w tych trzech zamknięty punktach. 1. *Jdzcie ode mnie.* 2. *przeklęci.* 3. *na ogień wieczny.* Ale kaźdy z tych, iak w skroś rozdziera serce, przenika duszę, przeraźa umysł! Synu Boski! Miłości dusz naszych JEZU, słowa wszystkie twoie, były wszystkie słowa źywota, (a) ale słowa te, słowa śmierci y zatracenia. *Jdzcie odemnie!* Otworzy BOG oczy duszy ich, wzniesie rozum y wysokim światłem obiaśni, iź w tedy dopiero iaśnie obaczą, co to iest poyść, odłączyć się, y odpaść na zawsze od BOGA. Ten tylko poymuie, co iest utrata BOGA, ktory poymuie co iest BOG w doskonałościach swoich. Za tą utratą BOGA wszystka w swey obszerności (iako tylko pomyśleć moźesz) nieszczęśliwość ogarnie ie. A ta wyraźona iest y zamknięta w tym iednym słowie *przeklęci.* Nieszczęśliwość ta będzie dla nich nieskończoną, z naywytworniey szemi mękami tak zwierzchnemi iako wnętrznemi złączona, na ogień wieczny, y nie zgaszony nigdy skazuiąca.

(a) *Verba vitæ æternæ habes Joan 6.*

Swięta Katarzyna Genueńska, była przytomna raz, gdy wyklinacz wyganiał z opętanego, czarta, między innemi pytał Exorcysta owego czarta, co by mu za imie było? (wiemy bowiem z Ewangelii, że czarci maią rożnice imion między sobą, iako, gdy Chrystus przy podobnym wygnaniu czarta z ciała opętanego pytał, iak ci imie? odpowiedział: (a) *Legio mihi nomen, quia multi sumus. Pułk imie moie iest, bo wielu w raz iesteśmy.* Gdy mowię wyklinacz wypytywał o imie, diabeł z opętanego odpowiedział; *nomen mihi spoliatus amore DEI. Jmie mi iest, złupiony z miłości BOGA.* co Swięta dosłyszawszy, nieulpokoienie wołać poczeła, *O! pœnarum pœnam esse spoliatum amore DEI. Ach kara nad wszystkiemi karami! bydź wyzutym z miłości BOGA.* Toć to karanie nad nayśroższe karania potępionych, że są y będą zdarci z miłości BOGA. Ani oni Stworcy swego, ani Stworca kochać ich może, złupieni są y będą z oboiey tey miłości Jego, iako przez Proroka BOG ie zwać nakazał: *Nazwiy imie ich nie lud moy, ani ia będę ich.* [b] przez innego [c] *Naday imie bez miłosierdzia, bo więcey nie zmiłuię się nad niemi, ale zapomnieniem zapomnę o nich.* Czyliż trzeba okrutnieyszey nad to kary, bydź odrzuconym, bydź zapomnianym na zawsze od BOGA. To iest stek wszystkiego złego, ktore ogarną tak na porzuconych y zapomnianych. [d] Jako na wyrzuconą łodkę na morze, ze wszząd biią fale, iak gdy zgłodniałym wilkom dostanie się mizerna owieczka. Albo zwierz dziki, czekaiącym tęskliwie myśliwcom w sieć w padnie. Z taką żwawością na odpadłych od BOGA grzesznikow całe się burzy piekło, a kto wytrwać potrafi ktorego BOG odrzuci.

W tych dwoch słowach na *ogień wieczny* zamknął Zbawiciel wszystko co całą wiecznością męką ich będzie. O-
gień

(a) *Marci 5.* (b) *Oseæ 1.* (c) *Oseæ 1. v. 6.* (d) *Dominus dereliquit eum persequimini & comprehendite eum. quia non est qui adjuvet Psalm 70.*

gień sam z siebie dosyć iest mocny do udręczenia, y wszystkie rodzaie umęczenia zawiera w sobie, dopieroż z wiecznością złączony. Wieczność zła, dosyć z siebie nieznośna, dopieroż pożeraiącemu ogniu dodana, iaką męką będzie. *Dręczeni będą ogniem y rozpaloną żywicą, y dym męczarni ich wznosić się będzie przez wszystkie wieki wiekow* [a] mowi Jan Swięty Apostoł, y Izaiasz Prorok powiada (b) *Duch wasz iako ogień pożerać będzie was, a kto zmoże z was zmieszkać z pożeraiącym ogniem, y mieszkać w płomieniach wiecznych;* Coż o takowey ukarania waszego wieczności sądzicie nieszczęśliwi.

Cierpieć choć naywięcey, a spodziewać się końca! iest to cierpieć nie wiele. Cierpieć choć nayrnniey a nie spodziewać się uwolnienia nigdy, iest to cierpieć arcy wiele. Cierpieć y wiele, y nie mieć nigdy nadziei końca, owszem bydź upewnionym o nieskończeniu mąk srogich, iest to zbior nayokrutnieyszey nieszczęśliwości. Y ten iest stan potępionych, cierpią oni wiele y zbyt wiele w piekielnych swoich mękach, bo y utratę BOGA, a z tym utratę wszystkiego dobra. Cierpią y karanie duszy na wszystkich wnętrznych iey zmysłach, karanie ciała y powierzchownych zmysłow iuż przez natężony ogień, iuż przez inne straszliwe widoki, a przytym cierpieć będą bez wszelkiey folgi spoczynku y końca, y żadney tam ani uroioney nadziei nie będzie, ktoraby choć na moment podchlebić sobie mogli (b) iako Mędrzec mowi [c] *Nie będą mieli nadziei, ani żaden nie przemowi do nich, rodzaiu bowiem bezbożnego okrutne są zakończenia.* Niechayby dobrze, nie było w piekle gorętszego ognia, ale takowy tylko iakowy ten nasz, gdy stus drew ułożywszy zapalemy go? czyliż nie dość okrutna męka, gdyby kto tym ogniem palonym bydź miał, przez rok cały, coż gdyby przez lat

(a) *Apoc.* 14. (b) *Prov* 11. (c) *Sap.* 3. (d) *In ventre impii ignis ardebit* *Eccl.* 40. *& igni eris cibus Ezech.* 24. *& erit populus quasi esca ignis Isaia* 9.

lat tyſiąc *&c.* [d] ach wieczności nieſzczęsliwa, iako ty w ſobie wſzyſtkie ſpoſoby naywiękſzych męczarni zamykaſz! Z tey iedney przyczyny żeś nie ſkończona nigdy. Męki piekielne męki z ſiebie ſamych doſyć ſrogie y nie poięte; doſyć ieſt, tak ie krotko opiſać. BOG ſam ieſt ktory karze, ogień ieſt ktorym karze. Czarci ſą na ktorych zrzucił wykonywanie, karania. Potępieńcy zkąd inąd doſyć wnętrznie y powierzchownie boleściami nieznośnemi zdręczeni, ktorych karzą y katuią! wraz te wſzyſtkie okoliczności złączone, ach iaką nie czynią mękę. A dopieroż, do tego wſzyſtkiego przydana wieczność, iak wſzyſtkie przechodzi poięcie. Goreć ogniem od ſamey mądrości BOGA przemyslonym, wznieconym y natężonym od Wſzechmocności Jego, ktory ſame duſze dziwnym a przedziwnym ſpoſobem pali y dręczy? y w iednym zawſze natężeniu palenia zoſtaiącym! a goreć tak nieprzeſtannie, w iedney zawſze zmyſłow czułości, ktora będzie iedna z naydotkliwſzych y nayżywſzych! ktoż to myslą ogarnie?

Nie pytamy! nie! Chryſtuſowych Wybranych, co wieczność, bo u nich, *tyſiąc lat iako dzień ieden* [a] *Jako iedne ziarno piaſku, tak u nich drobne lata ich wieczności.* [b] Ale z tych naynędznieyſzych, ſpytaymy ktorego, ktory z wſzyſtkich potępionych naymnieyſze ponoſi męki, co ieſt twoiego karania wieczność? odpowie, ach co mię pytaſz o wieczność, pytay o rok ieden, o tydzień, o godzinę *&c.* tey opiſać ci nie potrafię. Dziwnie wyſokich mysli Tertulian mowi: (c) *Omnes malorum ſpecies, ex mirabilibus DEI operibus conſtant. Wszyſtkie rodzaie złych przygod, z dziwnych ſpraw Boſkich ſą złożone.* Dopieroż ten rodzay złego nad złe wſzyſtkie, wieczność mąk piekielnych, ieſt to dzieło dziwney ſprawy BOGA. Wyſilaią ſię Oycowie Katoliccy, chcąc nam iaki obraz

(a) Psalm 89. (b) Eccl. 18.

wieczności wystawić. *Barzia* rownie uczony iak pobożny Biskup, tak wieczność nieszczęśliwą opisuie (a) Jest to czas, ktory się nie mierzy nie Słońcem, nie Xiężycem, nie godzinami żadnemi, ale samą nieśmiertelnością BOGA. *Boeciusz* Senator, Filozof, y Męczennik Rzymski, o wieczności mowi (b) Jest nayniesczęśliwszego życia osiągnienie bez zakończenia, będą w nim zawsze mieli czego nie chcą, nigdy: czego chcą (c) Swięty *Grzegorz* mowi: iest to śmierć bez śmierci, koniec bez końca, bo y śmierć tam żyć zawsze będzie, y koniec poczynać. Bernard Swięty powiada [d] Jest przeciąg nie skończony, przeszłe, teraznieysze, y przyszłe czasy zawieraiący, ale te wszystkie opisania zbyt ciemne, wieczności nieskończoność tak nam nie opisuią, iak potępieni doznaią y doznawać będą.

Pytaymy iuż o sprawiedliwości karania tego, czyli to dobroć BOGA zdobi, miłosierdziu się Jego nie sprzeciwia? sprawiedliwości nie obraża, że moment grzechu takowym czasow przeciągiem karze? Za myśl iednę, Aniołow. Za iedne Bratoboystwo Kaima, y podobnie tysiącznych innych, na wieczne skazać męki czy to słuszna y Swięta *Słuchacze*, tu w tych okolicznościach Katolicy prawdy, y żywey wiary, y głębszey uwagi, y przenikaiącego dobrze rozsądku potrzeba, abym y ia według mey możności wam ią ułatwił, y wy z gruntu poięli. Y naypierwey rzecz to iest pewna, ktorą w tym punkcie za fundament Katoliccy Teologowie zakładaią, że obrażenie Osoby tym iest większe y cięższe; im obrażona Osoba względem obrażaiącey iest godnieysza y zacnieysza y tak sroższy iest występek gdy poddany Pana, dopieroż gdy

Krol.

(a) *Ser. 30 Sect: 2. de ætern.* (b) *Ubi adest quod nolunt, abest quod volunt semper* (c) *l. 1. c. 448. & Aug. in Psalm. 60. quoavis de æternitate dicas, quid quid dixeris minus illâ erit. & Cornel a lap Est circulus cuius centrum semper, peripheria nunquam. & Apoc. 9. Aperuit infernus os suum absq. termino.* (d) *Serm. 1. de OO. SS.*

Krola y Monarchę zelży; niż gdy rownego albo mało co godnieyszego. Dopieroż, gdy by w tych okolicznościach śmiał się rzucić na swego Pana, ktore są dla niego naynieznośnieysze, iako gdy by go lżył w obecności y w oczach iego, ktory nie tylko na tę zuchwałość iego patrzy, ale reflektuie y odwodzi, a nie tylko odwodzi ale w owże sam czas daie mu łaski, y dobrodzieystwa czyni, iasna iest, że ten y w tych okolicznościach osoby lichey, wzgardzoney nikczemney występek przeciw osobie wysoce godney, nad sobą władzę wysoką maiącey, iest arcy srogi y nie iednego karania godny. O toż te wszystkie wraz zebrane okoliczności zachodzą w obrażeniu BOGA, Pana, y Stworcy, gdy Go iegoż własne stworzenie obraża. BOG w istocie swoiey iest nie skończoney godności! stworzenie obrażaiące iest nie skończoney podłości, a obraża Go grzechem ktorym się On nie skończenie brzydzi, obraża w obecności y w obliczach Jego nayświętszych, obraża w ten czas gdy On go utrzymuie litościwie w życiu dla niego pożądanym. Obraza tedy takowa, że iest Osoby nie skończoney godności, zawiera w sobie pewną nie skończoność winy, y przeto sprawiedliwie się dzieie, iż ie nie skończenie karze, bo według wymiaru winy bydź powinien wymiar karania, tę przyczynę naznacza z Prorokow ieden, mowiąc: (a) *Quia exacerbastis qui fecit vos, DEUM æternum. Boście obruszyli na siebie tego, ktory uczynił was, BOGA wiecznego.*

Dla czego Syn Boski z łona Oycowskiego na ziemię zstąpił? złączył się z naturą ludzką, tyle zniosł y ucierpiał, tylko żeby swoią własną Boską Osobą zadosyć obrażonemu Maiestatowi uczynił. Rowney osoby w godności trzeba było aby nadgrodzić tak wysokiey godności BOGA, krzywdę ktorą człowiek uczynił. Grzesznik nie skończoney względem BOGA nikczemności, że y obraził Stworcę swoiego, y nie chciał

mieć

(a) *Baruch* 4.

mieć się do tego nieskończonego skarbu ktore Chrystus zostawił, aby się wypłacił BOGU, ani chciał użyć Posrzednika rownego w godności BOGU, przeto iako się nigdy sam wypłacić nie może z długow, tak nigdy od karania uwolnionym bydź nie może. Bernard Swięty tak w tych okolicznościach argumentuie: *Merito semper durabit pœna, quia semper durabit & culpa. Sprawiedliwie zawsze trwać będzie kara, bo zawsze trwać będzie y onych wina.* W ciężkim grzechu śmierć ich zaskoczyła, na tamtym świecie nie iest czas zgładzenia śmiertelney winy, przeto grzech nie zatarty zostawać będzie na duszy zawsze, za tym zawsze będzie karany. Grzegorz Swięty miarkuiąc złosliwość grzesznika odważaiącego się grzeszyć a nie chcącego z niego przez pokutę powstać, powiada [b] *Czyliż nie iest rzecz słuszna, aby ci grzesznicy karani byli zawsze, ktorzy ile z siebie, ułożenia byli tego aby w grzechach poki życia zostawali zawsze.* Tego Swiętego są słowa: *Non ne adjustitiam pertinet ut nunquam careant supplicio, qui nunquam in vita voluerunt carere peccato.* Dodaymyż y to: Grzesznicy bez pokuty zchodzący, wiedzieli dobrze o tym, iż Pan BOG grzech choć ieden śmiertelny wiecznością piekła karze, gdy więc dobrowolnie odważali się na grzech, y obierali sobie obrazę BOGA, iuż tym samym samochcąc odważali się na piekło, y sami obierali sobie raczey wiecznie goreć, niż odstąpić złych umysłow swoich, za tym maią y cierpią to, czego chcieli.

Nie poymuiemy co prawda teraz, wszystkich z gruntu okoliczności grzech uciążaiących, bo nie poymuiemy dobrze godności BOGA. Ale na sądzie ostatnim, gdy BOG y chwałę swoią okaże, y rozum wyniesie do poznania godnośc swoiey, gdy wynurzy wszystkie usilności, starania, nakłady o zbawienie nasze, gdy cierpliwość, litość y miłosierdzie wytknie na oczy ktoremi pogardzali. A z drugiey strony gdy

(b) l. 4. Dial: C. 14.

im da poznać podłość ich względem Swoiego Majestatu, w tedy dopiero obaczą, y obaczywszy uznaią y osądzą, że grzechy ich nie tylko tego piekla ale y tysiącznych godne, będą przymuszeni poznaną oczywiście prawdę, wyznawać z Dawidem [a] *Sprawiedliwy Pan w wszystkich drogach swoich, y święty, w wszystkich sprawach Swoich.*

Konkluzya. Uważaliście *Słuchacze* Sąd potępionych o nieszczęśliwey wieczności, y o sprawiedliwości takowego wymiaru kary. Teraz was samych pytam co też wy o niey sądzicie? Artykuł iest wiary że nas po tym krotkim życiu nie przeżyta wieczność czeka; a wieczność swemu życiu, swym sprawom wyznaczona, iako wyraźnie DUCH Swięty mowi *Poydzie człowiek w dom wieczności swoiey.* Dla czego też Kościoł Swięty chcąc tę prawdę iako naygłębiey w umysłach naszych w poić, wszystkie modlitwy przypominaniem wieczności kończy: *Na wieki wiekow, po wszystkie wieki wiekow.* Ze tedy wieczność nas czeka? nikt nie wątpi, ale ktora? ach Swięta Swiętych wieczności iakoś upragniona. Przeklęta przeklętych wieczności iakoś strasżliwa, y przerażaiąca. Rwie się serce od pragnienia, gdy o pierwszey myslę. Truchleię od boiazni gdy drugą na uwagę biorę. Ach com czynić nie powinien abym tey chybił, a na tamtę wyszedł. Godnaś! godna Swiętych wieczności, żebym całym na cię pracował życiem. Jeżeli te wiekuistego ubłogosławienia powaby nie maią mocy pociągnąć serce moie ty okrutna potępionych wieczności, przeraż ie boiaznią Swiętą.

Przykrzy mi się choroba choć nie długa, ięzyki nieprzyiacioł przykre, przeciwności ciężkie, chociaż z czasem maią, inne ladaiakie przygody nie spokoynym mię czynią, choć pewny iestem że się naydaley z życiem skończą. Wie-

czność

(a) Eccl. 12.

czność bezbożnych nigdy a nigdy nie skończona, ta iedna umyślu się mego nie chwyta. Tey ci to uwaga, na wszystkie gwałtowności dodawała serca Męczennikom, odtrącała od grzechowych ponęt roskoszniki. *&c*

Za prześladowania w Anglii, Tomasz Morus Kanclerz wielki owego Krolestwa, Mąż wysokiey cnoty y wszystkich doskonałości, do więzienia wzięty za utrzymanie Wiary, na śmierć dekretowany, gdy mężnie bezbożnym Krola rozkazom zastawiać się nie przestawał. Zona iego za namową Krolowy, w raz z dziećmi do Męża idzie, do nog pada, płacząc y prosząc, a żeby ustanowienia Krolowy podpisał, gdyż od tego wyniesienie, y uszczęsliwienie Famili y Domu zależy. Mąż Swięty zastanowiwszy się nie co nad iey prozbami, spyta, iak też sądzisz, iak długo moglibyśmy korzystać w tych respektach u Krolowy y w szczęściu, ktore mi przekładasz? odpowie żona, całym życiem. Na co rzecze iey Męczennik. *O quam stulta tu mercatrix es, vis ne ut aliquod vitæ annos cum æternitate commutem. O iako ty głupie chcesz handlawać y kupczyć, że chcesz abym dla kilku lat życia, wieczność tracił.* O! iako y ia nie rozumny iestem, ieżeli dla momentu roskoszy obieram całą wiecznością bydź nieszczęsliwym.

Mało wiary mam, ieżeli się wieczności nie lękam. Mniey miłości BOGA. ieżeli nie usiłuię, abym go po wszystkie wieki wielbił. Prożną się nadzieią zwodzę, ieżeli mało dla ubłogosławionych wieczności czynię. Nic o siebie y o prawdziwe swoie dobro nie dbam, ieżeli mię ta wieczności uwaga nie wzrusza. Wieczności Swięta czemusz ci dni wszystkie, godziny y momenta nie poświęcam. Duszo! duszo moia! duszo nieśmiertelna, wiecznością od BOGA nadana! y ieszcześ się do błogosławioney wieczności nie wydzierasz. Bydź y żyć koniecznie trzeba albo z BOGIEM y z Swiętemi

Jego, albo z czartem y przeklętemi, a bydź y żyć na wieki. Zawſze, y zawſze, a nigdy y nigdy z tego ſię cyrkułu wieczności nie uchylić. Zycia czas krotki, wieczność nieſkończona, pracuymyż tedy krotko, abyśmy ſpoczynkiem wiecznym cieſzyli ſię z BOGIEM, y z Swiętemi Jego. AMEN.

Na Niedzielę Pierwſzą po Trzech KROLACH

O względziż powinnym na Zwierchności.

Propozycya. Część Pierwſza. Jako BOG ciężko karze niepoſłuſznych Urzędom ſwoim.
Część Druga. Jako zaś oſobliwiey błogoſławi tych ktorzy ſą podlegli ich rządom y rozkazom.

Deſcendit JESUS cum illis, venit in Nazareth, & erat ſubditus eis. Lucæ 2.
Zſtąpił JEZUS z niemi, przyſzedł do Nazaret y był poddany im.

Nie ma *Słuchacze* żadnego rodzaiu iakieyżekolwiek cnoty, ktoreyby nie dotknął w Ewangelii Nayświętſzy Nauczyciel Chryſtus, y w ſwym życiu żywe ich przykłady nie zoſtawił. Jakoż ten był między pierwſzemi koniec przyi-

ścia Jego na świat, y owszem (według zdania wielu Katolickich Teologow) te było naypierwsze zamierzenie umysłu Boskiego w zesłaniu Syna Swoiego, aby nas wyuczył Swego prawa y wszelkiey sprawiedliwości, y żeby czego nauczał przykładem własnym, to ztwierdził y nam ułatwił. Jako tedy w innych mieyscach swey Ewangelii, o innych rożnych cnotach nauki nam zostawił, tak w tey ktorą dziś czytamy, uczy nas Chrystus przykładem własnym, iakośmy Urzędom y Zwierzchnościom bydź powinni posłuszni y podległi. (a) Kiedy Syn Boski synom ludzkim, Osoba tey godności y doskonałości (bo wspoł istotna Oycu) osobom bez porownania niższym y niedoskónalszym, iest podległym y staie się poddanym. *Erat subditus illis.* Wielka to była godność MARYI y JOZEFA, że im oddana była Zwierzchność nad JEZUSEM, ale nie rownie większa y dziwnieysza JEZUSA pokora, że się im zupełnie poddaie y podrzuca. *Homo DEO principatur o! sublimitas sine socio. DEUS homini obtemperat, o! humilitas sine exemplo;* mowi Bernard Swięty (b) *Człowiek ma Zwierzchność nad BOGIEM o! wysokości towarzysza nie maiąca. BOG człowiekowi iest podległy, o! pokoro nie maiąca przykładu.*

Wiele wdzięcznych powieści o utaionym Chrystusa życiu, niektorzy z Katolickich Pisarzow nam zostawili, czym się w dziecinnym, czym w dalszym wieku, przez lat trzydzieści bawił, iakie usługi, iaką w robotach pomoc ubogim Rodzicom czynił. Ale dosyć na Ewangelii, ktora w powszechności bez wszelkiego okryślenia y zamierzenia mowi: *iż był im posłuszny,* wolą ich upatruiąc y pełniąc. Wielu z Oycow Swiętych powiadaią y dowodzą, że też z swey strony Nayświętsza Matka MARIA, y mniemany Oyciec JOZEF Swięty

(a) *Admone illos Principibus & Potestatibus subditos esse, dicto obedire ad omne opus bonum paratos esse ad Tit. 3.* (b) *Serm de S. Joseph.*

Swięty używali sposobow powagę zwierzchności swoiey oznaczaiących, y kształtu słow nakazuiących. (a) Jako y z dzisieyszey Ewangelii znać się daie, gdzie poważnemi dosyć słowy Matka Nayświętsza wymawia żal swoy Synowi czci naygodnieyszemu mowiąc: *Synu! cożes to nam uczynił Ja y Oyciec twoy szukaliśmy Cię.* Co acz rzecz przykra y przeciwna Im, nad Synem tey godności władzę swą okazywać, czynili to iednak aby woli Jego Boskiey y żądzom zadosyć się stało.

Pokoro JEZUSA! pokoro cudna y przedziwna, iako ty nie posłuszne Urzędom pohańbiasz y potępiasz. Jakoby powinni takowi! przykład ten naywyższego Pana uważać, uważaiąc wstydzić się swey wyniosłości! wstydząc pokornieysze brać mysli podlegania swym Urzędom! Na ktorym to przykładzie tym iednym dosyć by było do pociągnienia ich pod iarzmo władnącey ktoreyżekolwiek zwierzchności. Tylko że to tu rzecz z uporczywemi y zuchwałemi, przeto dwie mocne prawdy przełożyć im muszę, ktore też podziałem Kazania będą. Ciężkie karania Boskie na nie posłusznych, a wielkie błogosławieństwa Jego, posłusznym zwyczayne. Pierwsza uwaga przerazić opieraiących się władzom, druga zasłodzić powinna wszystkim stan ich podległości.

Propozycya. Część Pierwsza. Jako y dla ktorych przyczyn BOG strasźliwie karze nie posłusznych swym zwierzchnościom. *Część Druga.* Jako zaś posłusznych błogosławi. Ad M. D. Gloriam.

CZĘSC PIERWSZA

Nie bądźcie tego umysłu *Słuchacze* żeby tylko osoby Zakonne

(a) *Cornel. a lap. in c. 2. Lucae*

Zakonne, miały ciężki obowiązek słuchać swych starszych, rozkazy ich czynić, wolą pełnić, y mieć powinny wzgląd na swoie przełożone. Co tamci z posłuszeństwa ktore poprzysięgli, to wszyscy y każdy z osobnych obowiązkow świadczyć swey władzy powinni. Bo nie masz żadnego ktoryby pod zwierzchnością iaką nie zostawał ktorą im albo urodzenie, albo ich stan y kondycya, albo prawo podało, y naznaczyło. Poddany Pana, czeladka Gospodarza, potomstwo swych rodzicow &c. Panowie y naywyższe Majestaty maią BOGA, maią prawo, maią ograniczenia pewne władzy swoiey, y Namiestnikow Naywyższego Rządcy. Doskonale ieden z Filozofow powiedział: *Lege politica homo homini DEUS est.* (a)

Takowe posłuszeństwo w politycznych rządach na wielu mieyscach iako surowie BOG nakazuie, tak nie mniey surowie karał przestępne y krze. Tak wyraźnie rozkazuie On przez Moyżesza (b) *Czynił będziesz cokolwiek rozkażą ktorzy przełożonemi są na mieyscu. ktorych BOG wybierze na to. Ist będziesz za zdaniem ich* Tak urzędy słuchać BOG nakazuie, iakoby samego Siebie, przeto Moyżesz karząc gwałtownikow władzy swoiey mowił do nich: *A my co iesteśmy* (mowił o Sobie y Aaronie bracie swym) *że szemrzecie przeciwko nam, nie iest te mruczenie wasze przeciw nam ale przeciwko Panu naszemu.* (c) Takowe powstania przeciw zwierzchnościom, bałwochwalstwem nie iakim BOG zowie, iako w Xięgach Krolewskich od Samuela Proroka wypisanych czytamy. (d) *Quasi peccatum ariolandi est repugnare & quasi scelus idolo latriæ nolle acquiescere. Jakoby grzech wierzbiarstwa sprzeciwiać się. y iako występek bałwochwalstwa nie chcieć przystać na ich rządy.* Proszę głębiey rozważyć te wyrażenie Boskie, dla czego wierz-
biarstwem

(a) *Solon in Cato Idem alibi: Oportet legem regere Regem. & Cato Principes supra non extra legem sunt. & Ferat legem quam ipse tulit.* (b) *Deut.* 17. (c) *Exodi* 16. (d) 1. *Reg.* 19.

biarstwem zabobonnym, y bałwochwalstwem zowie wyłamywanie się władzy urzędow. Bo oni pogardzaiąc y odstępuiąc przełożonych y urzędnikow swoich, pogardzać y odstępować zdaią się samego BOGA, ktorego Osobę tamci wyrażaią y na sobie noszą, a pod inną uciekaią się władzę, iakoby cudzych Bogow szukaiąc dla siebie, y ofiarę czci innym Bożkom czynią, albo czynią ofiarę swoiey ambicyi, swey woli swey absolutności, iak bałwanom iakim, popełniaią też grzech wierzbiarstwa, to iest nie iakiego wrożenia sobie, ktore im duch wyniosłości poddaie, że zrzuciwszy te iarzmo posłuszeństwa szczęśliwszemi będą kiedy na swą wolą wyidą, y na wolność się wybiią. A nie zważaią z iakim ie surowość Boska ukaraniem czeka, y na iakie nieszczęśliwości narazi.

Czyliż mało dowodow z Pisma Swiętego iako strasźliwie Pan BOG, krnąbrny ow narod Żydowski, a przeciw Moyżeszowi y Aaronowi naywyższym Rządcom swoim, pierwszemu w politycznych drugiemu w Duchownych sprawach, Przełożonym powstaiący karał, gubił, y ostatecznie wytracił. Jako trzech rozruchu hersztow, Kore, Datana Abirona żywo ziemia pożarła. a 14700. innych w tymże związku będących ogień z Nieba spadły wygubił. Jako ogniste węże na szemrzące przepuścił. Jako tylekroć w okrutną nie przyiaciol niewolą ich podawał, ile razy wybili się z władzy zwierzchności swoiey. Sześć millionow z Egiptu ich wyszło. (a) procz dwoch tylko Osob, żaden do ziemi obiecaney nie doszedł? dla swego niepostuszeństwa y miotania się na swe Zwierzchności. Jako Apostoł powiada, *każde przestępstwo y niepostuszeństwo odbierało sprawiedliwe oddanie zapłaty*, [b] *Prawdziwie*

(a) *Deut.* 9. (b) *Drexell.* (c) *Ad Hebr.* 2 & *Jer.* 15 *Renuerunt, accipere disciplinam, induraverunt facies suas, ego autem dixi, pauperes sunt & stulti, ignorantes vias Domini.*

dziwie Bazyli Swięty mowi: Staią ſię niewolnikami czarta, gdy podległemi ludziom bydź nie chcą. Fiunt mancipia diaboli cum ſervire hominum poteſtati nolunt. Czci godny Beda o heretykach piſząc, całą przyczynę ich błędow y potępienia na nieposłuſzeńſtwo onych Zwierzchności Kościelney ſkłada, tak mowiąc: *Stali ſię nauczycielami ſzkaradnych błędow, ktorzy nie chcieli bydź uczniami poſłuſzeńſtwa.* Nayczęściey zaś padaią takowi na ſprawiedliwe a godne uporu ſwego karanie, że ſwoich czaſow takąż im miarą oddaią, iaką oni ſwoim wymierzaią ſię Przełożonym, wielu przeciwnikow y nie przyiacioł rządzenia ſwego doznaiąc potym, ktorzy albo rozkazow onych nie ſłuchaią, albo z nich ſzydzą.

Te zaś y inne kary ſwoie BOG zciąga y wywiera na nich, dla wielorakiego ich wyſtępku, ktorych zrzodłem, a racżey zbiorem ieſt, nieposłuſzeńſtwo ſprawiedliwey władzy. Jeżeli każda krzywda ieſt grzechem, a grzechem wołaiącym o pomſtę do BOGA? a o pomſtę tym więkſzą, im więkſza ſię krzywda nie iednemu dzieie: dopieroż ta krzywda, ktora ſię przez ſprzeciwianie Zwierzchnościom od poddanych, Jch władzy dzieie iakiego karania godna? gdyż ieſt naypierwey krzywdą ſamego BOGA, ktorego oſobę Zwierzchność okazuie, y ktorego władzy namieſtnikami ſą Przełożeni wſzyſcy, według wyraźney nauki Doktora narodow mowiącego. *Omnis poteſtas a DEO eſt, Każda władza od BOGA ieſt.* Dla tego ten że Apoſtoł tak wnoſi (a) *Ktorzy ſię Urzędowi opieraią. Boſkiemu ſię zrządzeniu opieraią; ktorzy zaś tak ſię opieraią ſami na ſiebie potępienie ściągaią.* Y indziey tenże. *Każda duſza wyżſzym władzom niech poddana będzie, ponieważ nie ma władzy aby od BOGA nie była.* Jeſt potym oſobną krzywdą Oſob tych ktorzy wzięli namieſtniczą od BOGA władzę. Jeſt krzywdą publicznemu y powſzechnemu prawu, ktore rozkazuie oddawać

(a) *ad Rom.* 13.

każdemu co ieſt iego, według owey nauki Apoſtolſkiey. *komu honor, honor, komu boiazń, boiazń.* [a] Jeſzcze takowe ſprzeciwianie ſię Zwierzchnościom, ieſt ſzkodliwe publicznemu dobru: bo ieſt zmięſzaniem wnętrznego pokoiu, nieporządku matką, zrzodłem burzliwości, poróżnienia y ſerc rozdwoienia. Wzgorſzeniem ieſt dla drugich y oburzeniem ich przeciw ſwym oſobnym Przełożeńſtwom. Ktore to wſzyſtkie iak ſą grzechy publiczne y nielekkie, tak ciężkie karania Boſkie nie tylko na Oſoby takowych, ale y na całą Familią ich y Domy ſprowadzać zwykły.

Zeby zaś tak uporczywi y przeciwni ſwym Zwierzchnościom nie mieli żadney po ſobie racyi, ktoraby z powinney podległości zdawała ſię ich uwalniać, Nayświętſzy Nauczyciel Chryſtus zabiega wſzyſtkim onych wymowkom, nakazuiąc, żeby, aczby byli naygorſi, y nayniecnotliwſi, dosyć że ſą na urzędzie, ſłuchać ich potrzeba co rozkażą. Gdzie tak rozkazuie Zbawiciel. *Na katedrze Moyżeſza zaſiedli Faryzeuſzowie y Skrybowie, cokolwiek wam rozkażą to czyńcie* (b) Chociaſz nie było gorſzych iak Faruże, złośliwſzych iak Skrybowie. Toż y Apoſtoł Jego przepiſuie Wiernym wſzyſtkim. (c) *Sługzy poſłuſzni bądźcie Panom acz cieleſnym.* Y Xiąże Apoſtołow Piotr Swięty. (d) *Poddanemi bądźcie Panom ſwoim w wſzelkiey boiazni, nie tylko dobrym y cichym, ale nawet roſpuſtnym.* Przeto potępione ieſt w Roku 1418. Wiklefa y Huſa heretykow głupſtwo, ktorzy nauczać poczęli, że kiedy Panowie w grzech iaki śmiertelny wpadaią, w tedy zaraz tracą władzę Zwierzchności nad poddanemi, y ſłuchać ich iako nieprzyiacioł Boſkich nie należy, co wielkich by był nierządow, okrucieńſtwa ludoborztwa zrzodłem, bo uroiwſzy ſobie że Zwierzchność maiacy

(a) *ad Rom. 13. Reddite ergo omnibus debita, cui tributum tributum, cui vectigal, vectigal, cui honorem honorem, cui timorem timorem.* (b) *Math 23.* (c) *ad Ephes 6.* (d) *1. Petri 2.*

iący są w iakowym grzechu, powstaliby przeciw Urzędom y Magistratom, dla tego takie ich szaleństwo wyśmiane y ciężko ukarane. Bądź iakiegożkolwiek życia choć oczywiście złego, a choć by y złey wiary były iakie Urzędy, rozkazy pełniy, rządzenia słuchay, tylko sposobu ladaiakich obyczaiow nie nasladuy, iako Chrystus Pan naucza. Jnaczey ciężkie karanie Boskie na siebie ściągniesz, nie tylko w tym życiu, bo BOG zamysłom pysznych zawsze się opiera; ale y wiekuiste, bo piekło na nie posłusznych tylko iest stworzone, iako Augustyn Swięty uważa. gdzie mowi: *Cesset voluntas propria & cessabit infernus. Niechay tylko swoia własna ustanie wola, a ustanie piekło.*

CZĘSC DRUGA

SRogość kary na nieposłuszne, y powstaiące przeciw Zwierzchnościom, o ktorey się mowiło dotąd, iest y bydź powinna miarą łask y darow Boskich, y ubłogosławieństw Jego, ktoremi On zwykł obdarzać posłusznych y w pokorze Ducha podległych swym Urzędom. Jle że Pan y BOG nasz nigdy nie iest tak surowy w karaniu występkow, iako iest w nadgrodzeniu dobrych uczynkow choyny y zbytkuiący. Jeżeli hardych y wyniosłych BOG poniża, dopieroż pokornych przemyslnym sposobem wywyższa. Proszę uważać owe Pawła Swiętego wyrażenie o Chrystusowym posłuszeństwie, ktory w te słowa pisze. *Chrystus stał się posłusznym aż do śmierci y dla tego wyniosł Go BOG y dał Mu Imie nad wszystkie Imie, aby na Jego Imie każde uklękało kolano, Niebieskie, ziemskie, y piekielne.* (a) Gdzie ten Apostoł wszystką chwałę nieograniczonych zasług Chrystusa, iednemu Jego przypisuie posłuszeństwu. Już dla tego, że wszystkie sprawy życia y śmierci JEZUSA pochodziły

(a) *ad Philip.* 2.

chodziły z posłuszeństwa, dla pełnienia woli Oyca, iako się oświadczał: *Ja nie czynię wolą moię, ale tego ktory mię posłał* (a) Już że w tey iedney cnocie zamykały się wszystkie inne nayprzeważnieysze cnoty y szczery umysł w skutku ich czynienia. A zatym, ieżeli każda w osobności cnota ma swoią zasługę y chwałę, odbiera z hoyności BOGA obfituiącą nadgrodę, dopieroż ta ktora iest zbiorem wszystkich innych. Doskonała iest uwaga Augustyna Swiętego ktory tak przez racyi przeciwność argumentuie y wnosi. *Sicut initium omnis mali inobedientia, ita completio omnis boni est obedientia. Jako początkiem wszystkiego złego niepostuszeństwo, tak dopełnienieniem y wydoskonaleniem wszelkiego dobra iest posłuszeństwo.* O iak byśmy szczęśliwemi byli y w tym, y w następuiącym w wieczności życiu, gdyby się rozkazowi naypierwszemu naywyższey woli, naypierwsi nie sprzeciwili ludzie.

Tak iest niezmierzoney dobroci y zbytkuiącey hoyności Pan y BOG nasz, że nawet te sprawy ktore z powinności y z osobnych obowiązkow czyniemy, do ktorych albo z natury y istoty naszey, albo z urzędu y stanu iesteśmy obowiązanemi, obficie nadgradza, y tym przyimuie sercem, iakobyśmy to czynili z samey tylko chęci y z ochoczego ducha. A co iest powinnieyszego rozumnemu stworzeniu, iako swoiemu Stworcy cześć oddawać, Jego rozkazy pełnić, kochać kochaiącego nas, lękać surowie y wieczyście karzącego? a przecie te wszystkie z iestestwa naszego powinności, osobnemi łaskami płaci y nadgradza. Jako na wszystko dowody mamy z Pisma. Za cześć ktorą Mu świadczymy w życiu, uczci nas w Chwale swoiey, iako Chrystus w Ewangelii upewnia. Zachowuiącym przykazania długość lat obiecuie, według Eklezyastyka tak mowiącego: [b] *Nic słodszego iako mieć wzgląd na Przykazanie Pańskie, długość lat otrzyma od niego,* y insze Błogo-
błogosławieństwa

(a) *Joan.* 6. (b) *Eccl.* 23.

ſławieńſtwa doczeſne (procz wiecznych) na nich zlewa, iako Moyzeſzowi rozkazał upewnić o tym, lud ſwoy (a) Podobnie inne y inne powinności albo na prawach natury ufundowane, iako to miłość y uſzanowanie Rodzicow, (b) ktorąśmy z iſtotą zabrali naſzą, albo z inſzych obowiązkow pochodzące, iako to miłości bliznich, wdzięczności dobrze nam czyniącym, oddawanie wzaiemności y wierności przyiaciołom, nigdy ſzczodrobliwość Boſka bez oſobliwſzey nadgrody nie przyimuie, ale rozlicznemi oddaie łaſkami.

Wzgląd powinny na Urzędy od BOGA nam dane, uſzanowania Zwierzchnościom należyte, podległość ich rządom, ieſt to łaſka, iedna powinność ktorą nam rozkazuią prawa, nie tylko Boſkie, v ludzkie, y Duchowne, y polityczne, ale y ſame prawo natury. Bo te nie tylko wſzyſtkie naydzikſze y naygrubſze zachowuią Narody, ale nawet między beſtyami daie ſię widzieć ten porządek, y one rząd nieiaki między ſobą maią. A przecie, chociaż taka powinność naſza z tylu obowiązkow pochodzi, BOG iednak z niezmierzoney dobroci Swoiey, ma to nam za cnotę, przyimuie za oſobliwſzą zaſługę, płaci y hoynie nadgradza. *Częścia* dla tego, ażeby ieżeli nie rządziemy ſię natury światłem ktore nam tę powinność wytyka, ſłuſznością y ſprawiedliwością rzeczy ktorą prawa Boſkie nakazuią, karami ktore przeſtępnym wymierza, przynaymniey dobrami y korzyścią do pełnienia tey ſprawiedliwości, aby nas pociągnął. *Częścią* że ta iedna podległości Urządom cnota, ieżeli ſię przez wzgląd na BOGA y dla BOGA ſprawuie, wiele innych wielkich cnot zamyka w ſobie. Y naypierwey ieſt cnotą religii, to ieſt oddaniem czci BOGU, *kto was ſłucha Mnie ſłucha, kto wami gardzi Mną gardzi*

(a) *Deuter.* 23. (b) *Honora Patrem & ſuperveniet tibi benedictio a Deo. Eccl.* 3. *& Honora Patrem & Matrem tuam, ut longo vivas tempore, & bene ſit tibi. Deut.* 5.



dzi, uszanowanie tedy władzy iest uszanowaniem BOGA y ofiarą czci Jego: iest cnotą pokory, ktora fundamentem cnot wszystkich, a nie iakieykolwiek pokory ale umysłu ducha y serca. Jest wyrzeczeniem siebie y własney woli, gdy się pod rząd obcey a często nam y naszemu zdaniu przeciwney woli podaiemy, iest okazyą nie iednego umartwienia za tym nie iakowym męczeństwem. Miłością bliźnich y publicznego dobra. Zachowaniem zgody y pokoiu. A iakże serce Boskie kontentować nie ma takowa ofiara wasza.

Mało iest cnot o ktorychby Oycowie Święci z większą obszernością pisali, goretszą żarliwością zalecali, iako iest słuchanie Urzędow podległość wyższey władzy. Bernard Swięty zowie tę cnotę duszą porządku, pewną dobrego powodzenia nadzieią, Stanow Krolestwa y wszystkich zgromadzeń uszczęsliwieniem. Wdzięcznego wyrażenia y pięknych podobieństw używa Chryzostom Swięty. *Jest to żeglować bez niebespieczeństwa, swego ciężaru na cudze barki złożenie, na plecach dobrze umiaiącego pływać, rzuciwszy się, wodne głębokości przebywać, powszechną przed Bogiem y ludźmi wymowka trafiaiących się błędow.* Bo zwyczaynie te rządcom przypisowane bywaią, y sprawiadliwie tak przegrana Wodzom, szwankowanie żegluiących, sternikom, szkody w trzodach pasterzom, nie sprawiedliwości y niegodziwości Urzędom, oni sprawić się BOGU y ludziom za to powinni. Y to iest co Mędrzec mowi *Vir obediens loquetur victorias,* (a) *Mąż posłuszny opowiadat zwycięztwa będzie.* Bo, albo się interes uda? tryumfować będzie, że przez niego wykonany. Albo nie uda? tryumfuie że nie on przyczyną ale nakazuiący y narażaiący na owę sprawę. DUCH zaś Swięty przez Eklezyastyka przyznaie im, że są synami Naywyzszego (b) *Sicut Filius altissimi obediens*

Bo

(a) *Prov.* 21. (b) *Eccl.* 4.



Bo są wyrazicielami tego, *ktory się stał posłusznym aż do śmierci.*

O iak szczęśliwe Krolestwa y ich rządy, iaka sprawiedliwości w nim chwała, nienaruszona całość, obywatelow szczęśliwość, kiedy ta cnota w nich kwitnie y zachowana od wszystkich stanow bywa. Wsławiony wielu zwycięztwy Scypio z podbicia całey Afryki, Afrykańskim zwany: gdy z tryumfem powrocił do Rzymu, winszowali mu tey sławy wszyscy, wychwalali dzielność y rycerskie dzieła iego, ale on skazawszy na swoie waleczne Rycerstwo y żołnierzy, im wszystkich swoich zwycięztw chwałę przywłaszczał mowiąc: *Non quia ego præsse, sed quia isti subesse scíverunt & voluerunt.* Nie że ia hetmanić y rozkazować, ale że ci podlegać y rozkazy pełnić umieli y chcieli, dla tego, tak pożądane dla Państwa naszego nastąpiły skutki. [a] Y dodał na dalszą pochwałę onych. *Nemo hic Virorum est, qui ad nutum Ducis non in ignem se præcipitet.* Zadnego tu z tych Rycerskich Mężow nie ma, żeby na skinienie Wodza, w ogień nie skoczył. Same czartostwo ten rząd między sobą maią, ze się iedni nie sprzeciwiaią umysłom drugich, że niżsi słuchaią wyższych, aby się ich Krolestwo ostało: Chrystus Pan mowi. Dopieroż w ludziach BOGA za Naywyższego Rządce uznawaiących, w ludziach wiernych, iak się takowy porządek zachować powinien, aby tak szły publiczne interessa iako potrzeba, y życzemy. Rośnie ochota w Zwierzchnościach do podeymowania wszystkich trudow, nabywaią większego serca do zwyciężenia naycięższych przeszkod, pomnaża się w nich prawdziwa miłość ku poddanym sobie, y uszanowanie każdego z powinnym na zasługi onych względem, BOG też z swoiey strony błogosławić zamysłom Zwierzchności nie przestaie, dla samey tak podległych cnoty. *Kon-*

(a) *Minucii Ducis simile dictum: Non quia ego imperare, sed quia isti imperata facere sciunt. ex Tacit.*

Konkluzya. Przykładzie prawdziwey pokory y naydoſkonalſzego poſłuſzeńſtwa Synu Boſki! Ty ſię uniżaſz? a ia ſię wynoſić będę. Ty te iarzmo zakładaſz y dźwigać go każeſz! a ia w nim ſobie przykrzę, y wyłamuię ſię z niego. Ciężka ieſt co prawda wolnym y ſpoſobnym ſercom ta polityczna niewola, rownym w urodzeniu y w talentach a częſto podleyſzym y niżſzym bydź podrzuconemi: ale ſkutki y pożądane dobra z tąd pochodzące, nagroda ludziom pokornego ducha obiecana, czyliż nie powinny mieć tyle mocy aby wiarą wſpartych ſerca ſkłoniły do tey cnoty, do ktorey Zbawiciel naſz przykładem ſwoim prowadzi.

Każda karność (Paweł Swięty mowi) *zdaie ſię nie mieć rozweſelenia teraz ale ſmutek, lecz potym odda ſię to pożytkiem nayWiękſzego uſpokoienia.* (a) Potym doznacie, w ſkutku iako ſzczęśliwſzemi ieſteście ktorzy ſię poddaiecie rządom, niż owi ktorzy wami rządzili: *Okrutny ſąd dla tych ktorzy ſą Przełożeni:* Piſmo Swięte świadczy. Ten nierząd w Oyczyźnie, te nieſprawiedliwości w ſądach, te uciążenia y uciśnienia od Mocnieyſzych y możnieyſzych, te zepſucie obyczaiow we wſzyſtkich ſtanach, komuż przypiſane będą? y kto za nie odpowiemściwey ſurowości nayſtraſzliwſzego BOGA? ieżeli nie Urzędy y Zwierzchności?

Przeto, ieżeli nas przykład Chryſtuſow nie pobudza do powinnego poddawania ſię Zwierzchnościom? ieżeli nadgroda y iey chwała poſłuſznym wymierzona nie zachęca? przynaymniey ſurowość karania niechay nas w karbach powinności naſzey utrzymuie. Zebyśmy umieiąc innych panowaniu podlegać, z Bogiem panować wiekuiście zaſłużyli. AMEN.

Na

(a) *ad Hebr.* 12 *Omnis quidem diſciplina in præſenti non videtur eſſe gaudii ſed mæroris, poſtea autem fructum pacatiſſimum reddet.*

Na Niedzielę drugą po trzech KROLACH

O wyſtępku Piiańſtwa.

Propozycya. Jak ſzpetny ieſt dla rozumnego człowieka, tak dla duſzy iego niebeſpieczny wyſtępek piiańſtwo.

Omnis homo primùm bonum vinum ponit, cùm verò inebriati fuerint, tunc quod deterius eſt. Joan. 2.

Każdy człowick dawa pierwey dobre wino, a gdy podpiią w tedy ktore gorſze ieſt.

JAk to na wſzyſtkie okoliczności mamy potrzebne nauki y uwagi w Ewangelii. Na wſzelkiego rodzaiu wyſtępki, znayduią ſię w niey prawdy, reguły y prawa, ktoremi iakązkolwiek ladaiakość poprawiać, oświecać y karać możemy. Jak z morza wſzyſtkie wypływaią wody y zrzodła. tak z zoſtawioney nam od nayświętſzego Prawodawcy Ewangelii potrzebne do wſzyſtkiego nauki wychodzą.

O to, w tey ktorą dziś czytamy Ewangelii, na wyſtępek z nayſzpetnieyſzych ieden, na piiańſtwo y na piianicę wielce wdzięczną uwagę, dla nich potrzebną, dla nas pocieſzną mamy. Gdzie reguła y nie iakie prawo przepiſane, iak ſię obchodzić z temi ktorzy nad miarę piią, nie maiąc względu ani na ſwe zdrowie, ani na goſpodarſką ludzkość, ani na po-

winną wſtrzemięźliwości cnotę. Macie mow ę ludzcy Goſpodarze po ſobie dla nich Ewangelią. *Tunc cum inebriati fuerint, quod deterius eſt ponit.* W tedy, gdy nad miarę ſobie pozwalaią, ktore maią wino gorſze, ba y naygorſze te ſzafuy y ſtawiay. Częścią że iuż doſkonalego rozſądku nie maią, za tym rozeznać między złym a dobrym nie mogą. Częścią, że niegodni ſą tak drogich darow Boſkich, y wielkiey ludzkości waſzey kiedy ich źle używać zwykli. Częścią kiedy ie cnota od zbytkuiącego zapiiania odwieść nie może, ſkuteczniey odrazić potrafi, y zapewne odrazi, ladaiakość podłego wina.

Wino, ktore tu Chryſtus cudownie z wody uczynił, było iedne z naygustownieyſzych, z naydroższych y z nayzdrowſzych, przechodzące ſmakiem y wyśmienitością nie tylko naywybornieyſze Paleſtyńſkie wina, ale y wſzyſtkie inne ktore ſą y bydź mogą w ktorychżekolwiek innych kraiach. (a) Przyczynę takowey oſobliwości owego cudownego wina Oycowie Katoliccy daią te. Bo wſzyſtkie rzeczy ktore BOG ſam cudem ſprawuie, przechodzą zawſze doſkonałością rzeczy te, ktore z natury doſkonałość ſwoią maią. Bo nigdy mieć nie może tyle dzielności natura, ile ſam Stworca natury. Przeto ow chleb ięczmienny, owe podłe rybki, ktore cudownie na puſzczy pomnożył Chryſtus, dla łaknącey rzeſzy słuchaiących słowa ſwego, były ſmakowitſze zdrowſze przyiemnieyſze mowią oni, niż inne naydelikatnieyſze chleby ktore wyrabia ręka ludzka y ryby, ktore wydaią wody rzeki y morza. Toż ſądzić y mowić o wzroku ktory ślepym, nogach ktore chromym, słuchu, ktory głuchym, siłach ktore ſłabym nadawał cudem Zbawiciel, były nierownie doſkonalſze niż, ktoreby mieć mogli z natury y konſtytucyi ſwoiey. Tak te wino cudownie uczynione, ſmakiem, oſobliwością, ſkutkami y ſzacunkiem wſzyſtkie naywſpanialſze y nayzdrowſze wina przecho-

(a) *Cornel a lap. in c. 2. Joan.*

chodziło. Wina zaś tak wybornego y oſobliwſzego, w tym doſtatku uczynił y dodał Chryſtus, iż go na ſześćſet oſob w obfitości piiących, doſtarczać mogło, [a] był to cud naypierwſzy JEZUSA, iako Ewangelia mowi: *ten początek cudow uczynił JEZUS.*

Co zważaiąc Oycowie Swięci, zgadzaią ſię na tę przyczynę cudu tego. Że to uczynił Chryſtus przez wzgląd na wſtrzemięzliwość y cnotę goduiących y cieſzących ſię na owym weſelu. Jż ſię przy ſkromności, pomiarkowaniu y trzeźwości zachowali wſzyſcy, iuż to przez uſzanowanie Nayświętſzego Pana, iuż przez dyſkrecyą y wzgląd na niedoſtatek goſpodarza, iuż przez cnotę ſwey wſtrzemięzliwości, dla tego też im, arcywyśmienitego wina w obfitości wielkiey, cudownie przyſtawił. Bo godni byli tey łaſki y hoyności Jego. Czego nigdyby nie uczynił Zbawiciel gdyby na zbytkuiących trafił. Bo alboby im był umknął bytności Swoiey, albo oſtatnią lurą częſtować kazał. Niech widzą tu, że iako wſtrzemięzliwość w napoiu ma ſwoy wzgląd y ſzacunek wſzędzie y u wſzyſtkich, tak zbytkowanie w nim odnoſi wzgardę y obrzydzenie, iż niegodni ſą lepſzey poczeſny, chyba takiey, iaką natrąca nam dziſieyſza Ewangelia. *Cum inebrietati fuerint &c.* A gdy podpiią, wtedy ktore gorſze ieſt, te im ſtawia. O tym wzgardzonym y ſzpetnym wyſtępku piiańſtwa, z okazyi tey uwagi Ewangeliczney dziś mowić do was umyśliłem, y tak mowię.

Propozycya. Wyſtępek piiańſtwa, iako ieſt dla rozumnego człowieka ſzpetny, tak dla duſzy iego ciężki y niebeſpieczny. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

Jeden z Filozofow imieniem Kleoſtrates, ucznia ſwego

(a) *Maldonatus. a Cornel a lap. in c. 2. Joan.*

napadł znacznie fpiłego, za co go oftro gromić y furowie ftrofować począł y między innemi uwagami, w te słowa wyrzucał mu niegodziwość, y fzpetność wyftępku, mowiąc: *Et non pudet te, cum Philofophus fis, inebriari? Y nie wftydzifz fię ty Filozofem będąc a tak fię upić?* Ktoremu uczeń zuchwale iegoż słowy odpowiedział, *Et te non pudet, cum Philofophorum Magifter fis, ebrium corripere? A ty fię też nie wftydzifz będąc Nauczycielem Filozofow, a piianego ftrofować?* Bo, kto z ludzmi pomiefzanego rozumu w racye wchodzi? kto slepemu obraz fzpetnosci lub piękności przed oczyma ftawia. Przyznam fię wam *Słuchacze*, że y ia gdy o tym wyftępku mowić y naftępować nań zaczynam, podobney obawiam fię przymowki, y oftrzeyfzego ich na mnie powftania, że z takowemi mieć chcę fprawę, y tych do uwagi przywodzić, ktorzy do przyięcia ba y poięcia iey nie fą fpofobnemi. Tylko że to rzecz na mieyfcu Swiętym, do ktorego oni iakożkolwiek przetrzyźwionemi przychodzą, albo choćby dobrze zapiłemi przyfzli, tedy przez wzgląd na świątobliwość mieyfca, y na wafze godne ofoby, teyby nie mieli śmiałości, żeby fię na mnie zuchwałemi miotali słowy. Jle że co mowić umyslilem to wfzyftko dla ich własnego dobra. Jdzie mi o honor ich, idzie mi o dufzę ich. Między doczefnemi dobrami, honor, imie dobre, piękna sława naypierwfze maią mieyfce; między wiecznemi, zbawienie dufzy. W utratę oboyga dobr tych wprawuie piiaństwo. Stawiam im przeto brzydkość wyftępku, ktora ich wzgardzonemi u wfzyftkich czyni, ftawiam niebefpieczeńftwo dufzy, w ktore ich ten wyftępek wprawuie.

Co do pierwfzego mowiąc: fzpetność tak przeciwnego rozumowi nałogu aby dofkonale wyrazić, dofyć obraz piianego żywemi farbami udany wyftawić, nie podobna aby fię nim nie zbrzydził każdy. Lakończykowie żeby dzieci fwe y lud inny odrazili od piiańftwa, kilka razy w rok na

publi-

publiczne teatrum iednego y drugiego prawdziwie piianego wprowadzali, y umyslnie wzbudziwſzy w nich paſſye, uważać y przypatrować ſię kazali ich ſprawom, aby tak zważaiąc niegodność y nieuczciwość onych, obmierzili ſobie tak brzydki wyſtępek. Z owocow drzewo, z uczynkow człowieka poznać. z akcyi ſzalonych ſzalonego, z nierozumnych głupiego, dziecinnych dziecinny humor poznaiemy. Sprawy każdego daią znać o nim, iakich przywar y ſkłonności ieſt Osoba. Weźmyż ſprawy pewnych ludzi, co w nich obaczyſz? tylko płochość, ſwawolę, lekkomyślność, iak w dzieciach. Smieſzne y pociechy pełne wyrażenia, iak w arlekinach, nierozumnego y roſtropnego iak w bezrozumnych. furie, burzliwości, gwałtowne impety, iak w ſzalonych: słowem, nic w nich nie obaczyſz, coby rozumnego człowieka znaczyć mogło, bardziey do beſtyi podobni niż do ludzi.

Piſzący o tym wyſtępku, wyſilaią ſię na wyrażenie y okryślenie ſzpetności iego. Już iedni zowią piiańſtwo: *Dobrowolnym ſzaleńſtwem, nabytym przez ſwawolę głupſtwem.* (a) *Voluntaria amentia, acquiſita ſtultitia.* Jonni, dobrego rozſądku nieprzyiacielem, zmieſzaniem rozumu, podnietą nieczyſtości, wygaſzeniem naturalnego światła, odrzuceniem cnoty wſzelkiey y ucziwości. (b) Jnſi nazywaią piiańſtwo, Matką nayſzpetnieyſzych wyſtępkow, początkiem ſzaleńſtwa, wypełnieniem głupſtwa, zmieſzaniem rozumu, pomęceniem zmyſłow, ſzpetnością obyczaiow niesławą uczciwych. (c) S. Bazyli porownywa piianych z opętanemi od czarta, ktory gdy opanuie człowieka, wſzy ſtką wolność zmyſłom iego odbiera, że ani ręką, ani nogą, ani ięzykiem, ani oczyma tak władnąć nie mogą, iako chcą, ale iako czart niemi kieruie y rządzi, ktory iuż ie o ziemie rzuca, iuż w rożne ſtrony ciſka, przeto Swięty ten

Doktor

(a) *Pytagoras in Apohtegm.* (b) *Baſil. Homil. de ebr.* (c) *Aug Tract. de ſobriet. c. 1 tom. 9. & Mileſius: Dux omnis ſceleris ſituque Magiſtra, nil niſi turpe malum, nil niſi turpe nefas.*

Doktor konkluduie mowiąc: *Quid itaq; ebrietas? nonne dæmon voluntarius.* Coż tedy iest piianstwo? ieżeli nie diabeł dobrowolny. Własnie o piianicach się prawdzi, co Jeremiasz Prorok mowi c. 51. *Stultus factus est homo, nec est spiritus in eis, vana sunt opera ejus, & risu digna. Głupim stał się człowiek, y ducha w nich nie ma, prożne są sprawy iego, y śmiechu godne.* Do bałwanow przyrownać się mogą, o ktorych pismo, oczy maią, a nie widzą, uszy maią, a nie słyszą &c. Hieronim S. zowie piianstwo, zagrzebaniem y uśmierzeniem człowieka. Jego są słowa: *Ebrius nec vivens est, nec mortuus, sed vivi hominis sepulturam, dicas ebrietatem.* Mało znaydziemy z Oycow Swiętych, ktorzyby żwawszym stylem na ten nie następowali występek, y wszystkim przemysłem, rozumem obdarzonych nie odwodzili od piianstwa: Tak Ambroży S. przekłada szpetne skutki piianstwa, tego wyrażenia używszy: *Gdzie panuie piianstwo, tam rozum na wygnanie idzie, rozsądek zmieszanym bydź musi rady nayzdrowsze błądzą. Ubi regnat ebrietas, ratio exulat, judicium pervertitur, consilia deviant.* [*exhort. ad Virg.*] Podobnie inni. [a]

Może się sprawiedliwie mowić *Słuchacze,* że nie masz sroższego y gwałtownieyszego nieprzyiaciela rozumu waszego, sławy waszey, fortuny, zdrowia, życia, iako iest piianstwo. Y tak, ieżeli miał kto iaką sławę z doskonałey rady, z głębokiego rozsądku, z zdrowych sentymentow, to wszystko przez piianstwo gubi. Dla tego Hiszpani ani do rady, ani do sądow, ani do przysięgi y świadectwa nie przypuszczali tych, ktorzy choć raz piianemi postrzeżeni od kogo byli. Fokas Cesarz Wschodni, tyle miał w Woysku y w pospolstwie affektu, że go z prostego Giemeyna Wodzem naypierwey, a

wkrot-

(a) *Aug. Tract. de sobr. c. 1. tom 9. Ebrietas flagitiorum omnium Mater, radix criminum, culparum materia, mentis naufragium, capitis turbatio.* Beda in Collectan. *Obvolvit mentem, evacuat sensum, confundit intellectum, concitat libidinem, adimit linguam, obtundit visum, onerat cerebrum, hominem sine honore facit.*

wkrotce potym Ceſarzem obwołali, ale gdy ſię w piiańſtwo wprawił, ile ſię razy piiany Ludowi pokazał wſzyſcy ſzydzili z niego, wołaiąc: *Iterum Foca bibiſti, iterum rationem amiſiſti. Znowuś ſię Fokaſie upił, znowuś rozumu poſtradał.* Piſmo S. wyraznie mowi: że mądrym bydź nie może, kto ſię w trunki wdaie: *Luxurioſa res eſt vinum, & tumultuoſa ebrietas, quicunque his delectatur non erit ſapiens.* [a] *Wſzeteczne ieſt wino, burzliwe piiańſtwo, kto ſię w tym kocha nie będzie mądrym.* Dobrze ieden mowi, że piiańſtwo ieſt owym nieprzyiacielem, ktory wpadłſzy w cudze Pańſtwo, naypierwey ſtołeczne Miaſto, y naycelnieyſzą Fortecę pod ſwą moc odbiera, albo do owych ſtrzelcow, ktorzy w ſamą głowę mierzą, tak piiańſtwo na głowę iako na ſtolicę rozſądku y na rozum całą moc naypierwey wywiera, ktorą osłabiwſzy, dokazuie co chce.

O! iak nieſzczęśliwych doznaią ſkutkow, w tak ſzpetny wprawieni nałog. Co tylko dobr doczesnych bydź może, w czym ſobie ſzczęśliwość życia zakładać ludzie zwykli, te wſzyſtkie piiańſtwo wydziera, traci, y niſzczy. Tę fortunę y doſtatki, ktore ſię od Antecesſorow pracowicie nabyte wzięły, y naſtępcom dochować ſię koniecznie powinny pod ciężkim duſzy obowiązkiem, oni w tym piianym morzu topią y gubią. Do oſtatniego uboſtwa dom y Familią przywodząc. Prawdzi ſię w ſkutku na nich, co Mędrzec mowi: (b) *Kto ſię w bieſiadach kocha będzie w uboſtwie, y kto wino kocha, nie będzie bogaty. A komuż biada?* (tenże z Krolow naymędrſzy uważać każe] *komu podbicie oczow? komu zwady? komu bez przyczyny zranienia, ieżeli nie tym, ktorzy ſię winem bawią, y uczą kielichy wypełniać.* (c] Przeto kończąc te uwagi ſwoie Salomon mowi: *Vinum blande ingre-*

(a) *Proverb.* 20 *Chaldeæ verſio: Ad illuſionem eſt vinum.* Hebræa: *Deriſor & illuſor eſt vinum.* Syriaca: *Forte eſt vinum, & ebrietas probroſa.* Corn. a lapide hic. (b) *Proverb.* 23. (c) *Prav.* 23.

ingreditur, sed in novissimo mordebit, ut coluber. Wino mile wchodzi, ale w ostatku iak wąż nayśroższy gryźć y dręczyć cię będzie.

Nie wiem, ktoby takowego przyiaciela nie zbrzydził sobie y odrzucił, ktoryby go z sekretu naytaiemnieyszego wydawał innym, y to, co on przed wszystkiemi tai y kryie, on wyiawiał y odkrywał. Owoż takim piianic przyiacielem są trunki, w ktorych się oni kochaią, te nayskrytsze skłonności, ktorym podlegaią, myśli, ktoremi się sami w sobie kontentuią, wszystkie inne złe roboty, serca y zamysłow nikomu niewiadomych procz im samym, wyiawiaią z cięszką Osoby hańbą. (a) Bo iakowe ma kto passie, skłonności, impety, przywary, w piiaństwie się te wydawać zwykły. Y iakże sobie nie zbrzydzić tak szpetny y szkodliwy występek. Skutki piiaństwa tak rożne, a przeciwne rozumnym ludziom, zważaiąc Talmutystowie Zydowscy, powiadaią, że kiedy Noe pierwszy wynależca wina, zaszczepiał, czy zasadzał winne latorośli, z pięciu rożnych od siebie zwierząt krew wytoczywszy, y wraz zmieszawszy podlewał drzewka winne, to iest krwią *Małpią, lwią, psią, wieprzową y barankową.* Y przeto (oni w swym Talmucie piszą) ludzie piiani są ucieszni y roskoszni, iak małpy, srodzy y zuchwali, iak lwy, źli y zwadliwi, iako psy, sprośni y wszeteczni iako wieprze, a cżałem cisi y milczący, iak baranki.

Wielebym ia tu mogł przywieść powieści Filozofow, y mądrych uwag, ktore oni w tym punkcie maią, bo nie ma z Mędrcow owych żadnego, ktoryby na ten występek ostro nie pisał. Przepisowali oni pewne reguły, wyznaczali zamiar trzeźwości, y kielichow liczbę, wiele ich sobie rozumnie pozwolić mogli. Pierwszy kielich, czyli mierny kubek zwali

kieli

(a) *Nullum secretum est, ubi regnat ebrietas.* Prov. 31. & *Plato. Speculum animi vinum est. Proverbium German. In vino veritas.*

kielichem zdrowia, drugi przyiazni, trzeci ukontentowania, czwarty ſzaleńſtwa. (a) Czyliż bydź mogą ſzaleńſze ſprawy, nie rozumnieyſze żądze, iako w piiańſtwo wprawionych. Hrabia klarentu, imieniem Jerzy, Brat rodzony Edwarda czwartego Angielſkiego Krola, za bunt y ludoborſtwo poimany, ſam ſię oſądził bydź godnym śmierci, proſił iednak żeby ſobie ſam obrał ſpoſob, ktorym z tego życia miał ſchodzić, co gdy mu pozwolono, upraſzał żeby go w kadzi wielkiey winem dobrym y ſtarym napełnioney utopiono, co y otrzymał. Filokoniſtowie, krzywdzili ſobie iż ich ludźmi BOG ſtworzył, woleliby wielorybami zoſtawać zawſze, byle Pan BOG morze dla nich winem płynące opatrzył. Melanchton uczeń Lutra mawiał, o to tylko BOGA proſzę aby mi dał ſzyie dłuższą niż u żurawi, żebym mogł dłużey ſmakować w winie gdy do żołądka przechodzi. O toż to zdania tych zaliymozgow. Jaką oni krzywdę rozumowi ſwoiemu czynią.

Ale obaczmy iuż, ſtan duſzy ich, iako ten niebeſpieczny, a to z tych przyczyn, bo w piiańſtwo włożeni. *Pierwſza.* Odważaią ſię na wſzyſtkie wyſtępki łatwo. *Druga.* Odważaią ſię śmiało. *Trzecia.* A nie maią możności powſtać z nich, y żałować za nie.

Co do pierwſzego Zawſze wola ludzka acz nayſkłonnieyſza do złego, ma trudność z rozumem ſwoim, ieżeli ten nie utracił wrodzonego światła. Ten rzecz pokazuie iaka ieſt w ſobie, ieżeli zła odwodzi od niey, ieżeli wątpliwa? zaſtanawia ſię nad nią. Jeżeli trudna? o ſpoſobach ułatwienia iey radzi. Rozum ſzpetnym chuciom wſtyd przekłada, gwałtownym iey paſſiom, opiera ſię, y według przemożności zatrzymuie

(a) *Eubulus, Tres ego tantum crateres ſvadeo, unum valetudinis, ſecundum amoris, Saporis tertium, ſed quartum amentiæ.*

pierwſze ich zapędy y popędliwości. A ieżeli uporczywość woli; tak mocnych rozumu głosow ułuchać nie zechce, ale wolności ſwey użyie y uczyni co ſię iey podoba, przecieć ten nie przeſtaie nie godziwość wyrzucać, trapić, ſtrofować, karać uſtawicznym niepokoiem iey złośliwość. Y poki rozum ma tę władzę, wola nie ma tyle łatwości do wykonania złych umyſłow, ani pokoiu gdy ie wykona. Ale gdy te światło wygaśnie, na ktore zaslepiona wola patrzyć nie lubi, iuż w tedy na wſzelką roſpuſtę wydawać ſię bez trudności y zaſtanowienia zwykła. Ze zaś piiaństwo naywiękſzym ieſt rozumu nieprzyiacielem (iako ſię mowiło wyżey) y albo wſzyſtkie iego światło zalewa y gubi, albo tłumi, y ćmi, y zaſłania, przeto w ten czas wola ſwobody ſwey iak chce z łatwością używa. Prawdzi ſię co powiada ieden z Poetow *Nox & amor, vinum nil moderabile ſuadent.* Te trzy rzeczy Noc, miłość, wino pomiarkowania nie maią. Nie maſz wyſtępku na ktory by ſię piiany łatwo nie odważył.

Auguſtyn Swięty krotko opiſuie ſzkaradne wielorakie wyſtępki iednego upiłego, w iedney godzinie popełnione, za iego życia w Jego Diecezionalnym mieście w Hipponie (a) *Cyrylla wſpołobywatela waſzego* (mowi On) *Syn dziś upiwſzy ſię. Matkę w ciaży zoſtaiaca zgwałcił. ſioſtrę ſwa zgwałcić uſiłował, Oyca o to ſtrofuiacego zabił, ſioſtry dwie, Oyca broniace śmiertelnie zranił.* Tyle to bezbożności popełnił dla piiaństwa. Ale oni ná obronę ſwoią powiedzą, że w tedy nie maią tyle uwagi rozſądku y rozumu, ile do rozſądzenia y rozeznania grzechu potrzeba. Lecz *Słuchacze* wy ſami oſądźcie, czy ta przyczyna wymawia ich od grzechow ktore w piiaństwie popełniaią,

że

(a) *Ser. 33 ad Fratr. in eremo Cyrilli Civis veſtri Filius hodie ebrietatem perpeſſus, matrem prægnantem nequiter violavit, Sororem violare voluit, Patrem occidit. duas alias sorores ad mortem violavit. Miſeſius quid non ebrietas aud et? quæ crimina vitæ, non licuiſſe putat.*

że ten nałog rozum odbiera gaſi potrzebne iego światło, że piiańſtwo na wſzyſtko złe prowadzi. Wierzę że w ogień wielki wſzedlſzy ktory całego człeka ogarnie, wyniść nie podobna. Że w przepaść rzucaiący ſię ſzwankować y ginąć muſi, ale za coż ſię dobrowolnie na te oczywiſte niebeſpieczeńſtwa rzucać.

A nie tylko oni łatwo ſię odważaią na wſzyſtkie grzechy, ale z wielką śmiałością y uciechą, bez wſzelkiego wſtrętu y boiazni, naysrożſzych wyſtępkow dopuſzczać ſię zwykli, Własnie o nich Mędrzec mowi: *Stultus quaſi per riſum operatur ſcelus* (a) *Głupi właśnie przez śmiech pełni bezbożność.* Turcy na woynę idąc maią przy ſobie pewny likwor, ktory piiących w ſzaleńſtwo w prawia, gdy tedy z nieprzyiacielem ſpotykać ſię maią, zwykli ow trunek wypiiać, y tak nic na ogień woienny, ani na oczywiſtą śmierć niedbaiąc, iak ſzaleni na wſzyſtkie razy rzucaią ſię. Podobnego ſzaleńſtwa nabywaią w nałog piiańſtwa w prawieni, że nayſtraſzliwſze wy ſt ępk za nic ſobie maią, śmiele w ſam ogień piekła lecą.

Wſtyd, ieſt to ieden naymocnieyſzy od złego hamulec, y poki ten ieſt w oczach, poty przez ſam wzgląd na wſtydliwość wſtrzymuią ſię ludzie uczciwi od złego, a częſto niektorych bardziey wſtyd wſtrzymuie niż cnota. (b) Tak delikatney cnoty piiani nie maią, ani mieć mogą. [c] Bo nie maią uwagi ani na ſwoy honor, ani na godność oſob. Zarażonym oczom wſzyſtko ſię ciemno bydź widzi. Jak o wſzetecznych Babilończykach piſzą, że oni pod czas ſwoich uciech wſzyſtek wſtyd z wſzyſtkim odzieniem odrzucali, (d) dla

(a) *Prov* 10. (b) *Plures pudore peccandi magis, quam bona voluntate abſtinent prohibitis.* Cypr. *Quamdiu pudor in oculis, tam diu virtus in animo Socrates.* (c) *Ebrietas obſtantem malis conatibus verecundiam amovet,* Sen: (d) *Babilonenſes poſt epulas omnem cum veſtibus pudorem abjiciebant.* Gvavera in bero*l prins.*]

dla większey śmiałości wypełnienia szpetnych chuci swoich. Filozofa iednego imieniem Anaharsis przynaglali przyiaciele, ażeby koniecznie pewną za żonę poiął, a ta była w urodzie bardzo uposledziona, owszem w całe szpetna, pod czas wymuszonych zaslubien, Mędrzec ow kazał sobie choynie dodawać wina, y kielich po kielichu pełnił, ieden z poufalszych wspol Filozofow, strofować go y od dalszego zapiiania odwodzić począł, ale on ieszcze większy kielich nalać sobie kazał, mowiąc do nalewaiącego *Heus tu, infunde donec mihi formosa videatur. Hey ty naley ieszcze, aż mi się widzieć będzie, że ta moia Obłubienica iest piękna.* Niepodobna *Słuchacze*, a żeby niektorych występkow szpetność, nie obrażała oczu rozumnych ludzi, ale oni poty piią, poki im się brzydkość poczwary grzechowey miłą y wdzięczną nie stanie, y przeto z śmiałością y uciechą swoią wszystkie pełnią.

Lecz to nad wszystko naygorsze, że ten nałog iest nad wszystkie nalogi nayniebespiecznieyszy dla duszy. W tak nieszczęśliwym oni zostaią stanie że nie maią możności wznieść serca ku BOGU, wezwać szczerym umysłem miłosierdzia Jego, wzbudzić żal prawdziwy za grzechy swoie. Niech nayszetecznieyszych w samym uczynku, mściwych y zawziętych w poiedynku zakazanym, niech innych całym życiem w ciężkich grzechach leżących, nagła śmierć zaskoczy, ci wszyscy y każdy z nich, acz zmysły powierzchowne utracą, mogą iednak sercem samym w momencie iednym westchnąć serdecznie, y wznieść się na akt miłości BOGA y doskonałego żalu. Jako dość o tym pewnych przykładow mamy. Zaś w piiaństwie nagłością śmierci zaskoczeni, ratować się zbawiennie nie mogą, bo tak zapiłością związane, y przytłumione wnętrzne nawet zmysły maią, że ani uznać niebespieczeństwa dopieroż sposobu wynisć z niego użyć nie mogą. A przecie nayczęściey tak zapiłych śmierć niespodziana y gwałtowna napadać

padać zwykła. Y tak dla piiańſtwa wielu poginęło, a poginęło wiecznie według świadectwa Eklezyaſtyka (a) *Propter crapulam perierunt multi.* Potwierdza toż ſamo Apoſtoł; *Piianice Krolestwa Niebieſkiego nie oſiągną.* Y Prorok Izaiaſz mowi: *Biada wam ktorzy potężnie ieſteście w wypiianiu wina,*

Konkluzya. Jeżeli więc takowych powściągnąć od tak ſzpetnego nałogu nie może? ani ten śmiech ludzi, na ktory przychodzą; ani ta pogarda y zniewaga, w ktorey u wſzyſtkich zoſtaią: ani te ſzkody ktore na fortunie, ſławie, honorze, zdrowiu ponośić zwykli; przynaymniey ſama ciężkość wyſtępku, dopieroż oczywiſte niebeſpieczeńſtwo zguby duſzy, niech by ich reflektowało.

Ludzie ſobie zawſze przytomni, maiący y żywość zmyſłow, y doſkonałość rozſądku, y dobrą wolą? a iako oni znayduią trudność, w zwyciężeniu natrącaiących ſię pokus, w odrzuceniu niebeſpiecznych okazyi, w poſkromieniu nierządnych chuci, w obroceniu ſerca ku BOGU. A coż człowiek, ktory nigdy od piiańſtwa nie wolny; albo ktory dla tego nałogu do żadnych ſpraw ſpoſobnym nie ieſt, dopieroż do ſprawy zbawienia, ktora ieſt iedną z naytrudnieyſzych.

U Monarchow ciężki kryminał obrażonego Majeſtatu, ieżeli kto złośliwie obraz ich ze ſzpeci, y ſplugawi. Samego Naywyżſzego Pana y BOGA ieſteśmy obrazami, y żywym wyrażeniem Jego według Piſma: [b] O! na iakie karania zarabia ktory tak śliczne y dziwne wyobrażenie w larwę przebrzydłą, beſtyalſką, zamienia y transformuie przez częſte zapiłości ſwoie. O! BOZE! gdyby ſię oni w zwierzciedle prawd

Two·

(a) *Eccl.* 37. *Isa.* 5. (b) *ad imaginem quippe Dei, factus eſt homo Gen.* 9. *& Eccl* 17. *Deus ſecundum imaginem ſuam fecit illum & 1. Cor. 11. Vir imago & gloria Dei eſt.*

Twoich obaczyć raczyli, niepodobna aby ſię poprawić nie mieli. Przetoż z Piotrem Swiętym przeſtrzegam: jego ſłowy kończąc: *Bracia trzeźwemi bądzcie, y czuwaycie, bo diabeł, iako lew iaki krąży, ſzukaiąc ktorego by z was pochłonął.* (a) od ktorego pożarcia, broń nas BOZE. AMEN,

Na Niedzielę Trzecią po trzech KROLACH

Ktora troſkliwość ſtarania naſzego ieſt chwalebna.

Propozycya. W rzeczach doczeſnych troſkliwe ſtaranie ieſt zawſze naganne. W rzeczach zaś zbawiennych im ieſt uſilnieyſze, y troſkliwſze: tym ieſt chwalebnieyſze.

Domine, ſi vis potes me mundare. Math. 8.
Panie, ieżeli chceſz, możeſz mię oczyscić.

CO wy też ſądzicie *Katolicy*, o tym kſztałcie modlitwy, o tym ſpoſobie proźby! ktorego tu trędowaty do Chryſtuſa używa. Całe iego proſzenia ułożenie, w kilku krotkich ſłowach zawarte. *Panie ieżeli chceſz? możeſz mię oczyscić.* O mocy nie wątpi, znać daie, że wie o Wſzechmocności Pana, iż możen ieſt uczynić co zechce; woli ſię Jego nie naprzykrza, ale

(a) 1. Petri 5.

ale się zupełnie rzuca na nią. Bez wątpienia rozumiem, zgodnie pochwalicie, taką serca iego oboiętność. Ze prozba ta iego y arcy dobra y arcy doskonała.

Prawdziwie dobra! bo nie natrętna, nie naprzykrzona, nie takowa, iaka więc naszych żebrakow bywa, ktorzy swoim natręctwem, prędzey do gniewu y ochydzenia, niż do miłosierdzia y litości was zwykli wzbudzać. *Dobra!* bo oboiętna, rownie rezolwowany brzydkość trądu znośić, ieżeli wola w tym Boska, iako bydź od niey uwolnionym. O Hiszpańskich żebrakach powiadaią, że ich nayostatnieysi ubodzy, zwykli iakąś powagę narodu swego w samym wypraszaniu iałmużn przestrzegać, temi słowy o nię prosząc: *Da si vis. Day ieżeli chcesz.* Jest tez takowy kształt prozby *y dosyć doskonały, Święty.* iako znać z samego skutku, iż zaraz otrzymał u JEZUSA, o co prosił, ile, że była wiary, nadziei, ufności, rzucenia się na wolą BOGA, pełna; iako widziemy z samego słow iego ułożenia. Taką wiarą wsparte Marta y Magdalena, o śmiertelney chorobie Łazarza Brata swego napisały do Pana: *O to ten, ktorego Ty kochasz choruie.* Takiey użył Setnik za swym sługą mowiąc: *Panie sługa moy leży w domu powietrzem ruszony y srogo utrapiony.* Taką wiarą w swoich potrzebach cieszył się Paweł Święty, gdy mowił: *Wiem, komum uwierzył, y pewny iestem, że możen iest.* Dosyć takiemu Panu przełożyć z winną pokorą potrzebę w oboiętności swoiego serca.

Zachwalony, w swoich reflexyach Filozof Seneka, powiada, że nie masz ktoryby nie miał iakiego dla siebie przyiaciela, ktoremu by nie miał ktokolwiek dobrze życzyć, tylko że, acz na dobrey woli przyiacioł waszych nie zbywa, zbywa na możności; iż choć by chcieli wam co świadczyć, w czym usłużyć tedy nie mogą. *Multi qui nobis optime volunt pauci quiquæ volunt possint.* y indziey: *Nemo est qui amicus, multi qui amici-*

tia

cia caruerunt. Szczęsliwy ten trędowaty, ktory ná takowego Pana trafil, iż co tylko uczynić by chciał, mogł uczynić wszystko, przeto zupełnie na iego się wolą zdaie y zrzuca.

Jednakze *Słuchacze*, trzeba nam dać y wyznaczyć rożnicę; uczynić podział, kiedyśmy tego kształtu modlitwy, kiedy takowey oboiętności używać powinni: kiedy też natarczywiey y usilniey nalegać na Pana y BOGA naszego możemy, aby nam uczynił koniecznie, czego potrzebni będąc, uciekamy się w tym do Niego. Nie zawsze ni, troskliwość zabiegow waszych, usilność nie uspokoionego starania iest naganna. Ten o doczesne dobro prosił bo o uwolnięnie z trądu, y dobrze, doskonale, świątobliwie prosił; że z tą oboiętnością serca prosił. W wiecznych dobrach, iuż takowa oboiętność na samą wolą BOGA zdawaiąca interess zbawienia swego, nie tylko chwalebną nie iest, ale zbyt złą y naganną. O czym dzisieysze Kazanie do was.

Propozycya. Jako troskliwe staranie w rzeczach doczesnych iest zawsze naganne? Tak w zbawiennych im iest troskliwsze, y usilnieysze, tym chwalebnieysze. Ad M. DEI *Gloriam.*

Jako, iedne dobra od drugich, rzecz od rzeczy, są rożne w istocie, w szacunku, w skutkach y pożytkach swoich? tak y usilność o nie, powinna bydz rożna, nie iedna zawsze. W iednych okolicznościach, przemyslnieyszych sposobow, pracowitszych zabiegow, użyć godzi się, y należy: w drugich tak wielu trudzenia się podeymować! będzie defektem rozsądku. Nie wiedzieć gdzie y iakich sposobow zażyć, iest szpetna zbyt niedoskonałego rozeznania nota, iest to przeciw regułom rostropności wykraczać; kiedy kto albo mniey pracuie niż potrzeba wyciąga, albo więcey niż należy. Rzecz tysiąca wartą, nie chcieć kilku groszami okupić? dziecinne głupstwo, kto-

rzy iablka, za dobra y włości uſtąpić nie chcą. Za kilku groſzowę bagatelę, tyſiące łożyć? ſzaleńſtwo. Takowy był rozumu defekt Abſalona, ktory więcey ſobie ważył ſwoie złotowego włoſa kędziory, niż miłość Oyca y powſzechnego dobra. *Ponderabat capillos ducentis ſiclis pondere publico.* (a) Taki nierozsądek owey Ewangeliczney niewiaſty, ktora ſzeląga ſzukaiąc mało domu nie wywrociła. Większego głupſtwa była rezolucya Kaliguli, o ktorym Hiſtoryk. *Maluit Rempublicam turbari, quam capillos.* Wolał całego Kroleſtwa zamieſzanie, y naywiększy iego nie pokoy, niż, a żeby utrefienie miało ſię w ułożeniu ſwym zepſuć. Jeſt to tedy pomieſzanego rozſądku, y grubey nie roſtropności wada, nie dbać albo mało co dbać o to, na czym nam naywięcey należy; a zbyt ſię troſzczeć, y nie uſpokoienie zabiegać, o to co iednego kroku nie warto. Jm rzeczy w ſobie ſą ſzacownieyſze, w nabyciu trudnieyſze, w zachowaniu kłopotliwſze, a nam koniecznie potrzebne, tym uſilnieyſzego ſtarania potrzebuią.

Proſzęſz ia was, daycie wy ſami zdanie, o rożności dobr wiekuiſtych, a doczeſnych, o porownaniu ich między ſobą, co te ſą w ſobie, ktorych używamy: co owe? ktorych ſię ſpodziewamy, większą ma proporcyą iedna kropelka wody do wſzyſtkiego morza, proſzek naymnieyſzy do całego okręgu świata, naydrobnieyſza iſkierka do tego Słońca, ktore razy kiladzieſiąt tę całą machinę świata obſzernością ſwoią przewyżſza, niżeli te wſzyſtkie w raz zebrane doczeſne dobra, do dobr wiecznych, bo, rzeczy ſkończonych do nigdy nieſkończonych żadnego porownania nie maſz.

A toż, y uſilność w ſtaraniu ſię o tamte, a o te, powinna bydź koniecznie rożna, a daleko od ſiebie rożna, ſtaranie ſię o dobra wieczne? im więkſze, uſilnieyſze, pracowitſze, tym

(a) 2. Reg. 14.

w sobie chwalebnieyſze, w tey okoliczności cokolwiek robiſz, łożyſz, odważaſz, nic nie ieſt, albo tak nikczemna rzecz, tak że za nic ią, ſam Nauczyciel prawdy, JEZUS, oſądził, y to było co mowił do Uczniow: *iż dotad nie proſiliście Mię o nic.* Proſili oni co prawda o wiele rzeczy JEZUSA, iako to aby im powiedział o czaſie przyiścia Swoiego powtornego na ſąd, kiedy to będzie, o pierwſze przy nim mieyſca, iako Zebedeuſzowi ſynowie, o moc wygnania czarty *&c.* ale to wſzyſtko iak nic względem Kroleſtwa ktore im gotował: dla tego mowi im, *aż dotad nie proſiliście o nic.*

Godnaś, godna! Swiętych Oyczyżno, ażebym wſzyſtkiego użył przemyſłu do oſiągnienia ciebie. Warte ſą te dobra, abym dla ich odziedziczenia, żadnego nie zaniedbał ſtarania, godna ta perła (że Chryſtuſowych podobieńſtw użyię) żeby ſprzedawſzy wſzyſtko, za tę iednę to wſzyſtko łożyć, ten to ieſt ukryty ſkarb, dla ktorego nie żal wſzyſtkiey poſtradać dzierżawy. Ani, w ſtaraniu granic; ani w łożeniu dobr nam pozwolonych ſpoſobu; ani, w pracach y uſiłowaniach miary nie przeſtąpiemy, w tych okolicznościach ſtarania ſię o Niebo. Pawła to ieſt Swiętego zdanie, tak mowiącego [a] *Sadzę albowiem, że nie ſa godne ucierpienia czaſu tego, chwały przyſzłey, ktora ſię na nas okaże.*

Dobra wiekuiſte, z wſzyſtkich miar godne ſą, wſzyſtkiego uſiłowania naſzego, aby ieden każdy w oſobności czynił to, co czynili wſzyſcy Wybrani Boſcy, znoſił, co Oni znoſili. Dziwna iſtota dobr tych; Cudna doſkonałość właſności onych, ſama nieuſtanność nie przerwanego ich używania, niezmierzona chwała ktorą BOG obiecał, y wydzielił ſtaraiącym ſię o Niebo, wymuſzaią po nas nie lekkiego uſiłowania, y każdemu widzieć każą, że nayWiękſze pracowania iego zrownać nadgrodzie

(a) *ad Rom. 8.*

nadgrodzie owey, nie mogą nigdy. Gdyby w Niebie miały mieyſce te dwie paſſie wſtyd, y żal, tedy by Swięci [mowi ieden] nawet oni, ktorzy całe życie na przemyslnych ſpoſobach umartwienia y zaſłużenia ſobie na Niebo ſtracili, wſtydzili ſię prawdziwie, y żałowali mocno, że nie tyle dla dobra wiecznego łożyli, ile te w ſobie godne, y ile oni mogli.

W innych okolicznościach, każdey robocie y zabawie ieſt ſwoy czas pewny wydzielony, nie zawſze iedne dzieło ſprawować, nie zawſze iednym zatrudniać ſię powinieneś czynieniem, ale, iako Piſmo Swięte mowi, czas ieſt ſpania czas czuyności, czas pracy, czas ſpoczynku, czas ſzczepienia czas wyrywania. Zaś w ſprawie zbawienia, wſzyſtkie momenta poświęcone bydź powinny ſtaraniu ſię o nie: tak wyraznie Doktor narodow naucza. (a) *Modlcie ſię bez przeſtanku*, y indziey (b) *Czyli iecie, czyli piiecie, czyli co innego czynicie? wſzyſtko na Chwałę BOGU czyńcie*. Ta uſtawiczność ieſt ſprawiedliwa y powinna, bo coż to ſą te wſzyſtkie dni, godziny, momenta życia waſzego acz naydłużſzego, do owey nieuſtaiącey wieczności Swiętych. Ta ieſt między inſzemi rożnica dobr doczeſnych od dobr wiecznych: że gdy te otrzymaſz ktorych pragnieſz, przeſtaieſz na ſtaraniu ſię dalſzym o nie: albo, ieżeli ci twoie uſiłowania y pracowania nic do oſiągnienia ich nie pomagaią? rzucaſz te mysli, przenoſiſz ſię do innych, iakoż ſprawiedliwie y roſtropnie: bo ktoryſz goſpodarz nie zarzuci tę rolę, z ktorey nic pożytku nie odbiera, choć wſzyſtkich przemyſłow do tego używa. Zaś dobra wieczne, ſą tey w ſobie godności, że choćbyś upewniony był o ich otrzymaniu, ieſzcześ ſtarania y uſiłowania o nie przeſtać nie powinien. Magdalenę aſſekurował JEZUS, że ſą Jey odpuſzczone grzechy, przecież lat *trzydzieści y trzy* w Marſylijſkiey ſkale oſtrą pokutę czyni. Piotrowi odpuścił upadek kilkokrotny, a On przecie

(a) 1. *ad Theſſal* 5. (b) 1. *ad Cor*. 10.

cie na każde potym kogutow pienie gorzko płakał, y nie było dnia w Swiętym Apostolskim życiu Jego, aby tego grzechu nie opłakiwał. Dopieroſz! dopiero! gdy my żadney w tym punkcie pewności nie mamy. Te naſze modlitwy ktore czyniemy, dobre uczynki w ktorych ſię ćwiczym, ſpowiedzi do ktorych uczęſzczamy, czy ſą godną wyſługą Nieba? nikt nas nie upewnił, umyslnie Pan BOG utaił to przed nami, abyśmy nie przestawali nigdy uſiłować y czuwać w tym punkcie, iako w Swoiey mowi Ewangelii: *Ponieważ nie wiecie? czuyścieſz tedy.*

Jmportunie maią naganę u was, ale w okolicznościach oſiągnienia dobr wiekuiſtych, naprzykrzania ſię, nalegania ustawiczne y natręctwa, wielce ſą wdzięczne BOGU. Kontentuie ſię matka, gdy dziecina do nog przypadłſzy tych ſię nie puſzcza, poki łaſkawſzego ſerca dowodu nie odbierze. Tak nayukochańſzy Zbawiciel, idącym na Emaus Uczniom, gdy go zapraſzali aby z niemi zanocował, mocno ſię opierał ale Go Oni przymuſili y z nieiaką gwałtownością przynaglili do tego, bo tak czytamy w Ewangelii (a) *Coegerunt Jllum. Y przymuſili Go, mowiąc zostań z nami bo ſię ma ku wieczorowi*, na ktore to mieyſce Ewangelii, Ambroży Swięty mowi: *Vult Deus rogari, vult cogi, vult quadam importunitate vinci. Chce BOG aby Go proſzono, chce aby przymuſzano, chce aby z nieiaką natarczywością zwyciężona była nieuczynność Jego.* Przeto umyslnie ſprzeciwiał ſię ich prozbie y naleganiu: Owi oſieroceni Uczniowie proſzą aby z niemi pozostał? Chrystus odmawia, nalegaią uſilniey, On ſię ieſzcze mocniey im opiera, aż do przymuſzenia przyſzło, ktore nie tylko nic nie obraziło JEZUSA, ale tym Go więcey kontentowało? im z większego Ich pochodziło ſerca. Y to! to! ieſt, co natrącał w początkach Swego opowiadania Zbawiciel, (b) *Krolestwo Niebieſkie gwałt*

cierpi

(a) *Lucæ* 24. (b) *Math.* 11.

cierpi, y gwałtownicy osiągaią ie. Jakosz tak nieuspokoiona z naszey strony troskliwość, w rzeczach do zbawienia duszy należących, iest znakiem prawdziwego serca, y szczerey chęci, iest dowodem iak sobie poważamy y szacuiemy chwałę owę do ktorey nas BOG wzywa, iest, przyczyną y zrzodłem cnot rozlicznych a wysoce chwalebnych, iest oznaką boiazni BOGA, y straszliwych a przed nami ukrytych sądow Jego, iest skutkiem pokory prawdziwey, małego o sobie, y o swoich zasługach rozumienia, pilności y czułości powinney, iest w ostatku, wiary dowodem, nadziei upewnieniem, miłości skutkiem.

Miarkuycie sz *Katolicy*, iak się zawodzą dufaiący swoim nikczemnym zasługom, podchlebuiąc sobie że im powinien BOG przysądzić y oddać dziedzictwo ubłogosławionego Krolestwa, a nie chcą pozwolić mysli, uważyć, co są ich wszystkie a wszystkie uczynki choć naylepsze, względem złego co popełnili: dopieroż względem dobra ktore za powinne sobie w wieczności bydź sądzą.

Co względem dobr doczesnych, wcale przeciwnie sądzić y mowić winniśmy. Staranie y zabiegi koło nich bydź powinny pomiarkowane, y granic spokoynego usiłowania nie przestępować. Czyliż są godne te mizerne doczesności, zbytnich y troskliwych przemysłow, pracowitych zabiegow, BOG pod nogi nasze to wszystko podrzucił, z ziemią ktorą depcemy, [a] y godnesz są? abyśmy się tak dla nich rzucali. One nam służyć maią, nie my im, ktorysz Pan za niewolnika się oddaie swoiemu niewolnikowi. Zbyteczne y troskliwe o rzeczy doczesne staranie, w szpetną niewolą nas y nasze serca wprawuie.

[a] *Omnia subiecisti sub pedibus ejus. Psalm 8.*

Na takową troſkliwość, wſzyſtkie racie *rozumu, y wiary*, biią. Biią naypierwey *racie rozumu?* czyliż bydź może grubſzy nierozſądek, iako rzecz nic wartą, zbytnie ſzacować y drogo opłacać, albo, że X. Skargi Polſkiego Apoſtoła (tak go ſwych czaſow nazywano) użyię podobieńſtwa: *Balſamu do kapuſty, drogiego oleyku do ſmarowania proſtych butow używać*, wielkie głupſtwo: ten pot krwawy ktoren w zbytnich pracowaniach o fortunę, y o przymnożenie iey, wylewacie, drogiż to oleiek drogi balſam! pożal go ſię BOŻE! na te marności łożyć. Biią *racie wiary*, na taką troſkliwość, wyraznie w Ewangelii zakazuie iey Chryſtus, mowiąc: *Nie troſzczcie ſię co będziecie iedli albo pili.* y Martę nie lekko o to zgromił, *Marto! Marto, troſzczeſz ſię, y fraſuieſz o wiele*, iedna tylko rzecz ieſt ktora takowey troſkliwości, y nieuſpokoionego fraſowania, potrzebuie. *Porro unum eſt neceſſarium.* [a] Taki zbytek ſtarania, y zatopienia ſię w intereſſach dobra doczeſnego, ſprawuie niepokoy duſzy, wprowadza niepamięć BOGA; odrywa ſerce od miłości Jego, gaſi wſzyſtkie zapragnienia dobr wiekuiſtych, zaciera pomału wſzyſtkie charaktery inſtynktow BOGA. wſzelkiego w oſtatku złego ieſt wprowadzeniem, według owey reflexyi Apoſtoła *Radix omnium malorum eſt cupiditas* (b) Jako tedy ieſt tym chwalebnieyſze ſtaranie o Niebo im ieſt większe, uſilnieyſze, troſkliwſze? tak przeciwnie tym ieſt naganniey ſze ſtaranie o doczeſne dobra, im w ſobie ieſt nieſpokoynieyſze, im troſkliwſze.

Konkluzya. O! gdybyśmy *Katolicy*! choć iednę cząſtkę tego ſtarania użyli w intereſſie duſzy, ktorego używamy w intereſſie ciała y doczeſności. *O! ſi tantum Cælo, quantum terræ.* Trzebaż więcey, do zawſtydzenia niedbalſtwa naſzego, do pohańbienia delikatności naſzey, do przekonania oſtatecznego, racyi y argumentow: iako te prace, ktore podeymuiemy, podle

(a) *Luc.* 10. (b) 1. *ad Timoth* 6.

podległości ktore znosiemy, roboty nad ktoremi wysilamy wszystek dowcip y rozum, dla dobrego mienia w tym życiu.

Tu zbyt troskliwemi, tam wcale niedbałemy iesteśmy. *Jżaliż nie więcey waży dusza niż pokarm* (mowi Chrystus) (b) O tamtych dobrach wiemy, że iednym y iedynym są uszczęśliwieniem naszym, całą istotą ublogosławienia naszego, o tych nie wiemy czy nie są pewną przeszkodą do tamtych Staranie o te nie wiemy ieżeli się podoba BOGU, o tamte BOG nakazuie koniecznie usiłować, y starać się. *Szukaycie naypierwey Krolestwa Bożego, a to wam wszystko przydane będzie.*

O! iako uspokoiony iestem, gdy myslę y zabiegam o dobra owe wiekuistey chwały, iak szczęśliwy gdy co mogę dla Nieba łożę, iak zyskuie wiele? gdy wszystko dla niego stracę. Zaś przeciwnie, staranie o nikczemne te dobra im większe, tym niespokoiu y nieszczęsliwości pełnieysze, tym więcey tracę, bo samę duszę, częstokroć gubię, im troskliwiey o nie zabiegam. O! BOZE day tyle rostropności Chrześciańskim sercom, żeby wiedzieli, gdzie iakiego przykładać starania mają, y są powinni. AMEN.

Na Niedzielę czwartą po trzech KROLACH

O ludziach kłutliwych

Miane przy Trybunale.

Propo.

(a) *Math.* 6.

Propozycya. Jeżeli gdzie surowości Urzędy użyć powinny, tedy naybardziey w karaniu kłutliwych.

Imperavit ventis & facta est tranquillitas, & mirabantur omnes dicentes, qualis est hic? cui venti & mare obediunt. Math. 8.

Rozkazał wiatrom, y stało się uciszenie wielkie, y dziwowali się wszyscy mowiąc, iakisz to iest ten? ktoremu wiatry y morze iest posłuszne.

JEden ten Chrystusow uczynek, iak wielkie, u wszystkich podziwienie sprawił? że uśmierzył wichry, uspokoił morze, z oczywistego niebespieczeństwa tonącą uprowadził łodkę, wszyscy zadziwieniem przeięci, pytaią, *iakisz to iest ten? ktoremu y wiatry y morza tak są posłuszne.* Dzielności słowa Chrystusowego! o, iakoś cudna, a teraz naybardziey nam potrzebna, gdzie tyle po wszystkich prawie Europeyskich Państwach zamieszania, zwiechrzenia, y woiennych nawałności pełno.

Wierzę ia, że mogło to nie co z początku wzgorszyć wszystkich, że nayświętszy Nauczyciel, swoich Uczniow wystawiwszy na cel wszystkim nawałnościom, sam spokoynie zasypiał, iakosz sami Apostołowie mało wiary maiący, y w tey się zachwiali, rozumieiąc, że JEZUS o tey burzy nie wiedział, albo wiedząc mniey dbał o ich życie. Dopierosz stoiące na brzegach rzesze, widząc iak fale idą y co raz rosną, iak bałwany powstaią srogie, y wałami całą ogarnęły łodkę, musieli sobie przeciwnie tłumaczyć Zbawiciela naszego postępek. Ze

zasypiał w ten czas gdy naywięcey czuwać należało. Ale w krotce postrzegłszy, że w momencie uspokaia wszystko wichrom y morzu rozkazuie wielbią y wysławiaią Pana, wstydzą się mysli pierwszych, poprawuią porywcze rozumienia swoie.

Pozwolcieśz mi iednę do obyczaiow naszych służącą, a z tey okoliczności Ewangelii wypadaiącą uczynić reflexyą. Chryzostom Swięty powiada, *homo homini vorago est, & naufragium. Człowiek człowiekowi, wyrem iest y pogłabieniem;* ieden drugiego przez moc głębi, y pogrąża, dawne a wzięte w Pismie Swiętym iest podobieństwo życia naszego do łodki (a) *ze iak łodź iaka przechodzaca przez barzliwą wodę* [Mędrzec mowi] tak my z iedney wybrniemy fali, padamy na drugą, tę przebędziem, insze y insze nastąpią burze, dopieroż gdy owe srogie bałwany (ktorych u siebie za Bożkow mamy) powstaną, iak żywnie chcą tak mizernemi rzucaią ludkami, y kiedy chcą pogrążaią. O! iakiey tu mocy! iakiey dzielności potrzeba, aby te wichrzące impety poskromić y ukrocić *qualis est hic? &c.* Ktosz y iakisz iest ten? ktoryby się mogł tym wichrzy głowom oprzeć: z nawalności srogiego ucięmiężenia, ubogie łodki uprowadzić.

Lecz nieograniczone BOGU dzięki! *quia dedit talem potestatem hominibus.* Ze przy namiestnikach swoich, przy urzędach, iurysdykcyach, Magistratach, ktorzy namiestniczą BOGA władzę maią zostawił moc tę, y dzielność, aby iak tu Zbawiciel wichry y morze, tak oni niespokoyne kłutliwe, y innych kłucące poskramiali. Urzędow to iest powinność, kłutnikow uśmięrzać a mocno, karać a surowie, nie dawać pognębiać innych a skutecznie, pognębionych do pierwszego wprowadzać stanu. Jeden z Mędrcow spytany na co Zwierzchności są postanowione! odpowiedział; *Parcere subiectis & de-*

O *bellare*

(a) *Sap.* 5.

bellare superbos. Uniżonym y pogrążonym przepuszczać, a pyszne woiować y poniżać.

Proszę NN. nie gorszyć się ze mnie, że dziś nie do miłosierdzia y łaski, ale do surowości y srogości; nie do dobroci y pobłażania, ale do ostrego karania, Urzędy wzbudzać będę; żeby nic miłosierdzia, nic względu na kłutnikow, nie mieli, gdyż ia to nie czynię z passii, ale dla poprawienia takowych, co zasłużyli niech to odbieraią. Do tego, wiem iż tacy są iednemi z owych pacientow, ktorym lekarstwa leksze nie pomagaią.

Propozycya. *Jeżeli gdzie ostrości y surowości Urzędy powinny użyć? tedy naybardziey w karaniu kłutliwych. Ad M. DEI Gloriam.*

Humor, czy natura, czy zwyczay, kłutliwych ludzi, iak w sobie iest szpetny? w skutkach szkodliwy, wielu y wielorakiego złego początkiem y zrzodłem? ten tylko wie y przenika, kto wie iak wielkie iest życia ludzkiego dobro, pokoy swoy własny. Ale, że nie masz żadnego rozumiem, a żeby nie wiedział, iako pokoy w swoiey istocie wdzięczny, w skutkach pożądany? wszystkiego dobra dopełnieniem, naylepszą życia ludzkiego cząstką, przeto, nie masz ktoby nie wiedział, iak z wszystkich racyi obrzydliwy iest rodzay ludzi kłutliwych niespokoynych. Nie masz nic lepszego nad pokoy, iako ieden z Mędrcow mowi: *Pax optima rerum, quas homini novisse datum. Pax sola, triumphis innumeris potior*, bez tego, nic nas kontentować nie może Przeto kiedy w Senacie naradzali się Rzymianie, czy woynę kończyć z nieprzyiacielem pewnym, czy pokoiu kondycye przyiąć, konkludował wielki Mowca Cycero. *Lepszy niesprawiedliwy pokoy niż naysprawiedliwsza woyna* bo ta

y ten ostatek co masz wydrze, a wpokoiu pozyskać możesz coś przez kłutliwą woynę postradał.

Idźmy przez wszystkie żywioły, uważaymy wszystkie nayśroższe bestye, iak miło iest ciche y te widzieć uspokoione, tak przykro na skłucone patrzyć. Wdzięczne nam te obłoki, te bliższe nas Nieba poki śliczną pogodą wyiaśnione, niech że się wiatry zaymą? niech powstanie burza, dopieroż gdy grzmotami y piorunami srożeć się pocznie, przeraża wszystkich. Wody nayglębsze, same przepaściste morza poty kontentuią oczy, poki są w spokoyności, zburzone strachem przerażaią wszystkich. Nie masz żwawszego y strasźliwszego żywiołu nad element ognia, lecz y ten gdy za swe karby y granice nie wybucha, miłe oczom, nań patrzenie. Toż o srogości naydzikszych bestyi, iakie są Lwy, Tygrysy, mowić; ieżeli ulaskawione, y ugłaskane umilić się umieią, dziwnie nas cieszą. Tak to z wszystkich okoliczności miarkuiemy, chwalebność y wdzięk pokoiu, zaś przeciwnie z niespokoyności, y skłucenia wstręt y odrazę.

Powiada ieden, że, z tey przyczyny człowiek iest iednym z naydziwnieyszych dzieł Boskich? bo cudnym sposobem Pan BOG, same przeciwności w iednym pogodził człowieku, y tak nayprincypalnieysze części człowieka, ciało y duszę; w istocie swoiey y w przymiotach są wcale sobie przeciwne; tenże z czterech złożony elementow wielce z sobą walczących, bo z ognia y z wody, z ziemi y z powietrza: w każdym cztery humory się znayduią, mocno z sobą walczące; cholera y flegma, melancholia y krew. y iest iedyna Wszechmocności Boskiey sprawa, te ziednoczenie y złączenie rzeczy tak sobie przeciwnych, y poty we wszystkim dobrze, poki iedne z tych z drugiemi nie walczy. *Omnia pace vigent* mowi ieden wszystkich rzeczy całość na spokoyności zależy. Owosz! tak

wielkiego dobra, nieprzyiaciołami są kłutnicy, oni ten szacowny skarb wydzieraią innym, w tym szczęściu ubłogosławionego życia bliznich krzywdzą, nie iest że sprawiedliwa z iaką naywiększą surowością nastąpić na nich.

Mocna iest argumentacya Swiętego Wolfanga Biskupa, ktory założywszy za fundament, słowa Pańskie, gdzie mowi, *Błogosławieni pokoy czyniący, bo oni synami Bożemi zwani będą?* tak argumentuie y wnosi, *Jeżeli błogosławieni pokoy czyniący? toć przeklęci ten Swięty pokoy psuiący. Jeżeli owi Synami Boskiemi są? toć kłutliwi synami czartowskiemi.* Bo Oyca swoiego czynią sprawy, ktory naypierwszym spokoyności y w Niebie y na ziemi nieprzyiacielem, na Niebie z dobremi Aniołami, w Raiu z ludźmi walczyć począł. A gdy kłutniarzow sprawy zważemy, tedy podobno, tak niespokoynego humoru ludzie, pokażą się bydź gorszemi, nad same czarty. *Pierwsza.* Diabeł, choć ma prawo do ladaiakich ludzi do grzesznikow? (bo gdy przestaią bydź dla grzechu synami Boskiemi staią się niewolnikami czartowskiemi) przecięć własnego prawa swoiego nad nędznym grzesznikiem nie używa, aż mu BOG pozwoli y dopuści, y tak naypierwey wstąpił w owego kazirodce, (o ktorym Pawłowi Swiętemu donieśli Koryntianie) acz wyraznie od tego Apostoła wziął rozkazanie, [a] *Druga.* Dopieroż do niewinnych y wybranych Boskich iako nic prawa nie ma, tak dalekim iest od nich, y nie wprzod Joba z wszystkich dobr wyzuł? aż mu wyraznie BOG pozwolił tego. Zaś ludzie kłutliwi y nayniewinnieyszym, pokoiu nie dadzą, przeciw wyraźnym zakazom BOGA. *Trzecia.* Czart żadnego mieysca, possessii żadney sobie nie przywłaszczy, chyba że mu naywyższy Pan, mieysce iakie wydzieli, aby ie opanował, iako mamy w Ewangelii, że pułk czartowstwa z opętanego występuiąc, prosili Chrystusa aby mogli w trzodę wieprzow pasą-

(a) 1. *Cor.* 5. *ego judicavi ejusmodi tradere Satanæ,*

cych ſię, wſtąpić. Zaś kłutnicy bez prawa, bez racyi, ſąſiadow granice zabierać, dobra fortunę, opanowywać, y uporczywie przy niey ſię utrzymywać, maią w zwyczaiu. *Czwarta* Diabeł ieżeli zuchwałością narobi, y czaſem na niewinne natrze naſtąpi, tedy gdy mu ſię mocno kto oprze, wnet uſtępuie y ucieka, iako ow czart, ktory Chryſtuſa kuſił; gdy Mu raz y drugi y trzeci Pan pokazał Piſmo, y nieiakie prawa; *Scriptum eſt, ſcriptum. Napiſano ieſt! napiſano ieſt.* Zaraz odſtąpił. Już gorſzey ſą zapalczywości nie ſpokoyni kłutniarze, bo im ſię y ſtrona y urząd ſprzeciwiaią mocniey, tym natarczywiey oni naſtępuią; pokazuy ty iakie chceſz, prawa, dekreta, *Scriptum eſt* nic na to dbać nie chcą, y nie dbaią. Godni więc ſurowego exorcyzmu, żeby ich Urzędy ſkropiły a mocno, y koniecznie przymuſiły, aby te czarty dręczyć y kłucić przeſtali niewinnych.

Już to doſkonale wiemy, że ukaranie powinno być proporcionalne wyſtępkowi, według onego Piſma: *Secundum delictum, ſit & plagarum modus.* według wymiaru winy, bydź powinien wymiar wychłoſzczenia y ukarania; przez co y w czym kto grzeſzy przez to y w tym karanym bydź ma. y tak że Dawid narazil Uriaſza, aby od miecza nieprzyiacielſkiego zginął, BOG mu przez Natana powiedzieć kazał: *idcirco non recedet gladius a domo tuo, quia Uriam occidiſti gladio:* przeto nieoddali ſię miecz od domu twoiego, ześ Uriaſza mieczem nieprzyiacioł zgładził; iakoż przez całe życie Dawid walczących przeciw ſobie, y nieprzyiacioł y domowych doznawać muſiał. Ze tenże cudzą Berſabeę, do ſwey woli użył, BOG przepuścił, iż Jego żony Syn iego Abſalon ſromotnie zgwałcił. Proſzęſz ia was, w czym wyſtępek y wina kłutniarzow ieſt nayciężſza? a to, że oni cudzego dobra ſą ſzkodzicielami, na fortunie, zdrowiu, honorze, bliźnich ſwoich krzywdzą; albo ieżeli z właſnych, dzierżaw zrzucić ich nie mogą, przynay-

mniey tym się cieszą, żeby owi nieszczęśliwi w pokoiu dobr swych użyć nie mogli, piołunem przykrego nie pokoiu, wszystkie życia ich ukontentowania y słodyczy zaprawuią: iż onym wszelkie powodzenia gorzkie y nie miłe. iako się Dawid żalił, na podobną nieprzyiacioł swych złośliwość że z ich przyczyny acz miał od wszystkich pogranicznych potencyi pokoy, przecięć w tak słodkim pokoiu Krolestwa swego, nad wszystkie gorycze gorszczeysze prowadzić musiał życie: *ecce in pace amaritudo mea amarissima!* *A to w pokoiu* (mowi ten Krol Święty;) *gorzkość moia nayszgorczeysza.* Dla proporcionalności występku y grzechu ich takowego, karać ie podobnie trzeba, iuż na fortunie y dostatkach! odeymuiąc im broń tak mocną do woiowania z sąsiady, iuż nie daiąc im folgi, odpoczynku y pokoiu, ale iedne ukaranie drugim poprawuiąc, te trzecim; a coraz mocniey y żwawiey odkładaiąc, poki do spokoynieyszych myśli nie przyidą. [a]

Tak uczynił Dawid Joabowi, (ktory dwoch Rycerskich Mężow, wspoł Wodzow swoich Abnera y Amazę zdradziecką ręką zabił;) prawie konaiąc, ostatnim testamentem obowiązał Salomona Syna swoiego, ażeby nie dopuścił Joabowi aby miał w pokoiu swe życie kończyć: (b) *non deduces pacifice canos ejus descendere ad inferos.* Nie godzien aby spokoynie lata swe zakończył, ktory wspoł towarzyszom swoim pokoiu niedał. A co wszystkiego udręczenia y ugryzienia Antyochowi było przyczyną? ieżeli nie to, że owę Jerozolimę (ktora iedno z hebrayskiego znaczy co *visio pacis, widzenie pokoiu*) bez winnie naiachał y strapił; iako sam wyznaie mowiąc: (c) *O! do iakiegom ucisnienia przyszedł, y na iakie nawałności padłem zasmucenia, ktory cieszyłem się w swych dzierżawach.* y zaraz dodaie racye tak okrutney gryzoty: *przypominam, iakom wiele złego uczynił*

(a) *Semper jurgia quærit malus, Angelus autem crudelis mittetur contra eum. Prov. 17.* (b) *3. Reg. 2.* (c) *1. Machab. 16.*

nił w Jerozolimie. Y to to ieſt, co Prorok Jzaiaſz, takowym przepowiedział: (a) *Biada! ktory zdzieraſz! bo y ſam zdartym będzieſz, y gdy ty zakończyſz zdzierſtwa twoie, wtedy złupionym z wſzyſtkiego zoſtanieſz.* Prawdzić ſię powinno na nich, co Apoſtoł wypiſał. (b) *Tym, ktorzy zwadliwi ſą, gniew y zapalczywość utrapienie y ucíſk.* Jakoż ſprawiedliwa, aby tey fortuny ktorą ſię chełpią, tych bogactw ktorych na drugich ucisnienie używaią: ſpokoynie y weſoło nie użyli, niech też oni zakoſztuią ſami ſkutkow nie uſpokoionego y ſkłuconego życia.

Roku 1322. w Normanii [c] dwoie bliźniąt urodziło ſię pewnym Rodzicom, iedne z drugim plecami całemi zroſłe; tak ſobie przeciwne y ſprzeczne, że gdy płakało iedne śmiało ſię inſze, gdy zaſypiało pierwſze czuwało drugie, kiedy iedne z tych niemowląt brało pokarm tamte wſzyſtkiemi ſpoſobami przeſzkadzało. y takowe monſtrum, z okrutnym umartwieniem Rodzicow, z oſobliwſzym podziwieniem wſzyſtkich lat trzy żyło. Ja, tak ſobie maluię wſzyſtkich kłutnikow pokoiu, iako monſtra natury ludzkiey, ktora ieſt potrzebą konieczną, y związkiem towarzyſzenia ſpolnego: bracia ieſteśmy wſzyſcy zgadzać ſię z ſobą, a iednomyslnemi bydź winniśmy, owi zaś. te ſłodkie, ſpolności wzaiemney, y przeſtawania ſpoſoby, gwałcą; y natury porządek pſuią.

Mieć ſkrupuł powinny, (a prawdziwie ſłuſzny!) Urzędy y Magiſtraty, ieżeli takowe natury monſtra żywią y ſądownie nieznoſzą, bo ia, nierozumiem ażeby ludzie rozumni, mogli mieć upodobanie w kłutnarſkim życiu: tylko (iako u ſiebie tłumaczę, y wymawiam ich narowy) że gdy im ſię raz, y drugi! a podobno y więcey, na iednym y wielu inſzych powiodło, y że tym kłucenia ſpoſobem profitowali wiele; bo wo-
leli

(a) *Jsa.* 33. (b) *ad Rom.* 2. (c) *Laured. in Sylv.*

leli im owi swego dobrowolnie ustąpić, niż się utrzymywać z ciężkim swoim niepokoiem; przeto nabrawszy śmiałości, tym zuchwaley y bezwstydniey, w inszych y w inszych prawa wdzieraią się, ktoż przyczyną takiey zuchwałości? Urzędy, że zaraz z początku ten ogień nie przytłumili, te hardość nie złamali, y nie pohańbili, dyssymulacya zwierzchności, albo leksze ukarania, są zuchwałych utwierdzeniem, y silną do dalszych umysłow podnietą. (a)

Zdaie mi się, że surowsze ukaranie kłutnikow, nie tylko iest łaską y dobrodzieystwem dla tych, ktorym oni pokoiu nie daią, ale nawet dla nich samych. *Pierwsza* procz [bowiem] że ie od grzechu a ciężkiego odwodzą przywodzą ich do lepszey, zdrowszey, świątobliwszey reflexyi, niepodobna aby się w granicach spokoynego pożycia nie utrzymali, gdy im Urzędy wykroczyć nigdy y na stopę iednę nie dopuszczą. *Druga.* Te złe zwyczaie kłucenia się z inszemi, pochodziły z tąd, że nie widzą, iakie to iest dobro! iakie ubłogosławienie życia! spokoyne z bliźniemi zachowanie się, nie smakuią sobie w zgodnym pożyciu, bo nie zakosztowali owocow iego, gdy tedy przymuszeni od Zwierzchności zostaną zachować się w pokoiu, w ten czas obaczą, iak słodka y dobra iest zgadzać się z bliźniemi, a obaczywszy zasmakuią sobie, zasmakowawszy raz, zawsze ten słodki sposob utrzymywać będą. *Trzecia.* Dopieroż gdy w skutku doznaią, że więcey dobremi a spokoynemi sposobami dokazali, niżeli przedłużonemi kłutniami, y szpetną po Grodach, Ziemstwach, Trybunałach pienią.

O! iakito honor Urzędu y ktoreyżekolwiek Jurysdykcyi kiedy umieią, umieiąc chcą, chcąc! w skutku władzy swoiey

(a) *Delectat ea facere, in quibus non solum metuitur reprehensor, sed etiam absolvitur operator* Aug. l. 9. Conf. *Peccati nutrix dissimulatio.* v. Beda.

iey używaią nad takowemi pieniakiami, y ſprzecznemi. Antonius verus, odnioſłſzy z Afryki zwycięztwo, lwy on naypierwſzy ułaſkawione wprowadził do Rzymu, y tryumfalny woz wprząglſzy, niemi do tegoż Miaſta wieździał. W krotce po wiezdzie tym, zawakowało Państwo, kiedy radzą kogoby na rządy naywyżſze, Państwa tego obrać, ieden z Mędrſzych Senatorow mądroscią y Filozofii umieiętnością wſławiony, w te ſłowa dał votum na Antoniuſza vera: *Cui norunt ſervire leones? ſerviat & Regnum.* Ktoremu tak ſtraſzliwe beſtye ſłużą, y iego ſię rozkazom kierować daią, ſprawiedliwą temuż całego Państwa naſzego powierzyć rządy. Jakoż Jemu oddane było Państwo. Nie ieſt to ſztuka, miękkie y drobne latorosłki zgiąć, złamać, y użyć ich iako chcieć: ale dęby ſrogie y zmocnione nagiąć, złamać albo przynaymniey dobrze okrzeſać, to zabawy y nie lada mocy potrzebuie, w tym ſię naybardziey moc wydała Samſona kiedy nie kozlątko drobne ale lwa ktory ſię na niego rzucił, rozdarł y rozſzarpał. Kiedy Dawid Goliata, ſtraſzliwą onę machinę zwalił? winſzuiąc mu, y cieſząc ſię z tak oſobliwſzego tryumfu, w te ſłowa applaudowano; *David vicit 10. millia.* Dawid 10. tyſięcy zwyciężył. Tak to ſobie, nad mocnemi y potężnemi tryumf poważaią wſzyſcy. na podobną zaſługuią chwałę Urzędy, iakby tyſiąc y więcey dzieł pięknych dokazali, tyſiąc y dzieſięciorazy więcey ſpraw odſądzili, Kiedy iednego, mocnie przeciw wſzyſtkim zaſtawiaiącego ſię, ſwą władzą y potęgą przełamią, pokonaią, pohańbią.

Dodaymyż, że procz publiczney chwały, y podziwienia u wſzyſtkich, na ktorą zaſługuią Urzędy, kłutliwych poſkramiaiąc, boż to wielkich ludzi y wielkiey ich dzielnosci znakiem gdy ſię takowym mocno y ſkutecznie oprą, procz mowię tey chwały, nie podobna, iak im błogoſławią oni, ktorym kłutliwi pokoiu nie daią. Wam ſwoie ſzczęsliwosć, wam

 ublo-

ubłogosławienie życia, wam te wszystkie ukontentowanie y słodycz lat swoich, ktore z pokoiu odnoszą, przypisuiąc. że ie wy z rąk klutnikow wyrywacie y uwalniacie. Ze iak duszyczki z Czyśca, przez was na ochłodę, y na upragniony pokoy wychodzą. Wszystkiey tedy mocy w ich powściągnieniu, wszystkiey surowości w ukaraniu, srogości y naymocnieyszych przemysłow w ich uspokoieniu, użyć winniście, do ktorych to należy.

Konkluzya. To ia mowię, y zdaię się ostrzey następować na klutliwe, obowiązuiąc Urzędy do surowszego onych karania. Ale to z wyższych racyi czynię, maiąc politowanie nad nieszczęśliwym stanem ich duszy, y nad oczywistą nie pewnością zbawienia. Między znakami przeznaczonych do Nieba, kładą Oycowie Swięci cichość, to iest spokoyne z bliźniemi zachowanie. Zdanie te funduie się na Ewangelii gdzie Chrystus mowi *Błogosławieni cisży, ponieważ oni odziedziczą ziemię*, nie inną, tylko ziemię żyiących z Bogiem ktorą Dawid obiecował sobie mowiąc: *Wierzę że oglądał będę dobra Pańskie w ziemi żyiących.* (a) Toć przeciwnie, nie mogą się spodziewać wniść do tey błogosławioney ziemi, do tego Krolestwa pokoiu, nie spokoynego y klutliwego ducha ludzie. Jle że iedne z naypierwszych y naywiększych przykazanie, to iest miłość bliznich łamią y gwałcą. O BOZE iako oni nie są sposobnemi mieścić się w społeczności Swiętych ktorzy ścisłym związkiem miłości są w Tobie złączeni y ziednoczeni. *Non est DEUS dissensionis sed pacis.* Apostoł Swięty mowi: (b) *Nie iest BOG niezgody ale pokoiu.* Za tym nie zna się do nich y nigdy nie będzie.

Dla czego słowy Pawła Swiętego obowiązuię ich: *Proszę*

(a) *Psalm.* 26. (b) *ad Cor.* 14.

szę was Bracia, aby nie były między wami spory, gniewy, poswarki, a Pan pokoiu z wami będzie. [a] y wy z nim po wszystkie wieki. AMEN.

Na Niedzielę piątą po trzech KROLACH.

O dobrym powodzeniu złych ludzi w tym życiu.

Propozycya. Nie maią czego tryumfować y cieszyć się zli ludzie, że im się w tym życiu szczęści y dogadza

Sinite utraque crescere usque ad messem. Math. 13.
Dopuscie oboygu rost aż do żniwa.

A Czyby nie lepiey zaraz w początkach zabiegać złemu, nie dać tak się rozrastać y rozszerzać zarazie, poki y ochota iest w dobrych sługach, y złe nie tak się wzmoże y zmocni. (b) W pierwszey iskierce ogień ugasić każdy łatwo może, zaymuiącey się chorobie przeszkodzić nie trudno. Tak y tu mogłby kto sądzić, że łatwiey y bespieczniey w małey trawie wznoszący się kąkol wyrwać, oczyścić rolę, uwolnić

(a) 2. Cor. 22. (b) *In matutino interficiebam peccatores, ut disperderem omnes operantes iniquitatem.* Psalm 100. & *In mora periculum.*

uwolnić dobre y pożyteczne ziarna z tey zarazy. Ale umysłowi naywyższego Pana insze są ułożenia, każe do czasu wytrzymać. *Sinite utraque crescere usque ad messem. Dopuśćcie oboygu rość aż do żniwa.* Dopuszcza on z wyższych przyczyn swoich rość y rozkrzewiać się złemu, pozwala im do czasu tey wolności iakiey pragną. Y chociasz widzi iak oni wybrane Jego ziarna tłumią, iaką są zarazą wypracowaney od siebie roli, przecięć tak się im wynosić y gurować nad dobremi nie przeszkadza.

Gorszyło to niektorych, że BOG zdaie się złym pobłażać. To zrzodłem bydź sądził Salomon zuchwałości y śmiałości bezbożnych, tak mowiąc: *To iest naygorsza między wszystkim co się pod Słońcem dzieie, że wszystko iednako przychodzi na sprawiedliwego y bezbożnego, na dobrego y złego, na czystego y nie czystego, na czyniącego ofiary y gardzącego niemi.* (a) Y kończy tę swoią uwagę nieszczęśliwemi skutkami, ktore z tąd pochodzą: *Unde corda filiorum hominum implentur malitia. Dla czego też serca synow ludzkich napełniaią się złośliwością.* Obrażało to Dawida, przeto umawiał się nie raz z Bogiem o takowe złym pobłażanie, wyznaiąc przeciwność w tym swoią: *Zapaliłem się żarliwością pokoy grzesznikow widząc.* (b) Y indziey. *Y pokiż wynosić się będzie nieprzyiaciel.* (c) Bolało to mocno y Joba kiedy uważał iż szczęśliwsza bezbożność grzesznikow niż iego sprawiedliwość, przeto w gorzkości ducha mowił do BOGA: *Za co bezbożni żyią? y wyniesieni są? y wzmocnieni bogactwy a plemię ich trwa z niemi.* (d) Podobnie innym Swiętym Mężom zdawały się bydź przeciwne takowe Boskie dogadzania bezbożnym y pobłażania wzmagaiącey się ich złośliwości. (e)

Pan

(a) Eccl. 9. (b) Psalm 72. (c) Psalm 12 *& usquequo peccatores gloriabuntur? populum tuum humiliaverunt, hæreditatem tuam vexaverunt* Psalm 93. (d) Job 21. (e) *Quare non respicis Domine super facientes iniquitatem; & taces videns quia devorat impius justiorem se.* Habac. 1.

Pan BOG iednak ma wyższe przyczyny Mądrości Swoiey, dla ktorych naygorszym a prawdziwym nieprzyiaciołom chwały Swoiey wybacza do czasu, y w tych doczesnościach uszczęśliwia ich zamysły. W dzisieyszey Ewangelii dwie racye namienia Zbawiciel dla czego dopuszcza złemu krzewić się y rozrastać. Aby znać nie dostało się pszenicy gdyby wyrywać kąkol przed czasem mieli. Potym, że to tylko do krotkiego czasu złemu się wybacza, przyidzie kiedy na ogień wrzucony będzie. Wzgląd na dobrych y wybranych Boskich, to racya *Pierwsza* złych w tym życiu cierpienia y onych szczęśliwości. Kara straszliwa a wiekami nieskończona na ktorą padną, to *druga* dla ktorey BOG tu im wybacza. Dobrze iest złym ale dla dobrych. Dobrym też nie źle dla złych: Bo albo bywać zwykli uczęstnikami ich dobr y szczęścia, y co tamci przez niesprawiedliwość y ucisnienie, poddanych gromadzą, używaią ci, często na tych się przenoszą fortuny dostoieństwa y wszystkie zbiory bezbożnych. Albo maią okazye częste cnoty, zasługi y chwały przed Bogiem, znosząc ladaiakich przeciwne obyczaie. Nie dla ich tedy złosliwości ale dla dobrych cnoty BOG owych w szczęściu trzyma. Dopieroż następuiąca nieszczęśliwa wieczność ktora ich w ogniach pożeraiących ogarnie, iest wielką racyą w tym życiu im wybaczenia. Czyliż mała wieczność na ich bezbożności ukaranie. Niech przynaymniey tu cokolwiek użyią dobra, kiedy w krotce od wszystkich odrzuceni będą, a na wieki.

O! gdybyśmy tę przyczyny źrządzeń Boskich na głębszą uwagę wzieli, ani by dobrzy nie zazdrościli złym szczęścia, ani źli z dobrego powodzenia swoiego nie wynosiliby się nigdy. Nie maią oni się czego cieszyć że się im do woli wszystko w tym życiu dzieie, że ich świat ma za szczęśliwych. Y to będzie materyą dzisieyszego Kazania.

Pro-

Propozycya. Nie maią czego tryumfować y cieszyć się zli ludzie, że się im w tym życiu szczęści y dogadza. *Ad M. DEI Gloriam.*

O Filozofach y powinności ich nauki napisał ieden: *Philosophorum est non solum res scire quod sunt, sedet quare ita sunt. Do Filozofow należy nie tylko wiedzieć o skrytszych rzeczach że są, ale y dla czego tak są.* Nie dość mieć wiadomość dziwnych spraw y skutkow natury, lecz oni dochodzić powinni przyczyn dla czego te osobliwości w ułożeniu świata y żywiołow dzieią się, co ich za koniec! własności y skutki. Teybym ia Chrześciańskiey Filozofii życzył wszystkim ktorych bezbożność iest szczęsliwa y w hononrach u świata. Czym się to dzieie y dla czego; że chociasz oni grzechami swemi odrącaią od siebie serce BOGA, przecieć Ten ich dobrami y pomyslnościami życia opatruie y obdarza hoynie. Umyslenia onych prawie zawsze skuteczne, usilności y starania nie daremne, ułożenia y zabiegi acz nie sprawiedliwe korzystuiące. Iż zdaie się że naywyższy dobr wszystkich dawca więcey tym sprzyia, niż wybranym swoim. Niechby oni raczyli mysl swoią nad tym zastanowić dla czego to im BOG tak dogadza, nic nie psuiąc osnowy ladaiakich zamysłow? iaki skutek tego powodzenia, y na iaki koniec ostatecznie te wyidą. Nie mogą mowić ani pomysleć o tym, żeby ten sposob złego ich życia miał się podobać BOGU, że ich tak w życiu uszczęsliwia, y nadaie, bo rozum y wiara uczy; Ze BOG nienawidzi bezbożnych y bezbożności ich. *Odio est DEO impius & impietas ejus.* Co tedy iest? że lubo oni, fortuny używaią na zbytki, honoru na pogardę innych, zdrowia na roskoszy, potęgi na ucisnienie słabszych, przecięć y fortuny, y zdrowia, y honoru, y chwały przybywa im zawsze. Y więcey zyskuią nie sprawiedliwe y nie godziwe onych przemysły, niż poćciwe y chwalebne sposoby

pobo-

pobożnieyszych. A co potrzebnieyszego y zbawienniey szego dla ludzi ladaiakiego życia a szczęśliwych u świata, iako ta uwaga, Ta Filozofia dochodząca początkow y skutkow takowego ich powodzenia. *Philosophorum est, non solum res scire quod sunt, sed & quare ita sunt.* A obaczyliby, że nic w ich uszczęśliwieniu doczesnym nie ma, dla czegoby z tąd tryumfować y cieszyć się mieli.

Y naypierwey dary od prawdziwych a wielkich nieprzyiacioł zawsze są podeyrzane. Obawiać się trzeba aby ich dobroć y hoyność nie zmierzała na zgubę. Potrawy ktoremi częstuią, czy trucizny iakiey nie maią. Czyliż bydź może większy, potężnieyszy y surowszy nieprzyiaciel? iako BOG grzesznikow. Temi się naybardziey świątobliwość Jego brzydzi, tych naysurowiey sprawiedliwość Jego karze, tych za prawdziwych a naywiększych ma nieprzyiacioł chwały y Majestatu swego. Y owszem oni tylko iedni są od ktorych tak dobrego BOGA odrzucone iest serce. Gdy tedy takowym będąc nieprzyiacielem grzesznikow Pan BOG, a przecie obsyła ich y obsyłać nie przestaie darami swoiemi w tym życiu, dobrami nadaie, y obficiey niż innych opatruie? Czyliż nie maią sprawiedliwey przyczyny zatrwożenia, y zastanowienia się nad tym, ieżeli to nie na gorsze ich zatracenie czyni? Jeżeli ich iuż nie odsądził od dobr wiecznych, kiedy ie zostawił przy doczesnych. Czyli tylko nie przeyrzał, że iuż nie maią możności z swych nałogow powstać, ponieważ żądzom y woli ich tak dogadza, iak oni sobie sami życzą. Jest to znak zdesperowanego zdrowia, kiedy lekarz pozwala choremu czego chce, y nic z potraw szkodliwych nie broni w ktorych on sobie smakuie. A chociaszby czynił to Pan BOG z niezmierzoney dobroci Swoiey, że tym sposobem chce pozyskać serce grzesznikow, dogadza im ich pragnieniom. Aby z obfitości dobr doczesnych zaczeli smakować wieczne, y nay-

wyższemu Dawcy znali się do wdzięczności. Będzieſz to răcya cieſzenia ſię y tryumfowania? z powodzenia ſwego? a nie raczey zawſtydzenia y upokorzenia przed obliczem tak dobrego Pana. Te to ſą dwa zrzodła, *Słuchacze*, z ktorych takowe uſzczęśliwienie grzeſznikow w tym życiu wypływa. Albo dobroć Boſka uſiłuiąca tym ſpoſobem pociągnienia ich do Siebie: Albo ſurowość Jego ſtraſzliwa zoſtawuiąca ich żądzom ſwoim y woli właſney. Pierwſza przeniknąć ich wſtydem powinna; druga boiaznią przerazić.

Między Innemi ſpoſobami zawſtydzenia nieprzyiacioł (ieżeli ieſzcze iaką wſtydu kropelkę maią) ieſt ten ieden wielce delikatny ale bardzo mocny y ſkuteczny ſpoſob, łaſki y dobrodzieyſtwa waſze im świadczone. Ten zacięty ich umyſł reflektuią, ſkłaniaią do łagodności ſerce. z nieprzyiaznych ſprzyiaiącemi czynią, gwałtowność paſſyi powściągaią. Nayſroższe beſtye ſwych karmicielow y dobrodzieiow znaią. Y tego to ſpoſobu uczy Paweł Swięty gdzie mowi: (a) *Vince in bono malum. Dobrym złe zwyciężay.* Piękna ieſt uwaga iednego z dawnieyſzych Oycow, powiada on; *Złym złe lekarze zbywaią, ale dobrym złe Chrześciańſcy ludzie naprawuią. Malo malum medici, bono malum Christiani curant.* Swięty Franciſzek Saleziuſz, Mąż roſtropności y świątobliwości pełen, gdy ſię dowiedział albo ſam poſtrzegł, że ktorzy byli przeciwni Jemu y zamyſłom Jego, zaraz ie znacznemi podarunkami obſyłał. A wielki Aureliuſz z doświadczenia ſwoiego mawiał: *Plus mihi profuiſſe patientiam, quam ſapientiam vel juſtitiam.* Więcey mi do dobrych rządow Kroleſtwa, cierpliwość pomagała, niż mądrość, albo ſprawiedliwości ſurowość: [c] Dobroczynność nieprzyiaciołom, ieden z Filozofow nazywa ślicżną pomſtą. [d] *Specioſa vindicta eſt lædentibus benefacere.* Boli ich to mocno, y przeraża, albo że wyrażenia Pawła Swię-

(a) ad Rom. 12. (b) Salvian. (c) ex horol. Princ. (d) Sen. l. de benef.

tego użyię, pali y piecze, gdy złośliwość onych dobroczynnością odtrącacie. Tego Apostola są słowa: *Jeżeli nieprzyiaciel twoy łaknął będzie? nakarm go, ieżeli pragnął? napoy, to bowiem czyniąc zarzewie na głowę iego zgromadzisz.* (a) A co to było, że świętokradca Judasz, iak tylko pożył na ostatniey Wieczerzy Niebieskiego chleba, to iest nayświętsze Chrystusa Ciało, tak zaraz wyniosł się z wieczernika. Jeżeli miał tak odeyść? po coż przychodził. Daie przyczynę Tertulian: *Tantæ bonitatis dignationem ferre non potuit. Takowey dobroci uraczenia znieść nie mogł.* Bo nie podobna iak to iest skuteczny sposob pohańbienia nieprzyiacioł, dobre im czynienie.

A tosz Pan y BOG nasz, iako nas przez Syna Swoiego tego obchodzenia się z naszemi nieprzyiaciołami uczy, rozkazuiąc dobrze czynić tym ktorzy nas nie nawidzą, tak Sam tegoż sposobu naypierwey zwykł używać do nieprzyiacioł swoich, zle czyniącym dobrze czynić nie przestaie. Daiąc do czasu łaski choć niemi gardzą. Opatruiąc dobrami choć ich na zle używaią. Czekaiąc upamiętania onych, czyli się przecie niewdzięczności swoiey nie zawstydzą. (a) Zawstydziwszy nie powrocą do Dawcy dobr wszystkich BOGA. (b) Wielka iest uwaga Biskupa Nolańskiego Paulina Swiętego powiada On: *Oddawać złym za dobre to czartowska: oddawać złym za złe to ludzka: oddawać dobrym za złe to Boska.* [c] Dobrotliwość przeto Boska, tych miłosierdziu Swemu zwyczaynych sposobow, używa naypierwey do grzesznikow, umyslnie ich uszczęsliwiaiąc, *Częścią* dla zawstydzenia ich niewdzięczności. *Częścią* dla okazania tym większey dobroci Swoiey im oni są Mu niewdzięcznieyszemi. *Hoynosć milsza y słodsza kiedy wdzięcznym, ale iasnieysza y chwalebnieysza kiedy się niewdzięcznym świadczy. Liberalitatem jucundiorem debitor gratus, clariorem in-*

(a) *ad Rom.* 12 (b) *Omnia potes & dissimulas peccata propter pænitentiam* Sap. 11. (c) *Ex Bed. tit. amor inimic.*

gratus facti. mowi z Krasomowcow ieden. (a) Zeby, ieżeli się swey nie wstydzą złości, przynaymniey wstydzili się zbytkuiącey dobroci BOGA. O! iak zakamieniałe bydź musi serce! ktore się tak mocnemi dowodami miłości Boskiey nie wzrusza. Jak oni wstyd utracili wszystek, kiedy taką ku sobie dobroć o ldaią złosliwością. Jakie ich potępienie czeka? kiedy tych dobroci sposobow ktorych na pozyskanie ich serca BOG używa, oni na odwrocenie się swoie od Niego, obracaią.

Dopieroż, gdy się obrocą do drugiego zrzodła, to iest gniewu y surowości BOGA, że umyslnie nie przeszkadza ich żądzom, y owszem dodaie czego tylko pożądliwość ich pragnie, aby tym głębiey potępił; y tym cięższy wymuszał rachunek, im więcey dobr od Niego wzięli Ze dla tego wybacza ich złosliwości aby dopełnili ich miarę. według wyraźnego Pisma: *Dominus patienter expectat, ut eos, cum judicij dies advenerit, in plenitudine peccatorum puniat.* [b] *Cierpliwie Pan czeka, aby ich gdy dzień sądu nastąpi w pełności grzechow karał.* Y indziey w tym że Piśmie: *Ty zaś czekay a obaczysz wielką potęgę Jego, iako ciebie y plemie twoie dręczyć będzie.* (c) Tryumfuy! tryumfuy do czasu? z tych pomyślności twoich. Ciesz się z powodzenia twego we wszystkim. Używay aż do zbytku, czyń co się podoba, iest to czas wolności twoiey: Ale też przyidzie czas, kiedy BOG uczyni co o tobie umyslił y postanowił, kiedy ta dziwna cierpliwość Jego zamieni się w gniew nie przebłagany y w zapalczywość. Dlugo przetrzymane pogody straszliwych gromow y piorunow są znakiem. Dłużey wytrzymane na cięciwie strzały mocniey w cel biią. Wytrzymuiąca dobroć surowsza zawsze. Artykuł to iest wiary, że według wymiaru grzechow wymiar karania będzie; bezbożność w szczęściu y uszczęsliwienie bezbożnych miary występkow nie ma, ktoreż są bowiem w swym rodzaiu grzechy? ktorych

(a) *Plin. in paneg. Trajani.* (b) 2. *Machab.* 6. (c) *Jbid. c.* 7.

ktorych by oni tym śmieley y zuchwaley nie pełnili, im się lepiey złym onych zamysłom powodzi wszystko. Głęboki w swych myślach Tertulian powiada o nich. *Illi gratiam DEI faciunt lenam peccati.* *Oni taskę Boską maią sobie za ponętę do grzechu.* Ze BOG im wybacza? oni tey cierpliwości y dyssymulacyi, na śmielsze obrażania Jego używaią. Ze im w zamysłach ich szczęści, oni się tym mocniey w złym utwierdzaią, y chełpią z złosliwości swoiey; mowiąc w myśli z onym o ktorym Eklezyastyk. (a) Zgrzeszyłem y coż mi się złego stało abym się miał smucić? a nie uważaią, co DUCH Swięty tamże mowi: *Wszechmocny cierpliwym oddawcą iest. Peccavi & quid mihi accidit triste? Omnipotens patiens redditor est.*

Nie zazdrośćmy przeto nie takowemu ich szczęściu, ktore pewney a naywiększey nieszczęśliwości iest dla nich zadatkiem. Niechay to nas nie gorszy, że BOG Wybranych Swoich, Synow Swoich miną wszy, do nieprzyiacioł swych te dary przenosi. Jż Synowie Jego łakną, niewolnicy rozkoszuią. Niewinność ięczy y płacze, niesprawiedliwość cieszy się y tryumfuie. Tamci życie całe y dni, w goryczy przepędzaią, ci słodkich uciech w przemyślnych rozrywkach używać zwykli. Na większe niebespieczeństwa doświadczeńszych. Ryzerzy y wielkiego serca Woienników narazaią Wodzowie, z tak piękną okazyą nabycia chwały maiąc gnuśnych y nikczemnych, iako wielki z Filozofow Plato mawiał: *Quosdam velut ignavos fortuna praeterit & contemnit.* Widzi BOG y przenika, że owi do znoszenia przeciwności sposobnemi nie są, ieżeli w powodzeniach y w szczęściu są złemi, ieszczeby gorszemi w niedostatku y w nieszczęśliwościach byli, przeto ich żądzom y skłonnościom dogadza, umykaiąc im głębszego potępienia okazyą. Dla tego swoich tylko przebranych sług Pan BOG na wszystkie cięszkości naraża, wiedząc o wielkim ich

(a) Eccl. 5.

ſercu, y o nie wzruſzonym na wſzyſtkie przeciwności umyśle. Nie żeby miał bydź Autorem tamtych z tąd zguby, ale dla wyſokich przyczyn naydoſkonalſzych rządow ſwoich, pozwala im bydź ſzczęśliwemi w tym życiu; iako Auguſtyn Swięty mowi: *Non ut Author ſed ut Ordinator optimus.* [a] A Tomaſz Swięty Anielſki Doktor powiada, że to do naywyżſzey Mądrości Naywyżſzego Rządcy BOGA należy, pozwolić cokolwiek złym wolności, aby dobrych cnota pomnażała ſię y zoſtawała w ſwoiey całości: (b) *Ad Gubernatoris prudentiam pertinet, negligere defectum bonitatis in parte, ut faciat augmentum bonitatis in toto.* Bo widząc Wybrani Boſcy, iak wielu złego ieſt okazyą złym, to ich ſzczęście y doſtatki, tracą ſerce do wielkiego mienia, y maią zawſze w podeyrzeniu u ſiebie te wſzyſtkie doczeſne dobra, [c] ktore taką podnietą bydź widzą owym do wyſtępkow.

Wybaczyć trzeba nie oświeconemu wiarą pogańſtwu, ktorzy uważaiąc między dobremi a złemi tak nie rowny y przewrocony podział, że ludzie wielcy y publicznemu dobru potrzebni zapomnieni y w pogardzie, nikczemni y nie ſpoſobni w honorach: zaſługi wielkie bez nadgrody, cnota bez chwały, przymioty zacne bez wſzelkiego względu, zaś przeciwnie nie godni wſzyſtkie fortuny korzyści, y czci ofiary odbieraią; Zważaiąc [mowię] taką nieſprawiedliwość ſzczęścia, poganie w padli w wątpliwość o bytności BOGA, wſzyſtko to treſunkowi y iakieyſi fortunie przypiſuiąc. (d) Nazywa ich Tertulian Cenſorami czyli przyganicielami ſpraw Boſkich. [e] *Cenſores Divinitatis, dicentes ſic non debuit Deus, & ſic debuit*

(a) *Serm. 100. de divers.* (b) *In l. 3. Gen. c. 7.* (c) *Nullo modo poteſt Deus magis res concupitas traducere, quam ſi illàs ad turpiſſimos quosq; confert, & ab optimis abigit.* Sen. de provid. c. 5. (d) *Cum rapiant mala fata bonos, ignoſcite dictis, ſollicitor nullos eſſe, putare Deos,* Lucanus & Martial: *Marmoreo Licinius tumulo jacet, at Cato parvo, Pompeius nullo! quis putet eſſe Deos.* (e) *Tertul. c. mar. l. 2. De*

debuit magis. Ale my Katolicy, iako doſkonale wiemy ze ſię wſzyſtko to z naywyżſzey woli zrządzenia dzieie, tak upewnieni ieſteśmy że ſą doſkonałe y ſprawiedliwe. Y choćbyśmy o tych przyczynach nie wiedzieli, powodzenia bezbożnych o ktorych ſię mowiło dotąd, doſyć na tey iedney że BOG tak o nich w doczesności ich życia rozrządził. Jako ślicznie mowi Mąż wielkiey doſkonałości y nauki Salvianus Biſkup Maſſyliyſki: *Satis pro univerſis rationibus unus, Author DEUS. DEI ſermo ipſe ſibi teſtis eſt.* (a) Za wſzyſtkie racye doſyć BOG ieden! Jego wyrok ſam ſobie świadkiem ieſt. Niechay ſię oni w ſwych powodzeniach cieſzą, niechay w nich ſwe uſzczęſliwienie zakładaią! kto Boſki ow wyrok na uwagę weźmie, gdzie Zbawiciel mowi: *Biada wam ktorzy ſię śmieiecie teraz bo płakać będziecie potym. Biada wam bogacze.* y podobne inne pioruny Jego, zazdrościć im tey ſzczęśliwości nie będzie. Zaden z wybranych ſwoie uciſki niedoſtatki y utrapienia, za ich roſkoſzy y ukontentowania nie da. Niech oni tryumfuią y cieſzą ſię teraz, będą tamci cieſzyć ſię y tryumfować potym przez całą nigdy nieſkończoną wieczność.

Konkluzya. O BOZE! iako ſą nikczemne wſzyſtkie ukontentowania świata z tey iedney przyczyny że ſą znikome y kończyć ſię muſzą. Jak prożne wſzelkie zbiory, kiedy pewni ieſtesmy iż nam ie śmierć y z życiem wydrze. Dopieroż iak nieſzczęśliwe! za ktorych wydarciem męka naſtąpi y ſrogością pożeraiącego ognia ogarnie, ktoryż z więźniow cieſzy ſię tym że go dziś ſmacznemi obſyłaią potrawami, a iutro na śmierć wyprowadzą. Gdyby ow nieſzczęśliwy Haman przeyrzał był że na ſromotney ſzubienicy miał obwieſzonym zoſtać, czyliżby chlubił ſię z tego że od Krolowy na ucztę był zaproſzonym, czyliżby zwoływał domowniki na powinſzowanie ſobie czci takowey y ſzczęścia. Nikt bogaczowi

onemu o ktorym Ewangelia, nie zazdrości dostatkow y zbytkuiącego ich używania, kto uważa że pogrzebion w piekle, y w nim na wieki goreć będzie.

Coż mi to za szczęśliwość? ktora się nieszczęśliwością naygorszą y naywiększą kończy? Co po tey czci, honorach, godności y chwale, ktore mię z chwały Swiętych zdzieraią y na przepaść hańby y wstydu zarzucą. Ach uszczęśliwienia grzesznikow iakoście fałszywe. W ostatniey slepocie ieżeli końca ich tego nie widzą. Zakamieniali są wcale, ieżeli tych młotow biiącego sumnienia nie czuią. Nie ma nieszczęśliwszego człowieka, iako ktory nie widzi nieszczęśliwości swoiey do siebie.

Dawco dobr wszystkich BOZE! powściągniy szczodrobliwości Twoiey rękę, ieżeli widzisz że w nich całe szczęście moie zakładam. Odbierz wszystko, ieżeli naymnieyszey ich cząstki na złe używam. Ty naywyższe, Ty iedyne y wszystkie dobro moie iesteś. W Tobie całe uszczęśliwienie moie zakładam, bo Ty sam wszystkiego naydoskonalszego dobra zbiorem iesteś. AMEN.

Na Niedzielę Starozapustną

O Nieprzestaiących na tym, co BOG o nich zrządził.

Propo-

Propozycya. *Częśc Pierwſza.* Ledwie ieſt kto, aby na Boſkim około ſiebie zrządzeniu przeſtawał.

Część druga. Ale też żadnego z tych nie maſz, aby przeto nie miał bydź nie ſzczęśliwym.

Accipientes murmurabant. Math. 20.
Biorąc ſzemrali.

DObrześ wy to mowicie *Słuchacze*, że chciwości ludzkiey nie naſyci nigdy, ta iedna paſſia zdaie ſię granic nie mieć. Ani oſiągnieniem dobr ktorych przedtym pragneli, ani wielością doſtatkow y pomnożeniem ich, czego ſobie iedynie życzyli, ani naydłużſzym używaniem aż do obfitości y zbytku, ten ogień ugaſić ſię nie może. (a) Y ta to ieſt rożnica chciwości dobrego mienia, od wſzyſtkich paſſii innych, że z tamtych każda gdy otrzyma czego żąda przeſtaie na tym y uſpokaia ſię, albo obrzydzi ſobie wykonanie myſli pierwſzych, że otrzymała ſkutek nie porządnych chuci ſwoich; iako więc w ludziach mściwych, lubieżnych, gniewliwych widziemy: Zaś namiętność chciwości, tym więcey pragnąć zwykła im więcey otrzymuie. Zycie uſtaie? ta byznaymniey. Słabieią ſiły? ta ſię ieſzcze więcey wzmaga, gaſną inne w zimney ſtarości ognie, ten ſię w nich tym mocniey żarzy im oni bardziey przez okrzepłą zgrzybiałość ſwoią ſtygną. Wielka ieſt wielkiego Auguſtyna reflexya, ubolewa On nad

(a) *Ipſe belluæ modum habent, tunc ſolum rapiunt cum eſuriunt, inexplebilis divitiarum avaritia, ſemper rapit ſatiatur nunquam. quæ hæc inſania acquirere aurum perdere Cælum. S. Aug. Serm. 25. de verb. Dei.*

nad nieszczęśliwym nie uspokoioney chciwości stanem, mowiąc: *O! miseram divitiarum possessionem, quæ, ne quidem prunam illarum cupiditatem extinguere potest. O! iak iest mizerne bogactw osiągnienie, kiedy nawet pierwszey ich żądzy znieść nie może.* Same ich mienie, procz, że wielu nie spokoiow, troskliwości, boiazni, nakladow, zazdrości, iest przyczyną; to ma naygorszego w sobie, że nie tylko pierwszey ku nam chuci nie gasi, ale ieszcze większą chciwość wznieca y zapala.

Są oni iak beczki bez dna, albo zdziurawione naczynia, ktore nie napełnisz nigdy. Są iak w puchlinie zostaiący, ktorzy im więcey piią tym większe pragnienie mieć zwykli. Są, iak wielki rozpalony ogień, im bardziey drew dodasz tym się rozszerza bardziey, do gorączki ią przyrownywa ieden (a) O! iak nie ugaszonym sposobem ta ich maligna pali, suszy, niszczy. Nie masz nie sprawiedliwszego rodzaiu nad chciwie łakomych, nad łakomochciwych. Oni niesprawiedliwi są troiako. *względem BOGA* że nie przestaią na tym. co im hoynie dosyć użyczył. *względem bliznich?* bo y naypotrzebnieyszym udzielić nic nie chcą. *względem siebie?* bo y tu mizerne prowadzą życie, y potym na wszystkie nieszczęśliwości wiekuiście padną. Co bydź głupszego może, iako samochcąc bydź nieszczęśliwym. *Avaro nihil est scelestius.* Eklezyastyk mowi: *Nic nie ma bezbożnieyszego nad łakomcow.* [b]

Alexandryiski Biskup Cyryllus Swięty wdzięczny apolożek w tych okolicznościach przywodzi. Kruk chcąc się zbogacić, liszki o radę w tym prosi; ta przepisue mu cztery reguły, do prędkiego się zbogacenia, bardzo skuteczne. *Pierwsza. Sis semper cupidus in affectando. Druga. Violentus in rapiendo*

(a) *Febris corporis calor, febris animi avaritia.* (b) *Eccl.* 10 & 1. *ad Timot.* 6. *Radix omnium malorum est cupiditas.* & *Ezech.* 19. *Avaritia idolorum servitus. Aug. avarus ut aliquid lucretur seipsum perdit.*

piendo. Trzecia. parcus in tenendo Czwarta. timidus in servando. Bądź zawsze chciwy w pragnieniu. Gwałtowny w wydzieraniu. Skąpy w trzymaniu. Boiazliwy w zachowaniu. Ktore sposoby szpetnych występkow pełne Kruk zważywszy, raycznie niecnotliwey temi odpowiedział słowy. *O iak nad wszystkie ubostwa nieszczęśliwsze dostatki, ktorych zakochaniem iest szpetna chciwość, otrzymaniem gwałtowne zdzierstwo, przysporzeniem wysmiane skąpstwo, utrzymaniem troskliwa boiazń.*

Z tych to przyczyn Eklezіastyk powiada. (a) *Nic niesprawiedliwszego iak bogactwa kochać, taki bowiem y duszę swoią ma przedayną. Nil iniquius quam amare divitias, talis & animam suam venalem habet.* Jeden z Swiętych mowi, że człowiek chciwy iest nieprzyiacielem wszystkich, tak ubogich iako maiętnych, ubogich aby go o co kiedy nie prosili. Maiętnych? że się rownie dobrze lepiey od niego maią. Gniewa się na urodzaie ziemi y hoyność Opatrzności BOGA, że wielu z łaski iego y obfitości takowey, profituią; Gniewa y na nie urodzaie, bo radby żeby mu zamiast kłosow złoto się rodziło. Nigdy bez zazdrości nie iest, nigdy bez nie pokoiu y troskliwości. A czy bydz może, nędznieysza kondycya, iako tak łakomie y zazdrośnie chciwych, ktorym acz się naylepiey dzieie, ieszcze szemrzą, ieszcze nieukontentowani zostaią.

Tych to wyrażaią ci szemrzący o ktorych dzisieysza Ewangelia, że acz z dobroci sprawiedliwego Pana maią tyle co należy, y na czym z początku przestać obiecali, przecięć więcey a więcey pragną. zli są, że Pan y dla innych dobry. Nie przestaią na tym o kolo siebie zrządzeniu, ktore iest wymierzone y powinnę ich stanowi, pracy, y zasługom. Mowmy w powszechności o tych *Malkontentach,* ktorych w każdym sta-

(a) *Eccl.* 10.

nie pełno: ktorzy pewnym wydziałem czyli to fortuny, czyli ſwey kondycyi, nie kontentuią ſię.

Propozycya. Część Pierwſza. Ledwie ieſt ktory aby na Boſkim o koło ſiebie zrządzeniu przeſtawał. *Część Druga.* A-le też nie maſz żadnego z tych, ktoryby dla tego ſamego nie-ſzczęśliwym nie był, *Ad M. DEI Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA

JEżeli ieſt rzecz trudna poznać wolą BOGA, co o nas poſta-nowił u ſiebie, w iakim nas chce mieć ſtanie, w ktorey ſytu-acyi, w iakich urzędach, fortunie? dopieroż rownie trudniey-ſza żyć w niey iak On chce, kontentować ſię tym ſtopniem na ktorym nas BOG poſtawił. Ta tylko rzecz zatrudnia nam obranie pewnego życia, że nie wiemy albo dochodzić nie u-miemy umyſłow naywyżſzych naſzego Stworcy, czyli On nas tą, czyli inną chce prowadzić drogą: ale w obraney raz dro-dze iak ſobie poſtępować mamy y powinniśmy, wymowić ſię nie wiadomością nie możemy, bobyśmy odebrali odpowiedź iaką odebrali Apoſtołowie od Chryſtuſa; *Y Mnie wiecie, y dro-gę wiecie.* [a] Nie możemy ſię zaprzéć, abyśmy nie wiedzie-li, iak ſię w tym, iak w owym mamy obchodzić ſtanie? iak ten iak inſzy ſprawować urząd. Bądź od BOGA, bądź od ſiebie ſamych wyznaczony. Bydź może, y częſto bywa, że chybiemy woli BOGA w determinowaniu ſię na ten kſztałt życia, ſami ſię wtrąciwſzy do czego on nas nie powołał: ale ten błąd poprawić ſię może ſprawowaniem ſię dobrym y powinnym, według nauki Xiążęcia Apoſtołow Piotra Swiętego [b] mo-wiącego: *Uſiłuycie bracia, abyście przez uczynki dobre, pewne, u-czynili powołanie waſze.* W pierwſzych okolicznościach łatwo ſię

(a) *Joan.* 14. (b) 2. *Petri* 2.

się wymowić możesz, za coś ten stan obrał, ten przyiął urząd, tey roboty? tych spraw publicznych podiął; wymowić się łatwo możesz, już nie wiadomością inney w tym woli BOGA, iuż nie doskonałością okryslonego rozsądku ktory przenika tak rzeczy iako są w sobie, dopieroż wiedzieć nie może co w przyszłości czasow z tąd nastąpić może. Dosyć iż w tedy tak sądziłeś, że to rzecz dla ciebie nie zła, że obligacyom wystarczysz. Ale stanąwszy na terminie, iuż te racye ustaią. Już widzisz iaśnie, że kiedyś tak stanął tak się zachować trzeba, tak tu zachowacieś się powinien, iuż przyimiy wolą BOGA ktory chce abyś tak został, ieżeli też sam do tego stanu przyszedłeś? znoś do czegoś się sam przywiązał. Przestań na tym; a o sposobach pomysl, abyś przynaymniey teraz dalszemu o koło siebie zrządzeniu BOGA nie był przeciwny, y nie przeszkadzał. Lecz, iak wielu takowych w każdym stanie, w każdey sytuacyi życia? znayduie się; ktorym sprawiedliwie sumnienie wymawia. (a) *Wy zawsze Duchowi Swiętemu opieracie się.*

Prawdziwa reflexya Ambrożego Swiętego ktory tak mowi. *Paucos nunc reperies qui blasphement lingva, multos qui vita.* Tych katolickich wiekow mało znaydziesz, aby bluźnili ięzykiem BOGA, wielu, ktorzy Go bluźnią życiem. Nie masz w Chrześciaństwie naszym tak zuchwale bezboznych iak Farao, żeby z nim mowić mieli: *A ktory BOG iest? abym go słuchał?* (b) Nie masz tak głupie chelpliwych, iako był ieden z Krolow, ktory powiadał. (c) gdybym ia był przy stworzeniu wszystkiego, inaczeybym y doskonaley wszystko rozporządził na świecie, niż iest teraz od BOGA zrządzono. Nie masz tak bezbożnie szalonych, iak Julian Apostata, ktoremu gdy się iedna expedycya tak niepowiodła iak u siebi ułożył, miecze y puginały ku Niebu rzucał, wyzywaiąc Chry

R 2 stu'a

(a) *Act.* 7. (b) *Exodi* 15. (c) *Alphonsus* II. *Hispan. Rex.*

ſtuſa Pana, aby z nim poiedyńczo walczył *&c.* Nie ſłyſzemy (mowię) teraz podobnego bluzniących ſzaleńſtwa; żeby ſię kto tak bezbożnemi ſłowy miał miotać na BOGA. Ale wielu znaydzieſz, ktorzy rzeczą ſamą y życia ſwoiego nieukontentowaniem, podobnie przeciw Stworcy ſwoiemu powſtaią. Kiedy żadną miarą przeſtać na tym nie chcą, co BOG o nich zrządził, kiedy zdzieraią ſię z tey drogi ktorą On ich prowadzi, wyłamuią ſię z tych karbow, w ktorych ie trzymać umyślił. A inni ſzemrzą y mruczą.

Dziwne ſą nie dościgłey BOGA naſzego Mądrości zrządzenia y rożne o rożnych poſtanowienia. Tych w tym, owych w innym chce mieć ſtanie. Jednych dobrami nadaie, drugich w uboſtwie trzyma. Jednych z czcią u świata, z urzędami okazalſzemi potyka, inſzych w pogardzie y w zapomnieniu u wſzyſtkich zoſtawuie. Tak właśnie o nas dyſponuie Pan BOG, iako niegdyś Zbawiciel Chryſtus o ſwoim Janie do Piotra mowił: (a) *Chce, aby tak Jan zoſtał; a tobie y tobie co do tego; ty idź za Mną.* Alić tu, ani ci ktorym ſię zdaie BOG w tym życiu dogadzać, ani owi ktorzy ſię za umartwionych y odrzuconych od Niego maią, nie ſą kontenci z dyſpozycyi Stworcy ſwoiego. Oboyga kondycyi ludzie uſiłuią koniecznie odmienić te poſtanowienia Boſkie o koło ſiebie. Nędzni; aby ſię dobrze mieli. Dobrze maiący? aby lepiey. Proſzęſz ia was Katolicy, te narzekania ich na rożność fortuny, te używania ſpoſobow do lepſzego mienia z obrazą BOGA, te niepokoie, troſkliwości od Niego zakazane, te rzucania ſię y miotania na rządy takowe o ſobie naywyżſzego Stworcy? Czyliż nie zdaią ſię być przyganianiem, y chceniem poprawienia rządow Jego nayświętſzych. *Paucos reperies qui lingva, multos qui vita blaſphemant DEUM.* Poſtępowaniem takowym, takowemi ſwoiemi przemyſłami, tym uſtawicznym wyſilaniem przeciw

naywyżſzey

(a) *Joan.* 21.

naywyższey woli, czyliż oni nie ganią y nie szczypią rządy Boskie. Co iaką ieſt niegodziwością, a kto nie widzi.

Mamy obligacyą z wszystkich miar pochodzącą, przestać na woli BOGA, tak o nas dysponuiącey. Abyśmy się naszą mierzyli piędzią, y tym prawidłem czy regułą ktorą On nam wydzielił, według rozkazu Apostoła. (a) *Non audeamus nos comparare quibusdam, sed ipsi in nobis nosmetipsos metientes, & comparantes nosmetipsos nobis. Nie ważmy się rownać z innemi, ale sami się sobą mierzmy y porownywaymy nas samych sobie.* to iest, naszym się własnym urodzeniem, naszym stanem, naszym powołaniem miarkuymy. *Ipsi in nobis nosmetipsos metientes, & comparantes nosmetipsos nobis.* Tak zwody zmęczoney kontente wielblądy, iak z nayczystszego zrodła Jelenie. Z tychże wod wyprowadził. (b) Pan BOG ptastwo z ktorych y ryby, ale że rybom mieysce wyznaczył w wodzie, powietrze ptastwu, iedne drugim swoiey sytuacyi nie zazdrości. wul na sienie, osieł na plewach przestaie, koń im pracowitszy tym lepszego ziarna potrzebuie. Jakiby to był nierząd w tym slicznym rozłożeniu Niebios, gdyby Słońce, Xiężyć, planety swoiego nie pilnowały biegu, gdyby się te światła z właściwych sobie drog zrzucały. Jeden człowiek, slicznym rozumem od BOGA obdarzony, na pewnych wymiarach sobie powinnych przestać nie chce, ktorą miarę koniecznie nam zachować nakazuie Apostoł. *Secundum mensuram regulæ qua mensus est nobis DEUS.* (c) y indziey. (d) *Unusquisque in qua vocatione vocatus est, in ea permaneat, Servus vocatus es non sit tibi curæ, etsi potes fieri liber magis utere. Każdy do czego powołany iest, na tym niech przestaie, niewolnikiem wezwan ieſteś? niedbay, y chočbys mogł bydź wolnym, raczey używay pierwszego stanu.* Nie zabrania tu Apostoł absolutnie, o lepsze zabiegać mienie, ale każe aby takowe zabiegania były zgadzaiące się z wezwaniem y powołaniem; y owe

(a) 2. *Cor.* 10. (b) *Gen.* 1. (c) 2. *Cor.* 10. (d) 1. *ad Cor.* 12

we lepsze mienia nie były naywyższego woli przeciwne. J-naczey usilowałbyś porządek postanowień Boskich odmieniać, dyspozycye Mądrości Jego poprawiać, woli naywyższey sobą rządzącey przeciwiać się.

CZĘSC DRUGA.

JDźmy już do drugiey Kazania części, obaczmy iako każdy z tych; ktorzy nie przestaią na zrządzeniu BOGA bydź mu-si nieszczęśliwym. Musi się koniecznie na nich pełnić Pismo Swięte, ktore omylone bydź nigdy nie może: gdzie Duch Swięty tak iasnie y wyraziście mowi przez Jobowe usta. (a) *Sapiens corde est, fortis robore, quis restitit ei & pacem habuit Mądrego serca iest, mocney potęgi, a kto się opart mu, y miał pokoy* Ludzi ktorychżekolwiek acz u świata naywiększych oprzeć się dyspozycyom możesz, bo albo tyle mądrości przezorności nie maią ile ty, y bywaią częsło wdzięczni że ich reflektuiesz, oświecasz, wspierasz mocnemi uwagami, y wielkiemi sentymentami Twoiemi. Albo choć maią tyle umieiętności albo y więcey przeniknienia niż Ty, tedy mogą nie mieć albo tyle serca aby chcieli, albo tyle mocy aby mogli Twoim się zdaniom y opieraniom sprzeciwić, y usilowaniom przeszkodzić; Z iś naywyższy Pan y BOG nasz: *Sapiens corde & fortis robore est.* Mądrego serca iest; to iest, ma y tyle mądrości że umie; y tyle dobrego serca że tak dobrze chce o naś rządzić, y tyle potęgi, mocy; że możen iest naymnieysze umysły y naywiększe łatwie do skutku przywieść, przetoż nieszczęśliwy kto się mu opierać odważa, nie będzie mogł spokoyne prowadzić życie. Sprawiedliwym się sądem dziać zwykło, ze iak my usiluiemy opierać się woli Jego, tak się On opiera naszey. Tym nas mocniey w tych karbach, w tych granicach utrzymuie,

(a) *Job* 9.

im się my lepiey z nich wydzierać chcemy. *Quis restitit Ei, & pacem habuit.*

Y ten to iest fundament wszystkiey nieszczęśliwości, nie przestaiących na woli BOGA. Jch zuchwałość, a Boska sprawiedliwość. Jch zuchwałe sprzeciwiania naywyższym rządom swoiego Stworcy. Jego naywyższa władza nad swym stworzeniem. Ze kiedy nie przestaią sprzeciwiać się Boskim około siebie zrządzeniom, muszą życiem prawie całym srogości sprawiedliwego karania doświadczać. A bodayby te, przynaymniey z tym się kończyły życiem, a nie na dalsze po śmierci ściągały. Te wyłamywania się z woli BOGA, wielu występkow y szpetnych rezolucyi są zrzodłem. Gdy koniecznie mieć chcemy, czego BOG nie chce abyśmy mieli. Chcemy mieć więcey, a On na małym przestać każe. Chcemy mieć bez końca bez miary, a BOG założył pewne granice, ktore przestąpić nie podobna. Przez to przekupuie się sprawiedliwość, zdradza się wierność, przezwycięża się wstyd, łamią się przykazania Boskie. O iako tedy sprawiedliwie Pan BOG wszelkiemi nieszczęśliwościami karze, nie przestaiących na woli swoiey, a z tąd w rozliczne występki wpadaiących. Jak sprawiedliwie miesza im szyki, wszelkiego ułożenia zamysłow rozrzuca, wszystkie osnowy knuiących się nadziei rwie, targa, psuie. Prawdzi się na nich co Swięty Augustyn mowi: *Sentiunt DEUM vindicantem quem noluerunt audire vocantem. Doznaią BOGA nad sobą się mszczącego, ktorego nie słuchali wołaiącego.* Z tąd pochodzą, w postanowieniach o ktore przedtym tak pracowali nieukontentowania, niepokoie, w pewnych stanach ustawiczne nie błogosławieństwa, w życiu całym zgryzienia niepokoy. Ze, co się im aż nad to podobało przedtym, nienawidzą teraz. Patrzą iuż na to, iak na zrzodło wszystkiey nieszczęśliwości swoiey y obrazy BOGA. Jako kiedy kość z swoich stawow wypadnie, bol nieznośny trwa poty poki w

swe mieysce nabita y natrącona nie będzie. A ieżeli też czasem, y tak przeciwnym zrządzeniu swoiemu Pan BOG w tym życiu dyssymuluie, żadnym ułożeniem nie przeszkadza? to ieszcze straszliwsza, bo na wiek tamten, ukaranie zatrzymuie. *Sentient vindicationem, quem contempserunt vocantem.* Doznaią tam dopiero co to iest wyłamywać się naywyższego o koło siebie zrządzeniom. Będą przymuszeni widzieć, dla czego na tak nieszczęśliwy koniec padną? *Quia non obedierunt voci Tuæ; quæ mandasti non fecerunt, evenerunt eis omnia mala hæc.* [a] A to dla tego Jeremiasz Prorok mowi: *Ponieważ nie byli posłuszni głosowi Twoiemu, coś rozkazał nie usłuchali? przetoż przyszło na nich te wszystko złe.*

Ale daymysz to *Słuchacze*, że Pan y BOG nasz te sprzeciwienie się zrządzeniu swemu, za złe brać nie będzie, ani ie za to martwić y karać nie umyslił. Że się w tych okolicznościach tak utrzyma sprawiedliwość Jego, iakby nie wiedział y nie uważał, że oni sobie rządy przywłaszczaią, y według swey woli, swych affektow skłonności, obieraią stany pewne, urzędy, zabawy. Czyliż przeto, że od BOGA przeszkody nie maią? szczęśliwemi będą? bynaymniey. Dosyć y nazbyt dosyć dla nich nieszczęśliwości, gdyby ich miał BOG tak zostawić, ich własney nienasyconey woli, ich nie pomiarkowanym passiom, ich nieograniczoney chciwości. (b) iest to łodkę iaką albo okręt bez sternika puścić na burzliwego morza flukty. Chciwość mienia co raz lepszego a lepszego, zwłaszcza gdy się iey powodzą umysły y udaią sposoby; niepodobna, iako daley y daley idzie, y napędza wszystkie passie: do otrzymania czego nie ma, nie kontentuiąc się tym co ma, owszem wszystko co maią, u nich iest za nic gdy nie osiągną co sobie założy-

li,

(a) *Jer.* 32. (b) *Post concupiscentias tuas ne eas, & a voluntate tua avertere Si. præstes animæ tuæ concupiscentias ejus, faciet te in gaudium inimicorum.* Eccl. 18.

li. [a] A gdy y do tego przyidą, ſpoczynek ktorego ſię ſpodziewali zamienia ſię w nieuſpokoienie, ſmakowanie w tey czci, ſłodycz w tym pożyciu ſtaie ſię piołunem y goryczą. Y widzą ſerce ſwe nie tylko bydź tak prożne iak było przedtym, ale tym pełnieyſze gryzot y udręczenia, że doznawać zaczynaią otrzymawſzy czego chcieli, gorętſze y przykrzeyſze chciwości, innego innych dobra mienia. Bardzo ſłuſznie zowie ich Cypryan Swięty. *Deſideriorum ſuorum Martyres. Męczennikami pragnień ſwoich.* Dodaymyż oſobne tyrannie, przewodzenia, ktore nad niemi paſſia dokazuie, w iakie ſubiekcie podłości, pracowania nie ſpania, w prawiać ona ich zwykła. Jakże ich mieć za ſzczęſliwych?

Konkluzya. Moy BOZE, iako ty tylko ieden ieſteś, ktory iako potrzeby każdego naylepiey przenikaſz, tak Ty ſam umieſz y wieſz iak y w ktorey mierze w iakich granicach ie opatrywać, aby te dobra w złe ſię nam nie zamieniły. Ty tylko naywyżſzy Panie, możeſz ludzkim pragnieniom dogodzić, ogień nieznierney chciwości ugaſić, ukontentować nie zrozumiane a zawſze w ſwych żądzach odmienne pożądliwości naſze. y wſzyſtkich w ſwym ſtanie ſzczęſliwemi uczynić. Przywodząc pragnienia ich do porządku, potrzeby do pomiarkowania, zbyteczne chęci do powściągnienia ożych.

Opatrzność Twoia ma ſtaranie, o każdym? iaki to hono r nędznego człowieka. Mądrość Twoia wie, co komu trzeba dla prawdziwego dobra iego; tak to fundament mocny wſzyſtkiego uſpokoienia naſzego. Nigdy lepiey ſobie życzyć, nigdy obmyſlić doſkonaley dobr dla ſiebie nie mogę; iako ten ktorego natura dobroć, iſtota miłoſierdzie, cała zabawa nam dobrze czynić.

Nie bogactwa, nie! czynią nas bogatemi, bo przy tych

(a) *Eſt Quaſi pauper cum in divitiis ſit,* Prov. 13.

wiele niedostatkow cierpisz, ieżeli ich z pomiarkowaniem nie używasz. Nie powodzenia y pomyslności nieczynią szczęśliwemi, bo tylu zazdrościom, y troskliwościom podpadać y przy tych musisz. Nie honory sprawuią honor! nie te czci ktore od wszystkich odbierasz czynią cię chwalebnym; bo albo bywaią, nieszczere, podchlebne, interessowane, takowe was uczczenia, albo dla wyniesienia się z nich staią się obrzydłemi y wzgardzonemi. Nie roskoszy, wygody, zbytki, obfitości czynią was ukontentowanemi? bo przedłużone ich używania, sprawuią tęskność, przykrość, niesmaki. Ale, ieżeli doskonale szczęśliwemi y tu y na zawsze bydź chcemy; wszystkiesz nasze pragnienia umysły, ułożenia sposobow, zabiegi, kieruymy do woli BOGA, na wędzidle rozumu y rostropności utrzymuymy, przestańmy na tym na czym BOG nam przestać każe. Amen.

Na Niedzielę przed Mięsopustną

O ludziach odwodzących inne od dobrego

Propozycya. Jakiego są charakteru ci ludzie, ktorzy innych odwodzą od dobrego.

Venit diabolùs tollit verbum de corde eorum. Lucæ 8.
Przychodzi diabeł y wybiera słowo z serca ich.

WIelka iest y prawdziwa reflexya Katolickich Oycow, że nie

nierownie większy ieſt grzech, ziarno do ſiewu przyſpoſobione Goſpodarzowi wykraść, zabrać? niżeli inne do przedania lub na chleb przygotowane. Cięſzy y złosliwſzy wyſtępek! naſienie ſame wybrać, z roli, niżeli z gumien y z Szpiklerzow tegoż rodzaiu zboża. Przyczyna tego oczywiſta, bo z większą to krzywdą Goſpodarzowi y z nieznośnym zawodem przychodzi, iedne naſienia ziarno ſtokrotny pożytek przynoſi, wſzyſtka pożądanego żniwa nadzieia od tych zależy. Atoż, tak ſzkodliwym ukrzywdzicielem, ieſt ten czart, o ktorym dziſieyſza Ewangelia: nieiakiekolwiek ziarno? ale ziarno naſienne, ſame naſienie wybiera wykrada. *Naſienie ieſt ſłowo Boſkie, diabeł przychodzi y wybiera z ſerca ich.* A wybiera iuż zaſiane dla pewnego pożytku, iuż od roli ſerca przyięte. O! iaka to złosliwość! iaka bezbożność! prawdziwie złość y niezbożność czartowſka, taką ſzkodę? zawod taki? dobremu goſpodarzowi czynić, rolę ſpuſtoſzyć, zepſuć, nie ſpoſobną do pożytkowania uczynić.

Było to ſrogie ukaranie, ktorym Moabitow od ludu ſwoiego zawoiowanych BOG karać kazał; mowiąc przez Elizeuſza Proroka, ażeby ktore tylko mieć mogli naywiękſze pola, kamieniami zarzucili [a] co też Jzraelitowie do ſkutku przywiedli, iako tamże w Piśmie czytamy: *Omnem agrum optimum mittentes ſinguli lapides, repleverunt.* Podobnie uczynił Abimelech Sychimitom, aby nie ſpoſobne do urodzaiow uczynił pola, poſypać ſolą rozkazał (b) *Interfectis habitatoribus, & urbe deſtructa, ita, ut ſal in ea diſpergeretur. Pozabiiawſzy Obywatelow, miaſto ſpuſtoſzywſzy, tak, że grunta ſolą poſypać kazał.* Piſmo Swięte powiada że kara takowa była niezmierna, bo na zawſze tym ſpoſobem zaſzkodzili ziemi, gdy ią przez ten ſpoſob nie rodzayną uczynili na czaſy wſzyſtkie. (c) *Hæc eſt ira furoris Ejus immensa! ſulphure & ſalis ardore terram comburens,*

(a) 4. *Reg.* 3. (b) *Judic.* 9. (c) 4. *Reg.* 3.

ut ultra non feratur, neque virens quidpiam germinet. Ten ieſt gniew niezmierney zapalczywości Jego; ſiarka y ſoli zgryzieniem ziemię przepalaiac, aby więcey zaſiewana nie była, ani nic zielenieiacego nie rodziła. A co bydź może ſzkodliwſzego! iako zarazić ziemię, zepſuć rolę, żeby nic potym nie uczyniła pożytku.

A toż co tu w ſzczegulności diabeł z ziarnem ſłowa Bożego czyni? wydzieraiąc ie z ſerca ludzkiego; to gorſi nad czarta ludzie, z innym wſzyſtkim żaſiewem łaſk Boſkich czynią, do wſzyſtkiego dobrego ſerce drugim pſuiąc, iuż to odrażeniem od cnoty, iuż ochydzeniem pobożnieyſzego życia, iuż złym przykładem, iuż zaniedbaniem wypełnienia złego choć to do nich z urzędu należy, ſłowem iako ieſt. *Multiformis gratia ſalvatoris. Wielokrſztaltna, y wieloraka ieſt łaſka.* Zbawiciela naſzego JEZUSA, tak wielorakie ſą nieprzyiacioł ſpoſoby, ktorych te złe czarty używać zwykli na zepſucie ſerca innym do dobrego. Nauczemy ſię na tym Kazaniu, co to ſą za ludzie, ktorzy drugich od dobrego odwodzą, abyśmy tak ſzpetny charakter ochydziwſzy ſobie, mocniey ſię trzymali cnoty, nic na żadne ich przeſzkody nie uważaiąc.

Propozycya. Jakiego to ſą charakteru ludzie? ktorzy innym ſerce do dobrego pſuią. *Ad M. DEI Gloriam.*

Pod ten ſtan łaſki ktory żyiemy, pod te wieki rozgłoſzoney Ewangelii Chryſtuſowey, y ugruntowanego prawa Zakonu Jego w ſercach naſzych, nie możemy ſię ſkarżyć na moc ſzatańſką, na dzielność złośliwego czartoſtwa, bo te ukrocił mocno, y powściągnął Chryſtus; owſzem [iako nayukochańſzy Uczeń Jego Jan Swięty świadczy] związał wolność iego: *Poimał ſmoka* (*mowi ten Apoſtoł*) (a) *węża dawnego, ktory ieſt diabeł y ſzatan, y uwiązał go.* Jako niegdyś Rafał Archanioł

(a) *Apocal.* 20.

niol uczynil zokrutnym asmodeuszem ktory siedmiu Mężow Sary, pierwszey ożenienia nocy pozabiial, tego pochwyciwszy Rafal Swięty *przywiazał na głębokiey puszczy wyższego Egiptu.* (a) Nic nam te piekielne brytany na łańcuchu zakazu Chrystusowego zostaiące szkodzić nie mogą. Lecz? co rozumicie Katolicy? iak iest złość nieprzyiaciol dusz naszych przemyslna? że czarci, sami tak osłabieni na mocy, tak wstrzymani na wolności, iż wedle swey woli szkodzić nam nie mogą: używaią instrumentow swoich, wysyłaią posłannikow, maią swe osoby, przez ktorych y naylepsze dusze zwodzą, od dobrego odrażaią, od cnoty y od BOGA odwodząc, a czynią to, często skuteczniey niżeli sami przez siebie.

Za przyściem Antychrysta, kiedy się wymiar lat pewnych spelni (b) powiada Jan Swięty. *Rozwiazany będzie szatan z więzienia swego, y wynidzie, y zwodzić będzie narody.* Co Oycowie Swięci tlumacząc są tego zdania, że wielka część nayziadliwszego czartostwa z piekla wystąpi, iedni z nich opanuią Antychrystowych nasladownikow, w nie wstąpiwszy; inni osoby ludzkie na siebie przybrawszy, całą moc wywrą, wszystkich przemysłow użyią, na odwiedzienie wiernych od BOGA. Ja, kiedy zważam, bezbożność psuiących serce do dobrego innym, kiedy patrzę na sposoby ktoremi oni odrywaią tych od dobrego, zdaie mi się, że to iuż owe naynieszczęsliwsze dni przyszły, ktorych wypuszczone na wolność czartostwo, Antychrysta ułożeniom dopomagać maią. Ze w rzeczy samey iest, co w obiawieniu swym Jan Swięty widział y mowil. (c) *Et nunc Antichristi multi facti sunt. Y teraz Antychrystow wiele naczyniło się.* Już wielu znayduie się pseudo Apostołow y sług Antychrysta, ktorzy Urząd iego sprawuią. Dobrze takowych Bernard Swięty zowie: *Ipso diabolo, magis diaboli*

(a) *Tobiæ* 8. (b) *Apoc.* 20. *Cum consumati fuerint anni mille.* (c) 1. *Joan.* 2.

diaboli sunt, nad same diabły bardziey diabłami są. *Czart?* chyba skłonność do iakowego rodzaiu złego w kim obaczy, do tego rodzaiu występku nakłania y prowadzi; ich samey chuci y pożądliwości przeciw nim używa, bardziey y bardziey ow pożądliwości ogień w nich żarząc: ci im widzą przeciwnieyszych swym obyczaiom, swym ladaiakościom, tym ich mocniey do nich zaciągaią. *Czart?* przeciw woli wyrazney BOGA nic czynić nie może, iako o Jobie czytamy: ci przeciw wszystkiey iaśnie zakazuiącey woli Boskiey postępuią. *Czart?* chyba tego ranić y gubić może, ktory sam się ku niemu zbliży, sam na zgubę się odda y ofiarą iemu stanie? ale posłannicy iego, tym żwawiey dobre rażą, im ci usilniey od ich kompanii, y od nich samych uciekaią: takowych oni prześladuią wymyślniey, okrutniey dręczą, prawdziwie *ipso diabolo magis diaboli sunt.* Owosz tu widzieć się daie, iacy to y iakiego charakteru ludzie? ktorzy nie przestaiąc że sami są źli, chcieliby y naylepszych podobnemi sobie, y swych ciemności Xiążęciu poczynić.

W obiawieniach swoich Jan Swięty Apostoł, iaśnie y często o tak bezecnym charakterze bestyi owey Antychryście; (ktorym naznaczy sług y naśladownikow swoich) mowi (a) *habebant characterem bestiæ; y mieli charakter bestyi.* iuż na czele, iuż na prawym ramieniu, iuż na rękach swoich wyznaczone. (b) Choćby inney racyi nie mieli takowi wstydzenia się postępkow swoich, y ochydzenia ich sobie, dosyć na tey iedney szpetności y bezecności że są arcy złego, owszem naygorszego z złych wszystkich charakteru, bo charakteru Antychrysta, ktory wszystkich naygorszych dopełnicielem będzie. Nie lepiey takich czci y Chrystus, kiedy ie pokoleniem czartowskim zowie mowiąc: [c] *Wy z Oyca diabła iesteście, y żądze Oyca waszego czynicie.* Tacy to oni! są Synowie! *ex Patre diabolo* co diabeł chce dokazać, a przez siebie dokazać nie może? przez

(a) *Apoc.* 16. & 19. (b) *Apoc.* 13. & 14. (c) *Joan.* 8.

ſyny ſprawuie: *Vos ex Patre diabolo eſtis, & deſideria Patris veſtri vultis facere.* Chce czart odwieść od uczynkow dobrych, miłoſiernych? wyraża na umyſłach ſynow ſwoich maxymy heretyckie, doſyć ieſt na wierze dobrey, na zaſługach nie przebranych Chryſtuſa. Chce pokutę, oſtrzeyſze życie, poſty, umartwienia ochydzić? wyperſwadować ſwoim, a przez ſwoich innym uſiłuie, że to wymyſły tylko Duchownych, tyrania, okrucieńſtwo, iarzmo nieznośne, do ktorego nas w ſtanie łaſki, ſynow wolności Ewangeliczney (a) wprzągać chcą, y w tak ſrogą oſtrego życia niewolą wprawić. Chce diabeł, w tych domach, w tych familiach, ogień wzaiemney zawziętości, ſzkodliwey emulacyi wzniecić? Oſoby, ſąſiectwa poroznić? wſzyſtko to dokazuie łatwo przez wypełniciele woli ſwoiey: *vos patris veſtri deſideria vultis facere.* Jako ſam czart od początkow ſwoiey tyrannii zaboycą był y ieſt, według Ewangeli *ille homicida erat ab initio.* (b) tak odwodzący innych od dobrego, iegoż okrutne rzemieſło ſprawuią, według Chryzoſtoma Swiętego *homicidæ ſunt animarum, cum deſideria fovent, malis blandiuntur. Zaboycami duſz ſą, gdy ladaiakim chuciom pobłażaią, gdy podchlebuią złemu.* Jeżeli tedy wolność zdrowſzemu rozſądkowi dadzą? nie podobna a zeby nie widzieli ſami do ſiebie. Co to za ich ſprawy? ieżeli nie czartowſkie: czyiemi to oni ſą ſługami? ieżeli nie iego: Co to oni czynią, ieżeli nie to co nieprzyiaciel duſz naſzych czyni. O! BOZE! iaką oni krzywdę, ſercu y uſiłowaniom twoim nie czynią: iak ſię dobrotliwym chęciom twoim, ktory chceſz wſzyſtkie zbawić, ſprzeciwiaią. Oni ſą, ktorzy ſię z nieprzyiacielami czci y chwały Twoiey wiążą, ktorzy ſerca ſynow od tak dobrego Oyca, ſług wierność od tak dobrego Pana, odwodzą odrażaią, y na ſtronę nieprzyiacioł Jego przemawiaią. Co? iak ieſt wſzyſtkim obowiązkom dobrego Chrześcianina przeciwna? a kto nie widzi.

Procz

(a) *Ubi Spiritus Domini, ibi libertas.* 2. *Cor.* 3. *& in libertatem vocati eſtis ad Gal.* 5. (b) *Joan.* 8.

Procz tego, że czynią drogim nakładom krwi Zbawiciela, y każdey w osobności Osobie Troycy nayświętszey ciężką krzywdę, ktorzy obraz Jey deformuią, z slicznego wyobrażenia Stworcy swoiego, czynią poczwary czartowskie w brzydkie występkow szpetności w prowadzaiąc dusze, procz, że krzywdę czynią bliznim, pod rożną przyprawą truciznę im słodząc, y smak do niey wzbudzaiąc. Procz, że y sobie samym nie przepuszczaią w tym punkcie, na siebie dług y obligacyą nieznośną zaciągaiąc, odpowiedzenia BOGU za tylu dusz Jego stratę. Zdaie się, że same piekła, same czarty krzywdzą; bo w ich się w trącaią urząd, ich własne rzemiesło przywłaszczaią sobie, y często ktorych oni kusić poprzestali, oni tentować zaczynaią, w sztuce ie swey poprawuiąc, y zawstydzaiąc. Dodaymyż y tę okoliczność iednę, że im więcey takowi zwodziciele, odciągną od cnoty, pobożności, BOGA, tym sroższe y cięższe czynią piekło, większy wzniecaią ogień, więcey przyspołabiaiąc materyi. Zatym same piekło sami na tę męki skazani, maią sprawiedliwie przyczyny żalić się, narzekać, y skarzyć na takowych przed Bogiem. Ow potępiony bogacz (o ktorym Ewangelia) (a) większy miał wzgląd na pozostałych w życiu wspołbraci swoich, kiedy prosił Abrahama, ażeby Łazarza zesłał, aby braci iego przestrzegał, poprawiał, y odwodził, żeby y oni na podobne nie przyszli karanie, gdyż ich potępienie, byłoby potępienia bogacza owego przyczynieniem y pomnożeniem. Oni zaś pracuią pomnożyć y rozszerzać piekło, a tak pomnażaiąc owe ognie, samym czartom krzywdę y udręczenie czynią.

A kto wyliczy karania Boskie, iak były ciężkie y częste, ktore BOG wywierał bez przymieszania miłosierdzia na te, ktorzy innych od niego odwodzili. Helego familią y dom cały z następuiącym pokoleniem wygubił po większey części, a pozostałych

(a) *Lucæ* 16.

zostałych o ostatnią nędze przyprawił, za to iż synowie iego swemi nie godziwemi postępkami lud od ofiar odrażali (a) Pełne są Pisma, podobnie strasznych przykładow wylanego gniewu, na odwodzicielow od BOGA. O iak słusznie y sprawiedliwie powinni bydź karani ktorzy od tak dobrego z wszystkich miar Pana, odwodzą innych. Dosyć że! y zbyt dosyć ma swoich nieprzyiaciol Pan BOG, y prawa Jego, y Krolestwo Jego! a ieszcze y tę szczupłą garstkę wiernieyszych sług y przyiacioł odciągać? ach iaka niezbożność. Pozwolmy ktoremu z nayniezbożnieyszych [dla iego gruntownieyszego zawstydzenia] że ma iaką od BOGA krzywdę, że go ten w iego umysleniach martwi, osnowy targa więc ma przyczynę te sposoby, prostoty, cnoty, niewinności porzucić? a chwycić się tym przeciwnych, maiąc u siebie mniemanie, że te będą skuteczynieysze do wykierowania interessow, y zabieżenia potrzebom. Pozwolmy szaloney niektorych passyi miotaiących się za to na BOGA, że im tego nie pozwala, w czym oni honor, uszczęsliwienie, dobro swoie, y wszystko założyli? ale za coż buntować innych? za co drugich odwodzic od niego, y do przełamania przykazań wyzucia się z iarzma słodkiego, prawa y Ewangelii przynaglać żeś sam tak ostatnie zły? nie masz racyi innym psuć serce do dobrego, iest to znak przeklęcie złosliwych, y wcale BOGA nienawidzących.

Wszystkie narody, brzydzą się tak zdradliwym okrucieństwem, aby kto miał te zrzodła y wody zarażać, z ktorych zwyczaynie zwykli inni wszyscy czerpać na swoie potrzeby, choć nayoczywistszym nieprzyiaciołom w ich ziemiach tego się czynić nie godzi. Proszęsz ia was NN. co to czynią ci, ktorzy cnotę? ktorzy Kościelne zakazy? za tym zakazy samego BOGA? ktorzy ostrość życia Katolickim ludziom powinnego?

 y inne

(a) 1. *Reg.* 3, *& scandalizastis plurimos, in lege propter quod dedi vos contemptibiles, & humiles omnibus populis. Malach.* 2.

y inne ſprawy dobre? inſzym chydzą, y złe przed niemi udaią, chcąc wſzyſtkich z ſobą na przepaść y zgubę zaprowadzić: oto oni zrzodło uſzczęśliwienia wiekuiſtego, całego ubłogoſławienia, dla ludzi, trucizną przeciwnego udawania ſwoiego, zarażaią. Jeſt to grzech (iako ieden z Oycow Katolickich dowodzi) przeciw Duchowi Swiętemu, Jego ſię urzędowi, Jego Oſobie oſobliwiey ſprzeciwiaiący; ponieważ Duchowi nayświętſzemu naywłaściwſza ieſt, dawać natchnienia odwodzące od złego prowadzące do dobrego, przyſpaſabiać ſerca y duſze wiernych, aby mogły bydź przybytkami Jego, y dziedzictwem. Za punkt dzielności ſwoiey bierze poslubiać ſobie duſze naſ'e, y ſwoiemi ie czynić oblubienicami: Owoż oni tym wſzyſtkim umyſłom Ducha Swiętego, Swiętokradzką zuchwałością przeſzkadzać y ſprzeciwiać ſię zwykli, iakiego to rodzaiu wyſtępek? wy z ludzkich a za tym z mnieyſzych okoliczności wnoście ſobie: gdy by kto właſne dziedzictwo waſze wam przez gwałt odebrał, z domu was waſzego złośliwie wypędził, Oblubienicę waſzą zdradliwie odmowił, domowych waſzych przeciw wam zbuntował; A toż nie rownie cięższą bezbożność czynią, ktorzy od dobrego innych ktorymzekolwiek niegodziwym ſpoſobem odwodzą.

Nie maſz [rozumiem że iednego ze mną zdania będziecie] nie maſz mowię ſrożſzego okrucieńſtwa, iako gdy kto z kąd indąd iuż zchorzałego, z ranionego, y zbyt zeſłabionego, katuie rani y wſzyſtką mocą biie. Do tak okrutnych Apoſtoł Swięty Paweł przyrownywa, ktorzy bliznich z natury dosyć ſłabych do złego pociągaią, tego Apoſtoła ieſt expreſſia [a] *Peccantes in Fratres, & percutientes conſtientiam illorum infirmam. Grzeſząc przeciw Braci, katuiąc ſumnienie ich ſchorzałe.* Oni iuż ſą dosyć osłabioney przez grzech natury, ſami chwieią ſię nad przepaścią y ledwie co ſtoią, a ci ich z wſzelkiey

(a) 1. *ad Corint.* 8.

kiey mocy na tę popychaią przepaść. Oni ledwie co życia w sobie zbawiennego maią ledwie co Chrześciańskiego ducha, y bardzo mało światła wiary: Ci y te iskierkę gaszą, y ten ostatek życia y ducha wydzieraią. Oni, dosyć mocnym rozlicznych passii ogniem zapaleni, iuż ambicyi, iuż chciwości, iuż pomsty, iuż pożadliwości ciała płomieniem pałaią: Ci ognia do ognia dodawać nie przestaią. Y tak dwoiako okrutnemi nad nędznym stanem braci swych bywaią. Raz że ie w złym nie ratuią, co dosyć bezbożna; drugi? że nie tylko nie odprowadzaią ich od zguby y niebespieczeństwa, ale samo chcąc naprowadzaią, co nie rownie bezbożnieysza. *Et sic peribit infirmus in tua conscientia frater. Y tak musi ginąć zchorżały brat, dla twego bezbożnego sumnienia.* [a] *propter quem Christus mortuus est. Dla ktorego Chrystus umarł.* Gdzie bardzo mocną uwagę zamyka Paweł Swięty, bo w samey rzeczy to mowi: Ten pełen wrodzoney słabości brat twoy, małosz kosztuie nayświętszego Lekarza naszego JEZUSA, ktory na uleczenie iego krew wszystkę wylał, na umocnienie słabości iego, sam słabość naszą przyiął, y ostatnie zniszczony umarł, aby brat twoy został przy życiu, a ty mu tę tak drogo okupione odbierasz życie? *Et sic peribit infirmus frater, propter quem Christus mortuus est. Y także zginie zchorzały Brat, dla ktorego Chrystus umarł.* Dosyć nie miłosierdzia gdy bliźniego tonącego nie ratuiesz choć możesz y powinieneś, dopieroż iakie okrucieństwo gdy bidzącego się w ostatniey toni pogłębiasz y zanurzasz.

Niechayby więc takowi uważyć raczyli, co to oni czynią gdy rozlicznym sposobem od dobrego odprowadzaią innych. Czyliż mało iest złych na świecie w każdym a w każdym stanie y wieku, za coż iuż sobie tamtych nie przybieraią, z tamtemi się nie łączą. Małosz wszetecznic po miastach y domach, że czystym Zuzannom naprzykrzać się nie przesta-

(a) 1. *ad Corint.* 8.

iesz. Nie dosyć wszędzie wody abyś z nich pragnienie swe ugasił, że cudze kryni ę podkopuiesz; według expressii Mędrca mowiącego tych bezbożnikow imieniem (a) *Aquæ furtivæ dulciores, & panis absconditus suavior. Wody ukradkowe słodsze y chleb ukryty przyiemnieyszy.* To iest, maią sobie za honor, za naywiększą ukontentowania roskosz, gdy tych do swey bezbożności pociągną, ktorzy się przed niemi kryią y uciekaią, gdy tych szkodliwych sentymentow iadem zarażą ktorzy się tey trucizny wzdrygaią zawsze, y mocno się nią brzydzą, maiąc niezliczenie więcey innych ktorzy tey pragną y szukaią, przecięć oni na tamtych wielości nie przestaiąc, ten ostatek dobrych zepsuć usiłuią.

Y ma wielkie racie dusz naszych nieprzyiaciel, że nie sam przez siebie od dobrego odwodzi dobre, ale ludzi do ludzi używa, swoich sług na sług Boskich nasadza: a to z trzech pryncypalnie przyczyn. *Pierwsza.* Same strasżliwe imie iego czart, diabeł, szatan, iest odrazą dla wszystkich, nawet iego hołdownikow y przyiacioł; dopieroż dla Wybranych Chrystusowych, ktorzy wyrzekłszy się na Chrzcie spraw iego y samego ich wynalezcę, niczym się bardziey nie brzydzą iako nim. a coby wskorał naywyższe ich Xiążę Lucyper? żeby się w swoiey iak iest postawie, albo w innym ksztalcie swey szpetności powinnym, pokazał w Raiu, y pierwszych ludzi ku swey woli naklaniał: czyliżby się oney poczwary iego na pierwsze weyzrzenie nieprzelękli, przeto wziął postać węża (ktory w pierwszym stworzeniu swoim, był wdzięcznosci y pocieszności pełny)[b] a ieszcze według niektorych, twarz ludzką dziwney sliczności na robotę owę przybrał sobie (c) Więc do zdradzenia ludzi, używa ludzi nie małe przymioty natury maiących. *Druga.* Potym, więcey oni y wolności, y sposobności maią, niż zamknięte w piekle czartostwo: y więcey w duszach szko-
dy

(a) *Prov.* 9. (b) *Cornel. in c.* 4. *Gen.* (c) *Idem ibid.*

dy czynią, niżeli tamte. Człowiek z ciała y z powierzchownych zmysłow złozony, prędzey się skłania do tego co widzi, słyszy; niżeli co pod mysl czart poddaie. *Trzecia.* Zgadzaią się na to Oycowie Swięci, że iako BOG z dobroci swey każdemu z ludzi iednego Anioła Swiętego, ktoryby go strzegł? wyznaczył: tak przez złosliwość swą zawsze się BOGU sprzeciwiaiące czartostwo, każdemu także z ludzi, iednego z pomiędzy siebie naznaczaią, ktoryby na ich zdradzenie y podchwycenie dybał, a że moc ich iest znacznie osłabiona, więc na pomoc swą dobiera ludzi iuz w mnieyszey liczbie, iuż w większey, iak bydź potrzebę widzi, łatwiey się iednemu odiąć czartu, bo raz oparłszy się, iuż traci śmiałość bliżey nacierać; zaś ludzie ladaiacy, ieżeli sami przeszkodzić do zamysłow twoich dobrych nie mogą? nasyłaią inszych y inszych; ieżeli y na tych mało? przybiorą osob, naprowadzą przyiacioł; ktorych, sama liczba, ma iakąś powagę wyperswadować wszystko co złe umysl. li *& incipit licitum esse, quod sit publicum* (mowi Grzegorz Swięty) Y zaczynaią rozumieć, że iuż się to czynić godzi, co tak publicznie czynią y zachwalaią wielu. O! iaki oni rachunek oddać muszą BOGU, że się z nieprzyiacielem iego wiążą, iego dzieła czynią, na niego pracować nie przestaią.

Konkluzya. O BOZE! o straszliwy Sędzio BOZE czyliż nie dosyć na potępienie, same grzechy moie dosyć iednego piekła na ciebie! za coż innych y innych grzechy na siebie zasiągasz, za co zgubę ich na siebie bierzesz, za co ich piekło? im nagotowany ogień wieczny? do swego przyłączasz, y iedno z swoim czynisz. *Sufficiant vobis omnia scelera vestra dicit Dominus.* (a) *Dosyć! y nazbyt dosyć na was, wszystkie grzechy wasze, mowi Pan* przez Ezechiela Proroka. Samemu rzucić się, na Monarchę, iego zranić, dość świętokradzkiego kryminału dopieroz

(a) *Ezech.* 14.

dopieroż naprowadzać innych, y poddawać do dalſzego ranienia oręże.

Alboż ia nie wiem nayukochańſzy Zbawicielu! nieſkończoney żądzy Twoiey, iakim Ty pragnieniem pragnieſz, iaką miłością pałaſz, do pozyſkania ſerc naſzych y duſz naſzych Sobie, będeſz tak twym chęciom przeciwny, że ia śmiem z ręku Twoich wyrywać ktorych Ty do Siebie prowadziſz? Smiem na bezdenną przepaść ſpychać, ktorych Ty z takim umordowaniem na brzeg wyprowadzaſz. Wiem co nam w Ewangelii mowiſz: *kto nie ieſt ze Mną? przeciw Mnie ieſt*. Dopieroż kto tak wyraźnie przeciw Tobie ieſt, o iak daleko przeciwnieyſzym Tobie ieſt. Czyliżeś nie godzien o BOZE, żebyś był od wſzyſtkich a od wſzyſtkich kochany y wielbiony? Czyliż nie doſyć ponoſiſz krzywdy, że tak mało maſz wiernych Swoich, że ieſzcze y tych od Ciebie iuż złym przykładem, iuż beſpiecznieyſzemi rezolucyami, iuż wzgorſzeniem, odwodzę. Nie maſz nic ze mnie chwały o nayukochańſzy Panie, niechay Cię przeto inſi y za mnie wychwalaią, moią albo niedoſkonałość albo bezbożność, ſwoią zaſtępuiać doſkonałością y świątobliwością.

AMEN.

Na Niedzielę Mięsopustną

O nagradzaniu BOGU tey krzywdy ktorą od grzeszących ponosi.

Propożycya. Wysokiey chwały y zasługi cnota, te krzywdy ktore BOG od wielości grzeszących w te dni ponosi, chcieć sobą y swą pobożnością nadgradzać.

Filius hominis tradetur, flagellabitur, crucifigetur. Plebs autem dabat gloriam DEO. Lucæ 18.

Syn człowieczy będzie wydan, ubiczowan, y ukrzyżuią Go. Rzesza zaś dawała chwałę BOGU.

DWie są między ludźmi strony zawsze sobie przeciwne y sprzeciwiaiące. Na dwie się nie iako części świat ten z wszystkiemi stanami ludzi podzielił. Trzymaią się BOGA iedni, odstępuią Go inni. Odbiera od pierwszych powinną czci Swoiey chwałę, odnosi zniewagę od drugich. Miał zawsze y ma złosliwych nieprzyiacioł Swoich Pan BOG, ale tez miał zawsze y ma wierne y prawdziwe przyiacioły Swoie, ktorzy iako statecznie z nim trwaią tak mocnym kochaią Go sercem. Takowa umysłow y stron przeciwność wszczeła się naypierwey *Słuchacze* w Niebie między naypierwszym rozumnym stworzeniem między Aniołami, walczyli przeciw BOGU z lucyperem iedni, bronili honoru naywyższego Stworcy z Michałem drudzy. Też

rozdwoienie

rozdwoienie ferc y ftron przefzło potym na ziemię między ludzi. Trwały zawfze, [trwaią teraz, trwać będą y do końca świata.]

Alboż mało dowodow tego mamy z famego Chryftusowego życia? [nie idąc do hiftoryi Swiętey Pifma dawnieyfzego] Hańbili nauki nayświętfzego Nauczyciela Faruze, zadawali bluznierftwa prawdom Jego, że *Synem fię czyni Bofkim*, że *lud profty zwodzi*; opierali fię im y bronili infi wyftawiaiąc, że nigdy *żaden z ludzi tak nie mowił*, dziwowali fię odpowiedziom Jego. przyznawali, iż *flowa żywota fa flowa Jego.* Potwarzali owi fame cuda, mocy czartowfkiey przypifuiąc ie? zaś przyiaznieyfzych ftrona wielbiła BOGA *że taką moc człowiekowi iednemu dał, iż żaden z ludzi cudow takich nie czynił.* Naftępowali na oftatek na życie nayniewinnieyfzego Pana, y naradzali fię o iak nayfrożfzym y nayfromotnieyfzym zamordowaniu, ale z drugiey ftrony byli ktorzy z Tomafzem Swiętym Apoftołem odważali fię życie fwe za Niego albo z nim położyć mowiąc: *Jdźmy y umieraymy z nim.* Y to ieft co Jan Swięty w Ewangelii wypifuie: *Wielkie fzemranie było między ludem, inni mowili dobry ieft, inni zaś, nie, ale lud zwodzi.*

A to z dzifieyfzey mamy Ewangelii. Wftępuie Chryftus do Jerozolimy, aż ta zbroi fię przeciw niemu. Na życie nayniewinnieyfzego Pana zmawia fię y fprzyfięga żeby złośliwe ułożenia dawnych zamyfłow fwoich do fkutku przywieść, aby Go narodom wydać, y nayokrutnieyfzym fpofobem zamordować, iako ich mysli otwiera Zbawiciel. *Syn człowieczy będzie Narodom wydan, ubiczowan, y ukrzyżuią Go.* To ftrona iednych! a z ftrony drugiey w owże fam czas oburzoney y fprzyfiężoney Jerozolimy lud za Chryftufem idący, oddaię Mu powiną chwałę iako BOGU. *Omnis plebs dabat gloriam DEO.* Winfzuię Ci! winfzuię! ferc y miłości wfzyftkich naygodnieyfzy Zbawicielu

wicielu, że przecie nigdy nie byłeś ani iesteś tak nieszczęsliwy do ludzi, ażebyś y w nayśroższych razach nie miał prawdziwych przyiaciol swoich, ktorzyby stać przy tobie nie mieli, choć odpadali inni.

Prawda iest, że więcey zawsze znáyduie się nieprzyiacioł czci Boskiey, niż utrzymuiących chwałę Jego. Ale w tym szczęsliwość cnoty, pobożności waszey, w tym zasługi waszey chwała! że y w naymnieyszey liczbie swoiey, możecie nadgrodzić te krzywdy BOGU ktore On od wielości obrażaiących ponosi. Bardziey BOGA kontentuie wierność garstki sprzyiaiących sobie, niż wielość grzeszących martwi y zasmuca. Więcey wam *Słuchacze* powiadam, że, choćby do tak nieszczęsliwego stanu świat zepsuty przyszedł? żeby tylko ieden pozostał prawdziwym sercem kochaiący BOGA, a wszyscy udali się na obrazę Jego? ow ieden bardzieyby Serce Boskie cieszył niż zasmucali y ranili odstępcy wszyscy. Prawda ta pokazuie się z wymiaru nadgrody złym y dobrym od BOGA wyznaczoney, że BOG nigdy nie karze w tey obszerności występki grzesznikow [według zdania zgodnego Oycow Swiętych] iak te są godne: w iakiey obfitości nadgradza zasługi y cnoty, choć te nie są takowey nadgrody proporcionalne. Z ktorych to skutkow znać daie, że bardziey Sobie podoba BOG w cnocie dobrych, niż się obraża występkami złych.

O! iaka to tedy iest szczęsliwość cnoty y pobożności waszey *Słuchacze*, że bardziey Sobie w niey smakuie, niż wielość grzeszących przykrości Mu zadać może. Jako! ta iedna uwaga powinna was pod te swawolne czasy utrzymywać przy BOGU, gdy Go tak wielu odstępuie. Wy tedy mała wybranych trzodo nie lękaycie się przewyższaiącey liczby grzeszących (słowy Chrystusa mowię do was *nolite timere pusillus grex*)

Wy chwalebnie nadgrodzić te wszystkie krzywdy możecie BOGU w małości swoiey, ktore od wielości grzeszących ponosi teraz. Do czego abym pobudził, mowię na pociechę waszą o tym.

Propozycya. Wysokiey chwały y zasługi cnota, usiłować nadgradzać ile z siebie, krzywdy, ktore BOG od tak wielu grzesznikow teraz ponosi. *Ad M. DEI Gloriam.*

Miły każdemu swoy wierny przyiaciel ale w potrzebie naymilszy. Wdzięczna wam zawsze ich uczynność y dobre serce, słodkie przestawania z niemi? ale naywdzięcznieysze y naysłodsze kiedy ich przysługi potrzebnemi iesteście, kiedy cię odstąpią iedni, pogardzą drudzy, zniewagę uczynią inni, a ci przy tobie staną y według przemożności o honor się twoy zastawuią. Jako okazya człowieka, potęga nieprzyiacioł nieustraszonego żołnierza, nawałność doświadczonego sternika, tak potrzeba wiernego y nie interessowanego przyiaciela pokazuie. W potrzebie dopiero go poznawasz, poznawszy szacuiesz y cieszysz się, winszuiesz sobie że masz takowych przyiacioł, ktorzy cię nie odstępuią w twey potrzebie. O! iaką wdzięczność mieć musiała Danielowi Zuzanna, kiedy spotwarzoną niewinnie, osądzoną niesprawiedliwie, odstąpioną od wszystkich a nawet powinnowatych y od Familii swoiey, on ieden obronił, od potwarcow oczyścił, pokazał niewinność, przy życiu utrzymał, y dał iey tryumfować z nieprzyiacioł honoru y życia swego. Jak cieszyło Dawida w dniach ucisku y w chwili utrapienia iego, kiedy syn bezbożny Absalon przeciągnąwszy wszystkie woysko, na swą stronę, y lud cały wzburzywszy, nań powstał; a tu mała garstka wiernieyszego Rycerstwa, bo tylko trzysta Mężow, stanela przy Dawidzie, y poty nie odstąpili poki go nie ubespieczyli na powroconym mu Tronie.

Toz

Toż rozumieycie o wierności waſzey względem BOGA y ſtatecznym ku Niemu ſercu, w ten czas, gdy go innych więkſza liczba odſtępuie. Zawſze ſą mile BOGU każde przyſługi waſze. Zawſze nayhoynieyſza Jego dobrotliwość uczynność waſzą y naymnieyſzą, ſowicie płaci y nadgradza, iako was upewnia w Ewangelii, iż za kawałek chleba, za kubek wody, Niebo w nadgrodę oddaie, dopieroż w tym razie kiedy go odſtępuią prawie wſzyſcy okazana wierność; o! iakiey nadgrody ſpodziewać ſię od Niego powinna.

Niewiem *Słuchacze* ieżeliście uważali kiedy, że gdy Naywyżſzy Sędzia Chryſtus w ow czas powſzechnego ſądu, wyrok oſtatni ogłoſi Wybranym ſwoim, nic w onym dekrecie o żadnych inſzych ich zaſługach niewſpomni, tylko ſame iedne uczynki te, ktore oni w potrzebie BOGU albo dla BOGA innym świadczyli, bo w tym dekrecie te publicznie ogłoſi ich zaſługi. *Łaknąłem nakarmiliście Mię, pragnąłem y napoiliście Mię, w więzieniu byłem y nawiedziliście Mię, &c.* Czyliżby nie większą było chwałą Wybranych Twoich BOZE! ktory chwały Swiętych ſzukaſz y ten im honor czyniſz, gdybyś oſobliwſze y dziwnieyſze ich zaſługi całemu opowiedział światu, iako to Męczennikow weſołe przemyslnych mąk znoſzenia, dobrowolne umartwienia y katowania ſię Wyznawcow, ludzi Apoſtolſkich trudy prace żarliwość z naywyżſzey miłości pochodzące *&c.* Ze tylko te dobre ich uczynki w oczach całego świata, piekła y Nieba ſtawiaſz, te iedne cnoty nad wſzyſtkie inne przekładaiąc. Tak ieſt *Słuchacze* pokazuie tu nayſprawiedliwſzy BOG Sędzia, co ſądzi o takowych przyſługach ktore Mu w potrzebie od Wybranych były świadczone, iak ie u Siebie ſzacuie, y iak nad inne przenoſi. Ta to ieſt iedna z naywyżſzych zaſługa, w potrzebie oświadczyć przyſługę y ſerce: *Eſurivi dediſtis mihi manducare &c.* Nie żałować chleba tym ktorzy go nie ſą głodni? opatrywać tych ktorzy

bez tego potrzebnemi tego nie są? czynicie tym honor szczodrobliwości waszey, odbieracie za to nadgrodę chwały u ludzi, u BOGA bynaymniey.

A toż w tey potrzebie zostaie BOG zwłaszcza teraz pod dni te swawolnych zapust, głodny On iest serc waszych, pragnie nawrocenia grzesznikow, zostaie iak w więzieniu w tey nayświętszey Taiemnicy zamknięty y nie wielką widzi garstkę nawiedzaiących siebie. Ze tedy wy *Naymilsi moi*, zastępuiecie nie uwagę tamtych? wy w tey potrzebie nie odstępuiecie Go? możecie bydź upewnionemi, że y was podobnie sławić y wielbić będzie. *Łaknąłem nakarmiliście Mię Podzcie błogosławieni.*

Te to są dni *Słuchacze* na ktore żwawie czasow swoich wołał Swięty Winceciusz Ferrerski: *Tempus hoc, tempus est descendendi ad infernum. Czas ten, czas iest spadania do piekła.* Teraz nayprzemyslnieyszy iest czart do poddawania podniet rozlicznych grzechow, złosliwość ludzka zawsze do złego skłonna teraz naysposobnieysza do ich przyięcia y wypełnienia, nigdzie też teraz na okaziach do wolnieyszych swawoli nie zbywa. Teraz naybardziey się wysilaią bezbożni do przemyslenia nowych a nowych sposobow y wynalazkow grzeszenia. Y przeto głębokich mysli Tertulian rozpustnie zapustuiących nazywa: *Industriosissima omnium vitiorum ingenia. Nayprzemyslnieysze do wszystkich występkow dowcipy.* Już to się dzieie dla wielości złych kompanii, bo ieżeli zawsze większa iest liczba złych niż dobrych, teraz iest ich naywięcey. Dla czego niewinnieysi y boiazliwego sumnienia nabieraią śmiałości, odrzucaią wszelką boiaźń, zapatruiąc się na wielość zuchwalszych, y maią sobie za wstyd y dyshonor nie nasladować onych. Tak Augustyn Swięty w spowiedziach swoich, wyznaie ten grzech zwiedzioney młodości swoiey, gdzie tak mo-

wi.

wi: *Pudebat inter tot impudentes unum me non fuiſſe impudentem, idcirco fingebam me feciſſe quæ nunquam feci. Wſtyd mię było między tylu bezwſtydnemi bydź ſamemu wſtydliwym, przeto zmyslałem że y ia to czynił chociaż nigdy nie uczyniłem tego.* Już pochodzi y z tąd takie beſpieczeńſtwo ſwawoli y grzeſzenia ze dni zapuſtow ſą zwyczaynie wſzędzie w Katolickich Państwach dniami rozrywki weſołości. ponieważ bowiem zapuſzczamy ſię do dłuższego poſtu y umartwienia, godzi ſię pozwolić przyzwoitych każdemu w ſwym ſtanie uciech, y weſołych myśli, nim Świętą melancholią zaczną, a że ſkłonni do złego, nie maią pomiarkowania y nie wiedzą granic pewnych, ktore mieć powinny Chrześciańſkie uciechy, przeto często y łatwo wypadaią za nie. W takich tedy okazyach utrzymywać ſię w okrysleniu pobożności y cnoty, wyſokiey doſkonałości ieſt cnota. Kiedy to rożne powaby odrywaią ſerce, złe okazye ſame ſię natrą a ią przeciąć tak mocnym natarczywościom odwieść ſię ani wzruſzyć nie daiemy. Jeſt to ta cnota, ktorą w ſwych Apoſtołach wychwalał Zbawiciel mowiąc do Nich: *Vos eſtis qui permanſiſtis Mecum in tentatione. Wy ieſteście ktorzyście wytrwali w pokuſach.* Nie posliznąć ſię gdy grunt dobry y mocny, doſtać placu gdy żaden nieprzyiaciel nienaciera, każdy z nayſłabſzych potrafi. Y naylekſze liſtki na wiatr mały trzymaią ſię drzewa, lada trzcinki nie pochylą ſię gdy z nikąd wichru nie ma. Ale na tyle mocnych pokus ſtać nie wzruſzonym przy BOGU, w tak złe dni bydź dobrym, to wyſokiey chwały y zaſługi oſobliwſzey cnota.

Teraz ci to, teraz! Katolicy ieſt obſzerne dla was pole pokazać ſię z męſtwem ſwoim, teraz macie okazyą pokazania ſię z ſercem ſwym y prawdziwą miłością ku BOGU. Nie daycie ſię zwyciężać bezbożności, mocnieyſza ieſt łaſka Boſka ktora was wſpiera, niż odwodzenie czartowſkie ktore ich do wſzel-

kich

kich wyſtępkow naprowadza. Slicznie w podobnych okolicznościach pobudza ſwoich Sylvianus Biſkup, mowiąc: *Agite Fratres, ne plus liceat in hoc regno providentiæ temeritati quam virtuti.* Uſiłuycie Bracia, żeby nie więcey pozwalała ſobie zuchwałość iak waſza cnota. Oni cieſzyć ſię inaczey nie umieią tylko z grzechem! wy nauczcie ich iako bydź mogą uciechy y weſołości bez zaſmucenia BOGA. Ich dyſkurſa y weſelſze rozmowy albo ſzpetnością tracą, albo honor bliznich czernią y plamią? waſze niech będą weſołe, bez lekkomyslności y wzgorſzenia, bez krzywdy honoru bliznich y BOGA. Oni? nie przeſtaią że ſami ſą zli, ale y wielu innych do złego prowadzą? wy nie przeſtawaycie także na tym, że ſami w ſobie doſyć cnoty macie, ale iuż przykładem, iuż reflektowaniem rozwiezleyſzych gdy to bydź może, iuż okazaniem nie ſmaku y zganieniem zuchwalſzych gdy tyle powagi macie, iuż modlitwą za niemi do BOGA, by ie oswiecił gdy innych wam ſpoſobow nie ſtaie, *ne in hoc regno providentiæ plus liceat temeritati quam virtuti.*

Tak rozumiycie *Słuchacze*, że teraz pod dni te, to do was BOG mowi, y tego po każdym z pobożnieyſzych wyciąga, co niegdyś do Swiętey Tereſſy mowił: *Vindica me o Filia, vindica! a peccatoribus. Broń mię o Corko! broń y chroń od grzeſznikow.* Lżą oni wyſtępkami ſwemi BOGA, powſtaią przeciw powinney czci Jego, ty ſię uymuy za honor naywyżſzego Pana, ty te krzywdy Mu y za nich nagradzay, a możeś bydź y tak ſzczęśliwym że y ich ſamych pozyſkaſz BOGU, albo przynaymniey wymierzoną karę odwrociſz od nich. Tak właśnie iako pobożna uczyniła Abigail złego Męża żona. W oſtatniey potrzebie zoſtaiąc Dawid z nie wielą Rycerſtwa ſwego, gdy przed mieczem Abſalona Syna uchodził, wyſłał do Nabala człowieka maiętnego poddanego ſwoiego proſząc aby mu cokolwiek żywności dodał dla zgłodniałych, zły ow człowiek

wiek nie tylko tey łaſki nie uczynił, ale pogardziwſzy poſłanemi w uſzach ich łżył y złorzeczył Dawidowi. O czym uwiadomiony Dawid gniewem zdięty ſzedł na zatracenie Nabala y całego domu Jego. Abigail żona Nabala dowiedziawſzy ſię od domowych iak zelżywie odprawił Mąż iey, poſłow Dawida; nabrawſzy na Muły doſyć chleba y inney żywności, zaſzła Dawidowi drogę, y do nog mu padłſzy, w te ſłowa mowiła do niego: *Nabal głupi ieſt z imienia ſwego* (bo iedno w ięzyku hebrayſkim znaczy Nabal co głupi) *y głupſtwo ieſt z nim zawſze, ale odemnie ſłużebnicy twoiey przyimiy dary ktore ci ofiaruię.* Tak zmiękczyła tą ofiarą ſwoią Dawida ſerce, że nie tylko przeſtał mściwych zamyſłow ſwoich, ale y błogoſławił iey mowiąc: *Błogoſławionaś ty, ktora od krwi wylania, odwrociłaś mię dziś.* Alboż pod te dni nie napatrzemy ſię doſyć takich Nabalow? ktory głupſtwo znaczy, ten trunkami rozum zalał y nic w ſobie rozumnego człowieka nie ma, ten roſpuſtną mową, ſwawolnemi obyczaiami bez wſzelkiego względu nie winne gorſzy, ten w nierozſądne paſſie w padłſzy łży innych, nayſpokoynieyſze poſiedzenia męſza y kłuci, *ſtultus! ſtultus eſt. & ſtultitia eſt cum ipſo.* Z drugiey też ſtrony, BOG ſurowy mściciel, na ukaranie ſwoiey y bliznich obrazy zmierza. Ale gdy wy pobożnością ſwoią błagacie ſurowość Jego, ofiary modlitw ſwych zanoſząc mu, o! iako zatym błogoſławione ieſteście duſze, za tę miłość y miłoſierdzie nad temi głupiemi Nabalami, wſtawiaiąc ſię do BOGA za niemi. *Benedicta tu quæ avertiſti me hodie a sangvine.* Kontentuię to matkę, kiedy zabiera ſię ukarać krnąbrność ſyna, a ty za dziecięciem proſiſz, y rozgę z rąk iey wydzierałz.

To czynicie błagaiąc za grzeſznikow BOGA, y nadgradzaiąc Mu z ſkarbu ſwego krzywdy ktore od nich ponoſi, co czynili Moyżeſz y Aaron modląc ſię za lud ſwoy gdy zgrze- ſzyli

(a) 1. Reg. 15.

szyli. To, co Job, ktory gdy synowie iego y corki w koley sprawowali uczty częstowali się y cieszyli, ofiary czynił, aby dobroć Boska darować im raczyła ieżeli na ochotach owych w czym wykroczyli y przewinili. To czynicie co Patryarchowie Swięci, co Prorocy, co Kapłani, co Dawid y inni żarliwsi o zbawienie dusz bliznich czynili, iż się zawsze za lud swoy, za domowych powinnowatych y bliznich wstawiali przed BOGIEM, aby na nię karania swego nie wściągał. Nie masz milszey dla BOGA, zasłużenszey dla was, zbawienniey szey dla grzeszących modlitwy, iako modlitwa za grzesznikow. Że gdy oni ratować się nie umieią albo nie chcą, albo iż ich modlitwy nie są wdzięczne BOGU? wy ie ratuiecie y bronicie przed BOGIEM. Atoż *Słuchacze* ten to iest czas temu. Ten to iest koniec czterdziestogodzinnego na tym mieyscu nabożeństwa, żebyśmy błagali za grzeszne Maiestat naywyższy, z swego własnego skarbu cudze wypłacali długi, nadgradzali krzywdy ktore BOG od nich ponosi.

Konkluzya. O BOZE! o! iedyna dusz naszych miłości BOZE! godzieneś zawsze, aby Cię kochali wszyscy, aby całym sercem trzymali się Ciebie wszyscy. Dosyć że! y nad to dosyć rozpusta swawola roskosz ma nasladownikow swoich, ieszczeż y my Katolicy? ieszczeż y ta mała nas garstka odstąpiemy Ciebie o! naywyższe dobro. Oycem naszym iest? pokażmy się kochaiącemi Jego bydż synami. Panem naszym iest? dochowaymy mu wierności sludzy. Zbiorem wszystkiego dobra y uszczęsliwienia iest dla nas? czegoż po stworzeniach szukam? kiedy mam w nim co naydoskonaley y nayzupełniey ukontentować serce moie może.

Choćby Pan y BOG nasz, przez naywyższą władzę y panowanie, ktore ma nad nami, y przez absolutność swoią co BOGU wolno, zakazał wszystkich acz przyzwoitych stanowi

waszemu

wafzemu uciech? zabronił naygodziwfzych rozrywek? nakazał oddalić fię od naylepfzych kompanii? potępił wfzyftkie wefołości? ieśliczebyście fłuchać y tak zakazuiącego powinni: Dopieroż kiedy ten Pan y BOG, ktory tak wyfokie ma prawo nad wami y nad fercem wafzym, pozwala fię wam udzielić ludziom, nie zakazuie przyzwoitych uciech, nie broni użycia godziwey wefołości, za coż Go obrażać? a nie owfzem tym Mu bydź wdzięcznieyfzemi, że dogadza nam y fkłonnościom nafzego ludzkiego pożycia.

Tobie przeto BOZE oświadczamy fię affektem Dawida, *Mihi adhærere DEO bonum eft. Mnie bydź złączonym z BOGIEM, dobrze ieft.* Dobrze nam zaifte ieft! tak fię cieszyć, tak zoftawać w kompaniach, bawic w rozrywkach, żeby fercem nigdy fię od BOGA nie oddalać. AMEN.

Ná Srzodę wftępną Poftu

Z iaką umyflu rezolucyą Poft ten Swięty zaczynać y odprawiać mamy.

Propozycya. Poft ten Swięty poczynaiąc, iaką umyflu rezolucyą, człowiek Chrześciański mieć powinien.

Cum ieiunatis, nolite fieri triftes.
Gdy pościcie, nie bądźcie fmętnemi.

TA wefołość ktora ukontentowanego umyflu, y chętnego ferca

serca iest znakiem, nie podobna, iako sprawy nasze dobre, czyni BOGU miłe y przyiemne, kiedy rozkazy BOGA choć dla nas przykre, ostre, y przeciwne przyimuiemy chętnie, pełniemy wesoło, y cieszemy się w duchu, że nas Pan y BOG nasz z okazyą cnoty y okazania serca naszego ku Sobie, spotyka, y na wysokie dzieła piękney zasługi naraża, kiedy co tylko czyniemy dla BOGA, czyniemy to z radością, y z pełnym ukontentowania serçem. iako Apostoł naucza (a) *Non ex tristitia & necessitate, hilarem enim datorem diligit DEUS.* Nie czyniąc to w smutku y z potrzeby, ponieważ BOG kocha wesołego Dawcę. y Mędrzec (b) *In omni dato hilarem fac vultum tuum.* Wszystkie daniny czyń w wesołości twarzy twoiey. y Dawid. *Służcie BOGU w wesołości.* (c) Tęż postawę twarzy y umysłu w dobrych sprawach, na wielu mieyscach Pisma swoiego, zaleca nam Pan BOG. Jako y w dzisieyszey Ewangelii Chrystus, o postach w pospolitości mowiąc, czyli to nakazanych czyli dobrowolnie obranych, zakazuie bydź smętnemi. *Cum ieiunatis &c.*

Y to iest, dla czego nam Pan BOG zupełną wolność serca y umysłu zostawił, dla czego miłą swobodę, woli nie odebrał. Y lubo (co prawda) okryslił y wyznaczył pewne granice, włożył na nas iarzmo praw Swoich, zostawił iednak w zupełney nas wolności- że ten ciężar zrzucić albo nie, w naszey iest możności, y w naszey zostaie władzy ciężary te czynić sobie lekkiemi, przykrości y goryczy słodkiemi. Abyśmy chętnie czynili co BOG po nas chce, y z takim pełnili sercem, z iakim dobroć Jego nas spotyka, y pociąga do pełnienia woli swoiey, ile że nic nam nie rozkazuie nigdy takowego, coby z korzyścią naszą nie było. Y chociaż przykazaniom Boskim zadosyć się czyni gdy się te w skutku acz z wyraźną niechęcią pełnią. Y tak gdy przynaglą kogo, y niechcącego w Ko-

(a) 2. Cor. 9. (b) Eccl. 35. (c) Psalm. 99.

w Kościoł wciągną aby Mſzy Swiętey ſłuchał, nie chcącemu pościć ieść nie dadzą: przyciſną gwałtownie dłużnika aby dług kredytorowi oddał, iuż oni wypełniaią te Przykazania, y onym zadoſyć czynią, chociaż to czynią nie chętnie y z przeciwnością ſwoią. Ponieważ prawa, uſtawy, y przykazania ile z ſiebie, tylko do wykonania tego co w ſobie zawieraią, ściągaią ſię. Chcenie zaś tego dobrowolne, czego te po nas chcą, pochwalenie onych, y upodobanie ſobie w nich, do inney należy cnoty, innych wyżſzych cnot ſą ſkutkiem y wielką przed BOGIEM zaſługą.

Poſt ten Swięty ktory dziś poczynamy *Katolicy*, Poſt ten czterdzieſtodniowy! od ſamego Chryſtuſa y Apoſtołow Jego wzięty, od ſamego BOGA nam nakazany. [dla czego też nie ieſt to Poſt z prawa Kościelnego iako wigilie do Swiąt niektorych y inne poſty, ale z prawa Boſkiego iak Teologowie obſzernie nauczaią y gruntownie dowodzą (a) Poſt mowię ten Swięty czterdzieſtodniowy, ieſt dla nas wſzyſtkich ciężkim obowiązkiem y przykazaniem. Y kiedy zachowamy go dla tego tylko iż nam go BOG nakazuie, wypełniemy co prawda przykazanie, ale zaſługi y tey cnoty mieć nie będziemy, ktorą mieć możemy, ieżeli chętnie, z radością, y z dobrym ku BOGU ſercem y umyſłem przyimuiemy na ſiebie te iarzmo. Jeſt to czas Swiętey melancholii, prawda, ieſt czas pokuty y zbawiennego zaſmucenia! prawda, ieſt to czas podobny iako o poście dni krzyżowych piſzę Avitus Kapłan. *Feſtivitas hæc, cujus epulæ lachrymæ, paſtus eſuries, his diebus ieiunatur, fletur, pſallitur & oratur* (b) Jeſt to nieiaka duſz naſzych uroczyſtość, w ktorą *uczta łzy, pokarm łaknienie: w te dni pościemy, płaczem, modlemy ſię y śpiewamy.* Jednakże, chociaż to ieſt czas umartwienia y trudzenia ciała, przecięż powinniśmy z chęcią y w radości ducha, zaczynać go, y w ſwey oſtrości zachować

(a) *Bejer l. tit. Quadrag.* (b) *Bejerl. tit. Proceſſio.*

chować. Dodaiąc z swey dobrey woli coś więcey nad przykazanie Boskie nam od Kościoła Swiętego podane y zalecone, Wielkim sercem, wielką umysłu wspaniałością, ofiarę tę czyniąc sobie dobrowolną, a tym samym wysoce podobaiącą się BOGU. Do czego abym zachęcił, Kazanie dziś o tym.

Propozycya. Z iaką umysłu rezolucyą, Post ten Swięty człowiek Chrześciański zaczynać y odprawiać powinien. *Ad M. DEI Gloriam.*

Choćby *Słuchacze*, te rozkazy Boskie, ktore się nam zdaią przykre, skłonnościom przeciwne, zmysłności y naturze nieznośne, nic nam korzyści żadnych pożytkow, y dobra nie przynosiły, ieszcześmy ie powinni przyimować z wszelkim uszanowaniem y pódległością, zachować wiernie, pełnić skutecznie, z tey iedney y iedyney przyczyny, że to Pan y BOG nasz rozkazuie. A ktory z sług waszych, pyta czyli ten rozkaz Pański iest mu pożyteczny! czyli nie? dosyć że iest rozkaz Pana, iuż dość ma na tym, y zupełnie przestaie y przestawać powinien na iedney takowey racyi. *Major est authoritas imperantis, quam utilitas obtemperantis.* mowi wielkich Mąż sentymentow Tertulian. *Ze większa iest władza rozkazuiącego niżeli pożytek wykonywaiącego.* To dla niego całą podnietą, to zaleceniem sprawy, zasłodzeniem przykrości, iż to na iego osobę Pan zdał, y iego za instrument wykierowania włożonego interessu obrał y wyznaczył. Wspaniałego umysłu człowiek, ma sobie za honor, y to nad wszystkie sobie przekłada nadgrody y korzyści, że iego nie innych do tey lub inney usługi zażywaią. Dopieroż gdy Pan y BOG nasz, nam nayniższemu stworzeniu swoiemu co poleca, z iaką gotowością umysłu, z iaką prawdziwego serca chęcią, o tych rozkazow Jego wykonanie, usiłować powinniśmy. Czyliż się On nas pytać powinien, czy to nam iest dobre, czy pożyteczne, czy

czy smakuią, y są przyiemne rozkazy te Jego, czyli nie, dosyć
że BOG tak chce, BOG tego po nas wyciąga, y wymusza. Do
tego to wszystko mowię, że choćby rozkazy Boskie nayprzy-
krzeysze dla nas były y bez pożyteczne, pełnić ie z chęcią po-
winniśmy. Dopieroż, dopiero! kiedy zkąd inąd doskonale
wiemy, y samą wiarą upewnieni iesteśmy? y w skutku doświad-
czamy że wszystkie y każde w osobności przykazanie Jego,
iest dla nas samych pożyteczne, y wielkich korzyści pełne, z
iaką więc serca usilnością, o ich wykonanie starać się mamy?
widzi y miarkuie każdy.

Post ten Swięty, y przykazanie o nim, ma swoią przy-
krość y ciężkość, ma dosyć w sobie czego się zmyslność na-
sza wzdryga, y w czym sobie uciężać pospolicie zwykliśmy,
dopieroż delikatnieysze y pieszczeńsze konstytucye wiele w
nim znayduią przeciwności, umartwienia, y ciężkości. Y przy-
znaie ia (minąwszy wykwinty wymyslnieyszych osob) że ta-
kowe postu Swiętego zachowanie, iakie bydź powinno, y ia-
kie nam Kościoł Chrystusow opisuie y nakazuie, ma w sobie
prawdziwe trudności y przykrości, bo też y dla tego postano-
wione są, abyśmy przez nie martwili y trudzili ciała nasze. Te
odięcie smacznieyszych, zdrowszych, y posilnieyszych potraw.
Te głodzenie się, y raz na dzień iedzenie? ten sam przeciąg
czasu nie przerwanego aż do dni wielkanocnych. Dopieroż
pochodzące z takowego wstrzymania się uszczerbki zdrowia,
iakie są nie spania, duszności, pomnożenie flegmy, słabość, nie
smak w potrawach, y appetytu dobrego utracenie. Są to o-
koliczności wszystkie, ktorych widok wstręt czyni y przeraża
mocno. Ale, czyliż te y inne naywymyslnieysze przyczyny
w raz zebrane są takowe, że dla nich wolno nam nie słuchać
BOGA. Czyliż BOG nie godzien, aby Jego władzę, powa-
gę, Majestat, przełożyć nad nas samych nad nasze zdrowie y
życie. Czyliż nie iest szacownieysze dobro duszy naszey niż

ciała

ciala. *Jeżeli nie chcemy pościt z Chrystusem, będziemy musieli pościt z czartem*, ktory głod ciężki we wszystkim cierpi y cierpieć wieczyście musi. *Si non vis jeiunare cum Christo, jeiunabis cum dæmone.* mowi Leo Papież. (a)

Rezolucya dobrego y przeważnego umysłu o ktorey do was mowię, y do niey zachęcam, iest to odwazenie się chętne pochodzące z wielkiego ku BOGU serca, y ku dobru duszy swoiey, iest ochotne przyięcie tego wszystkiego, od czego wstręt ma natura, wzdryga się zmyslność, lęka, niechce y ucieka delikatność, iest przynaglenie woli do dźwigania tego ciężaru, ktory na nas iarzmo postu wkłada, z poddaniem się zupełnym prawu, z przyięciem y pochwałeniem obowiązkow Jego. Takowa przewaga umysłu, BOGU iest wdzięczna, nam wysoce zasłużna, wielkie za sobą y z sobą pociąga dobra, wszystkę ciężkość lekką, gorycz słodką czyni, iż powoli zaczynamy sobie w tym smakować, czym się przedtym brzydziło. Y lubo (bydź może) że ciało słabieie, ale duch się wzmacnia, zagrzewa y zapala, y do większych umartwień powoli się wzwyczaia y sposobi. BOG też z swey strony łaską wspierać, zmacniać, y utwierdzać tak postanowione umysły człowieka nie przestaie. Odważ się tylko, a doznasz w skutku, co to iest powzdać się zupełnie prawom Jego, uznasz podobne korzyści, iak ow z Męczennikow ieden, ktory z początku dla przewyższaiącey boiazni uciekał przed Tyrannami, y krył się przed przesladowaniem, ale potym odważywszy się na męki, gdy przemyslnym sposobem był dręczony, rozpływał się od radości mowiąc: *Nunquam scivi tam dulce esse pro Christo pati.* Nigdym nie rozumiał aby tak słodka rzecz była dla Chrystusa y za Chrystusa cierpieć; y żałował, że się dawniey nie ośmielił na to.

Dobra

(a) *Ser. de ieiun. & Philo. Oblectamenta præsentis vitæ, futura sunt desolationis futuræ.*

Dobra, ktorych doznaią tak rezolwowani, łaſki BOGA ktore oni poſpolicie odbierać zwykli, inne y inne chwalebne, Swięte, zbawienne okoliczności, ktore ſię łączą z piękną odważnością na tę dzieło, nie podobna aby przenikaiących dobrze rzeczy, zapalić do tey Swiętey rezolucyi nie miały, y nie uczyniły im wielkie ſerce do przyięcia tego wſzyſtkiego, co oſtrość y ściſłość Poſtu radzi y nakazuie. Owſzem ſami więcey ſobie za czałem czynić y zadawać przykrości maią za uciechę co prawo poſtu każe. Ze trzeba ich wſtrzymywać, aby granic y okryslenia pomiarkowanego ducha nie przechodzili, y z pewnych nie wykraczali karbow.

Wiele by mi tu przywodzić potrzeba, y łatwieybym przywiodł, co do zalecenia Swiętego Poſtu tego, a wzbudzenia wielkiego w ſercach Katolickich umyſłu y rezolucyi ſłuży, gdybyście ie ſami nie poymowali łatwie, y wiadomemi ich nie byli. Kościoł Swięty w modlitwie, ktorey pod dni te, codziennie używamy, w krotkich słowach wiele wielkich ſkutkow z poſtu na nas ſpływaiących zamknął, za ktore dziękuiąc BOGU tak mowiemy y wyznaiemy w tym przemyſł Wſzechmocnego BOGA, iż poſt ten ciała, powściąga grzechy y przytłumia, mysł do Boſkich rzeczy wznoſi y ſpoſobną do nich ſprawuie, cnotami nas nadaie, y pewnemi nadgrody wiekuiſtey czyni (a) Piękne maią uwagi w tym punkcie Oycowie Katoliccy (b) ieden z nich mowi; *Przez iedzenie odpadliśmy od Raiu, y na wſzyſtkie padli nieſzczęśliwości, przez nieiedzenie powracamy do niego, y do utraconego ſzczęścia.* Inny obſzernie przywiodłſzy, wiele przykładow ludzi Swiętych tak w dawnieyſzym iako w nowym Zakonie wſławionych, ktorzy oſtrym

poſtem

(a) *Præf. in Miſſa.* (b) *S. Ambr. l. de Eliæ jeiun c. 3. Quid enim jeiunium niſi cæleſtis vitæ imago, refectio animæ, cibus mentis, jeiunium vita eſt Angelorum, culpæ mors, radix gratiæ, caſtitatis fundamentum, In hac virtute & ſpiritu jeiunij Eliæ, venit Joannes Baptiſta & nemo illo ſurrexit major.*

postem trudzili ciała swoie, taką w powszechności reflexyą Kazanie swoie zamyka. (a) *Semper virtuti cibus, ieiunium fuit. Zawsze pokarmem y posiłkiem cnoty, post bywał.* Pięknie mowi ieden, *Jesteś w grzechu! pość abyś z niego powstał, powstałeś z niego? pość abyś znowu nie upadł; iesteś dotąd w niewinności! pość abys tak slicznego nie utracił stanu, słowem pość abyś wziął, abyś utrzymał coś wziął.* Post, iest to powszechny ieden sposob na wszystkie potrzeby, otrzymania w nich pożądanego skutku. Zawiera on w sobie też dzielność y własności, ktore ma naygoręt sza modlitwa. Jest aktem Religij, czci głębokiey y uszanowania BOGA, y rozkazu Jego, iest przebłaganiem rozgniewanego Majestatu Jego. Jest ofiarą ciała naszego y serca. Ciała? gdy ie trudziemy y martwiemy, serca? gdy to czyniemy chętnie.

Jest to u nas *Słuchacze*, prawda Katolicka, na Wierze Swiętey zasadzona: że złość grzechu dwa nieszczęsliwe sprawuie skutki, bo ściąga na nas winę y karanie. To iest, że się grzechem naszym BOG obraża, to skutek pierwszy, że grzech ow surowie karze: to skutek drugi, te to są dwa gorzkie owoce drzewa tego. A lubo przez Sakramentalną Spowiedź, y szczerą pokutę, odpuszcza obrazę swoią, zatrzymuie iednak karanie. Odpuścił BOG Dawidowi dwa ciężkie grzechy iego, cudzołostwo y zaboystwo, y o tym odpuszczeniu upewnił Go przez Natana Proroka, ktory mu rzekł. *Zniosł Pan grzech twoy.* (b) Ale zaraz przepowiedział Mu nieuchronną karę, mowiąc: *Jednakże Syn ktory Ci się urodził umrze*, y wyżey. *Nie oddali się miecz od domu Twego aż na wieki.* Odpuścił Pan BOG Moyzeszowi niedowiarstwa winę, ktory powątpiewał, aby na uderzenie laską w skałę, miała ta otworzyć się y wylać zrzodła wod z siebie, ukarał go iednak tym (c) iż do obiecaney ziemi nie wszedł, z srogim umartwieniem swoim. Bo przez lat czterdzieści nie przerwanych, tyle trudu y przykrości w pro-

wadzeniu

(a) *S. Leo, ser. 2. de ieiun.* (b) *2. Reg. 12.* (c) *Deut. 32.*

wadzeniu ludu używszy, przy samey granicy umarł. Y inny miał szczęście zastąpić mieyſce y urząd Moyzeſza, ktory był sługą Jego. Kary zaś takowe, po odpuszczonym grzechu, BOG wywiera albo w tym życiu, albo w tamtym. Albo też y w tym y tamtym. W tym życiu przepuszcza rozliczne nieszczęśliwości, śmierć, choroby, iako Mędrzec mowi: (a) *Smierć, krwi wylanie, uciażenia, głod, zniszczenie czyli ruiny, y rożne chłosty na niezbożnych zrządzone są.* Procz tych doczesnych ukarań, y w tamtym życiu dopełnia surowość swoię, srożey nierownie y ostrzey karząc. Ze iednak miłosierdzie Jego Boskie, zawsze w swych skutkach, przewyższa surowość y sprawiedliwość. Zostawił w naszych rękach y na wolą oddał, sposoby ktoremi się wypłacić Mu możemy, y odwrocić mściwą rękę Jego. Przenosząc na siebie powinność karania, karząc się sami według przemożności naszey. Wielka iest uwaga wielkiego Tertuliana. *Indignatione DEI fungimur. Funkcią nie iaką Boskiey zapalczywości sprawuiemy.* Jesteśmy iakoby Namiestnikami wykonywania tych kar, ktore BOG nam wymierzył. Y Dawid przemyslnie trudząc, y ostrym postem trapiąc ciało swoie, mowi: *In me transierunt iræ tuæ.* (b) *Przeszły na mnie gniewy twoie.* Ja się gniewam na występek moy, ia go w sobie karze, ia się mszczę surowie nad sobą tey obrazy twoiey Panie. O! iak szczęśliwy, kto umie tey namiestniczey władzy surowości BOGA nad sobą użyć. Jak mu są słodkie razy, gdy od niego samego dobrowolnie pochodzą. Jak mi ostrości wszystkie są miłe y przyiemne, będąc z kąd inąd upewniony, że ie BOG przyimie, a przyimie z większym sercem, niżeli żeby nas sam przez Siebie miał karać. Milsza Mu to iest gdy my sami przeymuiemy na siebie gniew Jego, y surowie ile słabość natury pozwala karzemy, niżeli żeby On był przymuszony sam nasze występki Wszechmocną ręką Swoią chłostać,

(a) *Eccl.* 40. (b) 83.

Rozum sam dyktuie, acz nayprostszy będzie, z dwoch złych nieuchybnych mnieysze złe obierać.

A na co się choruiący nie odważa, ieżeli mu miłe zdrowie y życie wdzięczne, nayprzykrzeysze aż do samego obrzydzenia lekarstwa, przyimuie on z chęcią ieżeli się gangrena na małey części zaieła, daie się ranić, pozwala żywe obrzynać ciało, byle był ubespieczonym o życiu. Ci ktorzy koło wykierowania interessu biegaią y pracuią, zwłaszcza gdy o całą fortunę, o punkt honoru idzie, iakie oni podległości, nie wczasy nie ponoszą, ani pomyślą o iedzeniu. Chciymy tylko wziąć na żywszą uwagę, o co to tu idzie, gdy nam Post ten Swięty w swoiey powinney ostrości Kościoł Chrystusow nakazuie? Jdzie tu, o wypłacenie się sprawiedliwości Boskiey, o oddalenie kary wszelkiey od nas: idzie o unikanie mąk straszliwych czyscowych a podobno y piekielnych. Post ten Swięty nazywa ieden z Oycow Katolickich, ofiarą błagalną, zadosyć czyniącą karaniu, na ktoreśmy zasłużyli. Jakoż, zwyczayny to był sposob, od BOGA samego podany ludowi swemu, na odwrocenie rozciągnioney na nie kary Jego, że się naypierwey do postow mieli, naypierwey się rzucali y udawali do trudzenia y martwienia ciał swoich. Tak czynił Dawid, ktory o sobie mowi: [a] *Upokarzałem duszę moię w poście.* Tego się zaraz chwycili Niniwitowie, kiedy im Jonasz Prorok o wzburzeniu y zniszczeniu Miast ich przepowiedział: wnet oni bez odwłoki, post sobie nakazali, a post surowy osobliwszy, bo nie tylko ludzie ktoregozkolwiek stanu y wieku, ale nawet bydło wszystkie, y woły do pewnego czasu, od wszelkiego pokarmu wstrzymać się musiały, iako u tego Proroka czytamy. [b] *Obwołali post, ludzie y bydlęta, woły y inne bydło, niczego ani kosztowac nie maią.* Toż Prorok Joel nakazał, aby odwrocił gniew Boski od ludu, o ktorym im pierwey przepowiedział: (c) *Swięccie dni postu, a wołaycie do Pana.*

Za coż

(a) *Psalm* 3. (b) *Jonæ* 3. (c) *Joel.* 1.

Za coż tey drobney iſkierki znieść nie mam, abym pożeraiących uniknął ſłuſow, za co mi tak przykra ta gorycz? kropelka? ktorą tak wielkie duſzy naſzey potrzeby ſłodzą. Dośyć y nazbyt dośyć, matka powſzechna Kościoł Swięty uiął dla ſłabości y delikatności naſzey, z pierwſzych oſtrości postu tego czterdzieſtodniowego, w pierwaſtkowym Kościele tygodni ſiedm nie przerwanych przed Wielkonocą pościli Chrześcianie od Niedzieli owey poczynaiąc ktorą żowiemy ſtarozapuſtną, że od tey Niedzieli ſtarży Chrześcianie, iuż ſię w post zapuſzczali. A pościli te ſiedm Niedziel ſurowie, bo w poniedziałki, ſrzody, piątki, ſoboty, na ſamym tylko chlebie y wodzie przeſtawali. (a) Dośyć, tenże Kościoł Swięty powſzechna Matka naſza, y w pokutowaniu za grzechy pobłażył. Bo w pierwiaſtkowym Kościele, inney pokuty na zadośyć uczynienie za grzechy nie było, tylko ſurowe poſty, za ieden grzech śmiertelny, przez lat ſiedm nie przerwanych post ſię nakazywał grzeſzącemu: y to ieſzcze takowy żeby trzy dni w każdym tygodniu, to ieſt ſrzodę, piątek, ſobotę, o chlebie y o wodzie pościli, noſili włoſiennice, w pokornych y ubogich chodzili ſukniach. (b) Teraz tak delikatnie y dyſkretnie postępuie z nami Kościoł Chryſtuſow, Jego miłości Duchem natchnięty, y ieſzczeż będziemy ſobie pod tym iarzmem uciążać, ieſzcze umnieyſzenia ſzukać, o uwolnienie nalegać. Zwierzchności Kościelne, muſzą wam czaſem czynić łaſkę, ale BOGU zoſtawuią y ſurowości Jego was ukaranie, ktory z gruntu przenika przyczyny waſze.

O! iak nas zawſtydzą Ci y Te Oſoby delikatne, Oſoby wyſokiego urodzenia y pieſzczonego wychowania, ktorzy nie tylko post ten Swięty zachowali doſkonale, ale y z przedziwną oſtrością. Ludwik Swięty Francuzki, Stefan Węgierſki, Edward Angielſki Krolowie. inni y inne tyſiączne, ktorzy

(a) *Bejerl. in Theat. tit. Quadrageſima* (b) *ex l. Decretal.*

rzy na proſtych iarzynach, na chlebie y wodzie przez cały ten poſt przeſtawali. W początkach świata, aż do potopu, przez czas nie mały żadnego na pokarm nie używali mięſa, iako pismo Swięte mowi: (a) *Initium hominis vitæ panis & aqua. początek życia ludzi, chleb y wodą.* W Raiu, mieyſcu wſzelkiey roſkoſzy, ſame owoce z drzewa pokarmem naypierwſzych ludzi były. Choć to Panowie byli świata całego. Nie dla tego to iednak ia mowię *Słuchacze*, żebym was do podobnego umartwienia ſię od delikatnych y dobrych potraw prowadził. Gdyż wiem że ani to wieki ſą te, ani ſiły zdrowie y konſtytucie naſze te, ani woda, chleb, owoce, iarzyny tey ſą czerſtwości, pożywności, delikatności teraz. Ale żeby te przykłady były wam iakąkolwiek pomocą ponętą, zachowania poſtu, przynaymniey tak iak wam teraz należy, y ieſt nakazano. Bo was do zbytkuiącego umartwienia nicht nie prowadzi, ale do umartwienia waſzemu wiekowi, latom y konſtytucyi należytego. Mowię do was ſłowy Pawła Swiętego *Probet ſeipſum homo & ſic de pane edat.* (b) Doświadcz, ſprobuy ſię ſam, y dopiero tak używay y pożyway iak w BOGU oſądziſz. Dobrze ieden z Filozofow powiada: *Venter non eſt moleſtus creditor, parvo dimittitur ſi das illi quod debes, non quod potes. Zołądek waſz, nie ieſt on naprzykrzony pożyczalnik, przeſtaie na tym ieżeli mu daſz coś powinien, a nie co możeſz.* Nie wiele od was BOG teraz wyciąga, przynaymniey tyle trochę umartwienia oddaycie Mu z ochotą, czyńcie tę ofiarę z ſerca.

Konkluzya. Ale! mam że ia potrzebę pracować y wyſilać ſię na racie, abym was Katolikow przywiodł do chętnego przyięcia y doſkonałego zachowania poſtu. Wiara ktorą wyznaiemy, Ewangelia y prawa w niey od Chryſtuſa zoſtawione ktoreśmy zachować powinni, oſtrości nas życia uczą, od delikatności y dogadzania zmysłnościom odwodzą. Y nie możemy nie wiedzieć co Zbawiciel Pan na iednym mieyſcu mowi

(a) *Numer.* 25. (b) 1. *ad Cor.* 11.

wi, że zbyt ciasna iest fortka do Nieba, że gwałt sobie uczynić trzeba kto chce osiągnąć Niebo. Ze koniecznie nam należy sobie y wygod swych się wyprzeć, znosić ciężar Krzyża, y naśladować Go. Przykazanie Boskie iest, zachować go trzeba. Przykład Chrystusow, Apostołow, y pierwszych wiernych zostawiony y podany nam iest! mamy powinność nasladować go. Potrzeba duszy y zbawienia naszego iest, abyśmy się w tym życiu wypłacali sprawiedliwości Boskiey, y to wielka przyczyna trudzenia ciała naszego y umartwienia go. Słowa są wyraźne Jezusa. *Błogosławieni ktorzy łakną, albowiem oni nasyceni będą.* Przez postne łaknienia do błogosławionych roskoszy przychodziemy. z tym tedy sercem, ten Swięty czterdziestodniowy post zaczynaymy, zaczęty z tą ostrością zachowaymy y konczmy, iakiey potrzeba duszy naszey, y BOG nasz wyciąga po nas. AMEN.

Na Niedzielę pierwszą Postu

O unikaniu pokus, albo okazyi grzechowych.

Propozycya. Jako zwyciężonym bywa, kto się na grzechowe okazye naraża. Tak łatwo ten pokusy zwycięża, ktory się w nie nie wdaie.

Tunc reliquit Eum diabolus, & Angeli accesserunt, & ministrabant Ei. Math. 14.
W tedy opuścił Go diabeł, a przystąpili Aniołowie y służyli Mu.

AKtoż iuż bespiecznym y wolnym od pokus będzie? kiedy

sama naywyższa świątobliwość Syn Boski Chrystus, nie raz od czarta był kuszony. Osoba z istoty Swięta bo Boska, mieysce od wszystkich okazyi oddalone bo głęboka pustynia, zabawka doskonałości pełna, bo sama bogomyślność, umartwienia post surowy: a przecie iakie natarczywości od iednego z nayzłośliwszych y naymocnieyszych czartow cierpi y ponosi. Bo sam Lucyper w swey osobie kusił się o Nayświętszego Pana [a] Ktoż tedy y gdzie potrafi uchronić się przed natarczywością biiących pokus. Arseniusz Pustelnik, w obiawieniu pewnym widział świat ten cały sidłami y łapaczkami rożnemi zastawiony. Achilles imieniem, wielu Pustelnikow Opat, zycie całe w wielkiey świątobliwości y umartwieniach na pustyni strawiwszy, gdy umierał, zgromadzili się wszyscy uczniowie patrzyć na śmierć Swiętą Jego, spodziewaiąc się od umieraiącego osobliwszą iaką naukę lub przykład odebrać. Ale ten w oczach ciężko się mięszać, żałośnie ięczyć, nie uspokoienie wzdychać począł, y ręce załamuiąc wielką trworzliwość y boiazń swą okazuiąc, po chwili uspokoiwszy się nie co, rzekł do koło stoiących: *O quam magna est vis dæmonum vos nescitis. O iak wielka iest moc czartowska wy nie wiecie.* (b) Znacznie co prawda iest moc iego, skrocona y powściągniona, iednakże y tak dzielnością Chrystusa osłabiony wiele do szkodzenia y zwyciężenia nas ma sposobow y przemysłow.

Należy nam przeto *Słuchacze*, opatrzyć się dobrze na wszystkie pociski iego, należy przemyslić skuteczny iaki sposob na zwyciężenie natarczywości ktorychżekolwiek pokus. A że tego odemnie żądacie abym go ia wam podał? podaię powszechny na wszelkie okoliczności ieden, ktory y ułomności waszey iest nayprzyzwoitszy, y w wypełnieniu łatwieyszy. To iest unikanie, y Swięte uciekanie od nich. Zostawmy ludziom doskonałym, a w rzemiesle duchownym dobrze ćwiczonym, doskonalsze

(a) *Cornel. a lap. in c. 4. Math.* (b) *Specul exempl.*

doſkonalſze ſpoſoby zwycięſtwa tego y tryumfowania z potęgi piekła, my beſpieczeńſtwo ſwoie w takowey ucieczce założmy. Nie wdawaymy ſię z nieprzyiacielem duſz naſzych. Unikaymy naymnieyſzey okazyi ktore on poddaie, a łatwo pokonamy go y zwyciężemy. Y to będzie całą rzeczą Kazania dziſieyſzego.

Propozycya. Jako zawſze zwyciężony bywa kto ſię ſam na okazye grzechu naraża: Tak łatwo naymocnieyſze pokuſy zwycięża, kto ſię w nie nie wdaie. *Ad M. DEI Gloriam.*

Antygonus Krol Aragonij, Pan y wielkich doſkonałości y głębokich reflexii, gdy mu ieden z poufałſzych donioſł o nieſzczęśliwey potyczce ſyna, że w niey na placu poległ, ktory przedtym kilka batalii wygrał. Nic zmięſzania nie pokazawſzy po ſobie, to tylko rzekł: *Pridem! pridem ille ſic periſſe debuerat.* *Dawno! y bardzo dawno On powinien tak był zginąć.* Wiedział o porywczości, y nie rozważney żwawości ſyna, y przeto zawſze ſię ſpodziewał nie innego ſkutku tylko pewney iego zguby, y nie tak go to dziwiło że zginął, iako że nie prędzey zginął. Muſi choć nie zaraz tonąć kto ſię w ſkołatanym okręcie na morze puſzcza. Nie może nie zarazić ſię kto z zarażonemi powietrzem zoſtaie. Cudu potrzeba ażeby w ogień iść a nie zgoreć, albo ſzkody y ſkazy iakiey nie odnieść. *Kto ſię ſmoły dotyka ſplami rękę od niey.* Piſmo Swięte mowi, *Y kto ſię w niebeſpieczeńſtwie kocha zginie w nim.* (a) Staryż to nieprzyiaciel duſz naſzych diabeł ma doſyć przez tyle tyſięcy lat doświadczeń ſwoich, iak ſobie z ludźmi rozumem y wiarą oświeconemi poſtępować. Doſkonale on w ſwoim rzemieśle ćwiczony. Nie otwiera zaraz przepaści, ale ią rożnie pokrywa, y po woli do zbliżenia ku niey zanęca. A ieżeli na doſkonalſzych y oświeceńſzych trafi że znaią ſię na zdradach ie-

go,

(a) *Eccl.* 3.



go, znaią na farbach ktoremi szpetność rzeczy maluie y udaie, tedy ich inną prowadzi stroną, po małych y lekkich sprowadza szczeblach, nic w sobie niebespieczeństwa nie maiących. Stawia wielu inych przykłady, że w tych że samych okolicznościach byli, y w całości bez wszelkiego szwanku wyszli. Umyslnie on w pierwszey w drugiey a czasem y w dalszey okazyi nie naciera, pokazuie po sobie iakoby iuż o ich podeyściu zdesperował, że nie ma tyle siły aby tak mocno w cnocie ugruntowanych mogł kiedy wzruszyć. A takowym zaniechaniem gabania ich, wbiia im ufanie sobie y swey cnocie, stawia w umysle przeszłe okazye iako z tryumfem nienaruszonego sumnienia z nich wyszli, za tym bespiecznemi a mniey ostrożnemi y śmielszemi czyni. Y nie raz doświadczywszy swey cnoty, sami się na okazye narażaią. Tak własnie, iak o Samsonie czytamy, ktory po trzy razy mocno związany, po trzy razy stargał powrozy z tą łatwością iako naysubtelniey sze nici, kiedy czarty raz nań zaszli y podobnie skrępowali, ocuciwszy się Samson, rozumiał że y tu iak przedtym miał się łatwo nieprzyiaciołom odiąć. *Dixit in corde suo, egrediar sicut ante feci & me excutiam. Rzekł w sercu swoim, wyidę iakom przedtym uczynił y otrząsnę te wszystkie więzy.* (a) Ale się w swey mysli zawiodł, y wpadł nieszczęsliwie w ręce okrutnych Filistyńczykow. Czyliż się to raz trafia, że po tylu szczęsliwych żeglowaniach płynący toną, że mocno zbudowane okręty przebywszy tyle kroć nawalności morskie, potym od nich skołatane bywaią, Że ci ktorzy zwyciężali zwyciężonemi za czasem zostaią. Zawsze ostrożność, czułość y opatrzenie należyte mieć powinien, kto zawsze woiuie. Na nowe opatrzyć się trzeba, kto znowu w drogę się wybiera. Tak ustawiczną z nieprzyiecielem potyczką, tak ustawiczną podrożą iest życie nasze: nigdy na tym fundować się niebespieczna, żeśmy zwyciężyli przedtym, żeśmy z prostey drogi nie zbłądzili przed-

tym

(a) *Judic.* 16.



tym. W iednym momencie tłuc się naczynie może ktore ci służyło dotąd, y zginąć kleynot, ktorym długość się zaszczycał. W tych tedy okolicznościach, w ktorych się rożne a częste tresunki przydaią, w ktorych zawsze niebespieczeństwo zachodzi, y zawsze mocny nieprzyiaciel na nas y na nasze skarby czuwa, nigdy się ubespieczać nie mamy. Naymnieysze okazye y tresunki podeyzrzane bydź powinny. Lepiey unikać y zdaleka miiać, gdy o zdradach pewnych wiemy, ale w ktorym one są ukryte mieyscu nie wiemy.

Swiętemu Hieronimowi, wielkie w Kościele Chrystusowym Osoby pilały y radziły żeby odludność y pustynie opuściwszy, przeniosł się do publicznego służenia duszom bliznich, ile że iego przykład y wysoka nauka wiele pożytkować mogła. Inni przymawiali mu y strofowali, że będąc tak potrzebnym w owe czasy Kościołowi Swiętemu życie prożnuiące prowadził. Między temi Wigilanciusz Kapłan, wyrzucał Swiętemu Mężowi boiazń, y iakieś nieufanie BOGU y sobie, że będąc tak doskonałym y wsławionym z świątobliwości Mężem, bał się społeczności y towarzyszenia z ludźmi, y obrał w Palestyńskiey pustyni sam tak przebywać, niz wielu potrzebuiącym Jego nauk y oświecenia bydź na pomocy. Temu Hieronim Swięty odpisuiąc, między innemi uwagami [ktore wdzięczno iest czytać] mowi: *Omnia (fateor) omnia ego timeo? ut securus possim vivere. Congredi vereor, ne aliquando perdam victoriam.* *Wszystkiego (przyznaię) wszystkiego ia się lękam, abym żył bespieczny. Spotykać się obawiam, abym nie utracił kiedy zwycięztwa.* (a) Tęć to y takową boiazń nayświętszym sługom swoim na wielu mieyscach Pisma zaleca BOG y nakazuie. Na tę mądrość prawdziwą swych Wybranych zakłada, gdzie tak mowi: *Ecce timor! ipsa est sapientia* (b) *O to boiaźń! to iest mądrością.* y indziey [c] *Madry się lęka, y unika złego.* Takową

Y

(a) *Epist. ad Vigilan.* (b) *Job* 28. (c) *Prov.* 14.

kową boiazń zowie Duch Swięty ubeſpieczeniem tego 'życia a zrzodłem wiekuiſtego. [a] *W boiazni ufnosć, boiazń zrodłem życia.*

Nieprzyiaciel duſz naſzych, acz te dwa przymioty ma ſobie wrodzone y właſne, mądrość y moc, Aniołom przyzwoite, iednakże w ſzkodzeniu nam ynatarczywościach ſwoich więcey zawſze mądrości y dowcipu używa, niż potęgi. Zwłaſzcza gdy ma rzecz z rozumnemi y mocno w wierze ugruntowanemi. Wſzyſtkich on przemyſłow dokłada aby podſzedł, ſpoſobow aby zdradził, powabow aby przychęcił. Ze nie ma władzy potęgą y gwałtownością uderzyć na nas, ſztuką y dowcipem zachodzi nas Podobnie y my przeciw niemu poſtępować powinniśmy. Rozumu wiarą wſpartego, przezorności na iego podeyścia opatrzney do uniknienia zdrad iego potrzeba, nie zaſadzaiąc ſię na mocy y dzielności łaſki BOGA. Plutarchus Filozof, gdy mu uczniowie zarzucali, za co człowiek ktory doſkonałością y zacnością ſwoią wſzyſtkie żyiące ſtworzenia przewyżſza, tak ieſt ukrzywdzony od natury, że go zwierzęta mocą y ſiłą przechodzą, odpowiedział im: *Hac de cauſa non exiſtimes naturam hominibus novercam eſſe, brutis autem matrem. Nie trzeba rozumieć przeto, że natura dla nas ludzi ieſt macocha, dla beſtyi matka.* Jakoby bardziey ſprzyiała nierozumnemu niż rozumnemu ſtworzeniu, że z nich niektore mocą więkſzą y potęgą opatrzyła, bo zoſtawiła ona człowiekowi, czym wſzyſtkę ſiłę złamać y zwyciężyć mogą, a ta rzecz ieſt rozum y dowcip człowieka; *Hominibus vis in ratione conſiſtit. Cała moc człowieka, w umyśle ieſt oſadżona.* [b] Rozumem y dowcipem dokazuie człowiek czego ſiłą nie może. Dzielnością przemyſłu, nayſrożſzego y naymocnieyſzego zwierza potęgę wſkrocić y oſłabić ma ſpoſoby. Toż o potędze czarta mowić. Prawda ieſt że ſiła iego, ſiła wielka y niezmierzona, bo tym całym okrągiem świata wſtrząſnąć iak trzcinką iaką naturalną mocą ieſt

(a) *Ibidem* (b) *Plutar. l. contra vires corporis.*

ieſt mu łatwo; ale mocą przezornego rozumu odiąć ſię y zawſze oprzeć iego potężności możemy. *Hominibus vis in ratione conſiſtit.* Roſtropności tu y rozumu potrzeba, umieć iego łapaczki poſtrzegać, zaſtawionych ſideł unikać, znać ſię na farbach y ponętach, wiedzieć gdzie y iak, y w ktorych okazyach uciekać.

O takowych ktorzy ſię w okażye grzechow wdaią, powiada ieden z Swiętych że nie trzeba, ażeby ie diaból kuſił, ſami oni ſobie kuſicielami y czartami ſą. *Tales ipſi ſibi dæmones ſunt.* y Grzegorz Swięty *Qui non præcavet peccatum quod præcavere poteſt, tentat potius DEUM quam tentatur.* (a) *Ktory ſię nie wyſtrzega grzechu gdy ſię go uſtrzec może, raczey on kuſi BOGA, a nie czart iego.* Okazye albo okoliczności poprzedzaiące upadek, acz z ſiebie y w ſobie bywaią oboiętne, nic złego nie maiące w ſobie, iednakże kiedyśmy doświadczyli albo ſami, albo na innych, że nie raz y nie iednego przywiodły do ciężkiego w nich potchnienia ſię y upadku, tak ſię ich warować powinniśmy iak ſamego upadku. Y takowy ieſt grzech wdawania ſię w te okazye, iakowym ieſt rzecz ſama do ktorey tamte prowadzą. Odważaiący ſię bowiem na owe złego okazye, odważa tym ſamym na ſkutek z nich pochodzący. Jako kiedy kto doświadczył nie raz, iż mu ta potrawa ſzkodzi, y zawſze była przyczyną nie zdrowia, gdy łakomſtwem uwiedziony ośmiela ſię na iey iedzenie, tym ſamym ośmiela ſię na pewny uſzczerbek zdrowia. Ta to ieſt tedy wielka iedna racya, powinności naſzey unikania okazyi do złego, nie uchybnie z tąd złe naſtępuiące. Y tak ieżeli dla ciebie urząd ten, zabawy te, mieyſce te, oſoby te y konwerſacya z niemi, bywały y ſą okazyą wyſtępkow pewnych y grzechu, maſz konieczny obowiązek ſumnienia oddalić ſię od nich.

(a) *S. Gregor. l. 3. moral.*

Przy takowym unikaniu, możemy bydź pewnemi łaski Boskiey. Wielce się podoba BOGU, takie nieufanie sobie ktore iest znakiem pokornego ducha y pokornego o sobie rozumienia. Podoba Mu się taka boiazń ktora iest skutkiem delikatnego sumnienia, iż się nie tylko grzechu ale cienia iego boią. Chwalebna ta ostrożność, że postrzegłszy z daleka przepaść y zastawione sidła, z daleka ie miiaią. Nie przestaiąc na tym że z sodomy szczęśliwie ocaleni wyszli, ale nawet ani patrzą na mieysce zguby. Trobilus Filozof, maiąc blisko morza mieszkanie swoie, raz dla rozrywki na nie się wybrał, ale tylko co od brzegu odbił, powstała nagła burza, y ledwie z niey z wielkim niebespieczeństwem życia wyszedł. Powrociwszy do domu, zaraz okna z ktorych na morze wyizrzenie było zamurować kazał, aby cichością spokoynego morza znowu się kiedy nie uwiodł. Gdy go pytali za co tak śliczny prospekt zatracił, odpowiedział *Oculorum naufragium timeo. Oczu moich nawałności boię się y lękam.* Zeby mi znowu do żeglowania pobudką nie były. Oczy były przyczyną moiego niebespieczeństwa, przeto ie tym umartwieniem karzę. Nie tak na burzliwości morskie, iako na okazye z oczu ciekawości pochodzące, całą składał winę, ten człowiek mądry, *Oculorum naufragium timeo.* O iakbyśmy szczęśliwi y od wszelkich grzechow ubespieczeni byli, gdybyśmy pierwszym żabiegać usiłowali początkom.

Zachodzą co prawda sprawiedliwe czasem przyczyny, dla ktorych nie podobna uchylić się niebespiecznych okazyi. Już to dla urzędu y powinności ktore na nas są włożone, iuż z obowiązkow innych czyli powołania y stanu swego, czyli przysługi bliznim y ich dobru, przymuszeni bywamy, bawić y przestawać z osobami naygorszemi, bydź świadkami tylu ich występkow y ladaiakości. Ale że to nie z naszey własney

skłon-

ſkłonności pochodzić zwykło tylko z obowiązkow nam powinnych, BOG w tedy takowych łaſką Swoią wſpiera y umacnia. Y ta to ieſt przyczyna rożnych a przeciwnych trefunkow, iż iedni w tych okazyach upadaią ciężko, inni zaś w podobnych albo y niebeſpiecznieyſzych ſtoią niewzruſzenie, wychodzą z chwałą ſwey cnoty ſzczęśliwie. Bo tamci ſami ſię natrącili w niebeſpieczeńſtwo, ci przynagleni wyżſzą racyą to czynili. Y tak że Judyta z natchnienia Boſkiego przeſzła do Woyſka Aſſyryiſkiego y ſama iedna bawiła pod namiotami nay wyżſzego Wodza Holoferneſa, nie ſplamioną w nienaruſzoney nic czyſtości powrociła do ludu ſwego, *ſtrzegł ia BOG y tam idącą, y nazad powracaiącą*, iako ſama wyznawała (a) Chociaż to, lud ow Aſſyryiſki był iednym z nayſwawolnieyſzych y nayſproſnieyſzych Narodow, o nich bowiem Piſmo Swięte mowi: *Fœdum eſt apud Aſſyrios ut fœmina immunis tranſeat.* Mieli to ſobie za ſromotę y zniewagę, gdyby ktorą niewiaſtę nie ſkażoną puścili od ſiebie. (b) Zaś Corka Patryarchy Jakoba Imieniem Dyna, że dla ſwey ciekawości poſzła oglądać lud cudzy, przybyłych Sichimitow, ſzpetnie zgwałconą zoſtała. (c) Machabeyſcy Wodzowie Simon y Judas w małey garſtce ſwoich żołnierzy na wielkie nieprzyiacioł Woyſka napadli walecznie, y zawſze z tryumfem y z chwałą zwycięztw powracali. Zaś inni tegoż narodu y teyże Familij, kiedy zazdrością ſławy Braci ſwoiey zdięci, z doſtatecznym woyſkiem na małą kupę nieprzyiacioł natarli, z hańbą z wielką ſwych utratą zbitemi zoſtali. *Fugati ſunt & ceciderunt in die illa duo millia populi.* [d] Przed ludem Jzraelſkim rozſtąpiło ſię morze, iż beſpiecznie wſzyſcy ocaleni przez głębokość iego przeſzli, a Egipſkie Woyſka też ſame morze ogarnęło, y wygubiło do iednego. Wielkaż to rożnica okazyi od okazyi, niebeſpieczeńſtwa od niebeſpieczeńſtwa. Jedne ſą na ktore was potrzeba, wyżſze iakie przyczyny narażaią, inne w ktore ſię udaiecie

(a) *Judith.* 12. (b) *Ibid.* (c) *Gen.* 34. (d) 1. *Machab.* 5.

daiecie sami. W tamtych okolicznościach czynicie cnotę, y pewnemi bydź możecie pomocy BOGA; w tych przeciwnie, swoiey woli czynicie upodobanie, y BOG was waszey zuchwałości y słabości zostawuie samych, na celu owych niebespieczeństw w ktore się wdaiecie. Pokora tryumfuie zawsze, y pychę czartowską pohańbia; uciekanie od złych okazyi iest pewnym znakiem pokornych a niedufaiących swey cnocie. Same doświadczenia tylu innych zguby powinny nas ostrożnieyszemi w takich okolicznościach uczynić.

Co to było pyta ieden z Swiętych, że kiedy Magdalena y inne pobożne niewiasty donieśli Piotrowi Swiętemu o pewnym Zmartwychwstaniu Chrystusa, y że Go Zmartwychwstałego widzieli, wierzyć im Piotr niechciał. *Visa sunt illis quasi deliramenta verba ista & non crediderunt illis.* (a) Czyliż nie wiedział Piotr z innemi o wysokiey świątobliwości tych pobożnych niewiast, iż tak grubo kłamać nie mogły, przecięć wiary świadectwu ich nie dał, y daie tę przyczynę takowego niedowierzania: *Petrus semel a muliere seductus, etiam Sanctis mulieribus non credit.* Piotr iuż był raz od Niewiasty zwiedziony, przeto y Swiętym Niewiastom teraz nie dowierza. Poprzedzaiące niebespieczeństwa w ktoreśmy w padali przedtym, powinny bydź nam przestrogą, iak naypilnieyszego warowania się wszystkich innych na potym.

Kończę, naypotrzebnieyszą iedną uwagą, ktorą Duch Swięty podaie wszystkim. *Omni custodia serva cor tuum. Z wszelką czułością strzeż serca twego.* Nie pozwalaymy swobody sercu, wolności zmysłom. Zamykaymy wszystkie przystępy wkradaiącym się y wdzieraiącym pokusom, abyśmy tym pewnieyszemi naszego ocalenia byli, im dalszemi od wszystkich okazyi będziemy.

Czyliż

(a) *Lucæ* 24.

Czyliż my niewiemy? o co to tu y o iakież dobro idzie. Y z iaką usilnością nieprzyiaciel czuwa aby nam ie wydarł. Zachodzi aby podszedł. Wszystkich okazyi szuka y używa, żeby nas o utratę ich przyprowadził. Jego przeto sposobow na niego użyć nam należy, żebyśmy ieżeli nie bardziey tedy rownie czułemi y pilnemi w chronieniu się zdrad iego byli.

Ludzie Swięci y dobrze w cnocie ugruntowani, a iaką oni pilność y straż nad sobą mieli, naymnieyszego grzechowego cieniu, iaką się tworzliwością lękali, iak wszystkich unikali okazyi, aby bespiecznieyszemi w dotrzymaniu skarbow duszy swey byli. Ktoż ia iestem że tak sobie dufam, y tym pogardzam, co mię przyprawić o ostatnią zgubę duszy może.

Naydoskonalszy dusz naszych Nauczycielu Chryste JEZU! ktory nas tak zbawienney ostrożności, y Swiętego uciekania na wielu mieyscach Ewangelii uczysz. Sam przed dybaiącemi na swe życie nieprzyiaciołami schraniaiąc się (a) Y swym Apostołom nakazuiąc, aby z miasta iednego uciekali do innych (b) wley tę Swiętą boiazń w serca nasze, żebyśmy wszelkiego duszy niebespieczeństwa lękali się zawsze, lękaiąc uciekali od nich. AMEN.

Ná

(a) *Joan.* 8. (b) *Math.* 10.

Na Niedzielę Drugą Postu

O Chwale Niebieskiey

Propozycya. Godna iest Chwała Niebieska, pragnienia naszego godna starania naszego.

Bonum est nobis hic esse. *Math.* 17.
Dobrze nam iest bydź tu.

TA Chwała Nayświętszego Pana, ktorą On w cząstce naymnieyszey udzielił tym trzem Apostołom, była dostateczną wprawienia ich umysły w niewyrażone zadziwienie, wzbudzić serca Onych do zapragnienia, aby tam na zawsze zostawać mogli, zapatruiąc się na iasność ktorą otoczonego Zbawiciela widzieli, używaiąc słodyczy, ktorey tylko w kropelce zakosztować im Pan pozwolił. Choć to nie było nic innego, tylko powierzchowne oznaczenie, na zaiaśniałey Twarzy JEZUSA y na szaciech cudney białości wyrażone, istotney Jego chwały, był to gruby cień owego prawdziwego światła ktorym się Sludzy Jego cieszą, a przecie, tyle mocy te wyobrażenie miało, iż zadumienia pełni odchodzili od siebie, zapominali o wszystkim co na ziemi mieli, nie oglądali się na żadne potrzeby ich opatrzenie, bez ktorych żyć nie mogli. O! wielki y cudny BOZE! ieżeli ten blask powierzchowny tak ie ucieszył? y oderwał od wszystkiego, że na tym iednym przestać chcieli, maiąc się zadosyć iuż szczęśli-

wych

wych? Coż gdyby oni wyżey ſwoy umyſł wznieſli? gdyby ſamego zrzodła doſzli, z ktorego tak drobny ſtrumyczek wypływał? na iakieby ſię nie wznieſli pragnienia? na iakie nie odważyli przewagi. Mowiliby z pełną nieuſpokoionego ducha żądzą z Jobem. *Tædet animam meam vitæ meæ. Tęſkni duſza moia w tym życiu moim.*

Ach Chwało wiekuiſta, chwało Swiętych, chwało błogoſławionych y ubłogoſławiaiąca, co ty nie ſprawuieſz w ſercach, co nie dokazuieſz w umyſłach, ktore, żywſze wyrycia ciebie maią. Franciſzek Swięty mawiał; *Taka ieſt ſłodkość Chwały, że gdyby iednę kroplę z niey BOG potempieńcom w piekło ſpuścił, wſzyſtkieby im zaſłodził męki y roſkoſznemi uczynił.* Y to to było że ow bogacz w piekle pogrzebiony (o ktorym Ewangelia,)tylko o iednę proſił kropelkę, aby z palca ią ſwoiego Abraham dla iego ochłodzenia ſpuścił. Tey to chwały uwaga! Męczennikom Chryſtuſa dodawała ſerca, iż ſię z ſwoich okrutnikow y z przemyslnego okrucieńſtwa śmieli, weſoło podeymowali udręczenia, iako y Apoſtoł Paweł o ſwoich uciſkach mowi. *obfituię w radość we wſzyſtkim utrapieniu.* Ta uwaga Apoſtolſkim Mężom prace y trudy czyniła lekkiemi, goryczy y przykrości ſłodziła, ta na puſtyniach, y w okropnych iaſkiniach utrzymywała Sługi BOZE, ta! w ściſłych Klauzurach w przemyslnych umartwieniach cieſzyła y bawiła gardzących światem iż mowili z Pawłem Swiętym. *Cieſzemy ſię nadzieią Synow Boſkich.* Swięta Franciſzka Rzymianka, pogardziwſzy doſtatkami, ubogie y wzgardzone obrawſzy życie mawiać zwykła, y dziwuiącym ſię nad takową ſtanu odmianą odpowiadała: *Takowa ieſt Chwała ktorey czekam, iż mię wſzyſtkie ciężkości kontentuią.*

Co tedy ieſt, że my iedni tak ociężali, iż ſię niewznoſiemy

my sercem, mysli w tey ziemi zagrzebane mamy, my tylko tak pogardzaiący, iż mniey o te stoiemy dobro. Za nic sobie tak upragnioną ziemię maiąc, *pro nihilo habuerunt terram desiderabilem* (a) nie ma u nas mnieyszego y ostatnieyszego starania, iako o Niebo. a przecie iaśniey nam otworzył chwałę Nieba Pan BOG, niż Chrystus na gorze Tabor tym Apostołom. Nie możemy nie wiedzieć z wiary, iako nie poiętego ubłogosławienia y uszczęsliwienia naszego iest mieyscem. Przeto iest godne pragnienia naszego, godne starania naszego. Y ta iest cała rzecz Kazania dziś do was.

Propozycya. Godne iest Niebo pragnienia naszego, godne starania naszego. Ad M. DEI Gloriam.

Gdybyśmy *Słuchacze*, nie mieli pewney wiadomości co nas u BOGA, y z czym nas BOG czeka, iaką On nadgrodę gotuie swoim. Z iakim nas po zakończeniu tego oczekiwa życiem. Gdyby to nas kto uwiadomił, że tyle tylko naszego życia, innego iuż nie ma? moglibyśmy całe staranie obrocić na szukanie y osiągnienie dobr tych doczesnych. Mielibyśmy przyczynę wylewać się na to wszystko co nas kontentować może, nic się nie obzieraiąc na Niebo, iako o Egipcianach napisano, że ponieważ nigdy u nich nie bywa deszczu, tylko Nil rzeka czasow pewnych zebrawszy, wypływa z brzegow, na wszystkie ich pola y role rozlewa się y pożądane pożytki y żyzność czyni, przeto Oni nigdy w Niebo nie obracaią oczy, ale tylko na sam Nil patrzą kiedy zbierać się zaczyna, za BOGA tę rzekę maiąc: *Ægiptii nunquam Cælum aspiciunt, quia illis Nilus pro DEO est.* Podobnie, moglibyśmy y my mieć racyą nie oglądać się na Niebo, gdyby tylko ta ziemia wszystkiego ubłogosławienia naszego była mieyscem. Moglibyśmy żadney cząstki nie dać pragnienia w sercu naszym, uwadze w umysłach, staraniu

(a) *Psalm.* 105.

ſtaraniu w zabiegach o Niebo y o Chwałę wiekuiſtego życia. Ale że my światłem wiary oświeceni, mamy nie wzruſzoną wiadomość iż ieſt inne po tym życiu życie, ubłogosławienia wſzelkiego pełne, ieſt pewna nie poiętego ſzacunku nadgroda, ieſt dobro wſzyſtkie wraz zebrane, przechodzące dobra, ieſt Chwała wſzyſtkie czci y honory przewyżſzaiąca, toć żadnego ciebia przyczyny nie mamy, abyśmy tey żądać y mocną uſilnością o nie ſię ſtarać nie mieli.

Niektorzy z Pogan, podobnego nie maiący światła, dochodzili tey prawdy y przeto temi doczeſnoſtkami ktore świat ſzacuie owſzem ſamym gardzili życiem, tak ieden z ich Mędrcow argumentował: *Ponieważ takowa ieſt prędkość umyſłow, ta przeſzłych rzeczy pamięć, te na przyſzłości czaſow opatrzenie, tyle nauk, tyle umieiętności, przeto tak w ſobie poſtanowiony ieſtem, iż nie podobna aby takowych doſkonałości natura, bydź miała śmiertelną.* (a) Ten ſam w teyże Xiędze ſwoiey cieſzy ſię nadzieią iż miał przyść dzień iego życia oſtatni, gdy ſię przenieſie do zgromadzenia onych ktorzy ſię iuż w ſzczęśliwey znayduią wieczności. Jego ſą słowa: [b] *O dniu przezacny! w ktory do owego duſz zgromadzenia przenioſę ſię.* Jnny z nich; ow przewyſokiey nauki y cnotliwych obyczaiow Filozof Plato, gdy ſwoim uczniom, opiſywał przyſzłego życia ſzczęśliwości y powaby, tak ich do zapragnienia onego życia zapalił, iż ieden z uczniow Jego, [imieniem Ambrociatus] z ſali wyżſzey, na ktorey Nauczyciel ten naukę tę dawał, z wielkim impetem z okna ſię zrzucił, aby iako nayprędzey oſiągnął żywot ow, wſzyſtkiego ſzczęścia, choć to grubſze y zbyt ciemne bydź muſiały farby kto

(a) *Cic. l de Senec. Cum tanta ſit celeritas animorum, tanta præteritorum memoria, futurorum providentia, tot artes, tot ſcientiæ, ſic mihi perſuadeo, non poſſe eam naturam quæ res eas continet eſſe mortalem.* (b) *Jdem ibid. O præclarum diem, cûm in illud animarum Concilium proficiſcar* & Claud. *diu amiſſum ne crede diem ſint altera nobis ſidera, ſunt orbeſulii, lumenque videbis Purius, Eliſiumque magis mirabere ſolem, Cultoresque pios.*

ktoremi Filozof ten, obraz wiekuiſtey chwały im malował, wyrazał y wyſtawiał. (a)

Dwie ſą okoliczności ktore w nas Katolikach pragnienie Chwały Nieba y uſilność w ſtaraniu ſię o nią wzbudzić powinny; Oſobliwość tey Chwały, y konieczna oſiągnienia iey potrzeba. BOG ieſt, ktory tę Chwałę dla nas wyrabia y gotuie! toć bydź muſi oſobliwa. My ieſteśmy! ktorzy gdy iey chybiemy nie możemy bydź tylko oſtatecznie nieſzczęſliwemi, toć wielka potrzeba ieſt uſiłować o nią. Jeſt interes BOGA ktory chce taką czcią uczcić nas y uwielbić, ale większy ieſt interes naſz w tym, abyśmy tego nie chybili ſzczęścia, y wieczyście pohańbionemi nie zoſtali.

Doſyć y zbyt doſyć na zalecenie tey nadgrody, że BOG ſam ieſt nadgrodą takową, iako ſam Abrahamowi powiedział: *Ja ieſtem nadgrodą twoią zbyt wielką.* (b) Y tym ſię to naywięcey cieſzył Dawid, że BOG ſam miał bydź dziedzictwem Jego On ſam zbawieniem y chwałą ludu ſwoiego. (c) Ten BOG! w ktorym wſzyſtkie znayduią ſię ſkarby umieiętności y mądrości, iż co tylko mądrość Jego naywyżſza przemyślić, Wſzechmocność uczynić, dobroć nieſkończona życzyć y chcieć dobrego, dla wybranych ſwoich uwielbienia może, te wſzyſtkie ſkarby wyleie na nich. Jeżeli odrobiny z ſtołu owego ſpadaiące, ieżeli tę doczeſności tak mysli naſze bawić, y ſerce kontentować mogą, coż wieczne; ieżeli maią tyle mocy ſtworzenia, iż tyle w umyſłach naſzych dokazuią, iż znayduiemy w nich ſwoie roſkoſzy, ſmakuiemy ſłodyczy, coż Stworca ich, ktory wſzyſtkim tym dobrom okryslone ponęty y powaby nadał. Tego argumentu używa Salomon, w Kſięgach mądrości ſwo-

iey

(a) *Vita vale muro præceps delapſus ab alto dixiſti moriens Ambrociata puer nullum in morte malum credens* Callim. (b) *Gen.* 15. (c) *Quoniam gloria virtutis eorum tu es. Psalm.* 88.

iey, [a] gdzie z piękności, wielkości, y wielości ſtworzenia, piękności BOGA dochodzić każe. W opiſaniu tey chwały nie ſtaie wyrażenia Doktorowi Narodow Pawłowi Swiętemu, ale mowi: że ani oko widziało, ani ucho ſłyſzało, ani ſerce tego ogarnąć może, ani myśl poiąć, co BOG przygotował tym ktorzy Go kochaią. (b) W tychże prawie ſłowach, dawniey od tegoż Swiętego Apoſtoła oſobliwość chwały Niebieſkiey wyraził Izaiaſz Prorok. (c) *Od wiekow nie ſłyſzeli tego, ani uſzow ich nie doſzło, y oko nie widziało, BOZE! coś zgotował oczekiwaiącym na Ciebie.* BOG moy nadgrodą moią! co to za pociecha duſzy moiey. BOG chwałą moią! co to za cześć y zaſzczyt całey wieczności. BOG zabawą myśli, ukontentowaniem ſerca! co za ſzczęśliwość. BOG dziedzictwem y odziedziczeniem moim! o iakie to nie zgruntowanych pociech zrzodło.

Ale daymyż to *Słuchacze*, że nie tych oſobliwości, nie tych doſkonałości y pociech, ieſt mieyſcem Niebo. Ze chwała z ktorą was BOG czeka, nadgroda ktorą gotuie, błogoſławienie do ktorego was wzywa, ledwie cząſtkę ma dobr tych, iako my wam opiſuiemy, y iak wiara uczy. Sama potrzeba naſza, ſam właſny naſz interes, a interes wſzyſtkie inne przewyżſzaiący, ieſt wielką podnietą pragnienia naſzego, mocną przyczyną uſiłowania y ſtarania naſzego, o Niebo.

Lubo nas BOG ſtworzył dla ſwoiey Chwały, żeby przez nas całą wiecznością był wielbiony, y cieſzył ſię dziełem rąk ſwoich: ponieważ iednak, y na to ſtworzonemi nas bydź chciał, aby nas teyże chwały ſwoiey uczynił uczęſtnikami y wſpołtowarzyſzami tronu, przeto, nie tylko tu o interes Boſki idzie, ale więcey o naſz. Bo inaczey bydź nie możemy zawiodłſzy te umyſły Boſkie, tylko iednemi z naynieſzczęśliwſzych, z nayobrzydliw[ſ]zych

(a) *Sap.* 15. (b) 1. *Cor.* 2. (c) *Ibid.* 64.

dliwszych Jemu. Już tu nic a nic srzodka nie ma, tylko albo szczęśliwa y uszczęśliwiaiąca wieczność, albo nieszczęśliwa y ostatnie nieszczęśliwemi nas czyniąca, albo Niebo? albo piekło. albo życie błogosławionych, albo życie przeklętych, słowem niepodobna tu uniknąć iednego z tych terminu, nie znaydziesz srzodka ktorymbyś mogł wyniść, na iedno z tych nie padłszy. Albo mieć cząstkę z BOGIEM, albo z czartem. Widzisz tedy konieczną potrzebę, chwycić się mocno tey strony ktora cię szczęśliwym uczynić może. Gdyby ktory Monarcha naynikczemnieyszemu z niewolnikow, dał obierać albo bądź towarzyszem tronu mego y chwały moiey, y uzyway dobr Krolestwa moiego; albo w ten rozpalony stus wrzuconym będziesz? czyliżby rozważał y naradzał się, co ma w tym czynić? Krol naywyższy BOG nasz, stawia nas nad przepaścią mąk wszystkich, tuż zaraz otwiera dom y mieszkanie Swoie; y mowi albo poydź do domu wesela y wnidź w radość moią: albo w tę męczarnią zarzuconym będziesz. Y trzebaż tu wybadywać, iaki to dom ten wesela, iaka to radość Pana? iaka uczta y iakowych ma mieć stołownikow; niechay y nic z tego ukontentowania y rozrywek nie będzie, niechay dom y mieszkanie te Pańskie będzie puste nic do miłey zabawy nie maiące, dosyć że ia gdy się mam do niego, z pożeraiącego ognia wolnym zostaię. Tonący nie pyta ratuiących siebie, na iakim go postawią brzegu, czy na obfituiącym we wszystko, czyli nie.

Mocneż to, mocne! we wszystkich okolicznościach acz naybardziey odrażaiących, przynaglenie, potrzeba iaka wielka, gwałtowny interes. Smakuie się w ten czas w tym, czym się przedtym brzydziło, podeymuie się wszystko, cośmy przedtym za nieznośne mieli. Weźcie przykład iednego Joba, Pana przedtym y Książęcia pewnych Prowincyi Orientalnych, gdy do stanu ostatniey nędzy przyszedł, y odpadł razem od wszyst-

kiego: *Czegom przedtym tknąć niechciał, y na co bez obrzydzenia patrzyć duſza moia nie mogła* (on mowi) *teraz w uciśnieniu pokarmem moim ieſt.* (a) Tak to ieſt w potrzebie każdey zwłaſzcza gwałtowney, ani ſię na ſłabość nie uważa, ani ſię na powagę nie ogląda, o delikatności ſię zapomina, odważa ſię na wſzyſtko, podeymuie ſię wſzyſtko, upokarza ſię wſzyſtkim. Przypatrzcie ſię wielkim u świata Oſobom, iak oni uſzczypki y przymowki w cichości przyimuią, urazy choć przyciężſze polityką pokrywaią, gdy maią wykierowania intereſſu ſwoiego potrzebę, A możeż bydź Katolicy, dla nas duſzą nieśmiertelną opatrzonych, y na to ſtworzonych od BOGA, abyśmy Jego Chwały uczęſtnikami byli, większa potrzeba, iako otrzymanie tego końca, y oprzenie ſię wſzyſtkiemu temu, co nas z tey drogi ſtrącić może.

Poſtąpmyż głębiey, uważaymy ieſzcze y tak, niecháy będzie że nie macie w tym żadney waſzey potrzeby bydź w Niebie? nic tam ſwey korzyści nie upatruiecie, przecięć ieſzcze ieſt racya iedna, dla ktorey uſiłować powinniście bydź tam koniecznie. Bo BOG, Stworca y Pan naſz, tego chce, ma ſobie za cząſtkę chwały ſwoiey, aby iak nayslicznieyſze gminy otaczały Maieſtat Jego, aby na was patrzył y wami ſię cieſzył. Dla tego *w Domu Jego mieſzkania wiele,* y zbyt *ieſt obſzerne mieyſce dzierzawy Jego.* Na to umyslnie zeſłał Syna ſwoiego a żeby was wzywał na gody y do weſela Oyca ſwoiego. Doſyć dla ſług widzieć wolą Pana ſwoiego, iż chce aby przy boku Jego ſtali, mieſzkali na pokoiach, y maią to ſobie za honor, ubiegaią ſię na iedne ſkinienie do uſług. Bydź na Krolewſkich pokoiach, bawić na Pańſkich Pałacach, przypatrywać ſię ich ſkarbom, ozdobom, doſtatkom, dość wdzięczna zabawa, choć innego pożytku nie odnoſim. Same z godnemi oſobami towarzyſzenie ſłuchanie mądrych dyſkurſow, ieſt naymilſza mą-

drym

(a) *Job 6.*

drym y wspaniałego umysłu ludziom. Jako Krolowa Saba, dla widzenia tylko chwały Salomona, przypatrzenia się sposobom Jego rządzenia, z dalekich ziachała kraiow y zazdrościła sługom y domownikom tego Monarchy, iż oni codziennie mieli szczęście stać w obliczach Jego, y przebywać na pokoiach Jego. *Plusquam Salomon hic.* Chrystus o sobie mowi, Więcey niż Salomon ten naywyższy Rządca y Krol nasz. Więcey się spodziewać w domu mieszkania Jego, ozdob y bogactw. Dosyć y zbyt dosyć szczęścia, stać w obliczach Jego, choćbyśmy nic ztąd nie korzystali.

Uważacież *Słuchacze*, te reflexye ktore wam podaie; przenikacież moc argumentowania, y stopnie ktoremi was prowadzi do uznania tey prawdy, ze choćby nie było w sobie te Niebo pociech nie poiętych y uszczęsliwienia naszego mieyscem, iako iest: choćby y my nie mieli naszego w tym interessu osiągnąć chwałę Jego, iako mamy, przecięć dla samego ukontentowania Boskiego serca, albo przynaymniey dla samego zadosyć uczynienia ciekawości naszego rozumu, pragnąć to y starać się winniśmy o nie. Dopieroż kiedy się wraz łączą te dwie mocne powaby y ponęty. Y osobliwa chwała Nieba, y osobliwa potrzeba dusz naszych. Y nadgrody wielkość, y wielka nieszczęsliwość nasza, gdyby nas doyść nie miała.

Dodaymyż y to, staranie takowe o chwałę Nieba, nic interessow waszych nie psuie; owszem wiele do nich pomaga. Sludzy wasi, ieżeli oko y pamięć na to maią ze koniecznie potrzeba pracować na nie; są w usługach y powinnościach swoich pilnieysi y wiernieysi, w ponoszeniu wszelkich niewczasow y niewygod cierpliwsi y trwalsi, w nayprzykrzeyszych rozkazach waszych ochotnieysi, w trafiaiących się dla siebie krzywdach ciżsi y uspokoiensi. Wam służą oni, ale w waszych osobach

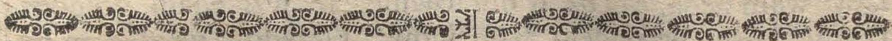
sobach upatruią naywyższego Pana, od niego spodziewaiąc się zapłaty za wierność y trudy swoie, maiąc za regułę stanu swego, Apostoła naukę mowiącego (a) *Servi obedite Dominis in simplicitate cordis, sicut Christo scientes quod unusquisque quodcunque fecerit bonum a Deo recipiet.* Ktożkolwiek służącym iesteś bądź postułsznym Panu iako Chrystusowi, wiedząc iż cokolwiek uczynicie dobrego odbierzecie nadgrodę od BOGA. Wzaiemnie Panowie milsi zawsze y znośnieysi Poddanym, od chciwości, niesprawiedliwości, uciężenia bliznich dalecy zawsze, ieżeli wzgląd na Niebo maią. W Urzędach pilni, w wywyższeniach y honorach pokorni, y niepogardzaiący innemi, w wykierowaniu interessow szczęśliwsi, toż mowić o przyiaciołach y nieprzyiaciołach waszych, ci nie przyiazni, y nienawiści poprzestaią zaraz, gdy na uwagę wezmą, iż im trzeba znaydować się w chwale Nieba, tamci szczersi y niepodchlebuiący wam będą. Toż o domownikach względem gospodarzow, dzieci względem Rodzicow, Urzędow względem powinności swoich trzymać y sądzić, gdy na pamięci maią chwałę Nieba, y prawdziwie iey pragną. Słowem zamykam wszystko, albo w szczęściu y w wszelkich pomyslnościach zostaiesz, albo w nieszczęśliwey sytuacyi stanu twoiego. Oboie te okoliczności, choć tak sobie przeciwne, do iednego tego końca prowadzą was, oboie wiele wam pomagaią. Miła y wdzięczna wam, tych dobr w pokoiu y pomyslnie używać? iak dopiero milsza będzie opływać w tamte, z szczęśliwego stanu twoiego, bierz miarę stanu uszczęśliwienia Swiętych w Niebie. Jesteś w zyciu nieszczęśliwym? dopieroż ty iak pragnąć innego życia powinieneś; doczesna krotka bieda iak ci się naprzykrza? chowayże BOZE paść na wieczną.

Konkluzya. O BOZE! o wielki BOZE! w uwielbieniu sług swoich przedziwny, iaka to krzywda dobroci, iaka krzy-

(a) *ad Ephes.* 6.

wda zbytkuiącey hoyności Twoiey, iaką obietnicom y przyobiecaniom Twoim, łaskom ktore poddawać nie przestaiesz, ale też iako nie rownie większa dla nas samych. BOG bezemnie od wiekow, teyże istotney chwały był pełen zawsze, ia bez BOGA bydź nie mogę tylko pastwą wiekuistego ognia, tylko odrzuconym od wszystkiego dobra, a w przepaść nieszczęśliwości.

BOG nas do Tronu Chwały Swoiey wzywa? ia te wygnania mieysce mam nad tę szczęście y honor przekładać. Godna iest chwała Nieba, tego starania naszego, BOG dobrotliwy chce prawdziwie y tę chwałę y Siebie w wieczne dziedzictwo oddać. Nasze w tym iedyne szczęscie, przetoż usiłuycie Bracia z Piotrem Swiętym mowię abyście powołanie wasze, y wybranie pewne sobie uczynili. AMEN.



Na Niedzielę Trzecią Postu

O zaslepieniu y zatwardziałości grzesznika.

Propozycya. Co człowieka w ostatnią duszy slepotę, y w zatwardziałość serca wprawuie.

In Belsebub Principe dæmoniorum ejicit dæmonia. Alij autem tenantes quærebant ab Eo signum e Cælo. Lucæ 11.

Mocą Belzebuba Xiażęcia czartowskiego wyrzuca czarty. Drudzy zaś kusząc domagali się od Niego znakow z Nieba.

Mowię dzisiay do was *Słuchacze*, o grzechu, iednym z nay-

strasli-

ſtrasliwſzych, ktory inne złoſliwością przechodzi y wſzyſtkich inſzych ieſt dopełnieniem, a ieſt pewnym nieuchybnego potępienia zadatkiem. O grzechu tym, ktorym BOG grzechy inne oſtatecznie w tym życiu karze, bez wſzelkiey poprawienia ſię w nich nadziei. to ieſt, mowię o zaslepieniu y o zatwardziałości człowieka, o ślepocie grzeſznika, o zakamiałości ſerca iego. (a) Mogliście wiele y doſyć wiele ſłyſzeć o tym. Ale, zdaie ſię mi, że nayżywſzym obrazem y przykładem zaslepionych y zakamiałych ludzi, ci Faruże o ktorych dziſieyſza Ewangelia.

Patrżą oni na oczywiſte cuda Zbawiciela, y nic w nich nie widzą, tylko widzi ſię im, iakoby były dzieła czartowſkie, ſłuchaią nauk Jego, y zdaią ſię im bydź bluznierſtwa. Wyſilay Ty ſię Wſzechmocny Panie! na ſprawy naydziwnieyſze, oni mocy czartowſkiey przypiſować to będą. Tłumacz ſię, y uſprawiedliwiay im iako dzielnością to czyniſz, nic ſię to ich ſerca y rozumu nie chwyci. Na nayiaśnieyſze dowody oczy zamknięte maią; uſzy? na wſzyſtkie głoſy y mowienia głucho-tą zawalone; ſerce? na naymocnieyſze łaſk Boſkich uderzenia nie czułe, iak owe poſągi, życia nic nie maiące, o ktorych Piſmo Swięte: [b] *Oczy maia a nie widza; uſzy? a nie ſłyſzą.* O ich ci to, nieſzczęśliwym ſtanie, na tylu mieyſcach, Swoich Kazań Nayświętſzy Nauczyciel mowił: onych slepotę nad wſzyſtkie inne slepoty przekładaiąc [c] im wymawiał, iż tak slepemi będąc, czynili ſię wodzami innych, y drogę pokazywać uſilowali drugim (d) O ich ſzaloney uporczywości Piſmo powiada. (e) *Jlli rebelles fuerant lumini. Oni przeci-*

 wnemi

(a) *S. Bernar l.* 1 *de conſid. Cor durum ipſum eſt, quod nec compunctione ſcinditur, nec pietate mollitur, nec precibus movetur. Minis non cedit, flagellis induratur. Jngratum ad beneficia, infidum ad conſilia, inverecundum ad turpia, impavidum ad pericula, temerarium ad Divina* (b) *Pſalm.* 134. (c) *Joan.* 9. (d) *Math.* 15. (c) *Job* 24 & S Ber. l. 1. de conſid. ad Eugen. *Cor durum eſt, præteritorum obliviſcens, præſentium negligens, futura non providens. Et ut in Brev. cuncta horribilis mali mala complectar ipſum eſt, quod nec Deum timet, nec homines reveretur.*

wnemi byli światłości. Oni wszystkie a wszystkie oświecenia albo odrzucali, albo tłumili, albo wygaszali. Dopominali się łaski BOGA, a gdy im dawana była nie brali; inszych y inszych domagali się pierwszemi pogardziwszy (iako dzisieyszą Ewangelia świadczy) *quærebant ab Eo signa e Cælo, domagali się od Niego znakow z Nieba.* Bydź by to mogło żeby na insze cuda obracali oczy y obaczyli się, ale czyliż miał powinność Zbawiciel, tak ich złosliwości dogadzać, gdzieżeście widzieli aby pogarda darow iednych była wysłużeniem innych. A potym, choćby glupiey ich dworności uczynił był zadosyć Zbawiciel, y nowe cuda okazał, zapewnieby w teyże slepocie zostawali. Choćby y umarli zmartwychwstawszy świadectwo dawali prawdzie (mowił Chrystus) (a) oni tak są uporczywi iż by temu nie uwierzyli.

Ach slepoto duszy! iakoś nieszczęśliwa, y nieszczęśliwey uporczywości pełna. Ach uporczywości serca iakoś zaslepiona, y nic zbawiennego światła nie przyimuiąca. Ten to iest grzech zaslepienia, ktory w naybezecnieyszych w naywiększych grzechach utrzymuie grzesznika, a widzieć mu ich nie daie, ten! ktory szpetność ich naygrubszą, delikatnemi cnot farbami pokrywa, ten ktory rozum człowieka, zdania, y umysły wszystkie buntuie przeciw BOGU, przeciw prawdom, prawom y przykazaniom Jego. Co BOG zaleca y chwali, oni to ganią y potępiaią; co BOG gani y potępia oni przyimuią y pochwalaią. Co BOG nakazuie y zastadza, oni to odrzucaią y to sobie mierzią, y innym chydzą: *Ponentes amarum in dulce, & dulce in amarum.* [b] *maiac to co iest gorzkie za słodkie, a co słodkie za gorzkie.* U nich naybezecnieysze rospusty rozrywką; nayoczywistsze ukrzywdzenia y niesprawiedliwości przemysłem dowcipu; nayokrutnieysze zemsty, sprawiedliwością

(a) *Lucæ* 16. (b) *Isaiæ* 2. *Dicitis malum bonum & bonum malum, ponentes tenebras lucem & lucem tenebras, &c.*

ścią: nayfprośnieyfze wyftępki, ułomnością godną przebaczenia. A czy bydź może gorfza y złośliwfza przewrotność rozumu y woli nad tę.

Chcieymy więc, *naymilſi moi*, doyść gruntu, z ktorego powftawać zaczyna ta machina, zrzodła? z ktorego to złe wypływa. Dochodźmy [mowię] przyczyn zaslepienia y zatwardziałości grzefznika, przez co oni, y iak do tego dufzy fwoiey ftanu przychodzą. Acz zaś, *zaslepienie y zatwardziałość*, w niektorych okolicznościach fą rożne od fiebie; bo zaslepienie zafadza fię na tey części dufzy ktorą zowiemy *rozumem*, y tego światło zaraża, iż inaczey o prawdach wiecznych, o rzeczach do dufzy należących łądzi niż fądzić powinien. Zaś zatwardziałość, zakamiałość, uporczywość zafadza fię na tey części dufzy, ktorą *wola* zowiem, albo na fercu ktore ieft mieyfcem wfzyftkich fkłonności y paffyi. W rzeczy famey iednak y w fkutkach, ieft to iedno, albo iak iedno, *zaslepienie y zatwardziałość*, z iednych pochodzą przyczyn, droga ktorą w padamy w ślepotę, zaprowadza grzefznika w zakamiałość, y iedno z drugiego wzaiemnie fię wnofi zawfze. Pytaymy iuż przyczyny zaslepienia tego y tey zatwardziałości.

Propozycya. Co grzefznika w oftatnią dufzy slepotę, y w zatwardziałość ferca w prawuie. *O tym Ad M. DEI Gloriam.*

Procz heretykow, ktorzy całą a całą przyczynę iak zbawienia dobrych tak potępienia złych, na iednę y iedyną wolą Stworcy, y na abfolutność zrządzenia Jego w tym fkładaią, iż iednych, procz wfzyftkich ich zafług poftanowił zbawić, dla tego daie im tyle łafki co potrzeba y zbawia ie, drugich, procz wfzelkiey ich winy poftanowił potępić, y dla tego nie daie im potrzebney do zbawienia łafki, y za czafem potępia. Oprócz (mowię) heretykow tak głupie y bezbożnie o dobroci y fprawiedli-

wiedliwości Boſkiey ſądzących. Złośliwość bezbożnieyſzych Katolikow, do tego ſię ſtopnia wznoſi, że gdy wyſtępkow ſwoich tak pokryć nie może, aby przecie kiedy nie kiedy na widok uwagi iego nie przychodziły. gdy nie może ſię tak zaćmić, aby nie widział obowiązkow powinności ſwoich: ani tak wſzyſtkiey czułości pozbyć, aby nie miał czuć ucіſkow ſumnienia własnego? zwłaſzcza kiedy widzi, że teyże natury teyże ułomności inſi, a przecie nie daią tryumfować ſzpetnym namiętnościom y złym ſkłonnościom nad ſobą, całą ſwey niepoprawioney ladaiakości przyczynę zwalaią na BOGA, na niedoſtatek łaſki Jego mrucząc y narzekaiąc. Ze albo nie maią tyle łaſki, ile im do obaczenia ſię w grzechach y poprawy w nich potrzeba; albo nie maią tyle ile drudzy ktorzy z podobnych grzechow wyſzli ſzczęśliwie, y wychodzą.

W ſamey rzeczy, mowię to *Słuchacze*; że zwyczaynie takowi, ktorzy w zaślepienie y w zatwardziałość wpadaią, na te dwie okoliczności, całą ſtanu tego winę ſkładać zwykli, że nie maią doſtateczności łaſki, y że nie maią takiey iaką inſi. Na nierowność y na niedoſtatek iey utyſkuią. Za tym całą przyczynę na dobrotliwego Stworcę zrzucaią; iż Pan BOG nie daie im tyle łaſki ile drugim, *to pierwſza* nie daie im łaſk tyle, ile do powſtania z tych grzechow potrzeba, *to druga* ich pretenſia do BOGA. Ze BOG nierownie dla wſzyſtkich, łaſkami ſwoiemi ſzafuie? to prawda. Ale że nie daie każdemu tyle łaſki ile iemu do powſtania iego potrzeba, to nie prawda. Ta rożność ſzafunku, że temu daie talentow pięć, temu dwa, innemu ieden, według proporcii zasługi y cnoty, ieſt ſłuſzna y ſprawiedliwa, aby który więcey zaſłużył? więcey odbierał: iako Ewangelia mowi: iaką oni miarą mierzą, taką ſię im wymierza Pan naywyżſzy, y indziey *unicuique ſecundum propriam virtutem* każdemu BOG daie według cnoty iego, ieſt tedy w tym interes y Boſki, bo Jego nayświętſzey ſprawiedliwości, ieſt in-

teres y Wybranych Jego, aby odbieraiąc nadgrodę tym więcey y mocniey pracowali dla Nieba, iest interes y samych grzesznikow aby głębszego potępienia winnemi nie zostali, gdyby im przyszło z tylu talentow rachunek dawać, a oni y iednemu podołać przez swą gnusność nie mogli.

To zaś wcale iest nie prawda, azeby BOG nie dawał grzesznikom [poki są w tym życiu] tyle łaski ile potrzeba do tego aby mogli z grzechow powstać. Bo, że nie powstaią? y dla wkorzenionego nałogu nie powstaną z grzechu swoiego nigdy? to nie z niedostatku łaski Boskiey pochodzi, ale z niedostatku ich chęci, ich serca, ich woli. Maią oni łaskę, ale nie maią chęci iey się chwycić, ten sam czas życia, te godziny, te momenta iuż iuż ostatecznie zabiegaiące, mogą się nazwać tą łaską, bo w ktoreykolwiek z tych westchnąłby serdecznie zakamieniały człowiek, BOG by wysłuchał, prawdziwie uważa Augustyn Swięty mowiąc. *Wielu żalą się, że nie maią łaski BOGA: sprawiedliwiey łaski Boskie żalić się mogą, że się oni nie maią do nich. Magis gratia conqueri debet illos sibi deesse.* Przeto tenże Swięty Doktor na innych mieyscach mowi: Łaska Boska nie pierwey opuszcza grzesznikow, aż ią oni opuszczą, nie pierwey ich odstąpi, aż iey oni pierwsi odstąpią? Y ktoż tu przyczyną uporczywości, y ostatniego nie pokutowania. Chcielibyśmy aby BOG dla nas czynił wszystko, a my dla niego nic czynić nie chcemy. Chcielibyśmy, żeby nam nie przestawał dawać łask dalszych y dalszych, a my iuz tysiącznemi pogardzili, y gardzić nie przestawamy.

Trzy są stopnie, ktore z wolna y iakoby nieznacznie w głębokość takowey ciemności prowadzą grzesznika, po ktorych zstępuiąc co raz głębiey, pada w przepaść z ktorey iuż wynijść na światło nie podobna. Zaś tę są trzy stopnie do zaślepienia prowadzące. *Nieuważanie światła łaski, pogardzenie*

światła

światła łaski, odrzucenie y gaszenie umyślne światła łaski. Też same stopnie do zawardziałości woli y serca prowadzą, kiedy niechcemy uważać tych pobudek ktore BOG do serca podaie, kiedy pogardzamy niemi do stworzenia się obracaiąc; kiedy się uporczywie sprzeciwiamy y wcale zamykamy serce przed tym wszystkim co nam grzech (w ktorym się kochamy) chydzi, obmierzia, y od niego odwodzi. Nie uważać łask BOGA? dosyć nierozumu y niebespiecznego nierozsądku. Gardzić niemi? dosyć wielkiey zuchwałości! Odrzucać y tłumić uporczywie? to iuż dopełnienie złośliwości y bezbożności. Do tego stopnia gdy grzesznik przychodzi, BOG umyka światła, y zostawuie go w iego ulubionych ciemnościach, gdy się zuchwale wydzieraią z rąk Jego, y iść za iasnością łask nie chcą puszcza ie na wolą ich, według Pisma Swiętego. (a) *Nie słuchał lud głosu moiego, puściłem ich za pragnieniem serca ich, y poydą w wynalazkach swoich.* Jakoż godni są karania takowego według owego Pisma. *Digni illi carere luce, & pati carcerem tenebrarum: Godni oni aby im odięte było światło, y aby cierpieli więzienie ciemności.* [b] Augustyn Swięty o zaslepieniu y zakamieniałości Faraona pisząc: konkluduie, y takie daie z swey Osoby zdanie. *Quæ pæna non solum fuit iusta, sed evidenter iusta* (c) *Ktore to ukaranie, nie tylko było sprawiedliwe, ale oczywiście y iaśnie sprawiedliwe.* Tak się to tu dzieie w skutku iak przepowiadał Jzaiasz Prorok mowiąc: (d) *Biada! ktory gardzisz, azaż wzgardzonym nie zostaniesz? gdy umordowany przestaniesz pogardzać, tobą pogardzą.* Czyń ty do czasu, do czego albo głupstwo wiedzie, albo zuchwałość prowadzi, albo co ci inna iaka przyczyna radzi, niedbay na oświecenia Boskie, pogardzay łaskami Jego, odrzucay namowy; przyidzie czas, że ty przestaniesz te wzgardy dobroci y miłosierdziu BOGA czynić; ale w tedy Boska sprawiedliwość powstanie, y podobne tobie wzgardy czynić będzie, y chcącemu łaski umknie iey, żądaniem tym pogardzi,

(a) *Psalm.* 80. (b) *Sap.* 18. (c) *Quæst.* 18. *Super Exodi.* (d) *Js.* 33. *v.* 1.

proźby odrzuci. *Cum fatigatus desieris contemnere, contemneris.* Y tym ci to ludowi swoiemu grozi Pan BOG. (a) *Dotknie cię BOG slepotą, y szaleństwem umysłu, y tak w południe szukać wyiścia będziesz, iako slepy w ciemnościach.*

Y chociażby urażony takowemi pogârdami Pan BOG, wszystkiey a wszystkiey umknął łaski, przez życie całe następuiące takim? uczyniłby to sprawiedliwie, godna tak gruba niewdzięczność takiego ukarania. Ale dobroć Jego zbytkuiąca, nie przestaie podawać y tak zaslepionym oświecenia, y do tak zakamieniałych bić mocno. Jako kiedy do Faraona BOG wysyłał Moyżesza, aby mu imieniem Jego mowił o wyzwolenie, ludu swoiego, zaraz przepowiedział uporczywość twardości Faraonowey, mowiąc Moyżeszowi: (b) *przepuszczę zatwardziałość na serce iego, y nie usłucha was.* A przecie! a przecie! nie przestał BOG posyłać Moyżesza, y naglić Faraona do uwolnienia ludu.

Tu zachodzi iedna trudność, ktorą powinienem wam *naymilsi moi* wytłumaczyć, y ułatwić, żebyście nie mieli okazyi sądzenia złe o miłosierdziu y dobroci BOGA, iakoby BOG nasz naylitościwszy miał bydź przyczyną zaslepienia y zatwardzenia takowego, że w przywiedzionym o Faraonie Piśmie BOG Sam o Sobie mowi: *Ego indurabo cor Pharaonis. Ja zatwardzę Faraona serce.* Słuchayciesz bo potrzeba tu pilney uwagi waszey.

Do wszystkich spraw czyli to złych, czyli dobrych człowieka rozumem y wolnością władnącego, interessuie się BOG interessuie y człowiek, dwoiaka zawsze wola do nich się przykłada, nayświętszego Stworcy y stworzenia. Ale daleko nie rownie, y z inną rożnicą ma się BOG do spraw naszych dobrych

(a) *Deut.* 21. (b) *Exodi* 7. v. 4.

bryłą, z inną do złych. Do spraw Swiętych y zbawiennych BOG naywięcey y naypierwey dopomaga, bo On daie łaski poprzedzaiące do dobrego, wspołdopomagaiące y dopełniaiące. On sobie więcey w sprawach naszych dobrych, podoba, niżeli my sami. Zaś do złych? do wyraźnych grzechow y występkow ma się iakoby przymuszony y przynaglony wolnością woli naszey ktorą nam zostawił, o czym znać iaśnie daie w owym swoim żaleniu się na grzesznikow (a) *Servire me fecisti in peccatis tuis, præbuisti mihi laborem in iniquitatibus tuis. Uczyniłeś żem ci służył w grzechach twoich, zadałeś mi pracę w nieprawościach twoich.* Gdzie proszę uważać słow wyrażenie mowiącego BOGA: że służyć wam nie iako musiałem w grzeszeniach waszych. Bo tu wola nasza iest Panem, BOG za nią idzie, y przepuszcza, aby człowiek czynił co chce, y pogląda nań wtedy pełnym zapalczywości z żalem zmięszaney okiem. Gdzie tyle tylko wola BOGA do grzechow przykłada się, że BOG nie chce przeszkadzać, czyli chce nie przeszkadzać czynieniu człowieka, za tym, ow nieszczęśliwy idzie za impetem woli swoiey, z grzechu w grzech w pada, co raz bardziey y bardziey oburzaiąc na siebie gniew Boski. Y ten to postępek woli Bożey dopuszczaiący grzesznikowi czynić co chce, iest cząstką przyczyny zaślepienia y zatwardzenia człowieka.

Rzecz pewna, że w skarbie nieprzebranym łask Swoich ma Pan BOG wiele takowych, ktore gdyby dał acz nayzakamienialszemu, mogłyby go zmiękczyć, mogłyby z każdym z takowych tak postąpić iak z Pawłem, przymusić y przynaglić do poprawienia się. Ale że tego nie czyni? kto rozumnie przyganić Mu to może? kto, obeyzrzawszy się y na zuchwałość nie przestaiącego grzeszyć człowieka, y na sprawiedliwość BOGA, y na wolność woli żyiącym pozwoloney, nie przyzna słuszność takowym zrządzeniom BOGA? Slepota y zatwardziałość

(a) *Isaiæ 43. v. 24.*

działość grzeſznika ieſt z tey racyi ſkutkiem gniewu Boſkiego, y ſprawiedliwym ukaraniem bezbożnego, że dla iego częſtych nieprawości, BOG miłoſierdzia mu nie świadczy, y nie daie tey łaſki ktorą widzi, iżby ſkutkowała w ſercu iego, ale dawać nie przeſtaie do pewnego czaſu innych, ktore gdyby chciał przyiąć, wyprowadziłyby go z tych ciemności. Auguſtyn Swięty, ktory przy heretyckiey uporczywości w podobney ślepocie y zakamiałości zoſtawał, świadczy o nieſzczęśliwym ſtanie ſwoim to, mowiąc: *Cæcus eram & amabam cæcitatem meam, volvebar in tenebris & per tenebras ad tenebras ambulabam.* (a) *Slepy byłem y kochałem ſię w tey ślepocie moiey, walałem ſię w ciemnościach, y z ciemności w dalſze przechodziłem ciemności.* Y daley mowi, że ta ślepota była ukaraniem uporu mego, y wzaiemnie ten upor był karą ślepoty moiey. Tak to ieſt *Słuchacze* zaslepienie człowieka y zakamiałość, ieſt ſkutkiem grzechow iego, ieſt przyczyną grzechow iego, ieſt ſkutkiem kary Boſkiey, ieſt y przyczyną kary Boſkiey. Jeſt *ſkutkiem* grzechow: bo z powtorzonych częſto grzechow rodzi ſię. Jeſt *przyczyną* grzechow: bo do takiego zaslepienia przyſzedłſzy człowiek na wſzyſtkie odważa ſię bezbożności, bo z częſtego grzeſzenia nabywa śmiałości, wpada w nałog, z nałogu w nieiaką potrzebę grzeſzenia (b) Jeſt *ſkutkiem* kary Bożey: iako ſię iuż mowiło. Jeſt oraz *przyczyną* karania Bożego: bo dla tego BOG umyka mocnieyſzych łaſk ſwoich, że tak częſto innemi pogardzali.

W tym tedy tłumaczeniu, mawiać ſię zwykło, BOG zaslepia, BOG zatwardza grzeſznika, to ieſt, BOG na ukaranie częſtych grzechow, przeſtaie go pewnemi światłami oświecać, przeſtaie miękczyć y naginać wolą iego do dobrego.

(a) 7. *Conf.* (b) *Quippe ex voluntate perverſa facta eſt libido, & dum ſervitur libidini facta eſt conſvetudo & dum conſvetudini non reſiſtitur, facta eſt neceſſitas* S. Aug, l. 8. de *Conf.* c. 5.

Y to to Augustyn Swięty iaśnie mowi: (c) *Deus non obdurat impertiendo malitiam, sed non impertiendo misericordiam.* BOG nie zatwardza iakoby wlewaiąc złosliwość y upor w człowieka, ale nie świadcząc mu miłosierdzia. To iest, BOG dla takowych przestaie bydź miłosiernym, a żaczyna bydż sprawiedliwym. Pełnić poczyna gniew swoy gdy miłosierdziem pogardzili. Przerywa osnowę łask dalszych kiedy oni pierwszych chwycić się y trzymać nie chcieli.

Tak to się dzieie, iako gdyby kto dobrowolnie w doł iaki wrzucił się, a widzący to inny ktory go też przedtym odwodził od owych szalonych mysli, ratować go usiłował, podaiąc mu sznur, aby go z tey przepaści wyciągnął. Lecz tamten chwycić się tego sposobu nie chce, owszem na wybawiciela rzuca się y łży. A potym, tak bez nadziei wszelkiey wyiścia zostawszy żalił się na niemiłosierdzie onego człowieka, że nie przybywa teraz gdy on wyiść pragnie, że nie czekał do tey chwili w ktorą iuż sam chce bydż wybawionym. Podobnie zakamieniali grzesznicy, chcą aby BOG był na zawołaniu onych, y żeby w ten czas y tym sposobem z przepaści grzechow ich ratował y wyprowadzał, kiedy y iakim sposobem oni sami zechcą: tyle razy pierwey zelżywszy nieograniczony Maiestat Jego.

Jeszcze oni podobnie czynią, iak owi Rodzice ktorych sprawa przyszła na sąd Rzymskiego Senatu, za czasow Filozofa wraz Senatora Seneki. Było prawo *Cæci ex publico ærario alantur* y drugie *Cæcus mille denarios ex publico ærario accipiunto. Slepotą zarażeni z skarbu publicznego niech wyżywienie maią. Slepy tysiąc srebrnych groszy niechay corocznie bierze.* (b) Rodzice pewni przemarnowawszy całą swą fortunę, syna ktorego mieli iednego, oslepili, oczy mu wybrawszy, aby z iego slepoty

(a) *Idem l. 3. de Liber. arbitr.* (b) *L. Controver. Sen.*

slepoty korzyść y dochody mieli. Jakoż nim się Senat dowiedział o prawdziwey przyczynie slepoty onego, brali z skarbu wyznaczoną summę. Lecz kiedy się rzecz wydała, przed sąd pozwani, nie tylko byli odsądzeni od dobrodzieystwa tego, ale y ciężko ukarani. Tak bowiem pomieniony Senator Filozof, y taką racyą konkludował. *Præstat cæcum abjudicari unum, quam multos fieri.* Lepiey aby ten od łaski y dobrodzieystwa tego został odsądzony, niżeli żeby wielu innych iego przykładem wzgorszeni, slepoty nabywali. [a] To tak y zaslepieni na duszy grzesznicy samochcąc w tę slepotę zapadli, a potym dopominaią się z nieprzebranego skarbu dobrodzieystw Boskich, aby ie łaskami swemi opatrował. Ale nic nie otrzymuią, iuż dla zlosliwości swoiey, iuż aby inni w podobnąż nadzieię odebrania łaski takowey nie nabywali slepoty.

Konkluzya. Ach! nieszczęsliwości grzesznika dobrowolnie w takową slepotę wdaiącego się, iakoś niezmierna. Ty niesposobnym go czynisz, do przyięcia wszelkiego łask Boskich światła, ktore mu dobroć Jego w tym życiu podawać zwykła. Za tym pełnić się na nich musi ow straszliwy Chrystusa wyrok. *Szukać mię będziecie y nie znaydziecie y w grzechach waszych pomrzecie.* [b] Przyidzie czas ostatni, w tedy otworzy BOG nieszczęsliwemu oczy, y da mu widzieć stan duszy iego y nie unikinioną iey zgubę. Nie podobna aby tak żywym widokiem przerażonym nie został. Szukać będzie sposobu uyść tych ciemności, w ktore na czasy wiekuiste wpada, żądaiąc światła ktore by go z nich wyprowadziło, lecz iuż po czasie. Y tak z slepoty na piekielne ciemności przeyść musi.

Patrzcież tedy aby światło ktore w was iest ciemnościami nie

nie

(a) Ex controv. Sen. (b) Joan. 6.

niebyło, Słowa to są Boskie: słowa Chrystusowe. *Chodzcie w świetle poki go macie* [y to uwaga iest Zbawiciela] *aby was ciemności nie ogarnęły.* Ale żebyście na światłość wiekuistey Swiętych chwały wyiść mogli. AMEN.

Na Niedzielę czwartą Postu

O wdzięczności powinney BOGU.

Propozycya. Powinni iesteśmy wdzięcznemi bydź BOGU, y na czym ta wdzięczność zależy.

Cognovit, quia volebant facere Illum Regem.
Poznał JEZUS, że chcieli Go uczynić Krolem.

Ten honor, z ktorym Chrystusa spotkać umyśliła Rzesza, ta Krolewska godność, na ktorą Go wynieść postanowili u siebie, była okazyą schronienia się Zbawicielowi, iż przed tą czcią y przed niemi uszedł, y ukrył się. Jednakże tak dobre ich serce podobało się Panu, iż ieden z Swiętych powiada, że ow cud uczyniony w dziwnym pomnożeniu ryb y chleba, był odwdzięczeniem uprzeymości serc ich, od Chrystusa przeyrzaney, ktory dawniey przewidział przyszłych mysli ich skrytości, iż Go wynieść na Krolestwo mieli. Ta prostey Rzeszy wdzięczność tym przyiemnieysza JEZUSOWI była, że iey w innych nie doznawał, choć ie większemi łaskami zwykł był obowiązować.

Kontentowało to Zbawiciela, że ta Rzesza za ubogie opatrzenie, iakie było zwiędłe rybki y chleb prosty ięczmienny, tak wdzięczna była, iako gdyby ich naywybornieyszemi potrawami y przysmakami utraktował. Nie byli oni z liczby tych, o ktorych Chrystus w Ewangelii, iż brali y mruczeli [a] Mogłaby innym mysl ta stanąć, zważaiąc że ztrudzonych a tak do swey Osoby przywiązanych iż dla niego porzucili domy, zapomnieli o swych wygodach y potrzebach, nie czym osobliwszym częstował tylko zwyczaynym powszednim pokarmem, czyliż nie iedno było naycudownieyszemu Panu, naydelikatnieysze sprowadzić y uczynić potrawy, iako tę kilkoro pomnożyć chleba. Mogliby mowię pomyslić inni: Miłyż BOZE! to szczęśliwsze owe żydowstwo, lud zawsze buntowniczy, że ich manną, wszystkie nayprzemyślnieysze smaki zawieraiącą, BOG na puszczy karmił; że w obozy onych ptastwa delikatnego mnostwo napędzał; niżeli my ktorzy się tak mocno trzymamy Pana, na trudy y niewygody nie dbaiąc. Szczęśliwsi owi Nowożeńcy w Kanie Galileyskiey, cieszący się y weselący, że ten że sam Chrystus, wodę dla nich przemienił w wyborne wino, komuż więcey należało świadczyć czy goduiącym, czyli nam na tey pustyni łaknącym y pragnącym? Tamci wesela y uciech używaią, my w głodzie słowem się Jego tylko karmiemy. Mogliby mowię insi tę lub tey podobną pokusę na umysle swoim cierpieć; oni przecie w prostocie serca, tak są kontenci z opatrzności swoiey, iako ledwie drudzy z naywiększey y nayobfitszey. [b] Y obmyslaią sposob, iakimby mogli tę dobrodzieystwo JEZUSOWI nadgrodzić y odwdzięczyć, iednostaynie umysliwszy Krolem Go swoim uczynić y ogłosić. O! coby tak dobre dusze czyniły, gdyby co znacznieyszego y szacownieyszego odebrali od Niego, gdyby więcey korzystali z Boskiey Opatrzności Jego.

Ten

(a) *Math.* 20. (b) *Melius est parum cum timore Domini, quam thesauri magni & insatiabiles.* Prov. 15.

Ten przykład ubogiey Rzeszy, tak sobie szacuiącey dobrodzieystwo Nayświętszego Pana na odwdzięczenie, bydź powinien y zawstydzeniem niewdzięczności naszey, y pobudką do powinney BOGU wdzięczności. Prostą ia wam dziś prawdę przełożyć umyśliłem Katolicy, ale tym potrzebnieyszą, iż iest iedną nie zbytą powinnością naszą, na wielu innych Chrześciańskich cnotach ufundowaną. Pewny u siebie iestem, że y mile od was przyięta będzie, y pełniona w skutku, gdyż iest iedna z nayłatwieyszych. A to, tę wam przekładam prawdę.

Propozycya. Powinniśmy bydź wdzięcznemi BOGU. *to Cześć Pierwsza.* Na czym takowa wdzięczność zależy. *to Część Druga. Ad M. DEI Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA.

Nie trzeba *Słuchacze* do tego pomocy wiary, ani nadprzyrodzonego światła, ani przodkowania przykładow ludzi doskonałych y Swiętych; sam naturalny każdego rozum swym własnym siłom zostawiony poymuie to łatwie, same natury światło prowadzi, aby bydź wdzięcznemi dobroczyńcom swoim. Mniey mowię, nie trzeba na to, y światła rozumu, ktorym się my ludzie od nie rozumnego stworzenia rożniemy. Natura, naynierozumnieysze naydziksze zwierzęta skłania do okazania wdzięczności, czyli to karmicielom, czyli obronicielom y wychowaczom swoim, iako, nie mało mamy pewnego pisania o tym. [a] Dziwną iakąś moc maią dobrodzieystwa, na ugłaskanie serc nayokrutnieyszych. Swięty Franciszek Saleziusz, Mąż iako wysokiey nauki, tak wytworney świątobliwości, mawiał, nie znam żadnego z nieprzyiacioł, abym go cichością moią y dobrodzieystwy w przyiaciela dla siebie nie

(a) *Beneficia & ferae sentiunt Sen.*

nie odmienił. Ten Swięty gdy się dowiedział, iż ktory był Jemu y iego intereſſom przeciwny, zaraz go podarkami iakiemi obſyłał, y w iego ſię przyiazń wdzierał. (a) Toż innym żałącym ſię na żwawość y złośliwość nieprzyiacioł radził, według nauki wyraźney Pawła Swiętego, ktory uczy mowiąc: *Uſiłuycie zwyciężać złe dobrym.* [b] *Vince in bono malum.*

Mędrcy dawnieyſi, światłem wiary nie oświeceni, wiele nam śliczney nauki, y doſkonałych uwag o cnocie wdzięczności zoſtawili. Likurgus pierwſzy wynalezca y poſtanowiciel praw w Grecyi, żadnego nie opiſał prawa o wdzięczności, daiąc przyczynę, iż do tego y naygłupſza natura każdego wiedzie, y przynagla; kary także na niewdzięczność nie przepiſał mowiąc: dość niewdzięcznicy (ieżeliby ſię ktorzy znayść mogli) karania maią, że w obrzydliwości będą u wſzyſtkich. Demoſtenes Mowca y Filozof wielki powiadał: *Kto obcym niewdzięczny rozboynikiem ieſt, kto przyiaciołom? Oycoboyca; kto dobrodzieiom ſwoim? iakim go mam nazwać imieniem, wyrazenia mi nie ſtaie.* (c) Jeden ich profeſſyi, wydał tę o niewdzięcznych zdanie: *Niewdzięczny bliźniemu, ieſt całey Oyczyznie niewdzięczny, owſzem ſamym Bogom.* (d) Perſowie żadnego wyſtępku tak okrutnie nie karali, iako niewdzięczność. Macedończykowie niewdzięcznikow za niewolniki ſwym dobrodzieiom przyſądzali y oddawali *&c.* [e] Nie ma ktoby ſię takowym wyſtępkiem nie brzydził. Niewdzięcznicy nie tylko ſobie krzywdę czynią iż rękę dobroczynną odtrącaią na zawſze aby im nicht nic dobrego nie świadczył; ale czynią krzywdę y innym wſzyſt-

(a) *ex vita S. Franc: Sal.* (b) *ad Rom.* 12. & Prov. 25. *Si eſurierit inimicus tuus ciba illum, ſi ſitierit da ei bibere, prunas enim congregabis in caput ejus.* (c) *ex Apopht. Philos. & inter leges Romanas.* Jngrati nulla ſit actio. *ex Controver. Sen. Jngratos ad univerſorum odium natura damnavit.* Jdem (d) *Anthiſtenes.* (e) *Corinthii mites in homicidas, miſericordes in latrocinia, ſeveriſſimi contra ingratos.* Ex Chorol. Princ. & *Periander in leg. Corinthiorum Jndignus qui fruatur vita, qui beneficiis frui neſcit.*

kim nayniewinnieyſzym y naywdzięcznieyſzym, bo na nich zrażeni dobroczyńcy, y innym dobrze czynić przeſtaią, y hoyność łaſk ſwoich powściągaią. Wiele ieſt, coby ſię w tey materyi łatwo przywieść mogło, ale doſyć y tego, na powzięcie miary, co ſądzić o niewdzięczności BOGU, y przeciwnie o wdzięczności łaſkom y dobrodzieyſtwom Jego mamy.

Cokolwiek tylko tytułow bydź może, y mocnych ponęt, dla ktorych ludzie ludziom bydź wdzięcznemi powinni, te wſzyſtkie nie porownanym ſpoſobem zawiera BOG y Stworca naſz w ſobie. y ſprawiedliwie wymuſza po nas wdzięcznego ſerca: Slicznie mowi Tertulian, *nemo ita Dominus, nemo ita Pater ut DEUS.* Macie ſługi dobrym Panom, z ktorych łaſki, promocyi, y fortuny powſtaliście y powſtaiecie, nieſkończone obowiązki; ma y mieć powinno potomſtwo kochanym Rodzicom że im życie dali pomnożyli y dochowali fortuny? *Nemo ita Pater, nemo ita Dominus?* żaden z nich takowym Oycem, żaden takowym nie ieſt Panem, iako BOG y Pan naſz względem nas ieſt. Tamci maią racye poniekąd y z ſprawiedliwości wypłacaiące, maią powinność nie iaką to czynić, to świadczyć wiernym ſługom, miłemu potomſtwu, co czynią y świadczą; ale Pan y BOG naſz takim powinnościom, nie podpada y podpadać nie może. BOG naywyżſzym Panem, naywyżſzym Oycem, (a) ci ſzafarzami tylko łaſk y dobrodzieyſtw Jego, ktore on wam wyznaczył y dać przez ich ręcę umyślił. Nie trzeba wam wyliczać, bo y nie podobna te dobrodzieyſtwa y łaſki, ktore nam świadczy; dary talenta ktoremi obdarzył y obdarzać nie przeſtaie. Dobra tak w ſtopniu natury iako y łaſki ktoremi nas nadaie y opatruie, gdyż te niezmierzone. Doſyć krotko zebrać, że czymkolwiek byłeś, ieſteś, będzieſz, bydź ſię ſpodziewaſz, y żądaſz? Cokol

(a) *Ex quo omnis Paternitas in Cælis & terra nominatur, ut det nobis ſecundum divitias gloriæ ſuæ* ad Ephes. 3.

Cokolwiek masz, mieć sobie zamierzasz y pragniesz? to wszystko z iednego y z iedynego źrzodła, z tego iedynego pochodzą skarbu, o ktorym Apostoł, *w ktorym są wszystkie skarby mądrości y umieiętności zachowane*. [a] Możesz przestać bydź mu wdzięcznym [mowi ieden Swięty] ieżeli On przestanie w ktory moment dobrze ci czynić.

Na wielu mieyscach Pisma Swiętego, Pan y BOG nasz, ten Sobie tytuł, te imiona daie, *Pan*, *BOG*, *twoy*. Czyli gdzie do miłości, czyli gdzie do boiazni, dziękczynienia, oddania czci Sobie powinney wzywa. *Pana BOGA twoiego kochał będziesz. Pana BOGA twoiego czcił będziesz. Bał się Pana BOGA twoiego będziesz*, temi Boskiemi własnościami Dawid swoie Psalmy, Moyżesz swoie Xięgi, Prorocy swe Kazania napełnili y zagęścili. Jakoż, iest to zbior krotki pobudek nayżywszych y naysilnieyszych powabow, naszey powinności ku BOGU, że iest *Panem*, że iest *BOGIEM*, że iest *Panem y BOGIEM naszym*. Trzeba Mu bydź wdzięcznym, bo Panem iest. Trzeba Mu bydź wdzięcznym, że BOGIEM iest. Trzeba Mu bydź wdzięcznym, że naszym Panem y naszym BOGIEM iest. *Panem iest!* dzielącym się dobrami Swoiemi y Krolestwem Swoim. Tronu y chwały Swoiey uczęstnikami nas mieć chce, y w skutku samym czyni. Owszem Sam się nam w dzierżawę y w dziedzictwo oddaie. Wszystkie nam skarby Swe oddał, powierzył y korzystać z nich pozwolił. Syna nawet własnego, Krew y naydroższe życie Jego, ustąpił dla nas, ktoryż Panem takowym iest? *Nemo ita Dominus.* Nie tak my Jemu, iako On nam w wszystkich potrzebach służy. O! iako tak dobremu, y zbytkuiącemu w dobroci Swoiey Panu, nie mamy bydź wdzięcznemi sługami. *BOGIEM Stworcą iest!* tu iuż nic podobnego w stworzonych Panach, znayść nie można. Na co tylko

(a) ad Colos. 2. *Nunquid non ipse Pater tuus est; qui possedit te, & fecit, & creavit te. Deut. 32.*

ko spoyźrzysz, wszystko ci wdzięcznym bydź każe, wszystko niewdzięczność twoią zawstydza y potępia, wszystko cię do wdzięczności prowadzi, zapala, do naypowinnieyszego dziękczynienia wzywa. *Naszym iest Panem, wraz y BOGIEM!* rownie iak Aniołow, y nayświętszych Sług y Wybranych Swoich. (a) *DEUS meus es Tu, quia bonorum meorum non eges. BOGIEM a BOGIEM moim iesteś Ty, ponieważ dobr moich nie potrzebuiesz.* Ale we wszystkim upatruiesz moiego tylko dobra.

Wielka to iest do zawstydzenia nas Katolikow uwaga, ktorą ma ieden. *Licet gentes varios, plurimosque Deos colant? suos tamen cultus quivis habet. Chociaż Narody y wielu y wielorakich Bogow maią, każdy iednak z nich osobną u nich ma cześć swoią.* (b) My Katolicy iednego tylko wyznaiemy, y mamy, a y Temu ieszcze, oświadczać wdzięczność, iest nam za ciężko. Wielość ofiar, ciężkość y przeciwność onych oddawania, nie odrażała Pogan, aby nie mieli okazywać wdzięczności mniemanym Bogom swoim. Zabiiali oni, co naypięknieysze Corki Dianie na ofiarę, co naywdzięcznieysze syny Saturnowi. Wyzuwali się ze wszystkiego złota na ozdoby posągow swych Bogow y Bogiń. Rzucali się iuż w zapalone stusy, iuż w przepaści. Y mieli sobie to za honor, że temi sposobami mogli oświadczyć wdzięczność Bogom swoim. Obierali raczey nie żyć, niż żyć niewdzięcznemi. Trzebaż tu na pohańbienie y potępienie niewdzięczności naszey ku naychwalebnieyszemu prawdziwemu BOGU, czego więcey nad tę pogan postępki y przewagi. Y to iest co BOG przez Proroka wymawiał ludowi swoiemu. *Idźcie na Wyspy Cethym, y patrzaycie, poszliycie do Cedar, y mocno uważaycie? ieżeli u nich ta się niewdzięczność dzieie, czyli oni odstąpili kiedy Bogow swoich, a przecie oni Bogami nie są: Lud zaś moy nie daie mi powinney chwały.* Oni lada pomyślność

y

(a) *Psalm.* 15. (b) *Unicuiq; Provinciæ & Civitati suus Deus, & cultus est.* Tertul; Apol; 23 & Juven; Sat. 5. *Habet quisq; Deos, quos ipse colit.*

y dobrodzieystwo odbieraiąc, zaraz przemyslali sposob, y w skutku pełnili, iak pokazać wdzięczność tym, o ktorych mniemali, iż od nich owe brali łaski. Nam tylko Katolikom zdaie się bydź ciężko, oddać BOGU ofiarę serca. Choćby w nadgrodę łask nam świadczonych BOG dobrotliwy kazał się fortuną dzielić, ba dobrze y wszystkiey ustąpić ktorą wam dał. Choćby te wszystkie sliczne potomstwa twoie ktorym się cieszysz Sobie zabrał, albo na Swe usługi oddać rozkazał. Choćby wyciągał po tobie, żebyś Jemu tę cześć w ktorey zostaiesz, honor ktory masz, życie ktore nad wszystko przekładasz, zupełnie nic sobie nie zostawiwszy, ustąpił? sam w niesławie w nie czci zostawszy; miałbyś to sobie mieć za szczęście y honor, że cię z tą zasługą spotyka, że pokazuie upodobanie Swoie w takiey ofierze twoiey. Ale gdy nic tak ciężkiego nie wyciąga od nas, tylko wdzięcznego serca? o iako nie uczynny y skąpy dla BOGA iestem, iak grubo niewdzięczny, iak niesprawiedliwy względem Niego, gdy Go y w tey tak nikczemney ofierze krzywdzę.

Gdybyśmy Katolicy przynaymniey tak wdzięcznie przyimowali dobrodzieystwa Boskie, iako on powinności nasze przyimuie; Pan y BOG nasz lada przysługę Sobie uczynioną, choć z kąd inąd nakazana będzie, nigdy nie zniesie, aby ią sowicie nie nadgrodził. My dobroczynności Jego z iedyney łaski spływaiące na nas nadgradzać nie chcemy. BOG wdzięczności naszey okazanie, tak za wdzięczne przyimuie, że iako w Ewangelii wyraża Chrystus, stokrotnie większemi nadaie łaskami, iż gdy w małym wdzięczny iesteś liczniey-szemi opatruie łaskami, ty sobie krzywdę czynisz. gdy okazyi tey tak pewney y doświadczoney przymuszenia sobie dobr y dobrodzieystw większych nabywasz. Jdźcie przez przyklady Pisma Swiętego, iak BOG wdzięczność łaskom Swoim, nad-

gradzał

gradżał nowemi zawsze. Naypierwszy z Patriarchow Abraham gdy iedynaka na ofiarę dać zamysla, niezliczonego potomstwa (iako gdyby gwiazdy na Niebie, albo na brzegach morskich piałek) obietnicę odbiera. Dawid gdy skarby na wystawienie Kościoła BOGU gotuie, BOG Dom y Tron Jego utwierdzić y utrzymywać obiecuie po wszystkie wieki. (a) Job gdy wdzięcznie przepuszczenie Boskie znosi, więcey nierownie niż przedtym, BOG Mu fortuny nadaie, y slicznym potomstwem ubłogosławia. Toż o Tobiaszu gdy dzięki BOGU za swą slepotę czyni; O Jozefie gdy BOGA wielbić w ucisnach wszystkich nie przestaie, toż o innych y innych mamy, że ie BOG tym hoynieyszemi opatrywał dobrami, im oni wdzięcznieyszemi łaskom Jego byli.

CZĘSC DRUGA.

Widzę ia po was *Katolicy*, że żaden tu z was nie wątpi o potrzebie tey Cnoty, o powinności konieczney zawdzięczenia BOGU łaski y dobrodzieystwa Jego. Ale wiedzieć pragniecie, na czym ta wdzięczność zależy, iak mu dobrodzieystwa Jego odwdzięczać mamy. *Y coż ci oddam BOZE? za wszystko coś dał mi*, z Dawidem pytacie. Trzy stopnie, czyli trzy rozdzielne rodzaie tey cnoty wyznaczyć się mogą. Uznanie dobrodzieystw Boskich, dziękczynienie y oddanie Mu dobrym za dobre, iako przeciwnie niewdzięczności co raz gorszey a gorszey, trzy są szczeble, według iednego z Filozofow mowiącego. (b) *Turpe est non referre gratias beneficio, turpius non agnoscere, turpissimum benefactis malefacta redere. Szpetna iest za dobrodzieystwa nie dziękować, szpetnieysza nie uznawać tych, nayszpetnieysza złym za dobre oddawać.* Uznanie dobrodzieystw, y wy-

(a) 2. Reg. 7. *Stabiliam thronum Ejus in sempiternum. Ego ero Ei in Patrem & ipse erit mihi in Filium.* (b) *Sen. de benef.*

wyznawanie onych: iest to fundamentem naypierwszym wdzięcznego serca, gdy się y na nikczemności naszey y na Boskiey godności znamy, kiedy żywe na umysle wyrycia mamy, iż cokolwiek nam y dla nas czyni, to wszystko z iedyney łaski czyni, żadney nie ma BOG obligacyi świadczyć to co nam świadczy. Ten stopień komu względem ludzi, bydź może przykry, y przeciwny, że maią sobie za wstyd y honoru krzywdę, bydź obowiązanemi innym, y bydź winnemi przyznawać y przypisować szczęście do ktorego przyszli, stopień na ktorym stanęli, inszemu komu nie sobie nie swym talentom. Sokrates żadnych podarkow od żadnego przyimować nie chciał, aby się w te więzy podległości innym nie wpłątał, y mawiał, *Philosophus sum, liber sum, nolo qui me sibi subiectum habeat. Filozofem iestem, wolny iestem, nie chcę podległym bydź komu.* Zwłaszcza gdzie nie rowność kondycyi, stopnia y fortuny zachodzi, tam za rzecz nie znośną maią, przyznać podleyszym iż im cokolwiek powinni, y od nich początki szczęścia swoiego wzięli *&c.* Ale względem BOGA, takowe pełne uszanowania pokory y podległości, wyznanie, żadnych przeciwności y przykrości przyczyn nie ma, owszem pełna chwały y honoru. Syn Boski Chrystus JEZUS równym w naturze Oycu będąc, często a wyraźnie tę wyznania czynił, iako dosyć tego w Ewangelii mamy. Jego to były oświadczenia, *Wyznawam Ci Oycze żeś to ukrył przed mądremi y rostropnemi u świata.* (a) *Dziękuię Ci, żeś mię usłuchał.* (b) Jak BOGU iest wdzięczne te wyznawanie łask Jego, wyraził Zbawiciel gdzie mowi, (c) *Kto Mię przed ludźmi wyzna, y Ja przed Oycem wyznam go.* Y Paweł Swięty powiada, że do zbawienia wiele nam pomaga, gdy wyznaiemy łaski Jego. (d) Nie bądźmy z owych liczby, o ktorych Mędrzec, *qui cum cognovissent DEUM, non ut DEUM glorificaverunt.* Ktorzy doskonałą

wia-

(a) *Math.* 11. (b) *Joan.* 11. (c) *Lucæ* 12. (d) *Ore autem fit confessio ad salutem* ad Rom. 10.

wiadomość BOGA y dobrodzieystw Jego maiąc, powinney Mu czci y chwały nie oddaią. A co szpetnieyszego w synach łaski iako łask Jego nie uznawać. *In Filiis gratiæ nil tam ingratum DEO ut ingratitudo* mowi Bernard Swięty.

Drugi stopień wdzięczności BOGU, iest: *Dziękować za łaski BOGU.* Z tym większym wyrażeniem, im te w sobie y w swych okolicznościach większe y licznieysze, odbieramy. *Dziękuycie za wszystko BOGU, ta bowiem iest wola BOZA,* Paweł Swięty mowi. (a) Gdzie za całą pobudkę do tey cnoty, podobaiącą sobie w wdzięczności naszey Apostoł zakłada. Te dziękczynienie, tak serca nasze napełniać powinno, aby się wylewało y na powierzchowne oznaczenia, y w ustach naszych w modlitwach codziennych brzmiał głos powinney wdzięczności.

Trzeci a ten naywyższy wdzięczności stopień, usiłować dobremi sprawami dobrotliwości Boskiey nadgradzać odebrane łaski, y nieiako nie dawać się zwyciężać szczodrobliwości Jego, y tryumfować nad sercem swoim, ale iako możemy y na iaką nas stanie, oddawać nie odwłocznie uczynnością. Wdzięczny mamy tego przykład w życiu Swiętego Jana Alexandryiskiego Biskupa, Jałmużnikiem zwanego. Ten pod czas ciężkiego głodu, co tylko miał żywności w Szpichlerzu y w szafarniach swoich, wszystko dnia iednego potrzebnym wydać kazał, a gdy w dzień następuiący napełnione cudownie rozmaitą żywnością szpiżarnie zastał? podobnie wyszafować wszystko kazał, toż potrzecie, po piąte, po dziesiąte czynił, ale co wydał dziś, nazaiutrz w większey obfitości zastawał podostatkiem wszystkiego. Widząc tedy przemagaiącą hoyność BOGA, wziął Sobie za powinność y postanowił nic w szczodrości Swoiey nie ustąpić BOGU, mowiąc pełnym wdzięczności

(a) 1. Thess. 5.

czności sercem: *Videbo Domine quis prius deficiet an Tu in dando an ego in largiendo. Obaczę kto pierwey ustanie, czyli Ty BOZE w dawaniu, czyli ia w szafowaniu.* Takie nie dawanie się zwyciężyć w wdzięczności, łaskom BOGA, każdy widzieć może, iak wdzięczne iest BOGU, iako On zawsze szczodrobliwszy dla tych, ktorzy każdą łaskę według swey przemożności oddawać usiłują y oddaią.

Jako niewdzięczne Sobie y łaskom Swoim Pan BOG zwykł troiakim karania rodzaiem karać? tak wdzięczne troiako kontentować. *Pierwsza* zwyczaynie od takowych odbiera dary y dobrodzieystwa Swoie, y z ostatniego wyzuwa ie talentu, iako w Ewangelii wyraża Chrystus. *Druga.* Przenosi ie na drugich, ktorych przeyzrzał iż Mu wdzięcznieyszemi bydź maią, iako na Dawida y Dom Jego Tron y Krolestwo przeniosł, odrzuciwszy Saula. Z tey przyczyny często, gasną iasnieiące w honorach Imiona, niszczeią domy, przeniosły się fortuny, albo powoli przenoszą w domy innych a zwyczaynie tych ktorych się przedtym uciemiężało y krzywdziło przez Antenatow naszych. *Potrzecie* BOG niewdzięczność Swym dobrodzieystwom karze, przepuszczaniem niewdzięczności innych na nie, że za czasem owi ktorym oni pokazali do szczęścia drogę, pomogli y wyniesli do honoru, że kreatury (iako więc ich zowią) własne przeciw nim powstaią, do przeciwney przechodzą strony, z niemi się łączą, y tym mocniey szkodzą im że świadomsi interessow przedtym sobie powierzonych byli. Tak przeciwnemi sposobami wdzięcznym się BOG pokazuie za wdzięczność Sobie y łaskom Swym świadczoną. *Pierwsza.* Obfitszemi y co raz obfitszemi nadaie darami gdy iednego y drugiego nam danego talentu wdzięcznemi iesteśmy. Wdzięczność za iednę łaskę, iest proszeniem y mocną przymowką o drugą. *Druga.* Takowi są zwyczaynie następcami odziedziczaiącemi dobra niewdzięcznikow, iako Narody po Izraelitach

od BOGA odrzuconych wzieli wiadomość BOGA, z wiadomością Chrystusową wiarę, z wiarą łaski Swięte y zbawienne. *Trzecia.* Obraca BOG serca innych ku nim, y samych nieprzyiaciol pociąga, iż się takowych wdzięcznym sercem zwykli zwyciężać; y nienawiść swą w miłość obracać.

Macie tedy Katolicy dostatecznie (iak u siebie rozumiem) przełożone prawdy o wdzięczności ku BOGU, iak ta iest nam powinna, iakie dobra y korzyści nam sprawuie y przynosi, iak w swoich sposobach łatwa, iako codzienne a ledwie nie co momentalne okazye oświadczenia iey mamy, każdy widok stworzenia przypomina nam wdzięczność Temu, ktory wszystkie stworzenia nam do używania pozwolił.

Konklazya. O wielki BOZE! serc naszych naygodnieyszy BOZE! coż mam czego bym od Ciebie nie miał. Ty przecie ieden tak do nas nieszczęsliwy iesteś, że nie tylko wdzięcznemi darom y dobrodzieystwom Twoim nie iesteśmy, ale tego wszystkiego na obrazę Twą obracamy. Na to żeś mi dał tę fortunę? tę obfitość dostatku? abym ich na roskoszy, rozpustę, zbytki używał. Na to żeś mię wyniosł *&c.* abym tę cześć na poniżenie innych z nieczcią Stworcy ich obracał. Wdzięczność iest aktem sprawiedliwości, dowodem miłości dobrodzieiow swoich, znakiem szacunku darow ich, iako więc niesprawiedliwy iestem, iako nic iskierki miłości nie mam, ianim pogardzicielem skarbow Jego, gdy tak grubą niewdzięcznością oddaię Mu łaski.

Nie trzeba tu surowości Twoiey strasźliwy BOZE! nie potrzeba piorunow srogości y zapalczywości wywierać, same mię dobrodzieystwa Twoie, same łaski y dary, ktorych niewdzięczny iestem pohańbią y potępią. Gdyby tyle oświecenia, tyle łaski, tyle hoyności Twoiey naygorsi, ktorzy iuż pa-

stwą są pożeraiącego ognia, mieli przedtym, ile ia odbieram teraz, na iakąby się oni nie przeładzali wdzięczność. Wstydzę się! wstydzę naydobrotliwszy Panie, tak szpetnego występku. Odtąd dziękować Ci za tę same dobrodzieystwo nie przestanę, że mię ieszcze acz tak niewdzięcznego cierpisz. *Tobie cześć, Tobie dzięki czynię, Tobie Chwała*, od wszystkiego stworzenia, niechay zawsze będzie. AMEN.

Na Niedzielę Piątą Postu

O niebespiecznym odkładaniu nawrocenia się swoiego do BOGA.

Propozycya. Ani łaski BOGA, ani sposobności do otrzymania iey spodziewać się rozumnie nie mogą, ktorzy swoie do BOGA nawrocenie odkładaią.

JESUS autem exivit & abscondit Se ab eis. Joan. 8.
JEZUS zaś wyszedł, y ukrył się przed niemi.

O strasźliwym iednym ukaraniu grzesznikow dziś do was mowię *Katolicy*. Czym BOG ostatecznie karze, nieprzyimuiących w ten czas łaski Jego, kiedy ich z niemi spotyka. A to! porzuca ich, zostawuie samych, a Sam odchodzi, y nie tylko łaski Swe ale y samego Siebie przed niemi kryie. Tak iako w dzisieyszey czytamy Ewangelii, *wyszedł*

JEZUS y ukrył się przed niemi. Długo y bardzo długo a ustawicznie pracował Zbawiciel Chrystus, szukaiąc sposobu y podaiąc ie niewiernemu żydostwu, a naypierwey Kapłanom ich, Xiążętom y Faruzom, aby przywiodł do zbawienniey szych uwag y przyprowadził do Siebie. Ale że się tak uporczywie zawsze opierali mocnym łaskom Jego, rzuca ich y przed niemi uchodzi. *Exivit JESUS & abscondit Se ab eis.* Że choćby potym sami szukali Go, nie znaydą, chyba dla ukarania swego. Y to to było, co im w teyże Ewangelii przepowiada: *Szukać Mię będziecie y nie znaydziecie, a w grzechach waszych pomrzecie.* (a) Szukał On z usilnością wszelką zbawienia ich, wynaydował przemyslne sposoby, do pozyskania onych serca, lecz uciekali zawsze, umykali rozum, oddalali wolą, od uznania natrącaiących się łask y przyięcia ich. Więc przez sprawiedliwą wzaiemność szukać y oni będą co utracili, y iuż nie znaydą. Wszakże wyraznie tym BOG grozi gdzie mowi: *Abscondam faciem meam ab eis, & considerabo novissima eorum.* (b) *Ukryię twarz moią przed niemi, y uważać będę ostatki ich.* Co też w ostateczności życia swego bez Jego pomocy poczną.

Bo pokiż tey cierpliwości w oczekiwaniu nawrocenia ich będzie? poki tego od dnia do dnia odkładania? Jakoby to na ich woli y możności było, znayść BOGA y łaskę Jego, kiedy sami zachcą. Nie dość że dobroci? że nas teraz y po tyle razy z łaskami swemi spotyka? że nam po tyle kroć miłość Swą y serce ofiaruię? a my odwołuiemy się przyiąć ią aż potym. Ktoż mię o iutrze upewnił? ktory tey godziny dokończenia pewny nie iestem. *Quid de futuro miser tam temere præsumis? quasi Pater tempora & momenta, in tua potiùs quam in sua posuerit potestate.* Bernard Swięty woła. *Czemuż nędzny tak zuchwale dufasz, iakoby Ociec Przedwieczny w twoiey raczey a nie w Swoiey zostawił ie władzy.* (c) O! iak to niebespieczna, y oczywiście

(a) *Joan.* 8. (b) *Deuter.* 32. (c) *Joan.* 8.

czywiście nie pewna, spuszczać się na los przyszłych czasow Nie podobna tu mieć rozumney nadziei, że otrzymamy potym łaskę BOGA, kiedy nią teraz pogardzamy. Z czasem y łaska Boska, y wszelka z naszych osob sposobność zginie. A nastąpi czas karania y rospaczy. Karania? z strony BOGA; rospaczy? z strony naszey. Karać BOG zacznie uporczywości nasze y wzgardy swoie. My rozpaczać? gdy obaczemy że nas BOG z łaskami Swemi odstąpił, y przed niemi ukrył. *Abscondit Se JESUS & exivit.* Teraz sam się nam ofiaruie, Sam do nas z łaskami idzie, teraz Go przyimować y mocno trzymać potrzeba. *Bo przysiągł BOG* (Pismo Swięte mowi) *iż czasu niebędzie potym.* [a] Przeto, o tak niebespiecznym odkładaniu łaski Boskiey, dziś mowię,

Propozycya. Ani łaski BOGA, ani sposobności do otrzymania iey spodziewać się rozumnie nie mogą ktorzy nawrocenie swoie do Niego, odkładaią, *Ad M. DEI Gloriam.*

Pełne iest Pismo żywego wyrażenia, ktore żwawie następuie na takowe grzesznikow przewłoki, iaśnie im grożąc ostatecznym od BOGA odrzuceniem. Oycowie Swięci gruntownie pokazuią y dowodzą, oczywiste w tym duszy niebespieczeństwo, y pewne iey zatracenie. Są y przyczyny wielkie a sprawiedliwe umknięcia im łaski w naypotrzebnieyszym czasie, kiedy iey przedtym przyimować nie chcieli. Y te to są trzy mocne dowody tey prawdy, Pisma Swiętego a wyraźne. Oycow Swiętych zdanie, a wszystkich zgodne. Y sprawiedliwość racyi, ktore pewny takowych zawod pokazuią.

Y co do pierwszego mowiąc: trzebaż iaśnieyszego Pisma Swiętego, iako owe Ekleziastyka (b) *Nie opozniay nawrocić się do BOGA, ani odkładay od dnia do dnia, bo nagle przyidzie* gniew

(a) *Apocal.* 12. (b) *Eccl.* 5.

gniew Jego. Kiedy się naymniey spodziewać niebędziesz w ten czas spadnie piorun surowości obrażonego BOGA. w Ewangelii Chrystus dosyć nam zostawił przestrogi y nakazow swoich. Zebyśmy wczesne przysposobienie y ustawiczną czułość mieli, bo gdy nic domniemania mieć będziemy w ten czas na zatracenie nasze zstąpi. A chociaż (co się często trafia) postrzeżemy y iaśnie obaczemy niebespieczeństwo zguby, y ratować się szczerze zechcemy? wołaiąc usilnie do BOGA aby w owym naynieszczęśliwszym razie, nam przybydź z łaską raczył, iuż nie wysłucha, Jego są Boskie słowa, a zatym prawdziwe y nie odmienne. *W tedy wzywać Mię będą y niewysłucham.* [a] A nie tylko nie wysłucha naywiększych wołań naszych, ale z nich się natrząsać y śmiać będzie, iako w innym mieyscu oświadcza. (b) *Wołałem y nie chcieliście, ia też was nie wysłucham y z zguby waszey śmiać się będę.* Mowiąc po ludzku, czynili oni żarty nie iakie z BOGA od dnia do dnia, od czasu do czasu odkładaiąc swoie do Niego powrocenie, BOG też z strasźliwym natrząsaniem pogardzi chcącemi powrocić do Siebie. Wyrzuci im przedłużoną cierpliwość Swoią, owemi u Proroka słowy: [c] *Utique tacui, patiens fui, dissipabo & absorbebo simul. Wszak milczałem y cierpliwy byłem, rozproszę y pochłonę razem.* O! iakie pokutowania znaki nie dawał bezbożny Antyochus, o ktorym Swięte Pismo, wyznawał on a publicznie grzechy swoie, y krzywdy Kościołowi Jerozolimskiemu poczynione, modlił się z płaczem BOGU, y miłosierdzia żebrał, ale go nie otrzymał, iako tam czytamy. [d] *Orabat hic scelestus Dominum, a quo non erat misericordiam consecuturus.* O pokucie opoznioney Ezawa Paweł Swięty mowi: [e] *Nie znalazł mieysca pokuty, chociaż z łzami szukał iey.* Bo czyliż godni miłosierdzia, ktorzy po tyle razy nim pogardzili. Jzaliż nie odpowie im BOG tak iako niegdyś Wodz waleczny Jefte, nieprzyiaciołom swoim gdy się po czasie upokarzali

(a) *Prov.* 1. (b) *Jbidem* (c) *Jsaiæ* 14. (d) 2. *Mach.* 9. e *ad Hebr.* 14.

karzali mu y o łaskę prosili dla siebie: *Non ne vos estis, qui odistis me, & ejecistis me de domo Patris mei? & nunc venistis ad me necessitate compulsi. Azaż nie wy to iesteście, ktorzy nienawidziliście mię y wyrzucili z domu Oyca mego? a teraz przyciśnieni potrzebą przyszliście do mnie.*

Idźmy po naukę do Oycow Swiętych, co też oni sądzą? co mowią? w tych okolicznościach. Wielka iest wielkiego Grzegorza uwaga, ktory mowi: (a) *Ipsa prorogatæ pietatis tempora quasi certa damnationis argumenta timeamus. Samych czasow przetrzymaney litości, iako pewnych potępienia dowodow lękaymy się.* Przetrzymane długim czasem pogody, pewnym są zawsze znakiem straszliwych grzmotow y piorunow. Dobroć długo wytrzymuiąca zwyczaynie w gniew y w nieubłaganą zapalczywość się zamienia. Augustyn Swięty wychwala tę sprawiedliwość nayssurowszych sądow Boskich, że takowym umyka wszelkiey możności otrzymania zbawienia, ktorzy ofiarowanemi sobie po tyle razy sposobami przyyścia do Niego, pogardzili: Tego Swiętego są słowa: (b) *Sprawiedliwie się dzieie, że ktory nawrocić się niechciał kiedy mogł łatwie, aby potym nie mogł choćby chciał dobrze, y tak nieszczęśliwi, dla złośliwego niechcenia, tracą potym dobra możność czynienia. Propter malum nolle, perdunt posse.* Do wzniesienia serca swego do BOGA, aby te było od Niego przyięte, potrzeba iest istotna żeby BOG ie przyiął; acz chęć y wola twoia prawdziwa nastąpić może, ale kiedy BOG tey tak nie wczesney ofiary przyiąć nie zechce? y nie przyimie? nie nastąpi skutek inny, tylko pewna y nieuchybna duszy zguba. Przeto tenże wielki Kościoła Bożego Doktor mowi indziey. [c] *Christiano non est crastinum.* U Chrześciańskiego człowieka, ktory ma dobrze oświecony wiarą rozum, iutra nie ma. Wiara uczy że ukryte są sądy BOGA, y ustanowienia Jego o koło nas. Ze nie wie człowiek dnia śmierci swoiey, że Swoiey tylko wiadomości BOG

(a) *L. moral.* 17. (b) *Homil.* 42. (c) *Homil.* 41.

BOG zachował wymiar życia naſzego y łaſk ſwych nam przygotowanych, iakże przeto takie światło maiący, mogą ſobie obiecywać iutra? *Christiano non est craſtinum.* Owſzem niechay tę maią na umysle ſwoim perſwazią, że dziś go BOG potępi, ktory nawrocenie ſwe do iutra odkłada. *Hodie ſe damnandum perſvadeat, qui ſuam converſionem differt in craſtinum,* tenże Swięty mowi. Prawda ieſt, że na wielu mieyſcach Piſma Swego BOG przyrzekł, że kiedy ſię kolwiek nawroci do Niego grzeſznik przyimie go, że w ktoreykolwiek godzinie weſtchnie z prawdziwym ięczeniem ſerca? wyſłucha go. Bywa to ze wiednym dniu naywiękſzy grzeſznik nie tylko ſię nawroci ale y Swiętym zoſtać może, iako Swięty Grzegorz Nazianzenſki mowi: *Una dies Sanctos efficit qui nihil præter velle ſolum adferunt.* Nie mogę zapierać y tego, iż poki życia poty nadziei y łaſki. Ale nigdzie nie czytaſz y nie znaydzieſz tego, że Pan y BOG naſz naylitościwſzy, ktory obiecuie nawracaiącym ſię łaſkę, obiecuie ią y odkładaiącym, iako tenże Swięty Doktor uważa. *Pænitentiæ tuæ promiſit, ſed dilationi tuæ craſtinum non promiſit. Pokucie twoiey obiecał łaſkę, ale nigdzie odwłoczeniu twemu nie przyobiecuie iutra.* Owſzem wſzędzie na tę przewłoki ſurowie piorunuie.

Podźmy iuż do racyi y przyczyn, iak te ſą wielkie y ſprawiedliwe, dla ktorych takowym w naypotrzebnieyſzym czaſie BOG umyka łaſki, ktorzy ſtaranie ſię o nią na potym odrzucaią y odkładaią. A te przyczyny ſą dwoiakie, iedne ktore ſię trzymaią z ſtrony BOGA, drugie ktore z naſzych pochodzą oſob. Z ſtrony BOGA, ſprawiedliwość Jego nayſurowſza, przynagla go aby odięciem oſtateczney łaſki, karał niewdzięczność y pogardę łaſk tak wielu poprzedzaiących. Ktoryż z naymiłoſiernieyſzych was ludzi takiemu żebrakowi poda iałmużnę, ktory przedtym po wiele razy odtrącił waſzą rękę gdyście ią na opatrzenie iego wściągali. Jeſt to powinna niewdzięczności kara, wſtrzymać dobrodzieyſtwa, obrocić ſię

z niemi do wdzięcznieyszych, ieżeli tamci przyiąć ich nie chcieli, albo przyiąwszy zażyli na złe. Do tego, wiara nas uczy że ludziom rozumem władnącym, potrzebne iest koniecznie przysposobienie się do otrzymania łaski Bożey. Y takież to będzie przysposobienie do niey? tylu danemi pogardzać. BOG pewne ułożenia łask pewnych wymierzył y wyznaczył, y iakoby po szczeblach z iedney do drugiey, z drugiey do trzeciey y co raz wyżey a wyżey prowadzi y wznosi, aż do naystatnieyszey a dla nas naywyższey. Spada czasem! ktory ieden szczebel hybi, dopieroż ktory kilka ich ominie, a ieszcze gorzey gdy się sam z wszystkich zrzuca. Chcą oni na naywyższym stanąć szczeblu, odrzuciwszy pierwsze. Przyiść do końca srzodkow nie używszy. Zaiachać na termin, podroży swey zamierzony, w drogę się nie puściwszy, albo zrzucaiąc się z niey zawsze. Łaska ostateczna, iest tym naywyższym szczeblem, tym końcem y terminem, dla ktorey osiągnienia przez poprzedzaiące łaski BOG nas chce prowadzić y prowadzi. Czyliż mogą się oni rozumnie spodziewać, iż się w momencie wzniosą do tego naywyższego stopnia, wszystkie pierwey poprzedzaiące minąwszy y rozrzuciwszy?

Gdyby to ieszcze te łaski, ktoremi BOG grzesznikow prowadzi, do otrzymania łaski odpuszczenia im grzechow, były trwaiące na duszy, iako iest łaska poświącaiąca, mogliby odłożyć na iutro, albo na ktore potym, nawrocenie swoie. Acz y to nie rozum y zuchwałość byłaby wielka, maiąc łatwość y możność, wyniść z tego błota zaraz, w ktoreś zapadł a nie wychodzić zaraz, mogąc w momencie tę śmiertelną ranę zagoić, tego bolu y choroby naprzykrzoney pozbyć, a niechcieć zaraz pozbyć y zagoić. Ale że te łaski są w momencie miiaiące, iako błyskawica ktora na wschodzie się pokaże y wnet na zachod w mgnieniu oka przechodzi y ginie; iakże się zasadzać na tym, że ie zachwycisz y utrzymasz potym. Kiedy

dy BOG cudowną owę mannę ludowi swoiemu codziennie miał z Nieba spuszczać y dawać: między innemi te dwie okoliczności opowiedzieć im kazał, żeby zaraz iak tylko z rana spadnie, tegoż rana zbierali, bo z wschodem Słonca ginęła y nikneła wszystka. Powtore sześć dni tylko spadać miała, siodmego to iest w dzień Szabatu, w dzień Pański, w dzień spoczynku, nic iey nie było. Y przeto Moyżesz Imieniem Boskim obwieścił ie y upewnił słowy temi: (a) *Przez dni sześć zbieraycie, dnia zaś siodmego dzień iest Pański, przeto w dniu siodmym nie znaydziecie iey. Spoczynek Sobotni, poświęcony iest Panu cokolwiek tedy w Szabat powinnibyście czynić, czyńcie teraz, co gotować gotuycie teraz.* Toż rozumieycie o łaskach z czasem miiaiących ktoremi was BOG codziennie obdarza, gdy ie daie zaraz ie brać trzeba, nie czekaiąc południa życia dopieroż zachodu, bo iey nie znaydziecie, dzień ow ostatni, ba y iutrzeyszy poiutrzeyszy, nie iest dzień wasz ale Sobie ie BOG y Swoim zrządzeniom zachował, iest dniem spoczynku wiecznego, teraz gromadźcie y na ow czas wcześnie opatrzcie się y przygotuycie. O BOZE! iaka to była uporczywość? iakie głupstwo Faraona, nigdy ia się odpowiedzi iego wydziwić nie mogę: przepuścił BOG srogie y nayosobliwsze kary na niego y cały Egipt, czuł ie y trapił się niemi, zatym przyzwał On Moyżesza, y prosił, aby się zań y za lud Jego modlił, żeby BOG odwrócił rękę surowości Swoiey od niego. Spytał go Moyżesz, kiedyż chcesz abym się modlił za ciebie? on odpowiedział, *iutro modlić się Panu będziesz. Cras deprecaberis Dominum.* [b] Czemuż nie dziś ta modlitwa? czemuż nie natychmiast odwrocić ten gniew Boski? y uwolnić się od karania bez tey odwłoki zaraz. Y to to było ostatniego zatracenia iego z wszystkim ludem przyczyną.

Jeszcze BOG ma wielką przyczynę iednę, że odrzuca grzeszni-

(a) Exodi 11. (b) Numer. 12.

grzefznikow odkładaiących na dalfze czafy powftanie z grzechow fwoich. A ta ieft, powfzechne innych wfzyftkich dobro. y odwiedzenie ich od podobney zuchwałości. Jego to naywyżfzey Opatrzności fprawa, uprzątać y znofić wzgorfzenia, ktore drugich wielu do teyże prowadzi zguby. Mocna by to ponęta była y infzym, trwać w złosliwościach fwoich, gdy by takowe odwłoki miał BOG przyimować. Przez wzgląd tedy na zbawienie drugich, tych potępia. *Damnatur injuftus, ut falvetur juftus.* mowi Grzegorz Swięty. Nigdzie nie mamy w Piśmie Swiętym przykładu, żeby odkładaiących na czas oftatni nawrocenie fwoie miał kiedy BOG do Swey łaſki przyiąć. Prawda, że Łotr Dyfmas, dopiero przed famą naftępuiącą śmiercią nawrocił fię do Chryftufa, y nie tylko otrzymał zbrodni wfzyftkich odpufzczenie, ale y wielkim Swiętym zoftał. Ale on nie odkładał nic pokuty, bo nie miał przedtym znaiomości prawdziwego BOGA, nie wiedział do kogo miał fię obrocić y wznieść ferce, dopiero na krzyżu dana mu ieft oświecenia łaſka y zaraz za tym światłem pofzedł, pierwfza to dla niego łaſka była y pierwfzey fię chwycił. Jako to gruntownie y obfzernie wywodzi Swięty Euzebiufz Eniffeńſki Biſkup, w Kazaniu o tym Łotrze Swiętym. (a) A choćby y tak było, że y dawniey miał Boſkie natchnienia odwodzące od złego y okrutnego życia? iuż na to doſkonale odpowiedział ieden z Oycow Swiętych. *Unus Latro converfus ne defperes, folus ne præfumas.* Abyś wcale nie rozpaczał, mafz przykład iednego Łotra, ale tylko też ten ieden fam otrzymał przy końcu łaſkę, abyś fię na tym nie załadzał y nie ubefpieczał, bo tylko z tym iednym uczynił BOG miłofierdzie, ale z tobą y z wfzyftkiemi podobnemi uczyni fprawiedliwość y furowość.

(a) Homil de bono Latr. *Non extrema fuit illa Latroni hora, fed prima. Cito illi ignofcit Dominus, quia & ille cito convertitur. Ju cruce primo crucis confortem agnovit Deum.*

Ale daymyż to, pozwolmy, że BOG z swoiey strony uczyni y dla takowych grzesznikow miłosierdzie, da iednę y drugą łaskę, oświecenia w okazaniu im ciężkości grzechu, y wzbudzenia do szczerey pokuty. Ale oni z swey strony czy będą sposobni przyiąć ie, y w skutku czynić zadosyć. Im rzemiosło w sobie iest cięższe, albo wykierowanie y wyrobienie interessu trudnieysze, tym dłuższego czasu y usilnego ćwiczenia potrzebuie, aby ie tak iak potrzeba wyrobić. Możeż być trudnieysza y cięższa sprawa, iako szczere pokutowanie, y doskonale poiednanie się z obrażonym BOGIEM. Obrzydzić sobie w momencie co ukontentowaniem serca dotąd było, znienawidzić prawdziwie w czym się mocno kochało, oderwać się zupełnie od wszystkiego stworzenia a ziednoczyć ściśle ziednym BOGIEM, wznieść się na naytrudnieysze cnot Chrześciańskich akty y ich skuteczne wykonania, iako to, żywey wiary, gorącey miłości BOGA, szczerego żalu. A przecie to wszystko, prawdziwe nawrocenie się do BOGA, zawiera w sobie. O iaka to trudność tym sercom, ktore nic albo mało w szkole pobożności są ćwiczone, ktorzy o sposobach cnot tak wysokich ledwie wiedzą, albo dopiero o nich słyszą. Tryumfować oni z potęgi mocnego nieprzyiaciela obiecuią sobie y spodziewaią się, a na ostatni czas gdy iuż na placu stanąć będzie trzeba, odkładaią uczyć się sposobow z nim walczenia. W ten czas ci to straszliwy ow nieprzyiaciel wszystkie wywiera siły, gdy ty ostatecznie słabieiesz, wszelkich używa przemysłow, gdy w tobie tępicią zmysły, w ten czas na cię naypotężniey naciera, kiedy ty z kąd inąd dosyć masz nie zwyciężoney trudności, iuż się z bólami biedzisz, iuż z sobą samym y z myslami pasuiesz. [a]

Praw-

(a) *Quam serure est, tunc primum incipere vivere, cum dependendum est.* Sen. Rom. *pudet te, reliquas vita tibi reservare, & id tempus bona menti destinare, quod in nullam rem coaferri potest.* Idem.

Prawdziwie bać się z Augustynem Swiętym o takowych zbawienie potrzeba ktory mowi: *Timeo ne pœnitentia quæ ab infirmis petitur, & ipsa sit infirma, quæ a moribundis fiat mortua. Lękam się, ażeby pokuta, ktora się od chorych wyciąga, y sama słaba nie była, ktora od umieraiących? wcale umarła.* Miłość BOGA z okrzepłego pochodząca serca bydź gorąca nie może, żal ktoren ostatnia potrzeba y zatrwożenie wymusza, zawsze w szczerości iest podeyzrzany, iako dobrze powiada Augustyn Swięty. *Non est istud timere peccare, sed ardere.* Mieć oni mogą w tę wieczności drogę przewodnikow duszy doskonałych y doświadczonych, ale coż w ten czas ich mowy, przodkowania y naprowadzenia pomogą? Ostatniemi boleściami ściśnionym naymilszych przyiacioł obecność nic nie cieszy, żadne rozrywki nie miłe, wszystkie mowy y rady przykre. Tak to im wdzięczna iako naywybornieysza muzyka, na torturach rozciągnionym. Coż dopiero? uwagi y prawdy od Kapłana acz naydyskretnieyszego podane. Jakże? odkładaiący na czas ostatni pokutę, spodziewać się mogą przyść do niey, y czynić godne iey owoce.

Konkluzya. O BOZE! rownie w Sobie y w Swoiey istocie miłosierny iak y Sprawiedliwy. Mam ufność w miłosierdziu Twoim, ale iako też winien iestem mieć boiazń sprawiedliwości Twoiey. Chcieć y spodziewać się odebrać zapłatę chwały, na ktore się nie zasłużyło, iest to chcieć aby BOG tylko był miłosiernym a nie sprawiedliwym. Czas ten, czas iest łaski y litości BOGA ktory nas dotąd znosi y cierpi, ozaś śmierci y zbliżenia się ku niey iest czasem surowości Boskiey y odebrania na cośmy zasłużyli. My ten porządek przewrocić usiłuiemy, nie mamy się do miłosierdzia Jego gdy go nam ofiaruie, odrzucamy łaski gdy ie daie, a w ten czas obiecuiemy sobie litość y łaskę Jego, gdy iey nam umknie, y karać zacznie.

W rzeczach, ktorych otrzymanie trudne, skutek wątpliwy, sposoby do osiągnienia ich nie wszystkie pewne, zawsze się pewnieyszych y bespiecznieyszych chwytamy śrzodkow aby otrzymać o co nam iedynie idzie. Ktoż na skołatanym okręcie na morze się puści maiąc mocno opatrzony inny. Kto wiedząc o prostey y pewney drodze do terminu do ktorego zamierza, inną się udaie ścieszką ktorą żaden albo ledwie ktory trafił. Wczesne mianie się do BOGA iest naybespiecznieyszy y naybitszy gościniec doyścia do wiekuistego Krolestwa.

Ja tylko tak nierozeznany y zuchwały, że się na śliskim funduie ledzic, mogąc na mocnym stanąć gruncie. Ach iak wielu takowa ufność y zasadzanie się na podobney nadziei, zawiodła. Nie ograniczona dobroci BOGA moiego! ktory wzywasz y wołasz przez Prorokow. *Powrołcie się powroccie grzesznicy.* y indziey, *nawrołcie się a y ia nawrocę się do was.* y indziey ieszcze, *a pokiż grzesznicy upadać będziecie.* Przeraź boiaznią straszliwych sądow Twoich serca nasze, a żeby ktorych ta łaskawość y miłość Twoia skłonić dotąd ku Sobie nie może, srogość surowości y ukarania przynagliła y przywiodła. AMEN.

NaNiedzielę Kwietną

O uznaniu władzy Boskiey nad Sobą, y upokorzeniu się w obliczach Jego.

Pro-

Propozycya. Część Pierwsza. Ludzie w swym stanie nieszczęśliwi, wielką maią potrzebę uznawania władzy Boskiey nad Sobą, y upokorzenia się w obliczach Jego. *Część Druga.* Ale ludzie szczęśliwi y wielcy u świata, nierownie bardziey uznawać władzę Boską nad sobą powinni, y upokorzyć się przed Nim.

Ecce Rex tuus venit tibi. Math. 21.
O to Krol twoy przychodzi do Ciebie.

ZDaie się *Słuchacze*, że tu w tym publicznym wieździe Chrystusa do Jerozolimy, nic nie było do okazania Chwały y godności Jego Krolewskiey. Ze nie było przez coby się wydawała potęga y władza naywyższego Pana. Cała okazałość tryumfu, wzgardzone oslątko na ktorym siedział, prosta rzesza ktorzy Mu zaszli drogę, zaścilaiąc ią ubogiemi szatami swemi, okrzyki zgromadzonych dzieci noszących oliwne roszczki y wołaiących, Hosanna (to iest) *Chwała Synowi Dawidowi, Chwała na wysokościach, Błogosławiony ktory idzie w Imie Pańskie.*

Atoli, ieżeli głębiey wszystkie okoliczności y sprawione skutki w sercach obywatelow Jerozolimskich zważemy? obaczemy ukrytą a cudowną moc Krola nad Krolmi Jezusa, ktorą wszyscy mieszkańcy uczuli na sercu wtedy. Obaczemy w cichey y pokorney postawie potęgę y władzę Jego, a władzę nad samemi sercami, y umysłami nie tylko przyiaznych sobie ale y naypotężnieyszych nieprzyiacioł, iakiemi

byli

byli Faruze, Kapłani, Mędrcy y Xiążęta onych. A czyią mocą był przymuszony lud ten, że iednomyslnie zgromadziwszy się te Mu uszanowania czci pełne czynią, a czynią prawdziwym sercem y oświeconym umysłem. Te głosy z ust dziecinnych pochodzące, czyim natchnięte były duchem? ieżeli nie tego, o ktorym mamy u Proroka. *Z ust niemowląt y ssących wydoskonaliłeś chwałę.* O czym y Chrystus Pan dziękuiąc mowi: *Dziękuię ci Oycze Nieba y Ziemi, żeś to obiawił maluczkim.* Pokazał przytym wieździe Swoim Chrystus moc y władzę, ktorą ma nad sercami acz z siebie niesposobnemi. Dopieroż okazał potęgę nad mocnemi nieprzyiaciołami swoiemi, nadzwyczayną boiaznią przeraziwszy ich serca, zatrwożywszy całe ich Miasto, iako Ewangelia świadczy. *Et commota est tota Civitas, y zmieszane było wszystkie owe Miasto.* Ani zakazać tryumfow podłemu ludowi nie mogli, ani przeszkodzić publicznego wiazdu nie śmieli. Ani się odważyli oprzeć kiedy Chrystus wiachawszy, wszedł do Kościoła naypierwey, y w nim na przedaiących y kupuiących srogo powstał, stoły y rzeczy na nich przedayne, y pieniądze porozrzucał, y mocno ubił y ukarał. Uważali oni z zatrwożeniem y podziwieniem tę władzę ktorey użył Zbawiciel, y przystedłszy nieco do siebie pytali nayświętszego Pana: *Jaką mocą czynisz? qua virtute id facis.* Widzieli strumienie nie dochodzili zrzodła. Doświadczali mocnych skutkow, nie poymowali ich początku y przyczyny.

Ostatnia to była przed zaczęciem Męki okoliczność, w ktorey władzy swoiey użył Chrystus, przecięć uporczywość ich zaciętości, uznawać iey nie chce. Y chociaż nie raz pohańbieni odchodzili, przecięż do upokorzenia się, y oddania czci iako naywyższemu Krolowi, przywieść się nie dali nigdy. Szczęsliwa y błogosławiona prostota owego ludu, y dziatwy ich, że y uznawali władzę więcey niż Krolewską w

Chrystusie, y z upokorzeniem wszelkim serca przyimowali Go. A co powinnieyszego y potrzebnieyszego dla nas Katolicy, iako naywyższą władzę Boską uznawać, nad sobą, y pokorzyć się przed obliczami Jego. Wszyscy w ktorymżekolwiek stanie zostaiący, czyli w nędznym y pogardzonym ktorych ta prosta rzesza znaczyła, czyli w nayszczęsliwszym y naypowaznieyszym, iako byli naywyżsi Kapłani żydowscy y Xiążęta, maią mocną potrzebę uznawać władzę Boską nad sobą, y upokarzać się w obliczach Jego. Owszem (co będzie całą materyą Kazania) Większą nie rownie maią powinność y potrzebę szczęsliwsi u świata, uznawać władzę BOGA nad sobą y korzyć się przed Nim, niżeli w nędznym y nieszczęsliwym stanie zostaiący. O czym w dwoch częściach tak mowię.

Propozycya. Ludzie w swym stanie nieszczęsliwi, maią potrzebę uznawania władzy Boskiey nad sobą, y upokorzenia się w obliczach Jego. *to Część Pierwsza.* Ale nie rownie bardziey uznawać władzę naywyższą BOGA powinni ludzie szczęsliwi y wielcy u świata, y korzyć się przed Nim. *Ad M. DEI Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA.

Nie ma rozumiem trudności, ludziom mizernym, nieszczęsliwym w swoim stanie wpoić tę cnotę, aby mieli wzgląd na władzę naywyższą BOGA, uznawali moc zwierzchności Jego nad sobą,, y upokorzyli się pod potężną, wszechmocności Jego ręką. Sama ta nieszczęsliwość w ktorey zostaią zawsze, przeciwności ktore im się przykrzą, ustawiczne kłopoty niedostatek z ktorych się wyłamać nie mogą, otwieraią im oczy aby widzieli moc naywyższego, co BOG z człowiekiem,

Stworca z swym stworzeniem uczynić może. A doznawszy że się wydrzeć mocy Jego nie podobna, muszą pokornieysze wziąć mysli, y poddać się w duchu pokory, władzy Jego. Przeto Bernard Swięty mowi: *Nie ma nic osobliwszego, w zarzuceniu od wszystkich, bydź pokornym. Non est rarum in abiectione, esse humilem.* Kiedy to nieprzyiaciol złosliwość uciśnie, możnieyszych potęga uciąży, zazdrość lub nienawiść sposoby do powstania odeymie, choroba o łóżko uderzy, w ten czas nie podobna nie mieć się do tego, ktory tym wszystkim władnie, y w momencie odwrocić te wszystkie złe, On tylko Sam może. Jako pobożny Jozafat Krol Judzki, w ostatniey potrzebie z całym woyskiem zostaiąc, tę uczynił mowę do nich. (a) *Ponieważ nie wiemy co czynić mamy, to tylko nam zostaie, abyśmy oczy nasze y serca obrocili do Ciebie BOZE nasz.* Nie było uporczywszego y zuchwalszego iak Farao, na ktorego chociaż Moyżesz Imieniem Boskim nalegał, aby Jzraelitom wyniść z Egiptu pozwolił, odpowiedział z bluznierstwem, *a ktory iest BOG abym Go miał usłuchał*, przecieć y ten kilkakrotnie ukarany uznał moc BOGA Jzraelskiego, y pokornie prosił Moyżesza y Aarona aby się zań modlili. Nabuhodonozor nadzwyczaynym sposobem ukarany, kiedy w wołu przemienionym został, w bydlęcey iednak postawie że mu zmysły wnętrzne ludzkie zostawione były, uważaiąc iż się do pierwszego szczęścia wrocić inaczey nie może, w siodmym roku sromotnego upokorzenia swoiego, wzniosł oczy y serce ku Niebu, uznał potęgę władnącego wszystkim BOGA, y moc ręki Jego, iako sam o sobie mowi: (b) *Levavi oculos meos in Cælum altissimo benedixi, quia potestas Ejus, potestas sempiterna; & non est qui resistat manui Ejus. Wzniosłem oczy moie w Niebo, błogosławiłem Naywyższego, że władza Jego władza wiekuista, y nie ma ktoryby się oparł ręce Jego.* Same natury światło pokazuie do kogo się w ostatniey udawać potrzebie, oświeca kto iest ten ktorego iest moc

(a) 2. Paralip. 20. (b) Dan. 4.

moc naywyższa, wszakże Farao y Nabuhodonozor nie miel innego światła, to iest prawdziwey wiary. Y to to iest co w powszechności napisał o Poganach ichże Filozof mowiąc: *Licet variæ gentes varios Deos colant, in naufragio tamen, fortique periculo, omnes Cælum inspiciunt. Lubo rożne Narody, rożnych swoich Bogow maią, w toni iednak y w mocnym niebespieczeństwie, wszyscy w Niebo obracaią oczy.* Taką to moc nieszczęsliwości maią, że one nayskuteczniey do uznania mocy naywyższey przywodzą, y ukorzenia się pod władzą Jego uczą. Nic tedy łatwieyszego nie ma, iako nieszczęsliwym a nędznym ludziom wyperswadować, uznanie władzy Boskiey nad niemi, y przywieść ich do upokorzenia się przed mocną ręką Jego.

Jle, że te pokorne wyznanie naywyższey władzy, iest powinną ofiarą czci należytey Maiestatowi Boskiemu, zatym iedną z cnot naypierwszych cnotą, to iest Religii; Uczczeniem y uszanowaniem Stwoicy y BOGA naszego. Zamyka w sobie inne pryncypalne cnoty, Wiary, nadziei, miłości, pokory, uznania nikczemności naszey, boiazni Bożey, y innych, zatym wysokiey iest dla nas zasługi. Te pokorne wyznanie naywyższey nad nami władzy BOGA, iest pociechą w smutku, uspokoieniem w troskliwościach, słodzi goryczy, ciężkości wszelkie lekszemi czyni. Bo czyliż podobna abyś się cokolwiek nie uspokoił, albo y zupełnie nie przestał na tym, żywą wznieciwszy wiarę, że co tylko przeciwnego spaść może, wszystko od zrządzenia naywyższey władzy pochodzi. Tym się w swoim strapieniu cieszył Dawid, gdy Semei łżył go, y kamieniami za nim rzucał, kiedy przed zawziętością Absalona Syna swego uchodził, mowiąc: *Pan y BOG moy dozwolił mu, aby mi złorzeczył.* Tym Job folgę czynił ciężkościom swoim. *Pan dał, Pan wziął, niech Imie Jego błogosławione będzie.* Podobnie w nieszczęsliwościach swoich uwagi czynić sobie y wy powin-

niście. Tryumfuie nad twoią niewinnością niesprawiedliwość, dokazuie co chce możnieyszych potęga, psuie nayfprawiedliwsze ułożenia twoie złośliwość, naylepsze umysłu twego roboty nicuie y kazi zazdrość? wierzę że to są nieznośne y ciężkie razy, ale kiedy zważysz z ktorey to ręki pochodzą, kto te sprężyny przeciw tobie skierował, powinieneś z uszanowaniem pokory pełnym przyiąć te wszystkie cięcia, mowiąc z Dawidem *bonum mihi quia humiliasti me* Dobrze mi to żeś mię tak upokorzył BOŻE, ktoż ia iestem, abym się mogł mocy Twoiey wydrzeć.

Gdyby to *Słuchacze*, do tak ostatnie nędznego stanu strącił kogo Pan BOG, żeby iuż więcey utrapienia do utrapienia nieszczęśliwości do nieszczęśliwości dodać nie mogł, albo tak was zarzucił, iż iuż was więcey wydźwignąć y wyprowadzić nie potrafił, mielibyście iakąkolwiek po sobie racyą, nie uznawać mocy Jego, nie mielibyście takiey przyczyny z wszelką podległością w pokorze y cichości znosić zrządzenia Jego koło siebie. Taki iest stan zostaiących w piekle potępionych, ktorych raz na tę przepaść strąciwszy sprawiedliwość Boska, dla nie odmiennego wyroku swego iuż ich nigdy z tamtąd wyprowadzić nie może, y na ktore raz padli męki, te w teyże samey srogości y natężoności znosić zawsze będą, nic BOG uiąc ani przydać do nich nie może dla nieodmienności nie wzruszoney dekretu Swoiego, y przeto wiedząc o tak nieszczęsliwym stanie swoim, lżą y bluznią naywyższą moc BOGA upokorzyć się pod mściwą ręką Jego, y przyiąć dobrowolnie z poddaniem prawdziwym woli swoiey karania owego nie chcą y nie mogą, rozpaczywszy iuż zupełnie o możności wyłamania się z nieszczęsliwego stanu swoiego. Ale wy naynędznieysi ludzie, bądź zewsząd uciśnieni y otoczeni wszelkiemi naygorszemi nieszczęśliwościami, iesteście wsparci wiarą, iż ktory to złe na was przepuścił, oddalić Onże może;

cieszyć

cieszyć was powinna przynaymniey nadzieia, że y w samym skutku oddali, tylko trwaycie w pokornym przyięciu takowych o koło siebie zrządzeń Jego. Wy macie wielkie przyczyny z uszanowaniem czci pełnym wielbić y wyznawać naywszech-mocnieyszą zwierzchność Jego nad sobą, wiedząc że ma moc nie tylko nad ciałem ale y nad duszą, nie tylko tu trzymać cię na krzyżu ale y na ogień wiekuisty skazać. Przeto do was Piotra Swiętego słow używam. (a) *Upokarzaycie się pod potężliwą ręką BOGA, aby was wywyższył w dzień nawiedzenia. A do kogo obrocę oczy?* mowi BOG przez Jzaiasza Proroka (b) *ieżeli nie do pokornego, do wskruszonych sercem y lękaiących się. Upokorz się BOGU, a oczękiway ręki Jego.* [c] radzi u Eklezia-styka Duch Swięty y indziey [d] *Upokarzaymy dusze nasze y w duchu upokorzonym wołaymy płacząc do Pana, aby uczynił miłosierdzie z nami.*

CZĘSC DRUGA.

DOpieroż ludzie szczęsliwi y wielcy u świata, maią liczniey-sze y mocnieysze przyczyny, tym głębiey uniżać się przed obliczem BOGA, im wyżey ich BOG nad innych wyniosł. Y wyznawać upokorzonym sercem naywyższą Jego nad sobą władzę. Jako Tego od ktorego wszystkie zwierzchności, do-stoieństwa y przeniesienia pochodzą według Apostoła. (e) *Nie ma władzy tylko od BOGA, y ktore są, od BOGA zrządzone są.* Odbieraią oni ofiary głębokiego uszanowania od innych, ale ie odnosić powinni BOGU. Używaią mocy panowania swego, ale uważać ie maią od kogo ie wzieli. Obfituią w szczęśliwość wszelką, nicht im osnowy umysłu nie rwie, nicht ułożenia nie zrzuca, ani zrzucić może, wszystko do mysli idzie. Co

(a) 1. *Petri* 5. (b) *c* 66. (c) *Eccl.* 13. (d) *Judith* 18. (e) *ad Rom.* 13. & *Prov.* 8. *Per me Reges regnant, per me principes imperant.*

Co u siebie w mysli założą w skutku się tym cieszą. Ale z ktorego naypierwszego źrzodła spływa na nich takowa obfitość szczęśliwości niech zważaią. Wyniosło ich szczęście nad innych, ale nie przeniosło nad BOGA. Maią dosyć mocy y potęgi, ale iest moc iedna naywyższa ktorey się lękać a lękać bardzo trzeba, iako Pismo Swięte mowi: (a) *Est altissimus, Creator omnium, Rex potens & metuendus nimis.* Wymuszaią oni od niższych y podległych sobie głębokie czci w ukłonach, wierności w usługach, prędkości y ochoty w wykonaniu rozkazow, uszanowania y przyięcia swych wyrokow. Są oni w pretensyi względu od wszystkich. Y ganić nie mogę sprawiedliwych w tym żądań onych. Są powinne takie względy ich godności, urodzeniu y zwierzchności. Ale też to wszystko bydź powinno regułą ich powinności y obowiązkow względem BOGA. Jak się y oni względem naywyższey Jego władzy zachować są winni. Nie trzeba mocnieyszey okoliczności na zawstydzenie takowych w dniu ostatnim, na przekonanie ich y potępienie, iako to, że oni wiedzieli co się ich władzy y y mocy świadczyć powinno od niższych, y umieli martwić y karać nie uznaiących swoią wielmożność, dopieroż pogardzaiących swą władzą, a sami naywyższey Maiestatu Boskiego władzy tego uznania y uszanowania nie czynili.

O! BOZE, o wielki BOZE! coż to iest człowiek w naywiększey czci, wywyższeniach naypierwszych, y w szczęściu wszystkim u świata zostaiący w porownaniu do Ciebie? Jeden iest BOG, ieden Stworca wszystkich, ieden rownie wszechmocny względem wszystkich, y względem naynikczemnieyszego stworzenia. Tęż samą ma moc na zniesienie y zniszczenie wszystkich mocarstw świata, ktorą na zniszczenie naymnieyszego robaka. Słowem stworzył wszystko, słowem zatracić

(a) *Eccl.* 1. & c. 19. *Da locum timori altissimi. Et Eccl.* 5. *Excelso est excelsior alius.*

tracić wszystko może. Nie ma potrzeby wywierać większey mocy na mocnieyszych, *rosproszył pyszne mysla serca Swego.* O! iako ta iedna uwaga przerazić powinna, wszystkie świata potęgi. Jak powinna w pokorze utrzymywać wyniosłości nayważsze. Jak oni powinni dać czas mysli do uznawania takiey władzy nad sobą, według nauki Eklezyastyka mowiącego. *Da locum timori altissimi. Day mieysce bozazni naywyższego.* Jak powinni upokarzać się w duchu przed tak przemożną władzą BOGA.

Gdybym ia to *Słuchacze,* wiodł ich do upokorzenia się bliznim swoim wyższym, rownym albo niższym od siebie, ludziom iak są oni, mogliby mieć iaką po sobie racyą, przeciwności swey y krzywdy. Bez wyższych łaski y pomocy obeyść się mogą, rownych przyiazń mniey im potrzebna, dopieroż o niższych mniey dbaią, na coż im ta podłość y podległość. Pokora względem ludzi, iest to cnota iedna z naytrudnieyszych, iest to cnota iak zowiemy heroiczna, to iest wielkiego nad sobą y umysle swym zwycięztwa potrzebuiąca. Jest to tak trudna cnota *Słuchacze,* że Sam BOG zstąpić z Nieba, stać się rownie nam człowiekiem, upokorzyć się musiał y wyniszczyć, aby iey wyuczył, iako mowi Augustyn Swięty. *Tam magnum est! esse humilem, ut nisi a Te qui Summus es disci non posset. Tak wielka iest! bydź pokornym, iż tego od nikogo nauczyć się nie podobna było, chyba od Ciebie ktory iesteś naywyższy.* Filozofowie Pogańscy chociaż o cnotach inszych pięknie y doskonale pisali, o prawdziwey iednak pokorze nic w cale niewiedzieli, tak o tym Bernard Swięty sądzi, gdzie mowi: *O humilitas virtus Christi! quam Philosophia ignoravit. O! pokoro cnoto Chrystusa; ktora Filozofom nie wiadoma byłas.* Gdybym ia tedy do pokory względem ludzi ich przywodził, mieliby racyą wstrętu, y trudnością wielką pełnienia tey cnoty mogliby się wymawiać. Acz wiarą oświeceni, wsparci przykładem y łaską

Chry-

Chryſtuſa, łatwo ſię trudności zwyciężaią. Kochaiącym BOGA y zbawienie ſwoie nic trudnego nie ma, *volenti & amanti nil difficile.* mowi ieden z Swiętych, *chcącemu y kochaiącemu nic trudnego nie ieſt.* Chryſtus tę cnotę nakazuie wſzyſtkim a wſzyſtkim ktoregożkolwiek ſtanu, ſłuchać go ieſt niezbyta powinność. O czym y indziey mowię obſzerniey.

Ale że ia tu ſkłaniam do pokory względem BOGA, do uznania ſwey podłości w porownaniu nieograniczoney chwały naywyżſzego Stworcy, prowadzę do uznawania mocy y wſzechmocney nad nami władzy Jego, y do pokorzenia ſię przed obliczem Jego? iuż tu nic trudności y przykrości nie ma. Już tu y naywyżſze u świata potęgi maleią, y uniżyć ſię powinny. Czyliż przez to ubędzie im powagi, ubliży ſię ich czci, wziętości y honoru naruſzy? gdy ſię uniżą w duchu y w ſercu ſwoim przed naywyżſzym Panem, Stworcą, y BOGIEM ſwoim. Ten ci to ieſt przed ktorego Imieniem wſzyſtkie kolano upada, nie tylko piekielne y ziemſkie, ale y Niebieſkie. Ten to ieſt! przed ktorego Tronem, naypotężnieyſi y naychwalebnieyſi Krolowie rzucaią Korony, ſami z nayglębſzą czcią padaiąc na twarze ſwoie, iako widział Jan Swięty Apoſtoł w obiawieniu ſwoim (Apoc. 4.) Panem ieſt naywyżſzym powinne Mu ſą wſzelkie czci. BOGIEM ieſt naſzym, powinne ſą Mu ofiary wſzelkiey chwały y nayglębſzego uniżenia choćby do wyniſzczenia ſiebie. Mogłbym tu wiele przywieść, na iakie uczczenia ſwych mnie manych Bogow wyſadzili ſię Poganie (a) ale doſyć nas oświeca rozum y wiara, nie mam potrzeby zabierać światła od ich ciemności. Rozum naprowadza do ſzanowania Oſob godnych y uniżenia ſię im, choć nic nad nami nie maią władzy, choćby

(a) *Sen. ep.* 96. *Primus Deorum cultus eſt, credere Deos, deinde reddere illis Majeſtatem, reddere bonitatem ſine qua nulla eſt majeſtas.* & Juven. Sat. 5. *Habet quisq; Deos, quos ipſe colit.*

choćby nic dobrego nam nie wyświadczyli, ani złego uczynić y w niczym nam szkodzić nie mogli, przecięć sama powaga czci godney Osoby wymusza po każdym z niższych wzgląd dla siebie y iakąś podległość sobie. Dopieroż Pan y BOG nasz iakiego mieć nie powinien od nas względu dla Siebie, ktory procz istotney godności, obdarzył ich wszelkim dobrem, y możen iest z wszystkiego dobra y chwały ktorą maią u świata, wyzuć? Wywyższył ie nad innych y uznać w tym dobroć Jego potrzeba, ale też y poniżyć głębiey piekła może, y pokorzyć się zawsze pod wszechmocną ręką Jego należy.

Y tegoć się to Pan BOG przez Moyżesza uludu swego dopominał, gdy przełożywszy im wszystkie dobrodzieystwa Swoie kazał powiedzieć czego chciał za to wszystko po nich, w te słowa. *A czego Pan BOG twoy chce po tobie? tylko abyś się bał y kochał Go.* Kochać Go trzeba, że cię nad innych tak obdarzył y obdarzać nie przestaie. Lękać się wszechmocności Jego trzeba, żeby cię albo tu w życiu z tey wysokości przewyższaiącey nie ztrącił, albo w tamtym życiu pod nogi nayostatnieyszego czartostwa nie zarzucił. Byli poganie ktorzy dwoch Bogow u siebie mieli y czcili, dobrego y złego: mniemaiąc, że cokolwiek dobra w życiu mieć mogli, to od dobrego mieli, zaś wszystkie złe że od złego na nich spadało. Przeto dobrego tylko kochali nic go się nie lękaiąc, zaś złego tylko się bali nic go nie kochaiąc. Pierwszemu z wszelkim bespieczeństwem ofiary czynili, drugiemu iak mogli z nayglębszą ie pokorą oddawali. My Katolicy doskonale z wiary upewnieni, że ieden BOG iest, od ktorego zrządzenia szczęście y nieszczęście, dobro y złe, życie y śmierć na nas przychodzi, winniśmy go kochać z wyznawaniem niezmierzoney dobroci Jego, y winni iesteśmy lękać się surowości z okazaniem upokorzonego ducha: *Et quid Dominus Deus tuus vult a te? nisi*

ut timeas & diligas Eum. A czego Pan BOG twoy chce? tylko abyś się Go bał y kochał Go. Do was szczęśliwi y wielcy u świata ludzie mowię, wy doznaiecie hoynieyszey dobroci BOGA nad sobą. Z cudnych zrządzeń Swoich Pan BOG uymuie sługom wybranym Swoim, a wam daie. Martwi, w częstych y ciężkich uciśnieniach trzyma doskonaley Sobie służących, wam we wszystkim szczęści? ieżeli tedy kto? wy bardziey uznawać dobroć Jego y wyznawać z oświadczeniem serca Swego powinniście. Wy doskonale wicie z czyiego to zrządzenia macie, zatym nie możecie nie bydź wiadomemi, że ten ktory was dozorcami y szafarzami dobr Swoich uczynił, może wam odiąć kiedy zechce tę władzę a na innych przenieść. A za tym taką wiadomość maiąc konieczney y nie wyłamaney podległości waszey naywyższey władzy, czyliż nie macie potrzeby własnego waszego interessu, upokarzać się przed obliczem Jego, nie wstydzić się wyznawać, że co masz, z Jego dobroci masz?

Konkluzya. O dobry BOZE! iaka to iest krzywda niezmiernych dobrodzieystw Twoich, y nieograniczoney godności Twoiey, że wiedząc kto iest ten ktory nami y wszystkim dobrem władnie, przecie nie oglądamy się na dobroć y moc Jego. Jaka to uporczywość niewdzięcznego serca, że się ani dobrodzieystwy Boskiemi uiąć, ani ogromnością Maiestatu przerazić nie da.

Choćby Pan nasz naywyższy z wszystkich cię dobr iak Joba wyzuł, choćby na tyle przykrości ucisku, odmian nieszczęśliwszych naraził iak Jozefa, ieszcześ Go wielbić y uniżać się pod mocną ręką Jego powinien. Dopieroż gdy ci dogadza we wszystkim, tym bardziey wdzięcznieyszym bydź ci należy, y tym bardziey uniżać się pełnym boiaźni sercem masz konieczną powinność, bo surowszy rachunek, sroższe czekaią kary,

według wyraźnego wyroku Boſkiego, gdzie mowi, *że potężni u świata, potężne męki cierpieć będą.* (a) y indziey *Za to przywiedzie cię BOG przed ſąd ſwoy.* (b) Y komu więcey dano więcey od niego wyciągano będzie.

Wyznawamy przeto wyſoką moc y władzę Twoią nad nami o! wielki BOZE korząc ſię w głębokości ſerca przed Maieſtatem Twoim. Pokorzemy ſię przed obliczami Twemi, wyznaiąc pełen chwały Maieſtat. Tobie cześć, Tobie wſzyſtka chwała, Tobie wywyżſzenie przez wſzyſtkich y od wſzyſtkich, po wſzyſtkie wieki wiekow należy. Amen.

NaNiedzielę Wielkonocną

O uczeſtnictwie naſzym chwały Zmartwychwania Chryſtuſowego.

Propozycya. Wſzyſtkich nas uczeſtnikami Chwały Zmartwychwſtania Swoiego chce mieć y uczynić CHRYSTUS.

DZień Chryſtuſowego tryumfu, dzień zwycięztwa, dzień Chwały nayświętſzego Pana, obchodziemy dziś *Katolicy,*. Pohańbieni nieprzyiaciele, ktorzy okrutney śmierci przyczyną byli. Smierć zwyciężona, o ktorą był ſromotnie

(a) *Sap.* 6. (b) *Eccl.* 9.

przyprawiony. Moc piekła ukrocona, z ktorego potęgi wyprowadza Swięte Swoie więźnie; y przez 40. wiekow korzyści w nim zatrzymane; w momencie wydziera y bierze. Uczestnikami Ie radości y pociech czyniąc. O! dniu tylu wiekami pożądany! dniu Swięty! dniu chwały y tryumfu nayukochańszego Zbawiciela naszego! iaką Ty pociechą napełniasz serca nasze. Jeden z Oycow Swiętych, dzień ten Zmartwychwstania Chrystusowego, Krolem dni wszystkich nayradośnieyszych dla nas czyni. *Ego diem hunc Regem omnium dierum dico.* (a) Jako prawdziwie stosować się mogą owe słowa Pisma Swiętego o dniu przez Jozuego przetrzymanym rzeczone: *Non fuit antea nec postea tam longa dies. Nie było przedtym ani potym nie będzie dnia takiego.* [b] Bo ktoryż temu w chwale, y w pożądanych skutkach zrownać może?

O! BOZE, iak się pełnym ukontentowania sercem cieszemy! z tego uwielbienia Ran y skatowanego Ciała Twoiego, ktore z grobu wynosisz. Jako wielbiemy moc Twoią, zapatruiąc się na te wszystkie tryumfy, iako na nasze własne. Dla nas zstąpiłeś z Nieba, dla nas na krzyżu położyłeś życie, dla nas y Zmartwychwstaiesz. (c) Widzieć tu, iako ten dobry Pasterz rozproszoną trzodę Swoią gromadzi, iako ią cieszy, iak widokiem Ran Swoich kontentuie, wszystkie burze ktore na umysłach y sercu Ich dzień wielkopiątkowy sprawił, uspokaia; y wdzięczny a dziwny pokoy czyni. Jakoż, po Swym Zmartwychwstaniu ile tylko razy Zbawiciel okazywał się Uczniom, zawsze od pokoiu zaczynał Kazania, y o nim ie upewniał. Y to iest, co dzień ten rownie dla Chrystusa chwalebny, iako radości dla nas pełny czyni, obietnice owe, y upewnie

(a) *v. Beda.* (b) *Josuæ 8.* (c) *Qui traditus est, propter delicta nostra, & Resurrexit propter justificationem nostram.* ad Rom. 4. *& Complantati sumus similitudini mortis Ejus, simul & Resurrectionis erimus.* ad Rom. 6.

y upewnienia Uczniom czynione, były obietnicami y upewnieniem dla nas. Zmartwychwstanie Jego iest utwierdzeniem nadziei Zmartwychwstania naszego, y pewnym onego zadatkiem, y ta iest cała materya krotkiego dziś do was Kazania.

Propozycya. Chrystus Pan wszystkich nas chwalebnego Zmartwychwstania Swoiego, chce mieć uczęstnikami. *Ad M. DEI Gloriam.*

Choćbyśmy nic własney korzyści nie odnosili *Słuchacze*, z tego iż Chrystus JEZUS Zmartwychwstał. Choćbyśmy mowię nic w tym naszego nie widzieli dobra, pożytku nie upatrowali, każdego iednak z nas wiernych cieszyć powinna ta chwała Zmartwychwstania Jezusowego, ktore iest Jego mocy skutkiem, zasług nie zmierzonych nadgrodą, chwały okazaniem, prac y trudow zakończeniem, dopełnieniem wszystkich Taiemnic życia Jego. Prawdziwych Przyiaciol tak dobro przyiaciela kontentuie, owszem bardziey niż swoie własne. (a) Podobnie wdzięcznych synow, szczęśliwość ukochanych Rodzicow, wiernych sług, Panow własnych powodzenia, dobrego rycerstwa, Wodzow swoich korzyści, tak interessować zwykły iako gdyby ich własne były. Nayukochańszy Zbawiciel nasz, te wszystkie względem nas ma własności. Jest naywiernieyszym Przyiacielem naszym iako się tylekroć w Ewangelii oświadcza, iest Oycem, Panem, Wodzem, y ktore tylko tytuły obowiązywać serca ludzkie zwykły, te wszystkie zamyka w Sobie. O! iako więc cieszyć się prawdziwym sercem z tego radosnego widoku z śmierci powstaiącego Pana mamy? Dosyć iest dla ciekawszych zmysłow, przypatrować się na slicznie zasadzone ogrody, choćby nic z nich owocu nie użyć. Piękne widoki dosyć miley zabawy oczom czynią. Rany uwielbione nayświętszego Zbawiciela nasz-go

(a) *Non dicam uos servos sed amicos, & vos amici Mei estis* Joan. 15.

naszego, są iednym z naypożądańszych widokiem, te całą wiecznością dla Wybranych Jego, będą cząstką nie małą ubłogosławienia Ich, iako na źrzodła wszelkiey szczęśliwości swoiey patrzyć na nie będą, y w nich iako w zwierzciadłach całą osnowę łask y dobrodzieystw Boskich na siebie zlanych y zlewaiących się, widzieć. Ten to iest y będzie ubłogosławioney wieczności widok o ktorym Xiąże Apostołow Piotr Swięty mowi: *Na ktory Aniołowie zapatrywać się pragną.* [a]

Dopieroż kiedy upewnieni iesteśmy, że wielką dla nas korzyścią, ten z śmierci y z piekłow tryumf Chrystusa; że iako z morza wszystkie wody, tak na nas z tey Taiemnicy nieskończone wypływaią pociechy. Ta Jego chwała iest chwałą naszą, ta moc pokazana hańbiąca nieprzyiacioł, iest nam udzielona y pozwolona wyięcia się z mocy śmierci, y pokonania piekła. Nie sam tylko tryumfuie Chrystus, ale y nas wszystkich sposobnemi czyni y uczynił podobnego tryumfowania, y chce koniecznie uczynić nas uczestnikami tey że chwały, y uwielbienia Swoiego. Nieskończone BOGU dzięki! że pozwolił nam y dał moc tryumfowania w Chrystusie y z Chrystusem, iako Paweł Swięty mowi: *DEO autem gratias qui triumphat nos in Christo JESU.*

Aureliusz Cesarz, procz wiary ktorey światła nie miał, Pan cnot wielkich a prawdziwie Chrześciańskich, gdy z zwycięztwem powracał ktore w Azii odniosł, wdzięczny Senat y pospolstwo, z osobliwszą okazałością y tryumfem przyimował go, honory, iakie tak wielkiemu zwycięzcy powinne były, czyniąc. Ale Cesarz ow zacny, przy wszystkich wesołych okrzykach, y radosnych pospolstwa wołaniach, nie tylko nic ukontentowania nie pokazał, ale owszem łzami się zalewał; gdy się go po zakończonych okazałościach poufalsi pytali

(a) 1. Petri 1.

tali, coby owe łzy znaczyły? odpowiedział; Dwie mi ciężkie krzywdy pod czas tego tryumfowania przyszły, żem tyle walecznych Mężow na tych woynach utracił, *to Pierwsza.* Za tym gdy ia się zwycięztwem cieszę, Rodzice godnych synow, Zony Mężow, Przyiaciele pokrewnych y przyiacioł pobitych płaczą. *Krzywda Druga.* Ze wszystkie rycerstwo moie pracowali na owe zwycięztwa, a ia ieden tylko tryumfuię, mnie tylko samemu te honory zwycięzkie czynicie. (a) Tryumf nayświętszego Pana naszego, iuż innego iest rodzaiu, innych nie rownie własności. Tryumfuie Pan nasz! ale żadnego nie utraciwszy z swoich iako sam mowi: *Oycze ktorych ty oddałeś Mnie, żadnego nie zgubiłem z nich.* (b) Sam na celu wszystkiey zawziętości nieprzyiacioł stanął, sobą samym y swym życiem zastąpił swoich, odeyść im wolnie kazał, y ochronił w skutku. Tryumfuie nasz Pan! ale też chwałę, też honory wszystkim swym obiecuie, y o nich upewnia. O co to są za żywe powaby? y mocne ponęty? poyść na stronę takowego Wodza, takowemu służyć Panu, ktory wszystką korzyścią, chwały, tryumfu, czci, dzieli się z swemi, y do uczęstnictwa tego wszystkiego wzywa y zachęca.

Zaraz pod czas Zmartwychwstania Swoiego Chrystus, pokazał w skutku, czego się spodziewać Jego Wybrani maią; kiedy wszystkie Wybrane Swoie z Otchłani wyprowadził, wszystkich z Sobą po dniach 40. do Nieba zabrał. Nie sam powstaie z grobu, ale y wielu innych Ciała wskrzesza. [c] Są niektorzy z Oycow Katolickich, ktorzy twierdzą y mocno dowodzą tego, iż wskrzeszeni w tedy od Chrystusa z ciałami zabrani do Nieba, że iako o Chrystusie Apostoł Swięty mowi: (d) *Chrystus z zmartych powstaiacy, iuż wiecey nie umiera, y śmierć iuż więcey nie ma panowania nad Nim.* Tak owych Swiętych

(a) ex *Horol. Princ.* (b) *Joan.* 18. (c) *Monumenta aperta sunt, & multa Corpora Sanctorum surrexerunt.* Math. 23. (d) *ad Rom.* 6.

tych Ciała raz z grobu powstawszy iuż się nie powrociły potym do nich. Nie miała iuż śmierć więcey nad niemi mocy. Wszystko to, są dowody dobrotliwych umysłow Zmartwychwstaiącego Pana, y żywe wyrażenia prawdziwey chęci Jego, co On Sobie za koniec założył, zwycięženia śmierci, osłabienia mocy piekła, wskrzeszenia się od umarłych, a to żeby upewnił słabość naszą, że y my mamy podobną dzielność tymże cieszyć się szczęściem Tą się nadzieią w ostatnich uciskach zniszczenia swoiego Job cieszył, mowiąc: *Scio quia in novissimo die surrecturus sum &c. Wiem, że w dniu ostatnim zmartwychwstanę, y znowu w tę ciało obleczonym będę, y w tym ciele moim oglądać będę BOGA Zbawiciela moiego.* [a] y Paweł Swięty [b] *Gdy Chrystus życie nasze okaże się w ten czas y wy z nim okażecie się w chwale.* y indziey tenże (c) *Zmarli zmartwychwstaną nieskażeni, y potrzeba iest aby skazitelność ta oblekła się w nieskazitelność, y śmiertelność ta w nieśmiertelność.* Twoiego to! Twoiego Zmartwychwstania skutki naychwalebnieyszy Panie, ktore nas nad zamiar cieszą, y nieskończoną po nas wymuszaią wdzięczność.

Nie możemy mieć za złe *Słuchacze*, że Panowie acz naymaiętnieysi, z naywiernieyszemi poddanemi, swoim się Państwem swemi dostatkami nie dzielą. Ze Przyiaciele nayszczerszym przyiaciołom nie ustępuią wszystkiego. Ze Rodzice zachowuią sobie w części fortunę, y nie wyzuwaią się z niey choć dla nayukochańszych dzieci swoich, bo dobra te doczesne są powinnemi granicami omierzone, nie mogą dostarczać wszystkim. Nie rozumnie by czynili gdy by mieli szafować niemi bez wszelkiego względu na potrzeby swoie. Ale chwała Zbawiciela naszego BOGA, że iest niezmierzona, dobra Jego! dobra nie przebrane. Tron Maiestatu Jego tron nieogar-

(a) *Job* 19. *Recondita est haec spes mea in sinu meo.* (b) *ad Colos* 3. (c) 1. *ad Cor.* 15.

garniony, Królestwo granic żadnych nieznaiące? przetoż nic sobie y czci swey nie czyni krzywdy, gdy nas wspołtowarzy szami tey wszystkiey chwały, y wszystkich dobr Swoich mieć chce, y mieć w skutku pragnie. Owszem my krzywdę czyniemy, y dobremu sercu Jego, y pragnieniom, y chwale, ieżeli tak dobrotliwe żądze y zrządzenia Jego zawodziemy. Jm więcey nas mieć będzie uczęstnikami chwały, towarzyszami zwycięztwa, tym więcey czci y pociechy Mu przybędzie.

Weźmy tylko na żywszą uwagę, wszystkie przedziwne okoliczności y własności Swiętych Wybranych Zmartwychwstania, a nie podobna ażebyśmy całym pragnieniem nie zapragnęli, bydź poczytanemi w liczbę ich. O! iak wielka iest y będzie chwała uwielbionych Ciał Swiętych Jego, dziwnie wdzięczne przymioty y własności Onych. Owa cudna iasność iak slicznym widokiem Nieba będzie, Slonce te, czyli inne od BOGA po Zmartwychwstaniu stworzone, będzie siedm razy iaśnieysze, niżeli siedmiu dni naypogodnieyszych zebrana wraz iasność, mowi Jzaiasz Prorok (a) *Erit lux Solis septempliciter, sicut lux septem dierum. Będzie światło Słonca siedm razy większe, niżeli swiatło dni siedmiu.* to iest 49 razy, światło owe świetnieysze będzie Słońca, niżeli teraz, Swiętych zaś Ciała iaśnieysze nad tę będą. Coż o piękności, o sile y mocy mowić? Co o przytomności gdzie żywnie zamyslą, wraz na wielu rozdzielnych zostaiąc mieyscach, tak iż ieden wszystkim, wszyscy iednemu obecnemi y widzialnemi będą. Szukać ich po rozłożystościach niezmierzonych Niebios y po mieszkaniach stopniowi każdego wydzielonych nie trzeba, zawsze wszyscy każdemu, każdy wszystkim przytomny będzie, y z wspolney chwały wspolnie się cieszyć będą. Jdźmy głębiey, uważaymy osobne ubłogosławienia, roskoszy y ukontentowania, wszystkich w osobności wziętych zmysłow, iako te napełnione oso-

(a) *Jsaiæ. 30.*

bnym uszczęsliwieniem będą. Nic ia tu teraz o błogosła-wieństwie Dusz Swiętych nie mowię, samę tylko chwałę y u-błogosławienie, uwielbionych Ciał Swiętych po Zmartwych-wstaniu swoim w umysłach waszych stawiam, o iako wielka iest chwała uwielbienia ich? a kto wyrazić potrafi. Godna zaiste trudow y wszelkiey usilności, aby przyiść do Niey. Jedney Judythy dziwna piękność, tak nieprzyiaciol uięła sercę, y zadziwiła Pany owe Assyryiskie, iż wprowadziwszy ią do Holofernesa naywyższego woysk swoich Wodza, mowili, choćbyśmy żadney przyczyny innych korzyści nie mieli, woiowania z ludem Jzraelskim, dla samego osiągnienia tak slicznych corek Narodu ich, trudy y niebespieczeństwa woienne podeymować powinniśmy. (a) Dopieroż nie stworzona piękność BOGA, na uwielbione Swiętych Ciała wylana, owe dziwney sliczności widoki, iak zapalić serca nasze powinny, abyśmy uczęstnikami chwały Zmartwychwstania Jezusowego y Wybranych Jego zostali.

Konkluzya. Chwało! Chrystusa moiego! chwało nie pojęta. Tryumfie Zmartwychwstaiącego Pana! iakoś pociech y powabow pełny, iako Ty wszystkich nas wzywasz do podobnego tryumfowania z śmierci, y drogę a sposoby skuteczne podaiesz. Y iesz czeż sobie roskoszy ciała, y miękkie pielęgnowania iego nie obrzydzę? ktore go na pastwę pożeraiącego ognia karmią y tuczą. Y iesz czeż się w umartwionym nie zakocham życiu, y Zbawiciela moiego nasladować y wyrażać nie będę. Nie iestem członkiem Ciała Jego, ieżeli delikatnościom dogadzam. Nie iestem nasladownikiem przykładow Jego, ieżeli blizny Ran Jego, y Krzyża nie noszę, Chcę tryumfować z Chrystusem [y ktoż iest ktoryby tego nie żądał?] trzeba mi mocno (iak ten Wodz nayświętszy) walczyć, y wszelkie ponosić przykrości. Trzeba znienawidzieć te ciało, y wydać ie na wszelkie cierpienia, ieżeli pragnę mieć go w chwale Zmartwychwstałych z Chrystusem. Amen. Na

(a) *Judith,* 10.

Na Poniedziałek Wielkonocny

O potrzebie, y o ſkutkach Wiary

Propozycya. W wſzyſtkich ſprawach powinności naſzey, Wiarą ſię nam rządzić potrzeba.

O ſtulti & tardi corde ad credendum. Lucæ 24.
O głupi, y leniwego ſerca do wierzenia.

Niedoſkonałość Wiary, niedoſtatek tak potrzebney cnoty, Chryſtus Pan, wyrzuca Uczniom Swoim nie bez ciężkiego ich zawſtydzenia, ſtrofuie ie y ſurowſzemi słowami karze, tego tak oſtrego używſzy wyrażenia: *O! głupi! y leniwego ſerca do wierzenia.* Za cel nauk y Kazań Swoich wziął nayświętſzy Zbawiciel naſz, ogłoſzenie Wiary, przełożenie prawd iey, y taiemnic oney ułatwienie, wybor z całego świata obrał na to, aby Im naypierwey ſkarb taiemnic tych otworzył, y oddał. Ale cóż! tak był do nich nieſzczęśliwy, że ſię te prawdy ani rozumu ani ſerca Ich nie chwytały, przeto y rozum y ſerce onych karze, Rozumowi głupſtwo, ſercu twardość zadaiąc y wyrzucaiąc. *Głupi y leniwego ſerca.* Ale wybaczyć trzeba pierwſzym Chryſtuſa wiernym, że oni mało w ten czas ugruntowani w wierze nayświętſzego Nauczyciela byli. Jeſzcze na Nie Duch Swięty nie zſtąpił, ieſzcze nie mieli tyle światła ile do zrozumienia prawd Boſkich potrzeba było, ani tyle ſerca ile do wypełnienia nowego prawa Jego należało. Nadgrodzili to oni potym doſtatecznie, życie y krew łożąc dla utrzymania y rozſzerzenia Jezuſowey wiary, ktorą świat cały napełnili.

Już my, tey wymowki nie mamy, po tylu zostawionych nam dowodach, ułatwionych trudnościach, podanych y obiasnionych naukach. Mamy doskonałą wiadomość, że wiara, iako między wszystkiemi naywyższemi cnotami (ktore Teologicznemi zowiemy) naypierwsze ma mieysce, ktore tey cnocie Apostoł daie mowiąc: (a) *Teraz zaś zostaią w nas trzy te cnoty Wiara, Nadzieia y Miłość.* A chociaż według Tegoż Apostoła zacnieysza y większa od tych iest Miłość, Wiara iednak naypierwszym onych iest fundamentem, y nieiaką istotą wszystkich dobr ktorych się spodziewamy. (b) Tak tż Wiara w umysle y w sprawach wszystkich naszych przodkować powinna. Zywość Wiary co może? dość dokładnie w krotkich słowach zamknął Chrystus, mowiąc: [c] *Wszystko podobne iest wierzącemu*, y indziey do Swych Apostołow. [d] *Jeżeli choć tyle żywey wiary mieć będziecie; iak ziarno gorczyczne, rozkażecie tey gorze aby się przeniosła y przeniesie się.*

Ach! Wiaro Swięta, Wiaro żywa! y mocna, iakie ty w sercach wiernych Chrystusowych nie sprawowała skutki! na iakie oni nie wznosili się przewagi! nic złośliwość przemyślić, okrucieństwo zadać, moc uczynić nie mogła, coby Wiarą uzbroionych wzruszyć, dopieroż przemoc mogło. (e)

Sławny iest przykład żywey Wiary w Ewangelii, owey Chananeyskiey Niewiasty, ktora gdy raz, drugi, y po trzeci, co raz żwawiey y goręcey nalega na Jezusa, aby ią z krwawey wyprowadził niemocy, na tak uporczywe iey proźby oburzył się nie iako Zbawiciel, odpowiadaiąc: *Nie iest rzecz godna chleb synom przygotowany przed psy rzucać.* Ale gdy ona pełnym u-

poko

(a) 1. Cor. 13. (b) *Est autem fides sperandarum substantia rerum, argumentum non appanentium. ad Hebr.* 11. (c) Marci 9. (d) Math. 17. (e) *In omnibus sumentes scutum fidei, in quo possitis omnia tela ignea extingvere.* ad Ephes. 6.

pokorzonego ducha sercem przyięła to od Jezusa, y wyrażenia żego używszy, nie przestała żebrać miłosierdzia nad sobą mowiąc: *Wszakże Panie y psiny, z stołu Pańskiego żywić się zwykły*, taką iey Wiarą zwyciężony Zbawiciel, y uczynił czego żądała, y pochwalił wielkość iey Wiary. *O Niewiasto! wielka iest Wiara twoia!* Na co Chryzostom Swięty pisząc mowi; *Quod non fecit Omnipotenia; distuit sapientia, retinuit Bonitas, obtinuit fidei constantia.* Co nie uczyniła Wszechmocność, odłożyła Mądrość, przytrzymała dobroć, to stateczność iey Wiary otrzymała y zwyciężyła Chrystusa. Głęboka iest iednego z Swiętych Oycow uwaga, ktory mowi; Co Pan y BOG nasz przez Wszechmocność czyni; y dokazuie, to Swięci przez Wiarę czynić zwykli. (a)

Co że tak iest o potrzebie tey Wiary mowić umyslilem. Nie przeto abyście iey nie mieli, [bo ta raz na duszę wiernych wlana, nie traci się przez żadne grzechy, tylko przez odpadnienie y odstępstwo od niey] Tylko żebyście się w stanie y w powinnościach waszych iey maxymami to iest wielkiemi prawdami rządzili, y za iey szli swiatlem.

Propozycya. Wiarą y prawdami iey w sprawach y powinnościach naszych rządzić się mamy. *Ad M. DEI Gloriam.*

W każdym rzemiesle, naypierwey sobie w umysle stawiaią sposob, y kształt pewny, do ktorego y według ktorego umyslonę robotę sprawować maią, toż dopiero do sprawowania rzeczy przystępuią, według owey reguły y prawidła czyniąc wszystko, owym wyrażeniem y wyryciem w umysle swoim rządząc się w działaniu roboty swoiey. *&c.* Sprawowanie zbawienia naszego, iest to rzemiosło iedne z nayosobliwszych

(a) *Qui credit in Me, opera quæ Ego facio, & ipse faciet, & majora horum faciet.* Joan. 14.

wszych y naytrudnieyszych, iest sprawa nad wszystkie sprawy. [a] Jnteres rownie potrzebny iako powinny, tak Panom iak poddanym, Maiętnym iak ubogim, szczęsliwym u świata y chwalebnym, iak nieszczęsliwym y nikczemnym. BOG Sam wyiąć z tey powinności nie może, aby się o swe zbawienie kto starać nie miał. Przeto mieć nam koniecznie należy sposob iaki a pewny, nie zawodny y nie zawodzący, ktorymby się w powinnościach y w sprawach naszych rządząc, do końca tego przyiść, y osiągnąc go mogli.

Takowy zaś sposob nieomylny w sobie, y nieomylaiącey, iest Wiara Swięta, ktorą nam BOG podał, maxymy y prawdy wielkie ktore Chrystus w Ewangelii wypisał, nauki ktore zostawił, prawa ktore okryslił, a Duch nayświętszy na sercu każdego wyrysowal y wypisał. Ta fundamentem prawdziwie Chrześciańskiego życia, przewodniczym światłem dla nas w tey krainie ciemności zostaiących. Ta nauczycielem y nauką. Ta regułą y prawidłem, iak się w stanie wydzielonym dla siebie, iak w powinnościach y w urzędach, iak w trefunkach pomyslnych czy nie pomyslnych sprawować mamy. O iak szczęsliwy ktory się tego światła trzyma, za nim idzie, y nim się rządzi. Jak nie wzruszony! ktory na tey opoce stoi. Jak on na wszystkie odmienney fortuny pociski bespieczny y niezmieszany! ktory się tą tarczą y bronią składa. Ani go, szczęście nad granice powinności Chrześciańskiey nie unosi, ani nieszczęsliwość pogrąża, iednym umysłem przyimuie od BOGA wszystko, y do iednego zawsze zmierza celu. (b)

Ludzie u świata wielcy, ieżeli się maxymami Wiary rządzą. Umieią używać dobr tych z honorem swoim, z chwa-

ła

(a) *Negotium nagotiorum est. salvare animam* Bellaren & *Porro unum est necessarium.* Lucæ 10. (b) *Cum bene tibi est lauda misericordiam, si male justitiam* S. Aug.

łą BOGA, z dobrem bliznich, z pożytkiem publicznym. Takowi używaią fortuny bez roſpuſty. Władzy bez uciemiężenia y uciſkow. Honoru bez ambicyi y pogardy niżſzych. Nabywaią fortuny bez nieſprawiedliwości, pomnażaią bez chciwości, utrzymuią bez troſkliwości. Szafuią bez wyſtępku, na wſzyſtkie powodzenia ſwoie tak patrzą, iako na iedyne dary nayWyżſzego Stworcy, y znaią ſię do powinney Jemu wdzięczności. Ten to ieſt fundament ten, na ktorym uſtaleni, ſzczęściem ſię ſwoim nie uwodzą y nie unoſzą. Ale pod potężliwą BOGA ręką, przy tey wſzyſtkiey mocy, porędze y chwale ſwoiey, upokarzaią ſię iak powinni. Maiąc tyle mocnego przekonania z Wiary, że możen ieſt BOG, w momencie całą ich potęgę zniſzczyć, wſzyſtkę chwałę zhańbić, y za przykład mocy Swey na pośmiech świata wyſtawić. Czyliż nie doſyć dowodow z Piſma Swiętego maią. Co z Xiążęciem Orientalnym, Jobem, acz Swiętym y niewinnym uczynił. Jak Monarchę Nabuhodonozora upokorzył, gdy poſtać mu człowieka odebrał w wołu zamieniwſzy. Jak Baltazarowi uciechy zmięſzał, y boiaznią przeraził, dekret gwałtowney iego śmierci, y odięcia Państwa a przenieſienia do innych, na ſcienie przez widzianą rękę wypiſawſzy. Jak liczne woyſka wraz y mocne wytracił nie raz, y małey garſtce ſwego ludu na korzyść y tryumf podawał. &c. Zywſza uwaga, y wyrycia głębſze tych przykładow na wierze zaſadzonych, dopieroż wiara o Wſzechmocności BOGA, nie podobna aby ie w granicach pokory, boiaźni, podległości rozkazom Boſkim, nie trzymała. Podobnie o innych wyſtępkach mowić, w ktore wprowadzać zwykła ſzczęſliwość, ludzi u świata wielkich y możnych; naymocnieyſzym odciągnieniem od nich ieſt wzgląd na karania wymierzone, o ktorych Wiara uczy y w umyſł ich wbiia.

A że żaden tak ſzczęſliwy zupełnie bydź nie może, aby był wyięty od wſzyſtkich przypadkow, y przeciwney fortuny

pociſkom

pocifkom nie był wyftawiony? Panowie gdy na nich ten los ladaiaki pada, ieżeli fię maxymami Wiary rządzą, znayduią w prawdach iey, co ich w podległości zrządzeniom Bofkim trzyma, y oburzenia ktoreżkolwiek ufpokaia; na wfzyftkie przeciwności, ktore dla nich tym nieznośnieyfze? im fą nie dotkliwfi y delikatnieyfi, maią doftatkiem reflexyi ktore im Wiara w takowych okolicznościach natrąca y podaie, iż BOG ieft, ktory na nich to dopufzcza, co ie martwi y nie fpokoynemi czyni, iako Dawid tą uwagą pobudzaiących fiebie do pomfty odrzucał mowiąc: *Pan nakazał, aby mi ten zły y nikczemny człowiek złorzeczył.* (a) Y w innych dolegliwościach mowił. *Dobrze mi tak, żeś mię upokorzył Panie.* Albo iako Job, ftodził fobie goryczy zdręczonego ftanu fwoiego mowiąc: *Jeżeli przyimowaliśmy dobre z rąk Pańfkich! za coż złe przyimować nie mamy?* y indziey *Pan dał, Pan wziął? niech Imię Jego błogofławione będzie.* (b) Ktorzy przez morze płyną zwykli fię rządzić pewnemi gwiazdami, pod ktoremi y pod ktorych ftopniami, te Miafta, brzegi, y kraie zoftaią dokąd oni płynąć zamierzyli fobie, czyli to gdy fpokoyne morze wdzięczną im żeglugę czyni, czyli gdy fałami rzuca, y nawalnościami pogrążać fię zdaie, zawfze fteruiący owey upatruie gwiazdy, aby mogli iako nayprościey wykierować y wyprowadzić płynących, do powinnego y zamierzonego portu. [c] Takowym Nieba światłem fą iafne Wiary Swiętey prawdy, ktoremi gdy fię w nawalnościach świata tego rządziemy, nie chybiemy brzegu na ktorym nas z ubłogofławieniem pewnym czeka.

Wiele by mi tu dowodow z Pifma Swiętego trzeba, gdybym miał wfzyftkie wdzięczne fkutki ktore uwaga prawd Wiary fprawuie wyliczać, dofyć na iednym świadectwie nayukochańfzego Chryftufowego Apoftoła Jana Swiętego, ktory

głębiey

(a) 2. *Reg.* 16. (b) *Job* 2. (c) *Habemus firmiorem Propheticum Sermonem, cui benefacitis attendentes, quasi lucernæ ardenti in caliginoso loco.* 2. Petri 1.

naygłębiey taiemnice Nauczyciela swoiego poymował, y o nich naywięcey pisał. Ten w małych słowach wielkie korzyści Wiary zamyka, gdzie tak mowi: *Hæc est victoria, quæ vincit mundum, fides nostra.* (a) *Te iest zwycięztwo, ktore świat zwycięża, Wiara nasza.* Ta iest ktora z podchlebnych y zdradliwych ponęt świata tryumfuie, prożnością Jego, okazałością y pychą depce, ktora wszystkie walczące namiętności, rozumowi y duchowi podbiia, iż się zwyciężyć żadnym natarczywościom ich nie daie. Ta to broń, ktorą wierni Chrystusowi z nieprzyiaciołami walczą, y chwalebnie z nich tryumfuią. *Hæc est victoria quæ vincit mundum, Fides nostra.*

Podobnie o stanie ludzi nieszczęsliwych zarzuconych y pogardzonych u świata, ia mowię, wy sądzić powinniście; O! iaką oni folgę w ciężkościach, z uwagi na obietnice y upewnienia Boskie, (o ktorych ie utwierdza Wiara) maią. Jak w wszystkich goryczach smakuią sobie. Ta przykrości im słodzi, ta wszystkie ostrości życia tępi, y do większego a większego znoszenia przeciwności przyprawia, zachęca y zapala. Jeżeli ie niedostatek uciska? uciążaią potrzeby? stawia im Wiara w umysle dobra wieczne, obfitość prawdziwych roskoszy, na pamięć przywodzi pewność osiągnienia Krolestwa wszelkiey nieustaiącey szczęsliwości, iż im oddane pierwsze do Nieba prawo, ktore onym przysądza Chrystus w Swoiey Ewangelii mowiąc: [a] *Błogosławieni ubodzy w duchu, ponieważ ich iest Krolestwo Niebieskie.* Jeżeli nieprzyiaciol złosliwość uciemięża, potęga mocnych dokazuie, tryumfuie bezbożność, prześladuie zawziętość, cieszą się Chrystusa upewnieniem, y wydzielonym od Niego dla siebie błogosławieństwem, iż te krzywdy nadgrodzi Im Niebem. (b) że łzy ich czasu swoiego otrze, smutek w wesołość zamieni. Jdźcie przez męczeństwa y męczeństwa Wybranych Chrystusowych, przypatrzcie się

(a) *Lucæ. 6.* (b) *Math. 5.*

przemysłom okrutnym, y natężeniu wymysloney srogości Tyrannow, co nie czynili Oni, aby ie od Swiętych umysłow odbić mogli. Odbierali fortuny, wydzierali gwałtownie naygwałtownieyszym sposobem życie, a że wydrzeć Wiary nie mogli, ktorą się wzmacniali, y niezwyciężonemi stawali, dla tego zawsze pokonanemi, y pohańbionemi od nich zostawali. Mowili iedni z nich do Tyrannow, *patrzay iako więcey ia mogę ostabiony y zdręczony od ciebie, niżeli ty ktory dręczysz.* (a) Jnni wszystkiemi katowniami pogardzali, naśmiewaiąc się z przegrażania okrutnikow, y mowili. *Miecze, bestye roziadłe, ogień roskosza dla nas sa nie postrachem.* (b) Podobnie insi Wiarą wsparci, niewzruszone w tych wszystkich natarczywościach okazywali serce. Mowili z Apostołem, *cierpiemy a nie trapiemy się* [c] *Obfituię w opływaniu radości we wszystkich uciskach.* (d)

Paweł Swięty Apostoł dwie Katolickie prawdy za fundament założywszy *pierwsza*, że owym starozakonnym Patryarchom, Prorokom Ducha Boskiego pełnym, y Swiętym innym Mężom, przed Chrystusem żyiącym, BOG zstąpienie na świat Syna Swoiego, y ucierpienie Męki Jego obiawił: *Oycowie wszyscy mowi ten Apostoł* [e] *pod obłokiem byli y wszyscy tegoż Duchownego napoiu używali, z następuiącey opoki, Opoka zaś był Chrystus.* To iest w ciemnościach starozakonnego prawa, iakoby pod obłokami zostaiąc, tąż Wiarą, ktorą na Chrystusie iak na opoce ugruntowaną; niby napoiem z tey opoki wypływaiącym, zasilali się y umacniali. *Drugą prawdę* nam przekłada, że wszyscy oni Oycowie Swięci cokolwiek czynili y ucierpieli, wszystko to dla Wiary, y z Wiary tegoż przyobiecanego Chrystusa czynili y ucierpieli. *Według Wiary sprawowali się Ci wszyscy* Słowa są tego Narodow Doktora.

[a]

(a) *ex vita S. Tranquillini* (b) *S. Basil. ep. ad Modestum. Jgnis, gladius, bestiæ, ungulæ voluptati nobis sunt, non terrori.* (c) *Patimur & non angustiamur.* 2. *Cor.* 4. (d) 2. *Cor.* 7. (e) 1. *Corinth.* 10.

[a] *acz ieszcze nie odebrali obietnice, ale z daleka zapatrywali się na nie.* Te (mowię) dwie prawdy przełożywszy Apostoł, przystępuie do wyliczania wdzięcznych przykładow, na co się Owi Swięci dla Wiary w Chrystusa odważali, iako to wszystko co naymilszego mieli, y życie same łożyli dla przeyrzzanego Chrystusa, ponosili przemyslne okrucieństwa y nayokrutnieysze męki. Tak o Nich w liście do żydow danym pisząc (b) Wiarą, naypierwszy z ludzkich synow Abel, liczne y wielkie ofiary czynił. Wiarą Abraham porzucił miłą sobie Oyczyznę y poszedł do ziemi sobie nie wiadomey. Wiarą Jzaaka ofiarował, y gwałtowną zwyciężył pokusę, ktora go odwodziła od zabicia Jedynaka. Wiarą! Moyżesz do lat przyszedłszy, chociaż za syna od Egipskiey Krolewny był przysposobiony, y w Krolewskich roskoszach wychowany, zaparł się bydź synem Faraona, obieraiąc raczey bydź ucisnionym z ludem Bożym. *Za większe skarby maiąc niż skarby Egipskie, potwarz Chrystusa, na ktorego acz niewidzialnego iakoby patrzył.* Są to wyrażenia Pawła Swiętego. *Maiores divitias aestimans thesauro Aegiptiorum, improperium Christi, invisibilem enim tanquam videns sustinuit.* Toż o Gedeonie, Samsonie, o Dawidzie o Samuelu y o innych Prorokach mowi, że wszyscy Owi Oycowie Swięci Wiarą w Chrystusa w trudach, pracach, w utrapieniach ludu rządzili się y cieszyli, gardząc prześladowaniem y okrucieństwem nieprzyiacioł. (c) A przecie Ci wszyscy ktorzy takowe dowody Wiary dali, nie doczekali się obietnicy na ktorą patrzali w duchu. *Et hi omnes fide probati, non acceperunt repromissionem, Deo pro nobis melius aliquid providente.* (d) Jakie to dziwne skutki Wiary, iak ona mocne ma ponęty do znoszenia wszelkich przeciwności, y w nich sobie smakowania.

(a) *ad* Hebr 11. (b) *ad* Hebr. 11. (c) *Per fidem vicerunt Regna, operati sunt justitiam, fortes facti sunt in bello. ludibria & verbera experti, lapidati sunt, in occisione gladii mortui &c.* ad Hebr. 11. (d) *Ibidem v.* 39.

Ta ſama taiemnica *Słuchacze*, Chwalebnego Zmartwychwſtania Chryſtuſowego, ktorą rozważamy teraz y obchodziemy, te upewnienie o podobnym Zmartwychwſtaniu Ciał naſzych, y o chwale a uwielbieniu ich, ach do iakich przewag zapalić nas nie powinny, ieżeli takowe obietnice Wiarą ſtwierdzone, na głębſzą wezmiemy uwagę. Zgaſną urody, obrzydną piękności, roſkoſzy ſmakować nie będą, ieżeli w umyſłach naſzych ſtawiemy widok ieden z naywdzięcznieyſzych, chwałę Ciał Zmartwychwſtałych Swiętych Chryſtuſowych. Y przeciwnie, nie będziemy podchlebowali ciału ale ie morzyli y trapili, nie będziem dogadzali zmyslnościom, te zwierzchne powściągniemy zmyſły, ieżeli Wierze Swiętey wiary nie damy, że do tak chwalebngo Zmartwychwſtania przyiść nie możemy, tylko przez trudy, umartwienia y nieiakie umorzenia tych namiętności ktore w nas żyią. Wdzięczna ieſt, czytać hiſtoryą Swiętą, o ſiedmiu Machabeyſkiey Famili Synach y o Matce onych, z iaką oni odwagą ſerca wycierpieli naywymyslnieyſze okrucieńſtwo bezbożnego Antyocha, wymyslił ten okrutnik, y wymyslne zbyt ſrogie morderſtwo wywarł na ciała ich, z caſzki ſkorę zedrzyć, ręcę y nogi poucinać, ięzyki wywlec y urznąć kazał, y tak każdego z oſobna w żelazny kociel wrzuciwſzy, iednego po drugim piéc y dręczyć rozkazał, lecz oni nie tylko ochotnie ale y weſoło znoſząc tak przemyslne okrucieńſtwa (a) cieſzyli ſię przyſzłym Ciał ſwoich Zmartwychwſtaniem, o ktorym wielką a mocną wiarę mieli. Mowił z nich ieden. *Ty nas gubiſz, a gubiſz okrutnie, ale Krol świata, zmarłych nas za prawa ſwoie, na wieczny żywot wſkrzeſi.* Podobnie inny pohańbiał Tyrana mowiąc, ten kſztałt ciała mojego, z *Nieba mam ale za prawa Boſkie pogardzę nim, ponieważ od niego odebrał ie w całości ſpodziewam ſię.* Toż trzeci, *oczekiwam, nadziei od BOGA ſkutku, ktory nas od umarłych wſkrzeſi, tobie zaś zmartwychwſtanie nie będzie na żywot.*

Nic

(a) 2. *Machab.* 7.

Nic *Słuchacze* nie znaydziecie y nie przemyslicie, w żadnych okolicznościach ciężkościach, ktoreby wam lekkiemi uczynić nie miala Wiara, do tey! do tey! uciekać się nam trzeba, iako do naypewnieyszey twierdzy, ktora od wszelkich ladaiakiey fortuny pocisków nas zasłania, y dodaie broni y posilku. Prawdy iey, prawdy mocne, powaby iey, powaby mile; y rozum nayuporczywszy przekonać, y serce nayzakamienialsze skłonić zwykły. Ta to iest iedna reguła, doskonałego sprawiedliwych życia, iako Apostoł mowi: [a] *Justus autem ex fide vivit.* Ludzie ladaiacy, prozną się nadzieią karmią która ich zawodzi ciężko; wspieraią się na lekkiey a przełamaney trzcinie, Sprawiedliwi zaś wiarą żyią, iak na opoce iakiey stoią nie wzruszeni: ta, ich nadziei umocnieniem, miłości BOGA podnietą, boiazni sądow BOGA zatrzymaniem, od widoku grzechu y iego ponęt wstrętem, cnot wszystkich Chrześciańskich zakochaniem y pomnożeniem. Y w tym to tłumaczeniu Paweł Swięty mowi: *Credenti in eum reputatur fides in justitiam. Wierzącym w BOGA, poczytana bywa Wiara za usprawiedliwienie Jego.* (b) *Wiernym Chrystusowym pomaga wiele do skutecznego usprawiedliwienia się BOGU,* Wiara. Możecie iuż Katolicy widzieć iasnie y potrzebę Wiary, y pożądane skutki dla tych ktorzy się nią rządzą. Widzicie y szczęsliwość waszą, ktorzy się nią zaszczycacie, y do światła iey przypuszczonemi iesteście.

Konkluzya. O BOZE! o wielki BOZE, ktory się tu w życiu przez Wiarę dochodzić każesz, czyliżby tak oziębłe służyło się Tobie, gdybyśmy tym ogniem przeięci byli? Czyliżby tak się długo leżało w grzechach, iako się leży, gdybyśmy prawdy pogrożek surowości Jego do głębszey brali mysli, Czyliżby tak się dogadzało ciału? służyło roskoszy? tak chcie

(a) ad Rom. 1. & 1. ad Cor. 1. Per fidem enim ambulamus, (b) ad Rom. 3.

chciwie zabiegało o te nikczemne dobra? gdybyśmy choćie: dnę owę prawdę Twoię, wpoili w serca, gdzie mowisz: (a) *Na co się zda człowiekowi, chociby cały świat zyskał, ieżeli duszę straci.*

Y coż mi po wszystkim, ieżeli duszę zgubię? ieżeli za moment roskoszy, na ogień wieczny padnę? nie mogę zapieraćaby w nas nie było Wiary, ale iaka ona iest? iak się w naszych obyczaiach wydaie, czartow nasladuią ktorzy BOGA wierzą, mocy sprawiedliwości Jego na sobie doznaią, drzą y strachaią się potęgi Jego, ale złemi bydź nie przestaią. (b)

Nie trzeba więcey na potępienie nas wiernych, a na głębsze potępienie niż pogan nie wiedzących o BOGU, iako samey Wiary, y wyrytych na sercu prawd iey, że wiedząc czego ta chce po nas, nie żyiemy y żyć nie chcemy według niey. Ty dobry BOZE! ktoryś nas do światłości tey Swiętey Wiary powołał, day łaskę, żebyśmy, tym się światłem rządząc, do iałności wiekuistey Chwały przyszli. Amen.

Na Wtorek Wielkonocny

O ostrości Chrześciańskiego życia.

Propozycya. Miękkiego y zbyt delikatnego życia ludziom, nie podobna, Chwałę Zmartwychwstania otrzymać.

Sic oportebat Christum pati, & resurgere à mortuis.
Tak potrzeba było aby cierpiał Chrystus, y z umarłych powstał.

Cieszemy się chwałą Zmartwychwstania naszego *Katolicy.* Radość

(a) *Math.* 6. (b) *& demones credunt ac contremiscunt* Jac.

Radość ta Swięta, iest nam z Chrystusem społna. Z dwoch przyczyn, iakoby z źrzodeł iakich, ta obfitość prawdziwych pociech spływa na nas? że iest chwałą dla Jezusa, *to pierwsza.* Y że iest chwałą dla nas *to druga.* Cieszemy się pełnym ukontentowania sercem, że z Zmartwychwstania Swoiego tyle odbiera nayświętszy Pan, chwały, iż nieprzyiaciół życia swego nowym zawstydza życiem, zwycięża piekło, tryumfuie z śmierci, moc szatańską osłabia, odbiera od nich, od lat blisko pięciu tysięcy zatrzymane łupy. Taż Chrystusowey mocy chwała, iest oraz y chwałą dla nas, y dla naszey natury ludzkiey, że ią do tey dzielności, y do tak nadzwyczaynych doskonałości wynosi, iż daie moc y nam Podobnego tryumfowania z piekła, wybicia się z potęgi śmierci, że śmiertelność ciała naszego y skazitelność iego, do nieśmiertelności y nieskazitelności wynieść możemy, czym uwielbione Chrystusa Ciało iuż iest, po Swoim Zmartwychwstaniu: tym się bydź spodziewa po twym zmartwychwstaniu ciało nasze. Tych że samych własności tych przymiotow, iak na pewne oczekiwaiąc. [a] To nadzieią nas cieszy Apostoł (b) mowiąc: Gdy się pokaże Chrystus, życie nasze, w ten czas y wy pokażecie się z Nim w Chwale.

Ale nie dosyć na tym! samą się nadzieią cieszyć, nie dosyć! z tey iedney przyczyny podchlebować sobie, że Syn Boski Chrystus JEZUS, a Wodz nasz, tak wyniosł y uczcił naturę naszą ludzką, iż dał iey moc; nad piekłem y nad Niebem, y tylu prawami nadał, [iako nas Wiara uczy] że mamy iuż pewny zadatek, y wielki fundament, podobne skutki obiecować sobie, y nadzieią takową nasze umysły kontentować. Poniewaź, nadzieia sama iest rzecz nayostatnieysza, iako ieden z Katolickich Oycow mowi: *Omnium miserabilium spes miserrima*

(a) *Quod iam Christus est, hoc nos esse speramus.* Hier. ad S. Paulum
(b) *ad Colos. 3.*

na, quæ dum etiam desunt omnia, hæc adesse solet. Między naynędznieyszemi rzeczami, naymizernieysza nadzieia iest, albowiem ktorzy od wszystkiego odpadaią, nadzieię mieć zwykli. Ledwie znaydziesz tak nieszczęsliwego człowieka, aby w swym zarzuceniu aczkolwiek naygorszym, nie miał uroienia w sobie iakowych dobrych nadziei, nic sliższego y słabszego nad nadzieię, ta często zawodzi oczekiwania upragnione, osnowy ułożenia iakoby pewnego; mięsza, y zrywa, y gdy naybardziey głaszcze, naysroższy rani y gubi. Przeto y w tych okolicznościach dla nas pożądanych y chwalebnych (o ktorych mowi) ubłogosławionego Zmartwychwstania naszego, na samey się nadziei wspierać, ktorą nam czyni Zmartwychwstanie Chrystusa, byłby fundament słaby y nie pewny.

Przetoż Nayświętszy nasz Nauczyciel Chrystus, zaraz podaie sposob a skuteczny; pokazuie drogę a tę nieomylną, iak do podobnego przyiść zmartwychwstania, y pragnienie nadziei naszych uczynić pewne, kiedy okazawszy się po Swym Zmartwychwstaniu Uczniom, uczy ie, y tę prawdę iako iednę z naypotrzebnieyszych do chwalebnego Zmartwychwstania podaie mowiąc. *Ze tak potrzeba było, aby Chrystus ucierpiał.* Nie miał w tym Zbawiciel interessu Swoiego, ponosić tyle ile poniosł, tak umartwione prowadzić życie? iako prowadził, te krzywdy na sławie, życiu, y dobrach wszystkich cierpieć ktore ucierpiał. Bez wszystkiego takowego nakładu, te Mu korzyści powinne były, y ta chwała Ciału Jego ubłogosławionemu należała zawsze, tylko aby nam sposob z przykładu Swoiego zostawił, iak przyiść do podobnego chwalebnego Zmartwychwstania możemy. Owym ucierpieniem życia Swego uczy, że przez trudy do pokoiu, przez umarzanie żywych ciała passyi do nieśmiertelności, przez walczenia do tryumfu, przez śmierć do życia, przechodzić powinniśmy, inney drogi do tego terminu nie ma, tylko droga krzyża Jego. To było, dla

czego

czego po Zmartwychwstaniu Swoim, chciał zostawić rány na uwielbionym Ciele, y tych widok w oczach Wiernych Swoich stawiał zawsze, ile kroć razy im się okazywał, iako wyraźnie Xiąże Apostołow Piotr Swięty mowi: *iż na to ucierpiał Chrystus aby nam zostawił przykład, abyśmy w Jego wstępowali slady.* [a]

Taki sposob życia naydoskonalszego Nauczyciela naszego, zawstydza miękkość y delikatność naszą, pohańbia y znosi dogadzania ciału, potępia zmyslności Jego. Ostrość życia zaleca nam y podaie, iako rzecz iednę z naypowinnieyszych y naypotrzebnieyszych nasladownikom y wyrazicielom Swoim. *Jeżeli wspoł ucierpiemy, wspoł y uwielbionemi z Jezusem zostaniem,* mowi Narodow Doktor. [b] Przeto o tey ostrości Chrześciańskiego zycia, y o potrzebie iey (aby podobnym cieszyć się Zmartwychwstaniem) pomowmy dziś. Ja o niey tak mowię.

Propozycya. Y Wiara, y Rozum, nakazuią nam, koniecznie ostre prowadzić życie: ieżeli chwałę Zmartwychwstania z Chrystusem otrzymać chcemy. *Ad M. DEI Gloriam.*

Mylicie się *Katolicy,* ieżeli tego u siebie postanowienia iesteście. Ze ostre y umartwione życie, ktore zależy nie tylko na poskromieniu wnętrznych namiętności człowieka, ale też na powściągnieniu zmyslności y na pewnym uięciu wygod swoich, ktore się mieć mogą, y na niedogadzaniu sobie; żeby takowa ostrość życia, tylko należeć miała do osob do ścisleyszego stanu powołanych, iako są osoby duchowne, Zakonne, lub inni od świata oddaleni, że to tylko Zakony y Klauzury, są mieyscem takowego ćwiczenia się y trudzenia. Każdy a każdy z Chrześcian, bądź ktoregokolwiek Stanu, Kondycyi, wychowania, Honoru, fortuny, do ostrości życia iest obowią-

Kk zany

(a) 1. Petri 2. (b) ad Hebr. 8.

zany. Wiara ktorą wyznaiemy, Ewangelia Chrystusa ktorą za regułę życia mamy y mieć powinniśmy, przykład Zbawiciela y Wybranych Jego, ktorego widokiem rządzić się nam y postępować należy, takowy nam sposob życia podaią nakazuią. Wiecie? co to iest Chrześcianin? co to iest wyznawać Chrystusa, y Imie Jego na sobie nosić. odpowiada Swięty ieden: *Idem est Christianum esse, quod Martyrem. Jedno to iest bydź Chrześcianinem, co bydź Męczennikiem.* Pierwiastkowych wiekow Chrześcianie, wypełniali tę Chrześciańską powinność w skutku. Przez lat nie przerwanych trzysta, krew za Chrystusa y za Jego Wiarę wylewaiąc, nie było żadnego z nich, aby okrutnego prześladowania ofiarą nie był, iuż życie, iuż fortuny, iuż wolność tracąc, iuż wszystko odważaiąc dla utrzymania się przy wyznaniu prawdziwego BOGA. Jedni rzeczą samą, inni chęcią, pragnieniem, y gotowością zupełną, Męczennikami byli. Domy ich, były Kościołami (iako na wielu mieyscach listow swoich Apostoł mowi) (a) y nieiakiemi szkołami, nauczaiącemi za Chrystusa umierać.

Procz tego tak gwałtownego sposobu, ktorym Męczennicy okazywali wiarę swoią, y miłość ku Chrystusowi, iest inny powszechny, ściągaiący się do wszystkich, sposob y kształt umęczonego życia, ktorego wierni Chrystusowi według Ewangelii y opisow iey trzymać się y zachować są winni, o ktorym Paweł Swięty mowi: {b] *Quotidie morimur. Codziennie a prawie ustawicznie umieramy.* y indziey. *Ja Chrystusowi wspot przybity do krzyża iestem.* (c) y indziey [d] *Ukrzyżowali ciało swoie, z pożądliwościami swemi.* Cypryana Swiętego iest zdanie, *vita Christiani si secundum Evangelium vivat? crux est & Martyrium. Zycie Chrześcianina, ieżeli wedle Ewangelii żyie? krzyżem*

(a) *Salutate Priscam & Aquilam, & domesticam Ecclesiam Eorum ad Rom.* 16. & 1. *Cor.* 16, *v.* 19. (b) 1. *Corint.* 15. (c) *ad Galat.* 2. & *ad Gal.* 6. (d) *ad Gal.* 5.

krzyżem ieſt nieiakim y Męczeńſtwem. Te pożądliwości morzyć, ten naturze ſwey y ſkłonnościom gwałt koniecznie czynić, przyimować y znośić, co ſię przeciwnego trafi, bydź martwym nieiako y nie czułym na wſzyſtkie złey fortuny uderzenia y razy (czego wſzyſtkiego uczy Ewangelia, nakazuie Wiara) ieſt to oſobne y oſobliwe męczeńſtwo, tym cięższe że całym życiem przeciągnione. Y to to ieſt, co Zbawiciel naſz ſtanowiąc prawo Ewangelii powiedział: *Od czaſow Jana Krzciciela Krolestwo Niebieſkie gwałt cierpi, y gwałtownicy oſiagaią ie.* (a) ktorey gwałtowności, znieść nie umieią y niemogą, miękkiego życia ludzie, unikaią oni cokolwiek ſwym ſkłonnościom y naturze przeciwnego bydź widzą, patrzą na oſtrości y umartwienia, iako na rzecz dla ſiebie okrutną y nieznośną. Nie maią ani tyle ſerca aby ſię na przekonanie trudności wznieść mężnie, ani tyle ſiły aby ie zwyciężyć mogli. Lada co od wyżſzych ie umyſłow zbiia, lada przeciwność y ciężkość od. ażą. Nie ſtać ich na wſpaniałe mysli, na ktore ſię Wybrani Chryſtuſowi wznośili, y mieli ſobie za honor, y punkt powinney chwały pogardząć niemi.

Wielki y dla nauki y dla wyſokiey świątobliwości Bazyli, gdy go Modeſtus Staroſta, imieniem Ceſarzow Panow ſwoich, Walenſa y Walentyniana Apoſtatow, przynaglał. aby na kacerſtwo ich przyſtał, y groził mu wygnaniem, mękami okrutnemi, y śmiercią, odpiſał mu Biſkup Swięty gardzącemi słowy, za nic ſobie iego groźby ważąc, gdzie między innemi, w złotym owym ſwym liście tak piſze: *Jeżeli mię uſtraſzyć chceſz Staroſto! czym inſzym mi groź nie co obſzernie wypiſuieſz. Dobra mi wydrzeć chceſz? żadnych nie mam dawnom ſię z nich wyzuł, ieżeli używam ktorych? nie moie ſą, mam ie, iakobym ich nie miał. Na wygnanie wytraciſz? Pańſka ieſt ziemia y pełność iey. Umierać też ſię nie boię, owſzem całym ſercem śmierci pragnę,*

(a) *Math.* 11.

ktory po większey części iuż umarły światu, y sobie ieslem &c. kończy ten list wielką a godną siebie uwagą. *Chrystusow Wyznawca niczego się nie boi tylko grzechu.* Takie to rezolucye, takie przewagi maią y mieć powinni wszyscy wyznawaiący Chrystusa, y Jego zaszczyceni Wiarą, rządzący się Ewangelią. Ktorychkolwiek do boku swoiego przybierał Chrystus, zaraz im przepowiadał wcześnie, co zań cierpieć mieli, co ich u świata czekało, iak ie swoiż właśni domowi, przyiaciele y sami Rodzice nienawidzieć y prześladować będą. Jakiey więc tu cnoty, iak gruntownego umysłu, iak niezmieszanego y nie zastraszonego potrzeba serca, kto się utrzymać przy cnocie y BOGU umyslił? każdy z tego (co się dotąd mowiło) miarkować może.

§

Heretycy, ktorzy maią sobie za honor, wszystkim Chrześciańskim prawdom sprzeciwiać się, zbyt podchlebuią słabości natury, pobłażaią ciału, dogadzać zmyslnościom pozwalaią. Jako prawdziwie powiada Cyprian Swięty. *Omnis alia Religio carni favet, præter Christianam. Wszystka inna Religia y Wiara pobłaża ciału, procz Wiary Chrześciańskiey.* Bo ta z sobą samym walczyć mocno, passye łamać, skłonności zwyciężać każe, iako są pełne tego Chrystusowe nauki. Mocnoż to, mocno! dobiiać się o tę Krolestwo należy, ktore iest całego uszczęśliwienia naszego terminem. Miękkie y pieszczone osoby nie osiągną go, Apostoł Swięty upewnia. Heretycy, żwawi ostrego życia nieprzyiaciele, śmieią się z postow, z umartwienia ciała szydzą, za srogie okrucieństwo maią sprzeciwiać się wrodzonym skłonnosciom natury. Angielscy Ministrowie gorę nad Wiarą Katolicką wziąwszy, tryumfuiąc z racyi przewyższaiącego kacerstwa swoiego ułożyli litanie przemysłu bezbożnego, w ktorych między innemi punktami kładą. *A Tyrannide Papistica libera nos Domine. Od Tyrannii Papistow* [tak Katoliki zowiąc] *wybaw nas Panie.* Maiąc sobie za nieznośne

Tyraństwo karność Kościelną, y nauki utrzymuiące nas w iarzmie praw Boskich y w obostrzeniu onych. Wyżey się oni ieszcze unieśli w błędach swoich, gdy się odważyli nauczać, iż takowe ostrości życia, iakie są dobrowolne uięcia sobie wygod, w iedzeniu, stroieniu się, w używaniu pozwolonych uciech y dostatkow, nietylko potrzebne do zbawienia nie są, ale wcale złe, bo są krzywdą nieskończonych Chrystusa zasług, y męki Jego, ktora z siebie samey dostateczna iest na wysłużenie y oddanie nam Nieba, bez tych wymysłow (iak oni mowią) y zbytkow czynienia sobie przykrości. Y są niektorzy z Katolikow (co nie bez prawdziwego politowania nad zgubą dusz ich mowię) Są y Katolicy maxymami ich zarażeni, podobnym uprzedzeni mniemaniem, że bez wszelkiego trudzenia ciała dostąpić się Niebo może, ktore nam otworzył Chrystus zatym przykrości unikaią wszelkich, dogadzaią zmysłnościom, wypuszczaią wolne cugle swawoli swey y rozpuście.

Co iak nie rozsądna! owszem iak głupia! bo wszystkim maxymom Ewangeli y prawdom Wiary przeciwna: Odpowiedzmy im krotko, y obiaśniymy ciemne ich rozumy. Chrystus ucierpiał za wszystkich, a ucierpiał zbytecznie y arcy obficie! prawda. A coż to przecie iest! co Apostoł Jego mowi, naucza, y rozkazuie każąc temi słowy. (a) *In multa patientia, in tribulationibus, necessitatibus, angustiis, in laboribus, vigilus, ieiuniis exhibeamus nos Dei ministros.* W wielorakiey cierpliwości, w udręczeniach, w znoszeniu potrzeb, uciśnieniach, trudach, czuwaniach, y w pościech, pokażmy się bydź sługami Boskiemi. y indziey [b] *Martwcie się mórzcie członki wasze*, podobnie y Xiążę Apostołow Piotr Swięty nakazuie (c) *Ponieważ Chrystus ucierpiał na ciele, y wy także mysla uzbroycie się.* Nie inszych BOG przeyzrzał, y przeznaczył do chwały Swoiey, tylko

(a) 2. Coloss. 1. (b) Coloss. 3. (c) 1. Petri 4.

tylko ktorzy wyrażaią w życiu swym obraz Chrystusow: Paweł Swięty mowi: (a) Y na wielu innych mieyscach naucza, że nie dosyć iest na Wierze, ale trzeba y wiele ucierpieć dla osiągnienia chwały z Chrystusem. (b) Doskonale mowi ieden z Swiętych *Christianorum est bona agere, & mala pati. Chrześciańska iest dobrze czynić, a złe cierpieć.* Ucierpiał co prawda Chrystus dla nas y za nas, ale chce koniecznie mieć nas wyrazicielami cierpienia Swoiego, przeto Apostoł Paweł Swięty o sobie mowi: *Adimpleo ea, quæ desunt passionum Christi.* (c) *Dopełniam to. czego mękom Chrystusa nie dostaie.* Aby męka Zbawiciela naszego była nam do zbawienia dostarczaiąca, trzeba przyłączyć się do niey przez wiele cierpienia. Męka, y każde cierpienie Pana y Zbawiciela naszego, iest nie przebrane zrzodło z ktorego czerpamy y bierzemy wszystkie łaski, y ktore się na nas z wszystką swoią obfitością zlewa? ale żeby te zbytkowało w duszach naszych potrzeba ie w cząstce iakiey przeiąć, iako więc deszcze spadaiące nic korzyści nie przynoszą, ieżeli ie ziemia w się nie bierze, y niemi przeciętą nie będzie, ile że tego koniecznie chce Chrystus, y nakazuie, iakośmy uważali wyżey.

Doskonale naucza ieden z Swiętych, że w wszystkich okolicznościach stanu duszy, Potrzebne są umartwienia ciała, y ostrość życia. Jesteś tak szczęśliwym iż się do żadnego cięższego grzechu nie znasz? abyś z tak slicznego niewinności stanu nie wypadł, trzeba ostrą nad sobą mieć pilność, trzeba nie pozwalać zmysłom wolności swoiey, a przez co pierwsi Rodzice utracili stan niewinności, a z nią uszczęśliwienie swoie? tylko że nie umartwili y nie powściągneli pierwsze żądze swoie. Jesteś w stanie upadku iakowego? abyś więc pozyskał u-

tra

(a) *ad Rom.* (b) *Vobis donatum est pro Christo, ut non solum credatis, sed ut pro illo patiamini* Philip 1. & *Fide & patientia hæreditabunt promissiones.* Hebr 6. *Si secundum carnem vixeritis moriemini* ad Colos 3. (c) *Ibid.*

tracony ſkarb łaſki, nie mało trudu użyć należy. Już pozyſkałeś ſtraconą łaſkę? abyś w niey wytrwał, nie mało y do tego trzeba. Jeſteś upewnionym, że ią więcey nie utraciſz? nadgradzay BOGu, wypłacay ſię ſprawiedliwości Jego, mściy ſię nad ſobą ſamym, tey krzywdy w ktorą cię pożądliwość twoia wprawiła przedtym.

Weźmy na pomoc przeięcia tey prawdy, ſam naſz naturalny rozum. O! iako ten z wſzyſtkich racyi, y z wſzelkich okoliczności, ſurowſzych ſpoſobow życia uczy. Filozofia dawnieyſza prawa Ewangelii y nauk iey nie wiedziała, daleka była od nich, a przecie cała ſię wyſiliła na to, aby wywiodła bydź koniecznie potrzebę, iż człowiek mądrym y cnotliwym bydź nie może, ieżeli ſkłonności natury nie zwycięża, ieżeli dogadza zmysłnościom, ieżeli roſkoſzy ſłuży y w nich ſię zatapia. Doſyć mamy prawdziwych powieści o nich, że będąc w czci u wſzyſtkich, maiąc y dochodow ſwoich z publicznego ſkarbu doſtatkiem, maiąc y wolność wſzelką, wſtrzemięźliwie, umartwione, ubogie prowadzili życie. [a] piękne nam o tych zoſtawili nauki. Filozof Seneka, w czterech leciech ſześć millionow miał wypłaconych z Ceſarſkiego ſkarbu, (b) przy tych iednak bogactwach, na ubogich przeſtawał leguminach, w niczym nie zbytkuiąc nigdy, ale innych potrzeby hoynie opatruiąc. Pełnił on Ewangelią, nie ſłyſząc o niey w ktorey Chryſtus naucza y każe, tak mieć te bogactwa iakbyśmy ich nie mieli, y koniecznie bydź ubogiemi w duchu rozkazuie dla otrzymania błogoſławionych ſzczęśliwości. [c]

Te ſame życie naſze, ſtylu przeciwnościom y potrze-
bom

(a) *Divitis, ad manes nil feret umbra, ſuos* Ovid. l. 5. Inſtit. & Propert. l. 3. eleg 4. *Haud ullas portabis opes Acherontis ad undas nudus ad infernas ſtulte veheris rates.* (b) *Intra quadriennum regiæ amicitiæ ter millies ſeſtercium paravit* Tacit. 3. (c) *Math.* 5. & *ad Cor.* 7.

bom podpadaiące, iż y naywyższe stany ludzi u świata szczęśliwych y naymaiętnieyszych, wolne od nich nie są, uczą nas, iż się do trudow, niewczasow, niewygod w zwyczaiać y przyprawiać powinniśmy. (a) Do każdego sprawowania urzędu, do wykierowania interessow, do dzieł wielkich y chwalebnych, tym większego ucierpienia trzeba, im te w sobie szacownieysze y zacnieysze. Miękkiego y pieszczonego ułożenia Osoby, do chwalebney roboty sposobne nie są. Są one w stanie swym nieszczęśliwe, domowym nie znośne, przyiaciołom przykre, sobie samym ciężkie, ktorym iako wrzodowi dolegać trzeba, y choć naysilniey dogadza się onym, nie podobna nie urazić, iak miękkie trzcinki naylekszy wiatr nachyla, iak śniegi na rzucenie promienia przycieplego, taią y niszczeią. Sposobnemi nie są, abyś na nich ktorykolwiek zrzucił ciężar, upadaią w naymnieyszey ciężkości żywym podobieństwem BOG wyraża u Ezechiela (c. 15.) mowiąc: *A co się z winną latorosłą stanie! czyliż sposobne iest do czego? a to ogniowi dane iest na pożarcie. Do żadney się roboty nie zda, ani z tak delikatnych winnych gałązek wystrugać można patyk abyś co na nim zawiesił.* Wiecie wy wszyscy, iakich wam ludzi potrzeba aby waszym służyli interessom, iakiego żołnierza! aby z nim na nieprzyiacioł uderzyć. Dopieroż iakich potrzebuie Chrystus aby Jego pełni przykazania, y w karności się praw Ewangelii utrzymowali, przeciw mocnym woiuiąc nieprzyiaciołom.

Gedeon, nim uderzyć miał na mocne y liczne woyska Madianitow, obwołać kazał. *Qui timidus & formidolosus est revertatur, ktory boiaźliwy y trwożliwy iest niech do domu powroci.* [b] Y Moyżeszowi przepisał BOG prawo, ażeby kiedykolwiek lud iego miał bitwę staczać z nieprzyiacioły, Kapłan naywyższy stanąwszy w śrzodku Izraelskich woysk w głos Imieniem Boskim mowił dodaiąc serca, niech się serce wasze nie trwoży, ani

(a) *Homo nascitur ad laborem* Job. 5. (b) *Judic.* 7.

ani ſię lękaycie wielości nieprzyiacioł (a) bo BOG wśrzod was ieſt, y Wodzowie wołali: ieżeli kto lęka ſię z was y boiazliwego ſerca ieſt, niech idzie y powroci do domu. Nie ſpoſobnemi bydź ſądząc, niewieściuchow lękliwego umyſłu, do chwalebnych y Swiętych woien. Pozwolił BOG używać dóbr tych, zabiegać potrzebom y przygodom, powinne wygody ſtanowi y urodzeniu należyte czynić, ale, co też przy nich zawſze ſię łączyć zwykło przyimować chętnie, znoſić cierpliwie nakazuie. Nigdy bydź ſtan żaden nie może bez ſwoich przeciwności y przykrych trefunkow; a choćby dobrze te nie były, ty ſobie pewne przykrości przemysl, wyznacz, y ſpoſoby martwienia zmyſłow y paſſyi opatrz, poprzedzaiąc, lub unikaiąc cięższych razow, ktore BOG może że gotuie przepuścić na ciebie.

Wiem ia przyczyny, dla ktorych oſtrzeyſzego życia wzdrygaią ſię niektorzy, y wymawiać uſiluią delikatność ſwoią: zaſłona ich zwyczayna, to rzecz naturze przeciwna, ſtanowi nie przyzwoita, wychowaniu pieſzczeńſzemu nieznośna. Tym odpowiada ſię zawſze, a iak ſtóſy y ſrogie ognie zniosą, kiedy iſkierki tak drobne, ſą im zbyt nieznośne; ta ſama racya ich delikatności, ieſt przyczyną, żeby tym chętniey mnieyſze przyimowali zacięcia, y od własney ręki razy, aby ſrogiego uderzenia potężney BOGA ręki uſzli. Jeżeli te tak dla nich przykre, coż wieczne? A do tego, nie trzeba wierzyć aby ſię to znieść nie mogło dla cnoty y BOGA, gdy ſię więcey iuż zniosło y znoſi dla intereſſu y nikczemnego dobra. Sliczna ieſt mysl iednego z tłumaczow Piſma, ktory piſząc na owe słowa Ducha Swiętego, gdzie Mędrzec w te słowa mowi: [b] *Tria odivit anima mea, Pauperem ſuperbum, Senem fatuum, divitem mendacem. Trzech nienawidzi duſza moia. Ubogiego pyſznego,*

 Sta-

(a) *Deut*. 20. (b *Eccl*. 25.

Starego agłupiego, bogatego a kłamcę. Taką on ma uwagę. *Czart iest ubogi,* bo z wſzyſtkiego dobra złupiony, a przecie ieſt pyſzny, do pychy y wynioſłości pobudza wſzyſtkich. *Swiat ieſt ſtary,* bo od tylu wiekow trwaiący, a głupi, że ſię z tylu uſtawicznego doświadczenia na prożności, znikomości, y odmianach nieſtatecznych rzeczy y dobr ſwoich nie zna. *Ciało ieſt to bogacz wielki,* a kłamca; bo ma doſyć ſiły opierać ſię namiętnościom, znoſić przygody, ma doſtatek pomocy y łaſki BOGA, przecięć powiada, że mu ieſt nieznośna dźwigać ſłodkie Chryſtuſa iarzmo. Nie trzeba przeto wierzyć wymowkom Jego, ale należy ie trzymać oſtro, powściągać, y duchowi podbiiać; iako Apoſtoł Paweł Swięty czynił. [a]

Konkluzya. Ale! przemyślaymy iakie chcemy racye! czyliż te uydą przed BOGIEM, ani godność oſoby, ani delikatność natury, wymowić nas nie zmoże od życia oſtrości, bo te w Chryſtuſie wyżſze y delikatnieyſze były. *Mogli ci y te a ty nie możeſz,* tak ſię Auguſtyn Swięty w podobnych okolicznościach, wzbudzał y umacniał. Godzien BOG! godne ieſt Niebo! godna ieſt nieśmiertelność duſzy twoiey! godna chwała owa Zmartwychwſtania Chryſtuſowego, ktorego czekamy, abyśmy dla niey trudzili te nieposłuſzne ciało, y ſpoſobili ſię do chwały owey. (b) AMEN.

na

(a) 2. ad Cor. 9. (b) *Non coronabitur niſi qui legitimè certaverit* 2. Tim. 2.

Na Niedzielę Pierwszą po Wielkieynocy

O Pokoiu Wybranych w nieszczęśliwościach. O niepokoiu bezbożnych w swym szczęściu.

Propozycya. Więcey pobożni doznaią pokoiu y pociech w utrapieniach; niżeli bezbożni w naylepszym powodzeniu swoim.

Dixit JESUS pax vobis. & ostendit Eis manus & latus, deinde dixit Thomæ infer digitum tuum, mitte manum in latus meum. Joan. 20.

Rzekł JEZUS pokoy wam, y pokazał im ręce y bok, potym rzekł do Tomasza, wściągniy palec twoy, wpuść rękę w bok moy.

Ogłoszony z temi okolicznosciami pokoy Uczniom, od Zmartwychwstałego Pana, więcey w Ich sercach y umysle, zmięszania niż uspokoienia sprawił. Stawa On w pośrzodku, ale stawa z otwartemi ranami, y obrocić żywsze oczy na nie każe. Mowi pokoy wam, ale zaraz na pamięć przywodzi, co dla nich, za nich, y bez nich ucierpiał. Daie im pokoy, y daie wszystkim, ale Tomasza zawstydza, niedowiarstwo mu wyrzuca, y przykrym sposobem karze, kiedy mu ściągnąć rękę y palce wpuścić w otwarty bok, y brodzić w zranionym sercu rozkazuie. Y są niektorzy z Katolickich Oycow, ktorzy twierdzą, iż ten rozkaz Zbawiciela na ukaranie swoie wydany, był przymuszonym Tomasz Swięty w skutku pełnić, y to uczynić co mu nakazał Chrystus. [a] Y z takowym że to pokoiem do zmięszanych y zstrapionych

(a) Cor. a Lap. in Joan. c. 20.

Uczniow przychodziſz, naydoſkonalſzego pokoiu Dawcó? nayświętſzy Panie? że iedne zaſmucaſz okazywaniem żywych ran Swoich, innych gromiſz y zawſtydzaſz?

Poſtąpmy głębiey, przypatrzmy ſię z gruntu, czyli y iak używali kiedy owocow ſłodkiego pokoiu Uczniowie Chryſtuſa, w dalſzych czaſach. Przez dni 40. nim do Nieba wſtąpił, pokazywał im ſię codziennie Zbawiciel [a] y zawſze od ogłoſzenia y dania pokoiu, nauki y Kazania Swoie zaczynał, mieliż go kiedy? A to wſzyſtkie nieprzyiacioł burze, uderzyły na nie, ogarnęły zewſząd prześladowania nawałności, nie było, czegoby w przeciągu Apoſtołowania ſwoiego nie ucierpieli, iako to obſzernie Paweł Swięty w liście ſwoim do Koryntian, opiſuie, (b) że ſię kryć, tułać, od Miaſta do Miaſta uciekać, przymuſzonemi byli. Jakiż to dla Nich pokoy? bydź wyrzuconemi na wſzyſtkie przeciwności fale, bydź oddanemi w śrzod zgrai zaiadłych wilkow, na ich kły y okrutne rażenia, bydź wyſtawionemi na celu wſzelkiey zawziętości y nienawiści. (c)

Ale, że to Przedwieczna Prawda mowi, że Syn Boſki Chryſtus Jezus o tym pokoiu upewnia, powątpiewać nie podobna, żeby nie mieli używać oni owocow ſłodkiego pokoiu, w śrzodku tych wſzyſtkich przykrości y goryczy. Pokoy ten, ktory im daie y zoſtawuie Zbawiciel, ieſt innorodzayny od tego, w ktorym wy ſzczęśliwość życia pokładacie, ieſt przewyżſzaiący wſzyſtkę moc biiących przypadkow, iako Paweł Swięty wypiſuie. *Pokoy Chryſtuſa przewyżſza wſzyſtek umyſł.* (d) Magnes traci właſność wrodzoną pociągnienia do

(a) *Cornel. à lap. hic* (b) 2. *ad Corint.* 11. & *ad Hebr.* 11. (c) *Iſa.* 38. *Ecce in pace amaritudo mea amariſſima* & Jerem. 8. *Pax; pax, & non erat pax. Expectavimus pacem, & non erat bonum, tempus medelæ, & ecce formido.* & Sap. 14. *Tot & tanta mala pacem apellant.* (d) *ad Philip.* 4.

do siebie żelaza, w bliskości będącego diamentu. (a) Węże nayiadowitsze przy zrodle żywey wody iad y żądla zrzucać muszą. Przy tym Chrystusa pokoiu ktorym się Wybrani Jego cieszą, wszystka przeciwna moc słabieie, y dzielność swoią traci, iż ich nic udręczyć y strapić nie może, y o takowym to tu pokoiu mowi Chrystus takowym obdarza swoich, iż Oni w śrzod naywiększych przeciwności wysokiey doznaią pociechy, y w głębokim na umysłach swoich zostaią pokoiu.

Maiąż taki, albo podobny temu pokoy bezbożni, w śrzod szczęśliwości zostaiący, otoczeni zewsząd wielką przyiacioł liczbą, wielością dostoieństw y honorow, obfitością fortuny? (b) Byli w Jerozolimie na ow czas, gdy się Chrystus okazywał Apostołom, wszyscy nieprzyiaciele nauk y życia Jego; gromadzili się Apostołowie na iedne mieysce od Chrystusa sobie wyznaczone, gromadzili y oni, na dalsze rady, słysząc o sławie Zmartwychwstania Jezusowego co raz się więcey a więcey szerzącey: ale iaka skutkow rożnica tego y tamtego zgromadzenia? Uczniowie Jezusa cieszą się widokiem nayzacnieyszym sobie, naypożądańszym dla siebie: *Uradowali się obaczywszy Pana* (dzisieysza świadczy Ewangelia) *Gavisi sunt viso Domino.* Jedzą używaią, y częstuią się z Jezusem, iuż w wieczerniku gdzie byli zamknięci, iuż nad brzegiem morskim, gdzie w połowie ryb nadzwyczaynie korzystali. Faruże, Xiążęta, Gminni Żydowscy, na głos żyiącego Jezusa trwożą się y lękaią, wstydzą się postępku swego, usiłuią wszystkiemi przemysłami utaić y przygłuszyć rozlegaiącą się chwałę Zmartwychwstania, łożą nie mało skarbow na przekupienie żołnierskiey straży, iako wyraża Matheusz Swięty, [c] *Congregati cum Senioribus, consilio accepto, pecuniam copiosam dederunt militibus. Zgromadziwszy się z Starszemi Synagogi, y naradziwszy, dali wielkie pieniadze żołnierzom.* O! iaka to umysłow, y stanu, tego

(a) *ex mundo Symb. Vim reprimit virtute sua.* (b) *non est pax impijs dicet Dominus.* (c) *Math. 28.*

tego oboyga zgromadzenia, rożnica! Wierni się cieszą, niewierni smucą. | Garstka Wybranych w śrzodku mocnych y licznych nieprzyiacioł w radości y w wszelkiey bespieczności zostaią. Ci przy potędze, powadze y liczbie swoiey trwożą się y dręczą. Obraz to iest żywy pobożności y bezbożności. Wybranych od BOGA y odrzuconych. Swiętych y grzesznikow. Mowmy o kondycyi tak rożney oboyga.

Propozycya. Więcey doznaią pokoiu Pobożni w naywiększych utrapieniach: niżeli bezbożni w naylepszych powodzeniach swoich. Ad M. DEI Gloriam.

Uciążyłbym was bardzo *Katolicy* słuchaniem, gdybym miał przywodzić wszystkie Pisma S. dowody, w tym punkcie, arcy z siebie wyraźne y otwarte; albo świadectwa Chrystusowey Ewangelii y Boskich Jego wyrokow, ktorych prawdę niepodobna nie przyznać. Przepowiadał wczesnie Zbawiciel Swoim, na iakie Oni swych czasow burze paść mieli, mowił otworzyście co ie czekało u Narodow, co ucierpieć mieli od swoich, Rodzice od dzieci, dzieci od własnych Rodzicow, powinnowaci od powinnowatych, od przyiacioł przyiaciele, iako pełna o tym Ewangelia. Ale też pokazał im źrzodło, z ktorego w tych upałach, y w ogniu zawziętości nieprzyiacioł, pewną ochłodę brać mieli, wytknął lekarstwo na te trucizny, nauczył, iż więcey w sercach y umysłach ich, łaska Jego może, niżeli wszystka potęga złośliwości ludzkiey, ba y całego piekła. To S. Wincenty Męczennik, nie bez urągania się wyrzucał Tyrannowi; ktory go przemyslnym okrucieństwem męczył *Patrz okrutniku iż więcey ia mocy mam, do znoszenia mąk twoich, niżeli ty do ich zadawania.* Doznawali y doznaią Słudzy Boscy w skutku co Chrystus Im przyobiecał: *Radości moiey żaden nie odbierze od was.* [a] y indziey: *To mowię* (Chry-stusowe

(a) *Joan.* 16.

ſuſowe ſą ſłowa) *aby mieli radość zupełną w ſobie* (a) y indziey *Pokoy moy daię wam, pokoy moy zoſtawuię wam, nieiako świat daie wam.* [b] Jakoż, nic złość wymysleć, y zadać niemogła co by ie zmięſzać mogło, żaden ich zły trefunek nie zaſmucił: według Ducha Swiętego wyroku: *Non contriſtabit juſtum quod quod Ei acciderit.* (c) Opływali w doſkonałe pociechy, gdy ſię ich zdała pogrążać zapalczywość, iako Paweł S. o ſobie mowi: *Superabundo gaudio in omni tribulatione.* (d) *Nadto opływam w radość w wſzyſtkich uciſkach moich.* Wydrzeć życie wyzuć z fortuny, zabrać wſzyſtkie dobra okrutnicy Sługom, Bożym mogli, ale tych pociech y wnętrznego pokoiu nie mogli nigdy, ani mogą. (e)

Niektore prawdy Wiary y Ewangelii tak ſą w ſobie ukryte y trudne, iż doſyć racyi y przyczyn dla czego, ¡nie podobna, na ſamey tylko Wierze przeſtać należy, BOG tak mowi, Syn Boſki tak naucza, Duch nayświętſzy przez uſta Proroka y Swiętych ſwoich tak twierdzi, toć nieuchybnie tak ieſt y tak bydź muſi, rozum poddać należy choć przyczyn innych, iſtotnych prawdom owym nie dochodziemy. W tey zaś prawdzie, o ktorey do was mowię, y Piſma Swięte ſą w ſobie iaſne, y przyczyny nam wiadome, y pokazanie tych przyczyn łatwe, iakiego to dzieła robota y z tego pochodzi, że Pobożni w naywiękſzych nieſzczęsliwościach ſą prawdziwie ſzczęsliwemi, y cieſzą ſię wnętrznym pokoiem Duſzy y umyſłu ſwego.

Ato ſam BOG, ktory Sług Swoich pewnemi bydź każe y mowi: *Ja z wami ieſtem aż do ſkończenia świata*, cieſzy ich w uciſkach y kontentuie w dolegliwościach. *BOG ze mną ieſt!* o! ſłowa ſłodkie wſzyſtkę gorycz w naynieznośnieyſzych przykrościach

(a) *Joan.* 17. (b) *Joan.* 14. (c) *Prov.* 12. (d) 1. *ad Cor.* 7. (e) *Nolite timere eos, qui occidunt corpus, animam vero occidere non poſſunt. Math.* 10

krościach odeymuiące. *BOG ze mną iest!* y czegoż mi iuż po? trzeba więcey? y bez czyieyże nie obeydę się pomocy. *BOG ze mną iest!* y dodaie mi na wszystkie natarczywości serca y siły, ieżeli mię pogrążyć usiluią złe przygody? On mię dźwiga: ieżeli ostre ięzyki ranią sławę! szarpaią honor? On leczy: ieżeli mię odstępuią przyiaciele? odstępuią wszyscy? *BOG ze mną iest.* On na wszystkie pociski tarczą, w ubostwie skarbem, w chorobie zdrowiem, w śmierci naygwałtownieyszey życiem. Ja z wami iestem BOG mowi, a iestem zawsze, iestem w wszystkich okolicznościach y tresunkach, w żadnych was razach nie odstępuię. *Jestem z wami Ja* (a) Tę przyczynę wyznacza Paweł S. nie wzruszonego umysłu swoiego w naygorszych przypadkach: gdzie mowi *Deus justificat, quis est qui condemnet. BOG mię usprawiedliwia, kto iest, ktory mię potępia. Pewny iestem sobie* [mowi ten Apostoł daley] (b) *Że mię ani śmierć ani życie, ani uciśnienie ani głód, ani nagość ani niebespieczeństwo, ani Aniołowie ani żadne stworzenie, nie odłączy od źrzodła naydoskonalszych pociech, od Miłości Jego.* gdzie zaraz przyczynę takich przewag swoich daie: *In his omnibus superamus propter Eum qui dilexit nos.* Nad te wszystkie przypadki wyższemi iesteśmy, *przewyższamy to wszystko dla Tego, ktory ukochał nas. Pan zbawienie moie.* [Dawid podobnie mowił] *kogo się lękać będę? Pan ochroniciel życia mego a przed kim drzeć mam? ktorzy uciskaią mię ci osłabionemi zostali y upadli, ia zaś choćby powstały przeciw mnie naystraszliwsze obozy nie ulęknie się serce moie.* &c. (c) To iest, dla czego Augustyn S. łaskę tę ktorą poświącaiącą zowiemy, ktora nas usprawiedliwia, y poświęca, y z BOGIEM łączy, zowie wszechmocną: *Omnipotens gratia DEI a qua habere possum quod non possum. Wszechmocna iest łaska BOGA, z ktorą mieć wszystko mogę czego z siebie nie mogę.* a Zbawiciel Chrystus nazywa ią Krolestwem swoim w nas samych zostaiącym [*Regnum meum intra vos*

(a) *Est Deus in nobis agitante calescimus Ipso.* Virgil. (b) *ad Rom.* 8. (c) *Psalm* 26.

woy est] a Krolestwem przewyższaiącym wszystkie potęgi, bogactwa, obfitości, chwałę, innych wszystkich a wszystkich Krolestw. Zatym w takowym krolestwie znaydziesz to wszystko czego ci świat nie daie albo dać niechce, co ci niesprawiedliwość wydarła, odięła choroba, złosliwość do osiągnienia przeszkodziła.

Więcey powiadaią Oycowie Swięci, że procz łaski poświącaiącey, ktora nas z Bogiem łączy y BOGA z nami, y dla ktorego złączenia się z Bogiem mocnemi się staią Wybrani Jego na wszystkie natarczywości, y niewzruszonemi w przeciwnościach z kądkolwiek na się biiących, procz mowię tey łaski Duch nayświętszy w Osobie swey w ich duszy szczegulnieyszym sposobem przemieszkiwa, iako BOG u iednego z Prorokow mowi: Ducha moiego w pośrzodku was położę. (a) *Spiritum meum ponam in medio vestri.* Toż wyraźnie Apostoł Swięty stwierdza, *ad Rom.* 8. *Spiritus Ejus qui suscitavit Jesum a mortuis habitat in vobis.* To do wiadomości Uczniom podawał Chrystus gdy mowił: *Do niego przyidziemy* [to iest do serca sprawiedliwego] *y mieszkanie u niego uczyniemy.* Tak to Swięta Męczennica Zuzanna okrutnikowi odpowiedziała, gdy ią pytał, *albo iest w Tobie Duch Swięty?* Ona rzekła: *Pobożnie y czyście żyiący Kościołem są Ducha Swiętego.* Ze iako w Kościołach y Cymboryach iest przytomny osobliwą przytomnością Syn Boski, tak w pobożnych y czystych Duch Swięty iest y przemieszkiwa, [o czym obszerniey mowię indziey] (b) Co że tak iest, możecie sami miarkować, iakie oni maią źrzodło niewyrażonych pociech swoich, iaki skarb z kąd na wszystkie potrzeby opatrować się zwykli, iaką fortecę do ktorey się uciekać mogą y uciekaią. Wiara ie wspiera, pewną nadgrody nadzieią cieszy, miłość zapala, dla ktorey smakuią sobie w goryczach wszelkiey przeciwności.

(a) *Ezech.* 36. (b) *Conc. in Dnca Pentec. hic*

Tá wiadomość żywa w ich umysłach zostaiąca, te wy-rycie uwagi troiakiey, iż wiedzą od kogo, y dla czego, y z ia-ką korzyścią to znoszą, co BOG na nie przepuszcza, wesołe-mi y uspokoionemi ie czyni, kontentuie to ich, y maią sobie za honor że ie na tak chwalebne dzieła naraża, maią za szczę-ście iż się w nich y na nich wola pełni, że ich używa do wy-konania umysłow swoich. W osobach nayzawziętszych nie-przyiacioł upatruią BOGA, ktory złe ięzyki za instrument Swego wykonania używa. Przenikaią oni y przyczyny dla ktorych BOG tak z niemi postępuie, dla czego zdaie się złym pobłażać w uknowaniach acz ladaiakich szczęścić, pomnażać fortuny y dostatki, iż się im dobrze (według ich mniemania y żądzy) dzieie, zaś przeciwnie dla czego swe martwi y w o-strości życia trzyma, tyle przykrych trefunkow przepuszcza, na nienawiści, prześladowania nieprzyiacioł wystawia. Tego zrządzenia Boskiego przyczyn wiadomemi będąc, łatwo do u-spokoienia wnętrznego przychodzą. Takowe zaś przyczyny (procz innych ukrytych samemu BOGU wiadomych) są, że albo pomnieysze ich ułomności y defekta tym karze y po-prawia Pan BOG? y dziękuią Mu, że się tu sprawiedliwości Je-go tak lekko wypłacaią, ciesząc się iż od złych dłużnikow y to przyimuie. Albo cnoty doświadcza? y usiłuią, a za punkt honoru y piękney chwały zakładaią sobie, w oczach naywyż-szego Pana, iako się naylepiey y naychwalebniey pokazać, zwy-ciężyć, y tryumfować. Albo daie im okazye zasługi y więk-szych łask nabycia y tu iak chciwi zysku swoiego ludzie, nie opuszczaią tak dobrych sposobności dla pewney korzyści y pomnożenia skarbow łaski, ku pożytkowi swemu obracaią, co szkodą onych świat sądzi. Albo umyślnie BOG tak z Wy-branemi czyni, żeby mieli przykład źli y bezbożni, y brali naukę z tamtych, iakiemi w podobnych trefunkach bydź po-winni. Jeżeli BOG z swoiemi tak w życiu tym czyni, co z niemi w następuiącym po śmierci czynić będzie. Ci będąc

pewnieyſi zbawienia to znoſzą, a znoſzą z chęcią y z wdzięcznością, coż dopiero znoſić nie maią bezbożni? Maią więc y obligacyą pobożni, pokazać przewagę w tym punkcie, maią y cześć godności ſwoiey, bydź pięknym przykładem innym; co wſzyſtko ie cieſzy, y ukontentowanemi czyni, iż nic albo mało czuią co ich boli, temi oni uwagami pioluny życia zaprawuią. Wiele ieſzcze w ich umyſłach ſprawuią owe korzyści, ktorych ſię ſpodziewaią, nadzieia korony, z ktorą ich BOG czeka, Niebo ktore im pokazuie y otwiera. Cypryan Swięty na męczeńſtwa wzbudzaiąc wierne, y ſam Męczennik, tego używa powabu: *O! iaka to ieſt chwała BOGA walczyt, od Sędziego Chryſtuſa brat koronę.* O! *quanta gloria præſide DEO congredi, Judice Chriſto coronari.*

Dodaymyż na oſtatek przykład nayświętſzego Paná, y Wybranych Jego, iako ten ma wielką moc zagrzania ſerc ſług ſwoich do znoſzenia ſpokoynie y chętnie wſzyſtkich nayġorſzych przeciwności. Te to ſą przyczyny *Słuchacze* cieſzenia ich w uciſkach wſzelkich, BOG ſam, ktory ie łaſką swą umacnia, wielkość zaſługi, ktorą z cierpienia maią, chwała cnoty ktora naylepiey w przeciwnościach ſię wydaie, nadgroda, ktora ie czeka, przykład Chryſtuſa y Swiętych Jego, ktory ich utwierdza, y niewzruſzonemi czyni. Już bezbożni w naywiękſzych pomyslnościach ſwoich podobnego pokoiu użyć y mieć nie mogą nigdy, bo im na tych źrzodłach zbywa.

Nie mogę ia zapierać tego, aby y bezbożni nie mieli ukontentowania w ſpoſobach życia ſwego, żeby nie mieli dobrego myſli ſwoich powodzenia y nim ſię nie cieſzyli, aby nie byli ſzczęśliwemi według świata. Ale coż to ieſt ich ſzczęśliwość w okolicznościach choćby y wſzyſtka wzięta, z ſtanem ſzczęśliwości Swiętych Sług Boſkich, ktorych oni w ſamych nawalnościach przeciwności doznaią, podźcie przez przykła-

dy Pisma S. y przykłady, inne przez dowody Pisma S. y dowody inne. Jeden z naymędrszych wraz y naymożnieyszych a naybogatszych Krolow Salomon, ow Salomon, ktory umyslnie postanowił u siebie, y z honorem y z sławą iak naywiększą, y z ukontentowaniem serca iako naywymyslnieyszym, zażywać dobr y szczęścia swoiego, y czynił czego żaden przed nim y po nim czynić nie mogł choćby nayżywniey chciał, bo żaden porownać się z nim ani w obfitości bogactw, ani w przemysłach y w wykwintnościach dla mądrości onegoż zdolnym nie był ani będzie. Miał on trzysta żon, Krolowe: miał nałożnic siedmset [a] muzykę przebraną, naywyśmienitszych śpiewakow y śpiewaczki; nic nie bronił żądzom y sercu, czego tylko te zapragnęło zaraz mu w skutku dostawiał. Czynił zaś to wszystko, aby doświadczył, czyli mogł granice założyć sercu, y chuciom ostatnie wyznaczyć brzegi, aby za nie wypływać nie mogły, lecz nie bez ciężkiego udręczenia doznał, iż to wszystko prożnością prożności było, y strapieniem serca, Jego są słowa, Jego świadectwa po wykonaniu tego wszystkiego rzeczone. [b] *Vanitas vanitatum & afflictio Spiritus. Prożność prożności! y utrapienie Ducha.* Gdzie on dwie okoliczności nieuspokoienia swego naznacza, tych wszystkich dobr prożność, y utrapienie Ducha. Ze czcze y prożne są, y że są udręczeniem wnętrznym człowieka. *Prożne są!* przeto głodnych passyi nasycić, ani ich pragnienia ugasić nie mogą. *Prożne są!* więc nie maią nic takowego w sobie, coby sercu dostarczyć dopieroż ie wypełnić mogło. *Prożne są!* y prożnością prożności, iakże zabawą, godną umysłow ludzkich będą. Procz tey własności swoiey, gorszą y gorczeyszą maią inną, że są udręczeniem wnętrznym Ducha. (c) Nigdy tak się nie

maią

(a) *Eccl. 2. Quis ita devorabit & delicijs affluet ut Ego.* (b) *Ibid. 4.* (c) 1 Machab 6. *In quantam tribulationem deveni, & in quos fluctus tristitiæ, qui jucundus eram & dilectus in potestate mea concidi & corrui corde præ solscitudine.* Regis Antiochi sunt verba.

maią doczesne dobra, aby w nich czego nie dostawało: ma się dosyć fortuny, dostatkow, nie ma się honoru, nie ma estymacyi, powagi, niech y te będą; nie ma się przyiacioł, affektu, prawdziwey a szczerey w sercach inszych miłości, wielu maią podchlebcow lub interessowanych przyiacioł, ale więcey zazdrości, nienawiści, dybaiących y podstępuiących na te mienia, podźmy daley, pozwolmy im y wszystkiego, maią y przyiacioł y honor y dostatki, odbieraią oni ofiary uszanowania od wszystkich, niech przy tym y zdrowie iak sobie naylepiey życzą niezmięszane im służy? złe sumienie przewinia ie zawsze o występki, pokazuie kary, grozi piekłem y w oczach stawia, zatym ciężko nieuspokoionemi czyni. *Nie masz pokoiu bezbożnym Pan mowi:* Boski to wyrok, BOG to mowi! prawdzić się więc na nich musi y zapewne prawdzi. Ci ktorzy na morzu płyną y na nim bawią, dosyć aż nad to wody maią, ale coż kiedy słone y szkodliwe: a co ieszcze osobliwsza, z tegoż morza wypływaią rzeki na wszystkie strony ziemi, y są zdrowe, dla czerpaiących y używaiących onych, zaś żegluiący nigdzie takowey we wszystkiey obszerności morza nie znayduią. Coś się podobnego z bezbożnemi dzieie, oni w nich same znayduią goryczy iuż to trudu w ich nabyciu, iuż troskliwości w utrzymaniu, iuż boiazni aby ie nie utracili, inni zaś y obcy przy dobrym sumnieniu z tey ich obfitości, słodyczy dostatkow kosztuią. (a) Są iak rozłożyste drzewa, lub drogie rozpięte namioty, same na wszystkim słońca upale, y na naywiększey słocie stoią, innym zaś chłod czynią y od deszczow zasłaniaią. (b) Szczęśliwsi inni przy nich, niżeli oni przy dostatkach swoich. O BOZE! iako Ty uśpione w swym szczęściu, budzić nie przestaiesz, iak mocno biiesz y kołacesz przery-

(a) Eccl. 5. *Qui amat divitias fructum non capiet ex eis, ubi multæ opes multi qui & comedunt ex eis.* (b) Eccl. 2. *Homini bono dedit Deus sapientiam scientiam, & lætitiam, peccatori autem afflictionem & curam superfluam.* Et *Impii sicut mare fervens.* Isaiæ 57.

przerywaiąc ich pokoy. Augustyn Swięty w swoich spowiedziach wyznaie tę stanu dawnego duszy swey nieszczęśliwość gdzie mowi: *Ty Panie byłeś zawsze, goryczami zaprawuiąc roskoszy y uciechy moie. Tu Domine semper aderas amarissimis offensionibus aspergens omnes jucunditates meas.* (a) Y podobnaż się oprzeć, gdy się BOG sprzeciwia, podobnaż mieć smak w rozrywkach, ktore trucizną y piołunem BOG zaprawia. Baltazar Monarcha ucztę Krolewską sprawiwszy używa y cieszy się, ale długoż? poki nie postrzegł rękę iakąś na ścienie dekret przeciw sobie piszącą. Jedna mysl, gdy im stawi w reflexyi, owę bogaczowi daną uwagę: *A to coś przygotował, czyie będzie?* albo ow Chrystusa piorun: *Na co się człowiekowi przyda, chotby świat cały zyskał gdy duszę utraci.* iak te y tym podobne prawdy ciężkim na ich serce są młotem, iak z gruntu wszystkie szczęśliwości ułożenia obala y zrzuca.

Nigdy tyle przyiemności nie maią bezbożnych uciechy, ile pobożnych utrapienia. S. Franciszek Assyski powiadał, że gdy by iedna kropelka chwały Niebieskiey spłynęła na potępieńcow, piekielne męki osłodzićby im mogła, tych to kropel ubłogosławioney roskoszy udziela ieszcze w tym życiu Pan BOG swoim, y smakuią im goryczy wszystkie, zaś przeciwnie wszystkie wraz zebrane obfitości doczesnego dobra, iedney kropelki goryczy grzechowey przytłumić nie potrafią. Tamci w cząstce kosztuią błogosławionych radości, ci w cząstce cierpią pieklo. Y ta to iest rożnica, dla czego czart przeciwnie postępuie z swoiemi, niżeli nayświętszy Wodz nasz z Wybranemi. Czart rożne kolory y farby zrzuca, aby szpetność roskoszy ukrył, y takie w mniemaniu swym udał, tai to wszystko co ie odrazić może, przekłada to tylko co kontentuie, pod pretextem y cieniem dobra, powaby do złego podaie, ile że nie ma tak nierozumnego, aby złe dla tego kochał że ieſt

(a) l. 2. Confes. c. 2.

iest złe: *nemo malum propter malum amat*, mowi z Swiętych Jeden, przekłada im przeto za koniec, albo korzyść iaką, albo dogodzenie chuciom, y onych uspokoienie, albo roskosz y uciechę serca, odwraca zaś im oczy aby nie patrzyli na dal, co za to wolnością nastąpić ma, y nastąpi nie uchybnie. Zaś Pan y Zbawiciel nasz wcale inaczey z swoiemi idzie: Zaraz na początkach opowiadania Ewangelii, y dobieraniu Uczniow na pierwszym wstępie, z wszelką szczerością iaśnie y otworzyście im opowiedział co ie w tym życiu czekało. Mowił On im, a mowił bez wszelkiego ogrodzenia. *Wy płakał y narzekał będziecie, a świat będzie się cieszył y radował. Wy w nienawiści będziecie u wszystkich. Was odrzucać od towarzystwa swego będą y z bożnic wyłączał.* Obszernie im zawsze o tych nieszczęśliwościach mowił, mało co o nadgrodzie natrącaiąc. Przyczyna zaś tak rożnego postępowania czarta z swemi, Pana y BOGA z swoiemi, że Chrystusow ciężar słodki, iarzmo lekkie. Same przykrości maią przyiemność swoią: zaś przeciwnie, miod roskoszy ma ostre żądła, ma ciężkość nieznośną iarzmo iego, ktore zbyt sumnienie y duszę ucięża. Gdyby czart szczerze czynił z swoiemi, gdyby w oczach ich sidła y łapaczki stawiał, gdyby iaśnie do serca mowił, odważ się na to y na to, zaraz albo nie zadługo cię do piekła porwę na pożeraiący ogień zarzucę, miałże by tyle nasladowcow, y hołdownikow ten wodz okrutny y zdradliwy.

Uważacież taką rożnicę stanu pobożnych w nieszczęśliwościach, a stanu bezbożnych w wszystkim ich powodzeniu. Tamci są iak lud wybrany w Egipcie w owym srogich plag Boskich czasie zostaiący, gdy BOG Faraona y Egipcianow karał. Ci zaś są iak owi Egipcianie od BOGA uciśnieni. Obrocił BOG wszystkie Egiptu wody w krew szczerą, a Izraelitowie z tych że samych wod, z tych rzek y studni, czystą słodką y zdrową wodę czerpali y pili. Przepuścił ciemności grube y

prze-

przedziwne na cały Egipt, a Izraelitowie, w tymże Egipcie, w tychże domach z pogany mieszkaiąc cieszyli się światłem [a] Sprosne żaby y bufony napełnili Egipcianow domy, w połmiski y w gorące potrawy niezmierną swoią liczbą wdzierały się, pościele y stoły y naczynia okrywały wielością swoią, lud zaś wybrany wolnym był od nich. Toż o szarańczy, robactwie, wrzodach szpetnych y boleslìwych czytamy. Zywy to obraz stanu grzesznikow w szczęściu, a stanu pobożnych w środku naygorszych przypadkow zostaiących. Tych BOG we wszystkich przygodach cieszy, y ma tyle mocy y sposobow napełniać serca ich doskonałemi pociechami w naygorczeyszych przygodach, tamtych sumnienie trapi, y dobra żadne nie maią tyle dzielności y siły, aby ie zdiąć z owey męczarni mogły.

Konkluzya. O! mocny BOZE! o BOZE w oddaniu wymiaru każdego sprawom sprawiedliwy! iako Ty nie czekaiąc czasu ostateczney nadgrody, tu iuż w życiu zaczynasz kontentować iednych, karać drugich, tu iuż sludzy Twoi zażywaią pokoiu, opływaią w pociechy wnętrzne, a nieprzyiaciele Twoi trapią się, mięszaią y dręczą. Weźcie Magdalenę w roskoszach zanurzoną, gdy służyła ciału y pożądliwościom iego dogadzała, weźcie też Magdalenę gdy służyć zaczęła Chrystusowi, y w nadzwyczaynym mordowaniu ciała lat trzydzieści y trzy w iaskini zamknięta trawiła. Weźcie Heroda na Tronie biesiaduiącego z Herodianą cieszącego się wykwintnego tańcowania tey Corki, a Jana w więzieniu zmorzonego głodem, ten z wesołością oczekiwa śmierci. Herod trapi się, bezbożnie popoprzysiężoną obietnicą. Weźcie bogacza o ktorym Chrystus w Ewangelii a Łazarza porownywaycie kondycye iednych z drugiemi. Czyliby Ci Chrystusa Wybrani stan swych nędzy

(a) Sap. 17. *Nulla vis ignis poterat illis lumen præbere. nec siderum flammæ poterant illuminare & montem illam horrendam. c. 18. Sanctis autem Tuis maxima erat lux.*

dzy, mieniać chcieli na ſtan, ſzczęsliwych według mniemania świata. (a)

O! iako ſzczęsliwi ktorzy ſię Bogiem cieſzą, iak mocni na przeciwności ktore łaſka Jego wſpiera, iakiego używaią pokoiu, ktorych ſumnienie o wiecznym upewnia. *&c.* Dobroci BOGA moiego, ku ſługom ſwym zbytkuiąca: *Day mi miłość Twoia* [mowię affektem iednego z Swiętych:] *a dosć bogatym*, dosyć ſzczęsliwym będę. Ta mię w wſzyſtkich utrapieniach cieſzyć, w słabościach umacniać, w trudach y przesladowaniach ſpokoynym y nigdy zmieſzanym uczynić nayſkutecznièy może. Amen.

Na Niedzielę drugą po Wielkieynocy.

O iedności ſerc, y wzaiemney zgodzie.

Propozycya. Jako powinni ieſteśmy życzyć iedności ſerc y umysłow w Państwie naſzym Katolickim: tak o nią gorąco BOGA proſić.

Et erit unum ovile, & unus Paſtor. Joan. 10.
y będzie iedna owczarnia, y ieden Paſterz.

Bodayże *Słuchacze* ta Ewangelia, te Chryſtuſowe upewnienie, pod te zwłaſzcza czasy y okoliczności nieſzczęsliwych niezgod, w ſamym ſię ſkutku ziściła, boday teraz tak w rzeczy iuż było, iako kiedyś nam obiecuie Zbawiciel. Moy

(a) *Altiſſima paupertas eorum, abundavit in divitiis. 2. Cor. 8.*

BOZE! ktożby to dał, aby iedney, owczarni, trzoda, (bo iedney Wiary, iedney Oyczyzny, iednego Kościoła Synowie) wraz się z sobą łączyła; wraz trzymała, pod iedną głową znayduiące się członki, iednomyslnie sobie do pięknych dzieł pomagały. Ach! iedności upragniona! Ty nie zbitym Państwa naszego murem, naypewnieyszym Oyczyzny ubespieczeniem, Ty slicznie krzewiących się domow fundamentem, swobod Oyczystych podporą y filarem. Ty ubłogosławionego Swiętych życia, zadatkiem, roskoszy onych wiekuistych zakosztowaniem. Ach! iedności serc rozrożnionych! iakoś wszystkim stanom pożądana, Tyś nieprzyiacielom straszliwa, Ty iedna iesteś. ktora naywiększe potęgi pzzełamać y pokruszyć możesz, Ty sama bez oręża tryumfuiesz. Ktoż iest? ktoryby serc iedności nie pragnął, kto iest? ktoryby mogł bydź uwolniony od obowiązku życzyć takowey iedności, y do niey ile może dopomagać.

Ten Twoiego przyiścia Synu Boski koniec, abyś nas do iedności iako naydoskonalszey nie tylko z Bogiem, ale y z nami samemi przywiodł: wszakże w owey ostatniey modlitwie ktorą przy wieczerzy do Oyca Przedwiecznego czynił Zbawiciel, mocno o te ziednoczenie prosił: (a) *Ut omnes unum sint, sicut Tu Pater in me & Ego in Te, ut & ipsi in nobis unum sint. Aby wszyscy iedno z sobą byli, iako Ty Oycze we Mnie y ia w Tobie, tak y oni w nas iedno niech będą.* Zdaie się, że dla tego tak przeciwne natury [iako była ludzka y Boska, śmiertelna y nieśmiertelna &c.] połączył w sobie Chrystus, żeby nam zostawił przykład iako y nayprzeciwnieyszych natur, nayniezgodnieyszych humorow ludzie z sobą się iednoczyć, dla powszechnego dobra, powinni, iako nam namienia o tym Boskim umysle, narodow Doktor: (b) *Quia complacuit per Eum omnia reconciliare in ipsum, pacificans per sangvinem crucis.*

(a) *Joan 17.* (b) *ad Coloss. 1.*

Bo się upodobało przez Niego (to iest przez Jezusa Pana) *wszystko w nim pogodzić, uspokoiwszy przez krew, na krzyżu wylaną.* Czułych Pasterzow naypierwsza usilność iest, przestrzegać aby się owieczki od trzod nie odłączały, y od kupy innych nie odchodziły. Nayświętszego y naylepszego Pasterza naszego, podobne starania: tych Jego chęci, były owe expressie. *Jako kokosz pod skrzydła swe kurczęta gromadzi. Zostawuie* 99. *Owieczek na puszczy, a koło iedney odłączoney wszystkim umysłem pracuie, aby ią do iedności z drugiemi przywiodł. Podobne iest Krolestwo Niebieskie do niewodu, wszelkiego rodzaiu ryby zagarniaiącego.* y w dzisieyszey Ewangelii dosyć otworzyście Swoie zamysły tłumaczy Zbawiciel, mowiąc; *Mam y inne ktore nie są z tey owczarni, y te mi przywieść koniecznie należy,* y razem z niemi złączyć, iuż dla bespieczeństwa ich większego y dla chwały y pociechy z tak ślicznie pomnożoney trzody: iuż dla innych dobr, iako Swych, tak więcey nierównie im samym własnych.

Day że tedy! day dobry BOZE! aby w tey się iedności, ta trzoda Twoia, ta prawowierna Oyczyzna trzymała zawsze. Niechay tego węzła nie rwą żadne niezgody, dyssensie żadne. Niechay zakwitnie wzaiemna miłość, poufała przyiaźń, szczerość nie poslakowana, aby iak w łańcuchu iedne z drugim spoione ogniwa, zostawali, nie daiąc się żadnym przyczynom rozrywać. Takie było pierwiastkowych Chrześcian serce, o ktorych tak w dzieiach Apostolskich mamy (a) *Multitudinis credentium, erat cor unum, & anima una. Mnogości wierzących było iedne serce, y iedna dusza.* Rozkazywali iedni, słuchali drudzy. Duchowne potrzeby opatrowali Apostołowie, iako naypierwsze Duchowieństwo; doczesne ciału y wygodzie życia, według stanu każdego służące prowidowali insi, umyslnie na to z siedmiudziesiąt y dwoch Uczniow, wybrani. Maiętnieysi swoiemi dobrami dopomagali pierwszey owey Chrześciańskiey

(a) *Actor.* 4.

ſkiey Rzeczypoſpolitey; a duchowni Chryſtuſowi, naukami, radą, y rządem ſobie okryslonym, wzmacniali: nic iedni drugim nie przeſzkadzaiąc; iako w fabrykach koſztownych widziemy, każdy ſwego rzemieſła pilnuie, za honor maiąc w ſwey ſię ſztuce iak naylepiey popiſać. O! ktożby nie życzył, aby tenże pierwſzych Chrześcian duch znaydował ſię y teraz w ich naſtepcach, w naſzym zwłaſzcza tym Katolickim Państwie.

Domyslacie ſię, z iakiey okazyi, umyslnie tę wziąłem przed ſiebie materyą; wiadomo wſzyſtkim, bo to rzecz publiczna, iako iedneyże matki ſynowie na drugich wſpołbraci ſwoich biią, młodſi na ſtarſzych (bo w wyżſzym charakterze zoſtaiących,) Swieccy na Duchownych naſtępuią. Ezawowie z Jakubami w ſamych Matki ſwey wnętrznościach walczą. [a] z iakim domowych y zagranicznych heretykow wzgorſzeniem? wiadomo niektorym, ktorym ſię doſtało czytać, iako z pewnego kąta Saxonii, ieden z ciemnieyſzych Predykantow, tę trefunkową rożnicę wziął ſobie, za wyłamanie ſię pewne z pod władzy Duchowney Kościoła Rzymſkiego, y za odpadnienie od łona matki ſwey, liſt głupſtwa ſwoiego godny piſząc, w ktorym ſię cieſzy z tey Polakow rezolucyi, y do zupełnieyſzego z ſobą y z innemi heretykami wzbudza wyrzeczenia ſię Katolickiey Rzymſkiey Wiary. Ten to pożytek za ſobą ciągną nie zgadzania ſię wzaiemne. (b) *Ubi zelus & contentio ibi inconſtantia & omne opus pravum.* Przeto Pana y BOGA pokoiu. (c) [*Non eſt Deus diſſenſionis ſed pacis*] gorąco nam błagać trzeba, żeby trzodę ſwą w iedności ſerc trzymał *ut fiat unum ovile, & unus Paſtor.* Gdy innych tym czaſem ſpoſobow nie mamy, iednać

(a) *Filii Matris meæ pugnaverunt contra me* Cantic. 1. (b) *Auguſtus Titellius Prædicantius, ex Saxonia ad Proceres Poloniæ literas dedit Anno* 1755. *in quibus gaudet, quod Equites Poloni incipiant jugum excutere Romanæ & Spiritualis jurisdictionis &c.* (c) *Jac.* 3.

iednać rozróżnione ſerca, życzyć ſerdecznie y BOGA o nię proſić winniśmy, y o tym dziś Kazanie.

Propozycya. Powinni ieſteśmy życzyć iedności ſerc y umyſłow w miłey Oyczyżnie naſzey, y goraco o nią BOGA proſit. Ad M. DEI Gloriam.

Sądzę *Słuchacze*, że zgodzicie ſię ze mną w tym punkcie, iż żadne inne państwo, Kroleſtwo żadne, żadna ziemia y Oyczyzna, tak wiele y tak często nieſzczęśliwego doświadczenia nie ma, domowych niezgod, y wzaiemnego walczenia, wnętrzney burzy, iako ta naſza nieſzczęśliwa Polſka, zatym żadne Państwo ſkutkow okropnych z tak uſtawicznego rozróżnienia nie doznało więcey, nad te naſze. Te ſpuſtoſzenie Miaſt wſzyſtkich, te kamienic w nich rüiny! ta nie wielość ludu! uboſtwo poſpolſtwa! niedoſtatek rzemieślnika, dowody ſą oczywiſte, niezgod y walczenia wzaiemnego, z ktorych iak z źrzodła wſzyſtkie nieſzczęśliwości y na partykularne domy, Familie, fortuny, y na całą Oyczyznę wypływaią. Serc rożność, ſentymentow przeciwność, żwawe emulacye, przeſadzania ſię y podeyścia wzaiemne: a co dobrego y chwalebnego ſprawić mogą, ieżeli nie ſpolne zniſzczenie, y wzaiemne rüynowania, kiedy krzemień o krzemień krzeſze, oba pomału kruſzyć ſię y pſuć muſzą. *Jis qui ſunt ex contentione, ira & indignatio, tribulatio & anguſtia.* (a) *Tym ktorzy ſą w ſprzeczaniu ſię, gniew y zapalczywość, ucisk y utrapienie*, mowi Apoſtoł. Czyliżby nam tak nieprzyiaciel ſzkodził? czyliżby tak śmiało wkraczać w granice śmiały tłumy kup niebitnych? y tłoku oſtatniego? czyliżby tak ſzpetnie rozchodziły ſię publiczne ziazdy? tak bezpozytecznie odprawiały ſię obrady? Seymiki y Seymy czyliby tak były celem naśmiewiſka pogranicznych: gdyby iedność zdania y umyſłow była w ſynach Oyczyzny. Ktorzy wzięli ſobie

(a) ad Rom. 2.

ſobie za honor, koniecznie ſprzeciwiać ſię innych ułożeniom, choć te będą naydroższe y naypożytecznieysze publicznemu dobru, doſyć że nie ſą pierwſzym płodem ich ſamych mysli. O! BOZE! iak ſię oni Tobie ſprawić potrafią, z tylu ſzkod, z łez y przeklęctw niewinnych, ktorzy dla ich ognia między ſobą wznieconego, znaczną we wſzyſtkim utratę cierpieć muſzą. Nicht więcey niekoſztował śmiertelnych owocow, tych niezgod iako my Polacy: zatym ieżeli kto? my nayſerdeczniey życzyć zgadzania ſię y pokoiu powinni, y o nie mocniey y goręcey BOGA proſić mamy nad innych.

Architekci na to pilności naywiękſzey dokładaią, żeby fundamenta iako naydoſkonaley założyć! od ktorych grunt ſtruktury wſzyſtkiey, y całość zależy. Y ogrodnicy całą ſztuki ſwey biegłość wyſilaią w tym naybardziey, żeby czyli kwiatow oſobliwſzych czyli drzewek ſzacownieyſzych korzenie iako naylepiey opatrzyli, wiedząc że od tych iako wſzyſtek wigor drzewa y kwiatow, tak nadzieia owocow. pochodzi. Ta iedność ſerc y umyſłow [o ktorey ſię tu mowi] ieſt to fundamentem całego uſzczęsliwienia Oyczyzny, y partykularnych domow; z iaką więc uſilnością pracować należy, aby ten nie wzruſzony w ſwey zoſtawał całości Muſi uſychac gałąź ieżeli ſię od innych oderwie: y te drugie, iezeli podobnie oddzielone zoſtaną, taż nieſzczęsliwość czeka, a w oſtatku y całe drzewo pniem nie pożytecznym zoſtanie· Xerxes, rozgniewawſzy ſię że na morzu pewnym wiele woyſka ſwego dla nawalności utracił, wiele odnog pokopać kazał, na ktore podzielone morze owe za proſtą nie ſtało rzekę. Pytał Temiſtokles Filozofa, rządy Grecyi obiąwſzy, iakby mogł oprzec ſię potędze ſprzyſiężonych przeciw ſobie poddanych aż mu ten radzi: *Divide, & regnabis*, tylko podziel a Krolować ſpokoynie będzieſz, to ieſt, tylko te Familie, te partye, te domy rozłącz, porożniy aby ſię w iedności nie trzymały, a nie będzieſz miał

racyi

racyi lękania się ich mocy, ktorey istota na trzymaniu się wzaiemnym zależy. Z tąd ci to, pewną zgubę Jzraelitow wnosili Prorocy, że serc iedności nie mieli, iako im Ozeasz przepowiedział, mowiąc: (a) *Nunc interibunt quia divisum est cor eorum.* *Teraz iuż zginą, bo rozdzielone iest ich serce.* Nie trzeba na to głębokiey wiadomości dzieiow naszych Polskich, co tyle kroć razy powtorzonych ruin, krwawyzh woien, wolnego wszystkiego rodzaiu nieprzyiaciol grassowania, przyczyną? (że iako *Sarnecki* Polskę zowię, *exoticorum bellorum theatrum*] każdy wie, że nieszczęsliwe między samemiż synami tey sliczney Oyczyzny, niezgody; albo sprowadzały na karki swe miecz nieprzyiacioł: albo z kąd inąd sprowadzonych utrzymowały, albo mało z siebie maiących siły silnieyszemi czyniły, w odmęcie naypewnieyszy dla chciwych rybakow połow. Gdy dwa wroble z sobą się czubią y na ziemie spadaią, kot czuwaiący obydwa chwyta y dusi, iako o Pryamie piszą, iż niezgod Troiańskich, użył na rozszerzenie domu y Familii swoiey: *Priamus natales ampliat agros, quando Troia ruit.*

Tak się to tu nieszczęśliwie trafia, iako w herbie Sokołow, [byli to ludzie zawsze rycerscy Oyczyznie dobrze zasłużeni] czytamy. Dway rodzeni Bracia, tego domu Sokołowie, Kazimierzowi pierwszemu Krolowi, na łowy assystuiąc, napadli że niedźwiedź srogi z dzikiem dziwnie wielkim walkę toczą, y długo się wzaiemnie z sobą passuiąc zmordowani y skaliczeni z sił prawie iuż spadli, więc ieden z nich na niedźwiedzia drugi na dzika przypadłszy, w oczach Krola iby im iednym cięciem poucinali, podobnych napatrzemy się skutkow, gdy się oni iak niedźwiedzie passuią, łamią, do umordowania z sobą walczą; w tedy nieprzyiaciel napada, y bez trudności czyni z niemi co mu się podoba. Nic łatwiey iako woiować takowe ktorzy z sobą walczą. Znisć y podchwycić tych, ktorzy zaslepieni

(a) Osee 10.

slepieni osobną passyą na nic nie patrzą, tylko iak ieden drugiego pognębić, y zniszczyć. Wszakże to wyraźna Ewangelia. (a) *Omne Regnum in se divisum desolabitur.* Każde Krolestwo podzielone w sobie spustoszone zostanie, Miasto każde y dom rozdwoiony stać nie będzie. Tym ci to tryumfował Jonatas Syn Saula Krola, z Buńczucznym swoim, ktory przed nim broń nosił, iż samowtor całe stanowisko woysk Filistyyskich napadłszy, wielką plagę uczynił w ich pułkach; bo BOG przepuścił na nich szalone iakieś zmieszanie, iż sami na siebie powstawszy, wzaiemnie się bili ranili, gubili. (b) *Versus erat gladius uniuscuiusque ad proximum suum, & facta est cædes magna nimis.* A czy bydź mogło ukaranie BOGA większe, iako że przepuścił, iż brat na brata, przyiaciel na przyiaciela, iednegosz woyska Rycerze, na siebie samych miecz zaostrzyli y obrocili.

Prawdziwasz to była Filozofa Pytagory uwaga, mowiącego: że w pożyciu ludzkim cztery rzeczy są nayszkodliwsze; *Quatuor ista nocent:* 1. *Animo ignorantia?* 2. *Corpori morsus.* 3. *Mensæ luxus.* 4. *Domui discordia.* Jak rozumowi nie umieiętność, ciału choroba, na ucztach zbytek? tak domom niezgoda iest szkodliwa zawsze. Jako tedy nie masz ktoby o nieszczęśliwych y opłakanych skutkach domowych roztyrkow y niezgod nie wiedział; tak nie masz (sądzę) ktoryby ie serdecznie, ieżeli nie dla publicznego tedy przynaymniey dla swego nie życzył dobra, ba y życzyć koniecznie powinien, bo ma wysoką odligacyą życzenia takowego, rowną iako kochać bliznich, ponieważ nicht mu nie iest bliższy iako swoia Oyczyzna (iako się indziey umyslnie to dowodziło) (b)

Ażeby życzenie te czcze y bezpożyteczne nie było? zaraz

(a) *Math.* 12. (b) 1. *Reg.* 14. (c) *Conc. in Dominica* 14. *a Pent. &c.*

raz podaie y ſpoſob, iakim do tak potrzebnego przyść dobra. W rzeczach ktore przechodzą wſzyſtkę możność ludzką, iaſna ieſt do kogo o nie uciekać ſię należy? że nie zoſtaie tylko do tego ktory wſzechmocny ieſt, y możen on ſam to ſprawić co ſpoſoby naturalne y ſiły ſtworzone przewyżſza, tak to ia tu mowię, iako Jozafat Krol Judzki w oſtatniey potrzebie zoſtaiąc poſtąpił z ludem ſwoim, przed obliczem BOGA do Kościoła Jerozolimſkiego ſprowadziwſzy garſtkę ludu ſwego, wzniosł oczy w Niebo, y w te słowa modlił ſię BOGU. [a] *Panie y BOZE Oycow naſzych, Ty ieſteś BOG na Niebie, y panuieſz nad wſzyſtkiemi Kroleſtwy Narodow, w ręku twoich ieſt moc y potęga, y żaden tobie oprzec ſię nie może. Ato, gdy nie wiemy co mamy w tym razie czynić, to tylko nam zoſtaie abyśmy oczy naſze wznieśli ku Tobie.* Tak ieſt Katolicy, tak! nie możemy, nie! przemyslić ſpoſobow, do ugłaſkania z irrytowanych umysłow; do przywiedzenia ſerc podzielonych y daleko od ſiebie ſtroniących do iedności; Takowego pokoiu żaden nam dać z ludzi nie może; aby ſię wſzyſcy wraz na iedno zmowić mogli y przyſtać: *Pax quæ exſuperat omnem ſenſum.* (a) *Pokoy ten przewyżſza wſzyſtek umyſł,* [mowi Apoſtoł] y ſam Zbawiciel o podobney iednoſtainości świadczy, *Pokoy moy daię wam ktorego świat dać nie może ia daię wam.* (c) Ten tylko ſam zoſtaie ſpoſob, abyśmy ſię do BOGA [w ktorego ręku ſerca ſą ludzkie, y On tylko ieſt ieden ktory iako ich ſkrytości naylepiey przenika, tak nayſkuteczniey wſzyſtkie burzliwości uſpokoić może) z naſzą obrocili prozbą. *Deus patientiæ det idipſum ſapere in alterutrum, ut unanimes uno ore honorificent Deum.* (d) *BOG cierpliwości, niechay im da toż rozumieć wzaiemnie, żeby iednomyslnie iednemi uſty czcili BOGA.* Raczcie ieno głębiey weyźrzeć, y ſpoyźrzeć o co to tu idzie? Nie tylko tu chodzi, o całość naſzą y o nas ſamych o beſpieczeńſtwo Oyczyzny y praw iey, ale idzie o całość Wiary, Religii, o honor BOGA y chwałę Jego, boż

Oo to

(a) 2. *Paralip.* 20. (b) *ad Rom.* 15. (c) *ad Philip.* 4. (d) *Joan.* 14.

to prawdziwa iest co Augustyn S. powiada: (a) *Dissensio Christianorum triumphus est dæmonum. Tryumfem iest czartow poróżnienie Chrześcian.* Tryumfuie! tryumfuie! nieprzyiaciel chwały BOGA gdy iednego Wodza Chrystusa żołnierze z sobą walczą, wzmacnia się iego krolestwo, gdy w Krolestwie Jezusa niepokoy. Cieszą się synowie ciemności, gdy między Synami światłości takie burze widzą. Abraham z Lotem zabiegaiąc niesnaskom ktoreby między niemi nastąpić mogły ustąpił lepszey obfitszey y wdzięcznieyszey ziemi Lotowi (b) *Regionem, quæ irrigabatur sicut Paradisus Domini & sicut Ægyptus.* Ustąpił mu takowego kraiu, ktory oblany slicznemi rzekami iakoby Ray iaki, albo Egipt, sam nie tak rodzayne strony obrawszy; tę naywiększą maiąc przyczynę: *bo Bracia iesteśmy sobie. Fratres enim sumus.* Mocnasz to racya, silny argument Katolicy, że iesteśmy sobie Bracią iedney Matki Kościoła S. iednego Oyca Chrystusa Synami. O! iak to nayukochańszego Oyca naszego Jezusa dręczy y boli, gdy te niesnaski, dyssensie między swoiemi dziećmi y Synami widzi. *Quare ergo despicit unusquisque fratrem suum? nunquid non Pater unus omnium nostrum? nunquid non Deus unus creavit nos?* *Woła Malachiasz Prorok* [c] *Za coż tedy pogardza każdy Bratem swoim, izaliż nie iest Oćiec nas wszystkich? izaliż nie iedenże BOG stworzył nas,* dopieroż my Katolicy związki droższe y ścisleysze w Chrystusie między sobą mamy. *Ubi non est gentilis & Judæus; barbarus & scytha, sed omnia & in omnibus Christus.* [d] *Nie znayduie się między nami* (mowi Paweł Swięty) *ani żyd ani poganin, ani barbarzyńczyk ani Tatarzyn ale we wszystkich y wszystko Chrystus.* Augustyn S. wsławiony y gruntowny we wszystkich sentymentach swoich Doktor, powiada, że z wszystkich bliźnich nicht bliższym nie iest iako człowiek człowiekowi. Jego są słowa: (e) *Nihil tam proximum quàm homo & homo.* iakosz nierownie bliższą do siebie relacyą, maią, Polak y Polak, Syn a syn teyże Oyczyzny, Katolik

(a) Serm. 256. de temp. (b) Gen. 13. (c) Malach. 2. (d) ad Colos. 3.

tolik a Katolik w teyże prawowierney Oyczyznie, niżeli bliźni y bliźni inſzy.

Wſławiony dzieiow Rzymſkich hiſtoryk Tacitus, w relacyi niezgod pewnych w ſwoim Kroleſtwie daie właſne zdanie te: *ad turbas peſſimo cuivis vis eſt, pax & quies ſummis artibus indigent.* Porożnić każdy naygorſzy łatwo może, ale przywieść do uſpokoienia wielkich ſztuk potrzeba y zachodu, lada kto zamięſzać potrafi, lada diabeł podſiać kąkol między śliczne ziarna może, nayoſtatnieyſzego charakteru człowiek ludzi godnych pokłocić porożnić żadney nie ma trudności, ale tak ſzpetną robotę poprawić, więcey tu niż ludzkiey ſiły potrzeba: *pax & quies ſummis artibus indigent,* lada nayglupſzy chłop [owſzem takowa przywara zarażonym głowom ieſt to naywłaściwſza] naymiſternieyſzą ſztukę zepſuć ma doſyć ſily; ale ſamego Autora tego ślicznego dzieła trzeba, aby do pierwſzey doſkonałości przywiodł, pokoy takowy, iedność ſerc, iednomyslność umyſłow, ſprawa to ieſt prawdziwie Boſka, prawdziwie Ducha Jego nayświętſzego dzieło, ktory ieſt duchem pokoiu, miłości, zgody, iedności, Jego o ten cud łaſki żebrać nam należy, żeby tak przeciwne duchy pogodzić raczył, przeciwnieyſze niż ogień a woda, zimno y gorąco, wſzakże tak Grzegorz S. nazywa, owe dwa powſzechne wſzyſtkich niezgod źrzodła *moie twoie: Meum ac tuum frigidum eſt illud verbum.* (a) *te moie zdanie! ia tak chcę! to moie!* zimne ieſt zbyt słowo, powoli ziembi potym zupełnie gaſi wſzyſtkę przyiaźń ſpolną, trzeba prawie cuda, aby tak niezgodne elementa ogień z wodą wraz połączyć.

Takiego tu cudu, tak dziwney łaſki Pana y BOGA naſzego potrzeba, iaką uczynił z Saulem y iego posłańcami,

(a) *Si duo de noſtris rebus pronomina tollas, prælia ceſſarent, pax ſine lite foret.* Quidam ſuper meum & tuum.

ktorzy na poimanie y zabicie Dawida dybali. Rzecz śię tak miała, zawziąwszy śię Saul na Dawida, wszystkich sposobow szukał, aby go z życia zgładził, y gdy śię raz dowiedział, że Dawid z Samuelem Prorokiem na pewnym mieyscu bawił, posłał oprawce, aby go pochwycili, lecz ci napadłszy na Dawida z Samuelem modlącego śię y śpiewaiącego chwałę BOGU, oni też prorokowali y śpiewali pienia Boskie rożne, ktorych umieiętnemi nie byli (a) *Misit lictores ut raperent David, & factus est Spiritus Domini in illis & prophetare cæperunt.* O czym uwiadomiony Saul, posyła drugich, lecz rownie y na tych Duch Boski stąpił, oni także prorokować poczęli, posyła trzecich, z temi BOG toż uczynił, w ostatku sam pełen zaiadłości idzie, ale zbliżaiąc śię do mieysca owego, też odmianę na sercu uczuł, przyłączył śię do Samuela y Dawida, Prorockim duchem natchniety wyśpiewywać cześć BOGU począł, y noc całą, na pieniach onych strawił. *Unde exivit & proverbium, numquid & Saul inter Prophetas.* O! iak wielu podobnie zawziętych Saulow w wszystkich stanach Oyczyzny naszey mamy, ktorzy na drugich iak na Dawidow, fortunę, honor, życie dybią; maiąc ich sobie za nieprzyiacioł, a podobno powinni im mieć obligacyą. Spuść Ducha twoiego BOZE, użyi dzielności mocy twey, odmień umysły ich, przemień serce, żeby iednomyslnie o dobro publiczne starać śię kiedyżkolwiek zaczeli.

Konkluzya. Przeto słowy Apostoła S. wzbudzać wszystkich odważam śię. [b] *Implete gaudium meum, idem sapiatis, charitatem habentes, unanimes idipsum sentientes, nil per contentionem, neque per inanem gloriam, non quæ sua sunt singuli considerantes, sed quæ aliorum. Dopełniycie wesele moie* [ba swoiey naymilszey Oyczyzny] *iednoż rozumieycie, maiac miłość, y iednym umysłem toż samo sadząc, nie dla sprzeczki, ani dla czczey chwały, nie co swego*

(a) 1. Reg. 19. (b) ad Philip. 2.



swego iest uważaiac ale co innych. Mieycie pokoy [mowię daley z tymże Swiętym Apostołem] (a) *a BOG pokoiu y miłości będzie z wami.* Ten Pan y BOG będzie z wami, ktory swoiemi usty nas asskurował: *Ze gdzie dwoch albo trzech wraz zgromadzeni będą, tam ia iestem,* dopieroż, kiedy wszyscy w prawdziwey miłości wraz zostawać będziecie, o iakoż dopiero będzie zawsze z wami y między wami, day to BOZE. Amen.

Na Niedzielę Trzecią po Wielkieynocy.

O ludziach z ktorych iedni naymnieysze rzeczy nazbyt uważaią, a drudzy y naywiększe, za nic maią.

Propożycya Część Pierwsza. Jest to ludzi wcale nikczemnych, ktorych lada co ciężko mięsza, y niespokoynemi czyni.
Część Druga. To zaś iest ludzi zbyt zuchwałych; godnych uwagi rzeczy, nieuważać.

Quid est, quod nobis dicit modicum? quid est hoc modicum. Joan 16.
Co iest, co mowi nam maluczko? Co to iest maluczko.

Jak to iest rzecz przeciwna *Naymilsz.* Jak to naydoskonalszego Nauczyciela niepomału tknąć musiało. Ze ci Jego Uczniowie, rzeczy sprawiedliwszey uwagi godne, mniey, ba wcale nic nieuważaiąc, nad iednym małym terminem bawią, o ten troskliwie wypytuią, y niespokoynie rozbie-

(a) 2. *ad Cor.* 13. & *Timeo, ne fortè contentiones, æmulationes, animositates, dissensiones, seditiones sint inter vos* 2. *Corint.* 14.

zbieraią. *Co ieſt co mowi maluczko? co to ieſt maluczko.* Całą Ewangelią (iakoście uważali) tym pytaniem zagęścili. Trzy materye w tym Kazaniu traktował do Nich Zbawiciel. 1. Ze w krotce miał ſię przenieść do Oyca. 2. Ze po Jego odeyściu zwalić ſię na Uczniow miały wſzyſtkie przeciwności, dla czego też oni ſmęcić ſię, płakać, y narzekać mieli. 3. Ze świat, to ieſt nieprzyiaciele Ewangelii y ich, cieſzyć ſię y tryumfować będą. A oni te prawdy tak wielkie, ktore ſię do nich wſzyſtkie ściągały, minąwſzy, nic myśli nad niemi nie zaſtanowiwſzy, ieden termin ten biorą, y tym ſię iednym zatrudniaią. *quid eſt &c.*

Czyliż mocniey uderzyć, y żywiey przerazić ich ſerca nie powinny były owe ſłowa Chryſtuſa. Iż ich miał zoſtawić ſamych, a zoſtawić na celu wſzelkiey nieſzczęśliwości. Czyliż nie było tu racyi, pełnym upokorzonego ſerca żalem, umawiać ſię z nayukochańſzym Zbawicielem, mowiąc: Y także do Oyca ſię przenoſiſz z ktorym y w ktorym zawſze ieſteś, naſzym Oycem, naſzym Nauczycielem *&c.* będąc. Y także nas oſierociałych, y wyrzuconych na wſzyſtkie przeciwności burze, zoſtawuieſz. Szczęśliwſiſz u ciebie będą Twoi y naſi nieprzyiaciele, iż w radościach y pociechach opływać maią *&c.* Nic oni tak przenikaiących uwag Nauczyciela nie uważaią, tylko iedne ſłowo *maluczko* nieuſpokoionemi ich czyni. Y ieſt to bieda *Panowie moi*, z tak dziwnego humoru ludźmi, ktorzy małe rzeczy zbyt uważaią, a nierownie większych nic wcale.

Przyznam ſię wam *Słuchacze*, że zawſze ſię w duchu nacieſzę, kiedy czytam lub zważam ow poſtępek Piotra Apoſtoła, gdy mu Chryſtus miał nogi umywać, zabiera ſię Pan do umywania nog iego, aż ow żwawie ſię oprze, y pełnym podziwienia duchem rzecze: *Ty Panie! maſz mi umywać nogi?*

me

nie będzieſz mi umywał na wieki: iakże mu JEZUS pogroził, *iż nie miał mieć czaſtki z nim,* aż tu moy Piotr, aż nad to znowu poſłuſzny, nad to łatwy. *Y Panie, nie tylko nogi, ale y głowę y ręce, myi iak ſię podoba,* tam nad to uporczywy, nic Panu pozwolić nie chciał, tu zbyt lękliwy y na to nawet pozwalaiący, czego po nim nie myslano y niechciano. Owoż podobnie znayduią ſię dwoiakiego iakoby rodzaiu, dwoiakiego przeciwnego ſobie humoru ludzie. Jedni ktorzy nic uważać nie chcą, wſzyſtko odrzucaią, drudzy aż nazbyt lękliwi wſzyſtko apprehenduią. O tych śmieſznych a dziwnych ludziach dziś Kazanie. Wy oſądzicie na oſtatku, ktory z nich gorſzy? ktory nieſzczęśliwſzy. Ja oboyg własności wam opiſzę, w tych dwoch częściach Kazania.

Propozycya. Częśc Pierwſza. Jeſt to ludzi wcale nikczemnych, ktorych lada co zmięſza, y nieuſpokoionemi uczyni. *Częśc Druga.* To zaś ieſt nazbyt zuchwałych! ktorzy godnych uwagi rzeczy mniey albo nic nie uważaią. *Ad M. DEI Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA,

O ludziach zbyt boiazliwych.

Zaczniymy od pierwſzych a kto nie widzi? iak to ieſt wielka ludzi takich nikczemność, nie mały rozſądku defekt. At, drobna fantazia, uniżony y podły humor, mizerną fraſzką łamać głowę, ſuſzyć rozum, biedzić ſię troſzczeć nad tym, co (wybaczcie expreſſyi Kaznodzieyſkiey) wyplucia iedney sliny ledwie warto. Zdaią ſię takowi mieć zmięſzane zmyſły, albo (że nie tak oſtrym rzekę terminem) muſzą te zmyſły, dziwnym iakowymſi humorem mieć zarażone, y uprzedzone. Jż widzą, czego nie maſz. Słyſzą, o czym nicht nie mowi.

Skarżą się na urazy iednych nienawiści drugich, na wielość y ziadłość nieprzyiacioł, choć żadnych nie maią: choć nicht podobno mysli swoich niemi nie zatrudnia. Ustawiczni w suspicyach, strukturę rożnych imaginacyi w głowie swey buduią, choć fundamentu w rzeczy żadnego nie ma. Utyskuią, ięczą, stękaią choć ich nic nie boli. Jako więc w choruiących, zwłaszcza na malignę zapadłych widziemy. Coś się im zawsze w oczach stawia y przywidzia, choć niczego nie ma, szumy, łoskotania, muzyki słyszą, choć w pokoiach naycisszey, potrawy naysmacznieysze trucizna u nich, tak zbolałym naylekssze ręką tknięcie okrutne. Owosz podobnemu defektowi podpadaią ci nikczemnie boiaźliwi.

Między innemi plagami Egiptu, była owa dziewiąta iedna z naystraszliwszych, kiedy BOG tak grube nocy na Egipciany przepuścił, iż się ich rękami tykać y macać mogli (a) (iako wyraźnie czytamy w Piśmie) gdzie taką byli przerażeni boiaznią nieszczęśliwi owi, iż gdzie ich te ciemności zastały na tym mieyscu niewzruszeni iakoby przykowani zostawali y przez wielkość nadzwyczayney boiaźni, ani mowić ieden do drugiego, ani spać, ani pić ani ieść nie mogł, tak przez trzy dni y trzy nocy przeięci lękliwością y straszliwym postrachem, ostatniey oczekiwali zguby. Przy tym zdawało się im, iakoby na nie wszystkie sprzysięgły się żywioły, iakoby otoczonemi od węży y gadzin syczących byli, iakoby pioruny spadały z Nieba, y iakoby widzieli okrutnych ludzi poczwary. (b) Stan takowy mizernych onych pohańcow opuściwszy Mędrzec konkluduie tak: *Etsi nihil illos ex monstris turbabat, tremebundi peribant.* Acz w rzeczy samey żadne straszydła nienachodziły ich (iako się sobie widzieć zdawali,) oni przecie boiaźnią przeięci ginęli, iakoż z samego strachu wielu

(a) *Exodi* 10. *Sint tenebræ super terram tam densæ, ut palpari queant*
(b) *Sap.* 17.

wielu ich postradało życia, y ostatecznie kończąc tę relacyą tak mowi: *Ipsi ergo sibi erant graviores tenebris. Y przeto sami oni sobie gorszemi y szkodliwszemi nad te ciemności byli.* Więcey boiazń ktorą uprzedzeni y ogarnieni byli, ich gubiła, niż rzecz sama grubych nocy. Zdaie się że podobnym ciemnościom rozsądek nikczemnych ludzi, lada cienia boiących się podpada, same ich własne uprzedzenie umysłu y niepotrzebne postrachow uroienia, mocno trapią, dręczą niepomału, w ostatku gubią y niszczą.

Takowego rodzaiu ludzie, o! iako są nieszczęśliwi! a nie raz nieszczęsliwi. Są nieszczęsliwemi 1. *względem BOGA* 2. *względem bliźnich* 3. *względem siebie samych.* Są nieszczęsliwemi *względem BOGA.* Bo wiemy, że co tylko trafić się może w życiu naszym według każdego stanu, umartwienia, przeciwności, te wszystkie iak z wiadomości BOGA, tak z woli Jego chcącey albo przepuszczaiącey pochodzą. Gdy tedy BOG dobrotliwy, na tych delikacikow drobne krzyżyki przepuści? gdy ie lekszą ręką zatnie? a oni zaraz w narzekania, w niespokoyności, w nieutolone żalenia się w padaią! nie maszże tu sprawiedliwey BOG przyczyny, całą uderzyć ich ręką. Jako więc rozsądne Rodzice, z bekliwemi dziećmi, z płaczliwemi synkami czynią. Niedźwiedź gdy na spadłą gałązkę mruczy, umilknąć musi, gdy go twardszemi dębczakami mocno obłożą. W prawach naszych sdrawiedliwe iest axioma, czy reguła; *Pæna non descendit sed ascendit. Kary sądowe odrzucone, co raz bardziey rosną y w gorę idą.* Jeżeli z strony dekretu dosyć dyskretnego, z iedney y drugiey grzywny nie kontenci? drugi Trybunał w dwoynasob poprawić powinien. Y ten to iest zwyczayny sposob, ktorym Pan y BOG nasz, niedotkliwych, lada zamachu wzdrygaiących się karze: iż na nich sroższe y cięższe przepuszcza przypadki. Salomon Pan iak był mądry, tak w rządach łaskawy, tak o poddanych uszczęsliwienie staraiący się,

że za panowania Jego, każdy z poddań Iwa w pokoiu beſpiecznie używał dobra ſwego, w ktore obfitowali wſzyſcy (a) Y za rządow tego dobrego Krola, żaden z Izraelitow służeńſkie roboty nie odprawiał, Panami byli wſzyſcy, ſługą żaden: bo tak wyraźnie czytamy w hiſtoryach Jego Krolewſkich (a) *Y poſtanowił Salomon, ażeby żaden z ſynow Jzraelſkich nie ſłużył*. Tak był ſzczęśliwy ſtan Kroleſtwa za rządow Salomona. Po śmierci Jego naſtąpił na Tron Roboam ſyn ſtarſzy: aż owi Izraelitowie, o umnieyſzenie podatkow y ciężarow nalegać poczeli, aż ſkarzą na uciemiężenie Solomona *&c.* Uderzyło to nieznośnie Jeroboama, wiedzącego dobrze iak dobry Oyciec delikatnie ſię obchodził z poddanemi, y paſſią zdięty, tak im oſtatecznie odpowiedział. Y także *Ociec moy ciężkie iarzmo rzucił na was*, atoſz ia dodam większe y cięższe iarzmo od owego. *Ociec moy bił wyſtępnie biczmi kazał, ia zaś was chłoſtać będę żelaznemi łańcuſzkami oſtro zahaczonemi*. Owoſz wam folga, awoſz ulżenie! trafili z drobnego deſzczu pod rynew. Toſz BOG z tym mrukliwym Narodem uczynił pierwey. (c) Nalegali oni na Samuela Proroka, ażeby zwyczaiem innych narodow, nie Kapłani, nie ſędziowie, ale Krolowie rządzili niemi, dopominali ſię tedy, żeby im poſtanowił Krola. Pozwolił Pan BOG na to, ale zaraz kazał powiedzieć co ich czekało, co miało bydź za prawo Krola, iak ſobie miał z niemi poſtępować abſolutnie. A to! kazał aby Prorok to im przepowiedział, *Syny waſze weźmie, iednych na woźnice obroci, inne na rolniki &c.* Słowem Szlachetney krwi waſzey Męże chłopami poczyni *Corki waſze iedne piekarkami, inne ſukienniczkami, inne aptekarkami bydź na dworze iego muſzą*. (d) Nie doſyć na tym: *Ale co nay-*

lepſze

(a) 5. *Rdg.* 4. *Habitabat Juda & Jſrael abſq timore ullo, unusquisq ſub vite ſua, & ſub ficu ſua.* (b) *De Filiis Jſrael non conſtituit Salomon ſervire quenquam* 3. *Reg.* 12. (c) 1. *Reg.* 8. (d) 1. *Reg.* 8. *Filios veſtros tollet, & ponet eos in curribus & agricolas & meſſores ex ijs faciet Filias vero faciet focarias, unguentarias, pannificas, ſed & agros, & vineas, & oliveta veſtra tollet. hoc eſt jus Regis.*

lepsze role, co naywyśmienitsze winnice y oliwniki sobie przywłaszczy. &c. A wosz wskurali malkontenci, ktorzy na dyskretne Sędziow y Kapłanow żalili się rządy. Y tak często bywa, że gdy się skarżemy na te urzędy, na te Trybunały, Pan BOG przepuści gorsze, niesprawiedliwsze. Y czyni to BOG, *częścią* dla ukarania naszey niedotkliwości, *częścią* dla ureflektowania naszego, *częścią*, żeby nas na większe przeciwności zahartował y umocnił.

Powtore, Są nieszczęśliwemi takowi *względem ludzi*. Bo ci nikczemnicy ktorych lada co mięsza, y niespokoynemi czyni? są zwyczaynie zgryzliwi, podeyźrzenia y suspicyi pełni, zatym wszystkim bywaią nieznośni. Ani przyiaciela zatrzymać nie mogą, kiedy za lada okazyą, iuż porozumienia rożne, iuż przeciwne tłumaczenia sobie formuią, uformowawszy powoli tracą, potym wcale odrzucą y znienawidzą, ktorym bydź obligowani powinni, z tąd w poprzysiężonych stanach niedowierzania przyiacielowi, zelotypie. Z tąd z przyiaciołami nie szczerze, z sąsiadami klutliwie, z domowemi nie spokoynie postępuią. Nie mogą także zatrzymać y służeństwa, bo kto te ich przykre humory y hipokondrye znieść potrafi, rzecz szeląga warta, a kłopotu przegryzania słowami, zgryzienia głowy co nie miara, na kształt owey Ewangeliczney baby, ktora grosz zgubiwszy, ledwie dom cały nie przewrociła swoią troskliwością y zgryźliwością. Wielki człowiek w Anglii Morus Kanclerz Krolestwa, potym Męczennik za Wiarę: Damę iednę pięknego urodzenia ale bardzo szpetnego życia (iak to zwyczaynie między wolnieyszemi heretykami bywa, o ktorych napisał Augustyn S. *Neminem Ego ex hæreticis, aut castum, aut humilem vidi. Zadnego Ja z heretykow nie znam, aby bydź miał albo czystym albo pokornym*) gdy ta, dyamencik, czy iakąś sztuczkę kanaczkową z swego stroidła zgubiwszy, nie uspokoienie żałować, y żalić się poczęła. Tomasz Morus w owey kompanii

znayduiący się rzekł do niey: *Gemmam amisisti & luges, virginitatem perdidisti & rides.* tak mizerną kleynociku stratę troskliwie opłakuiesz? a skarb nieoszacowany, niepowetowany nigdy (o ktorym Apostoł mowi: *Habemus thesaurum in vasis fictilibus.*) utraciwszy nic nieaprenduiesz, iest to wszystkiemu rozumowi przeciwny postępek: rzeczy tak drobne zbyt uważać, a większych nic.

Są w ostatku nieszczęśliwemi *względem siebie samych.* Takowi albowiem nigdy spokoynemi bydź nie mogą, nad co, czy bydź może co nieszczęśliwego, iako zawsze zostawać w gryzocie, w niepokoiu, w myslach troskliwych. *&c.* Bo czyliż bydź życie te może bez przeciwności czyiże stan uwolniony, y wyięty iest od złego trefunku? orzech bez twardey łupiny łatwiey iest upatrzyć, niż człowieka acz w mniemaniu naszym nayszczęśliwszego bez swego utrapienia, tylko w tym rożnica cierpiących od cierpiących, że ludzie mężni umieią sobie y z nay większych ciężkości uczynić mnieysze, maią sposoby, ktoremi przykrości słodzą, ochłodę w słusach y upałach czynią. Zaś zbyt lękliwi nikczemnego serca ludzie przeciwnie, naymnieysze przeciwnostki, wielkiemi w swey aprehensii czynią, ziarnka małe goryczy ktoreykolwiek długo przegryzuią. &c. iak że tedy w goryczach życia zostawać nie maią. Na przeciwności swe, zawsze patrzą, przez szkiełka ktore drobne rzeczy wielkiemi bydź prezentuią. Z muchy wielbłąda w swey imaginacyi czynią. *&c.* Dodaymyż iednę ieszcze reflexyę. Tak nikczemni do dzieł chwalebnych, spraw pięknych, Urzędow Funkcyi *&c.* wcale sposobnemi nie są: co samo, gdy ich z temi miiaią, nie pomału ie dręczy. Mamy tedy iuż ieden rodzay pociesznych ludzi, ludzi nikczemnych, a dla swey nikczemności od wszystkich pogardzonych.

CZĘSC DRUGA.

O ludziach zbyt zuchwałych

Weźmyż teraz na uwagę drugi rodzay ludzi, temu wcale przeciwnych. Wielka nikczemność tamtych, ktorych lada co zbyt mięſza, nie mała zuchwałość tych, ktorzy rzeczy uwagi, prawdziwie godne, nic albo mało co uważaią. Tamci, przez niedoſtatek męſtwa y ſerca, ci przez zbytek śmiałości y porywczości wykraczaią. O tamtych Piſmo Swięte mowi: [a] *Tam drżeli od boiaźni gdzie boiaźni nie było.* O tych: *Bezbożny, gdy w przepaść ſamą głębokości zapadnie pogardza.* [b] Oboi rodzay tey przywary znaydował ſię w Faruzach, ktorym Pan wyrzucał. (c) *O ślepi wodzowie ktorzy komora przecedzacie a wielbłada połykacie.* Zważyliśmy tamtych naturę, że nikczemna, humor? że dziwny y dziwacki, rozſądek? że nie dobry, y wcale uniżony, ſtan? że nieſzczęśliwy! a z wſzyſtkich miar nieſzczęśliwy. Ale! y tych zuchwalcow nie lepſza kondycia, wſzyſtkie akcye ich, hańbą ich. Albo zmyſły y ułożenia takowych, udadzą ſię czaſem: albo y nigdy! oczywiſte zawſtydzenie z takiego zawodu. Jeżeli też udadzą ſię kiedy? to nie ich rządom przypiſzą tylko trefunkowi y y ſzczęściu. Jako iednemu Wodzowi Senat odpowiedział Rzymſki, odiąwſzy Mu woyſkowe rządy, choć z zwycięſtwem powrocił. (d) *Finis quidem ut fortunæ libuit, venit, ſed actio, imprudentiam Ducis accuſat.* Koniec co prawda dobry, ale to trefunek y ſzczęście, ſpoſob y roſtropność Wodzom naſzym zwyczayną hańbią y ſzpecą. [e] Nikczemni mało męſtwa,

zuchwali

(a) Pſalm. 13. *Illic trepidaverunt timore, ubi non erat timor.* (b) Prov. 18. (c) *Duces cæci! culicem excolentes, camelum glucientes.* Math. 23. (d) *ex horol. Princ. de Marſette dictum.* (e) *Nil iniquius, quàm eventu menſurare famam.* Livius & Iſid. *a Diis fortuna a nobis optimum conſilium.*

zuchwali mało a podobno mniey ieſzcze roſtropności maią niż tamci odwagi. Ten tak bezpiecznych wyſtępek, ia ſądzę, że z dwoch przyczyn pochodzi. 1. z małego rozumu. 2. z wielkiey ambicyi.

Mowiąc co do *niedoſtatku rozumu?* Wzięta y wiadoma ieſt roſtropności reguła, ktorą ſię ludzie rozumni rządzić zwykli: *Cokolwiek czyniſz? czyń mądrze: a patrz końca.* Nie tylko na przytomne rzeczy, tak patrzą iak ſą w ſobie; ale y na przyſzłe pilną uwagę maią, y koniecznie uſiluią to widzieć teraz, coby w przyſzłości czaſow naſtąpić, lub wyniknąć miało. O! iako wolney do tego myśli potrzeba? iak z wſzyſtkich paſſii obtrząśnioney, naymnieyſzy proſzek źrzenice razi, że tak widzieć rzeczy nie może, iak ieſt w ſwym krztałcie y w farbach. Zuchwali? (o ktorych tu mowiemy) grubemi paſſyami ſą zaprzątnieni, do porywczości, impetu, gorącości *&c.* iakże oko rozumu ich wolne y ſpoſobne do zwiedzenia y obaczenia intereſſow ktorychżekolwiek, bydź może.

Ludzie, acz y doſkonali, y na wſzyſtkie okoliczności obeyźrzani, ktorzy z wſzelką roſtropnością umyslone ułożenia kieruią; a przecie iak oni często, terminu ułożonego chybiaią: iak ich budowania choć na tak doſkonałych fundamentach, nieraz ſię łamią y ſpadaią. Jakiegoż ſkutku ſpodziewać ſię po nich, ktorzy tyle wolności y czaſu uwadze y dobrym umysłom nie dadzą, ile do wykierowania ſpraw, wielkiey uwagi godnych potrzeba. Będzie to czaſem iakom powiedział, że ſię y tym śmiałkom co powiedzie, ale coż? *Rzeczy gwałtowne trwać długo nie mogą.* Rozpal żelazo iak ogień; do ſwoiey ſię twardości, zimna, y ciemności powroci, tylko ognia umkniy, gorączka zbytnia, leżących w malignie mocnemi czyni, iak ta porzuci wnet oſtatecznie oſłabną. Potym powiedzenie ſię rzeczy, tak gwałtowne! nie ieſt dowodem rozſądku, owſzem

przeciwna

przeciwna rozumowi ieſt, śrzodkow przeciwnych, y do końcá nie ſłużących używać, dla tego u Greckich Mędrcow była reguła: *Mavis prudenter vinci, quam imprudenter vincere.* Woliſz nieprzyiacielowi uſtąpić y nieiako dać ſię zwyciężyć z roſtropnością y rozumem; niż bezrozumnie y głupie tryumfować z niego.

Pochodzi też ten zuchwałości wyſtępek, z ukrytey ambicii, aby ſię pokazać odważnym, aby okazać ſwą ſerdeczność y śmiałość. Ze to y oni do Bohatyrow ſtraſznych, do wielce Rycerſkich ludzi należą. A nieuważaią tego że to śmiałość śmiałości, odwaga odwadze nie ieſt rowna. Ze to nie zawſze y nie dla wſzyſtkich ieſt pochwałą, co więc o ludziach wſpaniałego y mężnego ſerca mowiemy: *Człowiek ten bez aprenſii. Tego nic nie zmięſza nie zturbuie. Nic go, to wſzyſtko nie tyka. Smieie ſię on z wſzyſtkiego &c.* Nie w wſzyſtkich to okolicznościach, y nie zawſze pochwałą, bo y ciele nic nie aprenduie, y ſzaleni na nic niedbaią, ba w ogień ſkoczyć gotowi. Płynie w okręcie Filozof ieden, na ktorym znaydował ſię, y Arlekin, trefnis, po naſzemu mowiąc, błazen nadworny ktoregoś Pana; powſtaie burza, w wielkim niebeſpieczeńſtwie wſzyſcy, każdy nieſzczęśliwością zmięſzany, y Filozof zturbowaną poſtacią okazywał podobneż zmięſzanie na twarzy, ſam ow człowiek lekki, Arlekin, żarty ſobie czynił z wſzyſtkich pod ow czas fali, gdy nawałność uſtała, naywięcey Trefnis ow dworował z Filozofa, że taki Mędrzec, a tak boiaźliwy? na co mu Filozof odpowie, *Et meus aſinus ad præſepe nil ſibi, niſi forte ſuis paleis metuebat. Y moy oſieł, przy żłobie ſtoiąc nic ſię o ſiebie nie bał,* tylko podobno o plewy ſię lękał ktore mu dano, żeby za gwałtownym rzucaniem ſię okrętu, z żłobu nie wyleciały, do tego to przywiodłem, żebyśmy widzieli, iako nieuważanie, niedbanie, nie lękanie ſię niczego, nie ieſt zawſze y dla wſzyſtkich pochwałą.

chwałą, czasem z defektu rozumu, (o czym się mowiło) czasem z innych niechwalnych źrzodeł wypływa.

Często wypływa z ambicii, z chciwości okazania się lepszkiemi y nie ftrwożonemi Junakami. Augustyn S. umyślną wydał kśiążkę przeciw dawnym Mędrcom, ktorzy Filozofią całą bez wszelkiey dystynkcyi zakładali na pogardzie wszystkiego złego: na niedbaniu na męki, miecze, katownie, na nieuważaniu nic śmierci, gruntownie y doskonale te zdanie ich zbiia. Wyrzuca im ten S. Doktor, iż z gruntu prawdy nie dochodzą, iż ten dar Katolikom tylko dany, aby się na prawdziwey męstwa cnocie znali, iż taka Filozofia iest zasłoną? pokrywką, czy płaszczykiem ich pychy, y wyniosłości; że przez to usiłowali pokazać się bydź coś nad ludzi. Z swey zaś strony, konkluduie pod nieiaką dystynkcyą. Cierpieć dla cnoty, iest to cnota, y to nie zawsze, tylko kiedy te cierpienia wyższą ozdabiamy intencyą. Cierpieć każdy z ludzi może, a często y musi: ale cierpieć dobrym y Swiętym umysłem tylko Chrześcianie umieią. Ale złe broić, y sprawiedliwym ukaraniem gardzić, iest albo zuchwałych, albo desperackich ludzi.

Ktory zaś rodzay tych dwoiakiego rodzaiu ludzi gorszy? nieszczęśliwszy! y większemu BOGA karaniu podpada? waszemu zostawuię zdaniu.

Konkluzya. Ja tak konkluduię y kończę. Złe y nie pomału złe! ieżeli mię lada przeciwność mięsza, lada przypadek zgryzie, lekki krzyżyk niespokoynym czyni, na małe przeciwnostki utyskuie, a podobno y na tego ktory to na mię przepuszcza, rzucam się y narzekam. Ktoż ia iestem naywyższy Panie y BOZE moy, że się z tak lekkiego iarzma, koniecznię wyłamać usiłuię. Czyliż te grzechy! o ktore mię sumienie przeświadcza, niewdzięczność o ktorą mię wielość łask

odebranych

odebranych potępia, czyliż inne grubſze acz ukryte wyſtępki, nie ſą godne cięższego umartwienia y karania? niż te, na ktore tak nie cierpliwie boleię, oſtro mię przenika ta iſkierka? a ſtuſy pożeraiącego ognia iak zniosę. Czyliż mogę ſię ſpodziewać należeć do Wybranych y przeznaczonych Boſkich, z ktorych każdy ukrzyżowane muſiał prowadzić życie.

Ale też! ale też! z drugiey ſtrony, nierownie nieſzczęśliwſzy ieſtem, nierownie cięższey podpadam ſurowości mściwego BOGA, kiedy na żadne ukarania Jego niedbam, przeſtrogi nie przyimuię, wſzyſtkim pogardzam. BOG, iuż przez przyiacioł, iuż przez przypadki, przeciwne &c. ambicią moią, podobno tym karze, wynioſłość uniża, zuchwałość reflektuie! toć trzeba ukorzyć ſię pod ręką Jego, zawſtydzić nieuwagi. O! iako zaslepiony ieſtem! ieżeli nic nie patrzę z kąd te przeciwności, iak zakamieniały! ieżeli na te uderzenia Boſkie nie czuły ieſtem. W tych ci to okolicznościach naypotrzebnieyſza boiazń, boiazń owa Swięta, Swiętym właſna y zwyczayna, ktorą nam BOG na wielu mieyſcach Piſma ſwego nakazuie. Bądźmy wſpaniałego y mocnego umyſłu, gdzie nam o utrzymanie ſię przy BOGU, cnocie, y zbawieniu idzie. Ale wraz mieymy boiazń grzechu, lękaymy ſię naymnieyſzego cienia obrazy Boſkiey, y nayſtraſzliwſzey ſurowości ſądow Jego. Amen.

Na Niedzielę czwartą po Wielkieynocy.

O Zbawiennym a potrzebnym ſmutku człowiekowi, gdy w grzech wpadnie.

Propoz. Znak dobry kiedy grzeſznik ſmuci ſię po ſwym upadku.

Quia hæc dixi vobis, triſtitia implevit cor veſtrum. Joan. 16.
Zem to wam powiedział, ſmutek napełnił ſerce waſze.

Alboſz trzeba było większey przyczyny do zaſmucenia y zafraſowania Apoſtołom Swiętym, iako te upewnienie ich o twym odeyściu nayukochańſzy Zbawicielu? Dość dla dzieciny aby ią rozkwilić, odeyść matce y pokazać że ie rzuca y zoſtawuie, nie trzeba więcey dla w prawienia w roſpacz zchorzałego tylko powiedzieć, że go lekarz iego naypilnieyſzy y naydoſkonalſzy odſtępuie *&c.* Zgromadziwſzy ſwoich Uczniow Paweł S. do Miletu, opowiedział im odiazd ſwoy, że iuż go więcey oglądać nie mieli (a) ta rzecz tak ie mocno uderzyła, y wſkroś oſtrym przeraziła żalem, że nieutulenie wielkim płaczem płakali wſzyſcy. *Magnus fletus factus eſt omnium maximè dolentes in verbo, quoniam amplius faciem ejus non eſſent viſuri.* Małaſz to Apoſtołom przyczyna, do napełnienia ſerca ich gorzkim żalem: *triſtitia implevit cor?* że iedyną duſz ſwoich radość, y naydoſkonalſze życia ukontenrowanie ſtracili, Jezuſa. Y więc że dziw, że w takiey zoſtaie burzy okręt ow pierwiaſtkowo zgromadzonych, gdy go ſwoy naydoſkonalſzy ſternik na wolą wſzyſtkich nawałności zoſtawuie. Te zaſmucenie Swiętych Chryſtuſowych Uczniow, ten żal ktory napełnił ich ſerca, nie tylko nagannym nie był, ale z ich ſtrony y ſprawiedliwym, gdy widzieli iż ſię rozſtawali z tym w ktorym wſzyſtką nadzieię y miłość pokładali, gdy zważali ſtan przeszły ſwego ſzczęścia y pokoiu, ſtan przyſzły wſzyſtkiego na ſię oburzenia, gdy mieli reflexie na te życie, do ktorego ſię przenoſił Zbawiciel, y na te w ktorym ie zoſtawiał.

Gdy

(a) *Act.* 20.

Gdy Bernard S. fortuną domem pogardziwszy, do Zakonu Cysterskiego poszedł, a świątobliwością wsławiać się począł? Bracia iego rodzeni piąciu, przykładem iego podobnie świat rzucaiąc, naymłodszego Brata swego Nitarda żegnaiąc, y przy rodzicach zostawuiąc, gdy odeyściem ich zafrasowany płakał? cieszyli go czyniąc uwagę, iż mu zostawili całą fortunę, bogactwa wszystkie, ktore on ieden za sześciu ich miał odziedziczyć, lecz Nitardus tym bardziey we łzy się rozpływaiąc; mowił: *Vobis ergo Cælum; mihi terra? æquane hæc divisio?* Wlaśnieć mię to kontentować może! *Wam tedy Niebo? a mnie ziemia? a sprawiedliwysz to podział.* Czyliż nie mieli racyi podobnie sobie pomysleć Jezusowi Uczniowie, ktorych przy ziemi zostawiał sam się do Nieba przenosząc. O! Panie! o BOZE, y takisz to podział między nami a Tobą: Ty Niebo bierzesz? nam zostawuiesz ziemię, Ty do pokoiu chwały przenosisz się, nam same strapienia, przesladowania, y nędze świata tego porzuciwszy, *æquane hæc divisio?*

Znaczny to dowod ich serca, y przywiązania do naykochańszego Pana swoiego, że się tą utratą Jego tak mięszaią, tak trwożą. O! gdyby *naymilsi moi* (ia dalszą biorę z tąd reflexią) grzesznicy przez swoią winę tracąc BOGA, miłość y łaskę Jego; tyle mieli smutku y żalu, ile Ci Wybrani Chrystusa bez wszystkiey winy swoiey tak od niego oddzieleni, maią. A! co nas więcey zasmucać y przerażać powinno? ieżeli nie to gdy nas BOG odstępuie, a odstępuie zapewne gdy w grzech cięzki wpadamy. Zgrzeszyć, iest to ułomności ludzkiey własność? zgrzeszyć y nie zasmucić się, iest twardey zuchwałości dowod. Utracić BOGA iest okropny trefunek! ale tak okropną okolicznością niestrwożyć się? nie zafrasować? iest nieczułość ostatnie zakamieniałych. Więc ia z okazyi Swiętego zasmucenia Apostołow, ktorym napełnione było ich serce

ferce: *tristitia implevit cor.* o potrzebnym smutku naszym gdy w grzech wpadniemy, mowić umyśliłem, y tak mowię:

Propozycya. Znak to dobry, ieżeli z utraty BOGA smuciemy się. Ad M. DEI Gloriam.

O rodzaiu pewnym ziol w Sardynii rosnących wielu z Pisarzow maią, że tey są własności, iż gdy go kto czyli w napoiu, czyli tak iak są w swych listkach pożyie; naypierwey go wesołość nadzwyczayna bierze, potym w śmiech zbyteczny wpada żadnemi sposobami nie przerwany, zatym umiera: zkąd y przysłowie u łacinnikow wzięło swoy początek: *Risus Sardinius, śmiech Sardyński*; chcąc wyrazić zdradę obłudnikow, podchlebcow wam się przymilaiących y przyśmiechaiących, ktorych wdzięczenia y uśmiechania was rażą zabiiaią. O podobnych własnościach wężow czyli żmiy iakich, w Arabii znayduiących się inni piszą, że za ukąszeniem ich, człowiek się śmieie, nic srogości iadu nie czuiąc ginie y umiera. Znayduią się! znayduią tak zapamiętali grzesznicy, że acz naywiększym iadem grzechu zarażeni będą, przecięć się oni nie tylko nic tym nie zmięszaią, lecz cieszą, tryumfuią, ale ta wesołość, ktorą na twarzy pokazuią; te uciechy okazania radości rozrywki. w ktorych są ustawiczni, iest to *risus Sardinius*, śmięch opłakany, nieszczęśliwy, sprawiedliwych łez, y użalenia godny. Takowym iadem był zarażony ow zuchwały grzesznik o ktorym Pismo. [a] *Peccavi & quid mihi accidit triste?* zgrzeszyłem, y coż mi się smutnego trafiło, nie widzę żadney smutku racyi. Tak śmiertelny śmiech opanował y owych o ktorych Mędrzec: *Exultant in rebus pessimis* (b) *lætantur cum malè fecerint. Cieszą się w naygorszych rzeczach, raduią gdy źle uczynią.* (c) Co y zaślepieniem iest ich duszy, że

(a) *Eccl.* 4. (b) *Prov.* 2. (c) *Facta est frons meretricis frons eorum.*

że nie widzą; albo zatwardziałością ſerca, że ſą tak nie czuli: albo oboyga tych nieſzczęśliwych ſtanow ieſt znakiem: że ſobie w niebeſpieczeńſtwie ſwoim podobaią. Stan takowy ieſt podobny do letargu, ktorym uśpieni żadnych ſpoſobow ratowania przyiąć ſpoſobnemi nie ſą, albo do iſtnego ſzaleńſtwa ktorym zarażeni nic uwagi zdrowey rozumieć ani przyiąć nie mogą. ktory to ſtan iak oſtatnie ieſt nieſzczęśliwy? a kto nie widzi.

Zaś tu przez przeciwność rzeczy przeciwnie mowić y argumentować możemy y winniśmy. Jeżeli tamtych zuchwałość ieſt bezbożna? gdy w grzech wpadłſzy nic nie aprehendują? tych boiazliwych ztrwożenie ſię, ieſt Swięte y cnotliwe, ieżeli owych weſołość znakiem zatwardziałości y nie czułości? tych ſmutek y zafraſowanie dowodem ieſt delikatności y tkliwości ich ſumienia. O tamtych zbawieniu mamy fundament powątpiewać mocno, ponieważ ſą tak u ſiebie poſtanowieni, iako o nich Bernard S. powiada: *Nec Deum timent, nec homines reverentur: ingrati ad beneficia, impavidi ad pericula. Ani ſię BOGA boią, ani obawiaią ludzi: niewdzięczni na wſzyſtkie łaſki y dobrodzieyſtwa, nie lękliwi na wſzyſtkie kary y niebeſpieczeńſtwa.* O tych zaś tamtym przeciwnych, ieſt fundament pewney nadziei, iż uſiłować zechcą wydobycia ſię y wyłamania z niewoli grzechu, kiedy zaraz po wpadnieniu w te więzy, tak ſą troſkliwi, y boiaznią przeięci. Ze orzeł nie zmrużonym okiem na wyiaśnione Słońce patrzy? to z zadrętwiałości y twardości źrzenicy iego pochodzi. Jm zaś zdrowſze y delikatnieyſzey źrzenicy oko, tym tkliwſze, lada zapadły proſzek łzy z niego wymuſza, naymnieyſzy światła promyczek wnet ie uderzy, y oświeci. Zaś ślepotą zarażone nic tego nie uczuie. Taką delikatność ſumnienia mieli, po pierwſzym przeſtępſtwie, naypierwſi Rodzice naſi, po ktorego popełnieniu, y wſtyd niezwyczayny, y boiazń ogarnęły ie, iż ſię zaſłaniać

y kryć

y kryć poczeli. *Abſcondi me quia timui*, takiey y Dawid, był ckliwości, kiedy, po rozważeniu dwoch grzechow ſwoich cudzołoztwa y zaboyſtwa, dniami y nocami całemi przez czas nie mały uſpokoić ſię nie mogł ale uſtawicznością wzdychał, ięczał, y płakał, (iako świadectwem tego ſą Pſalmy pokutne od niego ułożone) chociaż był od Proroka Natana upewniony, iż mu BOG na pierwſze przyznanie ſię do grzechu, odpuścił. Taką pieſzczoność ſerca miał Piotr, kiedy za iednym względem na Chryſtuſa, gorzko opłakiwać począł. Jeſt to tedy znak dobry, y dobrego ile z ſiebie ſumienia; znak że z trefunku, z ułomności, y z popędliwości w tę ſię przepaść w padło; gdy ſię zaraz poſtrzegamy, poſtrzegłſzy fraſuiem, zafraſowawſzy ſię ſzukamy ſpoſobow iak nayprętſzego wydobycia ſię z tych ſideł, y powſtania z upadku. Ten to ſmutek *Naymilſi moi* ieſt weſelem Aniołom (iako w Ewangelii Chryſtus mowi: Te to łzy ſą winem naydelikatnieyſzym dla nich (iako ieden Swięty powiada) że to żatrwożenie ſię odwagi y męſtwa dodaie grzeſznikowi, iż ſię rezolwuie na wſzyſtkie pokutowania y umartwienia ſpoſoby, byle utraconą odnalazł łaſkę; odważa ſię łożyć wſzyſtko byle ten ſkarb, te śliczną perłę pozyſkał.

Dobre to wielkich a pożądanych ſkutkow początki: pewne dalſzych łaſk Boſkich zadatki, takowe zaſmucenie ſię grzeſznikow po ſwym upadku, pierwſzy to ieſt promień zaymuiącego ſię zbawienia, pierwſza łaſka Boża, owe iakieś nieukontenowanie z ſiebie, y z ſtanu ſwoiego, gdy ſię czuie wſtyd, mięſza ſię ſobą, tęſkni, niepodoba, y nie patrzy inaczey tylko z iakowymſi obrzydzeniem, (a) *Prima laus eſt, ut ſibi diſplicere incipiat* mowi ieden. Zatym idzie owa chęć bydź uzdrowionym z ran ſwoich, bydź uwolnionym z więzow nieprawości, wyniść z przepaści w ktorą ſię w padło. Poki chorobv

(a) *S. Proſp. ad obięct. Gall. c. 6.*

choroby kto do ſiebie nie widzi? poty o leczeniu ſię nie zamyśla. *Pro ſanitate habet, quod ægrotare ſe neſciat, amatque langvores ſuos.* Ma ſię za zdrowego (uwaga ieſt iednego) gdy o ſwey chorobie nic nie wie, y kocha ſię w tym ſtanie, choć ſłabości doſyć niebeſpieczney podległym. Zaś zfraſowany chorobą ſwą y osłabieniem człowiek zamysla o ſpoſobach uzdrowienia ſię, y ſzukać nie przeſtaie lekarzow. [a] Surowſzemu Filozofowi Nauczycielowi, Sokrateſowi, donieſiono iednego z uczniow o lekkomyslnieyſzy wyſtępek, y w oczy mu wymawiali iego 'niemądrą iednę ſprawkę. Sokrates donoſzących ſłuchaiąc; pilnie uważał y patrzył, iakim czołem te ſkargi Uczeń Jego przyimował? a poſtrzegłſzy, że ſię mięſzał y wſtydził; poprzeſtać naſtępuiącym nań, kazał mowiąc: *Jam bene eſt, incipit erubeſcere. Już dobrze, zaczyna ſię bowiem wſtydzić.*

Paweł Swięty żwawym liſtem ukarawſzy ſwoich Rzymian, gdy ſię dowiedział że ich ow liſt iego mocno zaſmucił y udręczył, temi potym ſłowy napiſał do nich: (b) *Gaudeo quod vos contriſtaverim. Wielce ſię cieſzę żem was zaſmucił.* y daie przyczynę takowey pociechy ſwoiey z ſkutku zaſmucenia ich: ponieważ (mowi ten Apoſtoł) *Ktory ſmutek według BOGA ieſt, pakutę ſtateczną na zbawienie ſprawuie.* y przywodzi wielkie dobra y ſłodyczy duſzy, ktore z tak gorzkiego źrzodła wypływaią; tak ie wypiſuiąc: *Ecce enim hoc ipſum; quantam in vobis operatur ſolicitudinem, indignationem? defenſionem? timorem, deſiderium? æmulationem? vindictam. &c. Oto bowiem, te ſame zaſmucenie, iaka w was ſprawuie troſkliwość? niechęć? bronienie ſię? boiaźń? pragnienie? przeſadzanie ſię wzaiemne, pomſtę &c.* Eklezjaſtyk powiada, *znak pewny poprawienia ſię twarz zaſmucona.* [c] *Per triſtitiam vultûs, corrigitur animus delinquentis. Przez ſmutek twarzy poprawuie ſię umyſł grzeſzącego.*

Do

(a) *Quam diu pudor in animo, tam diu bonæ ſpei locus.* & Plin. *Quantum ſanguinis in ore, tantum virtutis in corde.* (b) *ad Rom. 1.* (c) *Eccl. 7.*

Do odzyſkania utraconey łaſki, potrzeba koniecznie z ſtrony grzeſznika, dyſpozycyi nieiakiey, y przyſpoſobienia ſię do iey odebrania. [a] Smucenie ſię z wyſtępku popełnionego, ſpoſobi doſyć dobrze grzeſzących do tego, y ieſt nieiakim zaczęciem pokutowania. Jeżeli bowiem, cała iſtota pokuty doſkonałey, zależy na uznaniu grzechu, żalu zań, umysle nie powrocenia do niego, na wyſpowiadaniu ſię go? Do tego wſzyſtkiego drogę naypierwey ściele y pokazuie, ſmutek ktory ſerce grzeſzącego ogarnia. Zbawiciel naſz Chryſtus okrutną pokutę za grzechy narodu ludzkiego zaczynaiąc, od czegoż ią proſzę począł? ieżeli nie od ſrogiego ſmucenia ſię w ogroycu, y zmięſzania. Łazarz umarły, trup czterodniowy ciężką odrazę z ſiebie wydaiący, Obraz to był leżącego w ſwych zbrodniach grzeſznika, do wſkrzeſzenia iego, podobney użył dyſpozycyi Jezus, weſtchnął ſerdecznie, zaſmucił ſię, zmieſzał wnętrznie, zapłakał, daiąc przykład, zkąd poczynać mamy, zamyślaiąc o wſkrzeſzeniu ſtrupiałey duſzy naſzey.

Jakoſz! a! gdzie bydź może ſprawiedliwſza ſmucenia ſię y fraſobliwości przyczyna? ieżeli nie w ten czas, gdy w ſtanie grzechu zoſtaie ſię. BOG y łaſka odſtępuie człowieka, czart y ſrogość iego w moc go y w ſwą dzierżawę bierze, y rozpościera w nim y nad nim potęgę y okrucieńſtwo ſwoie, traci w ow moment wſzyſtkie prawo do Nieba, a ſam ſtaie ſię dziedziſtwem czartoſtwa, niewolnikiem piekła, pod prawem y władzą zoſtaiąc tego, ktorego wolą wypełnił y nie przeſtaie wypełniać. *&c.* Y w takichże okolicznościach zoſtaiący grzeſznik? nie ma ſię ſmucić nieuſpokoienie. Jeden z Włoſkich Kaznodzieiow powiada, y całym Kazaniem dowodzi tego; że ieſt to cud albo raczey poczwara grzeſznik a weſoły, w grzechu zoſtaiący człowiek, a śmieiący ſię. (b) Jzraelitowie do Babilonii

(a) *Jn adultis requiritur diſpoſitio ad gratiam* Theol. ſenſus. (b) Segneri ſerm. 28. in Quadr. *Quantum portentum! peccator & ridens.*

Babilonii zaprowadzeni, przez cały przeciąg owey niewoli, wszystkie okazania wesołości zarzucili, [a] nawet tych instrumentow nie używaiąc nigdy, ktorych w swey ziemi na niektore uroczystości używać byli zwykli. Y kiedy ich Egypcyanie przynaglali, aby pobożnym swoim pieniem, wychwalali BOGA swego, przywieść się do tego nie dali, iako wyraźne mamy o tym Pismo: *Hymnum cantate de canticis sion:* [ktorzy nas w niewolą do Babilonii zaprowadzili, pozwalali nam śpiewać, y mowili: *Hymny wyśpiewaycie z pieśni Syońskich?* Ale Jzraelitowie pełnym żałości sercem odpowiadali płacząc: *Quomodo cantabimus canticum in terra aliena.* A iako śpiewać pieśni będziemy, w ziemi obcey, w ziemi nieprzyiacioł naszych. Własnięć czas śpiewania, gdy z kogo gwałtownie duszę wydzieraią: własnie czas winowaycy do oznaczenia radości, gdy go na ognie, słusy, y męki w lada moment z więzienia wywołaią, musi przestać ptaszyna nucić, gdy się w sidło w pląta. Nie może bydź iaśnieyszy prawdziwego szaleństwa dowod, iako gdy kto do czasu okoliczności, passyi przyzwoitych nie używa, ale wcale przeciwnych; płacze kiedy się cieszyć prawdziwie należy: cieszy y śmieie gdy sprawiedliwie płakać potrzeba. Uciekaią, choć nicht nie goni, y żadney racyi uciekania nie ma: y przeciwnie, życie wolał postradać Samson, niżeli wygrawać na lutni, w ostatniey zostaiąc niewoli. Coż iest *naymilsi moi,* stan grzesznika w grzechu zostaiącego: iest to stan ieden z naynieszczęsliwszych, nayopłakańszych, niewola nad wszystkie niewole. Niewiem przeto iak sądzić o tych ktorzy niezmięszanym umysłem w nim zostaią: y pokazać usiłuią iż ich to nic nie tyka. Chryzostom S. używa podobieństwa do okrutnego więzienia, y opisuiąc iakie w nim zwyczaynie bywać zwykły zabawy, mowi: *Quid in carcere? nisi humilitas, supplicatio, planctus, ieiunium, Philosophia. A takie bydź*

(a) *Super flumina Babylonis sedimus & flevimus, suspendimus organa nostra in salicibus. Psalm. 136.*

mogą inne zabawy w ciemnym y srogim więzieniu okutemu? tylko u-pokorzenie się, modlitwa, płacz, post, Filozofia. to iest, rozważanie prawd nieomylnych, y w wyższych uwagach ćwiczenie się. Tak w więzach grzechowych zostaiące dusze, ieżeli podobne sentymenta maią, bawiąc się iuż głębokim upokorzeniem się przed obliczami BOGA, iuż skruchy pełną modlitwą, iuż ięczeniem y wzdychaniem do wolności synow Boskich, iuż dobrowolnym umartwieniem, y powściągnieniem się do czasu od wszystkiego co kontentować może, iuż Filozofią to iest rozważaniem prawd Chrześciańskich? dobry y pewny znak, że ieszcze zupełnie boiazni BOGA nie utracił takowy, że ieszcze ma żywą Wiarę o sprawiedliwości Bożey, o surowości karania, że ieszcze zupełnie nie zatarł pamięci na cnotę, y na dobro duszy swoiey.

Naczytamy się o Swiętych powracaiących z grzechu do BOGA, że ci nawet pozyskawszy łaskę ktorą przez grzech u-tracili byli, smucić się y płakać nie przestawali. Tak Piotr, tak Magdalena, tak Dawid, tak inni o ktorych dość wdzięcznych przykładow y pewnych powieści mamy. Na grzesznikow zaś dosyć tym czasem, żeby w ten czas prawdziwie zasmucili się, w ten czas przynaymniey serdecznie ięczeli y y wzdychali, kiedy w aktualney niewoli grzechow, zostaią. Wielka w tym punkcie iest reflexya iednego z Oycow Katolickich tak mowiącego: W Swiętych iest znak pewny dostąpioney iuż łaski odpuszczonych grzechow, słodki żal iakiś y wstyd delikatny pozostały na sercu po grzechu. Zaś w grzesznikach, żal przykry, wstyd z zasmuceniem zmięszany, iest znak pewny iż dostąpią łaski odpuszczenia swych grzechow. W tamtych żal ow iest skutkiem y owocem otrzymaney zapewne łaski, w tych iest przyczyną nieiaką, y pierwszym przystępowaniem do upragnioney łaski, ktora się do nich zbliżać zaczęła. O! iak tedy Swięte, iak zbawienne!

a wraz

a wraz o! iak sprawiedliwe y powinne zasmucenie takowe. Ekleziastyk między pięknemi a Ducha Bożego pełnemi uwagami swoiemi, ma taką reflexyą mowiąc: [a] *w Dwoch rzeczach zasmucone zostało serce moie, a na trzeciey aż na mię gniew przyszedł. In duobus contristatum est cor meum, & in tertio iracundia mihi advenit. Pierwsza.* Człowiek rycerski, woiownik a ginący dla ubostwa. *Druga.* Człowiek madry wielkich sentymentow a wzgardzony. *Trzecia.* Y ktory przestępuie sprawiedlidliwość w grzech wpada. *Vir bellator deficiens per inopiam. Vir sensatus, contemptus. Et qui transgreditur a justitia ad peccatum.* Gdzie ten Mędrzec, sądzi w duchu, iż rzecz naywiększego zasmucenia godna, bo zasmucenia z gniewem sprawiedliwym zmięszanego, gdy kto w grzech wpada. *In tertio iracundia mihi advenit, qui transgreditur a justitia ad peccatum.* Jnne wszystkie naysroższe y nayżałośnieysze trefunki, godne są swey kompassii, politowania, niepodobna nie zasmucić się patrząc na nie. Ale ten nieszczęsliwy trefunek odpadnienia od łaski BOGA wpadnienia w grzech ciężki, naygodnieyszy zafrasowania y świętego gniewu. *In tertio iracundia mihi advenit.* W momencie od wszystkiego wiekuistego dobra odpaść, y w tymże momencie zostać wszystkiego wiekuistego złego, y mąk piekielnych winnym. W momencie bydź złupionym z wszystkich ozdob a stać się celem iednym, obrzydliwości y nienawiści BOGA y całego Nieba.

Konkluzya. Duszo! duszo moia! przenikaszże te prawdy, poymuiesz że nieszczęsliwość stanu twoiego gdy w grzech wpadasz, masz że uwagę na te dwa terminy od czegoś oddalona została? y do czegoś zbliżyła się y przyszła. BOG y wszystko dobre to ieden termin, od ktorego przez grzech odpadłaś. Czartostwo y piekło z wszystkim złym, to termin drugi przy

(a) Eccl. 26.

ktorym iuż stanełaś. Y toż cię ieszcze nie mięsza? y żywszym smutkiem nie przeraża.

Ezau postrzegłszy stę, co dla dogodzenia zmyslności uczynił, że za łyszkę potrawy błogosławieństwo y prawo pierwszorodzonym powinne utracił, nie płakał, ale ryczał od żałości, iako Pismo mowi: *Jrrugiit clamore magno.* (a) Dawid dni y nocy nieuspokoienie na płaczu trawił, gdy go sumienie iego strofowało mowiąc; a gdzież teraz BOG twoy? *dum dicitur mihi quotidie ubi est Deus tuus.* (b) *&c.* Tać to iest iedyna strapionych pociecha, ta nieszczęsliwości ucieczka, łzy własne, gdy splakać mogą, y same się nad swą dolą użalić.

O iak szczęśliwi, gdy ieszcze im na tey broni nie schodzi, gdy maią czym mogą skłonić sobie miłosierdzie BOGA, a odwrocić srogi miecz zapalczywości Jego. Łzy pokutuiących! iakoście drogie przed obliczami BOGA, ięczenia serdeczne, iako się wy do naywyższego przedzieracie Nieba! zmięszania zasmuconego serca, iak kontentuiecie obrażonego Stworcę. Ten to iest ieszcze czas gdzie iedna kropelka, iedne westchnienie, iedne pomięszanie się, bez pożytku nie są: ale na zbawienie nasze służy wszystko. AMEN.

Na

(a) Gen. 27. (b) *Fuerunt mihi lachrymæ meæ panes die ac nocte.*

Na Niedzielę Piątą po Wielkieynocy,

O sposobach aby skuteczne były modlitwy nasze.

Propozycya. Jakie bydź maią modlitwy żeby były skuteczne.

Si quid petieritis Patrem meum dabitur vobis Joan. 16.
Jeżli o co prosić będziecie Oyca mego dano wam będzie.

CHoćbyśmy *Katolicy* zkąd inąd nie wiedzieli o dziwnych skutkach, wielkich pożytkach, y potrzebie modlitwy, dosyć na dzisieyszey Ewangelii w ktorey tak iaśnie a bez wszelkiego ograniczenia upewnia nas Zbawiciel Chrystus, mowiąc: iż o cokolwiek tylko prosić będziecie Oyca mego w Imie moie, dano wam będzie. Co też na wielu innych Kazaniach ponawia y potwierdza. Wszakże Twoie to są Przedwieczna Prawdo Chryste JEZU! przyrzeczenia: *Wszystko o co tylko modląc się prosić będziecie, wierzcie że otrzymacie.* (a) y indziey: *Proście a weźmiecie, szukaycie a znaydziecie, kołaccie a otworzą wam.* y niżey tamże: *Każdy kto prosi otrzymuie, kto szuka znayduie.* (b) O! dzielności modlitwy iakoś przedziwna, cudna mocy! iakoś prawie Wszechmocna, a dla tych swoich skutkow iakoś nam prawdziwie y koniecznie potrzebna. Ty! na naywyższe wznosisz się nieba, przedzierasz obłoki, y nasze potrzeby przed oblicze Boskie zanosisz y stawiasz. [c] Ty! pioruny z rąk mściwego BOGA wydzierasz, albo wyrzucone gasisz, gniew straszliwy Jego wstrzymuiesz, y na surowości wymuszasz miłosierdzie. Ty co tylko złego śpaść może odwracasz

(a) *Marci* 11. (b) *Lucæ* 11. (b) *Oratio humiliantis se nubes pertransit. Eccl.* 35.

caſz, co tylko pożądanego y dobrego, ſprowadzaſz. Y z tey to przyczyny Wielki Bellarmin Kardynał, zowie modlitwę wſzyſtkim dobrem, iego ſą słowa: *Oratio virtualiter omne eſt bonum.*

Oycowie Katoliccy wiele wdzięcznych uwag y wielkich nauk nam podaią y nieograniczoney obſzerności niezmierzonych ſkutkow modlitwy. Uczą oni, że cokolwiek łaſki a potym chwały przez oſobne cnoty y zasługi ſwoie Swięci u BOGA otrzymać mogą y otrzymuią, to każdy z nas gorącą modlitwą wysłużyć może. Wylewali Męczennicy krew za Wiarę, za Chryſtuſa, y ta ich krwi ofiara wiemy iak droga przed Boſkiemi obliczami Jego była, inni że podobney ſpoſobności do łożenia życia ſwego nie mieli, wylewali ſerce ſwe przed Bogiem, wynurzali ſię z pragnieniem chcąc toż ſamo cierpieć, y ponoſić dla BOGA, y prawdziwym duchem proſili o też ſame ſzczęście, a że inaczey BOG o nich zrządził, owe Swięte ich proźby tęż odbierały nadgrodę co oni, tęż Męczeńſtwa przed Bogiem chwałę y koronę co y oni, ktory na ſerce ich patrzył y przenikał ſzczere ich chęci. Zowie takowych Ambroży Swięty *Męczennikami pragnienia, Martyres deſiderij.* Wyſoka Apoſtołow y Apoſtolſkich ludzi zasługa, że tyle trudow y pracy w nawracaniu innych ponoſili dla bliźnich ſwoich zbawienia: Wy na tenże ſtopień zasługi wznoſicie ſię przez modlitwy kiedy za nawrocenie pogan, upamiętanie heretykow, oświecenie niewiernych proſicie BOGA. Wſzyſtkie dobre y miłoſierne uczynki za ktore Chryſtus w Ewangelii obiecuie niebo ty ſprawuieſz, to ieſt: *okrywaſz nagie, łaknace poſilaſz, nawiedzaſz więźnie &c.* ieżeli za ich potrzebami zlitowanym ſercem wſtawiaſz ſię do BOGA. W tym tłumaczeniu mowi ieden: *Orationis virtus omnis gratia.* (a) Dzielnością modlitwy każdą łaſkę y wſzyſtkie otrzymać możeſz.

Chry-

(a) *Bellarin.*

Chryzostom Swięty mocy modlitwy podobaiącey się BOGU Wszechmocność przyznaie y w niektorych okolicznościach rowna ią z Wszechmocnością BOGA, wdzięcznych w wyrażeniu używaiąc terminow gdzie tak mowi: (a) *Quod Deus potest imperando, hoc anima impetrando. Co BOG może rozkazaniem, to potrafi dusza ubłaganiem.* Y niżey głębszą ieszcze uwagę podaie tak wynosząc dzielność modlitwy, że Boskim rozkazom tylko stworzenia bydź mogąły są posłuszne, prośbom zaś naszym nie tylko stworzenia ale y sam BOG posłusznym bywa. tego wielkiego Doktora są słowa: (b) *DEO imperanti solum creaturæ obtemperant, homini impetranti etiam Deus.* Jako o Wodzu Jzraelskim Jozue, Pismo Swięte mowi, że BOG był głosowi Jozuego posłusznym: *Obediente DEO voci hominis.* (c) Zamyka na ostatek w krotkich słowach Swięty Chryzostom pożytki wszystkie modlitwy nalzey mowiąc: *Oratio bonorum omnium principium & finis.* Modlitwa iest to wszystkiego dobra początkiem y dopełnieniem.

Upewnia nas tedy Chrystus w dzisieyszey Ewangelii ó wielkiey dzielności, y obfitszych skutkach modlitwy Swiętey, coż to przecie iest, że często y nierownie częściey prozby y modlitwy nasze nie skuteczne niż skuteczne? lecz mamy iuż na to odpowiedź tegoż nayświętszego Pana: Dla tego [prawi] *nie bierzecie bo zle prosicie* niech naylepsze instrumenta do wyrobienia iakiey sztuki będą, kiedy kto alko nieumi albo nie chce tak ich użyć iak należy, nie potrafi wyrobić to o u siebie założy. Przeto sposoby wam do skuteczności modlitwy dziś podam chciycie tylko y umiycie do prozb swoich ie użyć, a nigdy nie będą bez dobrego skutku.

Propozycya. Jakie bydź maią modlitwy ażeby skuteczne były. *Ad M. DEI Gloriam.*

Zadne

(a) *Homil. 1. de prec.* (b) *Jbidem* (c) *Josue 10.*

Zadnego tu z was nie ma rozumiem *Słuchacze*, ktoryby ſerdecznie nie życzył ſobie, aby modlitwy iego odbierały ſwoy ſkutek, y prozby daremnemi nie były. Bo też żadnego z was nie ma, ktoryby potrzeby iakiey nie miał. Wſzyſcy naywyżſzego nawet ſtanu ludzie, *ieſteśmy żebrakami Boſkiemi*, (ieſt to expreſſia Auguſtyna Swiętego) *przed wrotami wielkiego tego Pana ſtoim żebrząc, chleba naſzego day nam dziſiay. Omnes mendici ſumus, ante januam magni Domini ſtamus, petentes panem noſtrum da nobis* Ktoż ieſt z naypotężnieyſzych Monarchow, z naymożnieyſzych Panow, aby mu w iego ſtanie do zupełnego uſzczęśliwienia nie doſtawało ieſzcze wiele. Jeżeli ma honor, powagę, wziętość u wſzyſtkich, piękną ſławę? lecz mu zbywa na prawdziwych y nie intereſſowanych przyiaciołach, wielu przy tym liczy żwawych nieprzyiacioł y zazdrośnikow ſzczęścia ſwego. Daymy że przy tey ſzczęśliwości umi ſobie uiąć y uiął wſzyſtkich a wſzyſtkich ſerce? ale nie ma zdrowia, a tak wſzyſtkie ſłodyczy żołcią mu ſię ſtaią. Pozwolmy że BOG y wczerſtwości utrzymuie że nie wie co bol, co choroba, ale nayſłodſzey życia ſzczęśliwego cząſtki nie ma, pokoiu y ſpokoyności iuż to dla kłopotliwych intereſſow, iuż dla rożnych przygod, iuż dla złego ſumienia. Ale niech y tak będzie, że może bydź kto w wſzyſtkich okolicznościach uſzczęśliwiony, że przy obfitości tych dobr razem wſzyſtkich o ktorych ſię mowiło, ma y dobre ſumienie doznaie łaſk oſobliwſzych BOGA; ale nie wie czy ſię przy nich y iak długo utrzyma, małoż mamy przykładow iako iedni nagle od wſzyſtſtkiego odpadli dobra, inni z wolna y nie znacznie do oſtatniey przyſzli nędzy. Przeto Chryzoſtom Swięty koniecznie modlitwy potrzebę wſzyſtkim ktoreyżekolwiek kondycyi ludziom zalecaiąc, przyczyny tey potrzeby wylicza mowiąc: *Modl ſię abyś wziął, modl ſię abyś wzięte dotrzymał, modl ſię abyś dotrzymanych*

nych na zbawienie użyt. (a) Teologowie Katoliccy ſzkolnym ſpoſobem dowodzą, że modlitwa dla nas rozumem władnących ieſt iſtotnie do zbawienia potrzebna, zamykaiąc w tym y wnętrzną modlitwę ktora ieſt wznieſieniem ſerca ku BOGU y obroceniem ſię do niego. *Częścią* że ieſt aktem religii, to ieſt oddaniem czci y chwały powinney BOGU. *Częścią*, że acz niektore łaſki zwłaſzcza początkowe daie y nie proſzącym, ale niektore zwłaſzcza dopełniaiące y oſtateczne nie daie nigdy tylko proſzącym. O potrzebie tedy konieczney modlitwy, ktorą wſzyſcy a wſzyſcy mamy każdy widzi: ale w tym rzecz cała żeby te naſze proźby y modlitwy otrzymywały pożądany od nas ſkutek.

Y nie wytrzymuiąc waſze w tym żądania dłużey, iuż ſpoſob ieden naypewnieyſzy y nie zawodny przekładam wam *Katolicy.* Trzeba w modlitwach wznieść ſię na te trzy cnoty: *Wiary, Nadziei, Miłości.* Z żywą Wiarą, z gorącą miłością, z mocną nadzieią proſić powinniśmy BOGA, żebysmy otrzymywali to o co BOGA w modlitwach naſzych proſiemy. Wiara wzbudza nas do modlitwy, Nadzieia do trwania w niey zagrzewa. Miłość otrzymuie o co w niey proſiemy.

Mowiac co do Wiary. Ta iako między naywyżſzemi cnotami ktore ſię Teologicznemi nazywaią, ma pierwſze mieyſce, tak y w modlitwie mieć powinna. Tego wyraznie naucza Apoſtoł Paweł Swięty mowiąc: *Kto przyſtępuie do BOGA naypierwey wierzyć potrzeba że ieſt, y że ktorzy go ſzukaią nadgrodzicielem ich ieſt.* To ieſt, gdy przyſtąpiſz przed oblicze BOGA, abyś wylał przed nim ſerce y przełożył mu potrzeby twoie, naypierwey wznieś ſię na akt żywey Wiary, że BOG tu przed

(a) *Credere oportet accedentem ad Deum quia eſt, & quia inquirentibus ſe remunerator eſt* ad Hebr. 11. & *Invoca me in die tribulationis, eruam te & honorificabis me Pſalm.* 49.

tobą y w tobie ieſt, y Jego przytomnością, ty ſam cały przejęty y napełniony ieſteś. Przed Panem Stworcą y Bogiem ſtoiſz, ktory iako możen ieſt uczynić wſzyſtko o co godnie proſiſz, tak czeka na prożby twoie, y tym ktorzy ſzukaią pomocy Jego, nadgradza ſowicie y zadoſyć żądaniom ich czyni. *Oportet credere quia eſt, & quia inquirentibus ſe remunerator eſt.*

Takowa Wiara ieſt przewodniczym światłem, ieſt nauczycielem, ktora pokazuie y naucza iak, o co, y dla czego proſić maſz BOGA. Ona prowadzi do cnot tych y w nich utrzymuie, ktore czynią przyiemnemi modlitwy naſze. Y tak ieżeli w modlitwie potrzeba ieſt upokorzenia ſię przed Bogiem? iakoż koniecznie należy w pokorze Du ha y ſerca błagać BOGA, żywość Wiary o czci naygodnieyſzym Maieſtacie BOGA będzie ci za nauczycielkę pokory. Jeżeli potrzebna w modlitwach uwaga w umyśle, układność powierzchowna w poſtawie, pobożność nie tylko ſerca y mowienia, Wiara o przytomności BOGA, czyliż nie ma mocy tey aby w nas powinną uwagę, należytą ſkromność y pobożność wzbudziła? ktoryż z ſług y poddanych w oczach czci godnego y ſurowego Pana zuchwale ſprawować ſię będzie. Jeżeli y to ieſzcze do zbawienney y ſkutkuiącey modlitwy należy? żeby rzecz o ktorą proſiemy była godziwa y godna uſzu wielkiego BOGA, światło Wiary w tym nas doſkonale oświeca. (a) Toż o wſzyſtkich innych okolicznościach dobrey y Swiętey modlitwy mowić.

Wiele bym tu muſiał przywodzić Piſma, wiele świadectw Oycow Swiętych, gdybym niemi miał wſpierać y ſtwierdzać tę prawdę, że Wiara z modlitwą, modlitwa z Wiarą żywą, złączona odbiera prożb ſwoich ſkutki. Jle że ſię o tym w po-

---

(a) *Catoni gratulatur quidam. O! te felicem Vir optime à quo rem improbam nemo audet petere.*

powſzechności mowiło indziey, że ſprawy y powinności naſze wſzyſtkie nie mogą nie bydź doſkonałe y dobre, ieżeli Wiarą rządzone będą. [a] Doſyć na iaſney Jakuba Swiętego Apoſtoła nauce, ktory mowi: *Poſtulet in fide nihil hæſitans, & oratio fidei exaudiet infirmum.* Niechay proſi w żywości Wiary nic nie powątpiewaiąc, a modlitwa Wiary wyſłucha chorego. Mowię o Wierze nie iakiey kolwiek, ale o żywey, to ieſt takiey iaką tenże Apoſtoł Swięty opiſuie, *Wiara bez uczynkow umarła ieſt, na co ſię zda, mowi, iż Wiarę ma, a uczynkow dobrych nie ma? y czarci wierzą y drzą przed ogromnością BOGA.* poty ten Swięty Apoſtoł. Ta żywość poprzedzaiącey modlitwę Wiary, ieſt wzbudzeniem w nas y mocną podnietą nadziei, ktora ieſt drugą iſtotną okolicznością dobrey y ſkutkuiącey modlitwy.

O *Nadziei* potrzebney koniecznie zabieraiącym ſię do modlitwy, tak Doktor narodow Paweł Swięty naucza. (b) *Przyſtapmy z ufnością do Tronu łaſki, cżebyśmy znalezli miłoſierdzie y otrzymali w potrzebie łaſkę pomocy Jego, maiąc nadzieię w krwi Chryſtuſa.* Tać to nadzieia w utrapieniach folgą, w goryczach osłodzeniem, iako tenże Apoſtoł mowi: *Cieſząc ſię nadzieią znośiemy ſtrapienia* (c) Ta w modlitwach trwania naucza, o ſkutkach proźby rozpaczać nie każe. Trzy przymioty iſtotne BOGU iako ſą nam nayznakomitſze, tak (że mniey Teologicznym terminem rzekę) naypryncypalnieyſze. *Dobroć, Mądrość, Wſzechmocność.* A te ſą y bydź powinny nayſilnieyſzą do pokładania nadziei w BOGU pobudką. O! BOZE o! nieprzebraney łaſkawości BOZE, *dobrocią* ſamą ieſteś? toć chceſz nam y życzyſz wſzelkiego dobra. *Mądrością niepoięta* ieſteś? toć wieſz y przenikaſz naylepiey potrzeby naſze. *Wſzechmocny ieſteś?* toć wſzyſtko możeſz co tylko zechceſz. *Y ta to ieſt ufność naſza ktorą mamy, iż o cokolwiek proſić będziemy wyſłucha nas.*

(a) *Concio in feriam ſecundam paſchatis per totum.* (b) *Ad Hebr.* 4 (c) *ad Gal.* 6.

Jan Swięty mowi: [a] Moy BOZE! iaką mi w nayſrożſzych okolicznościach wielką czynią nadzieię, owe pełne dobroci ſłowa Twoie gdzie zachęcaſz, abyśmy ſię w uciſkach do Ciebie mieli y upewniaſz o ſkutku: *wezwiy Mię w dniu uciſku wyrwę cię, y uczciſz Mię.* (b) Y owe zaprzyſiężania Twoie, *zaprawdę zaprawdę powiadam wam, iż o co tylko proſic będziecie, otrzymacie*, o! iaką w nas wzbudza ufność wierzyć twym obietnicom y ſpodziewać ſię onych ſkutku. *Habentes itaque talem ſpem magna fiducia utimur. Maiąc przeto taką nadzieię wielkiey używamy ufności.* Taka y tylu wſparta pobudkami nadzieia, nie zawodzi nigdy proźby naſze, iako Doktor Anielſki Tomaſz Swięty mowi: *Oratio efficaciam merendi habet a charitate, impetrandi a fiducia. Modlitwa ſkutek zaſługi ma od miłości, a ſkutek proźby od ufności.* Ze im zgorętſzą miłością proſiſz BOGA tym więcey zaſługuieſz; im z większą ufnością wylewaſz przed Nim proźby ſwoie, tym pewnieyſzym bydź możeſz otrzymania o co proſiſz. Taż cnota nadziei wſpiera nas żebyśmy w proźbach naſzych, albo nie uſtawali, albo nie rozpaczali o dobrym ſkutku. Bo chociaż nie daie mi BOG teraz tego o co proſzę, ale da potym. Jeżeli nie da y potym, to da co innego pożytecznieyſzego y lepſzego, a ieżeli poſtanowił nie dać ci nic z tych doczeſności, ktorych żądaſz, ale da pewną nadgrodę za trwanie y ufność twoią. Jeſt to uwaga Chryzoſtoma Swiętego ktory tak mowi: *Non dedit corpori dabit animæ, quod tempori detrahit, ſervat æternitatis negat temporalia dabit cæleſtia, qui in cælis eſt. Nie dał ciału da duſzy, co w doczeſności umyka zachowuie do wieczności, zabrania dobr doczeſnych da Niebieſkie ktory ieſt w niebieſiech.* A tak, żywą Wiarą y mocną nadzieią wſparte modlitwy, nigdy nie ſkutecznemi bydź nie mogą, zawſze korzyſtuią przed Bogiem.

Jeſzcze modlitwy naſze aby były ſkuteczne, bydź powinny

(a) 1. *Joan.* 5. (b) *Pſalm.* 49.

winny z miłością BOGA złączone, z miłości y dla miłości Jego pochodzące, przekładaiąc nad wſzyſtkie ſwoie intereſſa y potrzeby Swiętą miłość Jego. Jakoż modlitwa każda ieſt oddaniem naypierwey czci Maieſtatowi Boſkiemu należytey, ofiarą chwały, oświadczeniem Mu ſerca naſzego. O miłości BOGA ku nam ieſteśmy upewnieni y nie przebraney iey dowody mamy, przeto wzniecić w ſobie powinniśmy wzaiemną miłość ku niemu. O! co kochaiące ſerce BOGA nie wyiednywa na nim. Doktor narodow mowi: *kochaiacym BOGA wſzyſtko wychodzi na dobre.* (a) Bez takowey miłości nic mu ſię podobać nie może. Y chociaż bywa to częſto, że na prożbę grzeſznikow co uczyni, że na żądania ich pragnieniom w ſkutku dogodzi, iż czego zapragną otrzymuią ta uczynność z przepaściſtych rządow Jego pochodząca, ieſt dla nich większego potępienia okazyą y znakiem, daie tu im docześne dobra ale w wieczności wſzyſtkich umknie, y od wſzyſtkiego odrzuci. Modlitwy przeto ich acz będą ſkuteczne, ale że ducha miłości Jego nie maią, ſą przykre y obrzydliwe. Miłość BOGA ieſt modlitw naſzych naywdzięcznieyſzą okraſą, mocnym potrzeb zaleceniem, dopełnieniem y wydoſkonaleniem proźb ktorychżekolwiek.

Auguſtyn Swięty z innemi trzema Biſkupami zaproſzony był od iednego z Panow, ktoremu dla zgruchotaney goleni y gangreną ſzerząca ſię zarażoney, nogę piłować mieli, kiedy uważał ięczenia y modlitwy owego Pana, iako już krucyfix ſerdecznie całuie, już o ulżenie bolu żebrze pokornie BOGA, iuż do nog Biſkupom pada proſząc o modlitwy za ſobą, iuż dla miłości Ukrzyżowanego Jezuſa odważa ſię zupełnie na mękę owę okrutnego piłowania, wielkim politowaniem uderzony y przeięty Auguſtyn, wziąwſzy od boleiącego krucyfix, tą żarliwością do BOGA mowić zacznie; *O! Domine ſi*

tales

(a) ad Rom. 8.

tales non exaudies & quem tandem exaudies. Ach Panie! ach BOZE! ieżeli takich prożb nie wysłuchasz, a takież iuż wysłuchasz: to rzekłszy nogi boleiącego dotknął się, y zaraz nie tylko bol ustał, ale zupełnie uzdrowionym został. (a) Podobnie ia mam śmiałość mowić, ieżeli takowe modlitwy, iuż Wiarą wsparte iuż nadzieią stwierdzone, iuż miłością BOGA tchnące, skuteczne by nie były? a ktoreż iuż będą. Jle że w tych kondycyach, o ktorych się mowiło dotąd, wszystkie dobre, potrzebne, Swięte okoliczności zawieraią.

Słuchacze, Niedziela ta y dni następuiące, są dni prożb, modlitw, suplikacyi, iako ie zowiemy *dies rogationum, dni proszenia*, w ktore za publiczne potrzeby żebrzemy BOGA. W ktore gromadzić się wszyscy wierni powinni, y złączonym sercem błagać Maiestat Boski, aby odwrocił od nas kary ktoreśmy zasłużyli, a dał łaski o ktore go prosiemy. Tak ziednoczone modlitwy iak wiele mogą u BOGA, upewnił nas w Ewangelii Chrystus mowiąc: *Gdźie dwoch albo trzech zgromadzi się tam Ja iestem.* y Apostoł Jego Jakob Swięty naucza; *Modlcie się wzaiemnie abyście wybawionemi byli, wiele bowiem waży modlitwa sprawiedliwych.* (b) O potrzebie takowego ziednoczenia Awitus Swięty tak naucza, *Necessaria est omnium in bonum opus conspiratio, ut alter ab altero, aut de humilitate exemplum, aut de confessione accipiat solatium.* Potrzebne iest zmowienie się wszystkich na sprawę dobrą, żeby ieden od drugiego albo z pokory przykład albo z wyznania zabierał pociechę. Pod dni przeto tę społnie nam wszystkim błagać Maiestat Boski o powszechne dobro potrzeba, a błagać usiłowaniem wszelkim, y tym sposobem o ktorym się mowiło dotąd.

Konkluzya. W dzieiach zakonu naszego Xiądz Drews rzecz

(a) P. *Claudius de Lingendes S. J. fer. 5. post Dom. 1. Quadr.* (b) *Jac. 5.*

rzecz takową wypisuie. Wincenciusz Role rodem Francuz Kaplan moiego Zakonu, Spowiednik Krolowy Ludwiki Władysława czwartego a po nim Kazimierza trzeciego Krolow Polskich. Małżonki, gdy podow czas strasźliwey woienney burzy za Krola Kazimierza, do Częstochowy z Krolową zaiachawszy, tam śmiertelnie zapadł, w chorobie tey zasłyszawszy o cudach Woyciecha Swiętego, Jemu iako Patronowi Krolestwa Polskiego, potrzeby iak Krolestwa tak Nayiaśnieyszey Familii gorąco zalecać nie przestawał. Co gdy nie ustaiąc czyni, widzi raz iakoby we śnie, że Woyciech Swięty przednim stawa, trzy kartelusze maiąc w ręku, y poda mu ieden z nich do czytania, na ktorym było te napisanie. *Polonia affligetur ast orandum. Polska udręczona będzie ale modlić się trzeba.* Ten odebrawszy poda drugi z tym wypisaniem: *Polonia vastabitur ast orandum. Polska spustoszona będzie ale modlić się trzeba.* W ostatku trzeci kartelusz czytać mu każe, y czytał słowa te. *Polonia in integrum instituetur ast orandum. Polska do zupełney całości przyidzie ale modlić się trzeba.* (a)

Widziemy *Słuchacze* iak nachylona ku upadkowi Oyczyzna, te śliczne Krolestwo iak w szpetnym nie rządzie zostaie. Woysko bez żołnierzy, skarb bez pieniędzy, rady bez skutku y zgody, przy tym żwawe emulacye, nie chęci *Orandum* ach modlić się potrzeba, aby BOG duchem iedności natchnął. *&c.* BOZE nieskończoney litości! ktory się prozbami upokorzonych błagasz, umyślnie czasem przepuszczasz nieszczęśliwości abyśmy się do Ciebie mieli, przetrzymuiesz proszenia żebyśmy tym goręcey wzmagali nad sobą miłosierdzie. mamy żywą Wiarę że nam możesz tę litość uczynić o ktorą żebrzemy. Mamy mocną nadzieię że chcesz ulitować się nad upokorzonym ludem swoim. Miłość ku Tobie serc naszych nie iest Ci tayna, bo ktoż iest ktoryby Cię nie kochał, albo kochać naydoskonaley nie

(a) *In fastis S. J.*

nie pragnął. Tą Wiarą, tą nadzieią, tą miłością uzbroieni, idziemy z naypokornieyſzemi proźbami, zmiłuy ſię nad nami Panie, zmiłuy ſię, zmiłuy ſię nad nami. Amen.

Poczatek tego trzydniowego Poſtu y Proceſſyi.

Za rzecz potrzebną oſądziłem położyć tu, co ſię w Kazaniu umyślnie dla nie przedłużenia onego opuściło. Co za początek w Chrześciańſtwie tego nabożeńſtwa, y z iaką oſtrością te trzy dni poſtu y ſuplikacyi publicznych, przedtym obchodzone były.

Roku Ciężka a nie iedna plaga Boſka na Wideń naypierwey y na Pańſtwo owe padła. Trzęſienie ziemi nadzwyczayne wſzyſtkich miaſt mury poobalało, zatym Jelenie wielkiey ſrogości y wilki wpadały wolnie w śrzodek miaſt owych, zabiiały ludzi, pożerały, pły domowe także rzucały ſię na Obywatelow y raziły. Powietrze powſtało ciężkie. Ognie na powietrzu ſtraſzliwe y pioruny, ktore na ludzi, domy, pola ſpadaiąc mizerny kray puſtoſzyły, zkąd głod naſtąpił niezmierny.

Swięty Mamertus, albo według innych Mamericus Biſkup Wideńſki, uſtanowił trzydniowy ten poſt, proceſſye, ſuplikacye z litaniami do wſzyſtkich Swiętych, ktore gdy z wielkim nabożeńſtwem lud kończył, karanie owe uſtało, a BOG ubłagany tak obfite dał ziemi rodzaie, iż procz doſtateczney żywności, mieli zaco wyſtawiać domy, opatrywać miaſt ruiny.

Przenioſła ſię potym ta plaga do Pańſtw Frańcuſkich, potym do Włoſkich y innych, Biſkup Paryſki, y w inſzych

Pańſtwach

Państwach insi Biskupi, będąc uwiadomieni, iakim sposobem Swięty Mamertus od Państw Niemieckich odwrocił te karanie, do podobnegoż nabożeństwa, trzydniowego postu, processyi z litaniami lud swoy wzbudził, y tychże skutkow miłosierdzia Boskiego doznali.

Plaga tak strasżliwa gdy iuż po wszystkich Państwach ustała, Kościoł Swięty widząc skutek takowego nabożeństwa nakazał, aby corocznie ten post y nabożeństwo po wszystkich Katolickich kraiach był zachowany, y te to iest nabożeństwo ktore zachowuie się dotąd.

Z iaką zaś ostrością dni te obchodzone przedtym były, opisuią Oycowie Katoliccy. Sydonius Biskup Awerroneński, [ktory pierwey Corkę Maxyma Cesarza miał za Zonę] Mąż wysokiey świątobliwości, mowi: *His diebus ieiunatur, fletur, psallitur & oratur. W te dni pościemy, płaczemy, śpiewamy y modlemy się.* dodaie tenże mowiąc: *Te to są dni pokuty y wskruszonego serca.* Swięty Awitus o tychże dniach tak pisze: *Festivitas hæc est, cuius epulæ lachrymæ, pastus esuries, principium ex necessitate, perseverentia ex dilectione, actus in requie, quies in labore. Nabożeństwo te iest, pod czas ktorego ucztą łzy, głod pokarmem, początek nabożeństwa tego z potrzeby, trwałość w nim z miłości, praca w spoczynku, spoczynek w pracy.*

Zowie zaś ten Swięty dni te, *spoczynkiem w pracy, pracą w spoczynku* z tey przyczyny bo Concilium Aureliańskie pierwsze [cap. 29.] zakazało pod dni te nie tylko robot ciężkich wszystkich, ale żeby zaden ani krwi puszczał, ani brał lekarstwa, [procz choruiących] żeby pod kolorem lekarstwa, albo krwi puszczania, ostrość postu przełamana nie była, y żeby każdy obchodził processye, ktore były dosyć pracowite, bo dalekie Kościoły do takowych obchodow wyznaczone

Concilium Lugduńſkie [cap. 4.] dla tych ktorzyby poſt ten trzydniowy zachować niedbali, wyznaczyło pokutę żeby dni 20. o chlebie y o wodzie pościli. *Si non obſervaſti ieiunium litaniæ maioris, dies 20. in pane & aqua ieiunato. Ex Beierlinc tit. Rog. & tit. Proceſ. Jeżeli nie zachowałeś poſt litanii większych? dni dwadzieścia o chlebie y wodzie pościć powinieneś.*

Na Niedzielę Szoſtą po Wielkieynocy.

O Sumnieniu błędliwym

Propozycya. Sumnienie błędliwe ieſt przyczyną iak zawodu naſzego, tak pewney zguby duſz naſzych. *1o Część Pierwſza.* Błąd takowy ſumnienia zkąd pochodzi. *2o Część Druga.*

Venit hora, ut omnis qui interficit vos, arbitretur ſe obſequium præſtare DEO. Joan. 15.

Przyſzła godzina, że każdy ktory zabiia was, rozumieć będzie że przyſługę czyni BOGU.

Co to za nieſzczęśliwość naſza *Słuchacze*, że ſam ten naſz rozum, ktorym iako iednym z nayślicznieyſzych darem, opatrzyła dobrotliwość nas BOGA, tak nas zawodzi, tak oſzukiwa, nie tak nam rzeczy podaiąc iak powinien. Jak to nie zawſze dobrze na ſwoy ſię właſny rozſądek ſpuſzczać. Jak to często niebeſpieczna, ba oczywiście zawodna, ſwym ſię rozumem, ſwoim widzimi ſię rządzić. A nie obeyźrzeć ſię na wſzyſtkie okoliczności, nie zważyć głębiey, czy tylko te piękne światło

zkąd inąd nie przyćmione? czy ta wolność swobodnego rozumu przywiązaną do rzeczy iakiey nie iest? czy tylko ten wnętrzny nasz nauczyciel sam nie błądzi? y slepym wodzem nie został. Y o tymci to błędzie rozumu, o tym zawodzie wnętrznego sumnienia przepowiada Zbawiciel. *Venit hora &c. Przyszła godzina, iż każdy ktory was zabiia, rozumieć będzie że przysługę czyni BOGU.*

Czy bydź może większa bezbożność, iako zabiiać niewinne, mordować Swięte; przesladować cnotliwe! a przecie rozumieć, że to akt Religii, Swięta o BOGA y prawa Jego żarliwość. Czy przemysleć się może gorsza niesprawiedliwość, iako niewinnym a wybranym sługom Boskim, wydzierać honor, fortunę życie, lżyć ie y potwarzać przed sądami? to iednak, mieć sobie za cnotę przed Bogiem, za chwałę przed ludźmi. Slepoto rozumu! iakoś szkodliwa! iako ty nasze zawodzisz sumnienie? te zawiodłszy iako na pewną zgubę prowadzisz duszę, iż odpadaią od drogi prawdy y BOGA: według wyraźnego Pisma *Ciemnościami zaćmiony maiąc rozum, oddalili się od drogi BOGA* (a) Na ten zawod swego rozumienia, narzekaią y całą wiecznością narzekać będą, owi, ktorych Mędrzec przywodzi tak mowiących: (b) *Przeto zbładziliśmy, od drogi prawdy, życie ich rozumieliśmy bydź głupstwem, a oto iako oni policzeni są między Synami Boskiemi &c.*

Takim rozumienia swego błędem, zwiedziony, odpadł od łaski BOGA od Krolestwa, od życia, naypierwszy z Krolow Jzraelskich Saul, ktory maiąc stoczyć z nieprzyiacielem bitwę, a nie doczekawszy się naywyższego w ow czas Kapłana y Proroka Samuela, wdarł się w urząd iego, y publiczną ofiarę czynił: mniemaiąc że następuiącą potrzebą, mogł się w tym dyspensować (c) ale głupią iego perswazyą, Samuel Prorok

(a) *ad Ephes.* 4. (c) *Sap.* 5. (c) *Reg.* 13.

ostremi słowy (mowiąc *głupieś rzecz tę uczynił*) BOG rzeczą ukarał. Błędem rozumu zwiedzione sumnienie mieli, Faruze, Xiążęta, Kapłani żydowscy: na śmierć gwałtowną Chrystusa, wszystką zapalczywością następuiąc, tak bezbożną niesprawiedliwość, prawami Moyżesza, ujęciem się o honor iednego BOGA popieraiąc. *&c.*

Y z tey ci to przyczyny nayukochańszy Nauczyciel Jezus, wielkie o swych staranie maiąc, aby w podobny błąd rozumu, zatym w zawod sumnienia nie wpadali, obiecuie im (iako mamy w teyże dzisieyszey Ewangelii) zesłać Ducha prawdy, ktory ich miał nauczyć poznawania co prawdą? co nie, co dobrym sumnieniem czynić mieli, co odrzucić. O tak zawiedzionym przez błąd rozumu sumnieniu, mowić dziś będę: ktorego gdy nieszczęśliwe skutki zważemy, y źrzodła obaczemy z kąd takowe błędy sumnienia pochodzą, niepodobna abyśmy się nie przelękli, y większey odtąd ostrożności w sprawach y w urzędach naszych nie użyli. Przeto tak potrzebną naukę, w takim ułożeniu dwoch uwag zamykam.

Propozycya. Jak nieszczęśliwey zguby y zawodu dusz naszych iest przyczyną? błędliwe sumnienie. *to Część Pierwsza.* Ten błąd sumienia zkąd pochodzi. *to Część Druga. Ad M. DEI Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA.

Przyznam się wąm *Naymilsi* że dziś nieco od Professyi moiey, y warztatu Kaznodzieyskiego odstąpię, a w rzemiesło Teologiczne wdać się muszę, gdyż te uwagi (o ktorych dziś mowię) na Teologicznych naukach załadzaią się. [a] Według

(a) *Conscientia juxta Angelicum, est Legis Divinæ ad singulas actiones nostras applicatio, multi ex desiderio cordis conscientiam adstruunt: juxta illud* dixit insipiens in corde suo non est DEUS. *non juxta intellectus rationem formant conscientiam, sed juxta cordis desiderium.*

dług tedy Teologow Katolickich, sumnienie nic innego nie iest, tylko ten sam nasz rozum, nauczaiący nas wnętrznie co w tych okolicznościach czynić? czego się warować mamy, czego nie te wnętrzne rozumu nauczania czy przepowiadania, zowiemy, iuż regułą y prawidłem spraw naszych, iuż prawem rozumney natury. Bośmy sumnieniem naszym [*ieżeli te tylko dobre*] iak regułą rządzić się, według iego natchnienia żyć, za iego oświeceniem iść, prawa iego nie przestępować powinniśmy, iako Dokror narodow o ludziach w stanie natury żyiących, y teraz w grubey niewiadomości prawdziwego BOGA y Wiary zostaiących mowi: (a) *Takowi prawa nie maiacy sami sobie prawem są.* Te w pierwszym swoim rodzaiu dzieli się na sumienie dobre, y na sumienie złe. *dobre* albo (iak szkoły mowią) *proste sumnienie*, iest ktore podaie człowiekowi, rzecz iak iest, lub iak w tych okolicznościach powinna, ten post zachować trzeba, te dni święcić, w tey sprawie w tym sprawowaniu tak sobie postąpić należy, tego warować. *Sumnienie złe czy błądzace?* iest ktore, złe y nieprawdziwe podaie nam zdania y rozumienia, według uwagi Proroka. (b) *Qui dicunt bonuũ maluũ malũ bonũ ktore powiada że dobre iest złym, złe, dobrym.* Tez sumnienie błędliwe w swym rodzaiu osobnym wzięte, dzieli się: *na sumnienie błądzące bezwinnie y na sumnienie błądzące winnie.* Błąd sumnienia bezwinny iest, kiedy bez wszystkiey naszey winy? zdaie się nam bydź ta rzecz dobra godziwa, ktora w sobie wcale złą iest, y przeciwnie sądziemy tą bydź sprawą złą nie sprawiedliwą, co w rzeczy samey iest zaiste dobrą, iako Pawel Swięty o dawnieyszym stanie duszy swoiey mowi: [c] *Pierwey ia byłem bluźnierca prześladowca, y łżyciel, ale miłosierdzia dostąpiłem, bom to z niewiadomości czynił, w niedowiarstwie.* iako więc trafia się, kiedy cale iest rzecz przed nami ukryta, iż doyść prawdy niepodo

(a) *ad Rom. 2. Gentes quæ legem non habent, naturaliter ea quæ legis sunt faciunt attendunt opus legis scriptum incordibus suis, testimonium reddente illis conscientia,* (b) *Isaiæ 5.* (c) *1. ad Timoth. 1,*

niepodobna: czyli to dla innych winy, czy dla inſzych przyczyn w ktorych nic nie wątpiemy aby to niemiało bydź dobrze, y nie ma ktoby nas w tym oświecił. Jako nie grzeſzy ſędzia, gdy *ſecundum allegata & probata*, według iaſnego wyprowadzenia y wyprobowania ſprawy daie ſentencyę, a niewie y wątpliwość mu o tym nie przychodzi iż allegata nie ſzczere, approbata falſzywe, podobnie mowić o ſpowiednikach, daiących Sakramentalne rozgrzeſzenie, ſpowiadaiącym ſię świętokradzko: gdyż oni z tego ſądzą, w czym ſię penitenci obwiniaią. *&c.* Y o tym ia rodzaiu ſumnienia, *dobrym y bezwinnie błądzącym* (ktore także nie ieſt złym ale dobrym ſumnieniem) nic tu nie mowię, tylko o ſumieniu z naſzey winy błędliwym ktorego błędu my ieſteśmy przyczyną. (a) Tak błędliwe y błądzące ſumnienie, o w iakie grzechy? zatym, w iak pewną zgubę, duſzę naſzą wprawuie? y zawſze ią ciężko zawodzi.

Błąd takowy ſumnienia y w ſobie ſzpetny, y w ſwych ſkutkach arcy ſzkodliwy. *Szpetny?* bo to ieſt w rzeczy ſamey błąd rozumu, tak nauczaiącego, tak powiadaiącego, iak nauczać y powiadać, nie powinien, błąd pamięci? nic infamii na nas nie ściąga, y choć ſię czaſem zaſtanowić y zmyślić dla zapomnienia trafi, nie ieſt plama żadna honoru ani oſoby oſławieniem: ile że częſto ci, ktorzy krotkiey ſą pamięci, wyſokiego ſą rozſądku y ſlicznego ſą rozumu, iako to w ſtarych widziemy, acz oni wypracowaną maią przez życie przedłużone pamięć, ale dla tylu, przez takowy wieku ſwoiego przeciąg nabytych experyencyi wydoſkonalony rozſądek, rozum w ugruntowanych roſtropności granicach oſadzony u nich. Y wola gdy czaſem wykroczy z kolei praw Boſkich, y cnoty; częſto ſię wymowić może, winę wſzyſtkę na rozum ſkładaiąc; *Bom tak rozumiał : tak mi ſię wtedy zdało, takem ſądził, tak mi rozum*

(a) *Nunquam diu ſtare poſſunt error conſcientiæ & bona fides, hinc erronea conſcientia nunquam non pæna digna* Hudri.

rozum nieſzczęśliwy dyktował. &c. Zaś rozumem błądzić, mieć iakoś zmięſzany rozſądek, zawſze ieſt ſzpetną rozumnych ludzi notą. [a] Y to to było, że kiedy nayniewinnieyſzemu naſzemu Panu rozliczne zadawali kryminały a ciężkie, iuż, że był bluzniącym BOGA y na prawa Jego niedbaiącym, Kościoł tak śliczny y cudny ktory był iedyną prawie narodu ich chwałą, chciał zburzyć *&c.* nic na te wſzyſtkie zarzuty nieodpowiadał Zbawiciel. A iak go ſpytano o *nauce Jego,* dał głośne y iaſne o ſwoim nauczaniu ſprawę nieprzyiacielom ſwoim, mowiąc: *Ja nauczałem iawnie w waſzych Synagogach, pytay tych ktorzy mię ſłuchali.* y indziey: *Nauka moia, nie ieſt moia, ale tego ktory poſłał mię.* gdyż nie było większey dla mądrości Jego potwarzy, iako gdyby mu zadawać mieli iż ten ktory nauczać przyſzedł, Złe y błędliwe nauki podaie. Tym ci to pohańbiał naymocniey naydoſkonalſzy Nauczyciel Chryſtus owe Mędrce, y Doktory, że coby mieli nauczać drugich ſami nauczenia potrzebowali, coby oświecać powinni lud proſty, oni w większych zoſtawali ciemnościach, niż ktorych oświecali. [b] Jm rzeczy lepſze tym ich zepſucie gorſze y ſzkodliwſze, według wziętego przyſłowia *optimi, peſſima corruptio,* a co ślicznieyſzego y lepſzego w rozumnym ſtworzeniu bydź może nad rozum? ten wdzięcznym duſzy światłem, ten wyobrażeniem mądrości BOGA, ten nayzacnieyſze ſprawuie urzędy iuż nauczyciela, iuż wodza, iuż nayważſzego w ſwey Familii Goſpodarza *&c.* więc kiedy ta naypięknieyſza człowieka cząſtka, y ozdoba, ſkażona zoſtaie, czy bydż ſzpetnieyſza ſkaza może.

Lecz mnieyſza by to była, że rzecz pełna zniewagi y ſzpe-

(a) *Cic. Jllud verò ingenii magni eſt, percipere cogitatione futura, nec committere, ut aliquando dicendum ſit non putaram* de Demoſthene dictum *Præteritorum non ignarus, præſentium conſcius, futurorm optimus ponderator.* (b) *Magiſter in Jſrael & hæc ignoras.* Et S. Leo *Primum diſce ut doceas.*

ſzpetnóści, rozumowi błądzić, lecz to gorſza że taki błąd złe y błędliwie dyktuiącego rozumu, ieſt pełen nieſzczęsliwych ſkutkow, y pewien ciężkiey duſzy zguby. Wola z ſwoiemi ſkłonnościami, y namiętnościami slepa ieſt, nic nie widzi chyba co rozum iey podda, y w czym ią oświeci, to przed ſię bierze, za zdaniem roząadku idąc, ieżeli tedy (Chryſtuſowe ſą słowa) *Swiatło ktore w nas ieſt ciemnością będzie? iakieſz ſame ciemności w ſobie będą.* Wola żadna złego nie chce, każda natura wzdryga ſię y unika go, iako w beſtyach widziemy iż ſię na przepaść napędzić nie daią ile mogą, dopieroż ludzka wola zawſze ſię złego chroni. Ale rozum ſam zwiedziony zwodzi wolą, przekłada iey, pokazuie widok iakiegodobra lub konieczney potrzeby [wiedząc że *nemo malum prout malum vult, żaden złego ile w ſobie złym ieſt, nie chce*] tym powabem ſkłania y pociąga ſerce do zamiłowania złego, a tak uludziwſzy wolą, ſkłoniwſzy chuci, prowadzi iak ſam y gdzie rozumi, prowadząc wpada z błędu w błąd, z iednego złego w gorſze, y ſtaie ſię slepy przewodnikiem slepemu. Prawda ieſt że procz wnętrznego światła rozumu BOG dobrotliwy, opatrzył nas y opatrować nie przeſtaie innym nadprzyrodzonym światłem, łaſk ſwoich, inſtynktow, oświecenia nad naturalnego, tylko coż? te światła nadprzyrodzone ſą w momencie miiaiące, nie zawſze BOG nam ie podaie ale kiedy nie kiedy, zaś naturalne rozumu światło zawſze w ſobie mamy, zawſze przyświeca y oświeca nas, y nami kieruie, ktore to światło ieżeli zmieſzane? ieżeli złe? pod innemi farbami rzeczy nam udaie, niżeli ſą w ſobie, ciężko nas zawodzi. (a) w zmąconey wodzie, czyliż możeſz doyźrzeć co ſię na dnie dzieie. Albo, chociaż BOG z ſzczerey chęci y dobroci ſwoiey oświeca nas iako naylepiey, inſtynkt za inſtynktem, natchnienie za natchnieniem, za

przy-

(a) *Si ſolum lumen gratiæ eſſet actionum noſtrarum regula! nullus hominum eſſet, qui errare poſſet; ſed quia lumen Divinum ab arbitrio hominis pendet plurimi errant.* P Signeri de falſa consc.

przygaszonym iednym od nas światłem insze y insze daie, y wznieca; tedy zwiedzione błędliwym mniemaniem sumienie, rozeznać nie umi, albo nie chce ktore tu światło prawdziwsze, ktore y doskonaley służyć może do przeniknienia rzeczy. Jle że z naszey winy, błąd sumienia pochodzący, zawsze ma upor, y iakoś ambicią przyłączoną, iż wyższemi reflexiami, y innych remonstracyami gardzi, swe zdanie nad innych przenosząc, iako o nayniezbożnieyszym y nayzuchwalszym z wszystkich heretykow, Lutrze, naczytamy się, ten na iednym mieyscu tak hardzie y szalenie o sobie trzyma y mowi: *Nihil mihi sunt* 100. *Augustini &c. Za nic u mnię sto Augustynow, tysiąc Cyprya-now, uczeńsze są błędy moie, niżeli ich nauki. Jeżeli ia błądzę? Ty BOZE iesteś ktory błądzisz, że mi takie podaiesz nauki &c.* (a) swoie szaleństwo y głupstwo instynktem BOGA bydź rozumieiąc, albo swoy slepego rozumu zciemniały kaganiec, nad prawdziwe nadprzyrodzone światło BOGA wynosząc:

Proszę ia was *Naymilsi* ktory też z tych slepych głupszy y zuchwalszy, czyli ten ktory slepy będąc drugich slepych chce koniecznie prowadzić a w drogach sobie niewiadomych: Czyli też ten slepy? ktory dobrze widzącym, y doskonale drogę wiedzącym nie tylko się prowadzić nie daie, ale niemi rządzić usiluie, y wszystkiemi siłami drogi te zbiia. pierwsi slepi (iak sądzę) dosyć są nierozumni: ale drudzy wcale y głupi y zuchwali, y oczywiście swoiey y innych zguby pragną. Oboiey slepoty przyklad mamy na Faruzach y Kapłanach żydowskich: kiedy lud pospolity nauczali: utrzymuiąc ich przy obrządkach a od Jezusa odwracaiąc? wtedy slepi slepych wodzami byli. Kiedy zaś samemu nayświętszemu Nauczycielowi opierali się, y przekładali nauki swe nad nauki Jego &c. w ten czas slepi doskonale widzącego wieść za sobą pracowali. Atosz y błądzące sumienie, iest tegosz dwoiakiego głupstwa, y

(a) *Theatr. mundi tit. Haret.*

zuchwałości, bo y wnętrznemi namiętnościami [ktore z ſiebie ślepemi ſą] powoduie; y ſamym nadprzyrodzonym światłom Boſkim nie tylko ſię poddać niechce, ale ieſzcze za ſobą ie ciągnie, y przynagla, żeby koniecznie przywieść do tego człowieka aby y on nie za tamtym ſzedł wodzem, ale za tak ślepym przewodnikiem. O! nieſzczęśliwości błędliwego ſumienia! iakoś ſtraſzliwa! ty początkiem zaślepienia duſzy, ty! odrażeniem y odtrąceniem łaſki BOGA, ty! wygaſzeniem wzniecaiących ſię iſkierek y zbawiennego światła.

CZĘSC DRUGA.

Zkąd takowy błąd ſumienia pochodzi.

Pytaymyż iuż o początki błędu takowego ſumienia, dochodźmy pierwſzych źrzodeł zkąd te błądzenia wypływaią, żebyśmy tak ſkuteczniey zabiec temu mogli. *Pierwſza.* Y naypierwey, błąd naſzey winy ſumienia częſto pochodzi, z defektu powinney wiadomości, kiedy kto tyle nauki, biegłości, wiadomości nie ma, ile do ſprawowania tych urzędow, odbywania tych zabaw determinowania ſię w tych okolicznościach potrzeba, od tego ſą dla proſtſzych nauki proſte, Katehizmy, Kazania, aby oświecenia z bierali y wiedzieli co czynić czego ſię warować, od tego ſą w wyżſzych naukach ćwiczenia ſię, żeby wiedzieli iak ſą? iak innemi rządzić, od tego inne y inne experyencye, rozliczne wiadomości iuż prawa, iuż Teologii, iuż lekarſkiey ſztuki *&c.* żeby każdy co mu do iego urzędu y powinności ſłuży, y co w tym ſtanie wiedzieć powinien, nabierał. Y ciężko grzeſzą, ieżeli ſię podeymuią rzemiesła od ktorego dobro bliźnich zależy, a mniey ſię znaią na niem, iako to lekarze, ſpowiednicy, ſędziowie, nauczyciele. Bo czyliż y wy, ſprawiedliwie nie karzecie ktoregożkolwiek konſztu rzemiesnikow, gdy wam robotę a ieſzcze przydrożſzą zepſuią, gdy ſię podeymuią czego

nie

nie umieiąc. Nie ieden charakter nosiemy na sobie: iesteśmy ludzie, a ludzie Katolicy, Duchowni albo świeccy, tego albo innego urzędu y stanu. Awosz, iak ludzie? rozumem, iak Katolicy? łaską wiary, iak Duchowni? lub świeccy, swemi prawami, iak stanu lub urzędu tego albo tego? tegoż stanu tego urzędu powinnościami rządzić się powinniśmy, y o nie koniecznie pytać, inaczey zwodziemy sumienie. *Druga.* Pochodzi błąd sumienia, z pomięszanych, albo z przewyższaiących passyi, za tych impetem gdy człowiek idzie, inne formuie zdania nie iak rozum, ale iak skażona wola każe, (a) ktorzy przez bystrą a nie głęboką przechodzą rzekę, dwie okoliczności zachowuią, żeby ie impet rzeki nie obalił, nie z wodą ale koniecznie przeciw wodzie iść zwykli, ażeby w zawrot głowy nie wpadli od szybko przemiiaiącey wody, nie patrzą na wodę, ale na brzeg lub na iakie wyniosleysze mieysce, ktore niewzruszenie stoi, pod czas burzy takowych passyi, choway BOZE iść za niemi, y trzeba wyżey wznieść oko, y tym się rządzić światłem ktore w sobie nie wzruszone. O! iak się tu postrzec powinni, przewoźną pseudoteologią, y zagranicznemi maxymami zarażeni, ktorzy dosyć na swoim sumieniu na swym rozumie maiąc: nic wyższych racyi y światła uważać nie chcą, ich to są maxymy. *Mam y ia sumienie moie, mam y ia rozum, nie potrzebuię inszych nauki. Quisque sibi Theologus każdy dla siebie iest Teologiem. Wiem że mi duszę zbawić trzeba &c.* Czyliż na takich fundamentach, wszystkie herezye, niedowiarstwa, naybezbożnieysze błędy zle wierzących, nie zasadzaią się. y żyd y Turczyn y kalwin y luter, y ateusz y poganin, y dziecie y nieumieiętny, y szalony nawet y w grzechach grubych leżący zakamiały człowiek, czyliż do litery y co do wszystkich terminow, toż mowić nie może: *mam y ia sumienie &c.* Masz

(a) *Multi non ad rationem sed ad desideria sua conscientiam formant, juxta illud:* dixit insipiens in corde suo non est Deus *nimirū juxta cor suum non juxta rationem formant judicium* Hudri.

sumienie! ale iakowe? masz rozum! ale iak zbalamucony, y błędami uprzedzony y napoiony. Nie potrzebuiesz nauki? owszem takowi ściolkowie są iey naypotrzebnieysi, takim o sobie rozumieniem napełnieni, nic remonstracyi cnotliwszych, nic reflexyi mędrszych nie przyimuią, owszem y nadprzyrodzonym światłem gardzą, rozumieiąc że lepsze ich rozumu światło, a owe wskroś zciemniałe głupstwo. *Trzecia.* Trafia się czasem błąd sumienia znieuwagi, z nie pilnowania szczerego, co sumienie w samey rzeczy dyktuie. Woźnica y naydoskonalszą wiadomość maiący, y acz nie ma interessu swoiego inney drogi, przecięż gdy mniey dba y uważa prędko z kolei spadnie, z tego nieuważania źrzodła, pochodzą owe błędy sumienia, że za grzech często mały mamy co iest wielkim, mniey dbamy o te y te okoliczności, nie przenikaiąc iakie za niemi poydą konsekwencye, iaka bliźnich krzywda. *Czwarta.* Jeszcze błędliwe sumienie rodzi się z częstego wpadania w ieden grzech; z ktorego uczęszczenia rodzi się nałog, z nałogu zwyczay, z zwyczaiu potrzeba, z potrzeby konieczność y nieiaka niesposobność powstania, tak zabrnąwszy nieszczęśliwy człowiek, oczywiste występki albo nie ma za tak ciężkie iakie są, albo wcale za nic ie ma, owszem się tym stanem cieszy, tryumfuie y powiada że *nie mam w tym skrupułu, mam wnętrzny pokoy, nic mię o to sumienie nie strofuie,* y w letargu leżący nic nie czuie, śpi bardzo y gwałtownie, napatrzemy się w ostatnim ubostwie y żebractwie zrodzone y wychowane dzieci, tym nic bieda, nagość niedostatek nie dokucza, z barłogu y gnoiu, tak kontenci iak wy z pokoiow y z wygod swoich, y z takowego źrzodła pochodzące błędy sumienia, są ostatniego potępienia pewnym znakiem. *Piate.* Jakoż BOG sprawiedliwy, tym takowych y im podobnych karze, że gdy oni powoli raz, drugi, dziesiąty, dopieroż kiedy ustawicznie odrzucaią, oświecenie BOGA, zawsze się Duchowi Swiętemu sprzeciwiaią, światła dane gaszą; umyka im potym łask wszystkich, przy ich slepocie ie zostawiwszy,

y na

y tá to ieſt kara owa slepoty duſzney, że iako Auguſtyn Swięty mowi: *propter malum nolle, perdunt bonum poſſe*, kiedy potylekrotnie złośliwie przyiąć niechcieli łaſk BOGA oświecaiących, choćby dobrze potym zapragneli y ſzukali ich. iuż go mieć nie mogą. Gdybyś raz, drugi, dzieſiąty, iałmużnę podawał ktoremu ubogiemu, a on zawſze ią odrzucił y ciebie znieważał, czyliż nie uczyniſz świątobliwie y ſprawiedliwie, kiedy mu iey y potym nie dáſz, choć o nią prawdziwie proſić będzie.

Konkluzya. Zważyliśmy tedy *Naymilſi* iak ſkutki ſtraſzliwe błądliwego ſumienia, tak nieſzczęśliwe iego początki iako teraz każdy w ſwoie ſumienie weyźrzeć powinien. y dać mieyſce reflexyi. czy tylko y duſza moia w podobnym błędu nie zoſtaie ſtanie? czy tylko te moie ſentymenta, te zdania, w materyi do obyczaiow, lub do powinności urzędu ſłużących, (acz mnie ſię widzi, że *ſecundùm dictamen conſcientiæ* według reguły ſumienia ſą uformowane) nie z błędliwego y błądzącego pochodzą. S. Klimakus Opat powiada, iż żadną rzeczą diabeł rozumnych y dosyć pobożnych ſkuteczniey nie zwodzi, iako kiedy ich w to wprawi, że ſwemu dufaią rozumowi, ey! coż mi po tobie ślicznego rozumu świátło, ieżeli zkąd inąd ſkażone ieſteś, y mnie zawodziſz.

Jednego tu wam Orygeneſa przywiodę, iakotak wielkiego człowieka własne iego ſumienie w błąd ieden heretycki wprawiło. (a) Orygenes w Kościele Bożym ſwych czaſow, był ieden z nayświętſzych nayuczeńſzy, z nayuczeńſzych nayświętſzy, wſzyſtkiemi doſkonałościami opatrzony, bo y mądrością, y oſtrością umartwienia, y pobożnością u wſzyſtkich wzięty. Ow to Orygenes ktorego Ociec Swięty Leonciuſz Męczennik dziecinne pierſi całował, mowiąc: *teſt to świątnica*

(a) *Beierlin. in indice tit. Origenes.*

świątnica darow Ducha nayświętſzego. Mlodziutkim ieſzcze będąc, w roku 11. życia iego, nauki ducha Boſkiego pełne piſal, liſtami gorącemi wzmacnial Męczennikow piſząc do nich chłopięciem będąc. Ow to Orygenes! ktorego Cypryan zowie, *Nauczycielem nauczycielow.* Auguſtyn Swięty zaś o iego Piſmach powiada, *iż ile ſłow tyle nauk, ile nauki tyle tryumfu religii naſzey.* Ow to Orygenes! ktory ſiedmiu rożdzielnym piſarzom, ſiedm rożnych od ſiebie materyi dyktował, bez wſzelkiey omyłki; Temuż Orygeneſowi Swiętey Katarzyny Panny y Męczenniczki nawrocenie przypiſuią, y on ią wydoſkonalił w wierze. Takowy tedy, y takowych doſkonałości Orygenes, gdy ſię ſwoią życia oſtrością, nauką, czyſtością, y świątobliwością mierzył? wpadł w błędow kilka, y nauczał *iż grzeſznicy powracaiący do dawnych grzechow, rozgrzeſzeni bydź nie powinni.* y acz był od Kościoła Swiętego upomniony, y odrzucony, poddać ſię zdaniu powſzechnemu nie chciał, nie wiemy ieżeli w oſtatnim życia zgonie, wnętrznie błędu y uporu tego nie żałował *&c.* Straſzliwy ſz to ſtraſzliwy dla nas przykład.

Jeżeli takie kolumny zachwiane? coż trzcinki nikczemne, ieżeli tak wielkie Kościoła Bożego światło, a w takie ciemności zaſzło? coż my ieſteśmy, że na ſamym świetle ſumnienia naſzego przeſtać chcemy. Duchu nayświętſzy, Duchu ſzczerey prawdy, światłości nie ſtworzona (ktorego przyiścia da BOG za tydzień oczekiwamy, Ty ſwego światła od naſzego światełka nie oddalay, y oświecać nas wnętrznie nie przeſtaway, żebyśmy tak w żaden ſumnienia błąd nie wpadli nigdy.

A M E N.

Na Niedzielę Swiąteczną, zesłania DUCHA Nayświętszego.

O woli naszey, opieraiącey się Duchowi Nayświętszemu.

Propozycya. DUCH Swięty większą nierownie uporczywość znayduie w woli y w sercu naszym, niż w rozumach naszych.

SPIRITUS Sanctus quem mittet vobis Pater, ipse vos docebit omnia. Joan. 14.
DUCH Swięty ktorego wam Ociec poszle, ten was nauczy wszystkiego.

Czyli my ludzie tak nie poiętni? czyli Chrystusa nauki tak trudne? że niedosyć nam na iednym Nauczycielu, na przedwieczney Mądrości, Słowie wcielonym Jezusie: Ale innego ieszcze Nauczyciela, rozdzielną Osobę Ducha nayświętszego Ociec przedwieczny zsyłać dla nas musi. Tak iest *Słuchacze* oboia to iest prawda: y świat ma wielką ciężkość w poymowaniu nauk Chrystusowych, y nauki Chrystusa maią w sobie nielekką trudność, y nasze serce zbyt tępe, y prawdy Jezusa arcy ostre. Przeto trzeba było osobnego Nauczyciela, aby y rozum nasz do poięcia, y serce do pełnienia nauk Ewangelicznych przysposobił, y nauki te dla nas ułatwił.

O! BOZE! co nayukochańszy Nauczyciel Jezus trudności nie użył, chociaż to z naypierwszym owym wyborem Uczniow

Uczniow? gdy im taiemnice tłumaczył, podawał nauki, zamyśły swe wynurzał, tać to ich gruba niepoiętność, naycichszego Jezusa nie raz do tego oburzenia przymusiła, iż ie surowszemi słowy karał; iuż ie głupiemi, iuż bez rozumu ludźmi, iuż zatwardziałego serca zowiąc: (a) Tak to! tak rozumy choć naywybornieyszych wiernych, były nie sposobne do nauk Niebieskich; coż dopiero innych w swey prostocie y błędach zostawionych. Możemy tu przystosować one Chrystusa reflexie *Jeżeli bowiem światło ciemnościami iest? same ciemności iakowe będą?* (b) Jeżeli ktorzy obrani byli światłem świata, a tak w grubych niepoiętności zostawali nocach? dopieroż same ciemności iaką światłość mieć mogły. Jeżeli w tym domie w ktorym świeca na świeczniku stoi a mieszkańcy widzieć iey nie mogą? iako za ścianą stoiący widzieć ią będą. Jeżeli blisko ognia stoiący mało ciepła czuią, nierownie mniey, oddaleni czuć go będą. O! Duchu nayświętszy! Duchu Mądrości! niestworzone dusz naszych światło! iakoś upragniony, iakoś koniecznie dla przysposobienia serc naszych potrzebny.

Z drugiey strony, y nauki nayświętszego Nauczyciela miały swoią trudność. Wierzyć co nie poymuiesz. Spodziewać się czego nie przenikasz, kochać co nienawidzisz, nienawidzieć co kochasz. Te życie tobie tak miłe te przyiazni tak wdzięczne, owszem siebie samego znienawidzieć sobie, ach iako to pełne przykrości przeciwności y trudności nauki? W Japonii, gdy Wiary naszey prawdę tłumaczyć Apostolscy Mężowie poczęli poganie owi w zadumieniu mowili: *Fides Europæorum fides impossibilium. Wiara ktora Europeyscy przychodnie nam opowiadaią, iest wiara rzeczy niepodobnych.* (c) Twoiego to tedy przyiścia Duchu Swięty sprawa, twoy nowo nam zesłany Nauczycielu

urząd

(a) *O stulti & tardi corde ad credendum.* Lucæ 14. *Math. 15. Et vos sine intellecta estis. Et Exprobavit duritiam cordis.* (b) *Math. 6.* (c) *Salinus l. 2.*

urząd, tak trudne rozumowi, tak przykre woli, tak niepodobne ſercu ułatwić prawdy, ktore nam druga oſoba wſpołiſtotna tobie, Syn Boſki zoſtawił.

Dwie ſą własności duſzy, ktore ſię naywięcey opieraią łaſkom Ducha Swiętego. *Rozum y wola.* Rozum ladaiakiemi maxymami uprzedzony, paſſyami przyćmiony, nie poymuie tych rzeczy ktore z Ducha ſą. [a] Wola chuciami y ſkłonnością do złego, zwiedziona, przywieść ſię do dobrego nie daie, albo z wielką trudnością daie. (b) y mocno ſię zaſtawia natchnieniom Ducha Swiętego. Ale też dwie ſą własności pryncypalne ognia, oświecać y zapalać. Przeto Duch Nayświętſzy w ogniu zſtąpił, aby y rozumy oświecił y wolą zapalił. Dla oboyga tych potencyi duſz naſzych, o! iakoś upragniony BOZE Duchu Swięty, ale iakoż w nich znayduieſz ſpoſobność, gotowość iaką, ktoraż z tych duſzy rozumney własność powolnieyſza Tobie? Rozum? czyli wola, czy ſerce te? od ktorego wſzyſtkie chęci pochodzą: czy rozſądek ten: ktory nim rządzić y kierować uſiłuie. Dziſieyſze o tym Kazanię; y tak mowię.

Propozycya. Większą nierownie Duch Swięty znayduie uporczywość w woli naſzey, niżeli w rozumach naſzych. *Ad M. DEI Gloriam.*

Między wſzyſtkiemi elementami, element ognia ieſt y nayżwawſzy, y naydzielnieyſzy, naymocnieyſzy, y zdaie ſię że nie maſz żadney rzeczy ktora by ſię iey mocy oprzec mogła; żelaza, ſtale, inne naytwardſze kruſzcze miękczy y topi, ſkały y opoki kruſzy, wody wyſuſza albo gorącością przeymuie, tego elementu y BOG ſam przy ſkończeniu świata użyie, aby

(a) *Animalis homo non percipit ea quæ ſunt ſpiritus* 1. Cor. (b) *Vos ſemper ſpiritui Sancto reſiſtitis.* Act. 7.

wſzyſtko wygubił y zniſzczył; y Prorok mowi: (a) *Skały y gory iako woſk ſtopnieią od oblicza ognia. y iako wody rozpłyną ſię.* Coż rozumicie *Słuchacze:* ieſt iednak rzecz iedna, a rzecz nikczemna, ktora ſię tey mocy naywiękſzego ognia opiera, y ſtrawić ſię nie daie, owſzem bardziey twardnieie y więkſzey ſtałości nabywa, a rzecz ta, ieſt popioł, ktory iaſność ognia y gorącość iego tłumi; ktory ieżeli dłużey w ogniu zoſtaie, w bryły ſię zbiera y twardnieie, y w minerały obraca, iako więc w ſzkłach, w potażach, w żeleziech widziemy.

Y iuż widzę na iakim fundamencie Mędrzec, ſerca naſze popiołem nazywa. (b) *Cinis eſt cor ejus, quoniam ignoravit qui ſe finxit. Piopiołem ieſt ſerce iego, ponieważ nie wiedział kto ie ſtworzył.* ktore acz tak w ſobie nikczemne y małe, iż Auguſtyn Swięty powiada, *ledwie iedney kani na ieden żyr wyſtarczy.* (c) tak miękkie y ſłabe, że ieden włołek gdyby ſpadł na nie, wnet by mu życie odebrał, przecie te liche ſerce naſze, ma tyle mocy iż ſię opierać ogniowi Ducha Swiętego może, y tylekroć w ſkutku opierać zwykło, ta garſtka prochu tłumi, przygaſza, zapały wnętrzne Boſkiego ognia. *Cinis eſt cor ejus.* O tey to cząſtecce człowieka ieden z Mędrcow pytał wſpoł filozofow; ktora ieſt rzecz y nayſłabſza y naymocnieyſza, y naydelikatnieyſza y naygrubſza, y naytkliwſza naymiękſza y nayzakamiałſza? y konkludował że ſerce ludzkie. Tećto, gotowe przeciwić ſię wſzyſtkim prawom ludzkim y Boſkim, pod ſwe iarzmo pociągnąć nayſwobodnieyſzy rozum, iż tak częſto ſądzić muſi iak te chce. Doświadczył potęgi ſerca ſwego Apoſtoł, gdy ſię żali: *Mam inne prawo walczące y ſprzeciwiaiace ſię prawom Chryſtuſa.* [d] *y niżey. Nie co chcę dobrego czynię ale co nie chcę złego to ſprawuię.* (e) Chryſtus Pan powiada, że co tylko złego bydź może, iakie ſą kradzieſtwa, cudzołoztwa. Z tey

(a) *Michæ* 1. (b) *Sap.* 15. (c) *Vix uni miluo in unicam eſcam ſufficeret.* (d) *ad Rom.* 7. (e) *Ibid. v.* 19.

tey kuźni wychodzi wszystko, z tego źrzodła wypływaią. Naycięższa, nie tylko nam, z sercem naszym sprawa, ale y Ducha Swiętgo te same zatrudnia naybardziey, y tamuie potok łask Jego wszystkich.

Tomasz Swięty Anielski Doktor Teologicznym sposobem, traktuiąc materyą o skutkach skażoney przez grzech pierworodny natury naszey: konkluduie [a] że: *Natura nasza przez ow grzech bardziey iest skażona w pożadaniu dobrego, niżeli w poznawaniu prawdy. Dicendum est naturam humanam magis esse corruptam quò ad appetitum boni, quàm quò ad agnitionem veri.* Łatwiey y teraz po grzechu Adama rozum uzna prawdę, niż na nią przystanie wola. O! iakobyśmy szczęsliwemi byli, gdyby tak prętko skłoniło się do dobrego serce, iak rozum dyktuie y każe. Rozum nie iest tak uporczywy, aby iaśnie poznawszy prawdę, miał inaczey o niey u siebie sądzić, ale wola y nayiaśniey poznane prawdy odrzuca, y często przeciw rozumowi inaczey nauczaiącemu czyni. (b) Tak się to tu w tych okolicznościach dzieie, gdy Duch Swięty oświeca rozum, zapala wolą: iako więc w porządku natury widziemy gdy ogień materyalny wzniecaią: aby wzniecony ogień ciemności oświecił, dosyć iest aby go wzniecić; dosyć wnieść zapaloną pochodnie do ciemnego więzienia, zaraz wszystkie mieysca y kąty oświeci; ale żeby tenże ogień rzecz iaką zapalił? (ktore to zapalenie iest drugą własnością ognia) iuż do tego więcey zachodu y kondycyi trzeba; bo potrzeba aby rzecz z siebie sposobną do palenia się była, aby do niey zbliżyć ogień, aby przeszkody oddalić ktore do zapalenia się przeszkadzaią. Dosyć na naymnieyszym promyczku łaski oświecaiącey Ducha Swiętego, iuż rozum dostatecznie z swoich ciemności wyprowadzony bydź może; żeby zaś serca oziębłość zapalić, o-

Ww2 stygłą

(a) 1. 2dæ q. 105. art. 2. ad 3. (b) *Cum cognovissent Deum, non ut Deum glorificaverunt. ad Rom. 1.*

ſtyglą do dobrego wolą zagrzać, ſilnieyſzych do tego a wielu łaſk potrzeba. Nic łatwiey iako prawdę uznać, nic cięższey iako uznaną pełnić, kochay BOGA y bliźniego, Boſkie przykazania chouay &c. Są to takie prawdy, ktorych ſprawiedliwość nayproſtſzy rozum poymuie łatwie, ale woli pełnić to, z iaką przychodzi ciężkością. Syna Boſkiego koniec y cel, prawdy podać, y dać im świadectwo, iako ſam mowi: [a] *Ja na to przyſzedłem ażebym dał świadectwo prawdzie.* Jego cel y zamyſł opiſać Ewangeliczne rady, przełożyć nauki: zaś Duch Swięty zſtąpił dla tego, żeby te nauki, te prawdy, te rady ułatwił nam, dla ſkutecznieyſzego ich wypełnienia. Y w tym to tłumaczeniu Jezus mowi: *On was nauczy wſzyſtkiego:* Ten nayświętſzy Nauczyciel wyuczy ſpoſobow, iak do ſkutku Syna Boſkiego nauki przywieść. Tak wyraźnie Auguſtyn Swięty powiada piſząc o zeſłaniu Ducha Swiętego. *Ut & ſciant intelligere, & intellecta facere.* Na to prawi przyſzedł po Chryſtuſie Duch Swięty *aby umieli ludzie rozumieć nauki Jezuſa, y zrozumiane czynić.*

Nieſkończone opatrzney Pana BOGA naſzego dobroci dzięki! za dwoiakie dwoch rożdzielnych oſob Troycy Jego zeſłanie, za oſobiſte zeſłanie Syna Boſkiego, y za oſobiſte zeſłanie Ducha Jego. Potrzebne było przyście na świat Syna Boſkiego potrzebne y Ducha S. iako ſam Zbawiciel świadczył: (c) *Potrzeba ażebym ia poſzedł, bo ieżeli nie poydę? Duch Swięty nie przyidzie.* Te zſtąpienie Ducha Swiętego na Apoſtoły y na wſzyſtkie pierwſze wierne, zowią Oycowie Swięci: *Jncarnatio Spiritus Sancti.* (c) *Wcieleniem ſię nieiakim Ducha Swiętego.* Nie dla tego tylko że ſię przez łaſkę z niemi złączył? (ponieważ przed zeſłaniem Ducha Swiętego każdy z nich ktorzy w zamknięciu onym w wieczerniku zoſtawali, byli w łaſce Boſkiey, mieli łaſkę tę ktorą poświęcaiącą zowiemy, y przez ktorą

(a) *Joan.* 18. (b) *Joan.* 13. (c) *Joan* 16, (d) *S. Chriſoſt.*

rą iednoczemy ſię z Bogiem, y według Ewangelii, *iednym Duchem z nim ieſteśmy.*) Ale że zſtąpiwſzy na nie, w nich ſamych oſobiście ſzczegulnieyſzym ſpoſobem zoſtawał y przemieſzkiwał: iak o Chryſtuſie Paweł Swięty mowi: *Erat Deus in Chriſto mūdū reconcilians ſibi. Był BOG w Chryſtuſie, świat przeiednywaiac ſobie:* to ieſt, był BOG w Chryſtuſie nie tylko przez łaſkę iako w każdym ſprawiedliwym, nie tylko przez obecność nieograniczenia ſwego, iako na każdym zoſtaie mieyſcu, ale był innym oſobliwſzym ſpoſobem, oſobiście z naturą ludzką ktora zoſtawała w Chryſtuſie złączywſzy ſię. Podobnie o Uczniach Chryſtuſowych na ktorych y w ktorych Duch nayświętſzy wſtąpił mowić ſię może: *Był Duch Swięty w nich,* nie tylko przez łaſkę y dary ſwoie, iako zoſtawał w ſtarozakonnych Swiętych Patryarchach, Prorokach. nie tylko przez obecność ſwoią Boſką iako zoſtaie wſzędzie, ale oſobliwſzym ſpoſobem był w nich oſobą ſwoią przemieſzkiwaiący we wſzyſtkim dopomagaiący im; w wątpliwościach rady, w niebeſpieczeńſtwach odwagi, w prześladowaniach cierpliwości, w trudnościach ułatwienia, w boiaźniach ſerca dodaiac. Na nich ſpełniło ſię proroctwo Ezechiela. [a] *Spiritum meum ponam in medio veſtri. Ducha moiego połozę w pośrodku was.* Stwierdza ſię ta prawda o oſobliwym w ſzczegulnieyſzy ſpoſob przemieſzkiwaniu Ducha Swiętego w Apoſtolech, wielu mieyſcami dzieiow Apoſtolſkich, gdzie czytamy, iż pod widzialnemi znakami Duch Swięty zſtępował w nie. Tak naypierwey w Wieczerniku pokazał ſię iakoby podzielone nad każdym ięzyki, gdzie zaraz dodaie Łukaſz Swięty [ktory te dzieie piſał] *Reſeditq; ſuper ſingulos eorum y oſiadł Duch Swięty na każdym z nich,* to ieſt zoſtał dla mieſzkania w nich, iako Chryſtus mowi: *Veniemus & apud eum manſionem faciemus, przyidziemy y w nim mieſzkanie uczyniemy.* [b] Paweł Swięty do Koryntian zaſzedłſzy, gdy ſpytał, ieżeli iuż wzięli Ducha Swiętego, a oni odpowiedzieli: (c) *My nie*

(a) *Ezech.* 36. (b) *Joan.* 14. (c) *Act.* 19.

nie wiemy czyli Duch Swięty iest? Paweł Swięty naypierwey ie okrzcił, a potym ręce swe kładł na głowie każdego, y mowi Pismo Swięte y przyszedł Duch Swięty na nie, gdzie uważać mamy to, przy krzcie swym Koryntczykowie odebrali łaskę poświącaiącą, a z nią wszystkie dary Ducha Swiętego. Zaś przy położeniu rąk Apostoła na głowach swych, y przy modlitwie iego, odebrali osobę Ducha Swiętego. Ze iako (mowi Swięty ieden) (a) po przyięciu ciała Pańskiego, iest w przyimowaniu Chrystus z osobą swą Boską, tak Duch Swięty był w Uczniach Chrystusowych, przez wszystkie dni Apostołowania ich. Tym to oni Duchem, tym! zwyciężali tyrannow, pohańbiali nayżwawszych nieprzyiacioł, śmieli się z okrucieństwa, smakowali w prześladowaniach. Tym Duchem z boiaźliwych stali się odważnemi, z uciekaiących niewzruszonemi, z miękkich zahartowanemi na wszystkie przeciwności! że chociaż dawniey Apostołowie Swięci rozumieli po wielkiey części czego ie nauczał Zbawiciel: ale dopiero po przyiściu y zstąpieniu na się Ducha Swiętego zaczęli chcieć szczerze wszystkiego tego, czego po nich chciał Chrystus. Zkąd widziemy że do skłonienia woli y serc naszych, więcey zachodow y nakładu potrzeba było, bo y tych nauk ktore zostawił Chrystus y ktoremi obiaśnione rozumy mogły zostać pewnemi wodzami swey woli, y tego zachęcenia y zasłodzenia ktore wlał w serca wiernych Duch Swięty, aby sobie nie przykrzyli w ostrości, Chrześciańskiego życia, w ciężkości życia według Ewangelii.

Oycow Swiętych iest zdanie, że nawet y teraz na wszystkie wierne, przy krzcie Swiętym y w pewnych innych okolicznościach, tak osobiście zwykł zstępować nie widomie Duch nayświętszy, iak zstąpił widomie na Apostoły: y poty po krzcie przemieszkiwa, poki człowiek w grzech śmiertelny, a według innych w powszedni nie wpadnie. Tego zdania był Swięty

To

(a) *apud Cornel. in c. 11. Act. Apost.*

Tomasz Anielski Doktor, gdy powiada: przez grzech śmiertelny łaska poświącaiąca się traci, a przez powszedni obecność osobista Ducha nayświętszego. O przemieszkiwaniu Ducha Swiętego y teraz w wiernych, mowi tak Bazyli Swięty *Accipiat homo in habitatorem Spiritum, & præter dona ipsum gratiarum donorumque datorem.* Swięty Tomasz z Akwinu wylicza okoliczności, w ktorych wierni Chrystusowi maią przytomność maią osobistą assystencyą Ducha nayświętszego, procz łask Jego: *Pierwsza.* Kiedy dla wiary męczeństwo podeymuie. *Druga.* Kiedy dla nasladowania Chrystusa, wszystkiemi dobrami doczesnemi gardzi a na ubogie y umartwione odważa się życie. *Trzecia.* Kiedy na iakie rzeczy trudne, przeciwne y gwałtowne heroicznie się rezolwuie, y sam się dla BOGA zwycięża; iakie są oczywistym nieprzyiaciołom dobrze czynić: w obrzydliwych chorobach służyć bliźnim *&c.* O! iaki to zbytek dobroci BOGA, na utrzymanie w skarbach prawa swoiego, nie przestaie y dla nas nayświętszego Ducha swoiego zsyłać. O co nieczyni! iakich nie używa sposobow! Duch nayświętszy aby wolą naszę ku sobie skłonił, skłonioną przy sobie zachował y utrzymał. Błogosławiony Laurencius Justinianus, przemysły w tym punkcie Ducha Boskiego, wdzięcznym stylem wypisuie mowiąc: [a] *Rozkazuie iak BOG, strászy iako Pan, broni iako stroż, napomina iak Oyciec, karmi iak matka, kocha iako Oblubieniec, uczy iak Nauczyciel, wspol mieszka iako Brat, mili się iak przyiaciel, oświeca iako prawda, uprzedza iako dobroć, daie zbawienie iako życie.* Słowem wszystkich kształtow, y sposobow używa; żeby się zalecił sercom naszym, y pociągnął ie ku sobie. Wiedząc iak te iedne łaskom y natchnieniom Jego nay więcey się sprzeciwia.

Pełno mamy dowodow z Pisma, przykładow dosyć, z wszystkich wiekow, że acz na rozumie przekonani przez iasne oświecenia

(a) *Laur. Just. de Hom. c. 6.*

oświecenia Ducha Swiętego bywali, y bywaią wſzyſcy; przecieć woli ſkłonić pod iarzmo praw Jego uznanych nie chcieli; daie o tym świadectwo Dawid [a] mowiąc: *Jn lege ejus ambulare noluerunt. W prawie Jego chodzić nie chcieli.* toż powiada y Job *Cor ſuum poſuerunt ut adamantem.* (b) *Tak zatwardziałe maią ſerce iako dyament*, ktory twardością ſwoią wſzyſtkie ſkały, żelaza y ſtale przechodzi. *&c.* O! Duchu Swięty BOZE, co Ty znayduieſz trudności w ſwobodnych wolach naſzych, choć im y rzeczy prawdziwie dobre, dla nich pożyteczne, przy twey pomocy arcy łatwe podaieſz. Mogę każdego z was aſſekurować słowy iednego z Filozofow, mowiącego (c) *Jntra nos eſt quidam Spiritus, bonorum cuſtos, & rem parvam exigit bene vivere. W nas ieſt Duch dobrego przeſtrzegacz, y małey po nas rzeczy wyciąga, żebysmy żyli dobrze*, przecie niewielu ma, ktorzyby go w tym słuchać chcieli.

[d] W Ethopii, dawnieyſi tey murzyńſkiey ziemi obywatele, ten prawem opiſany zwyczay mieli. Ze, kiedy nowy Monarcha obiął Państwo, po wſzyſtkim Kroleſtwie wygaſzano ogień, y poty go nie wzniecali, aż ſam Krol ręką własną nowy wykrzeſał, y im go udzielił, aby iedni od drugich z nowo wyprowadzonego ognia brali, w dalſze zaś Kroleſtwa ſwego ziemie y Miaſta, ſwoich wyſyłał namieſtnikow, aby podobnie wygaſiwſzy dawne ognie, nowy iego imieniem wyprowadzali. W podobney zdaie ſię bydź pretenſyi ten nowy Monarcha, w ogniu y z ogniem do nas przychodzący, koniecznie chce abyśmy wſzyſtkie inne w ſercu naſzym zapały y ognie wygaſili; iuż ogień pożądliwości, iuż pomſty, iuż chciwości. *&c.* Zeby on ſam w tym ſwoim Kroleſtwie (o ktorym Piſmo *Feciſti nos DEO noſtro Regnum. Uczyniłeś nas Kroleſtwem BOGA naſzego*) nowy ſwoy wzniecił ogień. Dzień ten

zeſłania

(a) *Pſalm.* 77. (b) *Job* 5. (c) *Sen. ad Lucil. ep.* 19. (d) *ex P. Segn. diſc.* 22.

zeſłania w ogniſtych ięzykach Ducha Swiętego może ſię nazwać, Swiętem y dniem ognia tak iako o Swięcie podobnym czytamy w Machabeyſkich Xięgach, gdzie mieli Jzraelitowie rozkaz aby dzień ognia obchodzili. *Agatis & vos diem ignis Obchodźcie y wy dzień ognia.* (a) Uroczyſtość owę cudowną kiedy w ogniu Duch Swięty na wierne pierwſze wſtąpił, y ich zlodowaciałe y zimne ſerca do dziwnych ſpraw zapalił, aby y w nas podobny wzniecił ogień. Ale coż, kiedy tak uporczywi ieſteśmy że dawnieyſzego ognia gaſić nie chcemy. A przecie, wielka ieſt y prawdziwa reflexya Ambrożego Swiętego na owe Piſma Swiętego słowa (*Repleti ſunt omnes Spiritu Sancto* (b) *Napełnieni ſą wſzyſcy Duchem Swiętym*) piſzącego, ktory tak mowi: *Repleti ſunt Spiritu Sancto, qui vacui erant ſuo.* Napełnieni ſą Duchem Swiętym ktorzy ſię z ſwego właſnego wyzuli Ducha. Trzeba nam tedy koniecznie oddalić Ducha ambicyi prożności, ducha miłości właſney, właſnego intereſſu, ducha ladaiakiey polityki *&c.* ieżeli chcemy mieć Ducha Boſkiego, Ducha nayświętſzego, ktorych to Duchow że pełni ieſteśmy, y uporczywie ſię ich trzymamy? przetoż wielkie przeſzkody dla ſiebie w woli naſzey, y w ſercu naſzym znayduie Duch nayświętſzy. O! gdyby tak ſzczęſliwe były do nas inſtynkta Ducha Swiętego wzbudzaiące wole naſze, iak ſą ſzczęſliwe inſtynkta oświecaiące rozum: arcy by ſię dobrze z nami, y zbawieniem naſzym działo.

Konkluzya. Ale ktoż tę uporczywość ſerca zwycięży, zakamiałość przełamie: ieżeli nie ty Duchu Wſzechmocny, o ktorym Zbawiciel dał świadectwo: *Duch, gdzie żywnie chce, tchnie.* Padł Duch na Samſona, aż ow iedną oslęcą ſzczeką pięć tyſięcy mocnych nieprzyiacioł zbił y zwyciężył aż on iak lekką trzciną wſtrząſł kolumnami y całą z kamieni ſtrukturę oba-

(a) 2. *Machab.* 1. *Legitur in deſcriptionibus Jeremiæ, quod juſſit eos ignem accipere, qui transmigrabant.* ibidem. (b) *Act.* 4.

lil. Stąpił tenże Duch Boży na Saula, aż ow między Proroki wſzedłſzy z niemi prorokuie, y przyſzłe wyniknienia opowiada. Padł na Apoſtoły y pierwſze Chryſtuſowe wierne, aż wnet uczynił z boiaźliwych odważnemi; z niepoiętnych y z nieukow całego świata nauczycielami *&c.* Twoiey to, twoiey Wſzechmocności Duchu nayświętſzy ſkutek; że przy ſtworzeniu świata gdy ſię nad wodami nowo ſtworzonemi unoſić począł, te wielc rodzaiu niezliczonego żyiącego ſtworzenia wydały z ſiebie: iuż ryb, iuż powietrznego ptaſtwa. Twoiey dzielności y ow dziwny ſkutek, że kiedy formuiąc Adama, na garść gliny od ſiebie ulepioney BOG tchnął ducha; *Factus eſt Adam in animam viventem. Stał ſię Adam żyiącym y maiący żywiącego ducha.* Użyi więc, podobney mocy y na ſerca naſze, martwe ożyw, nie pożytkuiące pożytecznemi uczyń, oziębłe zagrzey.

Nie mamy tyle trudności z rozumem naſzym, chyba gdy wyuzdana na wſzyſtko złe wola, rząd ſobie y nad tym ſwoim Panem przywłaſzczy, acz y w ten czas rozum, wſzelką ſiłą pokazywać prawdy nie przeſtaie, y wołać z Janem *non licet tibi*; nie godzi ſię to, nie godzi ſię tobie to. Ale wola naſza, w wolności ſobie nadaney zoſtawiona, ach co nie czyni, na ſprzeciwienie ſię wſzyſtkiemu świałtu. Wierzy co chce y iak chce, z każdey wiary to trzyma comu ſię podoba. Paſſiom przewyżſzaiącym y ſkłonnościom wolności pozwala. Idzie za inſtynkcen Ducha Swiętego kiedy chęć przyſtąpi; odrzuca y y pogardza według ſwoiey woli, o co to za zuchwałość, iakie ladaiakiey woli naſzey beſpieczeńſtwo: Ducha Swiętego rządom y woli, tak ſię gwałtownie ſprzeciwiać.

Przyidź Duchu Nayświętſzy, napełniy wiernych wſzyſtkich ſerca, uſtępuiemy ci przybytku y mieſzkania w duſzach naſzych: oddaiemy ci zupełnie wſzelkie nad nami rządy; poddaiemy

daiemy wolę naſze, odtąd nie chcemy tylko co ty chceſz, nayważniejſza ſzczęśliwość woli naſzey, naywyżſzy honor y chwała wolności naſzey, twoią ſię wolą, twoim na zawſze rządzić Duchem. Amen.

Na Poniedziałek Swiąteczny

O potrzebie światła Ducha Swiętego y nim ſię rządzenia.

Propozycya. Wielka ieſt potrzeba światła Ducha nayświętſzego: ale nierównie większa! rządzić ſię tym światłem w życiu ſwoim.

Lux venit in mundum, & dilexerunt homines magis tenebras quam lucem. Joan. 3.
Swiatłość na świat przyſzła, y ukochali ludzie raczey ciemności niż światło.

Bydź to może y bywa często *Słuchacze*, że między dwiema rzeczami dobremi, z ktorych iedna ieſt nierownie ſzacownieyſza w ſobie y lepſza niż druga, wolemy obierać y obieramy tę drugą nie tak ſzacowną y dobrą, nie tak dla nas pożyteczną. Y bywaią tego przyczyny nie małe! albo z roſtropności, albo z potrzeby, albo z cnoty pochodzące, ktore do wzgardzeńſzey części ſkłaniaią bardziey, wiążą mocniey, niżeli do okazalſzey, drożſzey. y u wſzyſtkich wziętſzey. Milſze wielom ieſt przyubożſze życie, wdzięcznieyſzy niedoſtatek, ſtan zapomniany y zarzucony, niżeli bogactwa y doſtatki,

wspaniałe urzędy y honory, iako Mędrzec mowi: *Melior est buccella sicca cum gaudio, quam plena domus victimis cum iurgio. Lepszy iest kawałek suchego chleba w wesołości, niż dom nabitego mięsiwa pełen w zwadzie.* [a] Wolą drudzy oczywistą cierpieć krzywdę, z własną fortuny lub naruszenia honoru szkodą, a lubym cieszyć się pokoiem; niżeli ponosić trudy koszt łożyć, przyiaciołom się narazić choć dla nayspráwiedliwszego interessu, według wysokiey uwagi dawnych Filozofow, ktorzy więc mawiali: *Melior est pax iniusta bello iustissimo. Lepszy iest niesprawiedliwy pokoy nad naysprawiedliwszą woynę.* (b) Z tych że przyczyn, wiele z nayspolobnieyszych osob unikaią chwalebnych y władaiących urzędow, wyłamywaią się z publicznych funkcyi uciekaią przed godnościami. Y wolą bydź rządzonemi niż rządzić, słuchać niż rozkazować, bydź podległemi innym niż przeniesionemi nad nie. Czynić to zwykli inni dla cnoty, y z wyższych racyi dla BOGA y zasługi. Jako uczynił Moyżesz kiedy go sobie Krolewna Egipska, Faraona Corka, za syna przysposobiła y w wszystkich wygodach y pieszczotach wychowywała, tym On szczęściem pogardził, porzucił pałace, a udał się do pogardzonego ludu swoiego do nich się przyłączył, na prostey pastuszey przestaiąc kondycyi, o ktorym tak Paweł Swięty Apostoł pisze: *Moyżesz przyszedłszy do lat, wyparł się bydź synem Faraona, raczey obrał bydź uciśniony z ludem swoim.* [c] Tak uczynili wszyscy Apostołowie y Onych naśladowcy ludzie Apostolscy, tak niezliczonych innych czyniło y czynią, za przykładem Głowy y Wodza swoiego Chrystusa idąc, że przekładaią ubostwo nad bogactwa, pogardę nad chwałę, umartwione życie nad wolność y roskoszy. Są tedy wielkie y wielorakie racye ktore podaie, cnota, potrzeba, rozum, aby obierać raczey rzecz podleyszą wzgardzeńszą, nad inne chwalebnieysze y okazalsze.

Ale

(a) *Prov.* 17. (b) *Apophteg. Philosoph.* (c) *ad Hebr.* 11.

Ale, żeby między dwoma rzeczami, z ktorych iedna iest prawdziwie z wszystkich miar dobra, druga arcy zła, iedna wielce pożyteczna y z wielkim dla nas szczęściem, druga bardzo szkodliwa y wszelkiey nieszczęśliwości źrzodłem. Zeby mowię z takowych rzeczy miał kto obierać, oczywiste złe nad oczywiste dobro, to wszystkim raciom rozumu y natury iest przeciwno. A ktory z chorujących woli truciznę niż pewne lekarstwo? kto w naprzykrzonym więzieniu siedzący woli tak gnić w więzach niż ofiarowaną wolność y przywrocenie do szczęścia przyiąć? *&c.*

Awoż w takim stanie slepoty y uporczywości zostawali wielu z ladaiakich ludzi. gdy naypierwey Syn Boski, potym Duch nayświętszy z nieba zstąpił: ażeby uszczęśliwić świat cały. Te dwie osoby Boskie, Syn y Duch nayświętszy przyszły osobnie aby dały życie obfituiące we wszystkie naydoskonalsze dobra, a świat obrał śmierć y zgubę duszy. Co milszego nad światłość? co okropnieyszego nad ciemności. Oni przecie woleli ciemności niż światłość z ktorą nayświętszy Duch przychodził, y zakochali się raczey w ciemnościach, znienawidzili tak zbawienne y potrzebne łaski Jego światło *Dilexerunt magis tenebras quam lucem.* Jeszcześ ia nie tak się dziwuię owych złosliwości y przewrotności rozumu, ktorzy byli nieprzyiaciołami Wiary Chrystusa, y prawd iego Boskich, bo oni byli iednemi z naygorszych z nayzaslepieńszych ludzi wiekow onych. Y nie znali się na tym świetle łask Ducha Swiętego y potrzebie Jego. Ale że się to teraz w oświeconych umysłach dzieie, iż y my odrzucamy te światło obracamy się do ciemności, obieramy śmierć nie idziemy do życia, to gorszego y głębszego potępienia naszego racyą iest y będzie. Umysliłem przeto, przełożyć wam wielką potrzebę tego Boskiego światła, y nim się rządzenia, bo od tego cała osnowa

zbawienia naſzego zależy. W ktorey to materyi, te dwie Katolickie prawdy na uwagę wam podaię.

Propozycya. Wielka ieſt potrzeba światła łaſki Ducha nayświętſzego *to prawda Pierwſza.* Większa ieſzcze nierowniey potrzeba, abyśmy ſię tym światłem w życiu naſzym rządzili. *to prawda druga.* Ad M. DEI Gloriam.

CZĘSC PIERWSZA.

Wielka ieſt potrzeba mieć światło łaſki Ducha Nayświętſzego.

Potrzebę światła zwykliśmy miarkować *Słuchacze* z tych dwoch okoliczności. Z dobr y pożytkow ktore zatrzymaniem rzeczy oney nam przychodzą: Y z nieſzczęśliwości ktore za utratą iey naſtępuią. Kiedy na oſiągnieniu dobra iakowego wſzyſtką ſzczęśliwość naſza zależy, a za ſtratą iego wſzyſtka nieſzczęśliwość naſtępuie? dobro takowe ieſt dla nas iedne z naypotrzebnieyſzych. Y tak że te zdrowie ktorym ſię cieſzycie, ſłuży wam do ſprawowania wſzyſtkiego, bo przy nim fortuny nabyć, nabytą pomnożyć, pomnożoney używać z radością możecie, tym powinnościom ſtanu waſzego, tym chwalebnym urzędom, tym uſilnościom y pracom, zdrowemi będąc wydołacie doſtatecznie. Zaś przeciwnie chorobą złożonych nic kontentować nie może, ani ta gromada przyiacioł ktora ich otacza, ani te doſtatki w ktore obfituią, ani naywyżſze honoru y ſzczęścia ſtopnie do ktorych ſą wynieſieni, nie ſą miłe, we wſzyſtkim gorycz y przykrość znayduią y doznaią. Przetoż nie maſz nic potrzebnieyſzego y miłſzego człowiekowi w życiu nad zdrowie, nic przykrzeyſzego nad chorobę. Ze zdrowemu człowiekowi, te światło oczu, do wſzyſtkiego przodkuie y pomaga, a utrata ich, nieznośnych przykrości, y nieſpoſobności ſprawowania dzieł ſtanowi ſwemu powinnych

nych iest przyczyną? dla tego też, ten zmysł widzenia ze wszystkich innych iest naypotrzebnieyszy. Korzyści a szkody, dobre skutki a złe, przyczyny szczęścia a nieszczęścia, uczą nas iak sobie rzecz iakową szacować y o nie usiłować mamy.

Z podobnych okoliczności miarkować także powinniśmy wielką potrzebę tego Boskiego światła, ktore Duch Jego nayświętszy w naszych sercach zapala. Dobra niezmierzone duszy ktore za tym światłem idą, szkody ktore za wygaszeniem onego następuią; pokazuią iak o tę światłość żebrać Ducha nayświętszego powinniśmy, y nigdy go nie słumić w umysłach naszych. Przez te światło, ktore nam Duch Boży Duch miłości Jego nayświętszy daie, rozumiemy *Katolicy* łaski wielorodzayne łaski wszystkie miiaiące y przechodzące ktore nam w sprawowaniu zbawienia naszego służą: Już to oświecenia rozumu, zapalenia woli, natchnienia dobre, ktore zowią się u Teologow łaskami *poprzedzaiącemi*. Już owe, ktore do wykonania natchnień Boskich nam są na pomocy, y zowią się *pomagaiącemi*. Już ktore nas utrzymuią w dobrym, do dalszego postępku prowadzą: y nazywaią się *następuiącemi*. Już łaska owa wytrwania do samego końca, albo ktora w samym ostatku życia daie się człowiekowi skutecznie nas BOGU zyskuiąca, a te zowiemy *ostateczna*. Wszystkie te ktoregożkolwiek rodzaiu łaski w każdych zbawiennych sprawach nam służące, są to skutki y światła Ducha nayświętszego y Jego się osobie przywłaszczaią szczegulniey. Bo aczkolwiek (mocno uważać y dobrze rozumieć proszę) wszystkie sprawy Boskie około nas y zbawienia dusz naszych są wszystkim trzem Osobom Jego, powszechne, iednakże dla osobliwszych przyczyn zasadzaiących się na tey lub inney Osobie Boskiey, niektore łaski y sprawy BOGA, przywłaszczać się zwykły Osobie raczey tey, a nie tak inney. Y tak, że wtora Osoba Syn Boski, dla zbawienia naszego stał się człowiekiem y ucierpiał, przeto skutek ten, zbawienie nasze, przywłaszcza się Osobie

Syna Boſkiego, chociaż do przedziwnego dzieła tego wſzyſtkie przyłożyły ſię że tak rzekę, Oſoby przenayświętſze. Ze Duch nayświętſzy w Oſobie ſwey na Apoſtoły, Ucznie, y na wſzyſtkie wierne zſtąpił, a nie Oſoba Oyca nie Oſoba Syna Boſkiego, y one darami niebieſkiemi obdarzył, łaſkami napełnił, w taiemnicach od Chryſtuſa Jm podanych oświecił, trudności ułatwił, na wſzyſtkie prześladowania zapalił, dla tego te ſkutki, przywłaſzczaią ſię Duchowi Swiętemu: Chociaż wſzyſtkie Oſoby w te wchodziły ſprawę, ponieważ iednym nierozdzielnym Bogiem ſą. A że, y teraz tenże Duch nayświętſzy na każdego z wiernych przy krzcie Swiętym oſobiście zſtępuie, a zſtępuie przez ſamą tylko łaſkę y wlanie iey, ale właściwie Oſobą ſwoią niewidomym ſpoſobem iak niegdyś Apoſtołow widomie, [y poki w ſtanie niewinności zoſtaiemy] przemieſzkiwa? (według Swiętych Oycow zdania [a] o czym ſię wczoray obſzerniey mowiło.) Zatym, ſkutki obcowania Jego z nami, to ieſt oświecenia, zapalenia do dobrego, inne y inne natchnienia wnętrzne [ktore albo do zaczęcia chwalebnych uczynkow y zaſług ſą powodem, albo w zaczętych pomocą, y do nieuſtania w onych pobudką iakoby nieuſtaiącą:] przeto te wſzyſtkie łaſki, oſobliwſzym tytułem przywłaſzczaią ſię Duchowi nayświętſzemu. Y to to ieſt, co Katolickim ſpoſobem mowiemy: Duch Swięty nas oświeca, Duch Swięty nas zagrzewa y zapala do dobrego, On w okolicznościach ſpraw zbawiennych pewne natchnienia natrąca y podaie, On do ſerca zakamieniałych kołace, On do każdych nadprzyrodzonych zaſług łaſką ſwą nam aſſyſtuie, y wraz z nami ſprawy zbawienia wyrabia. Ze nic zbawiennie (to ieſt z wyſłużeniem ſobie nieba) czynić nie możemy bez przytomności łaſki Jego. Y te to akty cnot ktorychżekolwiek y dobrych uczynkow nadprzyrodzonemi zowiemy, ktore z takowych po-

chodzą

(a) *Vide Cornel a lap. in c. II. Actuum Ap.*

chodzą natchnień y pobudek, iż do nich Ducha Swiętego świa-tło poprzedza y prowadzi.

Z tego wszystkiego iaśnie się pokazuie wielka potrzeba takiego światła, ponieważ bez niego nic zbawiennie czynić nie możemy. Ani te modlitwy choć naygorętsze. Ani te łzy pokuty choć z pełnego gorzkości wypływaią serca. Ani te oświadczenia miłości ku BOGU na ktore się wysilamy. Ani insze y insze uczynki dobre za ktore Chrystus Pan błogosławieństwa pewne wyznacza w Ewan: (a) wysługuią nam chwałę y odbieraią nadgrodę: ieżeli nie przyłączy się do nich łaska iaka nadprzyrodzona, Boska [ktore Teologowie miiaiącemi zowią] gdyż te wszystkie dobre y cnotliwe sprawy z dobrey natury y z skłonności, z przyczyny pobudek naturalnych pochodzić mogą, albo z zachodzącey potrzeby. A nawet! (co głębiey uważać trzeba) chociażby kto był y w łasce Boskiey ktora się zowie poświęcaiąca (o ktorey iutrzeysze Kazanie) y trwaiąca na duszy, nie wszystkie iego acz naylepsze sprawy zasługuią przed Bogiem y wysługuią nadgrodę y stopień wiekuistey chwały, tylko same te do ktorych się przykłada łaska Ducha nayświętszego według Ewangelii: Gałązka ktora nie iest tego szczepu tego korzenia y drzewa, nie może tych czynić owocow ktore czyni owe drzewo. Co, że tak iest? każdy wnieść łatwo może. Jako iest wielka potrzeba, żeby nam były poddawane te łaski od Ducha nayświętszego. Y toć to w owey modlitwie Kościoł Swięty prosić każe: *Sprawy nasze prosiemy Cię Panie natchnieniem poprzedzay, y pomocą wspieray* &c.

Yy Część

(a) *Math.* 25.

CZĘSC DRUGA

Większa nierownie ieſt potrzeba, żebyśmy ſię tym światłem rządzili.

Widziemy tedy potrzebę tego światła łaſk Ducha Swiętego y nie zbywa nam na nim. *Oświeca BOG człowieka każdego, przychodzącego na ten świat* mowi Ewangelia (a) y indziey *Nie maſz żadnego ktoryby ſię mogł umknąć y ukryć przed zapałem Jego.* [b] Tak ieſt powſzechna w tym punkcie Opatrzność BOGA, y tak ſię powſzechnie do wſzyſtkich ściąga? że czyli to dobrzy czy zli, czy wyſoce Swięci czy oſtatecznie bezbożni, ſkarzyć ſię na niedoſtatek takowey łaſki nie mogą. Nayważſzy wſzyſtkiego Stworca, nas wſzyſtkich na światłość chwały Swoiey ſtworzył, y wſzyſtkim go użycza; iako te Słońce ktore wſchodzi y zſtępuie na złe y dobre. (c) Pytaycie wy ktoregokolwiek z nayzłosliwſzych grzeſznikow; czyli oni zaprzeć tey prawdy mogą. Niech powiedzą, iako nie tylko wtedy gdy o wypełnieniu ſzpetnych chuci lub innych ładaiakich paſſyi zamyslaią, ale nawet w ſamym wykonywaniu onych mocne miewaią oświecenia, naprzykrzone wnętrzne wołania y odprowadzania od złego. Jż oni nigdy na złe nie odważaią ſię inaczey tylko przez śmiałe odrzucania łaſk Boſkich. Y częſto więcey podeymuią pracy ſprzeciwiaiąc ſię im y odeymuiąc, niż inni z pobożnieyſzych uſiłuiąc o nie y pracuiąc aby ie otrzymali. Nie zbywa przeto nam na tym tak potrzebnym świetle Ducha nayświętſzego ale zbywa na uſiłowaniu rządzenia ſię onym. BOG czyni y nad to z ſwey ſtrony, choć tyle czynić nie powinien, my czynić niechcemy z naſzey ſtrony do czego obowiązani ieſteśmy abyśmy czynili. Y ſama nie zbyta potrzeba do tego nas przynagla y przymuſza.

Obiaką

(a) Joan 1. (b) Pſalm. 4. (c) Facit oriri ſolem ſuper bonos & malos Math. 5.

O! iaką czyniemy krzywdę! Dawcy łaſk wſzyſtkich Duchowi Swiętemu gdy Jego pogardzamy łaſkami. Jak nierownie większą ſobie gdy ich na dobro duſz naſzych używać nie chcemy. żalemy ſię częſtokroć na nieſzczęśliwości ſtanu naſzego, na tę kondycyą mizernego życia, w ktorey nas BOG poſtanowił, albo do ktorey naſza nas właſna zatrąciła wola: a nie uważamy y dochodzić niechcemy źrzodła, zkąd te gorycy wypływaią. Ze nie inna przyczyna tych przyſmakow, tego nie powodzenia y nieſpokoyności, tylko iż ſię ſprzeciwiamy temu, od ktorego wſzyſtkie dobro pochodzi. Przez wſzelką ſprawiedliwość dzieie ſię, że gdy my opieramy ſię Duchowi Swiętemu (iako Szczepan Swięty wyrzucał żydoſtwu, mowiąc: *Wy zawſze opieracie ſię Duchowi Swiętemu.*) On ſię też naſzym zamyſłom y ułożeniom opiera. Albo ieżeli dopuſzcza właſnym ſię duchem wam rządzić, y nic wam nie przeſzkadza do uſiłowań waſzych, tedy to ſamo wſzelkiey nieſzczęśliwości źrzodłem y przepaścią. Łodź bez ſternika na wodę wyrzucona tam idzie y leci gdzie ią fala napędza. Okrętem bez doſkonałego rządcy, burze morſkie y gwałtowne wichry iak chcą tak rzucaią. Toż ſię dzieie z wſzyſtkiemi ktorzy ſię w ſtanie życia ſwego, w powinnościach y urzędach, Duchem Boſkim y natchnieniami Jego rządzić ſię niechcą. O BOZE! na iakowe ich przepaści nie napędza, duch ambicyi y wynioſłości, duch chciwości y łakomſtwa, duch gwałtownych paſſyi y ſproſności. Trzebaż większego ukarania uporczywości ślepych niechcących iść za ſwym przewodnikiem, iako odſtąpić go a podobnie ślepym oddać aby mu wodzami byli. Możeſz kto bardziey zaſzkodzić choremu iako odiąć mu lekarſtwo, a pozwolić trucizny ktorey żąda *&c.* Takowy ieſt ſtan duſz wſzyſtkich, kiedy ie BOG zagniewany na wolą ich pragnieniom odda, aby ſzli za iey wolnością, do ktorey ich duch właſny wiedzie y nakłania. Y przeciwnym ſpoſobem, o! iak

ſzczęsliwy ieſt ſtan duſz takowych, ktore ſię Duchem Boſkim rządzą, za nim idą, iego natchnieniom ſą poſłuſzni. Takowi w ktorychżekolwiek okolicznościach acz nayprzeciwnieyſzych y naynieſzczęsliwſzych zoſtaią, znayduią łatwie w przykrościach ſłodyczy ſwoie, w ciężkościach ulżenie y folgę, w kłopotach y troſkliwościach uſpokoienie. Słowem obfitość wſzyſtkiego dobra, z tego iednego czerpaią źrzodła. Y w duchu znayduią takie ſpoſoby uſzczęsliwienia y doſkonałego pokoiu ſwego, iakie nigdy w ſtworzeniu znayść nie mogą.

Konkluzya. Uważaliśmy *Katolicy*, dwoiaką potrzebę naſzą y duſz naſzych. Potrzeba pierwſza mieć te światło laſk Ducha nayświętſzego, bo iako ciało bez duſzy żyć, oko bez światła widzieć nie może: tak bez pomocy łaſki Ducha Swiętego nic zbawiennego czynić nie możemy. Druga potrzeba daleko większa, abyśmy maiąc te światło ſzli za nim, y z nim czynili wſzyſtko. Bo na coż ſię zda mieć ie? chyba na świadectwo głębſzego potępienia. O! iak ſzczęsliwy ieſtem! ieżeli mię oświecaſz y oświecać nie przeſtaieſz: ieżeli oziębłość moią zagrzewaſz y zapalaſz. Jako nierownie ſzczęsliwſzy! iako ogniem tym przeięty ieſtem, nim tchnę y goreię. Wyznaię ia nieograniczoną ſzczodrobliwość łaſk Twoich, że choć ie żuchwale odrzucam, Ty iednak poddawać nie przeſtaieſz, choć uporczywie zamykam Ty mocniey kołaceſz; na niedoſtatek światła ſkarzyć ſię nie mogę nigdy. ale o tę iednę proſzę, aby te tak drogie ziarna łaſk Twoich, bez pożytku na tę nieużytą ziemię, na twarde ſerca naſze nie padły. AMEN.

Na

Na Wtorek Swiąteczny

O Łaſce poświęcaiącey.

Propozycya. Jaka ieſt ſzczęsliwość duſzy, kiedy zoſtaie w ſtanie łaſki Boſkiey.

Veni ut vitam habeant, & abundantius habeant. Joan. 10.
Przyſzedłem aby życie mieli, y obſiciey mieli.

O iakim tu życiu nayświętſzy Zbawiciel mowi? domyslić ſię łatwo. Nie ieſt tu rzecz y Kazanie Jego, o tym doczeſnym ktore z wlaniem duſzy w wnętrznościach Matek zabraliśmy: bo mowił to do ludzi iuż żyiących, ktorzy w doſkonałym wieku y w doyźrzałych zoſtawali latach. Ale mowił o życiu wyżſzym doſkonalſzym. O życiu innorodzaynym, ktore poſpolicie *duchownym* zowiemy, ktorym duſze ſprawiedliwych tchną y żyią. O życiu mowi tu Jezus tym, o ktorym mowił do Nikodema w te ſłowa: *Zaprawdę, zaprawdę mowię Ci, ieżeli ſię człowiek nie odrodzi? nie wnidzie do Kroleſtwa Bozego.* [a] Y takowym to życiem, ieſt *łaſka poświącaiąca*, ktorą BOG oſobliwſzym tytułem y ſpoſobem poświęca ſobie duſze naſze. Ta łaſka odradza nas BOGU. Przez te my w Nim On w nas ſzczegulnieyſzym ſpoſobem żyie. Ta ieſt zadatkiem błogoſławionego życia, y z tego doczeſnego przeſyła nas do wieczności Swiętey. Rodziemy ſię z Rodzicow abyśmy tu na świecie doczesnie żyli, odradzamy ſię przez łaſkę, abyśmy w Kroleſtwie chwały z Nim żyli wiecznie. Y dla tegoć to na wielu

(a) Joan. 3.

wielu mieyſcach Ewangelii, ta łaſka Boſka zowie ſię życiem. [a]

O Duchu nayświętſzy! Duchu ożywiaiący, alboż inny był koniec zſtąpienia Twego na pierwſze wierne? a nie ten, żeby ſię na inne odrodzili życie, żeby od zabrania Ducha Twoiego Tobie y w Tobie tylko żyli. Y na inſzych y inſzych podobnegoż wlewali Ducha. Zeby mieli życie nie iakiekolwiek, ale obfituiące w twoie dary y w łaſki wſzyſtkie, iako ta Ewangelia mowi: *Przyſzedłem aby życie mieli, y obficiey mieli.*

Jako grzech ciężki umarza duſze, tak łaſka Boſka ożywia ią: Grzech ieſt śmiercią duſzy nad wſzyſtkie nayſroższe śmierci gorſzą: Łaſka ieſt życiem duſzy ſzacownieyſzym nad wſzyſtkie nayſzczęśliwſze doczełne życie. Duſze śmiertelnym grzechem umorzone, wielkie podobieńſtwo do trupa maią. Jak tylko z ciała duſza wyidzie? tak zaraz te wſzyſtkie zmyſły y używanie onych traci, możności do ſprawowania dzieł wſzelkich nie ma; wznieść ſię na nogi, rękami władnąć, oczu do widzenia *&c.* użyć nie może; podobnie gdy duſze, odſtąpi łaſka Boſka wſzyſtkie ſprawy iey acz naylepſze nie ſą żyiące przed Bogiem, ſą iakby ich nie było, nie idą na wysłużenie żywota wiecznego. Zaś gdy ta łaſka przyſtąpi ożywia duſze y wſzyſtkie ſprawy człowieka, iż naymnieyſzym uczynkiem wiele zyſkać y życie błogosławionych zasłużyć może. Jako gdy zima mrozem ziemię przeymie, y ściśnie? żadnego pożytku czynić nie może leżą zagrzebane ziarna iak martwe, ſtoią obdarte z ozdob wſzyſtkich drzewa iak pnie iakie nic nie pożyteczne, niechże wioſna przyidzie? aż zaraz nabiera żywości wſzyſtko *&c.* pożytki ſwoie y owoce ziemia czyni y wydaie

(a) *Nos ſcimus quia de morte translati ſumus ad vitam. Et ſcitis quoniam omnis homicida non habet vitam æternam in ſemetipſo manentem.* Ep. 1. Joan. c. 3.

y wydaie. Podobne w duszach naszych (acz naybardziey przez grzech uśmiercionych) sprawuie łaska Boska, z osobliwym uszczęśliwieniem naszym. O tey dnia dzisieyszego Kazanie moie.

Propozycya. Jaka iest szczęśliwość dusz naszych, gdy w stanie łaski Boskiey zostaią. Ad M. DEI Gloriam.

Nieskończone dobrotliwości Pana y BOGA naszego dzięki, ktory przenikaiąc niepodobność naszą iż siłami wrodzonemi wysłużyć sobie Nieba nie możemy, że naturalną mocą otrzymać koronę chwały, zyskać wiekuistą nadgrodę niepodobna nam wcale: z lituiącey Opatrzności swoiey, daie nam tę łaskę ktorą nas sobie poświęca, y przez nią wznosi nas nad wszystką możność naszą, y czyni sposobnemi do osiągnienia spolney z sobą chwały. Daie tyle siły y dzielności, iż wyrobić sobie koronę w Niebie (byleśmy chcieli) możemy, a możemy bez wszelkiey trudności. Ta to iest (że Chrystusowego wyrażenia y podobieństwa używam) ta mowię łaska iest, ową szatą godową ktorą ozdobieni wniyść na ucztę roskoszuiących z Bogiem mogą. Ta ową zapaloną y goreiącą lampą, ktorey gdy dochowamy pewni iesteśmy, że nam otworzą y z mądremi Pannami na mieysce wesela wpuszczą. Ta! owym skarbem, o ktorym Apostoł mowi. *Mamy skarb w naczyniach słabych,* [a] ktorym dokupić się Nieba iest w naszey mocy. Bo ta dodaie szacunku nayniksczemnieyszym zasługom, żeby tyle ważyły, ile potrzeba y ile iest dosyć na otrzymanie dziedzictwa Krolestwa Niebieskiego. Słowem czego przezez okryslenie ograniczoney natury nie możemy? możemy przez łaski. Bo ta nas z naturalnego y przyrodzonego wynosi do stanu nadnaturalnego y nadprzyrodzonego.

Tak

(a) 2. Cor. 4.

Tak to z nami naywyżſzy Pan naſz poſtępuie, iako niektorzy z Monarchow czynić zwykli, kiedy umyslą z nikczemney kondycyi wzgardzonego poddanego wynieść do wyſokiey czci iakiey. Naypierwey oni, nadadzą ich dobrami iakiemi, zaſzczycą iakową ozdobą. Tak uczynił Saul Krol naypierwſzy Jzraelſki, gdy poſtanowił poslubić Dawidowi (proſtemu przedtym paſtuſze) Krolewnę Michol Corkę ſwoią, naprzod go y dom Jego z poddańſtwa y z dawania danin uwolnił, między Rycerſkie Męże policzył, oddał pod rządy znaczną część woyſka ſwoiego. Farao Monarcha Egiptu, umysliwſzy Jozefa, ktory był w ten czas iednym z więźniow przełożyć nad Krolestwem całym y pierwſzym po ſobie, kazał wyprowadzonemu z więzienia dać ſwoie ſzaty, zawieſić na pierſiach złoty łańcuch, y ogłoſić po wſzyſtkim Państwie ſwoim, wyſoką cześć Jego. Też honory uczynił Mardocheuſzowi Aſwerus, Danielowi Baltazar, gdy ie do wyſokiey godności wynieść umyslili. Pan y BOG naſz podobnie z nami poſtąpił. Poſtanowił On od wiekow oddać nam ſwe Kroleſtwo, y wſpołdziedzicami Tronu chwały uczynić, a że podłość natury naſzey nic godnego takowey czci w ſobie nie ma, a dopieroż kiedy grzechy zſtrącaią nas do nayoſtatnieyſzey nayobrzydliwſzey kondycyi, iaka ieſt bydź niewolnikami czarta, łaſka ta Jego wynoſi nas z tey podłości y niegodności, czyni ſpoſobnemi do wſzelkich honorow Kroleſtwa Jego, daie do nich prawo, wywyżſza do ſtanu naychwalebnieyſzych Wybranych Boſkich. O! iako tedy ſzczęsliwi ieſteśmy, gdy ſię w tym ſtanie łaſki znayduiemy! ktora ieſt publicznym oznaczeniem pieklu y Niebu o ſpoſobności naſzey do czci wyſokiey Wybranym Boſkim właſney, y wſpołeczeńſtwa chwały ich.

Z wſzyſtkich mieyſc Ewangeli y nowego Piſma gdzie o tey łaſce Chryſtus Pan y Apoſtołowie mowią, zdaie ſię że nayiaśniey y naydoſkonaley wyraził Jan Swięty Apoſtoł dziwne

wne a umyſłem naſzym nie poięte ſkutki iey y cudną dzielność, gdzie tak mowi: *Patrzcie iaką nam miłość dał BOG że Synami Boſkiemi zowiemy ſię y ieſteśmy.* (a) Łaſkę Boſką, miłością Jego zowiąc. Nie tą, ktorą my kochamy go, ale ktorą On nas kocha. Jakoż tenże Swięty Apoſtoł na wielu mieyſcach liſtow ſwoich, nazywa miłość BOGA względem nas tą łaſką, y tę łaſkę tą miłością Jego. Jedna bez drugiey nie ieſt, ani bydź nie może. Gdyż to w rzeczy ſamey iedno ieſt, a iſtotnie iedno według Teologow. Weźcież na głębſzą uwagę tę prawdę o ktorey tu Apoſtoł. Rozbierzcie słowa, rozważcie wyrażenia Jak one zawieraią w ſobie niezgruntowane źrzodło, wſzyſt kiey iaka tylko pomyslić ſię y żądać może ſzczęśliwości w tym ſtanie życia. A to mowił tu Apoſtoł wyraźnie, iż Pan y BOG naſz, gdy nam tę łaſkę daie, z takową ſię miłością wylewa na nas, że nas czyni ſynami ſwoiemi. *Talem charitatem dedit nobis DEUS, ut Filii DEI nominemur & ſimus.* Mieć wlaną y na nas przeſtaiącą miłość BOGA! bydź ukochanym od ſamego nay-wyżſzego Pana y Stworcy! o co to za ſzczęśliwość. BOG nas kocha! o pełne niepoiętych słodyczy słowa. BOG za cel miłości y ſerca ſwoiego nas ſobie obrał; czyliż mogę pretendować czego więcey. Na iedney iakoby ſzali kładzie ſiebie y duſze w łaſce zoſtaiących, bo nikogo BOG więcey nie kocha y kochać nie może tylko ſiebie ſamego y tych ktorzy w ſtanie łaſki zoſtaią. Na nich z całym ſię wylewa ſercem, im ſię obficie udziela, to co ma naydrożſzego im w nadgrodzie oddaie, bo chwałę Swoią bo ſiebie ſamego. Jch za ſyny ſwe przyſpoſabia, iż ſię ſynnami Jego zowią y ſą. *Takowa miłość dał nam BOG, że Synami Boſkiemi Jego zowiemy ſię y ieſteśmy.* Z tego fundamentu dochodźmyż dalſzey ſtruktury całey. Jeżeli nas BOG kocha? coż nam dla tey miłości, ktora wſzechmocną y

(a) Ep 1. c. 3. *Videte qualem charitatem dedit nobis Pater ut Filii Dei nominemur & ſimus. Nunc Filii Dei ſumus & nondum apparuit quid erimus. Cum autem apparuerit, tunc ſimiles Ei erimus.*

zbytkuiącą ieſt świadczyć nie będzie. Jeżeli tak kochanemi Synami Jego przez łaſkę zoſtaiemy? toć dziedzicami Oycowſkiego ſerca, y dobr Jego wſzyſtkich, iako Apoſtoł wnoſi. *Si Filii ergo & Hæredes.* (a) Y możemyż pragnąć więcey czego, do uſzczęsliwienia duſz naſzych nad to!

Łaſkę poświęcaiącą Teologowie opiſuiąc, iſtotę iey zakładaią na tym: iż ieſt oſobliwą iakąś właſnością przemieſzkiwaiącą y trwaiącą w duſzy, czyniąc ią miłą BOGU, że miłemi, wdzięcznemi y podobaiącemi ſię Jemu y w obliczach Jego ieſteśmy przez nią. Ludziom dobrze doſkonałym, oſobom wielkie doświadczenia w rzeczach maiącym, y znaiącym ſię doſkonale na ſzacunku onych, nie łatwo ſię co podoba aby w czym całe zatopili ſerce, y miłość ſwą w rzeczy owey położyli. Coż dopiero ſama iſtność wſzyſtkiey naydoſkonalſzey naypięknieyſzey nayſzacownieyſzey iſtoty Stworca, BOG naſz, ktory wſzyſtko ma y znayduię w ſobie ſamym, do zupełnego upodobania y ukontentowania ſwoiego, y miłość Jego od wiekow na ſobie tylko ſamym y w ſobie ſamym ſpoczywała zupełnie. Gdy tedy ſam Pan y BOG naſz tych w ſobie doſkonałości, kocha prawdziwym ſercem zoſtaiących w ſtanie łaſki, y Oni tylko iedni ſą mu tak miłemi, iż Boſkie ſerce Jego kontentować mogą y kontentuią? bydź to muſi, ſtan ich ſtanem oſobliwſzey właſności, że ſamego Stworcy y BOGA miłość ściąga na ſiebie. Pan BOG znayduie ſprawiedliwe przyczyny kochać ſię w duſzach takowych, bo że my ludzie kochamy BOGA, ſtworzenie Stworce, od ktorego iſtność y wſzyſtko mamy? tego wſzyſtkie racye wyciągaią po nas, kto wierzy y poznaie co ieſt BOG w ſobie! co dla nas? niepodobna aby Go nie kochał. Jeżeli nie dla ſamych naywyżſzych doſkonałości Jego, tedy dla właſnego ſwoiego zyſku y dobra wznośić ſerce ku BOGU powinniśmy. Nie możemy bydź tylko oſtatecznie nieſzczęſliwi

(a) *ad Rom.* 8.

śliwi ieżeli Go nie kochamy. Za tym sama potrzebá nas przynagla do tey miłości. Ale BOG nasz, BOG ktory sam z siebie y w sobie ma wszystko cokolwiek nayzupełnieyszym sposobem kontentować może, y nic mu do istotney chwały, ubłogosławienia y dobra, od stworzenia przyiść y przybydź nie może, a przecie tym przywiązaniem kocha dusze sprawiedliwych, iedna to tylku sprawuie ta łaska (o ktorey mowię) że Jego serce tak ku nam pociąga, ta tylko iest iedynym powabem y podnietą miłości Jego ku stworzeniu. Ach iak ią tedy szacować y poważać nie mamy? kiedy ona miłość BOGA ściąga y sprowadza na dusze nasze, iż nie może nie kochać ie dla niey iedney y iedyney.

Za tą miłością y łaską Jego niewypowiedziane dobra idą y iak łańcuchem iakim wraz spoione ściągaią się na sprawiedliwych, iak z morza wszystkie rzeki tak inne y inne łaski spływaią z niey na dusze ich. Tak właśnie iako Salomon o łasce mądrości wlaney sobie mowił: *Wszystkie oraz dobra z nią mi przyszły* Ta nas straszn emi pieklu, miłemi niebu czyni. Ta daie nam moc y władzę nad niebem y nad pieklem. *Nad niebem?* bo przez łaskę bierzemy prawo na nie, y dziedzictwem osiągamy ie. Ta w ciężkościach dla nas folgą, w uciskach pociechą, w goryczach słodyczą cukruiącą przykrości wszystkie y pioluny; ta nas mocnemi y nieustraszonemi na wszystkie natarczywości y pociski czyni, iako Pismo Swięte świadczy: (a) *Nie zasmuci nic sprawiedliwego cokolwiek mu się przeciwnego trafi.* y indziey [b] *Sprawiedliwy iako lew ufaiący w potężności swoiey.* y na wielu inszych mieyscach Pisma Swoiego Duch Swięty te prawdy stwierdza. Między wszystkiemi złemi ciała y duszy, dwoie złe iest naygorsze, *śmierć y grzech.* Smierć względem ciała, bo ie z wszystkich dobr doczesnych odziera razem: Grzech dla duszy? bo mu wszystkie dobra wieczne odbiera

(a) Prov. 11. (b) Prov. 28.

także razem: Łaska poświącaiąca tę ma dzielność, że czyni iż mu śmierć nie iest straszna y przykra: y grzech nic nie szkodzi duszy, ieżeli ta przystąpi y w niey się umiera. Jedna ona, niezliczone nayspro śnieyszych grzechow skazy znosi, y cokolwiek szkody uczynić długim przeciągiem trwania swoiego mogły, te wszystkie ta iedna nadgradza, że z wszystkich zaciągnionych długow nią się wypłacić możemy.

Uważacież te wszystkie prawdy, na fundamentach Wiary, y Oycow Swiętych zasadzone. Czyliż nie iesteście przymuszeni przyznać, iż nie może bydź szczęśliwość większa zostaiących w tym życiu, iako zostawać w stanie łaski. Dary Boskie iakie są: miłość, radość, pokoy, cierpliwość, łaskawość, dobroć, wytrzymałość. (a) ktore zowiemy siedmią darami Ducha Swiętego, albo są nie rożdzielne od łaski poświącaiącey (według niektorych Teologow Katolickich) albo wraz się z naypierwszą wlewaią łaską na dusze sprawiedliwych, a z niemi pierwsze fundamenta cnot wszystkich, albo nasienia onych, iak Oycowie Swięci zowią *Semina virtutum*, że dzielnością tych wszystkie cnoty w skutku bez trudności pełnić możemy. Ta nas łączy y iednoczy z Bogiem, y iakby iedno z nim czyni: według żądania y umysłu nayświętszego Zbawiciela, gdzie mowi: *Jako Ja y Oyciec iesteśmy iedno, tak y ci niechay będą iedno z nami*. Dla wielorakich y rożnych skutkow ktore łaska sprawuie w duszach w sercu y w umysłach sprawiedliwych, rożnie się w Piśmie Swiętym nazywa, y dziwne a osobliwsze imiona Duch Swięty daie iey y przywłaszcza. Już że iest zaslubieniem duszy z nayświętszym Oblubieńcem Stworcą y Bogiem swoim. Już Krolestwem BOGA, iako Chrystus mowił: *Regnum meum intra vos est*, Krolestwo moie u was iest. Już Swiątynią Ducha nayświętszego od BOGA tą łaską osobliwiey poświęco

(a) *Fructus autem Spiritus S. est, charitas, gaudium, pax, benignitas, bonitas, patientia, longanimitas*, Gal. 5.

święconą iako Zbawiciel Jezus mowił: [a] *Kościołem Bożym wy ieſteście.* Y Lucia Swięta okrutnikowi Paſchaziuſzowi pytaiącemu; alboż ieſt w Tobie Duch Swięty? odpowiedziała: czyście y pobożnie żyiący Kościołem ſą Ducha Swiętego. Dla tey ci to wielości y rożności ſkutkow używa Apoſtoł tego wyrażenia o niey piſząc: *Multiformis gratia Salvatoris* Wielokſztaltna ieſt łaſka Zbawiciela naſzego.

Jnne wſzyſtkie a wſzyſtkie łaſki ktore miiaiącemi zowiemy (o ktorych dnia wczorayſzego mowiło ſię) albo nas ſpoſobią do otrzymania tey łaſki gdy ſię przez grzech traci; albo z niy y dla niey pochodzą, y owocami ſą oney, gdy trwa w duſzy. Y zwyczaynie zoſtaiących w łaſce BOG oświeca mocniey, poddaie natchnienia częściey, ſkłania do dobrego ſkutecznіey, dopomaga uſilniey. Słowem wſzyſtkie owe łaſki albo do otrzymania albo dla utrzymania tey. BOG daie. Jakiego więc ſzacunku? iakiey zacności bydź muſi, ktorey wſzyſtkie inne ſłużą.

Konkluzya. Sądzę *Słuchacze* żeście doſkonale przeniknęli ſzczęśliwość duſzy gdy ta w ſtanie łaſki zoſtaie. Czyliż bowiem bydź może pożądańſzy ſtan dla niey? iako ten ktory nam dziedzictwem oddaie Kroleſtwo Swiętych. Tronu chwały wſpołuczeſtnikami czyni, prawo dziedzictwa na wſzyſtkie wiekuiſte dobra daie. Jey dzielnością Synami Boſkiemi, miłemi ſercu y obliczom Jego iako y przed całym niebem przez nią ieſteśmy. O! z iaką za tym uſilnością ſtarać ſię powinniśmy! z iaką pracą y pilnością przeſtrzegać aby otrzymaną dotrzymać, y nie utracić nigdy.

Jeżeli wyſokość y oſobliwość ſtanu łaſki nie ieſt oſtateczną wzbudzić y zapalić ſerca naſze, do uſiłowania o nią. Niechay wzdy nieſzczęśliwość a nieſzczęśliwość ta tylko iedna z nayg or

(a) 1. Petri 4.

naygorszych, za utratą oney następuiąca nas wzruszy y przeniknie, bo bez niey, iesteśmy synami czarta, niewolnikami piekła! nad co, a co bydź może nayſtraſzliwſzego. Bierze on na nas zupełne prawo, wywarcia srogości y okrucieństwa swego y zatrącenia nas na wiekuisty ogień! a co okropnieyszego y trwoźliwszego nad to. Zostaiemy na celu wszelkiey zapalczywości Boskiey, gniewu, nienawiści, pomsty, y obrzydliwości Jego oburzeniom iake bydź może nayſrożſzym wyſtawieni: czyliż tu pomyslić się może stan nędznieyszy dla duszy, nad stan takowy.

Duchu nayświętszy łask y darow wszystkich Dawco BOZE! Ty przysposob dusze nasze na przyięcie tey łaski, iakoś przysposobił pierwsze wierne na przyięcie siebie. W tak przysposobionę, wtey źrzodło żywota: zley obfitość łask innych, ktore by te źrzodło uszczęsliwienia naszego, w swoiey utrzymywały pełności, aż na brzegu zupełnego Swiętych szczęścia, staniemy. Amen.

Na dzień TROYCY Przenayświętszey

O niepoiętności TROYCY Nayświętszey

Propozycya. Tą chwałą iest naywiększą Wiary naszey, to naybardziey nas do pragnienia widzenia BOGA y miłości Jego pobudzać powinno, że BOG nasz, BOG w Troycy swey iest niepoięty.

Docete omnes gentes baptizantes eos, in nomine Patris, & Filii, & Spiritus Sancti. Math. 28.

Nauczaycie wszystkie narody, krzcząc ie w Imie Oyca y Syna y Ducha Swiętego.

Religia nasza Katolicka ktorą się zaszczycamy; Wiara Święta

ta ktorą wyznaiemy; nauki ktoremi oświeceni iesteśmy? w tak wysokiey taiemnicy Troycy nayświętszey, dwoch się nam *Słuchacze* warować nakazuie okoliczności, iako ciężkich błędow. *Dworności y nieumieiętności.* Aby, ani zbyt ciekawie nie badać, lekkomyślnie nie szperać ani też z drugiey strony nie zaniedbywać tey wiadomości ktorą każdy z Katolikow według stanu swoiego mieć powinien. Ciekawsi gdy impetem ambicyi, albo dwornieyszego rozumu uniesieni, tę przepaścistość usiłuią gruntować, w głębokie zabrnąwszy błędy, giną; *Chwałą Maiestatu przywaleni bywaią,* według wyrażonego Pisma: (a) *Scrutator Majestatis opprimetur a gloria.* O! BOZE, iako wielu te bespieczeństwo w twych taiemnicach szperania, w grube wprowadziło błędy y herezye! ta to iest iedna nayszkodliwsza ambicia! ktorą Augustyn Swięty zowie *wszystkich heretykow matka!* przeto slicznie tenże Swięty Doktor argumentuie tak mowiąc: *Melius equidem est scire quàm nescire! sed longe melius securiusque nescire quàm errare. Lepiey co prawda iest* [mowiąc absolutnie] *wiedzieć niż nie wiedzieć; ale nierownie lepiey y bespieczniey, nie wiedzieć, niż maiac wiadomość błądzić. Prożna y zuchwała iest* (mowi inny) *chcieć wiedzieć czego y naywyżsi w Niebie Aniołowie nie wiedzą.* [b]

Ale też z drugiey strony, nie mieć tyle wiadomości, ile według oświecenia mnieyszego albo większego, mieć winniśmy, nie mnieyszego karania godna. Bo, gdy oni nie znaią się na BOGU swoim, BOG też się do nich znać nie będzie, mowi Apostoł: (c) *Qui ignorat, ignorabitur.* BOG chce tego, żebyśmy poznawali go, y według wymiaru łaski, ile ten rozum zniesie mieli wiadomość taiemnic Jego, iako wyraźnie Zbawiciel nauczał, (d) *Ta iest wola Oyca aby Cię poznali BOGA*

samego

(a) *Prov.* 25. & 1. Corint. 1. *Perdam sapientiam sapientum, & prudentiam prudentum reprobabo.* (b) *Tertull. de Trin.* (c) 1. *ad Cor.* 14. (d) *Joan.* 17.

ſamego. Nie tak, iako bezecny Epikurus nauczał: *Quæ ſupra nos, nihil ad nos. co nad nami y nad nas, nic nam do tego, nic to do nas nie należy.* nad ktorą iego uwagę, cogłupſzego bydź może. Doſyć w ſtarym Zakonie było, mieć wiadomość że BOG ieden ieſt: nam uczynił honor y naſzym to zoſtawił wiekom Pan BOG, żebyśmy y o trzech rozdzielnych Oſobach Oycu, Synie, Duchu Swiętym wierzieli, acz iedna natura, iedna Boſka iſtota, ale trzy iey ſą Perſony, tego uczyć ſię, y innych nauczać każe Zbawiciel: *Nauczaycie wſzyſtkie narody krzcąc ie w Imie Oyca y Syna y Ducha Swiętego.*

Do ognia zapalonego kto ſię nazbyt zbliży muſi ſię ſparzyć albo y goreć; kto zaś przeciwnie, nazbyt ſię od niego oddali, ani ciepła ani światła tyle mieć nie może ile mu potrzeba, podobnie w okolicznościach tych o ktorych mowię, dzieie ſię: kto ſię albo nazbyt wdziera w badanie głębſze taiemnicy czci naygodnieyſzey Troycy; albo nadto oddala od badania tego co należy. Wielka ieſt reflexya iednego z naypierwſzych Doktorow, mowiącego: *Quædam DEUS occulta eſſe voluit, manifeſta quædam, ne & in illis curioſi, & in iſtis damnabiliter videamur ignari. Niektore taiemnice BOG chciał ukryć, niektore obiawić, abyśmy ani w tamtych ciekawemi, ani w tych niewiadomemi nie byli.* (a) Religia naſza Katolicka śrzednią iść drogą każe tak iako Mędrzec naucza: (b) *Ani ſię ſkłaniay y bierz wprawo, ani w lewo, ale odwroć nogę twą od złego.* Na tym przeſtawać winniśmy co nam BOG z ſtrony łaſk niedościgłey taiemnicy Troycy ſwey naychwalebnieyſzey obiawić przez ſię y przez Kościoł ſwoy raczył: tak Duch Swięty rozkazuie: (c) *Altiora tê ne quæſieris, & fortiora tê ne ſcrutatus fueris, ſed quæ præcepit tibi DEUS. O rzeczy, ktore ſą wyżſze nad poięcie twoie nie pytay; y ktore moc twoią przechodzą nie ſzperay, ale tylko co BOG ci nakazał.* Zatrzymaymy tę naſzę dworność do innego na tamtym

świecie

(a) *S. Ambr.* (b) *Prov.* 4. (c) *Eccli.* 3.

świecie życiu, zabawa to będzie całey nieprzeżytey wieczności.

Dowcipny w swoich myslach Tertulian, zważaiąc tę okoliczność że Duch Swięty nad Chrystusem (gdy się w Jordanie krzcił krztem Jana) w postaci nie inney, tylko gołębiczey unosił się, ktora prostotę serca znaczy według Ewangelii, *badźcie prostemi iako gołębice*, takim konkluduie pytaniem: *Et cui veritas sine DEO, cui DEUS sine Christo, cui Christus sine Spiritu Sancto qui in simplicate columbæ super eum descendit. A komu obiawiona iest prawda bez BOGA: komu BOG bez Chrystusa: komu Chrystus bez Ducha Swiętego ktory w postaci gołębicy na niego zstąpił.* (a) iakoby mowił, że prawd taiemnic Boskich kto wedle Ducha Bożego dochodzić pragnie, nie inaczey statecznie tey wiadomości doydzie? tylko w prostości serca, *in simplicite columbæ.* Trzeba pełnym upokorzenia uszanowaniem poddać rozum wierze, przestać na świadectwie Chrystusa, kontentować się tą wiadomością, że BOG nasz, BOG ieden iest w trzech rozdzielnych Osobach, że ani ta rozdzielność trzech między sobą Osob iedności Bostwa nic nie dzieli; ani ta iedność BOGA, troiakości Osob rozdzielnych nie przeszkadza y nie znosi. Jak zaś to iest? tu stoy, tu przestań. Zebyśmy tym samym wybadywaniem w wątpliwość nie podali wiarę naszą, bo prawdziwa iest co mowi ieden: *Fides non est, ubi quæritur fides.* (b) *Wiary tam nie masz, gdzie roztrząsaią wiarę.*

Przestać winniśmy na tym *Katolicy*, że tyle mamy wiadomości o istocie y doskonałościach BOGA naszego w nayświętszey Troycy iedynego, ile dosyć iest do wzbudzenia serc naszych abyśmy go kochali nadewszystko; y zapragneli widzenia y poznawania po całą wieczność z Swiętemi. Wicież co

(a) *Tertul. de Trinit. & idem Commercia hæreticorum eadem cum astrologis ac Philosophis vanitati & curcesitati deditis.* (b) *Idem*

mam mowić, coby to takowego było? co ieſt doſtateczną o wſzem naymocnieyſzą pobudką ſerc naſzych do zakochania BOGA nad wſzyſtko y do pragnienia przyść do widzenia Jego? Ato ta ſama niedościgłość, ta ſama niepoiętność Troycy nayświętſzey. Ze BOG naſz, BOG ieſt w ſwey Swiętey Troycy niedościgły nie poięty, y ta to będzie materya Kazania do was dziſieyſzego.

Propozycya. To chwałą Wiary naſzey, to nayświękſzą pobudką do pragnienia widzenia BOGA y miłości Jego. że BOG naſz, BOG ieſt w Troycy ſwey nigdy nie poięty. *Ad M. DEI Gloriam.*

Wſzyſtko co prawda a wſzyſtko prowadzi nas do miłości BOGA, y do zapragnienia widzenia Jego, te ſtworzenia ktore nam ſłużą, piękności ktore kontentuią oko, dobra ktore rwą do ſiebie ſerce, y chciwość ich w nim zapalaią, ſą to żywe ięzyki [iak Auguſtyn Swięty powiada] ktore do nas mowią y w nas umawiaią, abyśmy kochali BOGA y iak ieleń do źrzodła pragneli do Niego. Są pewnemi ſtopniami y ſzczeblami po ktorych wznoſić ſię mamy do Stworcy naſzego. Atoli ia, nie z tych widzialnych dzieł Boſkich, nie z ſtworzenia iego, wzniecić w was uſiluię miłość y pragnienie BOGA, ani też z dobrodzieyſtw, łaſk, y z niezliczonych innych ſkutkow, y dowodow miłości Jego. Ale z ſamey tey iedyney a ſamemu BOGU właſney doſkonałości, że w ſobie żadnym rozumem ſtworzonym niepoięty, niedościgły. W ſamey rzeczy mowię to. BOG ſam ieſt niepoięty, przeto Jego ſamego nad wſzyſtko kochać, Jego ſamego naybardziey pragnąć powinniśmy, żebyśmy do poznawania Jego przyſzli. To oſobliwſza ieſt chwała Swiętey a przepaściſtych taiemnic pełney Wiary naſzey, że BOG naſz, BOG tak wyſokich ieſt doſkonałości, iż Go żadnym rozumem ogarnąć nie podobna.

Y naypierwey o niepoiętności istoty BOGA naszego pomowmy cokolwiek: toż potym do tych dwoch prawd przystąpiemy, czyli się dobrze ztąd wnoszą, że BOG w swey istocie niepoięty? więc Go widzieć, y kochać, powinniśmy pragnąć.

Jestem zupełnie wyperswadowany, że nie masz żadnego z Katolikow, ktoryby o tey doskonałości, BOGA nie wiedział że iest w swey istocie niepoięty, iam iednak powinien tę prawdę obiasnić, y dla utwierdzenia was w tym artykule, y dla wyprowadzenia ztąd dobr y pożytkow naszych. Swięty Piktaweński Biskup Hilariusz; o niedościgłey taiemnicy Troycy nayświętszey pisząc, dwoiakiey po każdym applikacyi czyli przyłożenia dwoiakiego wyciąga. *Rozumu y Wiary.* Zeby, ktory chce uważaniem tey taiemnicy bawić się, był nie tylko człowiekiem rozumnym, ale y dobrze wierzącym. *DEUS noster ratione intelligendus, religione profitendus est.* BOG nasz ma się od nas rozumnie według racyi rozsądku y rozumu dochodzić; a według Wiary wyznawać. Rozum przodkuie w wierzeniu, a Wiara wydoskonala y dopełnia rozumienie. Przeto w okolicznościach uważania niedościgłych taiemnic BOGA y rozumu y wiary potrzeba.

O niepoiętności BOGA daie świadectwo y wiara, daie świadectwo y rozum. Daie świadectwo *Wiara,* bo wyraźnie Duch Swięty przez usta Jobowe mowi: *Ecce Deus magnus vincens scientiam nostram,* y wyżey [a] *Memento quod ignoras opus Ejus. Oto BOG wielki przezwyciężaiacy umieiętność naszą. Pamiętay że nie wiesz dzieła Jego.* (b) Y Paweł Swięty z naywyższego Nieba po zachwyceniu swym powrociwszy powiadał, iż widział y słyszał, co ani oko nie widziało ani ucho nie słysza-

(a) *Job 36.* (b) *Sentiamus nobis bonum esse, quod vincamur.* S. Leo serm. de natur. D. *Quivis intelligat, in rebus Divinis, etiamsi multum proficiat, semper superesse quod quærat.* Idem

ło, ani serce y rozum poiąć nie może, y dodał, iż się y mowić o tym ludziom nie godzi. Wiadoma wam wielu owa wdzięczna y spolna miłość Augustyna z Hieronimem, ktorzy o taiemnicach Wiary Swiętey Xięgi pisząc wzaiemnie się w trudnościach zachodzących naradzali: acz z początku listami żwawszemi nieco się poroźnili. Umiera Hieronim Swięty w Palestynie: a w Mediolanie Augustyn Xięge o Troycy przenayprzenaychwalebnieyszey pisać zaczął, y zaszedłszy w niezgruntowane trudności, pisze do Hieronima [nie wiedząc iż iuż on S. Doktor umarł] aby mu ulatwił niektore pytania, Hieronim Swięty teyże się zaraz nocy okazuie w wielkiey iasności Augustynowi, y mowił do Niego: *Quid à me quæris Augustine, quod nunquàm percipere poteris, quamvis tibi ut iam mihi facie ad faciem apparuerit. O co mię pytasz Augustynie? czego nigdy poiąć nie możesz, choćby ci y tak, iako mnie iuż, twarz w twarz wglądać się BOG pozwolił.*

O niepoiętności BOGA, swoiey siłe zostawiony rozum nauczać przez wiele racyi nie przestaie. Mędrzec Seneka, wszak wiary światłem nie obiaśniony, a przecie temi słowy do swoiego ucznia pisze: (a) *Tui non satis scius, Divina ne scruteris curiosius: O sobie samym nie dosyć masz wiadomości, więc w Boskich taiemnicach dwornie nie szpyray.* Y drugi iegoż professii Mowca Cycero o naturze Bogow pisząc te podał reflexye: [b] *acz nie ma tak głupiego narodu, aby nie wiedział że BOG iest, ale iakowym w swey istocie ten BOG iest, także żadnego nie masz aby to wiedział.* Augustyn Swięty na zawstydzenie ambicyi ciekawszych rozumow, chlubiących się wiadomością taiemnic Boskich, mrowkę im wystawuie, wszakże naydrobnieysza z nich, musi mieć usta y gardzielko ktorym pokarm przyimuie, żołądek w ktorym przyięty trawi, serce ktorym żyie, sledzionę y wątrobę: w ktorych się humory własne mrowkom znayduią, powiedz że gdzie

(a) *Sen. ad Lucil. ep. 99.* (c) *Cic. de nat. Deorum cap. 3.*

gdzie się to y iak mieści w tak drobniuchnym stworzeniu, o tych małościach co pewnego postanowić trudno, coż o wielkości nieograniczonego BOGA mowić. *Z trudnością nam przychodzi dać szacunek rzeczom ktore na ziemi są, y co nam przytomne iest, znayduiemy z pracą.* (a) mowi Mędrzec, iakże doyść możem tego co BOG przed nami ukrył; mowię bespieczniey, co BOG nam przez wszystkę wszechmocność swoią, tak wyiawić nie może, abyśmy Go zupełnie poiąć mogli, bo tym samym BOG nie byłby Bogiem, żeby od stworzonego rozumu mogł bydź zupełnie dościgniony y poięty.

A nie tylko Troyca nayświętsza, ale y sama iedność BOGA, albo że tak rzec muszę *iedyność BOGA*, ta sama prawda że *BOG ieden iest*, niepoięte w sobie zawiera trudności. Wiara uczy iż wszystkie doskonałości iakie są wszechmocność, odwieczność, mądrość, są powszechne y rownie właściwe y istotne wszystkim Osobom Troycy Swiętey y każdey, rownie Oyciec, iako Syn, iako Duch Swięty iest wszechmocny, przedwieczny, mądry, przecięż taż sama Swięta Wiara uczy; że nie trzy są wszechmocności ale ie den wszechmocny, ieden przedwieczny. (b) Jeden BOG, ieden Pan, ieden nieograniczony; chociaż każda z trzech rozdzielnych osob, iest Bogiem, iest Panem, iest nieograniczonym. O tey to iedności BOGA tak niedościgłey, Tertulian mowi: *Inter omnia quæ unum sunt, arcem tenet unus DEUS. Między temi wszystkiemi co iedną rzeczą są, iakby nie dobyty zamek na wysokości ufundowany, gorę trzyma BOG ieden.* O! iaki to honor Religii naszey, iaka chwała Wiary Katolickiey, iaka dla nas tąż Swiętą Wiarą oświeconych pociecha! że BOG nasz, BOG w Troycy ieden, w swey istocie, w swych doskonałościach wszystkiemi rozumami poiętym y ogarnionym bydź nie może. Ze skarby mądrości y umieiętności Jego nigdy a nigdy przebrane y zgruntowane naywyższe-

mi

(a) Sap. 5. ( ) Symbol. S. Athani.

mi dowcipami bydź nie mogą. Jaką to dla nas korzyścią, iakich dobr y pożytkow wiekuistych źrzodłem takowa BOGA niepoiętność.

Już obaczmy, dla iakich to przyczyn, z tey racyi samey że *BOG iest niepoięty?* kochać Go nad wszystko, y widzenia Jego naybardziey pragnąć winniśmy. Nie masz, (sądzę) nikogo tu, aby o tych miał powątpiwać powinnościach rozumnego człowieka, dopieroż człowieka wiarą obiaśnionego, iż kochać BOGA, iż wszystkim sercem żądać oglądania Jego powinien: gdyż ten iest istotny koniec, to ubłogosławienia naszego istotą, chwały wiekuistey Swiętych y szczęśliwości ich źrzodłem y fundamentem. Ale iak się tę powinności ztąd wnoszą iż BOG nasz, BOG iest niepoięty? więc Go kochać y pragnąć powinniśmy? ponieważ zdaie się sprzeciwiać ta konsekwencya owey wziętey u Filozofow maxymie: *Nil volitum nisi præcognitum*; nic wola chcieć nie może czego pierwey rozum nie rozezna, poznanie rzeczy y iey doskonałości skłania serce do zakochania y do zapragnienia iey, y im głębiey y wskruś przenikamy drogie własności, ukryte skutki y dobra rzeczy iakiey, tym się mocniey przywiązuiemy do niey. Atoż ia to mowię *Słuchacze*, te same upewnienie że BOG iest niepoięty? wszystkie zamyka powaby, ktore miłość naszą rwać mogą y powinny ku BOGU. Jnne wszystkie stworzone dobra choćby razem wzięte, dla tego samego że ie człowiek ogarnąć y obiąć może, mnieysze są a niżeli żeby miały napełnić serce nasze: y to to iest, że kiedy człowiek osiągnie to na czym swą szczęśliwość y ukontentowanie serca zakładał, tedy za czasem traci do tegoż samego żądze, y do innych a innych dobr obraca y przenosi, albo o przymnożenie owego w ktorym korzysta troskliwie zabiega, bo serce nasze w swych chęciach y chciwości nieograniczone, zaś te stworzone dobra maia swoie terminy. Alboż nie wiemy tak wielu, ktorym ich własna po-

żądliwość

żądliwość wystawiała te doczesne dobra iakoby były zbiorem pokoiu y szczęścia dla nich źrzodłem wszelkiego ukontentowania, y uspokoienia mięszaiących mysli. Te urzędy wyniosłemu, ten dostatek łakomemu, te białogłowy lubieżnemu; zdawały się bydź iego wszystkim dobrem. Jakże do ich osiągnienia przyszedł, aż zamiast uspokoienia niepokoy y gryzotę: miasto szczęścia utęsknienie troskliwości, miasto ukontentowania gorycz y niesmak znaydowali: y doświadczaią, bardziey się bydź udręczonemi gdy ie maią, niż kiedy ich nie mieli. A to, nie tylko dla tylu defektow ktorych pełne są dobra doczesne; ale naybardziey że ie łatwie zgruntować rozum y serce może, y bez trudności dociec wszystkiego iakie w sobie zawieraią doskonałości, iakie ukontentowania serc w sobie maią? iakich nie maią, y tak gruntu dobrawszy się stawaią, y stanąwszy gorątszym pragnieniem do innych y innych tęsknią: a w każdych doszedłszy końca y ostatniego calcu, rownie nic do uszczęśliwienia doskonałego nie znayduią.

Przeniosłszy zaś serce do BOGA, pozwoliwszy wolności myslom y rozumowi, aby rozsądził między dobrem niestworzonym niepoiętym nieokryslonym nieograniczonym, a dobrami stworzonemi nikczemnemi okryslonemi. Znaydzie tyle skarbu, ile przez całą nie przyżytą wieczność przebrać nie zmoże, choć zbytkuiąca hoyności BOGA obficie niemi szafować y ubogacać swych będzie. Znaydzie tyle nie wyrażoney piękności, z ktorych nad iedną zastanowiwszy się, tysiąc lat upłynionych, momentem mu się zdać będą. Obaczy tyle nowości taiemnic Boskich, ktore mu po części z nieprzebranych doskonałości swoich Stworca obiawiać będzie, że rozum do rozważania ich obrociwszy, przestałby na tey iedney cząstce, y do innych ile z siebie przenosić by się nie chciał, gdy by mogł nie chcieć. Y w tym to rozumieniu Swiętego Augustyna był affekt, ktorego on często używał! *O BOZE! o*

dobroci zawſze nowa, y zawſze dawna. O! iako ci łatwo nowym co raz a nowym ſpoſobem kontentować błogoſławione ſwoie, nowemi obiektami trzymać w zadziwieniu ſpokoynym a wdzięczności pełnym, rozum: co raz inſze y inſze podawać ſercu ponęty, woli y żądaniom iey zabawy, zupełnie uſpakaiące. Wielka ieſt y prawdziwa reflexia Grzegorza Swiętego daiącego rożnice, między dobrami doczeſnemi a wiekuiſtemi: mowi on: *Dobr doczeſnych gdy nie mamy pragniemy ich, a gdy ie otrzymamy pragnienie uſtaie. Zaś dobra wieczne ſą tey iſtoty, że ich nie maiąc mniey o nie albo y nic nie dbamy, zaś gdy do ich mienia zupełnie przyidziemy wtedy goręczſzym pragnieniem ich żądamy.* Y to to ieſt co Piſmo Swięte o Aniołach mowi: *In quem Angeli deſiderant proſpicere. Ktorego Aniołowie widzieć pragną?* Alboż co Swięci Duchowie zaraz po kilku momentach ſtworzenia ſwoiego nie byli przypuſzczeni do widzenia Bożego? alboż nie maią ſzczęścia zawſze y zawſze cieſzyć ſię widzeniem Jego? iako wyraźne o tym świadectwo Chryſtuſa mamy; (a) *Aniołowie ich zawſze widzą oblicze Oyca mego.* Pragnienie woli, bawi ſię koło rzeczy tych ktorych mieć żąda, nie ktore iuż ma, y w ſwoiey poſſeſſii trzyma, atoż przeciwnie, tam gdy widzenia ſwoiego BOG ſwoim wybranym pozwoli: gdy im te ſkarby ukryte otworzy, y odda, oni tym więcey a więcey pragnąć widzenia iego będą; *in quem deſiderant Angeli proſpicere,* ale te pragnienie acz naygorącſze nie przerywa pokoiu, ſpokoyności umyſłu nie mięſza, te odziedziczenie BOGA całą ſię wiecznością nie ſprzykrzy, ta mysl w poznawaniu doſkonałości iſtoty Jego wyſoce natężona, nic rozumu y umyſłu nie fatyguie te naſycenie rozumu y woli, ktore miec będą kiedy ſię im iaśnie BOG obiawi? o ktorym Dawid mowi: *Satiabor cum apparuerit gloria Tua,* większe łaknienie y pragnienie w nich wzbudzili, ktore to ſkutki tak dziwne, z ſamey przepaściſtości niezgruntowaney, z ſamey niepoiętności BOGA pochodzą y wypływa-
ią.

(a) *Math. 18.*

ią. Ze acz nie poymuią z gruntu Stworcy swoiego przecięć od dalszego poymowania odrażenia nie maią, acz wiedzą że nigdy a nigdy do zupełnego poznania Jego nie przyidą, przecięż daley a daley w poznawaniu Jego postępować pragną y usiluią.

Nie tak, iako więc w bawieniu się o koło poznawania trudności stworzonych doświadczamy, że sama ich trudność osiągnienia psuie y odpycha serce, o staranie się o nie. O iednym wielkich experyencyi Medyku Tertulian pisze, Imie mu było Herofilus ktory w lekarskim rzemiesle był iednym z nayslawnieyszych, ten dla nabycia większey wiadomości, sześć set trupow ludzi dopiero zmarłych exenterował y anatomizował, a co raz insze y insze według rożności odmienney ludzi konstytucyi, postrzegłszy skutki y początki chorob ich, y rożne okazye śmierci, znienawidził sobie y naturę ludzi tak w każdym rożną y odmienną, y samą lekarską professią ochydził dla wielu ich trudności: *Herofilus ille medicus, an potius Lanius, sexcentos homines exsecuit, ut naturæ arcana scrutaretur & odivit homines, quod non nosset.* mowi Tertulian: *Herofilus ow Lekarz, czyli raczey rzeźnik, ktory szcześć set ludzi wyćwiertował, y na naydrobnieysze żyłki y muskuły porznał, aby skrytości natury doszedł. y znienawidził ludzi że ich własności natury nie doszedł.* Ze dworności swey, że pragnieniom ciekawości zadosyć uczynić nie mogł, odstąpił wszystkiego rzemiesła. W BOGU zaś same te niepoięcie y niedościgłość Jego, wszystkim doskonale wiadoma; bardziey wzbudza rozum, mocniey pociąga serce, do większego a większego poznawania y kochania Go nadewszystko, ta niedościgłość nie stęskniona im wieczność czyni, y czynić będzie, ta w słodkich więzach wdzięczney niewoli wolność woli trzyma, iż się oderwać od kochania Jego nie może, to istotą ich ukontentowania y cieszenia się, że BOG w Troycy swoiey niepoięty, nieogarniony żadnemi rozumami, niedo-

ścigły. Ze wiedzą y widzą, iż choć million millionow wiekow przeydźie, nie tylko na terminie uznania zupełnego y wynurzenia ostatku miłości nie staną; ale zdać się im będzie, iakby dopiero, tę robotę Swiętych w chwale zostaiących poczynaią.

Gdyby zaś poięty od rozumu, obięty od serca BOG nasz w Troycy iedyny był? przyszedłby kiedykolwiek czas w wieczności, w ktorymby poiąwszy y obiąwszy Go, stanely te dwie duszy potencye, na terminie chęci y żądz swoich, a stanąwszy w prożnowaniu swoim stęskniły by się w dalszych nieskończoney wieczności czasach. Co to było, że studze swoiemu Dawidowi, proszącemu BOGA, a żeby mu; *Okazał chwałę swaią ostende mihi gloriam tuam.* Pan BOG na tak iasnę prożbę, ktora Swięta z wszech miar, y sprawiedliwa była, zdał się nieodpowiedźieć, ale inną mu obietnicę czyni, mowiąc: *Ego ostendam Tibi omne bonum. Ja pokażę Ci wszystkie dobro.* Za co, na tę Swiętego proszenie *Pokaż mi chwałę twoią* nie odpowiada Pan; tak iako narodowi Jzraelskiemu. *Będziesz widział chwałę moią*, ale *wszystkie dobra pokażę ci?* Y łatwo się dorozumieć przyczyny, bo chwała BOGA ktorą w swoiey y z swoiey ma istoty, wszystkie a wszystkie zamyka dobra, a dobra nie widzialne dobra niepoięte, pod zmysły y pod poięcie rozumu nie podpadaiące, zamyka te wszystkie dobra, ktore BOGU naszemu są istotne, a zatym Bogiem są. Ta tedy to iest chwała Boska wszystkie w sobie mieć dobra: *Ostende gloriam tuam? Ostendam omne bonum.* A ieżeli dobra osobne w szczegulności swoiey wzięte maią moc do pociągnienia serca naszego, coż dopiero nieograniczone, wszystkie wraz zebrane y nigdy nie przemierzone dobra, ktore są w Tobie iednym, iedyny w trzech rozdzielnych Osobach BOZE zawieraią. Y tym ci to cieszył

Job utrapienia swoie, kiedy mowił: *Wierzę że oglądał będę dobra Pańskie w ziemi żyiacych.*

Konkluzya. Przenikaż że duszo moia? tak mocne podniety pragnienia Twoiego, tak wielkie powaby miłości Twoiey? BOG w Troycy Osob swoich niepoięty! da się rozumowi twoiemu poymować według przemożności iego, y otworzy mu ukryte mądrości y umieiętności swoiey skarby! co to za szczęsliwość? bydź przypuszczonym do tak przedziwnego światła. BOG! niepoiętą miłością serca wybranych napełni, y z sobą ie dziwnym związkiem złączy, y w siebie ich nieiako przemieni! co to? zachwala błogosławionych y iak słodka onych wieczności zabawa.

Dziękuiemy ci BOZE, dziękuiemy ci Troyco przenaychwalebnieysza BOZE, BOZE nasz, żeś się nam dał przez wiarę poznać. Y tę wiadomość o Troycy swey nayświętszey zatrzymałeś aż do stanu łaski dla nas. O! iak wielu pragnęło wiedzieć co my wiemy, słyszeć co my słyszemy, y nieodebrali skutku żądań swoich, dla nas te skarby zachowałeś. [a] Bądź błogosławiony przedwieczny Oycze, ześ nam Jednorodzonego Syna Twoiego zesłał, aby nas o Tobie uwiadomił. Bądź błogosławiony Synu Boski, żeś nam o Oycu twym, opowiedział y nauczył. Bądź błogosławiony Duchu nayświętszy, żeś ciemności nasze oświecił. Bądź błogosławiona Przenayświętsza y przedziwna Troyco, aby Cię! z Swiętemi Twemi widzieć, chwalić y wielbić po wszystkie wieki wiekow,

AMEN.

(a) *Hi omnes testimonio fidei probati non acceperunt promissionem Deo pro nobis melius aliquod providente.* ad Hebr. II.

Na Niedzielę II. po Swiątkach między oktawą Bożego Ciała.

O oſobliwości ſkutkow tego Nayświętſzego daru.

Propozycya. Jako ieſt oſobliwſza ſzczęśliwość naſza, że nas uczeſtnikami Ciała Swoiego nayświętſzego uczynił CHRYSTUS.

Homo quidam fecit cœnam magnam, & cœperunt omnes excuſare. Lucæ 14.

Człowiek niektory ſprawił wieczerzą wielką. Y poczeli ſię wymawiać wſzyſcy.

W żadnych okolicznościach nauk y Kazań ſwoich nayukochańſzy Zbawiciel, tyle przeciwności nie uznał, tyle trudności w ſkłonieniu rozumow do przyznania prawdy nie użył, tyle y takowych nieprzyiacioł nie miał: iako kiedy myśli ſwoie wynurzać zaczął, iż miał opatrzyć dla nich cudnie Stoł, Ciałem y Krwią Swoią karmiąc ſwe wierne. Tak ta prawda! [gdy ią co raz iaśnieyſzemi y iaśnieyſzemi, żywſzemi y żywſzemi terminami wyrażał, a wiele razy y przyſięgą ſtwierdzał] tak [mowię] ta prawda obraziła wſzyſtkie, że nie tylko oburzyli ſię na Swiętego Nauczyciela Żydzi y Faruze; poſpolſtwo y wybor ich Mędrcow, Nauczyciele Zakonu, y Doktorowie, nie tylko niewierni y nieprzyiaciele nowey nauki Jezuſa, ale nawet ſamych Uczniow, ſamych Apoſtołow zgorſzyła ta obietnica Zbawiciela naſzego, iako Jan Swięty Apoſtoł opiſuie. [a] *Wielu z Uczniow rzekło, twarda to ieſt mowa*

y

(a) *Joan. 6.*

y wiele z nich precz poszło, y z nim chodzić nie chcieli. Kiedy trudnieysze Im Chrystus obiawił Im taiemnicę; iakie były, gdy mowił o sobie; iż z Nieba zstąpił, iż niż Abraham żyć począł już on był, iż Synem Boskim iest y prawdziwym Bogiem &c. gorszyli się z tey mowy Jezusa, ale Faruze bluźnierstwo zadawali ale żydowscy Kapłani, y prawo Mędrcy mruczeli na te powieści ale żydzi. Zaś kiedy o dziwnym chlebie Ciała swoiego, y napoiu Krwi swey mowił; nie tylko nieprzyiaciele Jego, y Ewangelii, ale sami naywybornieysi wierni mocno się temu sprzeciwiali rzecz im się zdała nie tak niepodobna iako okrutna, aby ciało Jego po sztuce kraiać y ieść kiedy mieli,

Właśnie o okrutnym pod znakami chleba y wina Chrystusie mowić się mogą one Prorockie Symeona słowa: O to położony iest ten, na znak ktoremu się sprzeciwiać będą. (a) W Roku 1517. Xiążka iednego z Katolickich pisarzow wyszła, w ktorey wylicza 250. błędow heretyckich od siebie róździelnych y rożnych, w tym iednym artykule. (a) Synu Boski! Synu Boski! Twoiey to, Twoiey nieszczęsliwości do nas ludzi żywe wyobrażenie, ta powieść, ktorą nam w dzisieyszey Ewangelii zostawiłeś. Sprawiłeś wieczerze wielką, zastawiłeś Stol nayszacownieyszemi nayprzemyslnieyszemi potrawami Ciała y Krwi Twoiey; zalecaż obfitość uczty iuż przez siebie, iuż przez posłańcow swoich, *dicito parata omnia:* opowiedzcie im, upewniycie Imieniem moim, że tu znaydą wszystko a wszystko: *parata omnia*, czego tylko życzyć mogą do prawdziwego uszczęśliwienia y ukontentowania swoiego. Lecz dobroć zbytkuiąca, y zbytek hoyności twoiey, podobną nadgradza się niewdzięcznością, iako tu w swey Ewangelii wyrażasz: *Poczeli się wszyscy wymawiać.*

(a) *Lucæ 2. & Recogitate qui talem pro vobis sustinuit contradictionem.*
(b) *Theatr. Beicierl. tit. Eucharist.*

Y trzeba wybaczyć slepocie heretyckiey, że oni nie widzą nic osobliwszego w tych darach tylko chleb prosty: bo [a] *Slepemi są, y wodzami slepych.* Maią sobie za honor sprzeciwiać się każdemu artykułowi Wiary naszey. Przed wieprze rzucać perły za nie rzecz osądził Zbawiciel, ani przed psy [tak zaiadłe] chleb synom swym własny miotać. Ale że y my Katolicy, maiący wiarę iakiey istoty chleb ten ktorym nas częstuie Zbawiciel? a nie mamy w nim gustu y nie smakuiemy w nim sobie, albo nie *tak* smakuiemy iakbyśmy powinni: y iak szacunek chleba tego wyciąga: to przeciwnieysza y dla Dawcy tych darow nieznośnieysza. Zdaie mi się, że co w Heretykach zła wiara, to w Katolikach sprawuie mała wiara; owi wygasłą ci oziębłą wierę maiąc, nie maią tey gorącości Ducha y serca z iaką do Stołu Sakramentalnego iść y pragnąć trzeba, abym tę gorącość wzbudził w was *Katolicy*, wasze same szczęście wam przełożę z uczestnictwa Ciała Jezusowego pochodzące.

Propozycya. Osobliwsza to iest szczęśliwość nasza, że nas Katolikow uczestnikami Ciała Swoiego uczynił Chrystus. *Ad M. DEI Gloriam.*

Szczęśliwość naszą, z oddanego y z zostawionego nam na pokarm Ciała y Krwi Zbawiciela naszego, z trzech okoliczności, (że wiele innych nie wyrażę) miarkować naywięcey winniśmy. *Pierwsza* z osobliwości daru tego. *Druga.* Z czci ktorą nam w tym wyrządza Zbawiciel, *Trzecia* z korzyści pożytkow z dobr ktore ztąd odnosiemy, te trzy okoliczności, iako są racyą prawdziwey szczęśliwości nas Katolikow, tak są y podziałem wszystkim Kazania dzisieyszego.

Y co do *Osobliwości* daru Ducha tego nayświętszego mowiąc

(a) *Math.* 15.

mowiąc: dosyćby było, słowa Apostoła Swiętego przytoczyć, mowiącego. (a) *In quo sunt omnes thesauri sapientiæ & scientiæ DEI absconditi.* Ten to iest dar w istocie swoiey: *W ktorym są wszystkie skarby umieiętnosci y wiadomości Boskiey ukryte:* iakoby mowił: BOG tylko sam ieden iest, ktory ma wiadomość y z gruntu przenika, iakiey osobliwości mamy skarby w tych darach gdzie się sam BOG y człowiek Chrystus nam daie. Wysilaią się Oycowie Swięci aby nam gdzie zalecić mogli, tak wielkie dobrodzieystwa Boskie, taką Syna Jego nayświętszego łaskę. Już *iedni* nad łaskę wcielenia się Syna Boskiego przekładaią te Ciała Chrystusowego ziednoczenie z nami; a to z racyi tych. *Pierwsza* Tam Osoba Syna złączyła się z naturą ludzką, iedną z nayświętszych nayczystszych do naszych zaś wnętrzności przychodząc, iednoczy się z nami wszystkiemi, ktorzy tylu brzydkości grzechow zeszpeceni iesteśmy. *Druga.* Przy wcieleniu naycudnieyszym, iednę tylko obrał naturę ktorą tak wyniosł y czcił, tu każdego z nas z podobną szczęśliwością spotyka, y gdy osobistym związkiem ziednoczyć się z nami nie może, przez sakramentalną łaskę ziednoczyć nas usiluie; chcąc tego o co dla pierwszych wiernych uprašzał Przedwiecznego Oyca (b) *Ut omnes unum sint, sicut & nos omnes sumus.* Aby wszyscy iedno z nim byliśmy Ciało, iako on z Oycem iednym iest duchem. *Trzecia.* Tam przy dziwney wcielenia się swoiego taiemnicy dziewięć miesięcy w więzieniu wnętrzności nayczystszey Matki swoiey zostawał, ktore to wnętrzności w naywyższym naywdzięcznieyszey BOGU czystości stopniem były, przecięż było to mieysce dla Boskiey Osoby Syna przeciwne, że się sprawiedliwie wzdrygać był powinien tego zamknięcia Chrystus, przeto Ambroży Swięty z nawroconym od siebie Augustynem ow Hymn chwały BOGA. (*Te Deum laudamus &c. Ciebie BOGA chwalemy*) układaiąc, tey używaią expressii: *Tu ad liberandum suscepturus hominem non horruisti Virginis*

(a) *ad Colos.* 2. (b) *Joan.* 17.

ginis uterum. Ty Synu Boſki nie wzdrygałeś ſię wniyść w' żywot nayczyſtſzy naychwalebnieyſzey Panny, dla wybawienia człowieka: Zaś w naſze ſpuſzczaiąc ſię wnętrzności nieſkończenie więcey przyczyn znayduie wſtręt, wzdrygania ſię, y przeciwności, y nie przez dziewięć mieſięcy ale od poſtanowienia tych taiemnic, aż do ſkończenia świata zoſtawać przyobiecał gdzie mowi: *Ja z wami ieſtem aż do ſkończenia świata. Już inni,* tak dziwną ſprawę miłości Chryſtuſa ku nam, nad wſzyſtkie inne dowody ſerca Jego, przenoſzą: y nieiakim dopełnieniem wſzelkich dobrodzieyſtw Jego zowią, y oſtatnim darow wſzyſtkich zamknięciem, przeto Swięta Magdalena de Pazzis, do ſwych Zakonnic, kiedy od Kommunii Swiętey powrociły mawiać zwykła była: *Teraz Coreczki moie, prawdziwie z naſzym Chryſtuſem zaſzczycać ſię możecie mowiąc: Spełniło ſię wſzyſtko.* Jakoż nie darmo Jan Ewangeliſta, poſtanowienie tych taiemnic opiſuiąc, tey expreſſii używa: *Gdy ukochał Jezus ſwoie, aż do końca ukochał ie.* to ieſt, na końcu życia ſwoiego dał dowod ukochania ſwego oſtatni, zatym naydoſkonalſzy naywiękſzy. *Inni:* iako to Swięty Tomaſz z Akwinu, zowie taiemnice ofiary ponowieniem, y żywym wyobrażeniem wſzyſtkich taiemnic życia y śmierci zbawiciela naſzego *Innonatio omnium Chriſti myſteriorum.* Tu ſię wcielenia Jego, Narodzenia, przemieſzkiwania między ludźmi, odnawia łaſka; iako Bernard mowi: *Continua continuataque Chriſti Jncarnatio, ac Ejus ad nos deſcenſus: Uſtawiczne a nie przerwane Chryſtuſa wcielenie, y do nas zſtąpienie.* Głębokich myśli ma refiexyą, w ſwych Kazaniach, Luzytańſkich Krolow wſławiony Kaznodzieia, Wieira. Ze choćby Syn Boſki, ten oſobiſty związek między naturą ſwoią Boſką a naturą ludzką znioſł, zepſuł, y rozłączył ſię z nią: tedy Boſkie ſłowa Jego Kapłanom podane y zoſtawione tyle dzielności maią, że na wymowienie tych ſłow: *To ieſt Ciało moie, to ieſt Krew moia?* muſiałby Syn Boſki z łona Oyca zſtą-

pić

pić z naturą się ludzką złączyć, y stać się człowiekiem. Jeszcze w tymże Sakramencie ponawia się męka, śmierć, Zmartwychwstanie Jezusa: tu staie się ofiarą, y nieiako dla nas ginie; tu znowu na słowa Kaplańskie; żyć pod osobami chleba, zaczyna, y znowu też ubostwione życie na Ołtarzu łoży. Nie iest że to osobliwość Ciała Jego. Nie bez głębokich racyi Dawid, Prorockim duchem o tym Sakramentalnym chlebie przepowiadaiąc w tych terminach pisze: (a) *Wspomniał BOG na dziwne dzieła Swoie, pokarm dał boiącym się Siebie. Memoriam fecit mirabiliū suorū escam dedit tementibus se.* Jako więc rzemieslnik ktory, kiedy umysli sztukę iaką osobliwszą wystawić, ktoraby wszystkie poprzedzaiące roboty Jego, przechodziła; pierwey daie czas mysli, y na pamięć przywodzi dawnieysze udziałania rąk swoich, dopieroż z każdey co wybrawszy, w ostatniey sztuki wyrobieniu przesadza się y naybardziey wysila. Tak, po ludzku mowiąc, nim Oyciec przedwieczny miał przez Syna, te nayosobliwsze dzieło wystawić y zostawić, na pamięć przywiodł pierwey wszystkie inne dziwne sprawy swoie: *Memoriam fecit mirabilium suorum escam dedit timentibus se.* Zbytkuiąca dobroci Syna Bożego, czyliż nam nie dosyć, na tych łaskach, żeś raz z Nnieba zstąpił, raz stałeś krwawą na krzyżu ofiarą, czyliż nie dosyć na inszych y inszych darach twoich; że znowu y znowu zstępuiesz y staiesz nie krwawą ofiarą, że sam się nam daiesz y daruiesz, dawać y darować nie przestaiąc. Ta osobliwość łaski, iako iest osobliwszego uszczęsliwienia naszego źrzodłem, tak osobliwszey od nas czyliż nie godna wdzięczności.

Jeszcze szczęsliwość na nas Katolikow z źrzodła tego spływaiąca, okazuie się ztąd, że nam tylko, ten honor uczynił Syn Boski, nas samych tym uczcił, iż nas do swoiego wybrał Stołu, tylu wezwanych odrzuciwszy. O! iako pełnym wdzię-

(a) *Psalm.* 100.

czności sercem y uradowaniem prawdziwym cieszyć się możemy, z Dawidem mowiąc: (a) *Nie uczynił narodowi żadnemu tego, y nie obiawił im wynalazki sądow swoich.* Albo z Moyżeszem (b) *Y nie masz żadnego narodu tak wspaniałego, ażeby miał tak się zbliżaiących Bogow ku sobie, iako BOG nasz nam iest*, ktory z nami y w nas iest z ubostwionym ciałem swoim, według wyraźnego świadectwa Jezusa. (c) *Kto pożywa Ciała mego y piie Krew Moią, we mnie mieszka, y ia w nim.* y indziey (d) *Do niego przyidziemy, y w nim mieszkanie uczyniemy.* Na fundamentach przywłaszczyć sobie możemy chlubę Amana na ktorey się on zawiodł: *Krolowa sama żadnego inszego, tylko mnie z Krolem na ucztę nie zaprosiła.* (e) Bo kogożinnego miłość Zbawiciela naszego, z tym honorem spotkała: nie lud ow swoy wybrany y ulubiony, nie ich Swięte Patryarchy y Proroki [f] nawet nie wezwał do tey czci Anioły y Archanioły: ale nas tylko samych Katolikow *nullum alium vocavit ad convivium.* Gdybyśmy zważyć wszystkie okoliczności raczyli co my to za chwalebne y czci godne urzędy sprawuiemy, będąc uczęstnikami Stołu Chrystusowego, Jego nayświętsze ubostwione Ciało pożywaiąc. Piastuiemy Jezusa iak Jozef, nosiemy w wnętrznościach naszych iako naychwalebnieysza Jego Matka. Osobliwszym Krwi y Ciała Chrystusowego związkiem złączeni z nim iesteśmy iak Bracia, y siostry, y naybliżsi pokrewni, tey expressii używa Apostoł (g) *Kielich ktory piiemy, iżaliż nie iest Krwi Chrystusa udzieleniem dla nas, chleb ktory łamiemy, iżaliż nie iest udzieleniem dla nas Ciała Jego.* Poświęcaiących Kapłanow słowa te: *To iest Ciało moie, to iest Krew moia:* ieden Swięty przekłada w skutkach swoich, nad owe naypierwsze Wszechmocności Boskiey słowa, kiedy BOG świat stwarzał, mowiąc: *Fiat, fiat*, niech się stanie, niech się stanie. y racia oczywista; za słowem

(a) *Psalm.* 147. (b) *Deut.* 4. (c) *Joan.* 16. (d) *Joan.* 14. (e) *Math.* 5. (f) *Omnes illi testimonium fidei habentes, non acecperunt repromissionem pro nobis melius alioquid providente.* ad Hebr 11. (g) 1. *Cor.* 10.

słowem rozkazuiącym BOGA coż się stało? stało się Niebo, ziemia, wody, człowiek: same tylko rzeczy stworzone stanęły: zaś na słowa Kapłanow, staie się Ciało Chrystusowe ubostwione, staie się pod osobami chleba y wina Chrystus BOG y człowiek. Co to za honor Religii naszey, że nas w tey Wierze swoiey, BOG tą władzą tą dzielnością nadal, tylu wysokiemi tytułami zaszczycił. Co za honor dusz waszych, że się z nayświętszym Oblubieńcem iak wybrane od Niego Oblubienice łączą.

Na ostatek szczęście nasze miarkuymy; z dobr y z skarbow ktore ten dar zamyka, z pożytkow ktore z przyięcia wcielonego BOGA odnosiemy, z innych y innych korzyści ktore nam z sobą przynosi Zbawiciel. Zdaie się że o tych Sakramentalnych darach Duch Swięty mowi u Mędrca [a] *Infinitus est thesaurus hominibus, quo qui usi sunt, participes facti sunt amicitiæ DEI. Nieskończonym iest skarbem dla ludzi, ktoreg● używaiący stali się uczestnikami przyiazni y miłości Boskiey.* Wszakże to argumentacya Doktora narodow Pawła, ktory tak wnosi: [b] *Ktory Synowi właśnemu nie przepuścił, ale dla nas y za nas Go oddał; a iakże z nim nie miał nam wszystko dać y darować? quomodo non omnia cum illo donavit.* Kto grunt iakowy daruie komu, ten y skarbow ktore się tylko w nim znaydować mogą ustępuie, kto w swey dzierżawie ma źrzodło, ile tylko chce, y kto tylko chce? tyle y wtedy czerpać może co mu się podoba, toz o nieprzebranych skarbach mowić, gdy y te w naszey są mocy? na ktore chcesz potrzeby y wiele chcesz brać z niego możesz. Takim gruntem, takim źrzodłem, taką skarbnicą iest Pan y BOG nasz Chrystus: ktorego gdy nam ustępuie Oyciec Przedwieczny? wszystkich dobr ustępuie w nim zamkniętych. *Infinitus est thesaurus hominibus. Omnia nobis cum illo donavit.* Pragniesz? ochłodą iest, łakniesz? pokarmem iest,

(a) *Sap.* 7. (b) *ad Rom.* 8.

na słabość utyskuiesz? mocą iest, w ciemności zostaiesz? światłem iest &c. słowem wszystko iest dla wszystkich: bo Bogiem iest.

Dosyć, na zmiarkowanie dziwnych skutkow, drogich pożytkow, ktore wraz z nayświętszym Sakramentem bierzemy; przeczytać, y rozważyć Rozdział szosty Ewangelii Jana S. o! BOZE iak się tam Syn Twoy naymilszy co raz żywszym y żywszym wyrażeniem tłumaczy, co On to nam w tym chlebie, ktory z Nieba zstąpił, daie. Mowi tam Przedwieczna prawda, y wierzyć iey trzeba. *Chleb ktory z Nieba zstąpił daie żywot światłu. Ja iestem chlebem żywota. Oycowie wasi pożywali manny, y pomarli, kto pożywa chleba tego żyć będzie na wieki. Chleb ktory ia dam Ciałem moim iest dla żywota świata. Amen, amen powiadam wam, ieżeli nie będziecie pożywali Ciała mego, y krwi moiey nie pili? nie będziecie mieli w sobie życia. Kto pożywa Ciało moie y piie krew, ma żywot wieczny w sobie: y ia wskrzeszę go w dniu ostatnim.* A co nam ludziom duszą nigdy nie umieraiącą obdarzonym, y ktorzy do tego iedynie końca stworzeni iesteśmy abyśmy żyli wiecznie? pożądańszego bydź może, nad te szczęśliwości y ubłogosławienia pełne życie, o ktorym tu nas upewnia, a z zaprzysiężeniem się upewnia, y tylokrotnie upewnia. Cudny podpłomyk ktory Eliaszowi podał Anioł, w ktorego mocy dni y nocy 40. nic a nic więcey nie iedząc ani piiąc, pracował Prorok. Cudnieysza manna ktora y wszystkie w sobie zawierała smaki, y iedzący ią silni y zawsze czerstwi zostawali żadney choroby nie znaiąc. Cudnieysze od tych drzewo żywota w Raiu, z ktorego [gdyby z Raiu byli nie wypadli] pożywaiąc ludzie, ani chorować nigdy ani umierać nie mieli: ale tak z życia na życie, z Raiu do Nieba z ciałami od duszy nie rozłączonemi przenosić ie BOG miał. Ale naycudnieysze Chleb ten ktory z Nieba zstąpił, manna ktorą nas Oyciec Przed-

wieczny opatrywać nie przeſtaie. (a) Te drzewo żywota (b) ktore w śrzodku Kościoła ſwoiego y wiernych ſwoich wyſtawił ſy zoſtawił Zbawiciel. *Przez zakazany pokarm utraciwſzy życie, y wſzyſtkie ſzczęście?* (mowi ieden Swięty) *przez ten Niebieſki pokarm powracamy do życia, y obiecanych wſzyſtkich ſzczęśliwosci.* W Greckich dawnieyſzych obrządkach, nie inaczey Sakramentalny chleb nazywali tylko życiem ſwoim; im zwyczayna była mowa: *Idę do życia naſzego idę nawiedzić życie naſzę.* zamiaſt idę do nayświętſzego Sakramentu, idę nawiedzieć nayświętſzy Sakrament. W Etchiopſkich Kościołach, podaiąc kommunikuiącym Ciało Pańſkie, Kapłan mowił: *To ieſt Ciało Swięte czci godne, y ożywiaiące. Hoc eſt Corpus Sanctum honoratum & vitale.* [c]

A nawet, dzielnością przyiętego Ciała Chryſtuſowego, wielu z wiernych przedłużyło ſobie życie, y ſił w chorobie nabywali. Mikołay Puſtelnik (o ktorym dawnieyſzych Oycow przykłady piſzą) lat pietnaście przed śmiercią, nic nie iedząc ani piiąc, tylko codziennie kommunikuiąc, żył czerſtwy. Ludwik Swięty Krol Francuſki dni czterdzieści w oſtatniey chorobie, tylko ſamym Ciałem Pańſkim, ktore codzień przyimował, zdał ſię żyć, nic w gębę innego poſiłku nie wziąwſzy. Katarzyna Seneńſka, przez lat kilkanaście poſt czterdzieſtodniowy po Jezuſowemu zachowywała, żadnego iedzenia innego nie przyimuiąc, procz Ciała Chryſtuſowego codziennie. [d] Ten to ieſt dar Katolicy, ktory nam a nie innym, przyobiecał Duch Swięty u Mędrca mowiąc: [e] *Dabitur eis fidei donum electum, & ſors in Templo Dei acceptiſſima. Da ſię im Wiary dar wyborny: y cząſtka w Kościele Bożym nayzwiętſza nayſzacownieyſza. Bo coż mi ieſt w Niebie? czego żądać mogę na ziemi? procz Ciebie BOZE*

(a) *Non Muyſes dedit vobis panem, ſed Pater meus Joan. 6.* (b) *Ego ſum vitis vera, & vos palmites Joan.* (c) *ex Bejerl. theatr. tit. Corp. Chriſti.* (d) *Idem* (e) *Sap. 3.*

ZE Odkupiciela moy. Z Dawidem mowię. w Tobie znayduię czego tylko zapragnąć mogę. Aniołowie żądaią na Cię patrzyć, a my y pożywamy Ciebie o! chlebie żywota.

Wyſokiey nauki y pobożności Kardynał Cienfuegos, w ſwoich Teologicznych traktatach, tey prawdy ſzkolnym ſpoſobem dowodzi; że y w Niebie Swięci po zmartwychwſtaniu kommunikować będą, innym w prawdzie nie Sakramentalnym ſpoſobem, Kommunii iſtota zależy na tym, że Chryſtus cały z Ciałem y Krwią Swoią, pod oſobami chleba nam ſię udziela, y poki te przypadki chleba trwaią, poty w nas przemieſzkiwa obecny Jezus; podobnie lecz wyżſzym y doſkonalſzym przemyſłem, Kommunikować ſię będzie Swiętym w Niebie Chryſtus: Tenże ſam cały Chryſtus będzie ſię cudnie replikował, to ieſt zoſtawać będzie w każdym z Swiętych widzialnym ſyoſobem, także iakoby iedno był z każdym, według owey Ewangelii: *Kto pożywa chleba mego on mieſzka we mnie a Ja w nim.* To ſię zdał mowić Apoſtołom, napoiwſzy ie krwią ſwoią. [a] Nie będę odtąd pił z rodzaiu winogradu tego, aż będę pił z wami nowey w Kroleſtwie Oyca moiego. *Bibam illud nouum vobiſcum in Regno Patris mei.* Toż przyobiecał y Swiętemu Dyonizemu Męczennikowi gdy z rąk ſwych podaiąc mu Kommunią, temi słowy mowił do niego. *Bierz Synu zadatek miłości moiey, ktory ci całą wiecznością dopełniać będę.*

Konkluzya. O zbytku miłości Zbawiciela naſzego, bydź że co może, cobyś mogł więcey przemyslić y uczynić dla nas. Nie doſyćże! żeś raz Ciała y Krwi Twey ofiarę uczynił za nas na Krzyżu; że ią tylokrotnie ponawiać na Ołtarzu nie przeſtaieſz, iaka to z wſzyſtkich miar ſzczęsliwość naſza, że ieſteśmy przybytkami twoiemi, mieſzkaniem twoim, dziedzictwem

(a) *Math. 26.*

ctwem twoim: Ty mieszkaniem naszym, Ty odziedziczeniem serc y dusz naszych.

Nihil tam intimum homini, ut cibus, mowi ieden: nic nie ma tak wpoionego tak wskruś przenikaiącego nas ludzi iako pokarm, ktory w krew się obraca, y staie się iedno z ciałem naszym: Ty Synu Boski stałeś się pokarmem, nie a żeby my Ciebie w nas zamienili, ale żebyś Ty nas w siebie przemienił, wszystkie strawiwszy przeszkody do tey łaski Twoiey.

Ale, czymże się to dzieie? że mamy wszystko w Sakramentalnym Chrystusie; a przecie nam na wszystkim zbywa. Ogień sam bierzemy, a tak ziębnieiem, życie przyimuiem? a Synami śmierci y zatracenia iesteśmy, mamy w więzach wnętrzności naszych Pana a niewolnikami u czarta zostaiemy. *Talibus pasti, taliter vivimus!* Augustyn Swięty woła: tak zdrowemi potrawami karmiemy się, a w truciznę nam idzie. Na kogoż się tu uskarzać, z nas samych wina, z tylu naszych występkow pochodzą przeszkody, ktore potok łask Boskich z tego źrzodła płynących tamuią y indziey odwracaią, kto wykroczył przeciw BOGU z Jzraelitow, w mannie żadnego nie czuł smaku: pełność żołądka, nie zniesie żadney naydelikatnieyszey potrawy. Chcieymyż więc sposobne uczynić serce do tego chleba, ieżeli chcemy skutkami y dobrami iego bydź uszczęśliwieni. AMEN.

Na Niedzielę III. po Swiątkach.

O dobrym z złemi przeſtawaniu.

Propozycya. Z naygorſzemi bez naruſzenia cnoty ſwoiey towarzyſzyć możemy. Y tak towarzyſzyć powinniśmy, żeby, chyba głupi mogł ſię z tego gorſzyć.

Ecce hic peccatores recipit & manducat cum illis. Lucæ 15. *O to ten grzeſznikow przyimuie y iada z niemi.*

Gorſzyć ſię z dobrych uczynkow, ieſt to *Słuchacze* defekt rozumu albo cnoty. Albo też wraz oboyga tego, że takowi mało rozeznania rzeczy a mniey ieſzcze cnoty maią, ktorych obyczaie innych dobre gorſzą. Slicznie y prawdziwie Bernard Swięty mowi, piſząc o tym wyſtępku: *Non eſt quod ſcandalizet bonum, niſi bis malam mentem. Nic nie gorſzy dobrego, chyba kto dwoiako zły ma umyſł.* To ieſt, kiedy y na rozſądku y na cnocie ſzwankuie. Takowe przeto wzgorſzenie rodzi ſię z nierozumu y z niecnoty. *Z nierozumu?* bo rozeznać nie umieią między złym a dobrym. *Z niecnoty?* bo ſię ta cnotą y pobożnością innych zawſze obraża. Maiąc w tym ſwoy właſny interes, że gdyby dobre innych chwalili ſprawy, tym ſamym ganiliby ſwoie y potępiali.

Ci Faruże, ktorzy gorſzyli ſię z Chryſtuſa Pana, że On grzeſznikow przyimował, y iadał z niemi, uważali iako nayświętſzy Zbawiciel przeſtawał z złemi, na obiady do iawno-

grzeſzni-

grzesznikow uczęszczał, ale nie wiedzieli kto iest ten, ktory z niemi tak towarzyszy, y dla czego to czyni. Owszem nie chcieli skłonić rozumu do uznania prawdy, choć sięjim nie raz dosyć iaśnie tłumaczył Chrystus, *to wielki nierozum.* Słyszeli nauki, patrzali na cuda, widzieli dziwne Jego sprawy, a przecie złe wszystko u siebie tłumaczą, podstrzegaią we wszystkim, ganią y potępiaią wszystko, *to wielka ich bezbożność.* Za tym takowe ich wzgorszenia y nierozumne y niezbożne były.

Ale też inszych nie miały skutkow, tylko że niemi zawsze pogardzał Chrystus, na ich gorszenia się mało rozumne więcey złosliwe nie dbał, nie przestał przeto iako spraw innych dla ktorych na świat przyszedł, czynić; tak z grzesznikami przestawać y towarzyszyć. Częścią dla pohańbienia ich złosliwości, częścią dla pokazania tego, że może się y z naygorszemi przestawać bez wszelkiego uszczerbku swey cnoty. częścią, że dla tego przyszedł aby złe naprawiał y do dobrego przywodził, aby naywiększych grzesznikow do pokuty prowadził, y pozyskał ich BOGU, ktorych zamysłow litości y miłości swey ku nim, nie mogł inaczey do skutku przywieść, tylko przestaiąc y towarzysząc z niemi. Przeto na mało rozumne nie mniey złosliwe wzgorszenia y przymowki swych nieprzyiacioł nic nie dbał Zbawiciel.

Z ktorego to postępku nayświętszego Nauczyciela naszego wielka dla nas nauka, że możemy bez wszelkiego względu na głupie wzgorszenia, z naygorszego życia osobami bawić y przestawać, gdy tego sprawiedliwe przyczyny mamy. Ale też [nie podchlebuiąc wam] należy sposobem Chrystusa towarzyszyć y przyiaznić się z złemi. To iest, tak, ażeby z waszych z niemi konwersacyi y z poufałszego z niemi przestawania, nicht się inny gorszyć nicht ie potępiać nie mogł chyba głupi y zły człowiek. A tak y waszey dogodzi się potrzebie



gdy ta zaydzie, y nieprzyiaciol waſzych w tym was podſtrzegaiących, że iezli nie dla cnoty ktorey mało maią, przynaymniey dla tego o takowe towarzyſzenia przymawiać nie będą żeby ſami o głupſtwo przyganionemi nie byli.

Propozycya. Z naygorſzemi bez naruſzenia ſwey cnoty towarzyſzyć możemy. Y tak towarzyſzyć powinniśmy żeby chyba głupi mogł ſię gorſzyć z tego. *Ad M. DEI Gloriam.*

Nie rozumiycie *Naymilſi* że gdy tey dowodzę prawdy, iż bez naruſzenia ſwey cnoty z złemi przeſtawać możemy, że bydź może kto dobrym y cnotliwym wśrzod złych y niecnotliwych? nie rozumieycie (mowię;) abym tym ſamym miał pozwalać komu, w ladaiakie wdawać ſię kompanie, w złe towarzyſzenia y ſprzyiaznienia wchodzić. Zawſze natręctwo ieſt ſzpetne, bydź natrętem? wtrącać ſię tam gdzie komu nie należy; dopieroż gdzie nie przyſtoi? ieſt to ludzi wcale podłych y charakteru nie wiem iakiego, dopieroż narażać ſię ſamemu bez wielkiey przyczyny w przyiaźni z ladaiakiemi oſobami; zabiegać o ich ſerca wzaiemność; przeſtawać z niemi, ieſt oczywiście rzecz niegodziwa, bo oczywiſtego wzgorſzenia y upadku okazyą, kto ſię w niebeſpieczeńſtwo wdaie zginie w nim, Piſmo Swięte mowi [a] y tyſiącami nieſzczęsliwych tego przykładow mamy. Takowych bowiem ktorzy ſię ſamochcąc bez wſzyſtkich racyi w okazye złego wdaią, Duch Swięty zwyczaynie odſtępuie, iako o Samſonie czytamy: że ten ani zwiedział że Duch Swięty odſtąpił go. (b) Ze mu dawnieyſzey mocy, dzielności łaſki umknął. BOG poſpolicie

(a) *Qui amat periculum peribit in illo* Eccl. 3. & *c.* 22. *Cum ſtulto, non multum loquaris & cum inſenſato ne abieris.* & Prov. 22. *Noli amicus eſſe homini iracundo, neque ambules cum viro furioſo, ne forte diſcas ſemitas ejus, & ſumas ſcandalum animæ tuæ.* (b) *Judic.* 16. *Dixit in animo ſuo, egrediar ſicut ante feci, & me excutiam, neſciens quia ab eo receſſiſſet Spiritus Domini.*

cie, tak zuchwałych, zostawuie samych, żeby doznali y widzieli co to iest, wdzierać się bez posłania Boskiego w te lub w owe niebespieczeństwa. Judyta sprosnych Assyryiczykow woyska przeszła w całości, y bawiła w namiotach ich dni y nocy kilka; a choć narod ow był tak bezwstydny, iako Pismo Swięte wyraża: (a) *Fædum est apud Assyrios, si fæmina immunis ab eis transeat:* przecieć ona bez naymnieyszego cnoty naruszenia powrociła. Zaś Corka Swiętego Patryarchy Jakoba, imieniem *Dina* gdy na czas krotki wyszła nawidzieć niewiasty Sychymitow sąsiadki swoie, powrociła z ochydą domu y Familii swoiey, kleynot nie nadgrodzony utraciwszy. [b] Cała przyczyna takiey rożnicy? bo ta z swey dworności? Judyth zaś z instynktu Boskiego, y z wielkiey racyi aby uwolniła swoy narod, od nieprzyiacioł; w owe się wdała okazye, y między bezbożnemi pohańcami bawiła. Choway tedy BOŻE! abym był tey myśli, żebym miał wam *Naymilsi* pozwalać wdawać się w ladaiakie kompanie *&c.* w ten ogień się wrzucać, w taką zarazę y powietrze wdzierać.

Moy cały dyskurs, wszystka nauka? iest w iednym pewnym okrysleniu, a to w tym. Jeżeli iest zkąd inąd racya a prawdziwa, y sprawiedliwa przyczyna, że musiemy przestawać ba y wraz przemieszkiwać, musiemy koniecznie spolkować z złemi, wtedy nigdy nam nie zbywa ani na tyle łaski Bożey, ile do utrzymania się owego nam potrzeba, ani na tyle w nas siły y dzielności żebyśmy się odiąć złemu nie mogli. Takie zaś przyczyny przynaglaiące nas do przebywania z ladaiakiemi osobami, trafiaią się częste, y tak, służące osoby, muszą w tym dworze, w tym domie, u tego gospodarstwa służyć gdzie dosyć się złego dzieie. Zołnierz od Chorągwi swoiey, od woyska uchylić się nie może, choć okazyi do zepsucia y wzgorszenia

(a) *Judith* 10. *Custodivit me Angelus ejus & hic euntem & ibi commorantem, & non permisit Dominus ancillam suam coinquinari.* (b) *Gen.* 32.

nia podoſtatkiem widżi. Urząd ſprawuiący, y ci ſą obligowani Trybunału, ſądu, Magiſtratu pilnować, choć ſię w nich tyle bezprawia y grubey nieſprawiedliwości dzieie, y liczbą ſwą podczciwych przechodzą. Te iednak y inne wſzyſtkie okazye, iako przy zupełney wolności nas zoſtawuią, tak przy doſkonałey możności; że możemy ich ſię kałem nie mazać, ile, że nigdy BOG nie umyka łaſki w takich potrzebach, owſzem ſzczególnieyſzym aſſyſtuie ſpoſobem, kiedy to dla niego, lub dla bliźnich dobra, lub dla inney konieczney potrzeby czyniemy, iako doſyć przykładu tego w Piśmie Swiętym mamy: iż kiedykolwiek Sludzy BOGA mieli racye iść do złych y bałwochwalſkich narodow, y bawić u nich, zawſze mieli pomoc BOGA, iż wilki owe niewinnym owieczkom nieſzkodziły, owſzem przy cichości owieczek ſrogości pozbywały, nie owce ſtawały ſię wilkami, ale wilcy owieczkami.

Wielka co prawda ieſt moc złego przykładu; wielka ieſt dzielność bezbożności gorſzącey innych, iuż dla ſwey liczby, iż źli zawſze liczbą przechodzą dobrych, iuż dla wrodzoney do złego ſkłonności, iż ſkażona natura naſza prędzey ſię do złego pociągnąć daie niż do dobrego, iuż dla zuchwałości ludzi bezbożnych, iż zawſze bezbożność ieſt śmiała y natarczywa, że nie tylko namawiać y miękkiemi ſpoſobami do ſwoiey kompanii pociągać zwykli, ale y ciężko prześladować przegryzać, a prawie przynaglać y ledwie nieprzymuſzać. Dobrze by ſię z światem działo (ieden Swięty mowi) gdyby tyle mieli śmiałości y ſpoſobu dobrzy do czynienia dobrego, ile owi do złego. Auguſtyn Swięty w ſpowiedziach ſwoich, wyznaie y ten grzech na ſiebie: że, ſąſiad ubogi miał w ſwym ogrodzie iedne iabłoń ale ktora bardzo cierpkie y złe iabłka rodziła, ia (Auguſtyn Swięty ſpowiada ſię) maiąc doſtatkiem owocowych drzew bardzo dobrych w ogrodzie Rodzicow moich, ile lepiey nierownie od owego ſąſiada maiących ſię, ktorzy mi nawet nie zabraniali wchodzić do o-

grodu y rwać według upodobania owoce ich. Z innemi rownie lekkiemi chłopiętami wkradałem się w okrod sąsiada, y owe otrząsał iabłka, ktory to punkt grzechu wyznawszy na siebie Augustyn, sam się wydziwić nie może owey swawoli, y tak do BOGA mowi: (a) *Quid fuit domine quod me tunc delectabat?* Ach moy BOZE co to tam było, co mię do owego ukrzywdzenia wiodło, każdy w samych grzechach upatruie dobra iakiego, a ia wtedy nic dla siebie powabu nie miał, przecięć opuściwszy lepsze nierownie rwałem się do złych *&c.* y konkluduie tak: *libuit malum facere non libidine facti, sed inimicæ amicitiæ.* Podobało mi się źle czynić, nie przeto aby mi się źle podobało, tylko dla kompanii złych: y dodaie bo złe kompanie więcey w sobie mocy nad wszystkie inne powaby maią, że acz y rozum inaczey sądzi, y wola się wzdryga, y zmysły nic ukontentowania swego nie maią, dla samey iednak złey kompanii na wszystkie się przeciwności ludzie odważać zwykli. Do tego się to wszystko mowi, że zły przykład, ma moc zbyt wielką do zepsucia drugich. Jednakże większa iest moc łaski BOGA, z ktorą łatwo wszystkie złych namowy y natarczywości zwyciężyć możemy byleśmy szczerze chcieli.

Pięknych mysli Tertulian, pisząc o dziwnych zrządzeniach Opatrzności BOGA nad swoiemi wybranemi; iako naywyższy Stworca z niedościgłych umysłow swoich, przepuszcza w tym życiu złym tryumfować nad dobremi, y wcale wolności pozwala bezbożnym że na wielką moc y potęgę wzbiwszy się co żywnie chcą, dokazuią: kończąc tę swoią reflexyę mowi: *Ne tamen in Regno Providentiæ plus temeritati liceat, quam virtuti, dat suis gratiam, quam impiis negat.* Zeby iednak w tym Krolestwie Opatrzności Jego, nie więcey mogła zuchwałość niżeli cnota, daie swym łaskę ktorey nie maią bezbożni.

Biada

(a) *Lib. 2. Conf. c. 3.*

Biada samemu mowi Pismo; zli sami przez się, sami swoią mocą y siłą czynią, aby dobre psuli, gorszyli; y nikczemna iest moc ich, bo od nikogo mocnieyszego nie wsparta. Ale dobrzy! ale cnotliwi ludzie! procz wrodzoney dzielności rozumu swego, procz zupełney mocy y wolności duszy, maią naywszechmocnieyszego Stworcę po sobie y z sobą zawsze, że im w takowych okolicznościach dopomaga: y ledwie nie mogłbym powiedzieć, że dopomagać powinien.

Jeden z dowcipnieyszych powiada, że dwa są rodzaie ludzi, ktorym wszystko łatwo; *Amanti & volenti omnia sunt facilia*, pierwszy rodzay iest *prawdziwie chcacych*, drugi *prawdziwie kochaiacych*. Tylko chcieć szczerze, tylko mieć prawdziwą miłość cnoty, pocciwości, zbawienia? to nas ladaiaki innych przykład, złe y zarażaiące obyczaie, na swą stronę przeciągnąć nie potrafią nigdy. O iak to chwały y zasługi pełna cnota! z złemi przestawać? a ich się ladaiakiemi obyczaiami nie psuć: konwersować z osobami rozwiozłemi y zbyt wolnego sumienia a swego nie naruszyć: słuchać zagranicznemi maxymami zarażonych sentymentow? a niemi się nie uwieść: patrzyć na oczywiste większey części niesprawiedliwości, bezprawia? a samemu w granicach praw nie naruszonych utrzymać się: *&c.* o iak to rzadka cnota! ale też iak osobliwsza, iak cudna? iak chwalebna? (a) Takieć to okazye, takie dystyngwuią człowieka, pokazuią cnotę, pocciwość charakteru wydaią nayiaśniey; kiedy wielością przestępcow, odwieść się od dobrego nie da: kiedy go się tak mocne do złego podniety, nic nie chwytaią. Ale iak Lot w Sodomie: Noe w całym zeplowanym świecie: *&c.* sami sprawiedliwemi zostaią.

Wielki Angielski Kanclerz, nie mnieyszy za Wiarę tamże Męczennik Tomasz Morus, gdy cały Senat bezbożne Kro- la

(a) *In multitudine videbar bonus* Sap.

la ustawy pochwalił, potwierdził, podpisał: On ieden żadną miarą przywieść się do podpisania tego nie dał: dla czego pewny z żwawszych Krola Ministrow ofuknie go mowiąc: *non te pudet, unum & solum inter nos præstantes viros contra sapere? Y nie wstyd cię to tego, że ty sam tylko ieden, tylu y tak zacnym Mężom sprzeciwiasz się?* na co uspokoionym umysłem odpowie Morus: *Imo verò, felix adhuc Regnum! si unum saltem habeat benè sentientem.* Zle, że taka złych liczba; że swoią wielością tłumią cnotliwych garstkę! ale ieszcze iakakolwiek poprawy tych nadzieia, ieżeli choć ieden tak ustaloney cnoty zostaie? że się przeciągnąć na ich stronę nie da, ale iak ieden Eliasz Swięty Prorok; wszystkie pseudoproroki pohańbia y nad niemi tryumfuie. Owszem ta sama racya, że tak wielu idzie za wodzem złych passii swoich. my garstki wybranych trzymaiąc się, idźmy za światłem łask Boskich. O iak wam miły przyiaciel? wdzięczny sługa? iak ukochany sąsiad? lub obcy iakowy iako was obliguie? kiedy w ten czas was się trzymaią gdy inni odstępuią. *&c.* podobną przysługę czyniemy BOGU, gdy w śrzodku nieprzyiacioł cnoty y Jego zostaiąc, na krok ieden nie upuszczamy się BOGA: ieszcze tym żarliwiey o częsć Jego obstaiemy. Za co Janowi Ewangeliście naydroższy skarb swoy, Matkę własną oddał Chrystus: *o to Matka twoia?* Za co dobremu Lotrowi na iedne westchnienie, y grzechy odpuścił, y Ray otworzył, tylko że tamten z ucieczki wspol Apostołow nie wzgorszył się, sam pozostał przy krzyżu, choć inni odbiegli: ten złego kompana zgromił, y w tym punkcie odstąpił.

Między dobremi bydź dobrym, między sprawiedliwemi sprawiedliwym *&c.* nie iest dowod cnoty. Zdaie się bydź nieiaki przymus y gwałtowność przynaglaiąca ladaiakich, że acz nie radzi, między statkuiącemi statkować muszą. iako gdy swawolnego szkapę z innemi powolnemi wprzągą, iść z drugiemi y ciągnąć wraz musi. Saul oslic szukaiąc, człowiek w

ow'czas zbyt prosty, gdy powracał, trafia ná iednę zgromadzenie Prorokow, y gdy się do nich przyłączył, on Boskim duchem tchnięty prorokował z drugiemi. [a] Nic tedy osobliwszego nie ma, z Swiętemi z cichemi przestaiąc, bydź cichym bydź Swiętym. Ale to cud cnoty, w ogniu bydź a nie zgoreć, Y możemy przy łasce BOGA, nie splamione wynieść sumnienie, choćby y z takowych upałow, nie zbywa nam na możności, bo nie zbywa na skutecznych sposobach y śrzodkach.

Jakoż, y powinniśmy koniecznie z wszystkiemi, aczby z naygorszemi przestawać, bez obrazy własnego sumnienia y własney cnoty. Zbyt zle czynią ktorzy nas gorszą, y biada im przez ktorych wzgorszenie się dzieie! ale też y to złe, owszem dla nas gorzey, gdy się my z nich gorszemy, y rownie nieszczęśliwemi iesteśmy ieże'i od nich nabywamy ladaiakości, y zarazy. Ciężka iest, co prawda uwarować się powietrza w śrzodku zapowietrzonych będąc, ale cięższa y szkodliwsza nie uwarować się. W takowych zostaiąc okolicznościach. winni iesteśmy mieć tę reflexyę ktorą się powściągnęła nayczystsza Zuzanna, gdy ią do grzechu sędziacy przynaglali y śmiercią sromotną grozili: ale Ona weyźrzawszy w Niebo rzekła: *ze wszad uciśnienie na mnie! ale wolę wpaść w ręce ludzi, niż w ręce mściwego Pana.* Ciężka obalić na siebie nienawiść rownych, gdy im podobnemi zostawać nie chcemy. Ciężka ściągnąć gniew możnieyszych! gdy ich niesprawiedliwości niepodchlebuiemy, ieszcze cięższa bydź ofiarą ięzykow, y złych gęby zabawą, gdy nas wytykać y z nas natrząłać będą, iako z nikczemnych y z naboznisiow! ale cięższa nad to wszystko paść na gniew y nienawiść BOGA. Mocna iest uwaga wielkiego Tertuliana, ktory zachęcaiąc na wszystkie przykrości wiernych powinność im zwyciężenia tego wszystkiego, temi przekłada słowy

(a) 1. Reg. 9.

słowy. *An tibi expedit? vel non? quid revolvis: major est authoritas imperantis, quàm utilitas obtemperantis* Czegoż myslisz? czego zastanawiasz, czego się w sercu swoim passuiesz! czyli to tak dla ciebie dobrze czyli nie? większa iest rozkazuiącego władza, niż twoy pożytek, kompania zła odwodzić cię od dobrego może? przekładać doczesne pożytki może! ba y żwawszych sposobow strászenia, pogróżek, użyć na cię może; ale tego ci nigdy wypersswadować nie może, żeś BOGA słuchać nie powinien. Większa tedy iest władza tak rozkazuiącego BOGA, niż nayprzemysłnieysze racyi kolory. Choćby więc wszyscy a wszyscy, odstąpili BOGA, w otwarte szli piekło, tyś koniecznie powinien wydrzeć się tak szalonym ich przykładom.

Proszę ia was! kiedy naywiększą maią obligacyą sługi stanąć przy Panu, ludzie Rycerscy Oyczyzny bronić, kiedy w wszelkiey ostrożności woysko winno się trzymać: ieżeli nie w ten czas, gdy zewsząd nieprzyiaciel nastaie; gdy aktualnie, na życie Pana, na zniszczenie Oyczyzny, na podeyście woyska zmawia się, y zprzysięga? Awosz, to czynią źli y bezbożni, że kupami y licznemi kompaniami zebrawszy się na cnotę y poczciwość, za tym na BOGA biią; toć do naszey wierności, do naszego serca należy, tym żarliwiey y silniey obstawać przy BOGU, przy cnocie przy sumnieniu. Tey serdeczności garstka żołnierzy przy Dawidzie, gdy lud cały y woysko za bezbożnym Absalonem poszedł, owi tym zapalczywiey stali przy Dawidzie: iako o nich Absalonowi iuż czynili relacyę słowy temi: (a) *Ty wiesz mężow ktorzy z Oycem twoim są, iż są bardzo mocni, a gorzkiego serca, iako niedźwiedzica, gdy iey dzieci pobiorą.* Każdy do ostatniey kropli krew za niego lać gotow, iako kiedy zewsząd obskoczą zwierza, co ma mocy, wszystką broni się, cnota dzielności y męztwa, naywięcey się w przeciwnościach wydaie.

(a) 2. *Reg.* 17.

Konkluzya. Uważacież *Naymilsi* obligacyą waszą, obligacyą cnoty, y delikatności sumnienia waszego, iako winni, a koniecznie winni iesteście, bydź w śrzodku złych dobremi, powinniście skarbu sobie danego łaski Bożey y talentow wydzielonych dochować a dochować z pożytkiem Panu; acz inni mniey ie sobie ważą y tracą, a co nam do innych? oni za siebie? my za siebie odpowiadać będziemy. Wielość ich, czyliż mię potrafi wyrwać z rąk surowości BOGA, umknąć albo zasłonić przed piorunami gniewu Jego?

Mocnaś y zbyt mocna ładaiakości złych kompanii! ależ mocnieysza miłości BOGA moiego; ktora mi y w ow czas gdy z niemi bawię, konwersuię, towarzyszę? poddaiesz instynkta, wspierasz łaską, przekładasz karanie ieżeli za niemi idę; nadgrodę pewną a obfituiącą, gdy nie wstydzę się przed niemi wyznawać Ciebie, silna iest! y bardzo silna! wielość złych przykładow! ale dzielnieyszy ieden y iedyny przykład nayukochańszego Zbawiciela moiego; ktorym gdy się rządzę, łatwo zwyciężam ładaiakich ludzi szturmy, lub pokusy inne.

Ze ten y ow, że ci y owi; niedbaią na BOGA, na sumnienie nie patrzą, prawa tak Swięte y zbawienne łamią? nicht nie wątpi że źle y bardzo źle czynią; toć do nas należy dać przykład dobry, a kto wie ieżeli od moiego przykładu nawrocenie owych nie zależy? O iakom szczęśliwy ieżeli pozyskuię duszę braci y bliźnich moich! A w ostatku, źle innych wielu czyni? bo podobno tyle światła nie maią, ile mi BOG z dobroci swoiey daie: tak żywych pobudek mieć nie mogą, na iakich mi nie zbywa. Moim więc światłem, moim sumnieniem łaskami y darami BOGA mnie wydzielonemi, y w naygorszych do złego okazyach rządzić się obiecuię, y rządzić będę. Amen.

Na

Na Niedzielę IV. po Swiątkach.

O trwaniu w dobrych zamyſłach, acz ſię tę nie udaią.

Propozycya. Nie mamy przeto tracić ſerca w dobrych umyſłach naſzych; że ſię nam tak nie udaie, iak zyczemy ſobie, y iakby dobrze trzeba.

Tota nocte laborantes nihil cæpimus, ſed in verbo Tuo laxabo rete Lucæ 5.

Przez całą noc pracuiąc niceśmy nie ułowili, ale na ſłowo Twoie zapuſzczę ſieć.

Pożal ſię BOZE pracy, a daremney, tak troſkliwych zabiegow, a bez ſkutku, tylu zawodow pożal ſię BOZE, a bez żadnego pożytku. Noc całą! a bez odpocznienia całą pracuią mizerni; iuż w tę ſtronę iuż w inną zapuſzczaią ſieci: iuż wſzyſtkich używaią przemyſłow iako doświadczeni Rybitwi, przecięć nic, a nic, zyſkać nie mogą. *Tota nocte &c.* Zal mi was, a żal mi was prawdziwie dobrzy pracownicy, że trudy wałze, tak ſą czcze y bezſkuteczne. A co bydź może cięższym dla człowieka umartwieniem? iako praca, a praca przedłużona y ciężka, a przecie bez korzyści. Francuzkie ieſt przyſłowie. *Leżeć a nie ſpać, ſprzyiać prawdziwie komu, a nie odbierać wdzięczności. Służyć, a nie mieć nadgrody, ſą to rzeczy trzy śmierci ſię rowna iące.* Zaden w ſprawowaniu urzędu y rzemieſła ſzkodować nie powinien, iako prawnych przyſłowie nieſie: *Officium nemini debet eſſe damnoſum.* Dawidek nim walczyć odważył

ſię z Olbrzymem, naypierwey pytał: *A co dano będzie Mężowi ktory zabiie Filiſtynczyka.* (a) Y Piotr ſwym y kollegow ſwoich imieniem dopominał, ſię u Chryſtuſa: *A to my opuścilismy wſzyſtko coż tedy nam będzie.* [b] Gdy tedy chybia kogo, co ſobie za koniec umyſłu y pracy załozył, nie podobna aby go to martwić nie miało.

Jdźcie przez ſtany y ſtany! rzemieſła y rzemieſła! pytaycie goſpodarzow (na przykład) gdy ci wſzyſtkiey dołożą pilności iuż w naydoſkonalſzym uprawieniu roli, iuż w naylepſzym iey zaſianiu, a tu, oczekiwania ich wſzyſtkie, chybi urodzay, iak ie boli! Pytaymy ludzi kupieckich, gdy tym handel tak nie odchodzi, iakby powinien: Pytay oſob ſtarownych o fortunę zabiegłych, iako oni ledwie w oſtatnie nie wpadaią rozpacz, gdy im wſzyſtko iak z kamienia idzie. Pytay tych tęſkliwie na ſprawiedliwość czekaiących pacientow, kiedy ſprawy ſię ſwey doczekać, albo tak wykierowac intereſſu nie mogą, iako ſobie ſprawiedliwie życzą? co oni myslą? Z podobnym nieuſpokoieniem ſwoim y Piotr Swięty z ſwemi wſpołpracuiącemi żali ſię przed Chryſtuſem. *Całą noc pracuiąc niceśmy nie ułowili.*

Oycowie Swięci rożne daią przyczyny niepowodu tego. *Pierwſza* iż tym ſpoſobem, chciał Pan oderwać ie wcale od owego rzemieſła, iako matki goryczą pierſi ſwe natrą zeby od nich dzieci odſadzić. *Druga* inni powiadaią, że tą nie pomyslnością ukarał ich Zbawiciel, że tak zbytecznie bez wſzełkiego w noc ſpoczynku około intereſſu ſwoiego pracowali. *Trzecia* Jnſi? że ſwoiey biegłości, ſwey ſztuce ſobie ſamym duſali, więc pokazał nikczemność właſnych ich zamyſłow Jezus iż bez niego nic, z nim wſzyſtko mogli y z tey przyczyny natchnął ie aby w Jmie Jego zarzucili ſieci. Ja tu iednak

Naymi ſi

(a) 1. *Reg.* 17. (b) *Math.* 19. *Impius ille labor quem præmia nulla ſequuntur.*

Naymilsi przy tylu defektach, uważam iednę pewną cnotę Piotra y dobrych kollegow Jego; że, chociaż doznali w skutku, że się im dotąd nic a nic nie powodziło, tą iednak nieszczęśliwością bynaymniey się od dalszego pracowania nie odrażaią; ale iak tylko rozkazał Chrystus, wnet, ochotnie, nic przeszłym niepowodem nie psuiąc sobie serca, zapuszczaią sieci, na nowo pracować poczynaią. Piękna y potrzebna reflexya dla niektorych, dobrze y pracowicie swoy urząd sprawuiących, ażeby w dobrych umysłach swoich nie ustawali, chociaż nie udaie im się tak, iako świątobliwie życzą, y iakby dobrze trzeba, więc tak mowię.

Propozycya. Nie mamy przeto tracić serca w dobrych umysłach naszych, że się nam nie tak rzecz udaie iak dobrze życzym. Ad M. DEI Gloriam.

Już też ta uwaga *Naymilsi* iest tak powszechna, że się do wszystkich a wszystkich, y do każdego w szczegulności (kto tylko co chwalebnego u siebie postanowił) ściąga. Ponieważ nie masz żadnego z ludzi, komu by się tak wszystko udawało y powodziło, iak dobrze umyslił u siebie. Jm lepsze zamysły? tym większe trudności y przeszkody maią. używanie śrzodkow y sposobow, naydoskonalszych nayrostropnieyszych, często chybia y zawodzi, iako tyle tego przykładow mamy, ile o wielkich y Swiętych ludziach historyi, ktorym się nay więcey złość ludzka, lub czartowska przeciwiała, począwszy od Patryarchow Prorokow do Chrystusa: od Chrystusa do nayostatnieyszych Apostolskich Mężow ktorzy przed samym zakończeniem świata żyć będą, na każdym iest tego przykład, że nayświętsze ich ułożenia, nayzbawiennieysze prace, nayprzemyslnieysze sposoby, częściey im się nie udawały, niż nadały. Zatym, ta uwaga z samey swoiey obszerności y po-

wszechności potrzebna iest każdemu. Zeby żaden przeto nie ustawał w poczętey drodze, że nie iednemu zniey ustąpić musiał.

W dziwnych sposobach rządow Pana y BOGA naszego, iest ten prawie zwyczayny, że choć kogo sam obrał, sam powołał do sprawowania dzieł iakowych, sam na pewnym, od siebie samego narzuconym, postanowił urzędzie, y postanawia; przecięć spuszcza na nich wiele trudności, zsyła iakby z umysłu mocnych nieprzyiacioł, ktorzy ich ułożenia psuią, rwą wszystkie dobre osnowy, y do końca przywieść nie dopuszczaią. Czyli to dla tego, że doświadcza cnoty y statku swoich, czyli że umyslne poddaie okazye do wyższey zasługi, czyli też, że ma ukontentowanie BOG, patrząc na walkę sług wybranych swoich. Ale na co pytać o racye? dosyć że akcya dobra, sprawa wcale podobaiąca się BOGU, BOG iey po nas chce; toć nas nic od kończenia iey odwieść y odrazić nie powinno.

W takowych niepowodzenia okolicznościach, naypierwey zastanowicieśmy się powinni, y wniść w głębszą reflexyą, czyli tylko nie z nas samych wina, czy nie my przyczyną zatrudnienia tak zbawiennego interessu. Jak owi, ktorzy z Jonaszem w iednym płynęli okręcie, obaczywszy niezwyczayną nawałność, ieden do drugiego mowił: (a) *Sciamus quare nobis hoc malum acciderit, & miserunt sortes. Nu ieno! dochodźmy, dla czego na nas to złe przyszło? y rzucili losy.* Łatwiey y skuteczniey złemu zabieżeć się może, gdy początkow doydziem. Jeżeli te śrzodki nie dobre, sposoby mniey skuteczne? wziąć przed się inne, ieżeli ten przemysł nie tak mocny, użyć inszego. Mądrych to iest, wiedzieć kiedy odmienić umysł dawnieyszy y radę.

Co

(a) *Jonæ* 1.

Co z strony Pana y BOGA naszego, od ktorego woli y rządow, każdey sprawy zależy powodzenie, y umyslony skutek; ten ma wielkie y wielorakie przyczyny, (ile się nam dochodzić godzi) dla ktorych takie na nas przepuszcza pokusy? procz wyżey namienionych, bydź mogą y te. *Pierwsza* oddaie nam często za przeszłe; że gdyśmy przedtym niechcieli to czynić cośmy byli powinni y mogli, potym choćbyśmy nayszczerzey chcieli, iuż nie zmożemy, naprzyklad, ci Rodzice te zwierzchności, ci sędziowie mogli przedtym latwie zabieżeć złemu, ukarać poprawić sobie podrzuconych, a zaniedbali, potym choćby iako nayświątobliwiey poprawić chcieli, sprawiedliwym sądem BOGA, wielką albo nie zwyciężoną w tym znaydą trudność. *Druga* Bywa czasem, nie z naszey winy, ale albo złośliwość przeszkadzaiących, albo grzechy innych, niewinnym usilnościom naszym wszystkie ułożenia psuią. Ale iak w pierwszych okolicznościach, tak w tych odstępować ile z siebie od dobrego nie trzeba. *Trzecia* Często BOG, tym nie powodzeniem chce nas napędzić do siebie, w modlitwie, w pokorze, w innych dobrych uczynkach trzymać. *Czwarta* Bywa w ostatku y ta przyczyna, że acz my naylepiey chcemy, czyli to publicznemu dobru uczynić przysługę, czy bliźnich potrzebom pomoc, czy inne sliczne czynić sprawy; chęć BOG przyimuie, y ta bez swey zapłaty nie będzie, ale rzeczy skutek (dla niedościgłych swych przyczyn) innym czasom, innym zachował osobom; iako Dawidowi zamyslaiącemu Kościoł publiczny w Jerozolimie budować, powiedzieć BOG przez Proroka kazał, (a) *Nie ty Kościoł budował mi będziesz, ale syn twoy Salomon.* Przecięć y w tych okolicznościach tak iaśnie sobie wytłumaczonych, co mogł z siebie Dawid czynił y wiele skarbow, y materyałow, do tego końca przysposobił. Co się wszystko na to mowi, że kiedy co czyli z urzędu, czyli z miłości bliźniego czyli z wykonania inney cnoty, czynić ie-

steśmy

(a) *Non impediaris orare, quoniam merces Domini manet in æternum* Eccl. 8.

ſteśmy winni, nic na przeſzkody ktoreżkolwiek uważać nie należy: ale według przemożności ſwoie kończyć, ile z nas ieſt.

Y tak naprzykład; widzą urzędy, że nieſprawiedliwość gorę zbyt wzięła, a ſprawiedliwość upada: tryumfuie przez ſwą potęgę niezbożność, niewinność uciemiężona ięczy, *&c.* y iużeż dla tey potencyi przewyżſzaiącey, poprzeſtać? przeciw poſtępować? W tych radach, w tym Magiſtracie, odpiſuią ſię od ſłuſzności wſzyſcy, y ktorzy wraz ze mną bronić prawa powinni, przeciw mnie idą: ia dla innych mam własnego ſumnienia odſtąpić? Ze waſze, dobrzy Rodzice uſilności nie poprawuią dziatek rozpuſty; że nas Kaznodzieiow ſłowa y napominania, ſą dotąd nadaremne: *&c.* czyliż to nas abſolwuie od naſzych powinności, żebyśmy ieſzcze y ieſzcze nie ſzukali ſkuteczznieyſzych ſpoſobow. Alboż nie wiemy, że co czas ieden odrzucą, przyimuie drugi? Co dziś nie zyſkuiemy, w nagłym momencie z pożytkiem odbieramy. Jeżeli nie dla ſwey cnoty [iako Chryſtus w ſwoiey mowi Ewangelii:] (a) tedy wzdy dla waſzey ſtateczności, y Swiętey importunii. przymuſzeni będą, kiedyſz tedyſz ſię reflektować, y poprawić.

Jeſt to ludzi albo małego ſerca, albo małey wiary; ieżeli przeto oſnowę ślicznych umyſłow przerywaią, iż ſię im nie tak nadaie, iak oni dobrze chcą y pracuią. Nikczemnych ieſt znak y boiaźliwych, gdy ie lada przeciwność odraża y odbiia. Ta część Filozofii ktora o dobrych obyczaiach traktuie, na tych dwoch regułach całą tak śliczną y potrzebną naukę funduie. *Suſtine & abſtine. Cierp y wſtrzymuy ſię*, trzeba koniecznie bydź cierpliwym y wytrzymałym, kiedy kto chce chwalebnego co uczynić, trzeba wiele wytrzymać ſzturmow, kto zamek umyślił

(a) *Lucæ* 11. & Lucæ 18. *Judex quidam dixit intra ſe, etſi Deum non timeo, nec hominem revereor, tamen quia moleſta eſt mihi hæc vidua, vindicabo illam.*

słił w swey dzierżawie utrzymać. Filozof Pytagoras, tym ktorzy chcą, zacnego co dokazać, te dwie cnoty mieć koniecznie nakazuie; *Multum de prudentia, plus de patientia.* Wiele z rostropności, ale więcey ieszcze z cierpliwości. Tegoż Mędrca była nauka, iż kto życzy spokoyne a szczęsliwe prowadzić życie, cztery rzeczy oddalić mu od siebie potrzeba. 1. *a corpore morbum.* 2, *ab animo ignorantiam.* 3. *a domo discordiam.* 4. *a negotio impatientiam.* Od ciała chorobę, od umysłu niewiadomość, od domu niezgodę, od sprawowania interessow wszystkich niecierpliwość. Wielesz to wiele, na wstrzymaniu, na wycierpieniu należy, na wspaniałym umysle y na wielkim sercu. Tym silney maytkowie na okrętach wiosłem robią, im większa następuie burza, tym mocniey w kroku dostawać powinien żołnierz, im żwawiey nieprzyiaciel o otrzymanie placu biie. Y choć czasem, ustąpić gwałtowności musi; nabrawszy serca, y do lepszego szyku, z gorątszą na plac powraca żwawością.

Jest też to ludzi *mało wiary* maiących, że ich to od dobrego sprawowania urzędu, lub innych dzieł chwalebnych, odraża; że im się nie tak szykuią umysły, iak oni ułożyli u siebie. Zdaią się nie wierzyć, że BOG ma wysoką y absolutną władzę skutkami prac naszych rządzić, owocom choć naylepszego drzewa przeszkodzić, urodzaie acz naydoskonaley uprawioney ziemi przetrzymać. Zdaią się, zapominać y o tym, że BOG ma wysokie końce dla ktorych, te niepowodzenia przepuszcza. Widzi się, że nie maią wiary y w tym, że acz czasem przeszkody iakowe przepuści, ale ma moc też same gdy zechce odrzucić, trudności ułatwić, y wszystko na lepsze przekrształtować; *Mocen iest Pan* [Paweł Swięty mowi:] (a) *wszystko obfitiey uczynić, niżeli my prosiemy y rozumiemy.* Dla czego tenże Apostoł naucza, że w okolicznościach takowych,

(a) *ad Ephes* 3.

trzeba *wiarę z cierpliwością, cierpliwość z wiarą połączyć.* Jego ſą ſłowa: *Fide & patientia hæreditabunt promiſſiones. Wiarą y cierpliwością odziedziczą obietnice.* {a] Kiedy Holofernes z woyſkiem Aſſyryiſkim, obległ Betulią, y mocno ściſnął; Przełożeni miaſta uchwalili u ſiebie: a żeby, ieżeliby w pięciu dniach nie przybyła im znikąd pomoc, tedy pogańſtwu owemu mieli miaſto poddać: ale Judyt pełna pobożności y Boſkiego Ducha, zwoławſzy ie do ſiebie, ciężko ſłowy karała, między innemi mowiła do nich: (b) *Qui vos eſtis qui tentatis Dominum? A kto to wy ieſteście, że kuſicie Pana? y wyſz to zakładać będziecie czas miłoſierdziu Pańſkiemu, y wedle upodobania waſzego wyznaczyliście mu dzień do zlitowania &c.* podobną uwagą, każdy w chwalebnych zamyſłach reflektować małą ufność ſwoią powinien: y ktoż ia ieſtem? że ſię mam tym obrażać, ze mi BOG nie ſzczęści, ieſzcze przycierp! ieſzcze czekay! [c] choć cię do iakowego czaſu umartwi, miey wiarę y ufność, że obficie pocieſzy.

W takich ci to, w takich okolicznościach nayłepiey ſię wydaie cnoty waſzey ſtatek, umyſłu wſpaniałość, męztwo ſerca. Znać że z oboiętnością rzuceni ieſteście na wolą BOGA, kiedy ſię nic niepowodzeniem nie zmięſzawſzy, iak na nowe czynić daley dobrze poczynacie. Mocna ieſt refl xya Chryzoſtoma Swiętego w tym punkcie, gdzie tak mowi: *Detrahit tempori, ſervabit æternitati; negat quæ petis, dabit quæ non petis.* Umyka nieco teraz w czaſie, tobie potrzebnym łaſki; ale odda chwałę w wieczności, nie daie ci o co proſiſz, ale da coś więcey, o co nie proſiſz. Patrzay na te waſze dobre uſilności bez poży·

(a) *ad Hebr.* 6. & *Pſalm.* 26. *Expecta Dominum viriliter age, & confortetur cor tuum.* (b) *Judith.* 8. & *Actor.* 1. *Non eſt veſtrum noſſe tempora & momenta quæ Pater poſuit in ſua voluntate.* (c) *adhuc enim modicum aliquantulum, qui venturus eſt veniet, & non tardabit.* ad Hebr. 10 & Habacuc. 3. *Si moram fecerit: expecta illum: quia veniens veniet, & non tardabit.*

pożyteczne, na prace bez skutku, y tym większą gotuie nadgrodę w Niebie, im więcey z niepowodzenia umartwieni ieszczęście. Wdzięczna to iest, co z Jonaszem BOG uczynił: BOG Proroka tego, na opowiedzenie ostatniey miasta Niniwitskiego ruiny posyła, on iść nie chce. BOG przynagla, ieszcze y ieszcze nakazuie, aby do Niniwitow z tym Boskim słowem poszedł: *O to czterdzieści dni, a Niniwe miasto zapadnie się.* Jonasz się opiera, ucieka w inne kraie, gdy go potym na morze wyrzuconego wieloryb pochłonąwszy, na brzegach Niniwitskich stawił: zaczął żwawie opowiadać, następuiące za dni czterdzieści miasta zapadnienie. Ale gdy obywatele wszyscy, z swym Krolem y Panami przerażeni Jonasza Kazaniem, pokutę ostrą a szczerą zaczęli. BOG Prorokowi odwołać karanie kazał, y opowiedzieć, iż się iuż Pan ulitował nad łzami y pokutowaniem ich. Ciężko to uderzyło Jonasza, że się nieco oburzył na Pana, iż go wydał na pośmiech cudzemu Krolestwu, bo go za matacza zwodziciela y kłamcę, nie za Bożego Proroka mieć będą: dla czego w gorzkości rozgniewanego Ducha mowił do BOGA: *A nie mowił że ia tak, wiem że Ty Panie iesteś Pan y BOG miłosierny, y wielkiey litości, y wybaczasz nieprawości &c. A oto teraz, lepiey mi iest umierać niż żyć.* aż Pan BOG rzecze mu *Nunquid bene tu irasceris o Jona. O Jonaszu! y dobrzeż ty się to gniewasz.* Jonasz w passii poczętey odpowiada: Sprawiedliwie się ia gniewam y gniewać będę aż do śmierci: *Bene irascor ego usque ad mortem.* Co to żwawość, y przywiązanie do interessu umie. Cypryan Swięty na tę niecierpliwość Proroka pisząc, slicznemi go słowy reflektuie, mowiąc tak do niego: *Nie gniewayże się Mężu Boży, nie skłamałeś Prorockim przepowiedzeniem twoim, stało się coś im opowiedział*; y mowi daley. *Utique cecidit Civitas illa magna Ninive: quia subversa est illorum malitia, corruit superbia, cecidit luxuria. Wszakże upadło one Miasto wielkie Niniwe, bo zniszczona iest ich złośliwost, spadła pycha, zniesiona lubieżność. Majora fecit DEUS quam prædixit.* Więcey nierowniey uczynił z niemi

Pan BOG, niż przepowiedział. Podobnie w pięknych a nie udaiących się zamysłach każdego z was cielzę. Wy dobrzy Jonaszowie [mowię do wszystkich dobrze y mocno urzędy swoie sprawuiących] usiłuiecie karać bezbożność, znosić tę niesprawiedliwości w stanach, zdzierstwa w handlach, swawolą w dworach, pzecięć nie ustaie, Swięta zaiste ta wasza żarliwość: prawdziwie z Ducha Boskiego pochodzący umysł, lecz choć zawod swego usiłowania macie w umyslonych skutkach, odbieracie pożytek w okolicznościach inszych, iuż nie uchybney pracom swym nadgrody, iuż chwały, iuż w niektorych przynaymniey iakieykolwiek poprawy. Nic się tym nie gorszemy, że bezbożni choć co złe zamyslą, udaie się im często; pobożnieyszych y nayświętsze umysłenia podobnego nie maią szczęścia: *Lepiey iest* (mowi ieden) *dobrze czynić a nie odbierać skutku, niż źle czyniąc, odbierać. Melius est bene agere non accipiendo quam accipere non bene agendo.*

Konkluzya. Widziemy tedy wielkie y wielorakie racye na ktorych przestać powinniśmy, choć się nam dobrze co nie zdarzy: Ale ty sam naywyższy Panie naymocnieyszą iesteś uspokoienia przyczyną, że się to dzieie co ty chcesz, albo na ukaranie przepuszczasz. Dosyć dla mnie chwały, że chcę dobrze: zasługi, że prawdziwie usiłuię; cnoty? że wszystkich sposobow szukam; ostatek na Twoie BOZE rządzenie rzucam.

Bydź że mogły świętsze zamysły, skutecznieysze sposoby, nad te ktoryches Ty użył nayukochańszy Zbawicielu, a przecie ach co nie użyłeś y nie używasz dotąd przeciwieństwa y przeszkod: Jednakże nie przestaiesz iescze y iescze koło naszego pracować zbawienia: *Pater meus usque modo operatur:* Mnie lada trudnostka w biegu zastanawia, lada przeciwność mięsza. Odtąd tedy, czynić będę to com powinien, dla Ciebie y Twey chwały. Ty czyń co się Twey woli nayświętszey podoba, y do skutku według swego upodobania przywiedź. Amen. Na

Na Niedzielę V. po Swiątkach.

O dwoch ſkutecznych ſpoſobach, miarkowania paſſii gniewu.

Propozycya. Y wielkiego rozſądku, y nie maley cnoty do tego potrzeba, umieć paſſią gniewu ſwoiego miarkować.

Qui iratus fuerit Fratri ſuo, reus erit judicio. Math, 5.
Kto ſię gniewa na Brata ſwego, winien będzie ſądu.

Ta paſſia gniewu *Naymilſi* [o ktorey dziſieyſza Ewangelia] iako ieſt iedna z nayżwawſzych, naygwałtownieyſzych, y nayſzkodliwſzych? tak nie maſz, ktoryby z dawnieyſzych Mędrcow, dopieroż z Oycow Swiętych o niey nie piſał; a piſząc nie podawał żywych pobudek, ſkutecznych przemyslnych ſpoſobow, do iey pomiarkowania, martwienia ćlumienia. Filozofia dawnieyſza zdaie ſię, że ſię wyſiliła na to, żeby tę namiętność wſzyſtkim ochydzić, od niey ich odtrącić: dla tego o tak nieprzyiazney dobremu rozumowi paſſii, wiele mowi dyſputuie y naucza: Jeden z tych Mędrcow, aby pokazał, iak w ſobie ſzpetna, y rozumnego nie zdobiąca, obraz człowieka gniewem zapalonego w oczach mieć każe, y z niego miarkować iak niczym od ſzaleńſtwa Frenetykow nie rożni ſię, chyba przeciągiem czaſu, *quid ira? niſi brevis inſania.* Oczy zapalone, ſpienione uſta, głos impetyczny, zęby zgrzytaiące, rzucanie ſię gwałtowne y miotanie, włoſy ſtargane? nieżywyż to obraz człowieka od rozumu odeſzłego. Jnny tey-

że professii powiadą; że to iest wielka Filozofia, nie mała w decydowaniu trudność, *występek ten, czy szkodliwszy iest bardziey? czy szpetnieyszy: nescias an detestabile magis vitium? an d-forme.* [a] Piękna mysl była y Filozofa owego, ktory wypisawszy nieszczęsliwe zapalczywości skutki, iakich niepokoiow? niezgod? zaboystwa? zruynowania na sławie, fortunie, życiu, gniew okazyą bywa? kończy sliczną reflexyą powiadaiąc: że trzy naywiększe y naypożądańsze dobra zawziętość znosi, gubi ruguie. *Tollit justitiam ab opere, rationem a mente, jucunditatem a sociali vita. Znosi gniew sprawiedliwość od spraw y uczynkow, racyą od umysłu, ukontentowanie od Chrześciańskiego życia.* Jakoż arcy prawdziwie to on mowi! bo takową passyą zaslepieni, zle o rzeczach sądzą, a gorzey ieszcze czynią, y nieznośnemi są wszystkim. *Ciężki iest kamień, uciażaiacy piasek, ale gniew głupiego od oboyga tego naycięższy.* [Mędrzec mowi:] (b)

Dopieroż Oycowie Swięci o! iak fundamentalnie! iak sprawiedliwie na niepomiarkowanie tey passii biią. Ambroży Swięty długim dyskursem wywodzi, że ta namiętność, ieżeli górę weźmie, wszystkie Chrześciańskie cnoty z gruntu ruynuie, wywraca; iako są, Pokora, Miłość bliźniego, Miłosierdzie, Cichość, Cierpliwość, ktorego to zdania prawdę iaśnie widzi każdy. Jnny z Katolickich Oycow powiada [c] że cztery są wielkie nieprzystoyności. *Jnconvenientiæ 4 pessimæ. Mulier sine pudicitia, Judex sine conscienscia; Dives sine miser cordia, Christianus sine patientia. Niewiasta bez wstydu, Sędzia bez sumnienia, Bogacz bez litości, Chrześcianin bez cierpliwości.*

Ale naydoskonalszy Nauczyciel nasz Chrystus, w tey dzisieyszey Ewangellii zamknął naymocnieysze racye, ktore nas powinny nayskuteczniey wzbudzić do poskromienia y

martwie

(a) *Sen. l. 1. de ira.* (b) *Prov. 27. Grave saxum, onei osa arena sed ira stulti utroque gravior.* (c) *Cornel a lap. ex Hugone a S. Vict.*

martwienia passii gniewu! kiedy tak surowy wypisuie dekret: *Ktory się gniewa na Brata, winien będzie sadu, ktory mu rzecze szalony, winien będzie ognia piekielnego.* Straszliwy dla wszystkich sąd BOGA, gniewu y zapalczywości pełny; ale na zapalczywych y gniewliwych bez uchyby gniewliwszy y zapalczywszy: Czyliż może spodziewać się miłosierdzia, ktory okrutnymi gniewem, z lada okazyi zapala się. O! iakby powinien ogień ow piekielny! ogień zawziętości naszey ugasić, wyniszczyć. Y toć to iest, co tak impetycznym Duch Swięty u Mędrca radzi. (a) *Memento novissimorum & desine inimicari. Pamiętay na ostatnie rzeczy* (to iest na śmierć, sąd, piekło, wieczność) *a przestań nieprzyiacielstwa.* Ze tedy *Naymilsi* gniewy nasze, taka surowość Boska y karanie czeka, iako w dzisieyszey Ewengelii, nie poszlakowana w swych wyrokach prawda przedwieczna mowi: trzeba nam koniecznie obmyslić sposob, iakby skutecznie tę passię w sobie wskrocić y miarkować. Ja dwa sposoby sądzę bydź do tego naypotrzebnieysze y nayskuteczniey sze. Roztropność y Cnotę; trzeba y rozsądku wielkiego y wielkiey cnoty aby powściągnąć ten impet. Ale, czego tu więcey mieć należy czy rozsądku czy cnoty? wam do rozsądzenia zostawię, ia na tym rzecz dzisieyszą zakładam.

Propozycya. Y wielkiego rozsadku, y nie małey cnoty potrzeba; umieć passią gniewu swoiego miarkować. Ad M. DEI Gloriam.

W rzeczy samey *Naymilsi* mowię to, co u siebie sądzę: że na doskonałe umiarkowanie tak gwałtowney passii, tak żwawey namiętności! nie dosyć na samey cnocie, nie dosyć na samym sllicznym rozumie; ale koniecznie oboyga tego wraz trzeba: y gruntownego rozsądku y ustaloney cnoty, iako do widzenia rzeczy, nie dosyć na czystym oku, ale y światła potrzebuiemy

(a) Eccli 24.

bniemy. Bo acz wysokim rozumem, piękną rostropnością opatrzony człowiek, rządzić doskonale wszystkiemi namiętnościami może: bo im bardziey rzeczy, skutki okoliczności przenika? tym skuteczniey radzi, mocniey zabiegać wszystkiemu potrafi, łatwo mu o sposoby czy na oprzenie się wnętrznym passiom, czy na ich przytrzymanie, czy na wygubienie y wyniszczenie? Jednakże ieżeli do takowych namiętności poskromienia, nie przymięsza się cnota, doskonałość Chrześciańskim ludziom powinna, tedy takowe passii umartwienie, albo długo trwać nie będzie, albo nie we wszystkich okazyach trwać będzie, albo iezli trwać statecznie na wszelkie przypadki będzie; tedy zasługi żadney przed Bogiem, chwały przed Niebem nie ma, bo z naturalnego tylko instynktu y światła ow rząd iego passii pochodzi. Czyliż mało widziemy polirykow świata (zwłaszcza teraźnieyszego) ktorzy arcy doskonale wszystkie impety, (acz konstytucyi naygniewliwszey) umieią miarkować y miarkuią, zwłaszcza gdy o interes idzie, iak oni są cierpliwi, iak pokorni, iak ludczy, iak wytrzymali, przecięć nie iest to cnotą, y zasługą przed Bogiem ale ukryty interes, upokorzona ambicya, obłuda. Wilk gdy w doł wpadnie, ogon swoy wilczy ukryie, y zęby schowa, psy acz nayżwawsze kiedy pod smycz przyidą, zaraz pokornieysze. Trzeba tedy nam ludziom Chrześciańskim połączyć cnotę z rozsądkiem, rozsądek z cnotą, aby umieć miarkować passią gniewu, y miarkować zbawienie z zasługą.

Jeleń żołci nie ma, ale coż kiedy wnętrzności tego tak są gorzkie, że psy choć naygłodnieysze ieść ich nie mogą. Nie dosyć nie mieć żołci w sobie, nie mieć tak przykrey y gorzkiey passii iako iest gniew niepomiarkowany; ale trzeba y inne namiętności umiarkować, wyrzucić ktore rownie są przykre albo ieszcze przykrzeysze y gorczeysze, niżeli gniewliwość kiedy kto umyslnie ukryie złośliwość, aby bardziey szkodził;

przetrzy-

przetrzyma impet żeby nie spodzianiey y cięźey uderzył; im dłużey wytrzymuiesz strzelbę pewnieyszy cel weźmiesz, bardziey y mocniey ranią strzały na cięciwie przetrzymane. Trzeba tedy do tego dzielności y mocy; prawdziwey cnoty, żeby ukrocenie y przetrzymanie impetyczney passii, było z chwalebnych racyi z zbawiennych przyczyn. Y wzaiemnie nie dosyć na samey pobożności, na samey cnocie wycierpienia, żeby doskonale umieć użyć passii gniewu; trzeba wielkiey rostropności aby wiedzieć kiedy, y iak pozwolić wolności tak zwawey passii: z iakim ogniem wybuchnąć w tych okolicznościach, z iakim w inszych, aby dobroci zbytniey waszey, nie użyli na złe; cichości na większą zuchwałość; pokory do pogardzenia wami, aby postępki śmiałości y zuchwałości nie nabierały: y z tych to racyi BOG przez Proroka mowi: *Irascimini & nolite peccare. Gniewaycie się a nie grzeszcie:* co się w dwoiakim tłumaczeniu bierze; *Pierwsza* abyście nie zgrzeszyli, okażcie gniew swoy. *Druga* albo: Gniewaycie się, ale w pewnym ograniczeniu sposobow, żeby ani nad to pozwalać tey passii niż potrzeba; ani mniey iak należy. Sliczna iest w okazyach gniewu rozumem tę niechcęć miarkować, ale ślicznieysza y zbawiennieysza dla cnoty y zasługi to czynić nie dla okazania rozumu y swoiey Filozofii. Zwycięztwo zupełne nad Goliatem, Dawid dwoma instrumentami otrzymał rzuconym z procy kamieniem z nog go zwalił, zwalonemu mieczem łeb uciął, ani samym kamykiem, ani samym żelazem doskonały odebrał tryumf; ale oboygu wraz temi. Podobnie ia o zwycięzeniu tak mocney passii mowię; że tych dwoch instrumentow do tryumfowania z olbrzyma tego trzeba, 1. wielkiego rozumu. 2. nie małey cnoty.

Y naprzod, że trzeba wielkiego rozsądku! przetartego rozumu! y [co ztąd pochodzi] przytomności zmysłow? każdy łatwie miarkuie, dopieroż kiedy przyczyny, ktore ia tu

przywiodę, zważy? będzie przymuſzony uznać potzebę tak ślicznego daru. 1. Naywiękſzy rozumu nieprzyiaciel, ieſt gniewu paſſia. gdy ſerce ten ogień ogarnie? światło rozſądku tłumi; gaſi, albo męſza y zaſtania. Dobrze powiada ieden, gniew albo corką ieſt nierozſądku, albo matką: albo ſię rodzi z nierozeznania, z nierozumu; (iakoż im głupſi tym nieuſpokoieńſi w gniewie) albo rodzi nierozſądek, nierozum, głupſtwo: bo w głupie y ſzalone akcye wprawia. Nie mogę nie przytoczyć tu zdania śliczne, iednego z dawnieyſzych Filozofow naywziętſzego (a) ktory 3. Xięgi o iednym gniewie wydawſzy, między wielkiemi ſentymentami ſwemi, powiada: *Nic nie uważa* (gniewaiący ſię człowiek) *byle innemu ſzkodził. Jeżeli ty nie zwyciężaſz ſię w gniewie? ten cię zwycięży. Nieprzyiaciel to ieſt mądrości! zdrowey racyi zawſze przeciwny.* (b) Dla tego też konkluduie daley Mędrzec: *Nil itaque tibi liceat cùm iraſceris, quare? quia vis omnia licere.* [c] *Nic tedy ſobie nie pozwalay gdy ſię gniewaſz, bo w ow czas rozumieſz że ci wſzyſtko wolno.* Z tey ſamey przyczyny, że gniew niepomiarkowany, przymuſza rozum, aby inaczey o rzeczach ſądził niż iak powinien; wolność, y rząd od natury, y BOGA dany, temu rządcy odbiera, albo odbierać uſiluie? łatwo wnośić, iak tu mocnego rozſądku potrzeba, aby ſię potędze tak gwaltownego nieprzyiaciela ſwego mogł oprzeć. Zeby rownemu nieprzyiacielowi odiąć ſię? rowney trzeba ſiły, żeby mocnieyſzego od ſiebie zwyciężyć? trzeba koniecznie więkſzey mocy y potęgi. 2. Wieleśmy! wiele wolnemu od paſſii rozumowi powinni: bo ten y ſam ſwoią naturalną dzielnością, może naygwałtownieyſze zapalczywości impety ukrocić, wſtrzymać, poſkromić, iuż przez tę władzę, ktorą od BOGA ma, y od natury, nad niżſzą duſzy częścią, wolą, y nad iey wſzyſtkiemi namiętnościami

(a) Sen. l. 3. de ira. *Dum modo alteri noceat ſui negligens, neceſſitudinum immemor* (b) *Hoſtis ſapientiæ, inimica rationi. Id.* & Hugo *Superbia aufert nobis Deum, invidia proximum, ira utrumque & nos ipſos nobis.* (c) *Sen. ibid.*

ściami, iuż przez racye, na ktorych rozumnym nie zbywa. Moy BOZE! iako ia nigdy bez wnętrznego zbudowania, ni gdy bez sprawiedliwego zadumienia, czytać nie mogłem, o ludziach w pogaństwie wychowanych, nic o prawdziwym BOGU, nic o prawdziwey cnocie, o pobożności, doskonałości (ktorey nas uczy Ewangelia) nie wiedzących; a przecie! iak oni samym naturalnym światłem umieli te slepe impety kierować. Na tym mądrość, y całą swoią Filozofią zakładaiąc Pobudki ktoremi się oni wzbudzali do umartwienia swych passii, reflexye y uwagi ktore w owym odmęcie zburzonych nie chęci, mieli y uczynili sobie: o! iak były wdzięczne y skuteczne! Jch to były zdania, iako reguły iakie. *Mądrego umysł wyższy iest nad te wszystkie przeciwnosci. Nic nie ma coby mądrych zmięszać mogło.* (a) *Nie iestem Filozof, ieżeli krzywdy znieść nie umiem.* Jeden z nich tak sobie argumentował, y inszych tegoż sposobu argumentowania uczył: *Si imbecillior læ sit te? parce illi, si superior, tibi. Jeżeli niższy, y nierownie słabszy od ciebie, uraził cię, daruy mu! uczyń mu łaskę.* Nie wielki triumf tak nędznych zwyciężyć. *Jeżeli mocnieyszy y potężnieyszy od Ciebie? miey wzgląd na siebie.* Zawsze z mocnieyszemi walczenie niebespieczne. Jnny z nich powiadał y nauczał: że gniew inne wszystkie passie, w tym przewyższa; *iż tamte rozum, gniew zaś y rozum y zdrowie gubi. alia vitia a ratione, hæc & a sanitate abducit.* (b) 3. O! gdyby ten dobry Gospodarz rozum, umiał swey zwierzchności nad tą wnętrzną Familią (*passie wnętrzne rozumem*) używać? ten doskonały wodz żołnierzem sobie podległym rządzić? [*Utamur ira ut milite non ut Duce*] [c] Gdyby ten wyłoki sędzia, rozsądził pierwey u siebie, czyli ta rzecz &c. godna gniewu? y iakiego? y kiedy? wielkby się umknelo ogniowi temu materyi, iak ieden mawiał. *Multos absolvemus, si cœperimus ante iudicare quam irasci.* Słowem, sam ieden rozum na

(a) Sen. de via l. 2. (b) *Idem l. 3.* (c) *Idem ibid.*

na swoich racyach ufundowany dostateczny iest do uśmierzenia passii gniewu, iako y innych.

Trzeba tedy naypierwey wielkiego rozumu, aby te y inne uwagi, te y inne racye y pobudki poddawał, niemi zaslepioną oświecał passią, przekładał iuż nieszczęśliwe skutki, ktore ztąd idą: iuż niepokoie y gryzoty ktore wypływaią; iuż szpetność tego występku ktory rozumnych nie zdobi, owszem szalonym podobnemi czyni.

Alec nam ludziom Chrześciańskim, nie dosyć na iednym rozumu świetle, trzeba wyższego od BOGA, y cnoty, pochodzącego. *Pierwsza.* Dwoiaki mamy charakter na sobie, iesteśmy y *Ludźmi rozumnemi* y *Ludźmi Chrześciańskiemi.* Jako ludzie slicznym rozumu darem obdarzeni mamy się nim naypierwey rządzić; iako ludzie Chrześciańscy? mamy Ewangelią, mamy Chrystusa przyklad, mamy podostatkiem łask Boskich, temi się uzbraiać w tak trudnym boiu, w tey cięzkiey walce przewyższaiącą gniewu passią powinniśmy. Znać że to *Słuchacze* znać zaraz! kto się naturalnym rozumem, samą filozofią, polityką, samą naturalnością racyi rządzi: a kto cnotą, kto Bogiem, kto wyższemi racyami. Rozum nasz omylić się często może, sądzi o rzeczach tak iak nie powinien, idzie często za passią, ktora mu panuie, y rozumi rzecz bydź sprawiedliwą choć się prawom sprzeciwia, według owego zdania Filozofa *Nemini sua ira videtur injusta.* Każdemu gniew swoy zdaie się bydź sprawiedliwy. Ale ugruntowani w cnocie zawsze według BOGA, według dobrego y nie mylącego się sumnienia sądzą, nigdy nie są bez pomocy łask Boskich, iuż oświecaiących, iuż wspomagaiących *&c.* dla tego też mocne y skuteczne sposoby maią y nayżwawsze gniewu passie powściągnąć. Tertuliana zdanie o takowych iest prawdziwe; mowiącego *Christianus nullius hostis est. Chrześcianin żadnego nieprzyiacielem nie iest.*

Mo-

Mocnieyſza ſtruktura gdy ſię na opoce y dobrym gruncie funduie, niż kiedy na piaſku; tym ieſt w porownaniu prawdziwa cnota y naturalny rozum, co opoka a piaſek. *Druga* Cnoty Chrześciańſkie, od Chryſtuſa nakazane, lub w radach Ewangelicznych podane więcey racyi y pobudek nierownie mocnieyſzych w ſobie maią, niżeli naybiegleyſzy rozum, y właſny czyi rozſądek, więcey powabow ma nadprzyrodzone światło łaſk Boſkich, niż przyrodzone od natury nam dane. Ta miłość BOGA, dla ktorey nie tylko bliźnich wſzyſtkich ale y iawnych nieprzyiacioł kochać winniśmy, y złe nam czyniącym dobrze czynić. Te pokorne ſerce, cichość, cierpliwość bez ktorey oſiągnąć Nieba niepodobna. Ten naywyżſzy y naydobrotliwſzy Prawodawca, ktory te iarzmo na nas włożył, abyśmy ieden drugiego znoſili ciężar. *&c.* O! iak to ſilne, iak głębokie racye, ktore gdy zważemy, niepodobna abyśmy zwyciężyć ſię impetom gniewu dali. Nie maią, nie maią! nic podobnego dawnych Mędrcow Filozofie, nie maią tyle mocy y argumentu do zwyciężenia ſerca; ile Zbawiciel naſz ile Jego Ewangelia! y Jego wnętrzne łaſki y oświecenia. *Trzecia.* Do tego; zachodzą częſtokroć tak gwałtowne okoliczności, tak mocny powſtanie impet; że ie naturalnym ſpoſobem doſkonale zwyciężyć trudno; koniecznie do ſamego BOGA uciekać po ratunek, wołać o pomoc trzeba; bez mocney Jego łaſki zwyciężyć potężnego ſzturmu zawziętego gniewu niepodobna. Naczytamy ſię doſyć przykładow, iż rozumiem y wſpaniałością umyſłu rządzący ſię ludzie, acz raz y drugi zwyciężyli w ſobie tę paſſią, ieden y drugi ogień przetrzymali, ale gdy gwałtownieyſze potym przyſtąpiły okazye całym wybuchali impetem, rozumieiąc że po tylu ſwoich dyſſymulacyach mieli wolność wylać gniew y zapalczywość, takową miał opinią Piotr Swięty na początkach nawrocenia ſwego, kiedy pytał nayświętſzego Nauczyciela: *ilekroć odpuścić mam winę Bratu gdy zgrzeſzy przeciw mnie do ſiedmiu razy? czyli więcey.* Na co mu Pan odpowiedział, nie za-

kładam

kładam liczby ſiedm? ale choćby y 77. razy obraził cię, zawſześ winien darować wnętrzną urazę iuż też to Filozofią wſzyſtkę y naturalne racye przechodzi: wyſokiey do tego cnoty, wielkiego a prawdźiwie Chrześciańſkiego Ducha potrzeba.

Konkluduymyż czego tu bardziey y więcey trzeba, czy rozumu? czy cnoty? umieć doſkonale gniewu paſſią miarkować: wiedzieć gdzie y iak iey użyć, wiele rozum do tego pomaga! ale podobno więcey prawdziwa cnota, wielkie ſą y rozumne roſtropności y rozſądku racye, dla ktorych na wodzach trzymać te impety winniśmy, y ten w ſobie tłumić ogień, ale większe nierownie ktore wiara, Ewangelia, wzgląd na BOGA y ſwe zbawienie podaią y dyktuią. Od doſkonalſzych początkow doſkonalſze idą ſkutki, z lepſzego drzewa lepſze owoce, z mocnieyſzey materyi budowanie, trwalſze w ſobie y wieczyſtſze, takowych właſności ieſt poſkromienie gniewu bardziey z cnoty niżeli z reguł roſtropności pochodzące.

Konkluzya. Nie zgruntowane łaſk wſzyſtkich źrzodło niezmierzony BOZE! czyliż małoś nam zoſtawił ſpoſobow, podał śrzodkow, wyuczył przemyſłow do tego, żebyśmy y łatwie mogli, y koniecznie chcieć powinni nayżwewſze y nayſprawiedliwſze gniewy tłumić, gaſić, tępić, y niſzczyć. Czyliż nie mocny do tego ſpoſob, twoy ieden przykład, nayciżſzy, y naydobrotliwſzy Zbawicielu! te twoie ſerce miłości pełne ktore ku wſzyſtkim ſwoim nieprzyiaciołom miałeś. Mnie ſamemu (o! naylitościwſzy Iezu) po wieleś Ty kroć razy? dobroć ſwą świadczył, zamiaſt ſkutkow gniewu y zapalczywości Twoiey, miłoſierdzia nieſkończonego owoce odbierałem y odbieram.

Coż mi to za racye y przyczyny, ktore we mnie z dna ſamego y z gruntu wzruſzaią holerę, zaoſtrzaią zapalczywość?

Maiąż

Maiąż one co podobieńſtwa do tych, ktore nieograniczoney godności twoy Maieſtat, od naylichſzego ſtworzenia ſwego ponoſi. Ach BOZE! ach dobroci! iaki to wſtyd naſz, iakim potępieniem! Twoia ta cichość, Twoia ta dyſſymulacya, y wyżtrzymała dobroć. Jeżeli tedy pragniemy uyść gniewu y zapalczywości mściwego BOGA? [a ktoż tego nie pragnie] ſwoy koniecznie powściągniymy. *Cierpliwość wam potrzebna ieſt,* (mowię z Apoſtołem Swiętym) *abyście odnieśli obietnice BOGA.* Amen.

Na Niedzielę VI. po Swiątkach

O przyſpieſzeniu ſprawiedliwości

Propozycya. Wielką łaſkę y miłoſierdzie Urzędy czynią; kiedy według przemożności, przyſpieſzaią ſprawiedliwość.

Miſereor ſuper turbam, quia ecce triduo ſuſtinent me, Marci 8.
Zal mi tego ludu, bo oto trzy dni trwaią ze mną.

Co to za dobroć, iak pełne miłoſierdzia ſerce! naylitościwſżego Zbawiciela; że zgłodniałey Rzeſzy proźby uprzedza; ſam ſię z hoynością ſwoią natrąca y naraża. Zaden, a żaden z ludu owego kilku tyſiącznego, y iednym nie ozwał ſię słowem, żaden ſwoiey potrzeby nie przełożył, o nakarmienie nie proſił? przecięć naykochańſzy Zbawiciel, ſwoią uczynność y nie proſzącym świadczy, daie, y zbyt ie hoynie opatruie. Opatrzności BOGA naſzego, iakoś nigdy doſtatecznie nie wyſławiona! dobrzeż to Twoy Jndyiſki Apoſtoł Xawery,

ry Swięty mawiał: *Lepszego Pana mamy niż y pomyślić możemy* To iest, co wyraża Dawid: *Powieki Jego, wypytuią się synow ludzkich.* (a) gdzie wybadywanie y pytanie nie ięzykowi ale oczom przywłaszcza, dosyć iest BOGU naszemu widzieć y przenikać potrzeby nasze, iuż ie dobrotliwie opatruie, iako sprawiedliwie tu mowić z Apostołami możemy: *Teraz wiemy że wiesz wszystko, y nie masz potrzeby, aby Cię kto pytał.* (b) Czyliż pomyslił Dawid, aby na Krolestwo Jzraelu był pomaszczony, Saulowi czyliż stanęło kiedy w pierwszey mysli (gdy oslice Oyca zgubione szukał) że go naypierwszym Krolem ludu swego BOG miał uczynić *&c.* Czyliż tylu innych [iako w samey Ewangelii czytamy] prosili o tę łaskę, o tę urzędy, o ten ubłogosławienia y Swiętey godności stopień, ktore od Chrystusa odbierali: iako Piotr, Jendrzyi *&c.* gdy ie na Apostolstwo powołał. Zacheusz? gdy się sam Jezus w dom Jego prosił. O to! y w dzisieyszey Ewangelii, ta Rzesza zgłodniała, ten lud pobożny, dzień ieden, drugi, trzeci trwa z Jezusem: żaden o swym niedostatku nie namienia! owszem byli niektorzy z Uczniow ktorzy trudnili, y niepodobieństwo nakarmienia tak liczney rzeszy przekładali: mowiąc: *Zkąd ich tu kto na puszczy nakarmić może chlebem.* Jednak nayukochańszy Pan, sam się z sercem y z uczynnością oświadcza dla nich. Winszuię ia wam cieszę się z wami, oczekiwaiący na łaskę Pana, że nie długo was przetrzymał w żądaniach waszych Zbawiciel.

A mnie tu przychodzi taka reflexya; to ten naywyższy Pan, nie maiąc obligacyi tak ścisłey, nie maiąc powinności żadney, świadczyć tę cudowną łaskę czekaiącym, a przecie y świadczy ią chętnie, dobrowolnie; y nie długo przetrzymuie, czekaiących? Coż my? coż wy? co każdy w osobności! maiący obowiązek albo z urzędu y zwierzchności; albo z inąd pochodzący, czynić żądaniom innych zadosyć; iak są koniecznie obligo

(a) *Gen.* 40. (b) *Cornel a lap. hic.*

obligowani nie przetrzymywać dlugo powinney bliźnim usługi y uczynności.

Już miarkuiecie *Naymilsi* dokąd zmierzam, gdyż ta materya właśnie mieyscu temu, tey Trybunałow Koronnych Stolicy iest mocno potrzebna. Oto, chcę was *Jaśnie Wielmożni Panowie* do podobnego wzbudzić miłosierdzia nad oczekiwaiącemi sprawiedliwości, nad głodnemi y dawno żebrzącemi z stołu waszego posiłkow swoich: *ecce! ecce triduo sustinent*. Oto, nie iuż dni trzy, ale lat trzydzieści ba inni od pięcidziesiąt *&c. ecce sustinent?* czekaią. Jeżeli więc nie z sprawiedliwości, to przynaymniey z miłosierdzia trzeba im przyśpieszyć tak słuszną y powinną uczynność. Dla czego z okazyi tey Chrystusa expressii, *Misereor*: Zal mi, mam miłosierdzie? tak mowię.

Propozycya. Wielką łaskę, y miłosierdzie, Urzędy czynią? kiedy według przemożności swoiey, przyśpieszaią Sprawiedliwość. Ad M. DEI Gloriam.

Jest pytanie u Theologow, czy iedna taż sama sprawa bydź może wraz sprawiedliwością, wraz łaską, y miłosierdziem, ponieważ zdaie się iedno drugie znosić. Co się z sprawiedliwości czyni, to się czyni z powinności, y z prawdziwey obligacyi; to czyni co powinien y do czego ma obowiązek, zaś co się z łaski dzieie, to od wolney zależy woli, wolno iest świadczyć to, albo nie świadczyć. Dłużnik oddaiący pożyczalnikowi zaciągnioną summę, nie czyni łaskę y miłosierdzie ale powinność; y takowe oddanie iest aktem szczerey sprawiedliwości, zaś iałmużnę żebrzącemu daiąc, czynisz akt miłosierdzia, y łaski dla potrzebuiącego bliźniego. W tym tedy zachodzi trudność, czyli trafić się może kiedy takowa sprawa, ktoraby była oraz sprawiedliwością y łaską, powinnością

oraz y miłosierdziem? Y odpowiadaią oni, iż to bydź może, że taż iedna akcya, z iedney racyi y względu będzie sprawiedliwością: z drugiey łaską y dobrodzieystwem, y tak, ta nadgroda w Niebie ktorą BOG wybranym swoim daie, względem położonych od nas zasług, cnoty, świętey pracy, iest sprawiedliwością, względem zasług Chrystusa y męki Jego dla nas podiętey, iest y łaską, y nadosobliwszym dobrodzieystwem dla nas, y znowu że nasze dobre uczynki BOG nadgradza Niebem to sprawiedliwość ale że tak obficie, tak nieskończonym sposobem to istna dobroć Jego. Ze nam obiecał y obiecuie tę chwałę, tę koronę wiekuistego ublogosławienia? to łaska; że obiecawszy pełni nie zawodnie dobrotliwe obietnice swoie: to powinność, bo kto komu co rzetelnie obiecuie, ma powinność dotrzymać.

Atoż, tak ia sobie uważam *Naymilsi* godne sprawowanie urzędu waszego, ta praca ktorą podeymuiecie. przysługa publiczna ktorą czynicie, ta usilność ktorey w pracowitym sprawiedliwości pilnowaniu dokładacie? iest łaską, iest y powinnością. Jest łaską? bo to na waszey woli y łasce było, podiąć się albo nie, tey pracy tak dla was kosztowney naprzykrzoney, przyiąć tę dla publicznego dobra przysługę. Ale gdyście ten ciężar na siebie wzięli, gdy w te iarzmo dobrowolnie wprzągli, iest iuż powinność a nie mała, pług ten ciągnąć nie obzieraiąc się na żadne strony y nic nie zastanawiaiąc się. Urzędowi swoiemu, żadosyć czynić iest obligacya, czynić z ochotą, z wyższych intencyi y przyczyn wysoka cnota. O! iak wielką łaskę y miłosierdzie czynicie uciemiężonym od potężnieyszych, gdy ie z rąk mocnych uwalniacie! gdy nie przetrzymuiecie długo ich żądzę! chociaż do tego zkąd inąd nie zbytą macie obligacyą, y ciężki na duszy y sumnieniu obowiązek. W więzieniu osadzony niewinny człowiek, nie ma wolności wyniść z niego y uwolnić się, ale ma wolność

ſczynienia ſobie wyśmienitey zaſługi, przyimuiąc to chętnie dla BOGA y Jemu ofiaruiąc.

Y naprzod, że takowe przyſpieſzenie, ieſt powinnością, ieſt aktem ſprawiedliwości y należytości urzędow, to ſię y z iſtoty ſprawiedliwości, y z wſzyſtkich iey okoliczności, y z wyraźnych rozkazow BOGA łatwo dowodzi. Między innemi prawami ſwoiemi, BOG przez Moyżeſza przepiſuie y te: aby zapłaty ktorą ſobie kto wyrobił wypracował nie przetrzymować. (a) *Non morabitur opus mercenarii tui uſque mane. Nie zmieſzka praca naiemnika twoiego aż do zarania.* dziś wyrobił, dziś wyſłużył, dziś odday dziś wypłać. (b) Coż to ieſt w ſwoiey iſtocie ſprawiedliwość? ato, ieſt cnota ktora wymierza, wypłaca, oddaie każdemu, co zaſłużył. Zaſłużył karanie? oddać mu tę, y ukarać iak należy. Zarobił na te lub inne prawne plagi? uderzyć y nie lekką obłożyć ręką. Nieſprawiedliwie utrzymuie ſię przy tey dzierżawie, przy tych prawach, w cudzey fortunie dotąd ſiedzi? odebrać, oddać komu należy: Są oni *operarii iniquitatis,* pracownicy nieſprawiedliwości; iak mocno pracuią y zabiegaią aby ſię przy złych utrzymać fundamentach, trzeba im takowe prace y zabiegi, zapłacić, nadgrodzić: a zapłacić nie mieſzkaiąc; *Non morabitur opus mercenarii uſque mane.* Doſyć że to, doſyć, y ieden dzień złego, mowi Chryſtus: *Sufficit diei malitia ſua.* Nie doſyć ieſt oddać co komu należy, ale y oddać w ten czas kiedy należy. Nie mamy prawa, y na moment co cudzego z krzywdą iego przytrzymować? te dobra y fortuna, *&c.* bliźniemu zabrane ieſt rzecz cudza, trzeba nakazać aby ią powrocić iak nayprędzey, inaczey ieſteśmy uczeſtnikami krzywdy tamtych y grzechu.

(a) Levit 19. (b) *Cor inopis ne afflixeris, & non protrahas datum anguſtianti.* Ecclci 4. *ne dicas vade & revertere, cras dabo tibi, cùm ſtatim dare poſſis.* Prov. 3.

O! iak okrutny ktory widząc pragnącego lub zgłodniałego, on usycha ledwie nie umiera, y mogąc go dziś zasilić lub ochłodzić, do iutra tę uczynność odkłada, iak się przed Bogiem wymowi? ktory mogąc tonącemu podać rękę, czeka aż się głębiey y głębiey zanurzy, y na dno poydzie *&c.* Te to okrucieństwo urzędy y ktorężkolwiek zwierzchności czynią; widzą oni iako ten od lat tylu łaknie y pragnie sprawiedliwości, dla ostatniey nędzy od głodu prawie umiera. Patrzą na to, w ich się oczach dzieie, iako przez potęgę pognębiony, zostaie bliźni, mogąc ratować, y rękę podać, o co krwawemi żebrzą łzami, odwlekaią tak sprawiedliwą y powinną przysługę. (a) Zapragnął Dawid wody z studnie Betleiemskiey, ktora w mocy nieprzyiacioł zostawała, y zaraz trzech mężnych kawalerow, przedarłszy się przez woyska, z niebespieczeństwem życia, przynieśli wody pragnącemu. Tu podobnego niebespieczeństwa nie ma! a choćby iakie y było, powagą, mocą władzy swoiey zwyciężyć wszystko powinni, w tym stopniu godności zostaiący.

Swięta Francilzka Rzymianka, w iednym obiawieniu, widzi czyscowych mąk mieysce, w nim mnostwo dusz niezliczone; na bramie były słowa te napisane: *Locus spei, intervallum desiderii. Mieysce nadziei, przeciąg pragnienia.* Gdyby mię zaszła obligacya, dać iaką inskrypcyą, na Ratuszach, Grodach, Ziemstwach, Trybunałach; podobniebym napisał: *Locus spei, intervallum desiderii.* iak tu wielu iako czyscowę duszę, schną od pragnienia, przetrzymaną nadzieią dręczą się, że czego żądaią doczekać się nie mogą: *Spes quæ differtur affligit animam.* Duch Swięty mowi: *Nadzieia ktora się przetrzymuie, dręczy duszę* [b] iak

(a) *Una beneficentia moram non admittit.* Nazian orat. 16. & Sen. l. 2. de Benef. *nil æquè amarum est, ac diu pendere, æquiore animo quidam ferunt spem suam præscindi, quàm trahi. Tantundem gratiæ demitur, quantùm moræ adiicitur. Duplex fit bonitas dum accedit celeritas.* (b) Prov. 13.

iak tu wielu Danielow, ktore to imie iedno znaczy, co *Mąż pragnienia.* Jak wielu podobnych owemu Paralitykowi ktory przez lat trzydzieści nad ſadzawką pod Kościołem Salomona leżał; a nie było człowieka, ktoryby go w owę cudną ſadzawkę ſpuścił, kiedy Anioł zſtępował y wodę ſtoiącą wzruſzał, dla uzdrowienia naypierwſzego w nią wſtępuiąc[illegible] (a).

Przez takowe przetrzymánie ſprawiedliwości, niewinność co raz bardziey ſłabieie, nieſprawiedliwość ſię wzmaga y wzmacnia; bezbożność tryumfuie, cieſzy ſię, y obfituie; cnota zwyciężona ięczy, płacze obumiera od biedy. (b) Przez takowe przetrzymania; krzywda ſiędzieie publicznemu dobru, y wielu bliźnim: Y naypierwey *Pierwſzą* krzywdę maią ſkrzywdzeni, gdy ſwoie w ten czas odzyſkać nie mogą, kiedy im nay więcey tego potrzeba. *Druga* krzywdę maią ſami krzywdzący, bo im dłużey w cudzey fortunie ſiedzą, więkſzy ie ſwych czaſow rachunek czeka, woleliby zaraz odpaść od dzierżawy, niż po tylu expenſach y kłutliwych utarczkach. *Trzecia* krzywda ſię dzieie wielu innym, do ſprawy intereſſowanym, bo o ſwym koſzcie długo zoſtawać muſzą. Warſztat nic albo mało pożytku przynieſie, kiedy ledwie kiedy robota ſię trafia *Czwartą* w oſtatku ſobie ſamym zwierzchności takowe czynią krzywdę gdy nie przyſpieſzaią ſprawiedliwości; bo ich urząd ieſt dla nich bezpożyteczny y dla tego to Prorok Daniel przeſtrzega. (c) *Attende & fac & ne moreris propter temetipſum Pilnuy y czyń, y nie baw ſię dla ſiebie ſamego.*

Nigdy ia ſię *Naymilſi* doſtatecznie wydziwić nie mogę, kiedy

---

(a) *Joan.* 5. *Hominem non habeo, ut cum movetur aqua, mittat me.* *Gratius munus exiguum cito, quàm magnum tarde.* Sen. l. 1. de Ben. & *Qui tarde dedit diu noluit.* Idem. (b) *Idem eſt bona deſideria ſuſpendere, quod illicita perpetrare* Caſ. (c) *Dan.* 9.

kiedykolwiek rozważam zaslepienie czy głupstwo Faraona: że maiąc w swey mocy, w swey woli uwolnienie się od tylu y tak ciężkich plag, ktoremi go y cały Egipt BOG karał, przecież od dnia do dnia odkładał, od tegodni do tegodni. Y kiedy drugą plagę obrzydliwą y straszną sprowadził Moyżesz, to iest szpetne żabska, straszne bufony, ktore ani ieść ani pić, ani spać nie dawały ludziom, bo w naygorętsze potrawy y napoie przedzierały się bez swey szkody, do ust spiących czy czuiących cisnęły, y wiele z dzieci, wiele z bydła nadusiły. (a) Farao strapiony takim ukaraniem, przyzwał Moyżesza y Aarona, prosi ie aby oddalili od niego tę plagę mowiąc: *Modlcie się BOGU swemu niechay oddali żaby odemnie y od ludu mego.* Na co mu Moyżesz rzekł; *Naznacz nam czas, kiedy się mamy modlić y o to BOGA prosić.* Farao odpowiadaiąc mu, mowi *Cras orabitis*: iutro modlić się o to będziecie: Nie iest że to oczywiste szaleństwo, nie iest grube rozumu zaslepienie: za co nie dziś? za co nie zaraz? godzina była wieczorna iakoby szosła gdy byli zawołani Moyżesz y Aaron od Faraona, długiego też czasu nie potrzebowała modlitwa onych, przecięż Farao, nie tegoż samego wieczora chce aby był uwolniony, tylko nazaiutrz z rana, małoż szkody, małoż narzekania iedna noc sprawiła? On przecie *cras mane orabitis iutro rano modlić się będziecie.* Awoż to iest żywy obraz urzędow odkładaiących uwolnienie niewinnych, poskromienie bezbożności; tu się złe rozszerza, tu się niesprawiedliwość naprzykrza, tu pokoiu niewinni nie maią: Oni od iutra do iutra przewlocżą, mogąc dziś złemu zabieżeć. Y ktoż tu owych szkod, owego uciemiężenia ludu przyczyną, czy Moyżesz ktory przepuścił tę plagę na lud Egipski, czy Farao, ktory mogąc kiedy tylko chciał uwolnić swoie Krolestwo, uwolnić go nie chciał. Moment ieden w ogniu y upałach ciężki, cożczas dłuższy. Ratunek prędko dany dwoiaką iest łaską. [b] Częsło

(a) *Exodi* 18. *Cornel. a lap. in hoc cap.* (b) Auson *Si bene quod facias! facias cito: nam cito factum gratum erit; ingratum gratia tarda facit.*

Częfto bywa, że niektorzy acz w cudzey fortunie fiedząc bywaią *bonæ fidei poffeffores*, bez wfzelkiey fwoiey winy, nie wiedząc o cudzym prawie dzierżą y dziedziczą dobra; y ta niewiadomość obronić ie może przed Bogiem. Ale urzędy, Magiftraty, gdy w to wniść nie chcą, albo odwlekaią uznanie prawdy, będą przymufzone fprawić fię przed fądem naywyżfzego BOGA! y do reftytucyi ftronie fą obowiązane. Wyftępki niefprawiedliwości, y ktoreżkolwiek niegodziwości, rozfzerzaiące fię w Kroleftwach, w Miaftach, Domach: fą iak ogień, ktory gdy w pierwfzych ifkierkach nie gafiemy, wielką ruinę y fzkodę przynofzą. Są iak zaraza wfzczynaiąca fię, albo piekielny ogień, ktorym nieodwłocznie zabiegać trzeba. Biada tym ktorzy, fą okazyą rozfzerzaiącego fię złego. Dla czego, trzeba wfzyftkie inne, choćby uczciwe, ba y Swięte z fiebie zabawy były, (iakie fą Mfzy Swiętey fłuchanie Modlitwy) zoftawić a bliźnich ratować gdy możemy, a dopieroż gdy powinniśmy, w tym to tłumaczeniu ieft Oycow Swiętych przyftowie *Quandoque, DEUS propter DEUM relinquendus. Trzeba czafem BOGA dla BOGA zoftawić*; pobożne y miłofierne uczynki dla fprawiedliwości porzucić. Nuż dopiero, kiedy to, co nam fprawiedliwość trudni, y leniwą czyni; ieft rzeczą y z fiebie y z fwych okoliczności nie dobrą, niefprawiedliwą. Jeft to tedy powinność, na wielu racyach ufundowana, y na onym prawie natury: *Czego fam nie chcefz drugiemu nie czyń*; czynienie fprawiedliwości według przemożenia pofpiefzać.

Czynią też urzędy łafkę a nie małą: dobrodzieyftwo a znaczne? miłofierdzie wielkie fkrzywdzonym ftronom, gdy ie z rąk możnieyfzych iako nayprędzey mogą odeymuią. (a) Cokolwiek dzieie fię nad powinność, nad opifanie prawa dla bliźnich przyfługi, to łafką dla nich, a kiedy pochodzi z politowania

(a) *Apud confcientiam noftram læfionis genus eft, profutura tardure Caffiod' n. 3. ep. 4.*

towania ieſt miłoſierdziem, ieſt aktem litości y miłości bliźniego. Doſkonalſi ſludzy Bozcy maią ſpoſob pewny y umieią z iedney cnoty uczynić wielorakie, z iedney ſprawiedliwości akcyi, wyrobić akcye roźlicznych cnot innych, iuż miłoſierdzia, iuż miłości BOGA, iuż miłości bliźnich, iuż cierpliwości, umartwienia? *&c.* Uczy Teologia, że *Actus ſpecificantur ab obiecto*, to ieſt *akcye naſze nabieraia naturę y maia rodzay tey cnoty, koło ktorey obiectam ſię bawią*; dla ktorey to y to czynią, naprzykład: Ta ialmużna ktorą ſubogiemu daię: ten poſt y umartwienie ciała ktore czynię; ieſt *miłością BOGA*, ieżeli te dla Jego y z Jego miłości czynię. ieſt *miłością bliźniego*, ieżeli dla ratowania bliźnich dla uproſzenia im łaſk pewnych to czynię. Jeſt *poratowaniem duſz* w Czyſcu zoſtaiących? ieſt *nawroceniem Heretykow?* ieſt *żarliwością* Wiary Swiętey *&c.* ieżeli dla tych intencyi, dla tych umysłow owę ialmużny daię, tę umartwienia czynię. [a] Podobnie te pracowite waſze doſiadowania, te przyſpieſzenia ſprawiedliwości, z ktorych wy *Jaśnie Wielmożni Panowie* macie wielką u wſzyſtkich chwałę, ieſt aktem ſprawiedliwości; ma naturę y ieſt rodzaiu tey cnoty, ale też ſama powinność urzędu waſzego, ieſt oraz y *miłoſierdziem*, kiedy widząc ſierot wzdychania, ięczenia uciemiężonych, patrząc na oczywiſtę ich krzywdy, z litości takowey czynicie, coście czynić powinni, będzie *miłością BOGA*, będzie *miłością bliźniego dobra.* będzie *żarliwością* o honor Boſki, o obrazy Maieſtatu Jego *&c.* ieżeli y z tych przyczyn pracy y uſiłowania dokładacie, będzie *umartwieniem* y aktem cnoty *cierpliwości* y ucierpienia, ieżeli trudy, przeciągnione a naprzykrzone ſiedzenia ofiaruiecie BOGU, ieżeli zwyciężywſzy ſię nieprzyiaciołom nawet waſzym, nic na przyiacioł y kreatury ſwe niedbaiąc adminiſtruiecie bez odkładania ſprawiedliwość. Y na tych ia to fundamentach Teologow zdania

(a) *Si negavi quod volebant pauperibus & oculos viduæ expectare feci.* Job. 31. & Democritus *Tarditas vitioſum reddit munus. Parva potius largire, quam magna promitte. Qui accipit re, verbis non indiget.*

zdania mowię; że przyſpieſzenie powinney ſprawiedliwości iey oczekiwaiącym; ieſt ſprawiedliwości cnotą: ale ieſt oraz y miłoſierdziem, łaſką, dobrodzieyſtwem dla nich; gdy was do takowey akceleracyi wzbudza, politowanie, miłoſierdzie, nad tak zdręczonemi y uciśnionemi, gdy ie z tey praſſy w ktorą ich potęga innych wciſnela, uwalniacie.

Nie ieſt daremne u Łacinnikow przyſłowie: *qui cito dat, bis dat.* y drugie *Sat bene, ſi ſat citò, kto prędko co świadczy y daie dwa razy daie.* [a] *Doſyt dobrze, ieżeli doſyt prędko.* Dobrodzieyſtwo oſobliwſze wyświadczamy, czy kupieckim ludziom gdy co od nich kupuiemy, czy pożyczalnikom gdyśmy od nich zaciagneli dług iakowy, czy rzemieslnikom, gdy dla nas co wyrobią, kiedy w czaſie to oddaiemy cośmy powinni. Uwalniamy bowiem ich iuż z troſkliwości y niepokoiu, w ktorych zoſtaią gdy ſię od nas doczekać ſwoiego dobra nie mogą, iuż z koſztu y trudow, ktore łożyć muſzą ſwey własności dochodząc. Czyniemy ich ukontentowanemi zupełnie, y wdzięcznemi przed ludźmi y przed Bogiem. Tak rozumiymy, że iako Dawid do naywyżſzego Pana y Sędziego wołał, *Citò anticipent nos miſericordiæ Tuæ Domine.* (b) Podobnie y oni do was ściągaiąc ręce wołaią. *Niechay nas prędko poprzedzą miłoſierdzia waſze Panowie.* (c)

Y żebym ſię nie zdał do ſamego tylko J. O. Trybunału mowić [ktory doſyć ma z pracowitego doſiadywania y poſpieſzenia ſprawiedliwości chwały] Ta reflexya powſzechnie

(a) De Cimone æmilius Probus ſcribit. *Semper pediſequi cum nummis eum ſecuti, ut ſi quis opis ejus indigeret, haberet quod ſtatim daret, ne differendo videretur negare.* (b) *Pſalm.* 70. (c) *Omnis benignitas properat, & proprium benefacientis eſt cito facere, ſi de die in diem trahens profuit non ex animo fecit. Itaque duas res maximas perdidit, & gratiam & tempus.* Sen. de benef.

wszystkim a wszystkim iakieykolwiek uczynności maiącym obligacyą, iest potrzebna. Czyli to wy Gospodarze względem swey czeladki: czyli wy Panowie względem sług, wy sludzy względem Panow, wy Rodzice względem dzieci, kupuiący względem przedaiących, pożyczaiący względem pożyczalnikow. My Kaznodzieie względem gromienia y karania publicznieyszych występkow, winni iesteśmy, y mocno obowiązani, nie odwlekać tego cośmy z urzędu w czasie czynić powinni, y czego po nas albo BOG, albo bliźnich potrzeba, albo urząd nasz własny wyciąga.

Konkluzya. Naydobrotliwszy, y naylitościwszy BOZE! ktory o swoiey łatwości y prędkości mowisz: *W ktorą tylko godzinę westchnie grzesznik z ięczeniem, wysłucham go.* (a) Wley tyle miłosierdzia, tyle miłości w serca wszystkich, tych z ktorych rąk oczekiwaią inni z utęsknieniem y udręczeniem pomocy, opatrzenia, y sprawiedliwości, żeby dla Ciebie przynaymniey BOZE! dla prędszego pozyskania miłosierdzia Twoiego, nie przetrzymywali swych bliźnich potrzeby.

Te uciemiężonych krzywdy, te mizernych ięczenia, te krwawe łzy y prozby, niechay w nich litość powinną wzbudzą, że gdy oni tę sprawiedliwość, wraz y łaskę dla nich świadczyć będą, sami nadgrodę sprawiedliwości, y miłosierdzia twoiego dostąpili. Amen.

Na

(a) De Gratiano Jmperat: Ausonius ejus Præceptor. *Spem superas, cupienda prævenis, vota, præcurris, & quæ animi nostri celeritas affectat; beneficiis præeuntibus antecedis, præstare tibi, quàm optare nobis, velocius est,* & Greg. Nazian. *Dives & liberalis esto non solum opibus sed & promptitudine. nihil beneficientiâ Divinius in hominem cadit. Misericordiam tuam ne nox quidem intercipiat.*

Na Niedzielę VII. po Swiątkach.

Z kim przyiaznić ſię y towarzyſzyć mamy

Propozycya. Wiele nam zależy na tym, wiedzieć z iakiemi ſię ludźmi przyiaźnić.

Attendite a falſis Prophetis, intus ſunt lupi rapaces. Math. 7.
Strzeżcie ſię fałſzywych Prorokow, we wnątrz ſą wilki drapieżne.

A co trudnieyſzego *Naymilſi* iako ſię tych fałſzerzow y obłudnikow uſtrzedz, ktorzy ſwą złosliwość udać dobrze umieią, ktorzy na to wſzyſtek ſwoy wyſilaią przemyſł, aby zdradliwe mysli iak naylepiey ukryli, y złą robotę utaili przed wami. O ktorych napiſał ieden [a] *Cum peſſimi hominum ſint, id agunt ut optimi viri videantur.* Umyslnie wkradaią ſię wam w przyiazń aby was zawiedli, podchlebuią aby zdradzili, w intereſſach doſyć wiernie ſłużą, aby na dalſze czaſy ziednali ſobie kredyt, żeby tak ſerca waſze oſiągnąwſzy, potym iak chcieli kierowali wami. (b) Jeden z Rycerſkich Panow mawiał. [c] *Bogowie! wy mnie od podchlebcow brońcie, a od oczywiſtych nieprzyiacioł ia ſię ſam obronię.* Y Dawid naywięcey w ſwoich pſalmach o to BOGA żebrze, żeby go od zdradliwych nieprzyiacioł zachowywał, od zmyslonych przyiacioł uwolnił.

Dziękuiemy Ci tedy, dziękuiemy naydobrotliwſzy Panie, że nas o zdradzie obłudnikow przeſtrzegaſz, że dyſpenſu-

(a) *Cic. de Offic.* (b) *Vir iniquus laudat amicum ſuum, & ducit eum per viam non bonam Prov. 16;* (c) *Antigonus Rex ex apophteg.*

ieſz tą Twoią Ewangelią abyśmy z niemi nie towarzyſzyli, owſzem nakazuieſz od takowych uciekać. Nayświętſzy naſz Nauczyciel (iakom ia uważał) acz z wſzelkiego rodzaiu grzeſznikami przeſtawał, ſam ſię w ich towarzyſtwa, kompanie poſiedzenia natrącał, umyslnie dla ich poprawy bawił z niemi y bieſiadował? nigdy iednak im wyſtępkow ich nie wyrzucał nie wymawiał, ani Mateuſzowi lichwy y łakomſtwa, ani Magdalenie nierządu, ani Zacheuſzowi krzywd wielu przynieſionych *&c.* Zaś z obłudnikami, ilekroć tylko bydź y mowić ſię trafiło, zawſze żwawie na nich powſtawał, ſurowie karał, publicznie zawſtydzał, nayukrytſze złosliwego ſerca mysli wynurzał, zaſłony ktoremi pokrywali ſwe zdrady otwierał, y na oko wytykał wſzyſtkim. Y tak acz raz przyſtąpiwſzy z pokorą, dziwne Mu oni pochwały dawać poczeli mowiąc: *Nauczycielu wiemy że prawdziwy ieſteś, drogi Bożey nauczaſz, w prawdzie nie uwodziſz ſię względem na oſoby &c.* Przecieć nayciżſzy Zbawiciel, poznawſzy złosliwość ich, zaraz przy wſzyſtkich ludziach, y przy poſłańcach Ceſarſkich y Krolewſkich ukrytą złość wyiawił, odkrył zdrady, ofuknowſzy ich: *Czego Mię kuſicie obłudnicy.* Toż uczynił u publicznego ſtołu, chociaż był od nich na obiad zaproſzony, nie zmilczał, nie zdyſymulował, ale ſame ſerca ich ſkrytości wyrzucił mowiąc: *A za co myslicie rzeczy złe w ſercach waſzych. &c.* toż y w dziſieyſzey mamy Ewangelii, gdzie iak zarazy y powietrza iak naydrapieżnieyſzych beſtyi ſtrzedz ſię ich nakazuie *Attendite &c.*

O iak dla nas potrzebne y zbawienne takowe w oſobach rozpatrzenie ſię, żebyśmy pilnie zważali, czy mamy z niemi towarzyſzyć im poſtawie wierzyć, y powierzać ſię. Czyli tylko ci, ktorzy ſię pokazuią bydź przyiaciołami nie ſą iednemi z naygorſzych y nayzdradliwſzych nieprzyiacioł twoich. Jeżeli tedy gdzie, tu wielkiey pilności, tu uſilney attencyi potrzeba, czyli ci z ktoremi zachodzicie w przyiazń, nie ſą

na.

na iakowey dla was zdradzie. Abyśmy się więc w tym przestrzegli, dziś Kazanie o tym.

Propozycya. Wiele każdemu zależy na tym wiedzieć y uważać, z kim się przyiaznić y towarzyszyć. Ad M. DEI Gloriam.

Nic ia tu nie mowię przeciwnego owey Chrystusa Ewangelii, w ktorey nayświętszy nasz Nauczyciel, wszystkich ogołem bliźnich kochać każe, bądź złych bądź dobrych, przyiaciol nieprzyiaciol *&c.* pod imieniem bliźnich, zawieraiąc wszystkich a wszystkich bez braku ludzi, ktoreyżekolwiek wiary religii, stanu. Ze ku tym wszystkim miłość nasza ściągać się powinna, powszechnym nieiako sposobem wszystkie kochaiąc w BOGU. Y tak to, wielki ow Tertulian rozumiał, mowiąc: *Cristianus omnium amicus est. Chrześcianin wszystkich przyiacielem iest.*

Ja kiedy wam tę uwagę czynię, że należy wam wiedzieć z kim się przyiaznić, z kim towarzyszyć; w samey rzeczy rozumieć chcę to, że nie każdego do swey przyiazni przypuszczay, nie każdemu się z sercem swym zwierzay, ale koniecznie długo ważay z ktoremi w poufałość zachodzić masz z ktoremi nie tak ia to mowię, iako ieden z Mędrcow powiadał: *Sapiens nemini inimicus est, sed ad modum paucis amicus.* (a) *Mądry żadnemu nieprzyiacielem nie iest, albo bardzo nie wielu przyiacielem.* to iest żadnemu zle nie życzy, ale ledwie komu dufa, y zupełnie wierzy, chyba dobrze doświadczonemu. (b) Y ta prawda

(a) *Sen. l. de Benef.* & Hesiodus *neque nullis sis amicus, neque multis* & Lucianus *Multis amicus nemini inimicus* & Plector *Sapiens est comis omnibus familiaris paucis, blandus & blandiens nemini.* Et S. Ciril *Esto amicus omnibus familiaris paucis.* (b) Ecclci. 6. *Est enim amicus secundum tempus suum, & non permanebit in die tribulationis.* & ibid. *ab inimicis tuis separare & ab amicis attende* & Prover, latinis *antequam diligas deligas.*

prawda, nic się powszechnemu prawu miłości bliźnich nie sprzeciwia, kochać w powszechności wszystkich powinniśmy, ale osobliwszym sposobem okazywać serce, y przywiązanie affektu, nie mamy obligacyi, nie powinniśmy każdemu się otwierać z skrytemi myslami naszemi, co znakiem lub skutkiem przyiazni iest. Miłość powszechna bliźnich od BOGA nakazana, zależy na tych dwoch punktach. *Pierwsza nie życzyć nikomu zle. Druga życzyc kazdemu dobrze.* Z ktorych pierwszy funduie się na prawie natury. *Czego nie chcesz aby ci nie czyniono, tego drugiemu nie czyń.* Zaś przyiazń zależy na głębszych serca ku bliźnim niektorym otworzystościach y wynurzeniach, na częstym przestawaniu z niemi, na wzaiemnym powierzaniu ukrytych umysłow. Miłości powszechney regułę opisał Zbawiciel: *kochać bliźniego będziesz iako siebie samego*; Zaś przyiazń prawdziwa tey granicy nie zna, y często ią przechodzi, więcey dobra y szczęśliwości swemu przyiacielowi życząc, niż samemu sobie, iako ieden z Filozofow argumentuie, tak pisząc uczniowi swemu. (a) *Człowiek madry, acz sam w sobie ma dosyć, czym się kontentować może, chce mieć iednak przyiaciel, aby nabytych skarbow mogł udzielać komu. Na co mi przyiaciela trzeba? pytasz: na to, żebym miał z kim żyć y za kogobym umrzeć.* Wielka tedy rożnica miłości pospolitey bliźnich, o czym przykazanie: od przyiazni, o ktorey tu mowa. Tamta ściąga się powszechnie do wszystkich, ta tylko do niektorych doskonale wyprobowanych osob. W ktorych to koniecznie brakować y wybierać trzeba, tak włoskie przysłowie z Cycerona wzięte, niesie. *Quinquaginta pepones probandi sunt, totidem amici, antequam inveniatur unus.* (b) *Pięćdziesiąt millionow sprobować trzeba, tyleż przyiaciol, nim się ieden prawdziwie dobry znaydzie.* Tamta nie pyta kto ow ktorego kochać BOG każe, czy tobie rowien czy ni? czy mądry czy głupi? ubogi czy bogaty? dosyć że naszym bliźnim iest, iednego Stworcy stworzeniem, do iednego z nami

(a) *Senec. ep. 9.* (b) *Cic. l. de amicit.*

mi ſtworzony końca, tychże własności maiący duſzę: Zaś w zabraniu przyiaźni, na wſzyſtkie okoliczności obeyźrzeć ſię trzeba. Czyli tylko ten, ma tyle doſkonałości, cnoty, wierności, ile przyiacielowi mieć należy. Czy teyże z tobą ieſt wiary religii? bo (iako Ambroży Swięty mowi) [a] *Nie możesz bydź prawdziwym przyiacielem tobie, ktory Oycu twoiemu BOGU, Matce Jego Kościołowi, y wſzyſtkim iey domownikom ieſt nieprzyiacielem.* (b) albo ieżeli ieſt tobie przyiacielem, to do czasu, to dla ſwego intereſſu. Czy ma inne y inne własności ſzczerym y dobrym przyiaciołom powinne. Zebyś, zamiaſt pomocy, ſzkody y ruiny nie ponioſł, zamiaſt chwały y ſławy, konfuzii y dyzhonorowi iakiemu dla niego nie podpadł, dopieroż, aby dla nie rozſądnego przyiaznienia ſię, na cnocie y duſzy, y zbawieniu nie ſzwankował.

Potrzeba? tak zbawienney roſtropności w dobieraniu ſobie przyiacioł, z ktoremibyśmy poufaley przeſtawać y towarzyſzyć mogli, nayiaśniey y iakoby oſtatecznie, z tych ſię dwoch okoliczności wydaie y pokazuie. *Pierwſza* Z pożytkow y dobr, ktore z doſkonałego z doſkonałemi przyiaznienia ſię, pochodzą. *Druga* Y z nieſzczęśliwych ſkutkow, ktore z zawiedzenia ſię na ſwych przyiaciołach, wynikaią. (c) O! iak nieſzczęśliwy! ktory ſię na ich dobraniu omylił. Nie maſz, ktoryby nie wiedział iak wiele nam na dobrych przyiaciołach zależy, ale też nie ma, ktoby niedoświadczył albo nie ſłyſzał, iak wielu nieſzczęśliwości przyczyną ladaiacy przyiaciele y towarzyſze, więcey niż wierutni, y iaśni nieprzyiaciele.

Wie-

(a) S. *Ambr. l* 3. *offic. c.* 15 (b) *ad amicitiam requiruntur potiſſimum hæc tria: virtus ut pulchrum, conſvetudo ut iucundum, uſus ut neceſſarium.* (c) *Cum fortuna manet vultum ſervatis amici. Cum cecidit! turpi vertitis ora fugæ.* Petronius, & *Jnvenies multos ſi res tibi floret amicos ſi fueris pauper nullus amicus erit.* Joan: Audens.

Wiele wiele do uszczęśliwienia życia pomaga przyiazń dobrych. Ta iest nieszczęśliwość stanow wszystkich acz nayważszych, iż się bez pomocy innych obeyść nie mogą. A ktoż pomaga szczerzey ieżeli nie przyiaciele? tych wszystkie uczynności y przysługi nie interessowane. Jeżeli chwalą? to nie pochlebnie, ieżeli ganią, to sprawiedliwie, ieżeli przestrzegaią? to wcześnnie. Jch rady nie zdradliwe, pomocy nie zawodne, obietnice nie obłudne, nie masz żadnego z Filozofow dawnieyszych ktoryby obszernie w tey materyi nie pisał. Naprzod opisuią oni własności czyli powinności przyiaciela dobrego; potym wdzięczne pożytki z takowey ich przyiazni na nas spływaiące. Jeden z nich w dwoch tylko punktach całą powinność przyiacioł zamknął. *Pierwsza* Czynić dla przyiazni co tylko rozumnie mogą. (a) *Druga* Życzyć czego sami uczynić nie mogą, to iest. Oni powinni życzyć zawsze tym ktorym sprzyiaią wszelkiego dobra, y z swey strony ile mogą do tychże osiągnienia wszelkim przykładać się sposobem. W takowey ich obligacyi zamykaią się wszystkie inne maxymy ktoremi się rządzą prawdziwi przyiaciele, iakie są. *Pierwsza Amicorum omnia communia.* Między przyiaciołami nic nie ma, coby się im udzielić nie miało, gdy tego rozsądnie potrzebuią. *Druga Amicis ut cor sic arca patent.* Przyiaciołom iak serce bydź powinno otwarte, tak y szkatuły nie zamknięte, nie tak iako o przyiaźni Thebańczykow napisano: *Thebanorum amicitia solum ad capsellam.* Przyiazń Thebanow *kieszonkowa*, tylko kieszeni ich nie ruszay będą przyiaciołami. *Trzecia Amicitia aut invenit aut facit æquales.* Przyiazń albo rownych sobie szuka, albo rownemi czyni, z tąd Dyogenes gdy mu iednego z uboższych wytykano, powiadaiąc, że acz w tym ubostwie zostaie ten człowiek, ale wielką ma przyiazń z iednym maiętnym Panem, na co Filozof *Za coż on tak ubogi? będąc przyiacielem*

(a) *Ab amicis justa petenda. & plurima da pete pauca, nihil rape habebis amicos. & quæ dare non poteris saltem hæc optare memento.*

Rem bogatego. &c. Te y inne maxymy czy reguły, ktoremi się prawdziwi przyiaciele rządzić zwykli, okazuią wielką ich dla każdego potrzebę, czy w szczęściu? czy w nieszczęściu. (a)

O iak szczęśliwy Dawid, że dobry Jonatas syn złego Saula, naypierwszego Jzraelskiego Krola, całym sercem do niego przylgnął, y iak swoią duszę tak Dawida ukochał, bo on go o zamysłach okrutnych swoiego Oyca przestrzegł: on w potrzebie opatrzył do ostatniego rycerskiego pasa dla niego się wyzuwszy. Jak wiele profitował Salomon z przyiazni Natana Proroka, y Sadoka Kapłana, bo ci go na tronie utrzymali, zrzuciwszy Brata iego Hadoniasza, iuż obwołanego za Krola. BOG mowi: *Biada samemu, bo iak upadnie nie ma ktoby go dźwigał*, tak przeciwnie błogo każdemu, ktory ma takowych, iż go w upadku dźwigaią mocno, w niebespieczeństwie bronią mężnie, w niedostatku opatruiąc hoynie, w nieszczęśliwości nieodstępuią statecznie. Augustyn Swięty przyiaciela nazywa *połowicą duszy*, y mowi daley, sam na sobie doznałem, że moy przyiaciel [nieiaki Alipius] był prawdziwie połową duszy moiey, bo kiedym pomyslał o śmierci nieuchybney każdemu, tedy lękam się żeby albo on pierwey nie umarł niż ia, ani ia pierwey niż on. Y daie racye tego, Swięty. (b) *Horrori mihi erat mors amici, quia dimidius vivere nolebam, mori tamen ipse metuebam, ne ille aliqua sui parte moreretur. Strasźliwa mi była śmierć przyiaciela, bom nie chciał żyć nie cały. Umierać iednak sam, lękałem się, aby przyiaciel po połowie nie umarł.* to prawda że owego przywiązania zbytecznego swoiego nie chwali Augustyn, przeto się go spowiadaiąc konkluduie: *Noli esse vana anima mea, hunc ama qui non te deseret nisi a te deseratur. Porzuć tę prożność duszo moia; tego kochay ktory cię nie porzuci, chybabys ty go pierwey porzuciła.*

(a) *Fidis amicis nil puta præstantius. quos casus asper parturit non pocula.* Greg. *Nazian.* in Jambic. 45. *amico fideli nulla comparatio* Eccli 6.
(b) *L. 4. Conf. c. 6.*

Jednakże o porządney, o pomiarkowaney miłości przyiacioł, muſiemy przyznać co prawda, że wiele nam do ſzczęśliwości pomagaią, y mogą ſię nazwać połową ſzczęścia, połową uſzczęśliwionego życia naſzego. [a]

To prawda, że podeyrzana ieſt przyiaźń, kiedy ſwego pożytku y dobra z przyiazni ſzuka, iednakże nigdy przyiaźń z wielkiemi ludźmi, z dobremi y z cnotliwemi bez pożytku y dobr oſobnych nie ieſt: iako głowa Kraſomowcow Cycero powiada: *Non utilitatem amicitia ſed amicitiam utilitas ſequitur. Nie za pożytkiem właſnym przyiaźń, ale za przyiaznią pożytek idzie.* Ze choć bez pretenſyi, bez intereſſu przyiazni oſob godnych ſzukaſz, przecięć przyiaźń ich nie może bydź niepożyteczna tobie. W ktorych poznaniu że wielka trudność, bo ſię w ich barwę ladaiacy, y zdradliwi przybierać zwykli; przeto wielkiey uwagi potrzeba, wyſokiego rozſądku, nie małey roſtropności, wiedzieć z kim ſię przyiaznić. Mamy przykład z ſamego Chryſtuſa, że z wſzyſtkich wiernych, tylko dwunaſtu obrał, ktorym taiemnice ſwe otworzył, mowiąc do nich; (b) *Nie będę was zwał ſługami bo ſługa nie wie wſzyſtkiego co Pan Jego czynić ma, ale was nazwałem przyiaciołami moiemi, bo cokolwiek uſłyſzałem od Oyca powiedźiałem wam.* Y acz było to, iż bardzo wielu innych ſzukali przyiazni z Chryſtuſem, y zwierzali ſię z ſercem ſwoim, Chryſtus iednak nie zwierzał ſię im, iako wyraźnie mamy w Ewangelii. [c] *Wielu uwierzyło w Jmie Jego, ſam zaś JEZUS nie zwierzył ſię im, przeto, że on poznawał wſzyſtkich.*

Jakoż ta ſama nieſzczęśliwość naſza, iż nie wiemy, co ſię w czyim ſercu tai, co w umyśle kryie? powinna nas tey oſtrożności (o ktorey mowię) uczyć, żeby, gdy zdrowey potrawy

(a) *Zeno interrogatus quid eſt amicus, reſp:* alter ego, *Cum amico, ut cum altero ſe loquendum.* (b) *Joan.* 15. (c) *Joan.* 2.

trawy żądamy, nie trafili na truciznę. żeby pod poſtacią A-nioła światłości, zły ſię czart nam nie natrącił. (a) Alboż mało doświadczenia mamy? iako nayczęściey tey zdrady u-żywać zwykli nieprzyiaciele waſi, umyslnie wkradaią ſię w przyiaźń waſzą, aby ſkuteczniey ſzkodzić mogli. *w oczach pa-trzącego ptaſtwa, żaden ſideł nie zakłada.* (b) Piſmo Swięte mo-wi: wſzyſtek ich przemyſł, iako naylepiey przyiaciela udać: udawſzy, iako nayzłosliwiey zdradzić. [c] Z wſzyſtką pilno-ścią monetę zważaſz a żebyś na ſfalſzowane złoto nie trafił. Wiele nam zależy wiedzieć komu ſkarbu ſerca ſwego powie-rzyć, bo wiele złego y nieſzczęśliwości z omyłki takowey wy-pływać zwykło.

Auguſtyn Swięty z ſwoiego doświadczenia wypiſuie, iż wſzelkiey iego rozpuſty ſwawoli, naypierwſza przyczyna była, iż ſię z ładaiakiemi związał, iż wſzedł w przyiaźń zabrał kompanie z ludźmi lekkiemi roſpuſtnemi, czego ſię też na kil-ku mieyſcach ſpowiada, mowiąc w te słowa: *O nimis ini-mica amicitia ſeductio mentis. O! zbyt nieprzyiacielſka przyiaźni! zwodzicielko rozumu.* y daley mowi: *Co było? co mię kontentowa-ło między niemi, tylko kochać y bydź kochanym. Czyniłem złe, nie że miałem chęć dopełnienia tego, tylko abym był chwalony od złych.* Mo-gę to mowić, że nie maſz nic mocnieyſzego y ſkutecznieyſze-go do zepſucia naylepſzych, iako kiedy oſoby ładaiakie w ſer-ce ſię ich wkradną; y te iakoby opanuią, odziedziczą, iak ży-wnie zechcą tak nim kierować będą. *dla tego prawie ieſt niepo-dobna związawſzy ſię z złym nie bydź złym. Omnino eſt neceſſe cum malo malum eſſe.* kto ſię ſmoły mocno uymie muſi ſię nią ze-ſzpecić Piſmo Swięte mowi: [d] każdy zły przykład, ma

 dość

(a) *Amicos res ſecundæ parant adverſæ probant.* (b) L. 2. c. 9. *Confeſ.*
(c) *Ecclci.* 6. *eſt amicus qui convertitur ad amicitiam, & eſt amicus ſocius menſæ & non permanebit in die neceſſitatis.* Proverb. Herb. *fervet olla vivit amicitia.*
(d) *Ecclci* 13.

dość siły do skażenia człowieka, iako to zkąd inąd wiemy, [a] dopieroż zły przykład tych ktorych my kochamy, poważamy, y przeto usiłuiemy wszystkim sposobem im się przypodobać, według owych maxym czyli reguł przyiaciołom danych. *Pierwsza to chcieć tego nie chcieć co chce lub czego nie chce przyiaciel. Druga Przyiaciel iak serce tak mysl iedna. Trzecia Przyiaciel prawdziwy iest niewolnikiem drugiego.* racye tego dwie naznacza ieden z Mędrcow: *quia ad arbitrium vivere cogitur alienum, & mentiri alienæ fortunæ vultum. Bo według cudzego upodobania żyć się musi, y na twarzy swey iego okazywać fortunę.* Reguły tedy przyiacielstwa przynaglaią dobrych, aby złych przyiacioł wyrażać, nasladować, w niczym się im nie sprzeciwiaiąc.

Sliczne podobieństwo ieden z Swiętych daie, między przykładem złym obcych ludzi a przykładem złym naszych przyiacioł: patrzyć na złe obyczaie inszych iest iak chodzić w obuwiu po rozpalonych węglach, albo ogień brać przez swe suknie: zaś patrzyć na złe obyczaie swoich przyiacioł, ktorzy iakoby iednym są ciałem z nami, iest to chodzić bosą nogą po żarzystych węglach, albo w same zanadrze kłaść ogień, im ściśleyszą przyiaznią złączeni są z nami tym silniey psuią, im bliżey ktory iest zapowietrzonego, tym się prędzey zarazić musi. Przeto Pan BOG, prawa ludowi Jzraelskiemu opisuiąc przez Moyżesza zakazuie takiego przyiaznienia się z złemi (b) *Cave ne cum habitatoribus terræ illius iungas amicitias, ne sint tibi in ruinam. Strzeż się abyś z mieszkańcami ziemi oney* (bałwochwalskiey) *w przyiazni nie zachodził, aby cię nie przywiedli do zguby.* y na wielu innych mieyscach ten zakaz Ducha Swiętego powtarza, nie dla inney przyczyny, tylko że z takowemi przyiaznienia prędko naylepszych zepsuć mogą: iako Mędrzec mowi: *Amicus*

(a) *Efficacissimum docendi genus exemplis docere* S. Greg. & Socrates. *Duo fortissima sunt similitudo & exemplum.* (b) *Exodi* 34.

Amicus Stultorum ſimilis eſt illis. *Przyiaciel głupich ſtaie ſię im podobny.* [a] Alboż nie mamy tyſiącami dowodu takowych ſkutkow przyiaznienia ſię z ladaiakiemi. Wiele przeto należy nam na tym; wiedzieć y mocno zważać z kim ſię przyiaznić, maiąc wzgląd naypierwey na BOGA y cnotę.

Konkluzya. Bydź człowiekowi bez przyiacioł, żyć bez ich przyiazni, prawie niepodobna. BOG wam tego ſprzyiaznia ſię nie broni, poufalſzego z niemi towarzyſzenia nie zakazuie, owſzem na wielu mieyſcach Piſm ſwoich radzi. (b) Tylko przezierać ſię w nich, brakować y dobierać każe. Zeby, gdy w ich ſercu y przyiazni korzyſtaſz, nie utracił ſamego BOGA y miłości Jego, nakazuie przeto uważać y wiedzieć z kim ſię przyiaznić.

Bez przyiacioł obeyść ſię trudno, prawda, ale bez BOGA wcale niepodobna. Bez przyiacioł życie przykre ſmutne y nie miłe, prawda. Ale bez BOGA przykrzeyſze, nieſzczęśliwſze, y naynędznieyſze. A co mi, po tey gromadzie przyiacioł ktorzy mię otaczaią? przyiazniach z niemi ktoremi ſię cieſzę? ieżeli Ty mię odrzuciſz y od ſerca ſwego oddaliſz, ktory iednym y iedynym uſzczęśliwieniem moim ieſteś, a naywiernieyſzym naydawnieyſzym naydoświadczeńſzym przyiacielem, miłości duſz naſzych o BOZE moy. Czyliżes nie godzien wzaiemności ſerc naſzych y miłości. Ciebie przeto naypierwey y naypilniey we wſzyſtkim y we wſzyſtkich przyiaciołach upatrować będę. Amen.

Na

(a) *Prov.* 13 (b) *Si poſſides amicum in tentatione poſſide eum, & ne facile credas illi.* Eccli 6. *Nolite communicare operibus tenebrarum.* Ephes 5. *Quæ communicatio homini Sancto ad canem.* Eccli. 11. *Cum hominibus facientibus iniquitatem & non communicabo.*

Na Niedzielę VIII. po Swiątkach

Nieprzyiaciele ſą nam często pożyteczni.

Propozycya. Złosliwość nieprzyiacioł, często nam dobr, wielu y pożytkow przyczyną bywa.

Facite vobis amicos. Lucæ 16.
Czyńcie ſobie Przyiacioł.

Dziękuiemy Ci naydoſkonalſzy Prawodawco, Panie! że nam pozwalaſz czynić ſobie przyiacioł, zabiegać o przyiazni, ſtarać ſię o affekta. Dziękuiemy! że nietylko nie zabraniaſz; wiązać y przyiaźnić ſię z niemi; ale nakazuieſz ich ſobie pozyſkiwać ſerca, żeby naſzym ſprzyiali intereſſom, ſłużyli potrzebom. *Czyńcie ſobie przyiacioł.* Bo coż *Naymilſi* potrzebnieyſzego? co ſłodſzego wtym życiu? nad wiernych, ſzczerych, prawdziwych przyiacioł? O! iako ſłodka! y wdzięczna ieſt, mieć tych ktorymbyś ſię mogł z całym wynurzyć ſercem, tak wierzyć im iak ſobie, tak rozmawiać o wſzyſtkim z niemi iak z ſobą. [a] *Niewiem, ieżeli procz daru mądrości,* (mowi ieden z Mędrcow) (b) *co lepſzego nad przyiazń, człowiek znaleść może?* inny nieco odmieniwſzy powiada: że; *po cnocie naylepſza y naypotrzebnieyſza człowiekowi przyiazń. Unâ poſt ſolam vir*

(a) Sen. l. de Benef. *Quid dulcius quàm habere amicos, quibus ſic credas ut tibi, ſic loquaris ut tibi* & Plutar. *Habes rem dulciſſimam & ſanctiſſimam. amicum fidelem. Dulces fateor Parentes, dulces avi, dulces filii, dulces uxores; ſed dulciores his ámici fideles.* (b) *Haud ſcio an præter ſapientiam quidquam ſit homini amicitia melius a Diis immortalibus datum.* Cic. l. de amicit.

virtutem amicitiâ, nil homini melius fortuna vel ſtudium dedit. [a] Miłe światło ognia, potrzebna ziemi woda, przyiaźń nad te milſza y potrzebnieyſza. W Hebrayſkim ięzyku ieſt przyſłowie, iż nad ſame życie wdzięcznieyſza przyiaźń z dobremi y ſzczeremi ludźmi, *aut ſocietas aut mors: albo towarzyſzenie albo śmierć.* U tychże przyſłowie było: *Melior eſt amicus in platea, quàm aurum in ciſta. Lepſzy na ulicy przyiaciel, niż w kieſzeni lub w ſzkatule złoto.* (b)

Ale, na co światła od ciemności zabieram, na co od owych Filozofow Pogan, y od zle wiernych świadectwa zaciągam? Piſmo Swięte Duch nayświętſzy, u Ekleziaſtyka, między innemi, cztery oſobliwſze dobra przyznaie dobrey y wierney przyiazni. *Pierwſza że wierny przyiaciel mocna ieſt obrona*, bo cię czy od ięzykow broni, czy od razow zaſłania, czy od niebeſpieczeńſtwa uprowadza &c. *Druga kto go znayduie, ſkarb znayduie* gdyż cię w niedoſtatkach zaſtąpi, w potrzebie opatrzy. *Trzecia żadnego porownania z ſrebrem ani z złotem dobroć wierności iego nie ma.* gdzie nad wſzyſtkie dobra y doſtatki przyiaciela wiernego przekłada. *Czwarta przyiaciel wierny* (mowi daley Duch Swięty) *lekarſtwem życia y nieśmiertelności:* bo co lekarſtwo zchorzałemu ciału, to zranionemu ſercu ſzczery przyiaciel; do tego, umarli w ich uſtach, w pamięci, y w ſercu żyią. *Amicus fidelis medicamentum immortalitatis.* (c) Prawdziwe ieſt zdanie y doſyć wdzięcznego wyrażenia Auguſtyna Swiętego. (d) *Amicitia divitibus eſt pro eleémoſina, pauperibus pro cenſu, ægrotis pro medicina, mortuis pro vita. Przyiaźń, bogaczom ſtanie za iałmużnę, ubogim za bogaty dochod, choruiącym za lekarſtwo, umarłym za życie.*

Teo-

(a) *Plutar.* & Cic *amicus magis eſt neceſſarius quàm ignis & aqua.* & Ariſtot. lib. de pontiſſc. c. 2. *Eum qui cum aliis verſari nequit, aut beſtiam eſſe, aut Deum* (b) *ex Cornel. in c. 6. Ecclci.* (c) *Ecclci 6.* (d) *Aug. l. de amic. c. 2.*

Teologowie Katoliccy o porządku miłości, ſzkolnym ſpoſobem traktuiąc, gdzie pytaią, komu więkſzą miłość y wdzięczność świadczyć winniśmy? Oycu czy Matce? Sioſtrom czy Braci? powinnowatym czy dalſzym bliźnim? konkluduią, że: bydź mogą takie łaſki y dobrodzieyſtwa obcych przyiacioł ku nam, iż bardziey ie kochać y więcey im bydź obowiązanemi powinniśmy, niż Oycu y Matce. [a] *Znam ia iednego* [Chryzoſtom Swięty mowi] (b) *ktory naypierwey czynił modlitwę do BOGA za przyiacioł, tož za ſwych Rodzicow, tož dopiero za ſiebie.* Tego to ſzacunku wierność prawdziwych przyiacioł, y dla potrzeby ich, y dla wdzięczności ſłodkiego przeſtawania z niemi.

Ale naydoſkonalſzy Panie! a w co poydą owe twoie oświadczenia tak iaſne, raflexye tak żywe, nauki tak żwawe: *Przyſzedłem rozłączał Syna od Oyca, Corkę od Matki, nieprzyiacielami iego domowi będą.* (c) *Nie przyſzedłem dawać pokoy ale miecz, kto nienawidzi Oyca, Matki &c. bydź uczniem moim nie może &c.* Nie będzieſz to, co przeciwnego Ewangeliczney doſkonałości, zabiegać o przyiacioł, ſtarać ſię o przyiazni. [d] Nie będzieſz to, gruba niedoſkonałość, ſerce to y aflekt z przyiaciołami y z tobą (miłości duſz naſzych nayukochańſzy Zbawicielu) dzielić? bynaymniey. Wdzięczny wraz gruntowny w ſwoich myslach Tertulian mowi: *Chriſtianus omnium amicus eſt.* Ambroży Swięty powiada więcey, y dowodzi tego, że żaden prawdziwym przyiacielem bydź nie może, tylko dobry Chrześcianin. Toż y Auguſtyn Swięty ſądzi, ktory też wydał umyslną Xiążkę o dobrey przyiaźni, gdzie mowi: (*l. de amic. tom. 4.*) Jż Filozofowie dawnieyſi, nie wiedzieli, co? y na czym zależy

przy-

(a) *Franc. Soarez. Diſp. 9. ſect. 4. de charit.* (b) *S. Chrizoſtomus hom. 2. in Epiſt. ad Theſſal.* (c) *Math. 10.* (d) *Sapiens, licet contentus ſit ſeipſo, amicum habere vult, ut exerceat amicitiam, ne tam magna virtus ſola jaceat.* Sen. l. de benef.

przyiaźń, Jego tam są słowa; *Tullius veræ amicitiæ ignoravit leges.* y nizey, *Vera amicitia esse inter eos non potest, qui sine Christo sunt. Prawdziwa przyiaźń bydź między temi nie może, ktorzy bez Chrystusa są.* Nie tylko tedy nic się Ewangelii Chrystusa nie sprzeciwia usiłować o przyiaźń bliźnich, lecz wielce zgadza, gdyż swoią Ewangelią ufundował Chrystus na tych dwoch prawach *kochał będziesz BOGA; kochał będziesz bliźniego*, y tylko przeciwnych cnocie, BOGU, sumnieniu przy iacioł, mieć za nieprzyiacioł każe, y z niemi się nie wiązać, nie iednoczyć nie kleić. Poganie nawet te przyiazni zakładali granice: *amicitia usque ad aras.* Poty przyiazni, poki BOGA czci nie narusza.

Zastanowmyż tu ten dyskurs *Naymilsi* o potrzebie y wdzięczności przyiacioł. Obroćmy uwagę na przeciwny tym rodzay, na ludzi nieprzyiaznych, na żwawych nieprzyiacioł naszych. Czyli też y oni nie pomagaią nam do iakowego dobra, czy y oni nie bywaią nam czasem choć z trefunku y nie chcący pożytecznemi. Moia mysl iest ta, że y nieprzyiacioł nie darmo na nas BOG przepuszcza. Y tych złość do wyrobienia wielorakiego dobra, instrumentem bywać zwykła. Będzie to potrzebna reflexya, ile że zwyczaynie więcey tych miewamy, niż prawdziwych przyiacioł. Mowię tedy w tey materyi tak, że:

Propozycya. Złosliwość nieprzyiacioł często nam wielu dobr, y pożytkow, przyczyna bywa. Ad M. DEI Gloriam.

Ta to iest iedna okoliczność *Naymilsi* nie małego udręczenia nieprzyiacioł waszych, że gdy oni szkodzić wam usiłuią, tedy, albo tak szkodzić nie mogą iak chcą, albo wcale nic szkodzić nie mogą, albo nie tylko nic nie szkodzą; ale ieszcze bardziey pomagaią, albo w ostatku ieżeli w iednym szkodzą, pomagaią w drugim. Y gdy zabiegle pracuią: aby

was umartwić, zdręczyć, niespokoynemi uczynić, sami ztąd cięższe umartwienie, zdręczenie, nieuspokoienie mysli y duszy odnoszą, kiedy im się złośliwe ułożenia nic albo nie tak udaią, iak oni u siebie ułożyli. Podobno nie wszystkim wam wiadoma, osobliwa iedna złośliwość Balaka Krola Moabitow y Madianitow, ktorą koniecznie chciał wypełnić przeciw ludowi Bożemu (o czym w Swiętych Xięgach czytamy) [a] Ten obaczywszy pod namiotami slicznie rozłożonemi lud Jzraelski, ktory pod iego granice podstąpił; sprowadza Balaama czarnoxiężnika, żeby on swe przeklęctwa y złorzeczenia, rzucił na lud Swięty; tey bowiem był wziętości u swoich pogan ow Balaam, iż wierzyli że kogo on błogosławił, był błogosławionym, kogo przeklinał był przeklętym. Ale coż, tak BOG język y serce zmięszał bezbożnemu Balaamowi, iż gdy chciał przeklinać, nie mogł, tylko błogosławił, po razy trzy zapędzał się złorzeczyć Jzraelitom y przeklęctwa na nie miotać; lecz po razy trzy słowa ubłogosławienia pełne mowił, y błogosławił; tak, że rozgniewany Krol Balak, ręke o ręke uderzywszy gromił go: *Complosis manibus ait, ad maledicendum inimicis meis vocavi te, non ad benedicendum. Klasnawszy rękami fukał nań mowiąc, ia cię tu sprowadził abyś przeklinał nieprzyiacioły moie a nie błogosławił im.* y doda. miałem chęć szczerą ubogacić cię, y złota obfitością nadać. *&c.* Na co mu Balaam odpowiedział; choćbyś mi Krolu, dał dom cały złotem y srebrem napełniony, niemogłbym inaczey mowić. tylko iak BOG chce, y moim kieruie językiem. Wszakże y ia spolny nieprzyiaciel z tobą ludu tego, y ia chciałbym wszystkie przeklęctwa nań wyrzucić, coż kiedy BOG ich, to wszystko, w błogosławieństwa obraca.

Zwy to przykład ktorychżekolwiek nieprzyiacioł niewinności walszey, źle wam życzących [mowię *niewinności wa-*

(a) *Num.* 22.

ſzey, inaczey mocny mieć będą fundament wam przeciwni, kiedy na prawdziwych wyſtępkach waſzych ugruntowany, za tym y ſkuteczniey ſzkodzić mogą] ale gdy na niewinność wa- ſzą powſtaią, tyle zaſzkodzą, ile ow Balaam chcący złorzeczyć, y wſzyſtkie złe na lud Boży wylać, BOG złe zamyſły odmie- ni w dobre, przeklinania w ubłogosławienia, iako Jozef do Vice Reyſtwa Egiptu wynieſiony wyrzucał złośliwym Braci: *Wy mnie złe zamyslali BOG to przemienił w dobre, y ato dla dobra waſzego przeſtał mię tu.* Chcecie przyczyny? dla czego tak, nie- przyiaciołom ſię waſzym nie udaie? te iaſne, y z tych dwoch źrzodeł wypływaią *niewinności waſzey, y z złośliwości nieprzyia- ciół waſzych.* BOG za niewinnością zawſze, (a) a ladaiakim ludziom opiera ſię, pohańbia ie, y zawſtydza. Twoiey to dobrotliwości opatrzne zrządzenia BOZE! że ſię ſam nieprzy- iaciołom naſzym zaſtawiaſz: iak Faraonowi y woyſkom iego; miecz ich y rękę na ich ſamych obracaſz, iak Filiſtyńczykow gdy ſię na Jonatę Krolewica porwać chcieli. Zaslepiaſz, że gdy podeyść chcą niewinnych Elizeuſzow, ſami w ręce ſwych wpadaią nieprzyiacioł.

Y bywa to często *Naymilſi* że z tegoż dobroci BOGA fundamentu pochodzi, iż więcey dobrego nieprzyiacioł wa- ſzych zapalczywość czaſem czyni, niżeli dobrych przyiacioł wierność y miłość. Piękną naukę ſwoim uczniom dawał Dy- ogenes, powiadał im ten Filozof; że koniecznie do nabycia cnoty, y do utrzymania ſię w niey, dwoch gatunkow ludzi po- trzeba: przyiacioł y nieprzyiacioł. Y daie racye *Illi ſvaviter monent, hi dure redarguunt.* Przyiaciele mile upominać zwykli, ci zaś arcy ſurowie ſtrofuią, y karzą. Tamci gdy pomnieyſze defekta, [zwłaſzcza nic nikomu nie ſzkodzące] w nas obaczą, dyſſymuluią, nieprzyiaciele y naydrobnieyſzy proſzek upatruią, y znieść go w nas nie mogą. Dla tego też, ich oſtrość ſkute-

(a) *Unus orans, & unus maledicens, quem putas exaudiet Dominus. Prov. 24.*

czńieyſza do poprawy, niż miękſze ſprzyiaiących słowa. Y to co rozumiał ow Mędrzec ktory wielu nieprzyiacioł maiąc mawiał: *Nobis inter hostes agentibus, quædā benevivendi in est necessitas.* Nam w śrzodku nieprzyiacioł żyiącym, ieſt iakaś konieczna potrzeba bydź dobremi, ba wcale niepodobna bydź złemi. Nieprzyiazni naydoſkonalſze ſprawy cnotliwych ſzpocą nayleplze ganią; cóż by dopiero oni mowili, gdyby cokolwiek niedoſkonałości w nich poſtrzegli. Między poufałemi przyiaciołami, nie macie racyi wyſtrzegać ſię wolnieyſzey byle godziwey y poczciwey konwerſacyi, możecie pozwolić ſobie weſołości uczciwey, rozrywki, nieprzyiazni notuią wſzyſtkie kroki, roztrząſaią słowa. że muſiſz kilkanaście ślin pierwey połknąć, niż iednę przemowić słowo. [a] Y ta to ieſt racya dla ktorey mam ſłuſzną przyczynę mowić, że częſto nieprzyiaznych zawziętość, mocniey nas w dobrym utrzymuie, niż dobre przyiacioł ſerce y ich wierność. Ogień zwawiey ſię pali y bardziey rozſzerza gdy wicher powſtanie niżeli gdy ſpokoyne powietrze. Szczerzey biorą ſię do wioſeł żeglarze gdy na nich burźa y fale biią. Y woyſko oſtrożnieyſze gdy o nieprzyiacioł ach zbliżaniu ſłyſzy.

Pożyteczna ieſt mieć przyiacioł, wierzę, ale zbawienna, zatym pożytecznieyſza dla duſzy, znoſić nieprzyiacioł. Słodka y wdzięczna cieſzyć ſię prawdziwą innych przyiaźnią, dobrym y ſzczerym ſercem; y tego nie zapieram: ale zdrowſze lekarſtwa ktore gorſzczeyſze y przykrzeyſze. Greccy Filozofowie te trzy rzeczy, *Mądrość, Cierpliwość, y Przyiaźń,* ludziom zalecaiąc mawiali to o nich: *Sapientia est oculus, patientia antidotum, sal amicitia. Mądrość ieſt światłem albo okiem, Cierpliwość lekarſtwem, Przyiaźń ſolą.* Chcąc wyrazić, że iako mądrością rządzić ſię we wſzyſtkim mamy, tak cierpliwością

wzmagać

(a) Adagium Philoſoph. *Bis ad limam semel ad lingvam. & Prius tibi antequam aliis loquaris,*

wzmagać na wſzelkie przeciwności, tak z przyiazni wierniey-ſzych ten pożytek mamy, iż nas iako ſol od złego y ſkażenia broni, konſerwuie w całości fortun, honoru, ſławy. Podobny pożytek a ſkuteczniey nam przynoſzą niechęci, nieprzyiazne przeciwnych ſerca, prześladowania nieprzyiacioł, że nas od ſkazy, od korrupcyi wſzelkiey utrzymuią, ieżeli nie dla właſney cnoty, tedy dla uniknienia ięzykow nieprzyiacielſkich, muſiemy ſię od złego powściągać a przy cnocie utrzymywać.

U nas tu w Polſzcze, w iednę ſzlachetnego urodzenia, znaczney piękności panienkę, czart wſtąpił, ktora doſyć czyſtego życia y przykładnych obyczaiow była, do exorcyzmow przyſzło, czart uſtępować nie chce, mowiąc: Ta acz wielką moią ieſt nieprzyiaciołką bo nigdy za naſzą wolą iść nie chciała, ale z rozkazu naywyżſzego w domie tym (ciało tak nazwał) przemieſzkiwam, abym go od upadku zachował; y temi w oſtatku ſłowy do Kapłana rzecze: *Ego corpus tam pulchrum a corruptione conſervo.* Muſiałci ow diabeł za exorcyzmami gwałtownieyſzemi wyniść, ale wielką zoſtawił naukę, y pociechę dla ſtrapionych y zdręczonych; iako częſtokroć BOG przepuſzcza y na was te diabły, tych waſzych nieprzyiacioł zawziętych iak złośliwych czartow, ktorzy was dręczą, trapią prześladuią nie dla tego że ieſteście złemi, ale żebyście nie byli złemi; żebyście oſtrożnieyſze y pobożnieyſze prowadzili życie. Oni tym udręczeniem y uciemiężeniem was do cnoty y BOGA napędzaią, od ſkazy konſerwuią. Tego ſpoſobu użył Apoſtoł Paweł, kiedy nakazał czartu aby w iednego kazirodcy ciało wſtąpił, y przemyslnie trapił, żeby tym udręczeniem, od tak ſrogich wyſtępkow go powściągnął.

Mocno mi ſię podobał Swięty przemyſł Swiętego Pafnuciuſza; żalił ſię przed nim po kilka razy, ieden z młodych iego Puſtelnikow iakoby nowiciuſzow, iż pokuſom ciała odiąć

śię nie może, doświadczony Nauczyciel, nakazał wielkiey częśći Braci z Mnichow swoich, aby go przemyslnym sposobem przesladował każdy: uczynili posłuszeństwu zadosyć, y iuż łżyli go słowami iedni, urągali się drudzy, potwarzali inni y do Pafnuciusza donośili, rozliczne na niego zwalaiąc skargi, żaden mu słowa dobrego nie dał: Mistrz nawet Swięty Pafnucius, iakoby wierząc skarżącym, iuż go głodem morzył, iuż innemi sposobami karał, gdy dni kilka wyszło, przywołał owego nowiciusza Opat Swięty, y wdzięczną a Oycowską postawą spyta, ieżeli go owe dawne pokusy cielesne, do roskoszy ciągnące nie napadaią: odpowie, nie bez wyrażenia serdecznego żalu nowicjusz: *Mihi vivere tormentum est! quid de voluptate cogitare.* Mnie życie nie miłe, żyć iest torturą dla mnie, a ia w tych udręczeniach mam o roskoszach y swawoli mysleć, dopiero mu Swięty Pafnucius opowie, że umyslnie użył onego sposobu, dla skutecznego, pokus cielesnych iego, oddalenia. Jakoż, nie do swawoli, nie do biesiad y rozrywek, kiedy nieprzyiaciele zewsząd biią, y mocno z nami walczą.

Uważacie sz *Naymilsi* głębokie mądrości Pana y BOGA naszego dyspozycie, iako on samych nieprzyiacioł waszych ręki, y przeciwności na waszę dobro, na utrzymanie was w pokorze w skromności, w pobożności używa, iako wielkich oni dla nas zasług y wielorakiey cnoty przyczyną bywaią. Ledwie byśmy nie powinni im mieć większą obligacyą, niż podchlebnym albo pobłażaiącym przyiaciołom. Jak ieden z Oycow dawnieyszych, imieniem Abraham, ktoremu ieden z Braci tegoż Mnichow Klasztoru; iuż chleb do iedzenia dany ukradał, iuż rogużki od niego wyrobione potaiemnie bierał, na swoy obracaiąc pożytek, wiedział z Ducha Bożego Mąż Swięty kto mu tę krzywdę czynił; y polecał BOGU: umiera potym, zgromadzili się do umieraiącego wszyscy Bracia wiedząc o świątobliwości iego, Oyciec ow Swięty Abraham, przywołał

do siebie Braciszka onego, y za ręce uiąwszy, całować ie serdecznie począł, mowiąc: *Manus istæ, magnam mihi fabricarunt gloriæ coronam: Ręce te wielką mi chwały koronę wyrobiły w niebie.* Nie tłumacząc nic innym co przez to rozumiał, aby tamtego nie osławił. A woż podobną czasem mieć powinniście swoim nieprzyiaciołom obligacyą, że wam y do honoru między ludźmi, gdy wspaniale pogardzacie niemi: y do zasługi przed Bogiem, gdy heroicznie ich natarczywości znosicie: y do wysokiey w Niebie chwały, gdy to ofiarować y obracać ku czci naywyższego Stworcy [od ktorego ich umysły dependuią] umicie. Ja iestem tey myśli, (gdy te poprzedzaiące uwagi wam podaię:) że oni nam swoiemi nieprzyiacielskiemi sposobami, łaskę y dobrodzieystwo świadczą. (acz to procz ich mysli y z trefunku) bo, że nas (naprzykład) Rodzice do dobrego wprawuią, y w wszystkich cnotach ćwiczą; to powinność y z urzędu y z natury ich pochodząca. Ze nas nauczyciele nasi do mądrości sposobią, uczą, karzą, maią obowiązek sumienny, bo im za to płacą. Ze nam inni inne posługi czynią, powinni, bo maią swoie pensie, kapitulacye. Ale że nieprzyiaciele nasi, tylo nam dobr y duchownych, a czasem y doczesnych są przyczyną, że nas ostrożności uczą, że ćwiczą to z swey łaski, to darmo czynią, iako Dawid mowi *Odio me habuerunt gratis:* toć się zdaią bydź naszemi osobliwym tytułem dobrodzieiami, BOG im płać za to. Bez nich gnuśnieie cnota, tym więcey glansu nabiera żelazo im w większych zostaie pracach; złotu szacunek y liczną iasność daie ogień, tak nieprzyiaciel prześladowania nie tylko przed Bogiem ale y przed ludźmi czynią was chwalebnemi: gdy się iedni dziwuią cierpliwości waszey, chwalą inni cnotę, z rezolucyi y wspaniałości ktorą pogardzacie niemi cieszą się drudzy, maią politowanie nad niewinnością waszą, sprawy waszey wiadomi insi.

Dawid Swięty żaląc się na swych prześladownikow używa

żywa tey expressii, iż nieprzyiacioly pszczolami zowie, mowiąc: *Circumdederunt me sicut apes. Ogarnely mię zewszad iako pszczoly.* Zdaie się nie bydź tak wielka żwawość iego nieprzyiaciol, nie zbyt ciężkie razy, kiedy tylko iak pszczolki żądlem, tak owi czyli ięzykami, czyli innym sposobem razili niewinność iego. Ale sluchaycie w czym tu podobieństwo mądry Krol zaklada, że ie do pszczol rowna: ato, wzięty w Kościele Bożym Pisma Swiętego tlumacz *Cornelius a lapide* powiada: w tym zaklada moc y rzecz cálą swoiego podobieństwa Dawid, że iako pszczoly rażąc, sobie bardziey szkodzą bo bez żądla ginąć muszą, niż tym na ktorych się rzucaią: owszem żądla pszczol humory gorętsze y szkodliwsze wyciągaią. Niedźwiedzie częsty bol glowy cierpią, z ktorego aby się uwolnily, do hulu idą glowę nadstawuią, ktorą gdy pszczoly obsiędą y żądlami zranią, bol tym sposobem ustaie, y z tey to przyczyny używa podobieństwa Mąż Swięty *iako pszczoly obsiedli mię:* z swoią szkodą, y z zgubą, z mym zaś dobrym y z pożytkiem.

Ja tak sądzę *Naymilsi* że gdyby ci nieprzyiaciele wasi konsekwencye te y pożytki dla was o ktorych się mowilo, zważać chcięli, przestaliby zlośliwych umyslow swoich: bo ich cala intencya, szkodzić wam a oni do tylu dobrego pomagaią. Jeden zlośliwy sluga Panu truciznę podal, gdy ta nie tak prędko rozszerzala się iak on rozumial, tylko Pan na iakieś nudności skarzyć się począl y napoiu żądal [nie wiedząc o truciznie] owże niecnotliwy chcąc prędzey przyspieszyć śmierci Panu, w podany napoy inną wmięszal truciznę nierownie od pierwszey mocnieyszą [cudna Opatrzność Boska] ta z pierwszą zmięszana, mocną uczynila fermentacyą, nudności nieznośne sprawila, do womitow przyszlo, obiedwie trucizny wyrzucil, y zdrowym zostal. (a) Prosześz ia was, gdyby ow zly czlowiek przeyźrzal byl, że druga trucizna miala pomodz Panu, zapewne

(a) *Laurea sylv. serm. memor.*

pewne nigdy by iey nie zadawał, podobnie ia bym ſądził o wſzyſtkich zle wam czyniących, gdyby y oni zważali te dobra ktorych dla was ieſt przyczyną ich złosliwość; przeſtaliby zle wam czynić. Uczyniliby tak, iak żona Piłata, od złego ducha we śnie ſtrapiona, że nazaiutrz poſłała do Męża ſwego, aby uwolnił Chryſtuſa, bo czart przeyźrzał, iakich pożytkow, iakiey chwały przyczyną y źrzodłem bydź miała bezbożna nieſprawiedliwość Piłata, y iego bezbożny dekret; dla tego wſzyſtkich używał ſpoſobow, aby przeſzkodzić męce nayświętſzego Zbawiciela.

Jeſt to tedy iedna oſobliwſzego zrządzenia Boſkiego dobrotliwość, że acz przepuſzcza złosliwych ludzi na was, iak czarta na niewinnych Jobow: potwarzaiących ſędziakow na czyſte Zuzanny, przecięć gdy umiemy to wſzyſtko przyimować y znoſić; wykieruie to na lepſze waſze, a na ich pohańbienie obroci; (a) że w doły od ſiebie wykopane wpadać muſzą: y ſwoią ſię niecnotliwą przędzą, uſidlić y uwikłać.

Konkluzya. Niezmiarkowany y niepoięty w ſwych około nas rządzeniach BOZE! z ktorego przepaściſtych dyſpozycyi wſzyſtko ſię dzieie y ſtaie: uznaię w tych nieprzyiacioł złosliwościach dobroć y mądrość twoią. *Dobroć*, że mię tym ſpoſobem poprawuieſz y przy ſobie trzymaſz. *Mądrość*, że umieſz z tych trucizn zbawienne lekarſtwo dla duſz naſzych wyrabiać. Szczypią zle ięzyki? *Domini eſt gubernare lingvam.* (b) Biorą ſławę, honor, nic mi uczynić nie mogą, ieżeli Ty nie chceſz. (c) *Non nocebunt neque occident, quia repleta eſt terra ſcientia DEI.* A w tym niechay y te życie, y wſzyſtko z nim zabiorą, ey czyliż mała wieczność? ktorą uciemiężonym gotuieſz. Wielka, co prawda, nieprzyiacioł złosliwość, ale więſza

(a) *Convertetur dolor ejus in caput ejus.* Pſalm. 7. (b) Prov. 16. (c) *Iſaiæ* 11.

kſza dobrotliwość Twoia, ktora mię wſpomaga, niemnieyſze laſki ktore mi dodaieſz, zbyt wielka y nadgroda ktorey ſię ſpodziewam. Amen.

Na Niedzielę IX. po Swiątkach.

O przeklęctwach ludzkich.

Propozycya. Wielceśmy ſię lękać powinni, abyśmy łez cudzych y przeklęctwa nie zaciągali na ſiebie

Videns Civitatem flevit ſuper illam. Luc. 19.
Obaczywſzy JEZUS Miaſto, płakał nad nim.

A czegoż złych y żałować? za co nad tak niewdzięczną y okrutną płakać Jerozolimą? Czyliż godne naydroższych bo uboſtwionych łez Twoich Panie, te bezbożne Miaſto. Wżdyć to ta Jerozolima, ktora iako była ſtolicą ludu Bożego, tak zoſtała ſtolicą naygorſzych nayſprośnieyſzych wyſtępkow. (a) ktorą, iako ſobie BOG obrał za cel laſk y dobrodzieyſtw naycudnieyſzych, za mieyſce naywyżſzych taiemnic Synowi ſwemu: tak narod ow zaslepiony żydowſki, wziął ſobie za mieyſce nieſłyſzaney od wiekow bezbożności. Tać to Jerozolima! ktora miarę wſzyſtkich naywiękſzych grzechow ktore tylko od początku świata bydź mogły, dopełniła y przeſzła, iako im wyrzucał Zbawiciel: (b) *Dopełniaycie! dopełniaycie miary Oycow waſzych.* Ta to Jerozolima! ktora pozabiiała Proroki, kamienowała poſłańce Boże, prześladowała Swięte, w oſtatku na ſamego wcielonego BOGA bezbożną wzniosła rę-
kę

(a) *Peccatum peccavit grande Jeruſalem.* Thren. 1. (b) *Math.* 23.

kę, wydárła naydroższe ,nayukochańszemu Zbawicielowi życie. [a]

Czterech było Prorokow większych, Jzaiasz, Jeremiasz, Ezechiel, Daniel [większemi nazwani z tąd, że więcey nam pisania swoiego Prorockiego zostawili] Dwunastu było mnieyszych procz innych wielu ktorych nie mamy pisma, każdy z tych zaostrzył pioro na bezbożności Jerozolimskiego Miasta, nie masz ktoryby z nich nie wyrzucał żwawie, obywatelom iego niecnoty. Teć to Miasto nayspráwiedliwszy Panie, ktore tym Swiętym Prorokom za ich usilne przestrogi, nauki, przepowiadania przyszłych rzeczy, za inne łaski iż ie modlitwami swoiemi y zasługą z niewoli nieprzyiacielskich y z inszych plag uwalniali, wyprowadzali; okrutną oddawali śmiercią. Jzaiasza po lat 96 prorokowania w poł y wzdłuż piłą przerzynaią. Jeremiasza okrutnie kamienuią. Ezechiela bystremi końmi targaią, y o wielki kamień uderzoną głowę roztrącaią. Zaden z tych y innych sług Twoich rąk okrutnych nie uszedł: iako naypierwszy Chrystusow Męczennik Szczepan Swięty im wymawiał. (b) *A ktorego z Prorokow nie przesladowali Oycowie waśi.*

Y za cożʔ tak okrutnie bezbożney, tak bezbożnie okrutney płakać y żałować Jerozolimy. Gdybyć to ieszcze, te nayświętsze łzy Twoie Zbawicielu, zmiękczyły owe opoki; gdyby te ostatnie a naywyrazistsze proroctwo poprawiło złośliwych? nie żal by tak drogi wylewać balsam gdyby się rany goić dały. [c] Swięty Jędrzyi z Korsynu na ubogiego trafiwszy, skancerowane nogi maiącego, zapłakał nad boleściami nędznego, łza iego gdy na rany owe padła, zaraz uzdrowionym

(a) *Quis audivit talia horribilia quæ fecit nimis virgo Israel.* Jerem 18. & Jsaiæ 23. *Ecce terra! talis populus non fuit.* & Cap. 66. Idem *Quis audivit unquam tale! & quis vidit huic simile.* (b) Act. 7. (c) *Quid miserius homine non miserante seipsum.*

zoſtał. Ale Twoie łzy Panie! podobnego u zaciętych nie máią ſzczęścia.

Powiada ieden z Oycow Swiętych, że te słowa Chryſtuſa, ktore z płaczem mowił zbliżaiąc ſię do Jerozolimy: *Przyidą na cię dni, kiedy cię obtoczą nieprzyiaciele, ściſną cię zewſząd, y z ziemią zrownaią cię, ani zostawią w tobie kamienia na kamieniu*. nie ſamym tylko były Proroctwem, ale nieiakim przeklęctwem; te łzy Jego były dla nich oſtatnią ruiną, zagubieniem. Boſkie słowa nigdy beż ſkutku nie ſą, ſkutek naynieſzczęśliwſzy, te łzy ſprowadziły na Jerozolimę. Ach opłakana Jerozolimo! czyliż trzeba czego więcey do oſtatniey zguby twoiey, iako łzy nayświętſzego Zbawiciela, y te przeklęctwo Jego na ſiebie wyſtępkami ſwemi wściągnąć? te łzy iuż też cię oſtatecznie pobiły y zniſzczyły. Wielka y dla Miaſt naſzych, dla domow y Familii, dla nas wſzyſtkich przeſtroga y reflexya, żebyśmy na łzy y przeklęctwa cudze nie zarabiali nigdy. O tym warowaniu ſię przeklęctw y łez bliźnich dziſieyſze do was Kazanie.

Propozycya. Wielceśmy ſię lękać powinni, abyśmy przeklęctwa y łez cudzych nie zaciągali na ſiebie. *Ad M. DEI Gloriam.*

Nie wſzyſtkie co prawda przeklęctwa nam ſzkodzą, nie wſzyſtkie narzekania, złorzeczeńſtwa, żalenia ſię przed Bogiem y ludźmi, odzywania ſię żwawſze do BOGA y nayſtraſliwſzych ſądow Jego, ſkutek ſwoy odbieraią. Nie wſzyſtkie łzy, płacze, ięczenia y głoſy wſtępuią w Niebo, nie wſzyſtkie bywaią ſprawiedliwe, częściey z paſſyi pochodzące, y z nieſłuſznych żalow y o takie dbać nie trzeba, owſzem pogardzić niemi, gdy dla ſprawiedliwości, dla cnoty lub inſzych dobrych uczynkow wam złe życzą inni, takowe ich złorzeczeńſtwa ſą

błogo-

błogosławieniem dla was iako Zbawiciel nasz mowi: [a] *Błogosławieni iesteście ieżeli wam złorzeczyć będą*, albo iak ieden z Prorokow powiada. (b) *Obroci Pan przeklęctwo w błogosławieństwo.* Owszem częstokroć na nich się samych one przeklinania z nieszczęśliwemi skutkami obracaią: na ich się głowę te pociski zwalaią; tak Moyżesz imieniem Boskim lud swoy upewniał byle tylko z karbow przykazań Jego nie wykraczali, mowiąc do nich: (c) *Wszystkie przeklęctwa te obroci Pan na nieprzyiacioły twoie, y na tych ktorzy nienawidzą y prześladuią cię.* Y Patryarcha Izaak błogosławiąc synowi swemu mowił: (d) *Ktoby przeklinał cię sam niechay przeklętym zostanie.* Jak kamień prosto w gorę rzucony, powraca na głowę rzucaiącego: tak te ludzi łaiaiąkich pioruny na nich samych biią. Was cudowna BOGA ręka, iak owych niewinnych trzech Młodzieniaszkow w piec Babilonski wrzuconych od wszystkich słusow zasłoni, a na podżegacze, obroci zapalczywości swey płomień, albo iak Daniela od srogości lwow: Zuzannę od złośliwych sędziakow ocali was dobroć Jego nayświętsza, a na przeciwniki wasze te złe skieruie. Nic tedy, ani wam surowe y sprawiedliwe urzędy, gdy ostro występki karzecie, występnych przeklęctwa nie szkodzą; ani wam doskonali Rodzice złorzeczeństwa dzieci, gdy ie groźno w karności trzymacie. Ani też potomstwu, złych a do przeklęctw wzwyczaionych Matek lub Oycow przeklinania? szkodzić nie mogą; ieżeli niesprawiedliwe, bezbożne. Toż o łzach, y narzekaniach mowić.

Y nie o takowych ia tu łzach y przeklęctwach mowię, ale mowię o tych, ktore od ludzi uciemiężonych a niewinnie, odłądzonych od fortuny a niesprawiedliwie, od sierot y ubostwa nie mogących się doczekać y doprosić miłosierdzia lub powinney uczynności; pochodzą. Takie! takie ięczenia! takie zdręczonych głosy! takowe łzy od nich wymuszone prze-

dzieraią

(a) *Math.* 5. (b) *Exodi* 13. (c) *Deut.* 3. (d) *Gen.* 27.

dzieraią się do Nieba, przynaglaią sprawiedliwość BOGA do pomsty, przyspieszaią karanie Jego, na tych, ktorzy są przyczyną tych gwałtow. *Maledicentis enim tibi in amaritudine animæ suæ exaudietur deprecatum, exaudiet enim eum qui fecit illum.* Pismo Swięte mowi: (a) *Pozeklinaiącego bowiem tobie, w gorzkości ducha swoiego, wysłuchana prozba będzie, wysłucha go ten, ktory stworzył go.* y indziey (b) *Nie wzgardzi modlitwami sieroty ani wdowy, ieżeliby wylała modłe wzdychania, krzyk iey przeciw temu ktory ie wywodzi: Łzy spływaią na twarz a z twarzy wstępuią aż do Nieba, a Pan wysłuchiwaiacy, nie będzie się w nich kochał,* to iest, naprzykrzenia się sobie takowego od onych nędznych, przewieść na swym sercu niezmoże, ale przymuszonym zostanie uymować się y mścić za nie. Tak iako gdy widział ucie, miężenie zbyteczne ludu swoiego od Egipcyan znędzaiących się nad niemi, y słyszał narzekania: zaraz rzekł do Moyżesza poruczaiąc mu wyprowadzenie narodu własnego z Egiptu. (c) *Widziałem utrapienie ludu mego, w Egipcie, y słyszałem krzyk dla surowości tych, ktorzy są przełożeni, a widząc bolest iego, zstąpiłem abym go wyzwolił.*

Bo ktoż ie wysłucha? kto ratować będzie? ieżeli nie Ty sam BOZE, do kogoż znędznieni uciekać się maią? ieżeli nie do Ciebie. Od możnieyszych zniszczeni! od przyiacioł opuszczeni! pogardzeni od wszystkich! ratować się z tey toni sami nie mogą, sposobow też żadnych ratowania się, nie maią, Sam tylko zostaiesz BOZE, ktory na to wszystko patrzysz, y potrzebę wołaiących przenikasz, do Ciebie tedy łzy, y narzekania obracaią. Y ta to iest pierwsza racya dla czego BOG płacze ludzkie y przeklęctwa uciśnionych wysłuchiwa skutecznie; bo gdy ludzkie sposoby ustaią wszystkie, BOG w owczas moc y władzę swą zwykł wsławiać. A do tego, iest kila innych przyczyn, dla ktorych sprawiedliwość Boża na wola-

nia

(a) Exodi 3. (b) Paral. 20.

nia uciemiężonych od nas, pospiesza. *Pierwsza* Pismo Swięte twierdzi; że *Modlitwa pokorzącego się obłoki przeniko.* (a) y indziey *Pokornych zawsze Ci się podobała modlitwa.* (b) a ktoreż bydź mogą, pokornieysze modlitwy, iako upokorzonych przez was ze łzami ich y z ięczeniem zmieszane. *Druga* ich odwoływania się do BOGA, bywaią y z żywą wiarą, y z mocną nadzieią złączone; a potym y ustawiczne: ktore to kondycye czynią skutecznemi prośby nasze. *Trzecia* Pochodzą ieszcze z całego serca, z sił wszystkich y mocy: stosować się im mogą Apostoła słowa o Chrystusowey modlitwie piszącego, gdzie mowi: *Cum clamore valido & lachrymis offerens, exauditus est pro sua reverentia.* (c) *Z wołaniem mocnym y łzami ofiaruiąc wysłuchany iest dla czci swey.* *Czwarta* A do tego zwyczaynie takowi maią się do nabożeństwa, pokuty, modlitwy, trzymaią się BOGA y cnoty, zatym nie ma coby mogło tamować ie od wysłuchania Boskiego, y odtrącać od Maiestatu miłosierdzia y sprawiedliwości Jego. Jest tedy wielka racya lękania się y warowania pilnego abyśmy takowych łzy y przeklęstwa nie ściągali na siebie, nie sprowadzali na osoby nasze, na nasze domy Familie. Ponieważ wyraźnemi słowy BOG przez Moyżesza mowi: *Jeżeli urazicie ie, krzyczeć będą do mnie, a ia wołanie ich wysłucham, y rozgniewa się zapalczywość moia, y mieczem wygubię was, y zostaną corki wasze wdowami a synowie wasi sierotami.* Tać to cała broń mizernych łzy ich, y placzliwe wołania, ta ostatnia ich ucieczka, narzekania, żale, złorzeczeństwa, przeklinania, y złorzeczenia, albo złego życzenia.

A dla czego proszę, owe wielkie Domy, Familie, Imoi-

na

(a) *Oratio se humiliantis nubes penetrabit, & non discedet donec altissimus aspiciat, & fortissimus non habebit in illis patientiam. Speciosa misericordia Dei in tempore tribulationis quasi nubes pluviæ in tempore siccitatis* Eccl. 35. (b) Judith. 9. (c) *Exod.* 22. & *Sanctus Chrisost. hom.* 41. *magna armatura est oratio.*

na zniszczały, fortuny ich y dzierżawy do innych przeszły. Za co nic szczęścia, nic błogosławieństwa Boskiego nie uznaią wielu. Za co tak pracowite zabiegi ich, y wszystkie starania nic skutku pożądanego nie maią. Już się do tych rzucaią handlow iuż do innych, iuż te sposoby iuż inne do przyspo-rzenia fortuny biorą, przecięć wszystko iak z kamienia idzie. Ziarno na opokę rzucaią, czemuż to tak? podobno ta racya ktorą bezbożnemu narodowi swoiemu dał Eklezyastyk (a) *Biada wam bezbożni! w przeklęctwie będzie cząstka wasza.* Ze cudze na siebie y na swe sukcessory przeklęctwo ściągneli. Pióro Orle choć iednę wrzucić, w pierze y w puchy gęsie, wnet wszystkie zgryzie y zniszczy, żywym srebrem, we wnątrz strzelbę acż naydowodnieyszą potrzec dobrze, do celu z niey y naydosko-nalszy strzelec nie trafi. podobne skutki sprawuią cudze prze-klęctwa, przedtym obfitowali we wszystko, iak w puchu ia-kim mile spoczywaiąc, w dobrym zostawali pierzu; przeklę-ctwo zniszczyło to wszystko.

O! iak rozliczne mamy przykłady tego. Przeklął Noe bezwstydnego Chama Syna swoiego, mowiąc: *Przeklęty Cham sługą będzie sług y poddańcem Braci.* [b] Y tak było, że całe Chamskie pokolenie pracować na innych iako na swe Pany mu-siało; a potym w dalszym czasie, kiedy za Moyżesza y Jozue-go lud Bozy podbiiał ziemie obiecane od BOGA; z Chama i-dący narod, cały wygubił [c] iż żaden a żaden z rkwie ie-go nie został. Przeklął Dawid góry Gelboe, aby żadnego nie wydawały pożytku, y żeby ani deszcz ani rosa nie padały na nie; tak się dzieie, że y dotąd acz w koło deszcze spadaią prze-cie na góry owe y kropla nie pada (d) y teraz nawet. Jo-zue Jerychońskie Miasto zburzywszy, o koło ktorego naypier-wey same mury cudem Boskim obaliły się, rzucił przeklęctwo w te

(a) Eccles 41. (b) Gen. 9. (c) Cornel. a lap. in c. 9. Gen. (d) Cornel. a lap. in 4. Reg. c. 5.

w te słowa: (a) *Przeklęty człowiek przed Panem, ktoryby miał budowac Miasto Jerycha.* y chociaż kusiło się potym wielu, chcąc wznosić mury Miasta tego, tedy y sami w obobach roznemi plagami ukarani byli, y ziemia fundamenta wrzucone wyrzucała Grzegorz Swięty Papież, w Xięgach swych ktorym dał tytuł *Dialogi*, rzecz taką ma; okręt przypłynął żywnością wszelką napełniony, ubogi ieden żebrać y naprzykrzać się począł, aby go chlebem lub inną żywnością opatrzyli, gdyż dla głodu w owym mieyscu trwaiącego, ledwie zgłodniały nie umierał; Pan okrętu aby się pozbył żebraka, rzekł ia kamienie do pewney struktury mam w okręcie nie chleb, ani zboża: ubogi serdecznie westchnąwszy odpowie: *Niechże tak będzie iak mowisz*, y stało się, że co tylko zboża, mąki, y chleba było, wszystko się w kamienie obrociło, kolor iednak y ksztalt pozostał tego rodzaiu ktorego owe żywności były. Wielkaż iest moc przeklęctw cudzych, wielka dzielność łez ich y płaczu. że, iak z waporow z ziemi w zgorę się wznoszących, pioruny, grzmoty, nawalności się staią; tak łzy ich gdy się w Niebo przez obłoki naywyższe przedrą, zapalczywości Boskiey pioruny, na zgubę naszę sprowadzaią.

Sprawiedliwie tedy lękać się y warować każdy z nas powinien aby innych łzy y przeklęctw nie bydź przyczyną. Zeby się bliźni z swemi ktoremiżkolwiek krzywdami nie odwoływali do naywyższego Pana, y iemu na nas nie zanosili żałoby. O! iak ta reflexya, mocno uderzyć powinna każdego w swym stanie, od ktorego tylko cudze zależą interessa y potrzeby. Y naprzod Urzędy, Magistraty, jurysdykcye, iako z tey samey racyi powinny mocno zastanawiać niewinne, nie dać tryumfować nad niemi niesprawiedliwości y potędze, iako wysłuchiwać sierocińskie proźby, y ięczeniem uciemiężonych nie pogardzać! bo ach wy odrzucicie ie iako nikczemne y wzgar-

 dzone

(a) *Josue c. 6. Cornel. in c. 6. Jos.*

dzone, ale wysłucha ich ten u ktorego osob brakowania nie ma, jeżeli oni cząstkę naymnieyszą tego starania, tey prozby łożyć będą dla pozyskania w tym łaski BOGA, co dla otrzymania sprawiedliwości w ludzkich urzędach łożyli; nieuchybnie prędszy otrzymaią skutek. Błogosławiona Joanna Fremiot Fundatorka Zakonu WW. PP. Wizytek, iednemu z choruiących zdesperowanemu od lekarzow na ktorych prawie całą fortunę wydał poradziła: mowiąc: Synu gdybyś tysiączną cząstkę tego dał był na chwałę BOGA, upewnić cię mogę, żebyś dawno odebrał zdrowie: uczynił tak, y tegoż dnia doskonale ozdrowiał: podobnie winniście sobie wnosić, ieżeli ta tak uciemiężona strona, ci zdręczeni y uciśnieni, te wołania, te prożby, te łzy swoie obrocą do BOGA, ktoremi wy pogardzacie, zapewne uczyni im y z was samych sprawiedliwość. *Wołałem do Pana y wysłuchał mię.* Są oni, iak drudzy Jobowie, od złych ludzi iako od czarta udręczeni; acz im wzieli fortunę, wzieli zdrowie, zabrali wszystko; ale *derelicta sunt labia mea circa dentes meos.* (a) ale *maią pozostałe wargi, w koło zębow swoich:* maią usta ktoremi do naywyższego w goryczy ducha wołaią: maią serce, ktore wylewaią przed Maiestatem Jego: maią piersi z ktorych głębokie wzdychania y ięczenia wyprowadzaią ku Niebu. Toż do siebie stosuycie, wy dzieci, wy synowie, wy corki, żebyście na przeklęctwo Rodzicow swoich nie zarabiali nigdy: gdyż to iest wyraźne Pismo, a nie na iednym mieyscu powtorzone: [b] *Przeklęctwo matki wykorzenia fundamenta,* to iest z gruntu wszystkie ułożenia życia dalszego ruynuie. Ale też y wy Rodzice, nie przywodźcie dzieci waszе do ostatniey passyi, czyli to tracąc y trwoniąc wziętą od antenatow fortunę, czyli nie dodaiąc co do sprawiedliwey ich sustentacyi należy; czyli inną niesprawiedliwością, iako otworzyście Apostoł nakazuie: (c) *Y wy Oycowie nie przywodźcie do gniewu synow waszych:* y corek waszych, aby się w gorzkości

(a) *Job.* 17. (b) *Eccles* 3. (c) *ad Ephes* 6.

kości serca do tego nie udawali Oyca ktory iest w niebiesiech, *&c.*

Prawda to iest, że ciężko grzeszą wszyscy, ktorzy gwałtowną uprzedzeni passią klną, zle zyczą, przeklęctwa wielkie rzucaią na bliźnich: tak iaśnie mowi Paweł Swięty. [a] *Złorzeczący nie osiągną Krolestwa Bożego.* Y tak rownie (co do grzechu samego przeklęctwa mowiąc:) grzeszą dzieci przeklinaiąc Rodzicow, iako Rodzice przeklinaiący dzieci swe, iak to grzech że sludzy, że poddani, że czeladka (acz ukrzywdzona) klnie Pany y dziedzice swoie; tak y ta passia Panow grzechem, kiedy niecierpliwością uwiedzeni, swe służeństwo klątwami okładaią, całe wyprowadzaiąc piekło: iednakże y takowe przeklinania choć są z grzechem, BOG często wysłuchiwa, y racye są tego dwie. *Pierwsza* BOG nie patrzy na sposob, przeklinaiącego, ale na rzeczy sprawiedliwość. *Druga* Przeklęctwa takowe uciemiężonych są grzechem, y oni grzeszą raz: ale do takiego przeklęctwa daiący okazyą grzeszą dwa razy; krzywdą lub inną ciężką przykrością ktorą im uczynili: y ten grzech przeklinaiących im się przypisuie, iako początkowey przyczynie, tak to sobie przez rowność racyi wnosić mamy, iako w inney materyi Zbawiciel mowił: (b) *Niepodobna aby wzgorszenia nie było, ale biada temu, przez ktorego wzgorszenie się dzieie.* Niepodobna mizernym nie wybuchnąć kiedy z passią przeklinania, gdy go do tego bieda, ostatnia nędza, y rozpacz przynagla! ale biada! a nie iedne biada temu! ktory iest okazyą przeklęctw takowych, tamci wymowić się mogą swoią nieszczęsliwością, impetem, y gwałtem, ale tych występek nie wymowiony przed Bogiem.

Dopieroż! dopiero! kiedy będą owo, łzy y ięczenia sierocińskie, z iedynego żalu z niespokoyności pochodzące; kiedy

(a) 1. Cor. 6. (b) Math. 18.

dy w cichości upokorzonego serca, bez przymięszania przeklęctw y złorzeczenia wylewaią użalenia swe Stworcy: kiedy pełnym gorzkości sercem mowią do Pana Swiętemi słowy Prorokow. (a) *Panie widzisz utrapienie moie y żal moy.* [b] *Panie gwałt cierpię wysłuchay mię.* (c) *Pokiż Panie zapominać o mnie będziesz? poki odwracać oblicze Twoie odemnie? pokiż wynosić się nieprzyiaciel będzie? &c.* y mogąż bydź nie skuteczne modły takowe? u tego Pana, o ktorym wiemy, że *czyni sprawiedliwość krzywdę cierpiącym.* [d]

Czasem cudze przeklęctwa, życzenia żwawe złego, życzenia karania Boskiego, bywaią bez wszystkiego grzechu y winy przeklinaiących: kiedy albo z osobnego instynktu Boskiego pochodzą, albo z gorliwości iedyney o honor BOGA, albo kiedy z natchnienia osobnego życzyli Swięci bliźnim doczesnego iakiego ukarania, na zdrowiu, na fortunie, na potomstwie, aby tym karaniem doczesnym wypłacili się surowości BOGA, y takiego rodzaiu przeklinania były: Noego, gdy Chama syna tym przeklął aby tu był poddanym Braci swoich. Swiętego Pawła Apostoła kiedy iednego z kazirodcow, opętać czartowi kazał, z podobney żarliwości poszło że, Swięty Franciszek Assyski, Mąż iak wielkiey pokory tak osobliwey cichości, uważaiąc iż pod iednym w ogrodzie drzewem Bracia iego do pracy naznaczeni zchodzili się y gadali: przystąpił w oczach ich do drzewa onego, y przeklął aby wnet uschło, y zaraz stało się tak, dopiero Swięty obrociwszy się do swych rzecze: *Dixi arbori, & aruit: dicam lingvis & arescent. Rzekłem drzewu y uschło, rzeknę y ięzykom waszym a wnet y te uschną.* Z osobliwszego ducha, y Dawid Psalm ieden w liczbie setney osmey, wypisał napełniony strzaszliwemi przeklęctwy przeciw nieprzyiaciołom Boskim y swoim, y śpiewaiąc wygrywał go przed Bogiem (acz są Oycowie SS. ktorzy mowią, iż ten Psalm nie

(a) *Thren.* 1. (b) *Isaiæ* 38. (c) *Psalm.* 12. (d) *Psalm.* 145.

nie tak był przeklęctwem iak Proroctwem, przepowiadaiącym to, co na nieprzyiacioł iego przyść miało) Cożkolwiek bądź, to pewna, że przeklęctwa czyli bezgrzeszne, czyli z niecierpliwości y rozpaczy swey biedy pochodzące, zatym z iakowym grzechem złączone: dopieroż pokorne narzekania y płakania, przeciw tym ktorzy nieszczęśliwości ich są lub łub byli przyczyną BOG wysłuchiwa. Więc całą usilnością starać się trzeba aby sprawiedliwe łzy otrzyć, aby nie zaciągać ich płakania y złożyczenia na siebie, na domy y familie swoie. Ponieważ BOG sprawiedliwy, odda każdemu według miary iego: *Retribuet illis retributionem unicuique in caput ipsorum.* (a)

Konkluzya. Nie czynię głębszych wam reflexyi, więcey przyczyn nie przywodzę Sami przenikacie prawdę, a podobno wielu tu z was iest, ktorzy dosyć doświadczenia iey, z cudzych nieszczęśliwości mieć możecie. Daymy to! że od nas uciśnieni, dla cnoty w ktorey są ćwiczonemi, dla świątobliwości w ktorey zostaią, dla zasługi y dla przykładu Chrystusa, iż błogosławił złożyczącym sobie; w milczeniu y w cierpliwości te wszystkie ponoszą krzywdy, owszem za nieprzyiacioły się modlą, modląc błogosławią, błogosławiąc szczerym sercem życzą wszystkiego dobra, złym przeciwnikom swoim. Przecięż same waszych nieprzyiacioł niesprawiedliwości, y złości, tym większe na się ściągaią nieblogosławieństwa Boskie y kary, im wy cierpliwiey y pokorniey ie znosicie.

Dopieroż, kiedy wołania niewinnych, łzy y płakania znędznionych, ustawiczne odwoływania się ich do BOGA następuią, przeciw trapiącym siebie; iako te z grzechami trapiących złączone głębiey potępią ie. Same moie własne grzechy pogrążaią mię, y spychaią do piekła! coż? gdy y z cudzych

przeklęctw

(a) *Eccl.* 7.

przeklęctw ciężar przystąpi: kiedy y tak niecierpliwie klnących grzechy z moiemi się złączą? iakie mię potępienie czeka.

Pełen nieskończoney dobroci! y litości Panie! day tyle łaski y oświecenia sercom naszym, że kiedy nad bliźniemi naszemi, nad cudzą nieszczęśliwością ktorey przyczyną iesteśmy, ulitowania nie mamy: miymyż przynaymniey nad sobą samemi, nad duszą naszą, nad wiekuistą iey nieszczęśliwością, na ktore nas cudze łzy y wzdychania popychaią, dla tego słowy Eklezyastyka te wszystkie uwagi konkluduie [a] *Miserere animæ tuæ placens DEO, & contine. Zmiłuy się nad duszą twoią podobaiąc się BOGU, a wstrzymay się.* Wstrzymay się od tego wszystkiego, co bliźnich zdraźnić serce może, a podobaż się Stworcy swoiemu. Amen.

Na Niedzielę X. po Swiątkach

O cnocie pokory.

Propozycya. Pokorni maią łaskę y u ludzi, maią y u BOGA.

Publicanus noluit oculos in Cælum levare, & abiit justificatus Luc. 18. Jawnogrzesznik nie chciał oczu wznieść w Niebo, y odszedł usprawiedliwiony.

CO to *Słuchacze* pokora nie może? co upokorzone acz naywiększych grzeszników serce u BOGA nie wyiedna. Pokora surowość Boską oddala, sprowadza miłosierdzie. Otwiera Niebo zamyka piekło. Gasi pioruny zapalczywości Bo-

Boſkiey, wznieca ku nam miłość Jego. Ach Swięta Swiętych pokoro! iakoś wſzyſtkim potrzebna! ale nam grzeſznikom naypotrzebnieyſza. *O gdybyśmy Bracia* [mowi ieden] *mieli tyle pokory w wyſtępkach, ile Swięci w cnotach.* (a) Pokoro! iako ty y ludziom, y BOGU wdzięczna! Ty fundamentem Chrześciańſkiey doſkonałości, wydoſkonaleniem cnot wſzyſtkich, zaleceniem obyczaiow, utrzymaniem boiazni BOGA, pohańbieniem czarta. Słowem, iako wſzyſtkich grzechow początkiem pycha, według wyraźnego Piſma. (b) *Initium omnis peccati ſuperbia.* tak początkiem powſtania z naywiękſzych grzechow pokora. Przez pychę odpadliśmy od Nieba, przez pokorę powracamy do niego.

A kto mieyſce naypierwſze naywyżſzego z Aniołow Lucypera oſiędzie w Niebie? odpowiada Swięty Tomaſz Anielſki Doktor y wielu Swiętych Oycow z nim, iż ten, ktory ſię pokaże na ſądzie oſtatecznym z wſzyſtkich ludzi naypokornieyſzym. Z Arſeniuſza Swiętego raz diabeł natrząſał ſię y naśmiewał z iego oſtrości życia, z umartwienia y z trudzenia ciała, wyrzucaiąc mu nikczemność tak małych umartwień y trudow, y mowił w te ſłowa do niego: Arſeni, ia ciebie w tym wſzyſtkim zwyciężam, ieżeli ty poſtem, nieſpaniem, katowaniem ſwego ciała, y inſzą przemyslną oſtrością trapiſz y dręczyſz ſiebie? nierownie ia więcey ponoſzę y cierpię, ia cię zwyciężam w tym wſzyſtkim. Na co ſerdecznie weſtchnąwſzy Arſzeniuſz przyznał mu prawdę, y rzecze, przeto ia ſię też wſtydzę że nic godnego Nieba nie uczyniłem dotąd, y nie czynię; tu dopiero czart mu powie: *O! wielki Arſeni, iedna mię tylko pokora zwyciężoſz.* Te wyznanie prawdziwe oyca kłamſtwa, pokazuie iako pokora inne cnoty wſzyſtkie albo przewyżſza, albo ozdobą chwałą y dopełnieniem ich ieſt.

Alboż

(a) *Guerrius Abbas.* (b) *Eccles* 10.

Alboż nie widziemy tego w tym iawnogrzeszniku o ktorym dzisieysza Ewangelia. Jego pokorne wyznanie y upokorzone serce, wszystkie dobre y chwalebne w sobie uczynki Faryzeusza (ktore ow długim regestrem wyliczył) przewyższa gasi y niszczy! Co ow przez chelpliwość traci, to przez pokorę ten znayduie. Chelpienie się y wyniosłość naylepszym uczynkom odeymuie chwalę, pokora odbiera ią dla siebie, y co przez złe sprawy utraci człowiek, przez uniżenie się w duchu zyskuie. Y kiedy ten publikan nie śmiał oczu wznieść w Niebo, otrzymał wzgląd na siebie nayłaskawszego Boskiego oka. *Publicanus noluit oculos suos levare in Cælum, & abiit justificatus.* Nie odstępuymyż od Ewangeli, mowmy o teyże samey cnocie ktorą tu zaleca Chrystus. Uważaymy iey potrzebę y skutki, iako ta nie tylko BOGU ale y ludziom miłemi was czyni, y serce wszystkich ku sobie obraca.

Propozycya. Pokora iest nayskutecznieyszym sposobem podobania się ludziom y BOGU. *Ad M. DEI Gloriam.*

Nie mała to iest rzecz, podobać się ludziom, a ludziom prawie wszystkim. Ludziom nawet tym, ktorzy będąc sami złego życia dobrych y pobożnych zwyczaynie nienawidzą. Tym, ktorzy ambicyi y ducha pychy pełni, zwykli innemi pogardzać. Tym, ktorzy ostrego y przykrego są humoru, do gniewu popędliwi, w sobie niespokoyni y innym pokoju nie daiący, zgryzliwi, nie dufaiący nikomu, wszystkich sobie podeyźrzanych maiąc. Ludziom (mowię) takowym podobać się, skłonić ich ku sobie miłość y serce, rzecz to iest nie małey trudności y prawdziwie wielka. Ale większa! podobać się BOGU. Względem sposobow ziednania sobie affektu u ludzi, dosyć na rostropności y polityce. Rozumni maią sposoby ułagodzić nayprzeciwnieysze humory y umysły. Aby zaś podobać się BOGU, potrzeba do tego prawdziwey cnoty, y

osobney

osobney Jego samego łaski. Dopieroż *Słuchacze*, podobać się wraz y ludziom y BOGU, tak przeciwne sobie strony pogodzić: iest naywiększa, według wyraźnego świadectwa Pawła Swiętego. *Niepodobna* (mowi ten Apostoł) *podobać się ludziom y BOGU, gdybym się podobał ludziom? nie byłbym sługa Chrystusowym.* Y nayświętszy Nauczyciel mowi: *Ze ia was wybrałem z swiata, przeto was swiat nienawidzi.* y indziey *Nie może żaden dwom Panom służyć.* Co BOG kocha świat nienawidzi, co BOG potępia y odrzuca, świat przyimuie y chwali, od czego BOG odwodzi, ten wabi do tego y ciągnie. Zdaie się przewyższać wszelką naszą możność, pogodzić y dogodzić stronom tym dwom, tak sobie przeciwnym y sprzeciwiającym zawsze, iak są BOG y świat. Miłość BOGA ku nam, na ktorey nam wszystko zależy, miłość y dobry wzgląd ludzi na nas, o ktore starać się y usiłować godzi się, y mamy potrzebę tego.

Atoż prawdziwa z cnoty pochodząca pokora, ma tę szczęście, iż zdaie się że ona tylko na świecie tak szczęśliwa, że się y ludziom acz naygorszym podoba, y naylepszemu Panu, osoby pokornego serca, y do ludzi y do BOGA są szczęśliwe.

Mowiac co do pierwszych. Naycięższa y naytrudnieysza rzecz z troiakim gatunkiem ludzi. *Pierwsza* z ludźmi wcale bezbożnemi, nic, albo mało co cnoty, albo raczey pozor tylko iakowyś cnoty maiącemi: bo tym żadna prawdziwa cnota nie podoba się. *Druga* z pysznemi, wyniosłością y ambicyą nadętemi, bo ci gardzą innemi dopieroż cnotliwemi. *Trzecia* Jeszcze cięższa iest, ludziom przykrego humoru, y niespokoynym przypodobać się, bo tych nić nie kontentuie, wszystko ie obraża w naylepszych przysługach waszych coś przeciwnego dla siebie widzą. Y nie możecie nieprzyznać że naygorsza wam z takowemi sprawa. Pozyskać ich serce naytrudnieysza.

Nayciężſza mowię ieſt, bezbożnym, hardym, dziwactwem y hipokondryą zarażonym przypodobać ſię, przymilić, y ku ſobie ſkłonić. Jedna pokora ma tyle ukrytey mocy, y dziwne w ſobie powaby, że wſzyſtkim dogodzić y do ich ſerca przypaść może.

Y naypierwey, ludzie bezbożni, ktorzy ani na BOGA ani na cnotę, ani na własne ſumnienie względu nie maią, miewać zawſze zwykli wzgląd na pokornych. Acz nie z tey przyczyny, że ieſt cnota a cnota wyſoce wielka, tylko raczey że ſię zdaią w ich mniemaniu bydź ſpoſobnemi pſuć ich złe umyſły, ani mieć tyle śmiałości y mocy żeby o ladaiakie życie mieli im przyganiać ſtrofować y karać. Pokorę ich maiąc za podłość, cichość y uniżoność rozumieią bydź boiaźnią y lękaniem ſię zuchwałości ſwoiey. Przeto podobaią ſię im ludzie pokorni, nie ſądzą bydź ich godnemi gniewu y złosliwości ſwoiey. Uważa to ieden z Swiętych Oycow, że owe pierwiaſtkowe czaſy Kościoła Chryſtuſowego y wzmagaiącey ſię Wiary Swiętey, gdy przesladowani y męczeni byli wierni Chryſtuſowi od rożnych tyrannow, okrutnicy oni bili na inne prawie wſzyſtkie cnoty, na pokorę nigdy. Za wiarę w prawdziwego iednego BOGA, o co krwi nie wylali u Pogan Apoſtolſcy ludzie, za nayświętſzego Zbawiciela Chryſtuſa y Jego Ewangelią, co mąk nie poniesli od żydow y przez żydow Swięci Wyznawcy Jego. Za cnotę czyſtości y iey dotrzymanie, ſrogo y przemyslnie męczone były Panny. Za bronienie zwierzchności naywyżſzey Kościoła Swiętego ciężkie przesladowania y gwałtowne śmierci od Heretykow y odſzczepieńcow ponoſili wierni. Za ſkarby y dochody Kościelne odnioſł męczeńſtwo Wawrzyniec, Staniſław Swięty naſz Biſkup y inni. Za utaienie Sakramentalney Spowiedzi Nepomucen. Za gorliwe ſtrofowanie publicznego wyſtępku drogie życie utracił Jan Swięty Krzciciel. Za inne cnoty inni zoſtali ofiarą okrucieńſtwa. Pokora w tym ſzczęsliwa, że iey nayokrutnieyſi przebaczaią.

Albo nie ma, albo mało co ma nieprzyiacioł y przesladowcow, Swięty Francißek Aſſyſki [iako w życiu Jego czytamy] żądaiąc prawdziwym ſercem za Wiarę Swiętą krew wylać, umyslnie do Jerozolimy popłynął, gdzie Saladyn przeciw Chrześcianom powſtawſzy, wielu pozabiiał między ktoremi pięciu tego Swiętego Oyca Synow za opowiadanie Chryſtuſa zamordował, przed tym okrutnikiem ſtanął Francißek Swięty, chcąc zoſtać uczeſtnikiem podobney męczeńſtwa chwały, y pełnym żarliwości duchem Chryſtuſa wyſławiał y Wiarę Swiętą tłumaczył y zalecał. Ale Saladyn chociaż ſrogi Chrześcian przeſladowca, pokorną poſtawą Franciſzka tak był uięty, że nie tylko śmiałości oney Swiętego nie ukarał ale z czcią y z honorami ſpokoynie go odprawił, beſpieczeńſtwo powracaiącemu opatrzywſzy. Tey to ieſt mocy pokora, że z nieprzyiacioł cnoty, y z nayniezbożnieyſzych tryumfuie; tyle ma powabu że ich ſerca ku ſobie pociąga. W ſkutku doznaią pokorni owego błogoſławieńſtwa ktore, ich cichości przyobiecał Zbawiciel, gdzie mowi: *Błogoſławieni ciſzy bo oni odziedzicza ziemię*, to ieſt, oni poſiędą ſerca ludzi na ziemi żyiących.

Drugi rodzay ludzi, ktorym ſię nie podobaią nayłepſze innych ſprawy, y każdey cnoty chwała, obraża umyſł y ſerce ich, ſą ludzie pyſzni, ktorzy iak wielkiego o ſobie y przymiotach ſwoich ſą rozumienia, tak przez ſzpetną a zazdroſną wyniosłość ſwoią, ſami tylko chcieliby odbierać ofiary czci y uſzanowania od wſzyſtkich. Przeto innych chwała y poważenie ktore u ludzi maią z ſwey cnoty, boli ie. Sądzą bydź ſwoią krzywdą onych ſliczne y chwalebne ſprawy, że blaſk ich chełpliwości prawdziwa tamtych cnota ćmi y gaſi, ich wynioſłość poniża y hańbi. Przecięż *Słuchacze* y tym tak przecinym chwale cnot inſzych, naychwalebnieyſza pokory cnota ieſt przyiemna. Y chociaż nic oni prawdziwey pokory w ſobie

ſobie nie maią, iednak chwalą ie w drugich. Już to dla tego, iż ſą pewni y beſpieczni że ſię ci porownywać z niemi dopieroż przewyżſzać ie nie zechcą y nie będą; ktorzy nie tylko nie ſą w pretenſyi czci chwały wynieſienia, ale uciekaią od niey. Już dla tego, że zdaią ſię im pokorni bydź podlemi y pogardzonemi u świata, przeto ſądzą ich bardziey bydź godnemi politowania ſwego, niż gniewu, złości y przesladowania. Już na oſtatek dla tego, że ſą tey u ſiebie perſwazyi, iż te pokorne ſerce, ta uniżoność y podległość ktore w nich widzą, dla ich ſię wielkości y godności świadczy, zatym podoba ſię im pokora innych, kochaią ſię w ich upokorzeniu, że im to czynią czego oni od wſzyſtkich by mieć y odbierać chcieli, a nie maią y nie odbieraią tylko od pokornych.

Jeſzcze ieſt rodzay trzeci ludzi, ktorym przypaść do ſerca ieſt zbyt trudno. A ten ieſt ludzi dziwnego a przykrego humoru ludzi niezrozumianych, ktorym nic ſię nie podoba w innych. Ale y do tych maią ſzczęście pokornego ducha oſoby, że y znoſić ich humory umieią, y przypodobać ſię ſpoſoby maią. Pokornych to ieſt właſność, tey to cnoty ſą właściwe ſkutki, podlegać wſzyſtkim nie ſprzeciwiać ſię nikomu. A kiedy zachodzi konieczna potrzeba z przeciwnym wydać ſię zdaniem, tedy z tą łagodnością z tym uniżeniem wyiawią ſwoy umyſł, iż poznać y widzieć ſię iaśnie daie, że nie dla okazania rozumu, nie dla ducha przeciwności, nie dla innych umartwienia to czynią, ale dla prawdziwey cnoty y BOGA; y taką proſtotą ſerca przykry humor onych łagodzą. Jle że z pokorą inne ſą złączone cnoty rownie miłe ſłodkie y przyiemne, iako to cierpliwe cudzych ułomności znoſzenie, podleganie ſłabościom ludzkim, wymawianie choć naygrubſzych defektow, przekładanie wſzyſtkich acz naygorſzych nad ſiebie. A iakoż taka y takowych przymiotow cnota, nie ma ſię podobać komu? iakże oni nie maią bydź ſzczęśliwi do ludzi acz nayprzeciwnieyſzych?

Do-

Dopieroż tá prawdziwey pokory cnota, iako naywyższemu Panu iest miła y wdzięczna, napełnione iest dowodami tey prawdy Pismo Jego Swięte. Osobliwszy wzgląd ma na pokorne Pan BOG, mowi bowiem Prorok Dawid. *Ad quem respiciet oculus meus, nisi super humilem?* [a] *A na kogo weyrzy oko moie? tylko na pokornego.* y indziey tenże *Wysoki Pan, a na pokornego wzgląd ma. Excelsus Dominus & humilia respicit.* (b) On pokornych wynosi zawsze, y im się oni bardziey w duchu y w umysle swym uniżaią tym ie bardziey wywyższa, iako Chrystus w Ewangelii upewnia, gdzie mowi: ktory się pokorzy wywyższon będzie. Apostoł Jego Paweł Swięty zamilczawszy wszystkie inne nayświętszego Zbawiciela naszego zasługi y cnoty, zdaie się że iedney Jego pokorze, przypisuie wszystkę chwałę naywyższego y czci naygodnieyszego Jmienia. Tego Apostoła są słowa: *Upokorzył samego siebie, przeto dane mu iest imie nad wszystko imie, przed ktorym wszelkie kolano uklęka, niebieskie ziemskie y piekielne.* O! święta pokoro! ty wdzięczna BOGU, miła ludziom, strászliwa piekłu. Pan y BOG nasz, iako za cel wszechmocności swoiey założył sobie uniżać wyniosłe, tak wywyższać pokorne. Y nie tylko nadgrodę chwały zachowuie dla nich w Niebie, ale y na ziemi iedna im chwałę u wszystkich, wdzięcznemi w oczach y miłemi czyni. Iż się takowym powierzać z umysłami swoiemi zwykli wszyscy, na nich naywiększe interessa zdawać, dufać ich prostocie y szczerości serca. BOG też z swey strony dodawać im nie przestaie łaski, y tych darow ktorych są potrzebnemi do sprawowania urzędow y naytrudnieyszych interessow. Jak uczynił z Moyżeszem, Jeremiaszem, Saulem, Dawidem, ktorzy przez swą pokorę niesposobnością się swoią wymawiali BOGU, z publicznych funkcyi, y z wysokich urzędow, a BOG ie wyniosł y naysposobnieyszemi owych godności uczynił. Bo oni

(a) *Psalm.* 101. (b) *Psalm.* 178. *Deus humilium celsitudo & virtus Orat. Eccl.*

oni w tych honorach ktoremi ſą zaſzczyceni, w tych czciach y uſzanowaniach ktore od innych odbieraią, nie zakładaią ſwą chwałę. Z wynieſienia ſwoiego nic ſię nie wynoſzą. Przy naywiękſzym ſzczęściu utrzymuią ſię w granicach pokornego ducha, w chwale wſzelkiey nie ſzukaią ſwey chwały ale Tego od ktorego wſzelka chwała pochodzi, przeto też BOG im ſwoiey w wſzyſtkich umyſłach dodaie pomocy, y ułożenia ich ubłogoſławia,

Y nie dziwuię ſię ia *Słuchacze*, że BOG tę cnotę nad inne wynoſi, Chryſtus w ſwey Ewangelii oſobliwiey zaleca, y przykładem ſwym naucza y do niey prowadzi, y w pokornych naywięcey ſobie podoba. Gdyż to ieſt ta cnota, ktora inne cnoty wielce wyſokie, trudne y przykre, a zatym wielce przed Bogiem zaſługuiące zawiera w ſobie. Trzy ſą rodzaie pokory, pokora względem BOGA, względem ſiebie, y względem bliźnich. O pierwſzey mowiło ſię indziey, [a] y nie ma nic ciężkości bydź pokornym względem Pana y BOGA naſzego, wyznawać Jego naywyżſzą władzę a ſwoią w porownaniu Stworcy nikczemność, upokarzać ſię przed nayogromnieyſzym Maieſtatem Boſkim. Ale bydź w ſobie y względem bliźnich pokornym, mieć niezmyſloney pokory ducha o czym tu ſię mowi to cnota wielkich trudności pełna, Tak to ieſt wielka bydź prawdziwie pokornym [Auguſtyn Swięty mowi] tak w ſwoich okolicznościach wyſoka, że Ty tylko ſam ktory naywyżſzy ieſteś BOZE, nauczyć iey nas mogleś, uniżywſzy ſwą godność, ſtawſzy ſię człowiekiem, y na wſzyſtkie pogardy wydawſzy ſię; *Tam magnum eſt, eſſe humilem! ut niſi a Te qui ſummus es diſci non poſſet.* Słowa ſą Auguſtyna Swiętego. Filozofowie o wielu cnotach piſali, a ledwie znaydzieſz ktora, aby iey owi Mędrcy nie uczyli. Wiedli oni ſwoich do cierpliwości męſtwa, y weſołego znoſzenia wſzelkiey przeci-
wności

(a) *Domin. Palma hic.*

wności, iako Sokrates całą swoią Filozofią wysilał na to. Zalecali dobrowolne ubostwo, zarzucenie wszelkich dostatkow iako Crates Filozof. Zachwalali czyste życie, brzydzili roskoszy, iako Seneka na wielu mieyscach Xiąg swoich cnotę czystości chwali. Nauczali o czci BOGA, o nieśmiertelności duszy, o nadgrodzie wiekuistey, iako Plato y inni; ale o prawdziwey pokorze nie wiedzieli, ich Filozofia tego gruntu nie doszła, sobie samemu tey cnoty wyuczenie zostawiła mądrość przedwieczna Syn Boski. Jest to reflexya Bernarda Swiętego ktory tak mowi: *O! humilitas virtus Christi, quam Philosophia ignoravit. O pokoro! cnota Chrystusa, o ktorey nie wiedziała Filozofia.* Byli co prawda z ich sekty, ktorzy uciekali od honorow, wymawiali się z urzędow, ustępowali pierszeństwa innym, ale czynili to dla swey chluby, dla wysławienia swey mądrości y siebie. Sama Chrystusowa Ewangelia prawdziwey pokory uczy, Wiara Swięta w niey ćwiczyć y wydoskonalać się każe, iako Cypryan Swięty mowi: *Fides nostra est continua humilitatis disciplina. Wiara nasza iest ustawicznym ćwiczeniem w pokorze.* Wszystkie dobre sprawy, uczynki, cnoty, duchem pokory tchnąć powinny. Ta cichość w umartwieniach, ta cierpliwość w ponoszeniu przeciwności, ta hoyność na ubogiey potrzebie, ta czystość wstrzemieźliwego życia, te o publiczne dobro usiłowania, te nayokazalszych urzędow sprawowanie, powinny bydź zawsze z pokorą złączone. *Fides nostra est continua humilitatis disciplina.* Co, że prawdziwie pokornie umieią, slicznym związkiem łączyć, przeto wszystkie ich sprawy podobaią się szczegulniey BOGU. Umieią oni w skutku pełnić owe Bernarda Swiętego regułę gdzie mowi: *Excelsum te per opera, humilem per opinionem reddas.* Wznoś się przez wielkie y chwalebne dzieła nad innych, ale w mniemaniu y rozumieniu o sobie, rzucay się niżey innych. Jako Chrystus Pan naucza mowiąc; *gdy wszystko uczynicie,* mowicie upokorzonym sercem, *sludzy nie pożyteczni iesteśmy.*

Wiciesz *Słuchacze*, o co to tu idzie? nie o to żebyś się z głębokim nachyleniem uniżał wszystkim, gdyż się y ludziom wszelkiey czci naygodnieyszym takowe padania naprzykrzaią. żebyś podleyszym ustępował tobie powinnego mieysca, bo to iest prożna polityka, na ktorey się zna każdy dobrze. Nie idzie tu y o to abyś był podległy niższym, za wyższych szedł zawsze zdaniem, ich się rozkazami rządził y od nich w obyczaiach y sentymentach dependował, gdyż to iest szpetna podłość niepokory cnota. Ale tu chodzi o to abyś o sobie o swych talentach y doskonałościach miał pokorne mysli, innemi nie pogardzał, z czcią y uszanowaniem był dla wyższych z powinnym względem dla rownych, dla niższych z łagodnością y przyięciem. Ani ty tak doskonały, żeby się wiele złych przywar nieznaydowało w tobie, ani naypodleysi nie są tak uposledzeni aby się w nich nieznaydowało co chwalebney cnoty: Przynaymniey to od pogardzenia naylichszych bliźnich wstrzymać nas powinno, że iedneyże naywyższey ręki są dziełem, do iednegoż Krolestwa maią prawo, a często większe y pewnieysze.

Konkluzya. Naywyższy przykładzie nayglębszey pokory Synu Boski, ktory będąc rowny Oycu, postać sługi na siebie wziąwszy, tak upokorzyłeś się, iż wszystkie wzgardy ponosiłeś chętnie. Jako ta cudna pokora Twoia hańbi wyniosłość potępia pychę nalzą. BOG się uniża, człowiek się wynosi! co to za przeciwność? Pan chwały naywyższey nie tylko nie gardzi wzgardzonemi, ale z niemi przestaie bardziey niż z naygodnieyszemi, ia mam za krzywdę honoru dać im przystep do siebie. Bydź to może że go przewyższam talentami, honorem, godnością, co mnieysza: Ale on mię przewyższa cnotą y łaską u BOGA, co nierownie większa. Nawet y to bydź może, że go przewyższasz wszelką doskonało-

ścią y wysokiemi wielu cnotami? Ale od kogoż? te masz skarby, czyliż ie BOG przenieść na tamtych nie może, y większemi ieszcze ich obdarzyć niż ciebie. Wyniosłość, czyni cię tylko? iak naypierwszego y naywyższego z Aniołow z tych wszystkich ozdob nie wyzuie? y na dno wiekuistey przepaści nie zarzuci. Pokorzmy się przeto przed obliczem Naywyższego, a przez wzgląd na powszechnego Pana y Oyca nie pogardzaymy wspoł sługami y Bracią naszą, ktorzy bydź mogą sędziami naszemi. Amen.

Na Niedzielę XI. po Swiątkach

O nieiakiey dyskrecyi nad złemi.

Propozycya. Czasem złemu dyssymulować trzeba, y zamilczeć, choć co przeciwnego iakiey cnocie widziemy.

Misit digitos suos in auriculas ejus, suspiciens in Cœlum ingemuit, Marci 7.
W puścił palce w uszy iego, weyżrzawszy w Niebo, westchnął.

UWażaliście *Naymilsi* rzecz całą w tey Ewangelii, kogo? iakim sposobem? z iakiemi ceremoniami? liczy Zbawiciel. Co z tym głuchym, o! Boże! nie czynił Chrystus. Odprowadza go naypierwey na stronę od rzeszy, palce w uszy iego wpuszcza, śliną swą usta namaszcza, wznosi w Niebo oczy, wzdycha serdecznie, woła głośno *effetha* to iest otworz się. Dopiero! dopiero! uwolniły się związki uszu y ięzyka iego, że mowić y słyszeć zaczął. Biedasz to, a nie mała bieda! z głuchemi, ktorzy słuchać y znieść reflexyi nie mogą, co

zle dosyć, albo niechcą, co gorsza. Jak o kamień y opokę, tak się o ich uszy ziarna słowa Bożego obiiaią bez wszystkiego pożytku. Namieniay dyskretnie, nie słyszą; mow głośniey y oczywiściey nie słuchaią: wołay z całey siły, użyi wszystkich przemysłow do przerażenia ich głuchoty; uszy się obrażą, tkliwe zbyt y delikatne do słuchania prawdy, zawalone y skaliste do usłuchania tego, co z ich zbawieniem mowią.

Miałbym ia racyą a nie iednę, pomowić tu cokolwiek o głuchocie duchowney, o zawalonych duszy uszach, mowić o tych ktorzy żadney zdrowey y zbawienney uwagi nie słuchaią, za tym dotąd reflektować się nie chcą. O! gdyby niektorzy, tego rodzaiu głuchotą zarażeni, mogli słyszeć! co o nich y na nich mowią: iak się na niesprawiedliwość ich żalą iedni, za przetrzymanie spraw przeklinaią drudzy, na głośne bezprawia, całą gębą gadaią wszyscy. Gdyby się do ich uszu przedrzeć mogły, te sierot ięczenia *&c.* co publiczne dobro, co interessa Oyczyzny, Woiewodztw, do nich mowią, iak same ich sumienie woła y o co strofuie. Nie podobna aby się przecie w swych wadach nie postrzegli, y nie znieśli tey zakaly, ktora honor urzędu ich nie pomału plami. Cudowny Zbawicielu, zawołay na nie, otworz związki uszy ich.

Ja bym sądził *Naymilsi*, że tego wraz y niemego czarta (bo to nie natury był defekt, ale diabelska sprawa, ktory opętał ten zmysł nieszczęśliwego) sądziłbym, że Pan Nayświętszy, wielce surowie przyimie, żwawie nastąpi. publicznie wyrzucać złość y szkody będzie, aleć Chrystus wielce dyskretnie y łaskawie z nim się obchodzi, samym ięczeniem, samym w Niebo oczu obroceniem, zabiega złemu. Y także naysprawiedliwszy Panie, nie złaiesz ostro te głuche diabły? *&c.* tak! dać trzeba czasem diabłu ladaiakiemu pokoy, cichość, pokora,

hardość iego ſkuteczniey złamać może. Są racye dla ktorych y oczywiście złemu nieco pobłażyć należy.

Propozycya. Czaſem złemu dyſſymulować trzeba; y zamilczeć, choć co przeciwnego cnocie iakiey widziemy Ad M. DEI Gloriam.

A kto nie wie, iako wiele zależy na tym, wiedzieć iak ſobie z kim y kiedy poſtąpić, według rozmaitości humoru, natury, według ſpoſobności ſerca, pogody czaſu upatrywać, y rożnie z rożnemi poczynać, inaczey na iednego, inaczey na inſzego zwierza mądrzy łowcy zachodzić zwykli, inſzy żyr temu, inſzy drugiemu ptaſtwu poddaie, ktore złowić myśli. Są bowiem takowi, ktorzy im głębiey w nieprawość zabrną, tym uporczywiey ratowania ſię ſpoſobow chwytać nie chcą, im niebeſpieczniey podpadaią chorobie, tym niecierpliwiey lekarſtwa odrzucaią, im w grubſzych duſzy zoſtaią ciemnościach, tym żwawiey wſzyſtkie światło odmiataią. Wielkiey ducha roſtropności trzeba, zmiarkować nay-pierwey, co ktoremu pożyteczniey. Czyli iuż ſkancerowany członek odciąć? czy ieſzcze do czaſu z lekka obwiiać; Czy mocną ręką gnoy wyciſnąć? czy wrzodowi tkliwemu dogadzać, aż ſię ſam rozpuknie. Nie zawſze na wyſtępki oſtro bić trzeba, czaſem dla większego pożytku nieco pobłażyć należy złemu [a] Z tey ia rozumiem przyczyny Pan BOG, na urzędzie wyſtawionych, rozlicznym imieniem nazywa; iuż Łowcami zwierząt, iuż rybołowami. (b) iuż Paſterzami trzody, iuż Wodzami, iuż Nauczycielami ludu, żeby według rozmaitości potrzeby, rozmaite na ſiebie Oſoby brali, iako o ſobie Apoſtoł mowi: *Wſzyſtkim ſtałem ſię wſzyſtko, abym pozyſkał wſzyſtkie.* (c)

 Potrzebną

(a) *Peragit tranquilla poteſtas quod violenta nequit.* Luc. (b) *Ecce ego mittam piſcatores multos & piſcabuntur & poſt hæc mittam eis venatores, & venabuntur* Jerem. 16. (c) 1. *Cor.* 9.

Potrzebną regułę u Eklezyastyka zostawił Duch Swięty w tym punkcie, gdzie mowi: (a) *Niech idzie z tobą słowo pokoiu y sprawiedliwości.* (b) *Prosequatur te verbum pacis & justitiæ.* Ktożkolwiek iesteś, ktory innych poprawiać, karać powinieneś; czyli to Rodzice względem dzieci waszych, czyli to zwierzchności y urzędy względem podległych prawom y stanowieniom waszym, czyli to my szafarze słowa Bożego y przestrzegacze praw Jego; nie iedno rodzaynemi słowy, nie iednym stylem mowić prawdę winniśmy, ale iuż spokoynych słow, iuz surowszych według sprawiedliwości użyć: *Prosequatur &c. Niech idzie z tobą słowo pokoiu y sprawiedliwości.* Jak to zle, zawsze spokoynie, łagodnie, z cudzemi defektami obchodzić się, tak to podobno gorzey zawsze ostro bić, y przykro następować. Nie zawsze szermuy ostrym słowa Bożego y prawd Jego mieczem, puścić częściey y płazem należy. Mamy przykład oboich tych tak przeciwnych sposobow, w iednym Chrystusie, y pod czas iednegoż aktu, kiedy do Jerozolimy z tryumfem wieżdżał; przyiął naypierwey wdzięcznym sercem prostego pospolstwa y dzieci okrzyki, nadobne ich witania, płakał zaraz potym, do miasta doiezdzaiąc. (c) Już ci do Kościoła wszedłszy, surowie powstał na kupuiące y przedaiące, a bicz urobiwszy, mocno chłostał y z Swiątyni wypędził. Według potrzeby y mieysca, według osob y czasu, iuż politowania łzami serdecznemi okazał, iuż z affektem zachodzących sobie przyimuie, iuż straszliwie biie y karze Czas iest na wszystko Duch Swięty mowi. (d)

Tę naukę, swoiemu Uczniowi Tymoteuszowi, wypisał

Doktor

(a) Ecclci 5. (b) *Manus nec solis ossibus constat, alias esset inflexibilis, nec sola carne & nervis, alias retinendi non haberet vires, sed ex utroque, ex duris & mollibus partibus componitur* Galenus. (c) *Lucæ* 16. (d) *Omnia tempus habet. Tempus plantandi tempus evellendi, tempus occidendi tempus sanandi, tempus tacendi, tempus loquendi tempus ridendi.* Ecclci 3.

Doktor narodow. *Prædica verbum, infra opportune importune: argue, obſecra, increpa, in omni patientia.* Opowiaday ſłowo Ewangelii, ale, nie iednego używay w tym opowiadaniu krztałtu; lecz raz naſtąp żwawie z importunią, nie wcześnie drugdy czas obieray, iuż ſłowy karz iuż upraſzay. Łay, ale w wſzelkiey cierpliwości, abyś nie zepſuł, coś poprawić umyslił. Y toć to rozumiał Zbawiciel, mowiąc do Apoſtołow. (a) *Miycie w ſobie ſol. Habete in vobis ſal.* A co zwyczaynieyſzego y potrzebnieyſzego do zaprawiania potraw, y uczynienia ſmaku nad ſol, dla czego też Mędrcy wielkie pochwały tey daią; ieden mowi, *nihil utilius ſole & ſale,* nic pożytecznieyſzego nad ſol y Słońce, inni, zowią powſzechną potraw wſzyſtkich okraſą, duſzą ſtołow, darem coś Boſkiego w ſobie maiącym iż z złych potraw y nieſmacznych czyni dobre y guſtowne. (b) Ale kiedy według miary y potrzeby potrawy, użyta będzie inaczey, ieżeli albo nie doſoliſz co złe, albo przeſoliſz co gorzey, ſmak zepſuieſz, dla tego Pliniuſz dał ſwoię zdanie, gdy go proſzono aby opiſał naturę ſoli. *eſt optimum, peſſimumque menſæ condimentum.* Jeſt to ieden zaprawowania ſtołow rodzay, y naylepſzy y naygorſzy. Atoż, z tych przyczyn ſwoie Apoſtoły uczy Zbawiciel, *aby mieli w ſobie ſol,* to ieſt pewne umiarkowanie żarliwości, dyſkrecyą ducha, według miary roſtropności y rozſądku.

Wieleſz to my (ba y wy *Słuchacze*) wiele! widzieć możemy, co ſię w brew prawom Boſkim y ludzkim dzieie. Wiele ſię o te naſze obiia uſzy, pod te podpada oczy. Wiemy co ſię w owey y w owey kamienicy, co w owych pokątnych ulicach &c. y iużeż to na ambonie wywoływać, iuż żwawie piorunować? lepiey zamilczeć, niż relacyą niewinnych gorſzyć. Szpetna to cenſura, ktorą Apoſtoł niektorym gorliwſzym że-

lantom

(a) *Marci 6.* (b) *Divinum eſt aliquid ſal* Homerus.

ſantom daie: powiadaiąc tak o nich. [a] *Maią żarliwość BOGA ale nie według umieiętności.* nie roſtropną, nierozumną nie wiedzą gdzie czego użyć, gdzie co przyłożyć, tenże plaſtr na delikatne oczy co y na pięty kładą. Miał Natan Prorok karać Dawida, za cudzołoztwo y zaboyſtwo, y od przypowieści począł, iakoby innego kogo oſkarżaiąc przed Krolem, ſwoich dość trzod maiąc; wydarł owieczkę ſąſiadowi ktory tylko miał tę iednę: zabił y apetyt ſwoy y przychodnia nakarmił: y rzekł do Dawida, coż ſądziſz o takowym człeku, ſprawiedliwy Panie: y dopiero tłumaczyć myśl ſwoią, wyrzucać okrucieńſtwo, bezbożność, nieſprawiedliwość Krolowi począł. *&c.* Trafić ſię może y teraz drugi ſwawolny Dawid, ale Potentat, Pan możny, wielowładny, ktory cudzych patrzy Berſabeek, na ubogich Uriaſzow dobro y życie dybie, oſtrożnieſz Duchowni Natanowie, z wolna, z daleka, wyſtępek y ſrogość iego okryslay, żebyś bardziey nie zraził, y bez pożytku nie pracował. [b]

Alboż my nie mamy doſyć na ſobie doświadczenia, iak to teraz dowcipni y domyslni ludzie: czaſem y nie myslemy tchnąć niektorych, przecięć oni to do ſiebie pociągaią, ſobie applikuią, y roznoſzą nas że to im iawnie przymawiamy, dopieroż co by nie gadali, żeby umyslnie na ich oſobiſte wyſtępki naſtąpiliśmy. Z tych ci to niedyſkrecyi ducha, tracą do nas ſerce, wſtręt od Kazań biorą, z złych gorſzemi ſię ſtaią. Trzeba wielkiey konſyderacyi, czy nie zbawienniey by minąć iakbyś nie widział; zamilczeć iakbyś nie ſłyſzał. *Qui conſideratus eſt ad loquendum ſentiet malum.* (c) mowi Mędrzec *Kto nieuważny ieſt w mowieniu, uczuie złe.* Bo, lubo to pewna że urzędy, y ktoregożkolwiek rodzaiu juryſdykcye, maią obligacyą

(a) *Æmulationem Dei habent, ſed non ſecundum ſcientiam* ad Rom 10.
(b) *Ignem gladio ne fodito* adag græc. *ſeu nunquam impune magni carpuntur*
(c) *Prov.* 13.

cyą z charakteru fwego, przeftrzegać złego; wykorzeniać wyftępki ale, że do tego końca otrzymania, wieloliczne fą drogi, fpofoby, y śrzodki do ich roftropności, do ich rozfądku należy, obrać ktory teraz, w tych okolicznościach fkutecznieyfzy bydź może, ktory potrzebnieyfzy. Na dzieci dość zakrzywić palec, pogrozić, iuż fię zbyt boią; lekką ręką, rozgą zaciąć iuż nie utulenie płaczą, innych iuchtowego grzbietu, mocno korbaczem zwalić ledwie co uczuią. Lwy koguciego piania lękaią fię, a na wrzasliwy głos trąb, w kotły bicia, frożeią. Sama tedy rożność natur, humorow rozmaita fkłonność, wyciąga tego częfto, żeby nie z iedną zawfze oftrością poftępować z złemi.

Co to profzę było? co w Xięgach Daniela czytamy: o ukaraniu bezbożnego świętokradcy Baltazara: Sprawuię on ucztę czyli iakąś kollacyą: z Kościoła kielichy y inne naczynia złote przynieść y z nich pić każe y fam piie. Coż fię dzieie? *Ato, pokazały fię na ścienie palce, iakoby pifzącey ręki, na przeciw lichtarzowi w śrzodku ftoiącemu. Contra candelabrum.* (a) A coż to za fpofob ukarania, Baltazar Kościoły zkrzywdził, złupił; Baltazar bałwochwalca, ofiaruię złotym frebrnym pofągom. Baltazar ofoby wfzeteczne nafprowadzał, y wfzyftkie nałożnice a tu ręka wściągniona przeciw luftrom, lichtarzom y dekret nie tuż zaraz na przeciw Krola, ale na przeciw lichtarzowi. Co na Pańfkich falach illuminacye winny? że fię przynich tyle złego dzieie. Zdaie fię to bydź dyfkrecya, y refpekt nie iaki Krolewfkiey Baltazara ofoby. Że ta ręka nie zaraz w niego uderzyła, nie ku niemu profto uderzona y fkierowana była? ale zdaleka, y to tylko na umbry na cień pifząca y dano mu dość czafu, żeby taką przeftrogą poprawiał fię. Ci kto-
rzy

(a) *Nil neceffe bis pungere non calcitrantem, cui fua ratio eft magiftra fua confcientia virga.* Hieron. *Nobilis equus umbrâ virgæ regitur, ignavus nec calcaribus*, Curtius.

rzy lwy, słonie, y inne srogie zwierza wychowuią, y laskawią; kiedy chcą ukarać y nastraszyć straszliwe one bestye, w oczach ich szczenię iakie, psiątka acz niewinne, chłoszczą y biią, aby się lwy strachały y w boiazni trzymały. BOG sam, Dawida prożność chcąc ukarać, iż woysko swe dla prożney chwalby ktorą pokładał w liczbie żołnierstwa, regestrować kazał podobnego respektu nad osobą Krola użył, powietrze tylko na lud iego nie na niego samego przepuściwszy. (a) W Xięgach tychże Krolewskich, mamy o wnuku Dawida Jerobo-amie, ktory był z Salomona zrodzony, rzecz taką. Ten bezbożny Pan, ołtarz wystawiwszy bałwanom, sam w osobie swey, na ołtarzu onym ofiary czynił, aż z natchnienia Bożego ieden z Prorokow przybiegłszy, stanął na przeciw ołtarzowi owemu, y w duchu Pańskim wołać począł słowy temi: *Ołtarzu! ołtarzu! to mowi Pan, oto się ołtarz ten rozpadnie, y wysypie się popioł ktory w nim iest.* Tak bezbożnemu ofiarownikowi przepuścił Prorok, a surowość swą y żarliwość obrocił na ołtarz bałwochwalski. Są racye, bywaią przyczyny, dla ktorych, y oczywiście złemu przepuścić do czasu potrzeba, a iakoby do innych obrocić się, zeluiąc niewinnie aby owi brali na reflexyą, a takową waszą dyskrecyą poprawiali się, y wstydzili się tego, że się z niemi tak łaskawie, tak podchlebnie obchodziemy, iakobyśmy nie wiedzieli o ich sprawkach, y na ich ciężkości nie znali się.

Ktore zaś bydź mogą, takowego respektowania y pobłażania przyczyny; krotko zebrane przywodzę. *Pierwsza* Jeżeli upominania, nic nie pomagaią, owszem przyimować ie zli nie chcą, y znieść nie mogą, a podobno ieszcze tym się gorszemi, iak gdyby na złość staią; w ow czas ustaie przyczyna obligacyi naszey, y dobrego usiłowania, gdzie słuchać nie chcą

(a) 3. Reg. 13. *Exclamavit contra altare in sermone Domini, altare altare &c.*

chcą, tam darmo ſłow drogich nie pſuy Piſmo Swięte mowi: [a] W Narmii ſą pola przeciwną naturę od inney ziemi maiące, że im więkſze ſpadaią deſzcze tym bardziey kamienieią zaś na ſuſze naygorętſze wilgotnieią y błoto ſię na nich czyni. [b] Nie wyleway ſłow na takowe ſerca role, ktore ztąd w uporczywſzę wpadaią zatwardziałość. *Druga.* Są też iedni dośyć w ſobie boiażliwi, y piękny wſtyd maiący, ktorzy ſami ſię w ſwych upadkach podſtrzegać zwykli, y wſtydzą uczynku; gruba byłaby nie dyſkrecya, owſzem okrucieńſtwo, na takowych ſurowo naſtępować. Sokrateſowi iednego z uczniow o pewne wykroczenie donoſzono, co doniesiony ſłyſząc, pełnym wſtydu rumieńcem zalał ſię, rozſądny Filozof, nie chciał iuż daley ſkarżenia na niego ſłuchać mowiąc: *Jam bene eſt! incipit erubeſcere. Już dobrze, iuż dośyć, zaczyna ſię ſam wſtydzić.* *Trzecia* Nie ma też racyi, ludzi rozumnych, polityсznych, mądrością y honorem rządzących ſię, iaſnemi otworzyſtemi terminami karać, dośyć dla takowych z daleka natrącić, przez przypowieść reflektawać: iako Mędrzec powiada [b] *Roſtropnego iedne ſłowo prędzey poprawia, niż ſto plag głupiego.* *Czwarta* Dopieroż kiedy ſą toſi. do ktorych więkſza y pierwſza należy obligacya, złe poprawiać. Są od tego bociany z dobrym noſem, do ktorych należy, łąki od żab oczyſzczać. We wſzyſtkich zaś okolicznościach, pamiętać na bliźniego miłość, na ſłabość natury, na naſze też właſne wyſtępki, potrzeba aby w ſurowości gorliwego ducha nie wykroczyć. Wzięte ieſt u dawnych Oycow przyſłowie: *Wolemy za miłoſierdzie, niżeli za ſprawiedliwość bydź karani.*

Wiemy z Ewangelii, dla czego Chryſtus Pan, ciężki a

(a) *Ecclci 32. Ubi non eſt auditus non effundas ſermonem* (b) *In Nariniensi agro ex umbre pulverem, ex ſiccite ſieri lutum.* Plin. l 3. c. 4.
(b) *Plus proficit apud prudentem correptio, quàm centum plagæ apud ſtultum.*

kilkakrotny upadek przepuścił na Piotra; Sam Zbawiciel racye tego wynurzył: *O to aby y ty nawrociwszy się potym, utwierdzałeś Braci twoich.* to iest zeby wspomniawszy na swoią ułomność, miał politowanie nad słabością innych, y nie tak ostrze z niemi poczynał. Miło nam, kiedy nasze występki umieią wymawiać inni, y ochraniać; kiedy z nami urzędy dyskretniey y łaskawiey obchodzą się; toż y z drugiemi czynić winniśmy, ile to bydź bez naruszenia sumnienia naszego może. Y nic ia przez to nie podchlebuię złemu; nie dodaie im większego serca do dalszych ladaiakości kiedy mowię, że czasem złemu dyssymulować trzeba, y zamilczeć choć co oczywiście przeciwnego cnocie iakiey, widziemy: bo takowa dyssymulacya, iest znakiem ostatniey slepoty ciężkiey zatwardziałości grzesznikow o ktorych iuż poprawie zdesperowano, kiedy ie tak w kale y w głębokości grzechow zostawuią: iako Jeremiasz mowi o Babilończykach. (a) *Staraliśmy się o Babilonią a nie iest uzdrowiona, zarzutmyż ią.* Dyssymuluiemy złym, czasem, kiedy o ich polepszeniu desperuiemy. Albo na ich samych sumnienie zwalamy ciężar, żeby się wzdy sami raczyli kiedyżkolwiek reflektować. Albo że o innych sposobach ratowania namyslamy się, ktore to racye nic złemu nie podchlebuią. Nie mogą ztąd! nie mogą nic ludzie ladaiacy wnosić, kiedy się czasem nad niemi używa dyskrecyi: że naprzykład tyle nam złego uchodzi! że te y te zbrodnie BOG dyssymuluie ieszcze, y dyssymulować dopuszcza! że przez szpary iakoby patrzemy na przesladowania niewinnych, na uciemiężenia uboższych. Nie idzie ztąd, *kto milczy zdaie się approbować, pozwalał, chwalił.* Milczemy! bo musim, milczemy! bo obligacyi mowienia nie mamy, kiedy y nadziei poprawy nie mamy, iuż to zdesperowany pacient, kiedy mu Doktor nic nie broni czego tylko ow zapragnie.

Konkluzya. O! BOZE a co mi potym, że Ty mi dorad

(a) *Jer. 15.*

dotąd wybaczałz, y fwym namieftniczym władzom wybaczać dozwalałz. Ja śmiałości co prawda w grzefzeniu nabywam, y co raz zuchwaley y zuchwaley przykazania Twoię łamię: ale y Ty więcey nabywafz prawa okrutnieyfzego y cięźfzego potępienia moiego. Wielka ieft twego Mędrcy, Salomona, refl.xya gdzie mowi: *Miſereris omnium, quia omnia potes. Maſz miłoſierdzie nad wſzyſtkim? bo wſzyſtko możeſz.* Jefzcze y iefzcze odkladafz karanie, wytrzymuizfz długo; bo wfzyftko to fobie nadgrodzić możefz, bo w momencie możen iefteś te wfzyftkie pogardy dyffymulacyi y litowania twoiego poweto-wać. Dla czego, *Miłoſierdzia takiego nad ſobą ia nie chcę,* teraz grzefzę, teraz karz, tu przewiniam? tu mie uderz. teraz wy-kraczam? w tym momencie naprowadź mię na drogę przy-kazań, nic mi tu nie wybaczay, byleś w wieczności wyba-czył wfzyftkiemu. Oświadczam fię zaraz, dobrego Samuela fercem: *Mow Panie bo ſłuchał będzie ſługa twoy.* Cokolwiek zdrożnego obaczyfz wnet nakieruy. Cokolwiek zepfutego? napraw. Cokolwiek przeciwnego przykazaniom y chwale Twoiey, mow, fłuchać będzie fługa twoy. Amen.

Na Niedzielę XII. po Swiątkach.

Trzeba nam koniecznie duſzę zbawić.

Propozycya Wiele do fprawowania dofkonałego urzędu, y powinności nafzych należy, mieć często uwagę na to, że nam trzeba koniecznie dufzę zbawić.

Quid faciendo vitam æternam poſſidebo. Luc. 10.
Co czyniąc, żywot wieczny oſiągnę.

A co powinnieyszego nam Chrześciańskim ludziom? co potrznbnieyszego nad to? iako pytać co czynić, iaki życia prowadzić sposob żeby wiecznego nie utracić. Toć to *Naymilsi* rozum nasz bawić; ten interes myśli nasze naywięcey zatrudnić, te pragnienie serce y wszystkie chęci w nieuspokoioney trzymać powinno: co czynić, aby ciebie Swięta Swiętych Oyczyzno, iedyny istotnego uszczęśliwienia naszego terminie doyść y osiągnąć, żeby ciebie wiekuiste błogosławionych Krolestwo odziedziczyć. *Co czyniąc osiągnę żywot wieczny.* Interes ten iako iest ieden z naypowinnieyszych dla nas, tak iednym z naypotrzebnieyszych. Jest *naypowinnieyszy!* bo tak obowiązani iesteśmy do starania się o zbawienie nasze, że y BOG sam, chociaż iest Stworcą y absolutnym Panem naszym, przez wszystką wszechmocność swoię, od tey nas powinności absolwować zupełnie y uwolnić nie może. Wszystko BOG też nasz może, y stworzyć nas mogł bez nas, ale nas zbawić bez nas nie może, kiedy do używania wolności y rozumu przyidziemy. Ci nawet, ktorzy są od wiekow przeyźrzeni, że maią bydź pewną pastwą wiekuistego ognia, maią niewzruszoną obligacyą, usiłowania o zbawienie swoię, ponieważ y oni nie z inney racyi od wiekow przeznaczeni są na potępienie, tylko że przeyźrzał BOG, iż takowemu obowiązkowi ktore mieli w staraniu się o Niebo, swych czasow nie mieli zadosyć czynić. Więcey ieden Swięty powiada, że nawet nieszczęśliwi potępieńcy ktorzy na tym wszelkiey naywiększey nędzy staneli terminie, noszą na sobie nie zgluzowany charakter, powinności wnętrzney starania się o Niebo, to ow ogień piekielny karze y całą wiecznością karać będzie, że tey obligacyi zadosyć nie uczynili. Mędrzec mowi, że tak iest istotna człowiekowi obligacya, usiłować o zbawienie, ia-

ka bydź człowiekiem, ponieważ iego ieſt ta expreſſya (a) *BOGA ſię boy, ſtrzeż przykazania Jego albowiem to ieſt wſzelki człowiek.* iakoby mowił, co żyiącemu ieſt życie, co rzeczy każdey właſna ſwoia iſtota, to ieſt ieſtectwo każdego człowieka, obowiązek wnętrzny ſtrzeżenia przykazań Boſkich, lękania ſię ſurowości Jego. *hoc eſt enim omnis homo*, iako żaden z ludzi bydź nie może aby nie był ſtworzeniem BOGA, tak żaden bydź nie może aby nie miał powinności, bać ſię BOGA, zachować przykazania, uſiłować o zbawienie, bo to ieſt *wſzelki człowiek.*

Interes ten ſtarania ſię o zbawienie, ieſt oraz iednym z naypotrzebnieyſzych dla nas. (b) Bez wſzyſtkich ſpraw obeyść ſię abſolutnie możeſz. Bez tey fortuny, o ktorą tak troſkliwie zabiegaſz: bez tych przyiazni, o ktore ſię nieuſpokoienie ſtaraſz: bez tey czci honorow na ktore robiſz, życie prowadzić możeſz; a podobno y ſpokoynieyſze, nie tak kłopotliwe bez nich niż z niemi, ale bez ſtarania ſię o zbawienie bydź nigdy nie możeſz, tylko oſtatecznie nieſzczęſliwym. Ta to ieſt ſprawa, naypilnieyſza dla nas, ta! o ktorey Zbawiciel w Ewangelii: *troſzczeſz ſię o wiele, ale iedno tylko ieſt potrzebno.* Na czego otrzymanie, wſzyſtka troſkliwość ieſt chwalebna, żadna nie zbyteczna. *Zabawa nad wſzelkie zabawy ieſt zbawić duſzę*, mowił ieden: *Negotium negotiorum eſt ſalvare animam.* Bo coż nam po wſzyſtkim, ieżeli Ciebie iedyne, y iedynie nas ubłogoſławiaiące dobro chybiemy, y utraciemy.

Te tak potrzebną prawdę, że, *trzeba nam duſzę naſzą koniecznie zbawić*, na Kazanie dziś biorę. w tych terminach o tym mowiąc.

Pro-

(a) Eccleſ. 12. (b) *Summas partes, ſalus, quæ ſumma eſt, occupet, iam non prima, ſed ſola* Eucher.

Propozycya. Wiele do ſprawowania chwalebnego powinnośći y urzędow naſzych pomaga, mieć częſtſzą uwagę na to, że nam koniecznie trzeba duſzę naſzą zbawić. Ad M. DEI Gloriam.

Zgodne ieſt Oycow Katolickich zdanie, że cokolwiek w obyczaiach niegodziwości, w ſtanach ktorychżekolwiek wyſtępkow, w urzędach bezprawia! w Chrześciańſtwie grzechow? tedy to wſzyſtko, ieżeli nie zawſze to częſtokroć pochodzi z nieuwagi, z defektu nieuważania tego, co w owych okolicznościach uważać powinni. *Spuſtoſzeniem ſpuſtoſzona ieſt wſzyſtka ziemia!* (Jeremiaſz mowi) a dla czego (a) *bo nie maſz żadnego, ktoryby rozważał ſercem*, ktoryby ieſzcze pomyslił o ſpoſobach, zważył naſtępuiące złe konſekwencye. *Ginie ſprawiedliwy* [inny z Prorokow utyſkuie] (b) *poniewaž nie maſz ktoby uważał w ſercu ſwoim*, przez to tryumfuie bezbożność, ięczy uciążona niewinność? ginie cnota, pomnaża ſię wyſtępek: że nie maſz aby kto nad takim bezprawiem pomyslił. *Day BOZE aby madrzy byli y rozumieli, a oſtateczne rzeczy opatrywali.* (c) Mądry, gdy co ſprawować umysla, naypierwey w mysli ſwoiey zważa koniec, dla czego to czynić poſtanowił, przeto u Filozofow, koniec zamyslonego dzieła, zowie ſię naypierwſzą przyczyną ſprawy, a nayoſtatnieyſzą w ſkutku, y tak; ma kto mysl Pałac w tym kſztałcie murować, do tego końca przyſpołabia materyały, zbiera rzemieslniki, fundamenta kopie, tego wſzyſtkiego nakładu, y tych prac naypierwſzą ieſt przyczyną, umyslony Pałac acz on na ſamym oſtatku ſtanie, y te wſzyſtkie uſiłowania zakończy. Toż o innych robotach y rzemieſłach mowić: Malarz dla tego pewne farby ſpoſobi, rozbiia płutno, gotuie pędzle, pierwſze linie czyni, że poſtanowił u ſiebie obraz nieiaki wymalować, y ten w mysli u niego założony koniec, w każdey do tego ściągaiącey ſię robocie

(a) *Jer.* 12. (b) *Jſaiæ* 57. & *Rara finis cognitio, multorum eſt perditio.* (c) *Deut.* 32.

bocie iest mu obecny, y nań iako na cel iaki zawsze patrzy w swych pracach. Tym się (według Teologow) akcye człowieka od siebie rożnią, iż iedne bywaią ludzkie, drugie nie iak ludzkie, ich terminami mowiąc, *humanæ*, a insze *hominis*, iedne rozsądne, rostropne, rozumne, drugie nie rozumne, nierozsądne. Rozumne? kiedy się sprawuią dla pewnego umyslonego końca, y obieramy srzodki sposoby do ich działania, takowe, iakiebydź u siebie osądziliśmy dobre, zgodne do końca, y skuteczne. Drugdy bywaią akcye człowieka nie rozumne, y prawie nie iak ludzkie, gdy co oslep czyniemy, nic nie założywszy sobie za koniec sprawy, tylko za impetem przewyższaiącey passii co czyniąc, iakie więc bywaią sprawy dzieci albo uczynki głupich, albo szalonych, albo nierozmyslnych.

Proszesz ia was *Naymilsi* ktory iest koniec nas ludzi, albo ktorzy koniecznie bydź powinien, życia, stanu, spraw wszystkich naszych koniec naypierwszy, naycelnieyszy, naypowszechnieyszy, ieżeli nie ten? *Zbawić duszę swoię*. Tę naypierwszą intencyą w wszystkich swoich zewnętrznych sprawach miał Pan BOG ta od wieku z nim y w nim była, iako BOG iest Bogiem od niezmierzonych wiekow, tak ten koniec od owey odwieczney bytności swoiey miał u siebie, *Zbawić człowieka. Ante constitutionem mundi elegit nos ut essemus Sancti. ad Ephes.* 1. Wiekuiście ten termin wszystkim, a wszystkim w powszechności, poprzedzaiąc ich wszelkie zasługi, ile z siebie wyznaczył. żadnego z tey drogi nie zrzuca, chyba się sam złosliwie z niey zedrze y zrzuci. Te ubłogosławienia mieysce, te nieskończoney chwały Krolestwo, te Niebo, dla nas ludzi naypierwey iest stworzone, co piekło nie dla ludzi lecz dla złych Aniołow ubudowane. Y to to iest, co naywyższy Sędzia Chrystus na ostatecznym sądzie opowie potempionym, w tych terminach swoy dekret wyraziwszy: *Jdźcie przeklęci na ogień wieczny, ktory nagotowany iest diabłu y Aniołom Jego*.

Co

Co że tak ieſt, iż poprzedzaiącą wolą ſwoią BOG nam ten założył, cel y koniec? toć w wſzyſtkich ſprawach, w naypierwſzey myſli zbawienie naſze mieć winniśmy, ponieważ [iako ſię rzekło] koniec działania takiego pierwſzy powinien bydź w intencyi. Ten koniec tak ieſt poſpolity wſzyſtkim, iż rownie ieſt wyznaczony dla ubogich iak maiętnych, wzgardzonych u świata iak dla wziętych y chwalebnych, proſtych y uczonych. O każdym z nas w oſobności BOG mowi: (a) *Na chwałę moią ſtworzyłem go, ulepiłem go, y uczyniłem go.* Ten koniec ieſt poſpolity ieſzcze, y bydź powinien wſzyſtkim akcyom naſzym, do wſzyſtkich ſię ſpraw przyłączać y przykładać powinien, iako Apoſtoł nakazuie. [b] *Czyli iecie, czy piiecie, czyli co innego czynicie, wſzyſtko na chwałe BOGA czyńcie.* Ten koniec dla nas wyznaczony, iako był naypierwſzy, y w myſli BOGA y w wſzyſtkich ſprawach Jego: bo y z Bogiem od wieku chęć ta ſzczera zbawić nas, była; y wſzyſtko do otrzymania końca tego dla nas ſkierował, podobnie y w nas ſamych, y w wſzyſtkich ſprawach naſzych, naycelnieyſza ta myſl bydź powinna. *Ze trzeba nam koniecznie duſzę naſzą zbawić.*

Na to, na to' dał nam BOG tę życie, w życiu te ſpoſobności, w ſpoſobnościach powołał do pewnego ſtanu. W tym ſtanie oddał pewne każdemu urzędy, zabawy, rzemieſła, żebyśmy tych wſzyſtkich okoliczności używali, iako ſrzodkow do tego końca, pilnie zważaiąc żeby naypryncypalnieyſzey Stworcy naſzego intencyi, a naſzey naypierwſzey obligacyi, y naypierwſzemu owemu powołaniu, ktorym nas BOG przed naſzym ieſzcze ieſtectwem powołał [*byśmy zbawieni byli*] zadoſyć uczynili. Co pewnieyſzego, iako w tych wſzyſtkich okolicznościach naypierwey mieć uwagę na to, iż w nich, przy nich, przez nie, *trzeba nam koniecznie duſzę zbawić.* Sprawiedliwa

(a) *Jſaiæ 43. Jn gloriam creavi eum, formavi eum, & feci.* (b) 1 ad Cor. 10.

śliwa iest y zbawienna! dać czas nieiaki mysli, czyli tylko ten
kształt, y sposob życia, ktorego się teraz trzymam, nie iest
temu końcu przeciwny y zdrożny, czyli tylko od terminu nie
zbłądzę? ieżeli tą drogą iść będę, iak idę. Kiedy Pan zda na
sługę poczciwego interes; a interes większey uwagi, od ktore-
go nie tylko Pana honor, ale więcey samego owego sługi szczę-
śliwość zależy, zapewne ieżeli ma cokolwiek rozsądku, y pię-
knego umysłu, wszystkiey usilności przyłoży, y co mu tylko
rozum sposobow, dowcip przemysłow natrąci, wszystkich się
chwyci, ażeby y dyspozycyom Pana, y swoiemu dobru do-
godził. Tobiasz młody, za wyraźną nauką Swiętego swoiego
przewodnika Rafała, do domu Raguela powinnowatego
wszedłszy, zaraz się temi oświadczył słowy. (a) *Ja tu dziś,*
ani iest ani pić będę, aż upewnisz y stwierdzisz prożbę moią, y obie-
casz mi corkę Twoią. Dawid poty uspokoionym nie zostal, aż
przemyslił sposob, y pewność opatrzył, zbudowania Kościo-
ła publicznego BOGU. [b] Tak wszyscy inni, honor iako-
kolwiek swoy albo Pana kochaiący, interes tym mocniey po-
pieraią, im usilniey na nich bywa zdany. Interes zbawienia
naszego? iest to interes chwały BOGA, a naszego szczęścia,
honoru Stworcy, ubłogosławienia stworzenia Jego, to podro-
ży życia? terminem to, żeśmy stworzeni? końcem, to łask Bo-
skich, y wszystkich darow nam danych, dopełnieniem, to ta-
iemnic Syna Bożego y zesłanego na świat Ducha nayświęt-
szego, ostatecznym umysłem, abyśmy zbawionemi zostali. O!
iako niewdzięczny iestem ieżeli tę chęć y serce BOGA szaco-
wać nie umiem, iako bezbożny, ieżeli tak wielką łaską pogar-
dzam, iak zaslepiony? ieżeli nic na taki cel wszystkiego uszczę-
śliwienia moiego nie patrzę.

(a) *Tobiæ 7.* (b) *Votum vovit Deo Jacob, si introibo in tabernaculum domus meæ, si ascendero in lectum strati mei si permisero somnum oculis meis & dormitationem palpebris meis, donec inveniam locum Domino, & tabernaculum Deo Jacob.* Psalm. 131.

Moim zdaniem większey y ſtraſzliwſzey pobudki nie maſz do uſilney o zbawieniu duſzy myśli, iako owe Chryſtuſowe słowa: *Quid prodeſt homini? Na co ſię zda człowiekowi, choćby świat cały zyſkał, jeżeli zgubę ſwey duſzy znieſie.* O Boże! gdyby tę iednę reflexyę, każdy miał w pamięci, tak wyperſwadowany ieſtem; że nie byłoby ani tego w handlach podeyścia, w Magiſtratach nieſprawiedliwości, zdzierſtwa w podatkowaniach, ta iedna uwaga miałaby moc utrzymać każdego w powinnych karbach ſwego urzędu. Tę nayświętſzego prawodawcy naſzego regułę na ſercu ryſować, mieć na pamięci, rozważać w myśli, ſtawiać w oczach, piſać na ścianach należałoby, tak, iako o innym przykazaniu BOG kazał ludowi ſwoiemu. (a) Cała Chrześciańſkiego życia doſkonałość, całe zbawienie naſze, na tych dwoch zależy punktach. *Unikay od złego. Czyń dobrze.* Zaś ta uwaga; *Trzeba nam koniecznie duſzę zbawić*, obiedwie te prawdy zawiera w ſobie, każe uciekać od tego wſzyſtkiego co duſzę gubi, każe czynić to wſzyſtko, co ią o zbawieniu upewnić może.

Jednę tylko duſzę mamy, gdy tę tracę, wſzyſtko dobro z nią tracę, nic nie zoſtanie coby mię iakokolwiek cieſzyło, y czyniło nadzieię. Trafić ſię to może, y trafiało częſto, że dla wielkiey przyczyny może kto pozwolić aby mu urznięto nogę, bo ma drugą; wyłupiono oko bo zoſtanie drugie, owſzem bydź mogą przynaglaiące racye, że y obie ręce, obie nogi uciąć: obie oczy wyiąć ſobie dozwoli, bo ieſzcze abſolutnie żyć może, ale żeby mu ucięto głowę, dla iakowego doczeſnego dobra; nie przyſtanie nigdy, bo tylko tę iednę ma, y od tey całe życie zależy. Podobnie rezolwować ſię na zgubę duſzy nie może

(a) Deut. 6. *Erunt verba hæc in corde tuo, meditaberis in eis ſedens in domo tua. & ambulans in itinere, dormiens, atque conſurgens, ligabis ea in manu tua, & movebuntur inter oculos tuos, ſcribesque ea in lumine, & oſtiis domus tuæ.*

może, kto przenika, że z nią y ciało, y wſzyſtkie iego ukontentowania, roſkoſzy, giną koniecznie.

Sama duſzy zacność, wyſoki iey ſzacunek, oſobliwſze doſkonałości, wymuſzaią po nas, uſilnego ſtarania aby przy ſwym została ſzczęściu, przy ſwey czci, y dziedzictwie, ktore iey ſą powinne. Ten obraz naywyżſzego Stwórcy ktory na ſobie noſi ta nieśmiertelność ktorą ieſt zaſzczycona. (a) Ten ſkarb krwi Zbawiciela y zaſług ktory w niey złożony. Te prawo do iednegoż z Bogiem Kroleſtwa, ten wſzyſtek okup y koſzt ktory Syn Boſki dla niey łożył! (b) czyliż nie pokazuią iaśnie że takowych doſkonałości duſzę zbawić potrzeba. Ze koniecznie należy ten talent tak oſobliwy, ten ſkarb dochować y oddać Panu.

Przyſłowie u dawnieyſzych Filozofow było: *Człowiek mądry myślami żyie. Sapientis cogitare, eſt vivere*, o iednym tey profeſſyi, imieniem *Carneades*, mawiano więc: *Carneades ipſis cogitationibus alitur.* Karneades ſamemi ſię karmi y zaſila myślami. Jakoż, powinniśmy to przyznać doſkonalſzym rozumu myślom, że tę iak ochoty, tak ſerca, tak męztwa, tak odwagi tym więcey dodaią do ſprawowania dzieł iakich, im ſą w ſobie potrzebnieyſze y poważnieyſze. Ja podobnie wnoſzę, że do życia prawdziwie Chrześciańſkiego, do życia doſkonałego, wiele y zbyt wiele pomaga ta myśl iedna głębiey w ſerce wpuſzczona: *Trzeba nam duſzę zbawić.* Powściągneliby łakomi ſwe chuci roſpuſtni, ugaſiliby ogień zawziętości mściwi, trzymaliby ſię w granicach przykazań y praw Boſkich przeſtępni, inne życie poczęliby bezbożni, gdyby naypierwey wy-

(a) *Creavit Deus hominem inexterminabilem ad imaginem ſuam* Sap. 2. (b) *Quàm pretioſus ſis, ſi non credis Creatori, interroga Salvatorem* Eucherius. *Quare tibi tam viliſes, qui tam pretioſus Deo exſtitiſti.* S. Chriſoſtom. *Ipſius & genus ſumus.* Act. 17.

perswadowali sobie to; że trzeba koniecznie bydź w Niebie, Że te drogi ktoremi dotąd idę, te sposoby ktorych się trzymam od tego terminu są dalekie, owszem wcale mu przeciwne. Czyliż kto będzie tak zuchwały, aby nad przepaść przyszedłszy, y obaczywszy głębokość niezmierzoną, nie miał zaraz w tym punkcie powściągnąć kroku, y cofnąć się. Dodaymyż chęć BOGA, usilowanie naywyższego Stworcy, iako nic po nas nie wyciąga więcey, tylko zbawienia naszego: tylko ogarnienia dusz naszych, y ich odziedziczenia: czyliż sprawiedliwa martwić serce, krzywdzić wszystkie nakłady Jego. W tey iest pretensyi Pan BOG, iako niegdyś Krol Sodomy, kiedy Abraham Jego lud od nieprzyiacioł zabrany z wszystkiemi ich dobrami y dostatkami odbił, y z sobą prowadził; Krol ow, mowił do Abrahama: *Da mihi animas, cætera tolle tibi. Odday mi tylko dusze, a wszystko bierz sobie,* wszelkie ich ruchomości, dobytki zabierz, a lud mi sam acz nagi y ogołocony z wszystkiego powroć, podobnie (mowię) naydobrotliwszy nasz Stworca umawia się z nami: *Da mihi animas cætera tolle tibi.* [a] Ciesz się tą fortuną, ktorą trzymasz: nabyway sławy, czci, honoru powagi; o ktore ci tak bardzo idzie, miey sobie te wszystkie dobra, tylko mi duszę twą dochoway, dotrzymay odday, *cætera tolle tibi.* Potrzeba ta dochowania y oddania BOGU duszy, iest to interes nie tylko nasz, ale interes BOGA, a z wielu przyczyn interesem iest BOGA, iuż ile Stworcy, iuż ile Odkupiciela, iuż ile Dawcy wszelkich łask y darow, a tak z wszystkich okoliczności wiadome przyczyny tey potrzeby mamy.

Konkluzya. Wstydzę się was *Słuchacze*: że tak prostą Chrześciańską naukę, śmiem w uszach waszych traktować: y z tym się Katechizmem, z tą tak pospolitą a zbyt iasną prawdą rozwodzę dotąd. Ktoż iest [z naypodleyszych prostaczków

(a) Gen. 14.

kowlaby o tym mogł powątpiewać, *że trzeba mu duszę swoią zbawić*, ten ci to iest pierwszy alfabet dziecinnego Katechizmu, y pytania *na co BOG człowieka stworzył!* y wiedzą iż na to ostatecznie, aby był zbawiony, aby krolował z Stworcą swym na wieki, y coż za potrzeba, tę wam prawdę wywodzić. Wielka! wielka racya mię przynagliła żebym ten miał do was Katechizm: wasze występki! wasze bezprawia, wasza ta śmiałość w grzeszeniu, *&c.* wątpliwość mi uczyniły, że wątpię żebyście żywą mieli wiarę o tym, iż *potrzeba duszę swą zbawić.*

Jeden z Swiętych mowi do nas: *Morimur tanquam mortales, vivimus tanquam nunquam morituri. Umieramy iak śmiertelni*, y nie było herezyi ani będzie, aby powątpiewała o tym artykule, że postanowiono umierać każdemu. *ale żyiemy tak, iakbyśmy nigdy umierać nie mieli*, z tą chciwością zbieramy y przybieramy dobr, iakoby tu wiekować nam kazano. Tak y tu wiemy Katolicy że trzeba bydź w Niebie, ale żyiemy tak iako gdybyśmy nigdy nie powinni mieć o duszę staranie. Ey coż mi po wszystkim tym co mię w życiu bawi y kontentuie, kiedy się to wszystko potempieniem zakończy. Czyliż godne te dobra wraz złożone, aby potym całą za to goreć wiecznością.

Duszo moia! duszo nieśmiertelnością y niezliczonemi łask Boskich skarbami obdarzona? y ieszczeż się dotąd na szacunku twoim nie znam, y ieszczeż tak zaslepiony iestem, że moiey własney a naywiększey potrzeby nie widzę, w interessie zbawienia moiego, albo ieżeli widzę, za coż dotąd tak leniwo y niedbale o tę się potrzebę staram. Ty nayukochańszy Stworco, ktoryś ten koniec duszy naszey założył, ktory iest chwała Twoia a ublogosławienie iey; ktory tę tak słodką obligacyą narzucił, iaka iest staranie się o Niebo dla niey: Day tyle łaski, abyśmy w skutku tę chęć Twoią a naszą powinność wypełnili, o zbawienie duszy tak potrzebne po wszystkie usiłuiąc życie. Amen.

Na Niedzielę XIII. po Swiątkach

O poiedynkach.

Propozycya. Do poiedynkowania porywczy mało cnoty y ducha Chrześciańſkiego maią. Ale nierownie mniey dobrego y zdrowego rozſądku.

Ite oſtendite vos Sacerdotibus. Lucæ 17.
Idźcie pokażcie ſię Kapłanom.

DZiękuiemy Ci naywyżſzy naſz Kapłanie Chryſte JEZU, że tę cześć czyniſz Kapłanom, ten honor oświadczaſz przełożeńſtwu Duchownemu, iż do nich odſyłaſz tych trędowaczow, żeby oni według wiadomości ſobie właściwey, rozſądzili naypierwey o rzetelności trądu, czy to prawdziwie był ten trąd, ktory wielu karaniom był podległy? rozſądziwſzy aby opowiedzieli ciężkość y brzydkość ukarania takowego? opowiedziawſzy, żeby im wytchneli za iaki grzech byli tak ſkarani, a potym pewny czas pokutowania, [w tey oſtrości wſzyſtkiey iako w prawach Moyżeſzowi podanych BOG wypiſuie] wyznaczyli. Trąd ow ſtarozakonny, iako był nierownie innego rodzaiu niż teraźnieyſze, tak tylko za grzech przyciężſzy bywał od BOGA przepuſzczany, y tak Maryą Sioſtrę Aarona y Moyżeſza, za mruczenie y uwłoczenie honoru Moyżeſzowi. (a) Służącego Elizeuſzowi Gezego, za łakomſtwo. (b) Oziaſza Krola za bałwochwalſtwo. (c) Szpetnym trądem uderzył Pan BOG.

Tak

(a) *Num. 12.* & *S.* Efrem. Ex *teterrima Mariæ lepra docemur, quàm detestabile vitium ſit detractio.* (b) 4. *Reg. 5.* (c) 4. *Reg. 15.* & *Deut. 24 Obſerva diligenter hæc, ne incurras plagam lepræ.*

Tak zarażeni! wyrzucani byli od społeczeństwa innych, nie przypuszczani do domu, pokutę przez dni tyle czynić mu sieli, ile Kapłan według proporcyi występku wyznaczył. (a) a gdy kto przechodził z daleka, wołać byli powinni wielkim głosem wyznaiąc się bydź splugawionemi, y bezecnemi. (b) Słowem to była przedtym plaga trądu w starozakonnym Kościele, co w naszym exkomunika, wyklęcie, wyłączenie od społeczności inszych wiernych. trąd obrzydliwe ciało czynił w oczach ludu; exkomunika Kościelna ktorą kto uczynkowym występkiem (*ipso facto* iak Teologowie zowią) na siebie ściąga? obrzydliwą ich duszę przed Bogiem y Niebem czyni. Tamta brzydkość trądu, była oznaczeniem wnętrznego stanu duszy splugawioney występkiem; podobnie ta szpetność klątwy iest oznaką szpetnego grzechu.

Ze zaś teraz znayduią się tak zuchwali, iż sobie za nic ten trąd Duchowny, tę karę wyklęcia swoiego maią? ktorey to pogardy y ten występek w Lublinie zagęścił się, iż na poiedynki częste iedni wyzywać drudzy stawiać się zwykli? proszę was dobrzy *Słuchacze*, odsyłaycie takowych do nas Kapłanow, mowiąc im słowy dzisieyszey Ewangelii *Jdźcie pokażcie się Kapłanom*. My Kapłani wiemy, my im otworzemy oczy, iako y karanie te Kościelne w sobie arcy ciężkie, y występek poiedynkow umowionych rownie nie lekki. Pozwolcie mi *Naymilsi*, że tak zuchwałych Junaczkow, na tę ambonę, iak na plac iaki wyprowadzę. Miecza słowa Bozego dobędę na nie, y mocnym impetem uderzę. A żeby y wy dobrzy *Słuchacze*, takowych szermierzow lekce sobie ważyli, wytknę wam, co to są za ludzie, ktorzy z lada okazyi, zaraz się do poiedynkow maią, y tak ich wam w dwoch częściach Kazania dzisieyszego opisuię.

Pro-

(a) *Separatus est ad arbitrium Sacerdotis Levit* 13. (b) *Jbid. Habebit vestimenta dissuta caput nudum os veste contectum, contaminatum se ac sordidum clamabit. Solus habitabit extra castra.*

Propozycya. Do poiedynkowania porywczy? mało cnoty, y ducha Chrześciańſkiego maią. *to Część Pierwſza.* A nie rownie mniey ieſzcze dobrego y zdrowego rozſądku. *to Część Druga.* Ad M. DEI Gloriam.

CZĘSC PIERWSZA.

WIem co prawda o iedney Retoryczney regulę, ktorą Mowcy y Oratorowie używać zwykli y powinni, kiedy co wyperſwadować, y wywieść uſiluią; y chcą rozum ſłuchaiących ſkonwinkować, wolą ſkłonić: Jak oni argumenta y racye układaią, iż naypierwey od mnieyſzych, wolnieyſzych zaczynaią, toż co raz większe y mocnieyſze przywodzą; a na oſtatek iednę z nayſilnieyſzych racyi, zoſtawuią: Jako, gdy do piwnicy wina rozmaitego pełney przychodziſz dla wybrania y kupienia ſobie z nich iakiey beczki? naypierwey ci podleyſze gatunki podaie koſztować winiarz, toż co raz lepſze y lepſze, naylepſze na oſtatek zachowuiąc: bo głownym winem zaraz z początku guſt ukontentowawſzy, podleyſze zdaią ſię bydź ladaiakie, y mniey potrzebne, iako przy Słońcu drobne gwiazdki gaſną. Jednakże ia, acz mam takowey Retorſkiey ſztuki wiadomość; przeciwnym ſpoſobem rzecz moią wyprowadzać dziś umyśliłem: naywiększą nayſilnieyſzą racye y argument z początku przywiodę, podleyſzą a nierownie pomnieyſzą na oſtatek zachowam. Kiedy w pierwſzey części dowodzę, iż poiedynkuiący mało cnoty y ducha Chrześciańſkiego maią; co nierowne ieſt większa y mocnieyſza ich pokonania racya niżeli co do drugiey odrzucam części; że mniey rozumu y rozſądku maią.

Ponieważ gorſza ieſt, mieć złe ſumnienie, niż zły rozſądek, nie mieć cnoty? niż nie mieć roſtropności. Utracić

wie-

wiekuiſtą chwałę niż prożną doczeſnę, nie mieć ducha Chryſtuſowego, a niżeli nie mieć ducha polityki. Bardziey nas przerazić powinien punkt honoru wiecznego, niż punkt honoru doczeſnego. Co ſamo iednak, nie bez wielkiey racyi czynię, bo ſię akkommoduie ich świeckemu ladaiakiemu mnie-maniu, iż oni więcey ſobie przekładaią prozną chwały y honoru parę, nad iſtotną naydoſkonalſzą chwałę Swiętych Pańſkich. (a) Wieprzom ſzacownieyſze błoto niż perły. Dzieciom wdzięcznieyſze czaczko niż obfite włości. Przeto co oni ſobie więcey ważą ſzacuią, to do drugiey odkładam części. Teraz tą prawdą konwinkować ich zaczynam: iż tak pory wczy do poiedynkowania, mało cnoty y ducha Chrześciańſkiego maią.

Jednę ia na to przywiodę racye, ale na świadectwie Chryſtuſa, na wyraźney Ewangeli ufundowaną, a będziecie muſieli przyznać; że kiedy oni przeciw tak ſtraſzliwym piorunom Kościoła Bożego, śmieią poiedynkować? Zaiſte *Pierwſza* mało wiary *Druga* mniey boiaźni Bożey. *Trzecia* nic fundamentu na ktorym ſię zaſadza życie Chrześciańſkie, nie maią.

Mało maią wiary? wſzakże to ſą iaſne Jezuſowe ſłowa [b] *Kto nie ſłucha Kościoła? niechay ci będzie, iak poganin, iak iawnogrzeſznik,* gdzie oczywiście Zbawiciel takowych pogardzicielow rozkazania Kościelnego, od wiary od Kościoła ſwoiego odſądza odłącza; a do pogan ie odſyła, y że z niemi cząſtkę maią, o nich powiada. Bo iako tych mieć za ſynow a nie za odrodkow ktorzy Matki Kościoła Bożego ſłuchać nie chcą: y wyraźnemi a świętemi wyrokami pogardzaią.

Nie maſz tu żadnego, ktoryby nie wiedział, iako Kościoł

(a) *Reſponde ſtulto ſecundùm ſtultitiam ejus* Prov. 16. & *animalis homo non percipit ea quæ ſunt ſpiritus.* 1. ad Cor. 2. (b) *Math.* 18.

ściol Chrystusow poiedynki zakazuie, a zakazuie ciężko bo pod wyraźną klątwą, od ktorey klątwy sam tylko Papież uwolnić może, albo ten ktoremu Stolica Apostolska władzę do takowego da rozgrzeszenia. [a] Koncilium Trydentckie zakazuiąc poiedynkowania, to iest wyzywania y stawienia się za wyzwaniem na poiedynek; tey expressii słow używa. (b) *Detestabilis duellorum usus, fabricante diabolo introductus, ut per cruentam corporum mortem, animarum etiam perniciem lucretur, ex Christiano orbe penitus exterminetur? Imperator, Reges, Principes: &c. qui locum ad monomachiam in terris suis concesserint, eò ipso sint excommunicati. Qui verò pugnam commisserint, & qui eorum patrini vocantur, excommunicationis & bonorum omnium suorum proscriptionis, ac perpetuæ infamiæ pœnam incurrant, & ut homicidæ juxta sacros canones puniri debeant. Illi etiam qui consilium in causa duelli dederint, aut alia quaque ratione svaserint, nec non spectatores, excommunicationis, ac perpetuæ maledictionis vinculo teneantur, non obstante quocunque privilegio, seu prava consvetudine etiam immemorabili. Bezbożny poiedynkowania zwyczay, z wynalazku czartowskiego wprowadzony, aby przez okrutną smierć ciała, y duszy zgubę otrzymał, aby był zniesiony? Cesarz, Krolowie, Xiążęta &c. ktorzy do poiedynkow plac na swey ziemi pozwalaią, tym samym niech wyklęci będą, ktorzy zaś poiedynkuią, y ktorzy ich sekundantami będą, exkomunice, y z dobr wszystkich wywołaniu, y wiekuistey infamii podpadaią, y iako Mężoboycy według Swiętych Kanonow karani bydź powinni. Ci także ktorzy radę daią, albo iakimkolwiek sposobem doradzaią, także patrzący się na poiedynkuiących; klatwy y nieskończonego przeklęctwa więzom niechay podpadli będą.* (c) Ta klątwa, iest wielka (iako ią Teologowie zowią *excommunicatio maior*) y większa niż inne, dla wielce nieszczęsliwych skutkow

a tę

(a) *Lacro l. 3. p. 1. n. 861.* (b) *Sess. 25. c. 19.* (c) *Hæc eadem confirmarunt Pius IV. Gregor. XIII. Clemens VIII. Excommunicatio hæc est major. Si in ipso duello decesserunt, perpetuo careant Ecclesiastica sepultura.* Concil. Trident. ibidem.

a tę pięć liczą Teologowie Katoliccy. *Pierwsza* Od używania taiemnic, y ofiary ſprawowania oddala ie. *Druga* Od uczeſtnictwa zaſług męki Chryſtuſa, y wſzyſtkich wybranych odcina, że iako, gdy Eliaſz na lat ſiedm Niebo zamknął, kropla iedna naymnieyſzey roſy nie ſpadła na ziemię, podobnie na tak wyklętych nic a nic z obfitości zaſług y ſkarbow Kościoła Chryſtuſowego nie ſpływa. *Trzecia* Od ſpołeczności ludzi ſą wydzieleni, iż iak z zapowietrzonemi, przeſtawać z niemi wierni nie powinni. *Czwarta* Tranſakcye prawnych czynić nie mogą, y pod przeciąg exkomuniki czynione wagi mieć nie powinny. *Piąty* Zabici na poiedynkach, albo pod czas tey exkomuniki zmarli żadnym ſpoſobem na Swiętym mieyſcu chować ſię nie mogą.

O gdyby takowi głębiey uważać raczyli, że nie bez racyi takowa Kościelna kara zowie ſię *Exkomunika*, to ieſt *wyklęciem*, a kogo Kościoł Swięty wyklina, przeklina; wyklętym y przeklętym będzie, kogo od zgromadzenia ſwoiego, od dobr wſzyſtkich do duſzy ſię ściągaiących odtrąca, odſądza, odtrąconym y odſądzonym zoſtanie, wedle owey Chryſtuſa Ewangelii, komu otworzy Niebo otwarte będzie, komu zazamknięte zoſtanie.

Ta klątwa iak ieſt w wſzyſtkich okolicznościach ſwoich ſtraſzna? tak arcy ſprawiedliwa, gdyż poiedynki zawſze ſą w ſobie grzechem cięźkim śmiertelnym, a to z *trzech przyczyn. Pierwsza* bo żaden nie ma prawa nad życiem bliźniego ani nad ſwoim właſnym. Ci zaś wzaiemnie ieden na drugiego życie dybie, mierzy, y umyślnie godzi; ſwoie też właſne w niebeſpieczeńſtwo utraty podaie, dla czego też Kościoł Swięty exkomunikuiąc ich zowie ie *Mężoboycami*, bo acz do ſkutku z rożnych przyczyn częſtokroć nie przychodzi, doſyć ieſt grzech wielki, chcieć życie bliźniemu wydrzeć! chcieć mu cięźko ſzkodzić

dzić, uśiłować go koniecznie ranić. *Druga* BOG pomśty zakazuie; y gwałtownym a niegodziwym ſpoſobem mścić ſię ſwey krzywdy? ieſt grzech tym cięższy, im gorzey ſzkodzić bliźniemu umyslilem. ale inne drogi do ſzukania ſobie ſatysfakcyi, iak Boſkie tak ludzkie prawa pokazuią. *Trzecia* bo ſą pogardzicielami tak wyraźnych y tak wielkich przykazań Kościelnych, y karań Jego. Y niechay tu ci Rycerze poiedynkowi przemyslaią iakie żywnie chcą y mogą racye, te wſzyſtkie niższe, podleyſze, nikczemniny ſze ſą, niż powaga Kościoła Swiętego imieniem ſamego BOGA zakazuiącego, karzącego, przeklęctwem y potempieniem grożącego. Na co gdy takowi niedbaią? maiąſz oni choć malo iſkierkę powinney Chrześciańſkiey boiaźni.

Bronić ſię oni zwykli, y ſkładać temi nayczęściey racyami. *Pierwſza* Jdzie tu o honor! o rzecz wielką bo ſzacowniey-ſzą nad życie ſame, ale życia mego broniąc, wolno mi nieprzyiaciela żabić, toć y honoru broniąc, ktory u poczciwych ludzi milſzy y droższy, wolno będzie teyże gwałtowności użyć, a drudzy, coś z daleka oſtatnim ucha końcem zaſłyſzawſzy Teologow rezolucyą: że zachodzą czaſem tak konieczne okoliczności, że y niewinnemu życie wziąć mogę, gdy inaczey żadną miarą ſwoiego, obronić ſpoſobu nie mam: *na przykład:* Nieprzyiaciele na życie twoie ſprzyſiężeni, napadaią cię, wolno ſię im bronić do oſtatniego choćbyś wſzyſtkich położył trupem. Albo zmiarkowawſzy że nie wydolaſz wypuściwſzy cugle koniowi uciekaſz, ale y nieprzyiaciele za tobą z wielkim pędem lecą; trafić ſię może, że na ciaſną drogę, na wąwoz iaki napadaſz, w ktorym albo ubogi iakowy leży lub czołga ſię, albo chłopięta na ſwą rekreacyą idą: inney do uciekania drogi iuż nie ma, ieżeli ſię też przytrzymaſz, nieprzyiaciele cię dopędzą, y życie odbiorą; w takowey okoliczności, wolno ſię ſalwować choć z iawnym niewinnych życia niebeſpieczeńſtwem

czeńſtwem, acz wieſz że iednego lub kilku ſtretuieſz, tak Teologia. Oni też chcą podobnie teologizować; ale iak nie dobrze, bo inna ieſt w obronie życia ſwoiego, y to gdy żadną miarą inaczey bronić go nie możeſz tylko przez zabicie: inna umyslnie wyzywać, plac wyznaczać, czekać. Gdybym ſię mogł nieprzyiacielowi obronić, zabiwſzy pod nim konia, co łatwie y zręcznie by mi przyſzło, grzeſzyłbym gdybym go zabiiał; dopieroż gdybym ſię mogł innym y innym ſpoſobem ſchronić przed nim. Choćby tedy iak naybardziey ſzło o honor, ſtawiać ſię na plac wyzwanemu nie godzi, dopieroż wyzywać dla ſatysfakcyi ſobie dania. Alexander VII. Papież potępił te zdanie niektorych mniemaiących, iż *Człowiek Rycerſki wyzwany, ſtawić ſię może na plac, aby nocie ſzpetney boiazni nie podpadał.* Bo czyliż mało innych ſpoſobow lepiey kawalerſkich, dla ciebie chwalebnieyſzych [iako ſię w drugiey części powie) a nie ten rzezniczy? gdzie ieden drugiego iako na iadki iakie wyprowadza. *Druga* Ale kiedy mię koniecznie przynagla? wyzywa, oſtatniemi ſłowy z naygrubſzego reieſtru wzdaiąc, przynaymniey tak wyzwani nie powinni rowney klątwie podpadać, iako y wyzywaiący. Lecz, rownie na oboie ſtrony Kościoł [ktorego my Katolicy ſłuchać pod utratą zbawienia powinni] wyklina y potępia, z przyczyn wyżey namienionych. *Trzecia* Jnni tym puklerzem ſkładaią ſię. Poiedynki tylko niebeſpieczne, zakazuią ſię podobno: w naſzych zaś tak częſtych iunakieryach nie maſz nic niebeſpieczeńſtwa, to tylko śmiechu godne kokoſzenia ſię: at! iak koguty albo iędyki, naſkaczą ſię, nagdakaią, a zwyczaynie nic ſobie ſzkodliwego, ſzwanku nie uczynią. A do tego, (mowią nie- ktorzy) my wcale nie mamy ſzczerey chęci, ba y żadney, do takowego experymentowania, tylko to czyniemy dla oka, żeby nas za nie lękliwych kawalerow miano, ale my mamy umowionych iuż przyiacioł, ktorzy nas mocno y prawdziwie tzymać będą, choć my bardzo ſłabo y zmyslenie ſzarpać ſię y

wyrywać będziemy. Już też te malowane woyny, ten dialog czy dwoch szarpiących się komedya, tak straszliwey klątwie podpadać nie powinna. Coż rozumiecie, iaka iest mysl w tym Kościoła Swiętego Katolickiego, co ten wysoki Sędzia, co ta namiestnicza BOGA samego władza o tekich zmyslonych nawet poiedynkowaniach sądzi? ato! rownie y takowych wyklina, potępia, od społeczności Kościoła odcina y odrzuca, *części Pierwsza* Ze te są terminy exkomuniki, iż wyzwani y wyzywaiący ieżeli na placu staną poiedynkowania, są tym samym wyklęci: cożkolwiek bądź, że z iakiey racyi, czy przyiaciol, czy z swoich osob iż się na placu umowią, pogodzą, iednak zostaią pod klątwą, ile, że Kościoł z wnętrznych akcyi nie sądzi, ale powierzchowne karze. *Częśia druga* Ze tego koloru użyią, y inni zapalczywsi, a swoią złosliwość tymże pretextem pokrywać będą. A do tego idzie z tąd oczywiste patrzących na to wzgorszenie, nie wiedzących o taiemnicy stron walczących umowie. *Trzecia* Przy tym iest nie lekkie niebespieczeństwo acz tak między sobą umowionemi, kiedy zstępuią na plac: bo na samym placu, iuż obaczywszy tyle na poiedynek oczekiwaiących, iuż zważywszy y zasłyszawszy iż iedni z owych pobudzaią skinieniem, gestami, słowy, inni pokazuią po sobie chęć iż pragną widzieć iak się też spotkaią z sobą czy szczerze, y walecznie, inni doszedłszy umowienia potaiemnego,. z tego samego szydzą y żarty czynią; prawdziwa z tąd cholera y passia nie podobna aby nie przyszła, przeto y takowych zmyslaczow wyklina Kościoł, nie maią więc czym się zasłonić przed tak ciężkiemi Kościoła Swiętego piorunami, ktore ieżeli ich ieszcze nie przerażaią? zapewne ieżeli mało wiary, tedy nierownie mniey boiaźni powinney mieć muszą.

Ze też *nic fundamentu Chrześciańskiego życia,* tak porywczy do poiedynkow, nie maią? to w krotkich terminach iaśnie się pokazuie, bo nie maią *pokory,* ktora iest naypierwszym

grun

gruntem Chrześciańskiey doskonałości, nie maią *cierpliwości*, ktora iest stwierdzeniem y umocnieniem struktury całey, nie maią *miłości bliźnich ba y samego BOGA*, ktore ią okrasą y wydoskonaleniem budynku Chrześciańskiego życia! kiedy z pogardą przykazań Boskich na bliźnich krew zmierzaią. Nie maią cichości, dobroci, miłości pokoiu, y zgody *&c.* iako to wszystko z okoliczności poiedynkow widzieć się daie. Za tym mało tacy cnoty y ducha Chrześciańskiego maią. *Przeklęta zapalczywość ich, bo uporczywa; y gniew ich, bo niezmiękczony; naczynia nieprawości walczące:* Pismo Swięte mowi [a] *y przeto rozproszę ich.*

CZĘSC DRUGA

Już obaczmy, iako nierownie ieszcze mniey, dobrego y zdrowego rozsądku owi maią.

SZpetny nierozum, grube głupstwo, nie pomału mozg w głowie zmięszany, ztąd się nayiaśniey wydaie? kiedy kto, do umyslonego od siebie końca nie tych śrzodkow y instrumentow używa ktore należą y służą, ale wcale nic nie służących owszem przeciwnych. Co byście *Słuchacze* sądzili o tym Malarzu, maiąc delikatnemi farbami obraz osobliwszy malować, a on bierze miotłę nie pędzel, błota nie farby, y temi portret pięknego malowania chciał wyrabiać. Co o budowniku rozumie? ktory wspaniały pałac wystawić umysliwszy, na ledzie fundamenta zakładał, z lodu, albo z lekkiey piany, pracował strukturę wyprowadzić do długowiecznego mieszkania *&c.* Awoż, właściwie to czynią ci nasi płochomyslnie poiedynkuiący. Cel wszystek y koniec umysłu ich, piękne imie, honor własny, zostawienie chwały u wszystkich; y przy-
znać

(a) *Maledictus furor eorum quia pertinax; & indignatio eorum quia dura, vasa iniquitatis bellantia disperdam illos.* Gen. 49.

znać trzeba *Naymilſi* że sliczny to w ich imaginacyi obraz, piękny budynek! ale czyliż to te śrzodki ſłużą do końca tego, a nie raczey rzecz całą pſuią, mażą, y z gruntu niſzczą. Honor, eſtymacya, na opinii y wziętości ludzi doſkonałych y znaiących ſię na tym zależy. Niechże nadſtawią ucha, niechay raczą ſłuchać, co ludzie godni, y u świata wielcy, o tych poiedynkach mowią. *Pierwſza* Zaden ſłuſzny tym ſię ſzermierſtwem nie bawi, tylko ludzie leccy, ſłomianego muzgu pułgłowkowie ktorzy na lada iſkierkę zaraz ſię zapalą. *Druga* Inni uciechę ſobie z nich czynią, y umyslnie ie ſpuſzczą, iak ędyki, aby ſię wzaiemnie za nos wodzili. Zadnegom ieſzcze nie ſłyſzał z ludzi godnych, uczciwych, żeby poiedynek chwalił, ieſt to tylko mniey rozſądnego poſpolſtwa, albo zbyt lekkich oſob uroienie gdy ſądzą że honor od poiedynku zawiſł. *Trzecia* Y to to bydź ma honorem, co nie tylko Duchowne ale polityczne prawa wyraźne zakazuią y ſromotnie karzą. W Francyi, na poiedynku zabitych y poległych (acz by znaczney rangi Kawalerowie byli) hycel trupa do końſkiego ogona przywiązuie, przez publiczne ulice wlecze y pod ſzubienicami nie pogrzebionego zoſtawuie otoż to honor, otoż to sliczna oſoby y imienia ſława.

Ale, kiedy mi wziął nie godziwie honor, muſzę na nim tey krzywdy tak ciężkiey koniecznie ścigać! *&c.* przyznam y tu, że iako nic nieſprawiedliwſzego nad to, że ci honor wzięto, y nie ſplamiony ſkalaną? tak nic ſprawiedliwſzego, iako tę zakałę zagluzować, tę ruinę naprawić. ale trzeba o ſpoſobach y godziwych y ſkutecznych pomyslić! zaś poiedynek takim ſpoſobem nie ieſt. Ciężki raz honoru dla ciebie, że ci twoy przeciwnik ſłowo przykre, ba y wcale zelżywe powiedział? wierzę! a kiedy na placu więcey ci ieſzcze napowiada? a kiedy do ſłow przyſzłych y ręki mocney dołoży? a kiedy co ięzykiem mowił żelazem poprawi, y na faciatce twoiey toż ſa-

mo wypisze żelaznym stylem? iż potym wszyscy z takiego charakteru czytać będą, że on prawdę mowił, coż na to? Jeżeli zaś dufasz sobie, y tyle masz serdeczności, że się go nie lękasz? tyle dzielności że mu wystarczysz, tyle rycerskiey sprawności y z niey sławy? że go y łatwie pokonasz, pogardź wyzywaiącym, day mu iaśnie poznać że się nie iego kokoszenia lękasz ale BOGA, ale grzechu, ale zguby swey duszy. Jle, że wiedzą ludzie co kto w tym rzemieśle umi, łatwo poznaią, że nie z boiazni y lękliwości unikasz zakazanych poiedynkow. Jestże iest dosyć dobrych y godziwych sposobow, nierownie skutecznieyszych y chwalebnieyszych, iak uczynienia sobie honoru, tak utrzymania go, iako też y windykowania uczynioney mu krzywdy. A nie poiedynki lekkim ludziom zwyczayne, ktore bardziey honor wasz plamią niż oczyszczaią.

Jeszcze, y ten iest oczywisty dowod głupstwa, kiedy kto samochcąc rzecz w sobie wcale szacowną y wiedząc o iey drogości, za lada fraszkę mieni; woli iaką dziecinne czaczko, niżeli kleynot prawdziwy y skarby, tak nierozumnemi są iubilerami poiedynki zakazane odprawuiący: honor swoy partykularny nad honor Boski, doczesną chwałę nad chwałę wieku istą! wolą ponosić y tu karania ciężkie Kościelne y piekielne stusy niżeli drobną znieść iskierkę.

Konkluzya. Moy BOZE iako ia się wydziwić nigdy dostatecznie nie mogę! że ludzie rozumem y wiarą oświeceni, ludzie Katolicką Religią, wiadomością Ewangelii y przykazań Boskich zaszczyceni; a taką maią pogardę wyraźnych zakazow Boskich, tak lekce ważą namiestniczą Kościoła Chrystusowego władze, na klątwy y kary ciężkie nic a nic niedbaiąc. Niech wymyslaią iakie chcą racye, wraz zebrane wszystkie naymnieyszych wyrokow Ducha nayświętszego, ktorym się Oblubienica Jego (Kościoł Swięty) rządzi, nie przepiszą.

Punkt honoru! prawdziwie ieſt punkcikiem zbyt drobnym, względem nieograniczoności Boga, ktoremu oni dyſhonor ciężki czynią, gdy go ſłuchać nie chcą, ieſt to owym punktem honoru waſzego punkt? o ktorym w Piśmie Swiętym mamy: *& in puncto ad infernum deſcendunt:* ten to ieſt punkt, od ktorego nieſzczęśliwa wieczność wſzyſtkim czaſem nie przeżyta zależy. Pytay na terminie tey nieſzczęśliwości zoſtaiących, co też oni teraz o tym punkcie honoru doczeſnego ſądzą *&c.* Będzieſz to honor dla ciebie? że nayoſtatnieyſzy diabol po karku twym deptać, calą wiecznością natrząſać ſię piekło całe będzie. Niech zginie ten mizerny punkcik miiaiącego honoru! ieżeli mię od czci y chwały wiekuiſtey odcina y odtrąca. Amen.

Na Niedzielę XIV. po Swiątkach

O powinności kochania y ratowania Oyczyzny.

Propozycya. Wielka ieſt każdego w oſobności powinność, Oyczyznę ſwoią kochać, y z ſwey oſoby pomagać do publicznego iey dobra.

Quærite primò Regnum DEI, & hæc omnia adjicientur vobis. Math. 6. Szukaycie naprzod Kroleſtwa Bożego, a to wſzyſtko przydano wam będzie.

NIe wiem czyli wſzyſcy wiecie *Słuchacze*, dla czego to tak? że chociaż człowiek natury zacnością y przymiotow wrodzonych doſkonałością wſzyſtkie żyiące nierozumne ſtworzenia przechodzi. [że ieden z Filozofow mowi. *Nihil eſt præter hominem, quo vel in quo nobilius Deus glorietur. Nic nie ma nad człowieka żeby ſię czym y w czym mogł ſzlachetniey Bog*

żaſzczycał Paweł zaś Swięty y nad Anioły człowieka prze-
noſi.] (a) Przecięć tey godności będąc człowiek, ieſt nie-
ſzczęśliwſzym w upatrowaniu ſwoich potrzeb, y mniey od
BOGA opatrzonym, niż nierozumne ſtworzenia. Bo te iak
ſię tylko urodzą, znaią ſię na ſwych pokarmach, umieią ro-
zeznać ktory im żyr ſzkodzi ktory nie, nikt ie nie uczy iak te-
go wſzyſtkiego nabywać co życie ich utrzymuie, na wſzyſtkie
potrzeby y przygody ſą opatrzone z natury. A kto tego
przemyſłu nauczył młode lwięta gdy ſą głodne? że zoczywſzy
zwierza, a nie maiąc ieſzcze tey prętkości aby ie ugoniły,
ſtraſzliwie zarykną, ktorym to rykiem zwierz przerażony tru-
chleie y iak wryty ſtawa, toż dopiero lwiątka młode przy-
chodzą, y pożyraią, o czym wyraźnie w ſwoich Piſmach Da-
wid świadczy mowiąc: (b) *Catuli leonum rugientes ut rapiant.*
Szczenięta lwie ryczą, aby porwały. Zaś człowiek chociaż y ro-
zumem y tylu przemyſłami opatrzony, iuż w tym nieſzczę-
śliwſzy. Bo w okolicznościach potrzeb ſwoich, nie tylko w
młodſzym wieku ale y w całym dalſzym życiu, bez innych
a bardzo wielu innych pomocy, pracy, nauki obeyść ſię nie
może.

Czemuż to tak? za co od nikczemnieyſzego ſtworzenia upo-
śledzieńſzy w tym człowiek? Przyczynę tego daią tę Oycowie
SS. BOG do ktorego końca co ſtworzył, do otrzymania tego
daie im przyzwoite ſpoſoby y śrzodki. Przeto że koniec ſtwo-
rzenia wſzyſtkiego nierozumnego, cały y iedyny ieſt te docze-
ſne życie, aby na tey ziemi żyły y pomnażały ſię, żyiący po-
mnażaiąc naſzym potrzebom y wygodom służyły? dał im te-
dy z naturą wſzelką ſpoſobność do utrzymania tego życia,
y do opatrywania potrzeb im właſnych. Zaś że człowieka
koniec nie te ieſt życie ale inne, nie te doczeſne dobra ale
Ttt2 wiekuiſte

(a) *Tanto melior effectus ab Angelis, quanto differentius nomen hæredi-*
tavit, cui enim Angelorum dixit Deus, Filius meus es tu. ad Hebr. 1. (b) *Pſal.* 103.

wiekuiste, nie ta ziemia dziedzictwem iego ale Krolestwo Nieba? przeto też opatruie nas zaraz w początkach życia sposobami do otrzymania dobr wiecznych, nim ieszcze sposobnemi iesteśmy, nabywać dobr doczesnych. Y dla tego naypierwey się o tamte dobra starać y szukać ich nakazuie mowiąc: *Szukaycie naprzod Krolestwa Bożego.* Zaraz gdy przychodziemy do używania rozumu, mamy z łaski BOGA tyle mocy y łatwości iż się wznieść sercem ku BOGU możemy, choć z natury nie mamy żadney możności naymnieysze potrzeby w owym wieku opatrzyć sobie. BOG na was staranie się o Niebo y o dobra wieczne zdaie, na siebie zaś bierze opatrzenie wam dobr doczesnych. Gdzie razem sposob podaie na wszelkie okoliczności w potrzebach wszystkich waszych, uciekanie się naypierwey do siebie y do łaski swoiey. *Quærite primò Regnum DEI.*

Dzięki nieskończone naywyższey dobroci BOGA, że nam tak łatwy a skuteczny podaie sposob na wszystkie przygody, szukanie swey łaski y miłosierdzia swoiego. Jle że na innym mieyscu upewnia nas o nie zawodnym skutku mowiąc: *Szukaycie a znaydziecie, proście a otrzymacie, kołaccie a otworzą wam.* Ze zaś pod te nieszczęśliwe czasy, wszystkie sąsieckie Państwa w ogniu y upale woiennym zostaią, w zamieszaniu y niepokoiu? sprawiedliwą boiazń mamy y mieć powinniśmy ażeby ten pożar y w naszą nie wdarł się Oyczyznę, w tey publiczney potrzebie do tegoż sposobu ktory w dzisieyszey Ewangelii przepisuie Zbawiciel: Szukaymy szukaymy miłosierdzia y łaski BOGA nad tą Oyczyzną naszą.

Jle że J. O. Xiążę Jmc. Biskup Krakowski, czuły Pasterz nasz y wysokich doskonałości Senator, przeszłe nieszczęśliwości pamiętaiąc, teraźnieysze niebespieczeństwa widząc,

przyszłe

przyszłe miarkuiąc, (a) umyslny processˌ na czteroniedzielne Suplikacye wydał, abyśmy się do tegoż sposobu [ktory w dzisieyszey Ewangelii podaie Zbawiciel] mieli, szukaiąc litości y miłosierdzia Boskiego, żeby te nasze Krolestwa ubespieczyć y zachować raczył.

Jakoż mowmy prawdę; my Polacy innego sposobu ratowania Oyczyzny nie mamy, tylko modlitwę, tylko odwoływanie się do BOGA. Rycerstwo bez siły, skarb bez pieniędzy, rady bez skutku, prawa bez posłuszeństwa, wolność bez wszelkiego utrzymania. W takich okolicznościach drogi inszey nie ma, uprowadzenia Oyczyzny, z niebespieczeństw w ktorych zostaie, tylko BOG ieden. My Polacy przymuszeni iesteśmy wyznać pełnym upokorzonego przed Bogiem ducha sercem; co niegdy dobry Krol Jozafat potęgą nieprzyiacioł ściśniony do Panow y poddanych swoich mowił (b) *Jn nobis non est tanta fortitudo, ut resistere possimus multitudini quæ irruit super nos, sed cum ignoremus quid agere debeamus? hoc solum reliqui habemus, ut oculos nostros dirigamus od Te. My nie mamy tyle mocy abyśmy się oprzec mogli mnogości ktora napada na nas; ale kiedy nie wiemy co czynić mamy, to tylko w ostatku mamy, abyśmy oczy nasze wznosili do Ciebie o BOZE nasz.* Tak nam potrzeba uczynić iako za czasow Machabeyskich, gdy iuż Krolestwo Jzraelskie do ostatniego przychodziło upadku, gdy iuż Państwo ich na podział Panom pogranicznym poszło, a owym Panom! ktorzy pychą panowania, nie miłością rządzenia zaprzątnieni byli. Jedna Machabeyczykow garstka, iedna ta zacna, nigdy godnie nie wysławiona Familia, iak mogła utrzymowała chwalebnie, ostatek Krolestwa y Oyczyzny swoiey. Oni za powodem pobożnego Jonaty, do Swiętego rzucili się sposobu, do sposobu tego, ktorym przełożył, to iest do Swiętey ofiary, do

(a) *De Catone dictum: Præteritorum memor præsentium scius, futurorum providus.* 2. *Paralip.* 20.

do modlitwy, a modlitwy ſpolney! wzaiemney: *Orationem faciebant omnes, &c. Modlitwę czynili wſzyſcy, gdy ſię odprawowała Ofiara, za przykładem y początkiem Jonaty.*

Jonatas z hebrayſkiego iedno znaczy, *co Donum DEI.* (a) Jeſt to dar BOGA dla Prowincyi Woiewodztw Ruſkich y Metropolitańſkiey Katedry tey. Ty J. W. [b] Arcybiſkupie naſz, tylu wyſokich przymiotow doſkonałością zachwalony ktory przy początkach ſłodkich rządow twoich, te na publiczne Oyczyzny dobro małz czułość, wſzyſtkie owieczki przykładem ſwym prowadząc, do teyże Swiętey uſilności. Nabożeńſtwo publiczne ſkładałz, przykładem Swiętym tak ſkutecznie przodkuieſz, że ſię prawdzi com założył iż, *Orationem faciebant omnes &c. Modlitwę czynili wſzyſcy za przykładem Jonaty.* Co iak ieſt Swięta! y powinna! umyśliłem na tym Kazaniu dowieść, y każdemu z Synow y Obywatelow Oyczyzny powinność w okolicznościach tych im przełożyć.

Propozycya. Wielka ieſt powinność każdego, iako Oyczyznę ſwą kochać, tak według ſwoiey przemożności ią ratować. Ad M. DEI Gloriam.

Nie powinniście bydź tego mniemania *Słuchacze,* ażeby tylko do oſob publicznych na znacznieyſze urzędy wynieſionych, była powinność, o Oyczyznie, y o potrzebach iey radzić, niebeſpieczeńſtwom zabiegać, y o dobru powſzechnym myślić y uſiłować. Jeſt to powſzechna wſzyſtkich nas w niey zrodzonych y wychowanych Matka Oyczyzna, za tym wſzyſcy iak ſynowie ią kochać, y iey w potrzebach ſłużyć winniśmy. (c) Acz nie wſzyſcy iednakową ſpoſobność ratowania ią mamy

(a) *ex Bibl. indice.* (b) *Venceslaus Hieronim SIERAKOWSKI. Arcybiſkupſtwo dniami kilku przedtym obiąwſzy, te nabożeńſtwo nakazał.* (c) *In publica clade quivis Civis miles eſt.* Tertulianus.

mamy. Doskonałym rządem, przezornym a mądrym sprawowaniem y słodkim [iako my od tylu lat ciesżemy się y chlubiemy pod nayiaśnieyszym P. N. M.] panowaniem, iedni; radą drudzy, iako wyborny Senat, bronią insi iako waleczne Rycerstwo nasze, dodawaniem potrzeb, iako stan kupiecki y innych, modlitwą wszyscy, y błaganiem BOGA y ta broń iest powszechna y powinna każdemu a każdemu! od tego sposobu pomagania Oyczyznie żaden wyiąć się nie może, czy to Panowie y maiętni czy ubożsi y potrzebni, czy urzędem czcią honorem zaszczyceni, czyli bez tych urodzeni y zostaiący.

Ja tak mowię: że wasze osobne y osobiste dobra, waszym osobom partykularnym przyzwoite y powinne, iakie są zdrowie, przedłużenie życia, sława, dobre mienie, pokoy *&c.* możecie prosić albo nie, błagać albo nie, BOGA. Możecie, mieć się nie tylko oboiętnie, ale y wcale nie chcieć aby BOG od was, te y te odwrocił złe, powściągnął nieprzyiacioł ięzyki, wyprowadził z choroby, z tego Krzyża zdiął na ktorym, od lat tylu zostaiecie. Jest to cnota, iedna z nay wspaniałszych y naytrudnieyszych. Tak uczynił Achaz, gdy mu Prorok J-zaiasz mowił y radził: *Pete Tibi signum a Domino.* Proś sobie o znak iakowy Pana; odpowiedział: *Nie będę prosił, ani się kusić o to będę* (*Isaiæ* 7.) *Non petam & non tentabo Dominum.* Tak wielu innych dla większey zasługi swoiey, albo żeby się raczey tu wypłacili sprawiedliwości Jego, nie wymawiali się ani wypraszali z kar, ktore na nie BOG dopuszczał. Takową przewagą serca Xawery Swięty przyimował wszelkie przykrości, że nie tylko nie prosił BOGA aby ie od niego oddalał, ale owszem prosił, aby ich mu więcey pomnażał, Jego to był zwyczayny w wszystkich dolegliwościach affekt a z szczerego pochodzący serca: *Więcey Panie! więcey.* Tak Magdalena de Pazzis zawsze cierpieć życzyla sobie, y dla tego żyć dłużey y dłużey pragnęła żeby dłużey y dłużey cierpiała, tym się ser-
cem

cem oświadczaiąc BOGU, *Pati non mori, Cierpieć nie umierać.* Tak Ludwina, Katarzyna Senenſka, Franciſzek Seraficzny, inſi y inſi Wybrani y Wybrane Chryſtuſowe, ktorzy tak ſobie ſmakowali w uſtawicznych Krzyżach y przykrościach, iż prawdziwym upragnieniem y nie zmyslonym umyſłem proſili BOGA, żeby na nich nieuſtaiące przepuſzczał dolegliwości, będąc tego uſtanowienia y nie zbitey mysli, że gdyby dnia ktorego nie mieli co ucierpieć tedyby żyć nie mogli, albo z gwałtowną ducha przeciwnością żyli. Do tego to mowię *Słuchacze*: że w ſwoich własnych ſtrapieniach y ucisłkach wolno wam wypraſzać ſię z nich BOGU albo nie wypraſzać, owſzem większey zasługi cnota nie tylko nie proſić o folgę ale przywiękſzenia ich ſobie żądać. Ale gdzie zachodzi interes bliźnich a wielu bliźnich, nie iednym tytułem należacych do nas: gdzie idzie o publiczne o powſzechne dobro, Krolestwa w ktorym zostaiemy! Oyczyzny w ktorey urodzeni ieſteśmy! Granic pokoiu, kraiu uſzczęsliwienia, Miaſt y włości waſzych całości z ktorych ſię cieſzemy, to ieſt obowiązek a nie ieden bo z wielorakich przyczyn pochodzący; żebrać pokornie BOGA o oddalenie wſzelkiego karania, wſtawiać ſię y zaſtawiać ſurowości Jego. Już z Dawidem wołaiąc! w gorzkości pokutuiącego ducha: Ach Panie! *Ja ieſtem ktorym zgrzeſzył! ia nieſprawiedliwie uczyniłem! ci ktorzy bezwinnemi owieczkami ſą, co zawinili Tobie? obroć Panie rękę twoią na mnie ſamego, na dom moy y Oyca moiego. 2. Reg. 24.* Już z Moyżeſzem do Nieba ręcę wznoſząc, iuż z tymże na oblicze przed zagniewanym Maieſtatem padaiąc, a z całego wołaiąc ſerca (*Exodi* 30.) *Za coż Panie zapalczywość Twoia gniewa ſię przeciw ludowi ſwoiemu. Niechay ſię wzdy gniew Twoy uſpokoi! y day ſię pozebłagać za tę ludu twoiego - bezbożność. &c.* Już z Jonaſzem wyznawaymy w ſzczerey pokucie grzechy y przewinienia naſze, że my podobno ieſteśmy przyczyną tey burzy, tych zewſząd zbieraiących ſię nawałności, ktore na Okręt ten miley Oyczyzny, w ktorym tyle godnych oſob, pięknych

knych Imion, wielkich Familii zostaie, biią y ostatnim pogrążeniem grożą. Mowmy z Jonaszem: dla mnie, dla uporczywości grzechu mego ta wszystka burza, niechay więc ia wyrzucony y pogrążony zostanę, ale okrętowi temu, z iego mięszkańcami przepuść. Taka miłość Braci swey Pawła Swiętego Apostoła była, ktory mowi: *Zyczyłem sobie bydź przeklęctwem za Braci moich*, to iest aby się na mię wszystko złe obwaliło, byłem od nich ie odwrocił. Taką żwawość y żarliwość miał Moyżesz o dobro y całość narodu swoiego, gdy BOGU (*Exodi* 32.) mowił: *Albo odpuść im te bezbożność, albo mnie wymasz z Księgi w ktoraś mię zapisał.* Tak wielu innych, dobrze się znaiących co powinni naymilszey Oyczyznie swoiey, y dobra swe y życie łożyli dla obrony iey: iakoż sprawiedliwie, ta iest ta należytość, ta ściśla obligacya każdego iako Oyczyznę swą kochać, tak według przemożności swoiego stanu za nią się wstawiać, y do dobra iey powszechnego dopomagać.

Powinność ta funduie się *na miłości bliźniego y na sprawiedliwości*. Z tych dwoch źrzodeł wypływa ta obligacya o ktorey mowię. Zaraz po przykazaniu miłości BOGA, idzie przykazanie miłości bliźnich, y wspolnym związkiem tak ściśle y spolnie są złączone z sobą te dwa przykazania: Jż kto ma miłość prawdziwą BOGA ten ma y miłość bliźnich, kto nie ma miłości bliźniego wcale miłości BOGA w iego sercu nie ma; iak obszernie miłośnik Chrystusa Jan Swięty Apostoł y Ewangelista o tym naucza, y tych prawd dowodzi: Jego są nauki. *Nie iest z BOGA kto nie kocha Brata swego* (a) *ktory nie kocha Brata swoiego zboyca iest* [b] *każdy kto ma bliźniego miłość z BOGA iest* (c) *kto nie kocha Brata ktorego widzi, BOGA ktorego nie widzi iako ma kochać? &c.* Wielkież to wielkie (iako sam nayświętszy Prawodawca Chrystus mowi) przykazanie, *Bliźnich kochać*. A ktoryż bydź bliższym bliźnim naszym może

(a) 1. *Joan.* 3. (b) *Jbid. v.* 14. (c) 1. *Joan.* 4. *Jbid. v.* 20.

może, ieżeli nie ta Oyczyzna? w ktorey wziąłeś życie, y w niey znayduiesz wszystko co cię kontentuie y szczęśliwym czyni. Teć to Krolestwo mile, zamyka w sobie te wszystkie stany, y rozmaitey kondycyi ludzi, ktorzy nam do ubłogosławienia y dobra wszelkiego pomagaią. Jedni słodkie sprawuią rządy, rządzą zbawienie inni, iako nayiaśnieyszy P. N. M. z wierną radą swoią, bronią insi y piersiami nas swoiemi zastawiaią iako waleczne Rycerstwo, karzą winne, uwalniaią uciemiężone, praw całości przestrzegaią iako Magistraty y Urzędy. Modlą się insi y mocno do BOGA wstawiaią, iako Duchowieństwo czci godne, y Zakony. Opatruią inni potrzeby, iak stany kupieckie handlownicze. Pracuią krwawo, chleb nam wyrabiaią inni, iako kmiotkowie y pracowite poddaństwa. Pyta się Faryzeusz Chrystusa, *a kto moim bliźnim iest?* Nayś: Nauczyciel powiedział, przywiodłszy przykład o podrżnym od zboycow zranionym nad ktorym zlitowawszy się Samarytan, łożył na opatrzenie iego; y tak pytaiącego Faruża nauczył, że ten bliźnim iest ktory uczynił miłosierdzie, y uczynność owę. Oyczyzna wasza, coż to iest? zbior tych wszystkich, ktorym iakąkolwiek macie obligacyą, y ktorzy wam wielorakie dowody serca dali. Tu dom, Familia. Rodzice, y pokrewni wasi, ktorych niepodobna nie kochać. Tu przyiaciele y dobrodzieie wasi, ktorym wdzięczność mieć powinniście. Tu Wiara Swięta ktorą się zaszczycacie, Swięte Kościelne Sakramenta od ktorych wasze zależy zbawienie *&c.* A iakże takowych skarbow pełną nie kochać Oyczyznę. Dobrze Oyczyznie? wam dobrze. Zle Oyczyczyznie? złe y wam. Więcey ią niż Oyca y Matkę, niż syny swe y naygodnieysze potomstwo kochać winniście, iako ieden z Mędrcow napisał. *Amor Patriæ ratione valentior omni.*

Gaspar Karliński, dobywaiąc zamku Olsztyńskiego, gdy na murze z ktorey strony szturm miał przypuścić nieprzyia-
ciele

ciele wyſtawili mu ſyna na wycieczce poymanego, on ſię tym nic nie wzruſzył, ale ſam armaty wyrychtowawſzy w mury y w nieprzyiacioł, bić rozkazał, między ktoremi y ſyn iego poległ. Stefan Koryciński Kanclerz wielki Koronny, wielki dobra poſpolitego ſwey Oyczyzny miłośnik, tę ma pochwałę, *Sui ſuorumque oblitus, ſolius memor Patriæ.* Katarzyna Sobieſka *primo voto* za Dominikiem Xiążęciem Oſtrowſkim Woiewodą Krakowſkim. *2do.* za Xiążęciem Michałem Radziwiłem Woiewodą Wileńſkim, zwykła była mawiać: *Piękna Francya, wſpaniała Hiſzpania, weſołe Włochy, bogate Niemcy, ale mnie naymilſza Oyczyzna moia Polſka.* Alexandra Katarzyna Czarniecka (ktora była za Branickim Marſzałkiem nadwornym Koronnym) Corka owego Czarnieckiego Stefana wſławionego po wſzyſtkich narodach woiownika, ieſzcze w Panieńſkim ſtanie będąc, gdy ſię Oyciec na woyny wybierał rzewliwie płakała, odpowiadaiąc pytaiącym o przyczynę płaczu: żałuię żem ſię nie urodziła męzczyzną, y chwały Oycowſkiey bydź uczeſtniczką nie mogę, y pokazać iako y ia Oyczyznę moią kocham. (a)

Poganie y grube narody ich, a iako oni y iak delikatną miłość Oyczyzny y Państw ſwoich miały, iak oni nie żałowali ſię dla ocalenia granic y Kroleſtw ſwoich, chociaż tyle powabow y tak Swiętych a ſprawiedliwych przyczyn nie mieli, bo bez Wiary, bez Religii, bez znaiomości BOGA, bez Sakramentow, a przecie mowię iak oni ſzacowali dobro ſwey Oyczyzny. Jeden z Spartańczykow poimany, rozmaicie męczony, aby rady woyſka ſwoiego y obroty wydał wypowiedzieć nie chciał, y gdy ſię z niego na haku zawieſzonego natrząſali niektorzy, pytaiąc, czyli mu tak dobrze, odpowiedział: *Satis bene, quia patriæ bene. Doſyt dobrze, bo y Oyczyznie* moiey

(a) *De Czarneccio ſcriptum: Sic diligebat Patriam ut ſe odiſſe videretur inter ſuas divitias fortunam Poloniæ numerabat.* ex Nieſiecki.

moiey dobrze. O tym Rycerskim narodzie piszą, że każdy z nich wolał bydź ubogim w bogatey Oyczyznie, niż bogatym w ubogiey. Jedna z Lacieńskich Niewiast, gdy iey z woyska doniesiono, iż w iedney batalii wszyscy synowie iey ktorych miała polegli, nic nie zmięszana rzekła. Ja też nie dla czego innego dałam im życie, tylko żeby ię za Oyczyznę łożyli; dobrze że poumierali oni, byle żyła Oyczyzna. Brutus ow sławny, Mąż w Rzymie, kilku synow pod miecz skazał, że przeciw Oyczyznie coś knować poczęli: *Natosque Pater nova bella moventes ad pœnam pulchra pro libertate vocavit.* Podobnych rezolucyi o wielu innych naczytamy się, ktorzy więcey niż swe życie, y niż wszystko swoie, szacowali sobie Oyczyznę. Jeżeli tedy ci swoie Oyczyzny, choć tak wysokich skarbow nie miały w sobie, iakie skarby nasza ma Oyczyzna, Kościoły, Religią, *&c.* dopieroż my iak ią poważać nie mamy.

O! iak miło czytać wielkich Oyczyzny naszey synow, co oni dla otrzymania iey nie uczynili? Jan Zamoyski Kanclerz y Hetman wielki Koronny, Zamoyską Ordynacyą obwarowawszy, Fortecę dokończywszy, na kamieniu nad bramą iedną wyrylować oświadczenie swoie kazał: *O Mater Polonia! Tu non solum mœnibus, sed etiam profusione vitæ defendenda nobis es. O! Polsko! powszechna nas synow twoich Matko! ciebie nie tylko murami temi, ale zycia samego wylaniem bronić iesteśmy winni.* Stanisław Herakliusz Lubomirski, Marszałek wielki Koronny, Pan tak wiernego ku Oyczyznie serca, że o nim napisano: *Eò perduxit animum Lubomirius hic, ut non solùm malus Civis esse noluerit, sed nec potuerit.* Do takowego umysłu wzniosł się Lubomirski ten, że nie tylko złym synem Oyczyzny bydź nie chciał, ale y nie mogł. Wawrzyniec Zaręba Woiewoda Kaliski dwie w pragnieniu miał rzeczy, iako o nim dzieiopisowie nam podali, albo za Wiarę albo za Oyczyznę umierać. *Vir moris antiqui duo pro votis habuit, vel pro Patria, vel pro re:*

Christiana.

Christiana mori. [*ex Niesiecki*] Przenikali ci godni godney Oyczyzny Synowie, iako im wiele zależało na szczerey obronie swych Krolestw, gdyż prawdziwa to iest, co ieden powiedział: *Qui non vult perire pro Patria, peribit cum illa.* Kto nie chce ginąć za Oyczyznę zginie z nią, a zginie nie sam, ale z całą Familią swoią, z domem, z przyiaciołami *&c.*

Jeszcze powinność kochania swą Oyczyznę y według możności iey pomagania? funduie się na iedney pewney regule sprawiedliwości. Wszystkie prawa tak chcą, iż kto iest przyczyną szkody iakowey komu, ten ma obligacyą nadgrodzenia oney. Jeżeli Piotr uszkodził? Piotr szkodę zastąpić winien. Jeżeli Paweł? Paweł *&c.* ieżeli wszyscy? wszyscy. Zastanowmyż tu mysl naszą. A kto wie? czy nie za moie występki? czy nie za twoie y twoie? BOG miłą Oyczyznę karże. Wszystkie woyny, zamięszania, srogie plagi powietrza, nieurodzayności, są owocami grzechow naszych, niesprawiedliwości, niezgod, nierzetelności, zbytkow *&c.* Do nas więc należy uprzątnąć te złe przyczyny, upokorzyć się przed Bogiem, y Jego Maiestat błagać, aby te kary odwracał, ktore dla mych grzechow na Oyczyznę gotuie, y niemi grozi.

Tym się złe y karanie ściągaiące do duszy od złego doczesnego rożni, że nikogo BOG za cudze grzechy na duszy nie karze, nikogo za obce występki ktorych on przyczyną nie iest, nie potępia, według wyraźnego Pisma. *Anima quæ peccaverit ipsa morietur. Dusza ktora zgrzeszy ta zginie.* Zaś na doczesnych dobrach, iakie są fortuna, zdrowie, życie, BOG często y nayniewinnieyszych martwi y karze dla grzechow cudzych iako iaśnie namienia Pismo Swięte (*Jeremiæ 31.*) *Oycowie ziedli iagodę cierpką a synom drętwieia zęby.* To iest zgrzeszyli Oycowie a potomstwo cierpić tyle złego musi. Pełne Pismo przykładow tego, iuż w ukaraniu potopem wody całego

go świata, iuż drugim potopem ogniftym ukarania pięć Miaft Sodomfkiego y Gomorreyfkiego Pańftwa, gdzie niemowlęta nayniewinnieyfze, y nierozumne ftworzenia wygubiła furowość BOGA. Na tym to ia fundamencie mowię, że podobno tych nieszczęśliwości ktore nad całą Oyczyzną wifzą, nafze obfite grzechy są przyczyną *&c.* Przeto my ciężki na fumnieniu obowiązek mamy, uprzątnąć przez modlitwy y pokutę te przyczyny ktore furowość mściwey ręki BOGA na wfzyftkich y niewinnych fprowadzaią.

Gdybyśmy to *Słuchacze*, nie mieli fpofobu ratować Oyczyznę w iey ciężkich potrzebach, albo fpofob takowego ratowania był trudny, wiele nas kofztuiący, mielibyśmy iaką taką wymowkę nie radzenia o dobro iey; ale ten profzenia BOGA fpofob ieft w nafzey mocy, w nafzey woli, ieft arcy łatwy, przetoż okrutni y bez grzechu nie iefteśmy, ieżeli go użyć nie zechcemy pod te czafy niefzczęśliwych okoliczności.

Konkluzya. Do Ciebie tedy niefkończoney litości BOZE, ktory fię w upokorzonym fercu kochafz, modlitwą wfkrufzonych błagafz wołamy pełnym pokory duchem, wftawiamy fię ferdecznie za tą Oyczyzną nafzą zewfząd niebefpieczeńftwy otoczoną. Ty BOZE widzifz flabość Kroleftwa tego; iako do oftatniego upadku nachyloną wefprzyi y wzmocniy mocą ręki Twoiey.

Wfzakże ta to ieft Oyczyzna? te Kroleftwo! ktorego Matka Twoia nayukochańfza o BOZE! Krolową fię bydź ogłofiła! [bo mowiącemu Litanie Xiędzu Guttieres okazawfzy fię rzekła *&* *cur me non vocas Reginam Poloniæ? a za co mię nie zowiefz Krolową Polfką?*] (a) Ta to Oyczyzna? ktorą widział ArcyBifkup Gnieźnieńfki Karnkowfki, iż ią taż Matka Bofka płafzczem

(a) *Tanner.*

płaszczem swym pokrywała y zaſłaniała. [a] Ta! ktorą Swięty Franciszek Borgiasz nazywał *mea amantissima Polonia, moia nayukochańsza Polska.* {b] Ta! ktora wielu Swiętych wydała BOGU iako to Kazimierza, Jacka, Stanisława Biskupa y Męczennika, Kostkę *&c.*

Wyznaiemy co prawda żeśmy na wszystkie y ciężkie zasłużyli kary, godna ambicya poniżenia, niesprawiedliwość pomsty, zbytki ostrego powściągnienia; inne y inne występki nam Polakom własne (iako to niezgody, zawziętości, uciemiężenia uboższych *&c*) godne nie iednego karania! Ale Ty nay litościwsza dobroci BOZE, wspomniey na przodkow naszych żarliwość o Wiarę, hoyność na Swiątynie, wspomniey na Staropolską pobożność, a zmiłuy się, zmiłuy nad tym Krolestwem. Amen.

Na Niedzielę XV. po Swiątkach.

O wzaiemney pomocy do dobrego

Propozycya. Nieszczęsliwe Miasta, nieszczęsliwe Familie, y ktoreżkolwiek zgromadzenia w ktorych ieden drugiemu do dobrego nie pomaga. Dopieroż gdy ieszcze do interessu przeszkadza.

Hæc vidua erat, & turba Civitatis multa cum illa. Lucæ 7.
Ta była wdowa, a rzesza z Miasta wielka z nią

SZczęsliwasz to widzę ta owdowiała sierota, a dwa razy szczęsliwa! że y u Chrystusa znayduię łaskę, y u swych doznawa

(a) *Ex vitis Episcop. Pol.* (b) *ex vita S. Borgiæ.*

znawa affektu. *Szczęsliwa od Chrystusa?* bo ią sam Zbawiciel z łaską swoią spotyka, sam do złożonego na marach iedynaka zbliża, umarłego wskrzesza, wskrzeszonego Matce oddaie. *Szczęsliwa do swoich?* bo się całe prawie wysypało Miasto, aby iey uczynić honor oświadczyć serce, przynieść pociechę, y ostatnią synowi iey okazać przysługę. A podobno byli między niemi, ktorzy za tak osierociałą nalegali do Jezusa, żeby ten cud uczynił dla niey. O! iako ia się z tey uczynności cieszę: ale wraz iako się y dziwuię (bo to rzecz tych wiekow arcy rzadka) że w sieroctwie swym ta wdowa, w mizerniczym swoim stanie, ma taką od swoich pomoc, że iedni z płaczącą płaczą, cieszą strapioną inni, insi pomagać sierocińskim iey interesom obiecuią, do Jezusa wstawiaią się inni.

Y że w sieroctwie swoim ta wdowa tyle cudnego miłosierdzia znayduie u Pana, ia się temu nie dziwuię: gdyż ta iest właściwość istotna [*cuius natura bonitas*] nayliтościwszego Zbawiciela, iego to iest własna mieć litość zawsze nad potrzebami synow ludzkich, (a) bo ten Pan, o ktorym Eklezyastyk mowi, że (b) *Nie pogardzi wdowę, gdy wyleie wołanie ięczenia swoiego przed nim. Łzy wdowy na twarz spływaią ale z twarzy iey wstępnią w Niebo.* Ten to naydobrotliwszy Pan, ktory osobliwszy wzgląd ma y mieć każe nad stanem wdowim, y zawsze z naywiększemi sierotami wdowy kładzie, czego liczne Pisma mamy. (c) Ale to rzecz u mnie wdzięcznego podziwienia, że to ludzie, że wspołobywatele, tyle przysługi sierocie świadczą.

Bo ktoreż teraz w Chrześciańskich Państwach znaydziesz

(a) *Cuius proprium est misereri semper.* (b) *Ecclci* 35. & *Isaiæ* 1. *Vindicate pupillum defendite viduam.* & Jer. 22. *Pupillum & viduam nolite contristare.* & *Concil. secundum Ratisbon. Can.* 20. *Carthagin. quartum Can.* 101. *Curam viduarum Episcopis & Ecclesiasticis commendat,* (c) *Math.* 23.

dzieſz Miaſta, w Miaſtach domy, Familie, urzędy? żeby w nich pomoc wzaiemna, y politowanie kwitnelo. Aby ſzczęśliwſi u świata nieſzczęśliwe, możnieyſi potrzebnieyſze, cieſzyli y wſpomagali. Nic od prawdy nie powiedzial Filozof pewny: *Mel muſcæ, lupi cadaver, turba prædam ſequitur non hominem.* Na miod muchy, na ścierw wilki, a ludzie za ſwym pożytkiem lecą, nie za intereſſem bliźnich. Jeſt ſię tedy nad czym zadziwić ieſt czego powinſzować, tey oſierocialey, że procz Chryſtuſa Paſki, tyle od ſwoich odbiera pociechy y pomocy. *Turba Civitatis multa cum illa.* Naim (Miaſto te, ktorego obywatele tak byli uczynni) z Hebrayſkiego iedno znaczy, co *Pulchra. Piękna.* a prawdziwie piękne takie Miaſta, sliczne Familie *&c.* gdzie wzaiemna kwitnie pomoc, iako przeciwnie ſzpetna, gdy ſwoi ſwoim nie dopomagaią, a czalem y przeſzkadzaią. O tey wzaiemney ſobie pomocy; Kazanie dziſieyſze.

Propozycya. Nieſzczęśliwe Miaſta y ktoreżkolwiek zgromadzenia, w ktorych ieden drugiemu do intereſſu nie pomaga. Gorzey! gdy ieſzcze przeſzkadza. Ad M. Dei Gloriam.

Niektorzy z Mędrcow, zważaiąc, iaka nam ludziom ieſt potrzeba pomocy innych, że ſię nigdy a nigdy bez drugich przyſlugi y pracy w tym życiu obeyść nie możemy. (a) Mniemali, że ta ieſt iſtota, ta natura czlowieka, żyć między niemi y z niemi towarzyſzyć, przeto tak iſtotę czlowieka o niey Filozofowie opiſuią: *Homo eſt animal ſociale*, Czlowiek ieſt to żyiące ſtworzenie z iſtoty ſwoiey towarzyſtwa y ſpołeczeńſtwa innych potrzebuiący. Jakoż, inne ktoreżkolwiek nierozumne ſtworzenia, bez drugich teyże natury, tegoż ro-

(a) *Concordia in humanis res magna eſt, ſed rara: ab omnibus laudatur, cuſtoditur a paucis.* Aug. ſerm. 77. *Conſenſu populi ſtantque caduntque Duces* Alciat. emb. 39. & Proverb. anticq: *Si concordemus, ſatis omnibus eſt quod habemus.*

dzaiu, obeyść ſię dobrze mogą, puść iedne naydrobnieyſzą rybkę w puſte wody w ktorey żadnych a żadnych ryb nie będzie, ptaſzynę iedne na powietrze: iednego tylko zwierza w naypuſtſze knieie? każde z tych y mieyſce do ſpoczynku, y wyżywienie znaydzie, y żyć ſwobodnie y doſtatecznie może. Człowiek iuż w tym nieſzczęśliwſzy, bo bez innych pracy, obeyść ſię ſam nie może: owſzem im maiętnieyſi tym liczneyſzey poſługi y pomocy potrzebuią, innych ktorzy odzienie, innych ktorzy wyżywienie, innych ktorzy inne potrzeby wyrabiaią. Y tak weźmiy ieden naymnieyſzy kawałek chleba! o BOZE! co tu rąk nań robić muſi *&c.*

Dobrze Swięty ieden mowi, że choćby BOG naſz nie nakazał nam miłości bliźnich, tedy dla tey ſamey potrzeby, że ſię obeyść żadną miarą bez ich pomocy nie możemy? winni ieſteśmy o ich przyiaźń zabiegać, ſtarać o affekt, aby nam w czaſie potrzeby przybywał, nie maſz tak lichey oſoby żeby ſię nam iego przyſługa nie przydała przynaymniey na to, aby nam do naſzych umyſłow nie przeſzkadzał, nie trzeba na to ludzi wielkich, lada kto zaſzkodzić nam może. [a] Swięty Cyryllus Biſkup Alexandryiſki, między innemi powieściami, wdzięczną przywodzi w tey materyi przypowieść. Lew gdy mu iako Krolowi wſzyſtkie zwierzęta prezentowały ſię y z ſwą poſługą oświadczały, wſzyſtkie przyiął wdzięcznie, na oſtatku, nikczemne myſzy z ſwym gminem, wierność y na wſzyſtkie iego rozkazy ochotę ſwą zalecały, naśmiał ſię Lew z podłości ich, mowiąc co mi te nikczemniki pomoc mogą: trafiło ſię że na Lwa owego Łowcy dybaiąc zaſtawiali ſieci, wpada w nie Lew, wpada w inney bliſko ſtronie y zaiąc; myſzy (ktoremi nie dawno ich wyſoki Monarcha

pog ar-

(a) S. Hier. l. 3. in Oſeam. *Quid quid ſeparat fratres, infernus eſt* & Lactant. l. 1. *Quod diviſionem capit, capit & interitum.* Tacitus *ad Turbas & piſcordius peſſimo cuivis plurima vis ineſt.*

pogardził) postrzegłszy to, rzuciły się prędko w oczach iego, na ratunek mizernego zaiączka, y co nayrychley sieci ktoremi był umotany pogryzły, y zaiąca uwolniły; Lew to widząc, prosi ażeby y iemu też przysługę uczyniły: ale myszy wyrzuciwszy mu, że ie sobie tak pierwey pogardził, zostawili nędznego w sidłach. [a] Co ten Swięty Biskup przez swoy apolozek tu przywiedziony rozumiał, widziemy, iako, nie masz tak ostatnie wzgardzonego bliźniego żeby się nam kiedy nie nagodził, ieżeli nie ma tyle sposobności aby nam pomogł, ma zawsze czym y w czym szkodzić może, y ta to iest przyczyna zabiegania, skarbienia sobie innych. Niechay owo będzie, Wodz y naywyśmienitszy, doświadczony w wszystkich woiennych okaziach, bez pomocy żołnierzy nic nie potrafi, Gospodarz bez czeladki, Pan bez sługi, żaden bez innych obeyść się pomocy nie może. *Nie iest dobra samemu bydź człowiekowi* BOG mowi;

Dla tey tak konieczney potrzeby, kupić się y gromadzić w pierwiastkach stworzenia, poczeli ludzie; zakładać miasteczka, Miasta. Naypierwszy wynalezca y Fundator był Syn Adama Bratoboyca Kaim, ktoremu gdy się syn urodził, dał mu imie Enoch, y od iego imienia założył Miasto *Enochia* nazwane. [b] Lat miał w ten czas Kaim pięćset, gdy te zakładał Miasto. Pytaią tu Oycowie Swięci, co iest że te mysl Pan BOG nie poddał osobom świętszym? iest racya, bo nieszczęsliwy Kaim po owym przeklęctwie BOGA, gdy mu powiedział; *Będzieśz tułaczem na ziemi:* ty od wszystkich, od ciebie wszyscy uciekać będą, przez tę pięć wiekow życia, doznał nędzny, co to iest nie mieć od innych pomocy, co to iest! bydź odrzuconym od towarzystwa swoich, bydź opuszczonym. On tedy doświadczywszy przez tyle lat nieszczęsnego życia iaka iest nieszczęsliwość bydź samemu, założył *Enochium* Mia-

(a) *Cornel. in Prov. Apologi S. Cyril.* (b) *Cornel. in c. 5. Gen.*

ſto, w nim Familią ſwoią oſadził, aby ieżeli nie iuż on, przynaymniey iego Familia ſpolną ſobie czynili pomoc, dawali ratunek: *O! iak dobra y wdzięczna mieſzkać w iedności Braci.* Dobra, ktore z tey wzaiemności pochodzą, pożytki, ktorych oni doznawaią, mam racyą nie wyliczać. Bardziey nas przerażać zwykły ſzkody y nieſzczęśliwości, niżeli pożytki zachęcać.

Szkody; nieſzczęśliwe a bardzo nieſzczęśliwe konſekwencye ktore z niepomagania ſobie wzaiemnego pochodzą ſą wielkie y wielorakie, mowić mogę nieſkończone, gdy nas odſtępuią ci, ktorzy wraz z nami obowiązani bronić tego dobra, gdy nic niedbaią, y nie patrzą, ktorzy rownie, a całem y bardziey powinni intereſſu owego patrzyć y pilnować. Większą ſzkodę czyni ten, ktory fundament budowania wzruſza, wyrzuca, bo z gruntu rzecz ruynuie, że cała ſtruktura upadać muſi, niżeli, ktory ściane obali, albo ſklepienienie zrzuci. Wzaiemna ſobie pomoc w Familiach, w Miaſtach w zgromadzeniach, coż ieſt innego? tylko fundament mocnego wyrabiania y pomyslności intereſow. Wſzyſtkie ſtworzenia w ſwey zupełności, złożeniem y ziednoczoniem ſtoią.

Jdźmy przez wſzyſtkie rzemieſła y rzemieſła, warſztaty y waſrztaty, gdzie wielu rozmaitego rodzaiu rzemieslnika potrzeba, niechay ieden umknie ſwey powinności, całą robotę zatrzyma, naprzykład w budowaniu iakowey ſtruktury, ten cegłę, owi wapno wypalaią, ci piaſek, inni wodę wożą, ten materyału dodaie, ci muruią: niechże ieden powinności zaniedba, całe budowanie opozni: muſi mularz prożnować, gdy mu w czaſie tyle materyi nie dodadzą inni, ile mu potrzeba, ieden truteń całą robotę pſzczołek zepſuć, oſtatni kuchta naylepiey przyprawioną potrawę ſkazić, ieden ciura w niebeſpieczeńſtwo wſzyſtkie woyſko wdać może. Co potym że głowa iako naylepiey obmysla, rozum ſpoſoby podaie, roſtropnośc

ſtropność rozrządza, kiedy ręce wykonać nie chcą co te rozſądnie nakazuią. Mamy honor znać Trybunały ſumienne ſprawiedliwe; widziemy iako nie tak oſtatecznie nieſzczęśliwa Oyczyzna, Prowincye, ziemie, Woiewodztwa, ażeby nie miały ludzi w radzie wielkich, w prawie Oyczyſtym biegłych o dobro publiczne uſilnych, powſzechne Państwa wolnego y Stanow iey intereſa przenikaiących: y powinniśmy im dać świadectwo, że ile z ſiebie czynią wſzyſtko co mogą; coż kiedy inni, ktorych też ſame dobro intereſſować powinno, uchylaią ſię, ſą dalekiemi od iednomyslności, wraz ſię za ręce brać nie chcą. Doſyć do zepſucia nayregularnieyſzego żegarka, gdy ſię iednę zaſtanowi kołko, iedne w łańcuchu ogniwo niechay ſię ſpada cały wyciągniony w gorę łańcuch upaść muſi.

Y tać to była uwaga Chryſtuſa bardzo iaſna, gdy mowił: *Regnum in ſe ipſum diviſum deſolabitur.* [a] Kroleſtwo w ſobie podzielone ſpuſtoſzonym zoſtanie. Jeden z Monarchow [powiadaią to niektorzy o Xerxeſie] podbiwſzy państwo, naradzał ſię z ſwoiemi, iakby nowo nabytą dzierżawę ubeſpieczyć, żeby podbici buntow iakowych nie poczynali. Jeden z iego miniſtrow, całą radę w tey krotkiey reflexyi zamknął *Divide & Regnabis.* Tylko ie między ſobą podziel, pokłuć, rozruźniy, ſpokoynie panować będzieſz, bo ieżeli co zechcą przeciw tobie knować, radzić, wydadzą ich inni, choć nie dla miłości Pana, to dla ſwey złosliwości y niezgody. Y ieſt to przemyſł ieden z nayſkutecznieyſzych, z naymocnieyſzych, nieprzyiaciela zgody czarta; że tym naywięcey w ſtanach wſzyſtkich, w Familiach, w urzędach dokazuie. Nie powodzi on

teraz

(a) *Math.* 12. & *Oſeæ* 16. *Diviſum eſt cor eorum, nunc interibunt.* & *ad Cor.* 7. *audio diſſenſiones eſſe inter vos* & 1. *ad Cor.* 11. *Si invicem mordetis, videte ne ad invicem conſumemini.* Lactan. *Quos iungit amor, iungat & ipſa manus.*

teraz ludzi (zwłaszcza chwalebnych uczciwych) wydrzyi swemu przeciwnikowi życie, krew iego wytocz, zabiy: bo to zbyt gruby y okrutny występek, ale odstąp go w tych okazyach, przywiąż się do przeciwnych iego. Nie dopuszcza tenże diaboł wielkich y z umieiętności prawa y zadministrowania sprawiedliwości sędziow, y zachwalone Trybunały; Bierzcie te korrupcye, te podarki, y posuły; bo to iaśnie szpetna y poczciwego plamiąca! nie poddaie im, czyńcie te praktyki, te; pod stroną podeyścia, bo to przeciw wyraźney przysiędze ale sposob naydelikatnieyszy natrąca. *divide & Regnabis:* poruźniy iakowym sposobem, a tak choć w nayspráwiedliwszey sprawie, odpiszę się, odkryśkuie y innych ieszcze za sobą pociągnie, na złość owym z ktoremi się zroźnił. Sposob woiowania tych naszych wiekow nie iest iuż tak okrutny iak bywał przedtym, gdzie mnostwem woyska przeciw mnostwu woiowali, y wrącz się iedni z drugiemi bili: dla czego padało nie raz na placu po sto po dwa kroć y więcey tysięcy luda z oboi strony: ale teraźnieyszy wynalazek woiownikow naybardziey zależy; *Jn diversione armorum*; na rozrządzeniu na podzieleniu mocy y woysk nieprzyiacielskich, aby odwieść część iednę woyska w te, inną w inne stronę y tak osłabić mociego staraią się o zerwanie aliansow, ligi y związkow potencyi z drugą, aby ie oddzielić y tak na osłabione uderzyć, podobnych używa przemysłow diaboł, żeby te tak mocne Familie, te urzędy tak niewzruszone w utrzymaniu prawa osłabić, samych domownikow porożni, iż owi ktorzy winni byli swym pomagać do dobrego, w czasie potrzeby odstępuią ich.

Moy BOZE iaki to zawod powszechnego dobra, zruynowania innych, do sprawiedliwego interessu nie pomagać, a maiąc czy z urzędu, czy z osoby, czy z obligacyi miłości bliźniego pomagania powinność. Augustyn Swięty powiada

(a)

(a) że to ieſt *pewnym czartoſtwa tryumfem niezgoda Chrześciańſtwa. Triumphus dæmonum, diſſenſio Chriſtianorum.* przez to, tryumfuie nad niewinnością bezbożność, nieſprawiedliwość zwycięża? iż ieden w te, inny w inną ciągnie ſtronę, ſprzężaiem niezgodnym niepodobna orać. BOG w prawach Moyżeſzowi danych, takowey rożności w iednym iarzmie zakazuie, mowiąc: (b) *Nie będzieſz orał wołem wraz do oſła ſprzężonym:* ten mocno całym ſobą w pługu powinności ſwych pracuie, niby woł iaki; a drugi zbyt leniwy, ſłaby iak oſieł, nie tylko nic pomocy z tych oſłow dobrzy pracownicy nie maią, ale więcey przeſzkody. *Non arabis in bove ſimul & aſino.*

Nie maſz ktoryby nie wiedział, iak nieſzczęsliwe ſkutki gdy od ſwych pomocy nie mamy, dopieroż, gdy ieſzcze ci co pomagać winni ſami wam do wykonania dobrych umysłow przeſzkadzaią, ktorym należy was bronić oni z obu rącz na was biią. Już też to złosliwość w ſwey gorze wypełniona, O! iak ow okrutny! iak bezbożny ktory tonącego nie tylko nie ratuie, lecz od brzegu na wſzyſtkie nawalności odbiia, w głąb pogrąża, ktory nie tylko dom goreiący nie gaſza, ale podpala. Ciężkie to było zaslepienie na Filiſtyńſkie woyſka, ſrogie ich ukaranie. Jonatas ſyn Saula ſamowtor napadł na ſtanowiſko, czyli na ſam oboz Filiſtyńſki, oni go poſtrzegłſzy, iż pierwſzą ſtraż ſnie rozpędza, coby mieli na Jonatę iako na nieprzyiaciela ſwego uderzyć, na ſiebie wzaiemnie uderzyli; y *Obrocony ieſt* [Piſmo Swięte mowi] *miecz każdego z nich przeciw bliźnim ſwoim.* (c) Była Familia *Katulow* w Rzymie, ktorzy imie w łacińſkim od pſow nazwiſka maią, ci pod kolorem poſpolitego dobra, nie mało ſzkody uczynili w Krolestwie, gdy rozruchy ucichły, dopominali ſię z ſkarbu Rze-

czypo-

(a) Serm. 156. de pre. (b) Deut. 22. Exodi 20. *non ædificabis altare ex ſectis lapidibus. & Singulæ portæ ex ſingulis margaritis.* Sunt hæc ſimbola unitatis. (c) 1. Reg. 14.

czypoſpolitey, nadgrody za ſwoie przyſługi; Jeden z Senatorow mowę wziąwſzy, tą ich odpowiedzią uſpokoił, y zawſtydził. *O! tutelares canes, præ quibus, ne lupi poterant devorare plura O! własnie dobre domowe ſtroże, te pſy naſze, nad ktorych, ſame wilki więceyby ſzkody w trzodzie uczynić nie mogły.* Na gałąś z płami takiemi, na gałąś ktore coby domu, y goſpodarza bronić miały, złodzieiom ſię łaſzą, y na ſwe domowniki rzucaią.

Toć to nayżałośnieyſza, na co ſię w pieniach Salomona ſkarży Oblubienica: *Synowie matki moiey walczyli przeciw mnie*. ktoż ma więkſzą obligacyą, ieżeli nie ſynowie iedneyże Matki, Bracia właściwi, ſwoim Braci pomagać, ta obligacya funduie ſię na prawie natury: a oni nayżwawiey biią. Gdy ręka ręke obmywać powinna, ona ią ieſzcze koli. Nie maſz nic przeciwnieyſzego, iako to, co BOG w Piśmie wytyka. (b) *Jeden buduie, a drugi rozwala? na coż ſię zda, tylko daremna? praca. Jeeen ſię modli, drugi przeklina a kogoż rozumieſz wyſłuchaią?* Co tam bydź dobrego może; ta ręka oſnowę piękną czyni, a ta rwie mata, ta śliczną zakłada plantę, wyprowadza ſtrukturę a ta wſzyſtkę robotę pſuie. Ten obowiązuie, proſi, aby ſię y inni do podobnego uſiłowania mieli, ow złorzeczy; zle wſzyſtko udaie. Co iak wielką ieſt niegodziwością *dobrym umyſłom* przeſzkadzać: każdy poznaie. Mowię *dobrym*: inaczey chwalebne wielce ſprzeciwienie ſię, y ſprawiedliw ; bo lepſza y *świętſza ieſt niezgoda ſprawiedliwa nad zgodę bezbożną:* Grzegorz Swięty Biſkup Nazianzenſki mowi y daley: *O gdyby takowa iedność była w dobrym, iako więc do złego bywać zwykła. Utinam unitas deſit malis, adſit bonis.* [c]

Konkluzya. Nieograniczoney Wſzechmocności BOZE, Ty tylko ieden ieſteś, ktory ſkutecznie, iak żywnie chceſz ludzkiemi ſercami władnąć możeſz, y władaſz Ty przeciwne ſobie

(a) *Cantic.* I. (b) *Prov.* 8. (c) *l.* 34. *in Job.*

ſobie ſerca ſkierować, rozdwoione ziednoczyć, złosliwe poprawić, ſprzeczne ureflektować, możen ieſteś. Day tak potrzebną wſzyſtkim zgodę, pożądaną iednomyslność, wley powſzechnego dobra miłość, aby iedno w Tobie rozumieli, mowili iedno. Day tyle nam uwagi, że kiedy nas, naſz własny interes, ktory od ſpolnego ſobie pomagania po wielkiey części zależy, nie wzruſza; kiedy nas potrzeby ſwoich powinnowatych, Braci nie ſkłaniaią, kiedy publiczne Oyczyzny dobro, do iedności wzaiemney nie przynagla. Przynaymniey cześć Twoia, powſzechny nas wſzyſtkich Oycze, y naywyżſzy Panie niech przeniknie: *Non enim eſt diſſenſionis DEUS ſed pacis* [1. *Cor* 14.] *Ponieważ BOG naſz BOG pokoiu ieſt nie roznicy.* Byśmy Go potym w iedności Swiętych chwalić po wſzyſtkie wieki mogli. Amen.

Na Niedzielę XVI. po Swiątkach.

O pogardzie ięzykow ludzkich.

Propozycya. Ludzie cnotliwi na ięzyki innych dbać nie powinni, owſzem gardzić niemi maią.

Et illi obſervabant Eum. Lucæ 14.
A oni podſtrzegali Go.

CZyń że tu złemu dobrze! czyń naylepiey! wynurzay ſię dla nich całym ſercem! złym nie dogodziſz nigdy. Dobrocią y łaſkami gęby im nie zamkniesz. Znaydą zawſze złosliwi ludzie co im ſię nie podoba, uważaią y podpatruią coby zganić mogli. Jako w dziſieyſzey mamy Ewangelii że y nayswiętſzym JEZUSA Pana ſprawom nie przepuſzczaią, u-

zdrawia on cudownie tego paraliżem zarażonego, patrzą oni na cud ten, y potempiaią w sobie te dobrodzieystwo tak dziwne, potrzebnemu tey łaski świadczone. Ale ta złośliwość żydostwa, Faruzow, y wszystkich nieprzyiaciol Jego, nie miała tyle mocy, ażeby zatrzymać mogła dobre umysły nayświętszego Zbawiciela.

Przykład to iest mocny dla nas *Słuchacze dobrzy*, żebyśmy nic nie dbali na ladaiakich ięzyki, censury, podpatruiących podstrzegania, ale czynili, cośmy czynić czyli z cnoty, czy z urzędu, czy z innych obowiązkow powinni. Czyliż Sternik przestanie kierować okrętem, że powstaią burze. Dawid tym więcey przed Arką Pańską y usilniey skakał okazuiąc wdzięczności y wesołości znaki, im go bardziey żona iego Michol o to strofowała y przegryzała. [a] A ktoż kiedy chwalebnie y doskonale swoy urząd sprawuiący uszedł ladaiakich prześladowania. Y owszem im ktorzy usilnie pracuią na honor, szczerzey innych potrzebom y publicznemu dobru służą, tym więcey przeciwności doznaią. Dzieciom własnym zdaią się bydź przykrzy Rodzice, uczniom nieznośni nauczyciele, przewinionym widzą się okrutne, nad to surowe y niesprawiedliwe urzędy, kiedy swym powinnościom zadosyć tak czynią iak są na sumnieniu obowiązani. Ale takowe onych niesmaki nic was od chwalebnego w dobrym postępowania odrażać nie powinny. Boć to w naturę złośliwości ladaiakich ludzi poszło, że się im nigdy nic prawdziwie dobrego nie podoba.

Przykład nayświętszego Nauczyciela naszego powinien nas do podobney wznieść przewagi, abyśmy na ięzyki złych ludzi nie dbali. Mogł Chrystus w dni inne a nie

(a) *Dixit David, ante Dominum vilior fiam, quam factus sum, & ero humilis in oculis meis. 2. Reg. 16.*

nie w ſzabat uzdrawiać chore, na co naywięcey ſzemrali Faruze. Mogł w oſobności nie w oczach ſwych nieprzyiacioł czynić owe cuda, co ich naymocniey zawſtydzało y hańbiło? Przecięć Chryſtus Pan nayczęściey w ſoboty, zawſze publicznie ſwe cuda czynił, żeby ſię nie zdał albo lękać ich przeſladowania, albo poważać ich przeciwne w tym zdania, albo żeby nie podał okazyi tryumfowania onych złośliwości, gdyby im w tych okolicznościach miał cokolwiek uſtąpić. Mowmy o tey tak Swiętey a dobrym potrzebney rezolucyi, abyśmy umieli nie dbać y pogardzać ladaiakich ludzi przymowkami y przeſladowaniem.

Propozycya. Ludzie wielcy nie tylko nie dbać na ięzyki ludzkie nie maią, ale owſzem gardzić niemi powinni. Ad M. DEI Gloriam.

Jeżeli w ktorych okolicznościach wyſokość myśli, wſpaniałość ducha, wielkość mężnego ſerca, przenieſienie własnego zdania nad innych, ieſt chwalebna potrzebna y zbawienna? tedy w rzeczach dobrych cnotliwych, publicznemu dobru albo partykularnemu bliźnich potrzebnych. (a) Tu należy nic ſię przymowkami nie wzruſzać, oſtremi ięzykami nie obrażać, żadną przeciwnością z umyſłu przedſięwziętego nie zrzucać. Taka y w takich okolicznościach pogarda innych, aczby ich naywięcey było [iakoż zawſze więkſza ladaiakich znayduie ſię liczba niż prawdziwie dobrych] takowa mowię onych pogarda, iako dla was ieſt chwałą, tak dla ſzczypiących hańbą, takie okazye, waſzą okazuią cnotę, y wielkie ſerce, tamtych wytykaią ladaiakość y podłość.

Mam racye tak śmiele mowić, że ta wynioſłość ducha,

(a) *Alphonſus Rex Arag. Super cubiculum ſuum inſcribi juſſit: Hæc domus eſt, ubi Vir bonus facit quod poteſt, fortuna quod vult.* Ex horol. Princ.

ta wielka y dobra o ſobie, o ſwych ſentymentach opinia? ta iedna pycha a pogarda inſzych, ieſt święta, ſprawiedliwa, dobrym y niewinnym należąca. żeby zawſze gardzić przymowkami, obmowami, ktore dla cnoty, dla dziel chwalebnych ſłuchać ſię wam doſtaie. Bernard Swięty naypokornieyſzym ludziom potrzebną bydź ſądzi, pychę nieiaką. [a] tego Swiętego ſą słowa: *Prawdziwie pokorny, w tym prawie pyſznym ieſt, że pochwałami y naganą gardzi.* Jak o pochwały nie ſtoi, iako o przygany nie dba, ani ſię prożną ſławiących parą nie unoſi, ani pod ciężkiemi przymowami nie upada. Wyżſze u ſiebie ma myſli, ktoremi oba te rodzaie nieprzyiaciol cnoty [*chwalacych y ganiacych*] (b) przenoſi. Sliczną, w tey materyi ieden z Katolickich Oycow, reflexye podaie. (c) *Utinam Fratres ita ſuperbi eſſetis in virtutibus, ut aliquando in vitiis. Obyście Bracia tak w cnotach pyſznemi byli, iako czaſem bywacie w wyſtępkach.* Dwa ſą znaczniey ſze ſtopnie ſzpetney pychy, *Pierwſza.* Oſobami innemi gardzić, zdania ich, opinie, mieć ſobie za nic. *Druga.* Siebie nad nich przekładać, na ſwoim widzimi ſię zaſadzać, ſwe ſentymenta wynoſić nad drugich. Atoż w rzeczach chwalebnych w ſprawach dobrych, na te dwa ſtopnie wznieść ſię trzeba, oſobami ladaiakiemi ktorzy cię od dobrego odwodzą pogardź ich zdania odrzuć, co ſądzą y mowią nic na to niedbay. Siebie zaś y ſwe cnotliwe umyſły przenieś nad nie, wyſzydź y wyśmiey ich przewodne maxymy, cnocie a często y wierze Swiętey przeciwne, taka złych poſpozycya, taka ladaiakich przymowek pogarda święta ieſt y ſprawiedliwa. Sliczna ſz to pochwała Mechtyldy Swiętey, ktorą iey hiſtoryk daie. [d] *Mechtylda wzniosła ſię wyżey niż iey doſiąc zazdrość lub nienawiść mogła, nienawiści miłością zwyciężała, zawſtydzała cnotą, świątobliwością.*

(a) Serm 16. in Cant. *Verus humilis hôc ſane ſuperbus eſt, quod laudes ac vituperia contemnat. & hoc ſolum humilitatis opus eſt, hac in re eſſe ſuperbum.* (b) *Duo inimicorum virtutis ſunt genera, laudantium & vituperantium.* (c) *Euſeb. Emiſſen. de l. Maximo.* (d) *Lect. de S. Mecht.*

wościa ſwa zniſzczyła, wſpaniałością pogardziła y zdeptała. Podobnie wyſokie y wynioſłe ſerce winni ieſteście mieć w dobrym wſzyſcy. Na te iałmużny, na te waſzą hoyność na ubogie y Kościoły, mocno zli gadaią. Wam godni naywyżſzego Trybunału ſędziowie przymawiaią, że ubogich pacientow ſprawy przy ſprawiedliwości utrzymuiecie, na możnieyſzych potęgę mniey dbaiąc; przywiązuiecie ſię do ſtron nizernieyſzych, ſurowie ich krzywdy windykuiąc, choć was dochodzą wieści że ſię przegrażaią mocnieyſi waſzym intereſom na potym ſzkodzić. Tu należy okazać wſpaniałość umyſłu, że te lub inne pogrożki za nic ludzie podzciwi y wielcy, macie ſobie. Wielkaż to pochwała ktorą Auguſtyn Swięty iednemu z zacnych przyiacioł ſwoich, Alipiuſzowi daie, tak o nim piſząc; *Reſtitit Alipius promiſſum irriſit, minas calcavit, mirantibus omnibus inuſitatum Alipii animum, qui tantum hominem, innumeris præſtandi nocendique artibus celebratum, vel amicum non optaret, vel non formidaret inimicum.* to ieſt: Oparł ſię mocno Alipius, obietnice wyśmiał, pogrożkami pogardził, y dziwowali ſię wſzyſcy oſobliwſzemu Alipiuſza umyſłowi, ktory człowieka niezliczonemi dobrze czynienia y ſzkodzenia ſztukami wſławionego, y przyiacielem mieć ſobie nie pragnął, y nieprzyiaciela nie lękał. (a)

Tu upor chwalebny, tu ſprawiedliwa drugich pogarda mowię tu, to ieſt w tych dobrych y Swiętych ułożeniach, bo w ladaiakich w nieſprawiedliwych okolicznościach trwać upierać ſię, ieſt dwoiako zle, y ieſt dwoiaki grzech rozdzielny, raz ſam zły pierwſzy uczynek, na ktoren ſię kto rezolwuie. Drugi wyſtępek oſobny, trwanie y trzymanie ſię mocne przy tym, bo takowi co raz zle uczynili w naſtępuiących czaſach toż ſamo approbuią, y podobaią ſobie nie raz w popełnionych wyſtępkach: co oſobnym ieſt grzechem. Ta prawda tylko w rze-
czach

(a) *S. Aug. l. 5. Conf. c. 2.*

czach dobrych ma mieyſce, że nic dbać na ięzyki nie trzeba, że gardzić ich pomowami należy. Tu znać ſię na ſobie, y na ſwey cnocie, ieſt rzecz zbawienna, iako ieden z Swiętych mowi *Valde cavenda hæc ignorantia, quæ de nobis minus nobis forte ſentimus.* [a] Bardzo ſtrzedz ſię mamy tey niewiadomości, ieżeli mniey o ſobie y o ſwoich chwalebnych ſprawach ſądziemy niż ſą godne. Y w tym to tłumaczeniu Eklezyaſtyk naucza [b] *Patrz abyś zwiedziony nie upokorzył ſię* y niżey. *Nie bądź pokornym w mądrości twoiey.* Błogosławiony Piotr Damianus, z tey świętey pychy wychwala Ceſarzowę wſchodnią Agnieſzkę że pogardziła małżeńſtwem powtornym, a Zakonne obrała życie: tego Swiętego ieſt expreſſia: [c] *O błogosławiona pycho, o święta umyſłu wyniosłości, wielkiemi u świata ludźmi gardziſz, ſamego Krola chwały za Oblubieńca obieraſz.* Mają, mają ludzie Święci, ſwę pewną wyniosłość, ktorą ſię nad innych koniecznie wznosić uſiłuią: *Optimos mortalium altiſſima cupere,* powiedział Tacyt: Im świętſi ludzie tym ſię wyżey nad ten świat, y nad wſzyſtkich, maxymami świata rządzących ſię, wznoſzą, y wyżey a wyżey wznosić pragną: *Sanctiſſimos mortalium, altiſſima cupere.*

Dobra ieſt myśl iednego; niechay będzie człowiek wzroſtu zbyt niſkiego y poziomego, ieżeli on iednak, kamieni pod nogi ſwe nagromadzi, na nich ſtanie, wyżſzym ſię nad innych pokaże. Coż to ſą? innych przymowki, ladaiakich prześladowania? ieżeli nie ciężkie pociſki, kamienie? ktoremi was z drogi dobrych zapędow zbić uſiłuią; zdepcz ie, rzuć pod nogi; a te cię iakoby ſtopnie iakie wyſoko wznioſą; wielkim ſię y przed Niebem, y w ludzkiey opinii okażeſz. (c) *De aliorum vitiis ſcalam nobis facimus, ſi illorum vitia calcamus, ſublima-*

(a) *Cyprian. de Virg.* (b) Ecclci 13 *attende ne ſeductus humilieris &c.* (c) *Euſeb. Eniſſ. hom. de aſc. D.* & Bern. Sic *ſe humilis exiſtimet quaſi ille ſit ſolus & Deus: omnes infra præter* Deum.

blimabunt nos si fuerint infra nos. Zwystępkow cudzych stopnie sobie czyniemy, ieżeli depcemy niemi, wywyższą nas ieżeli będą podnami. Nie daymy ladaiakości nad sobą gurować, niedopuszczaymy występkom tryumfować nad cnotą. Lepiey umrzeć niż z placu śliczney chwały ustąpić. (a) *Melius est mihi mori quam ut quis gloriam meam evacuet.* Cypryan Swięty o sobie y o innych swoiego wieku wiernych mowił: *Cierpieć złe umiemy, czynić nie umiemy.* Wiem że nie masz nic okrutnieyszego iako przyść na gęby, paść na ięzyki, ludzkich obmow zostać zabawą. Swięty Xawery czterdzieści tysięcy bałwanow w Krayach podziemnych obaliwszy y pokruszywszy, pisze do Swiętego Oyca Jgnacego, że ieden ieszcze pozostaie bałwan nayuporczywszy, nayfilnieyszy: *Jdolum Quid dicent. Bałwan co mowić będą?* dla tego bałwana wierni sami odstępuią cnoty, y Boga, osobliwey mocy na pokruszenie go potrzeba.

Czarta Tertulian zowie, *Małpa spraw Boskich, Simia Dei diabolus;* ze dzieła BOZE nasladować y wyrażać w swoich czartowskich zwykł przemysłach: co się w tych okolicznościach (o ktorych mowię) dosyć pokazuie. Duch nayświętszy, aby Apostołow odmienił w innych, w dobrym umocnił. Stąpił na nich w ięzykach ognistych (b) Awoż czart iak małpa podobnego używa przemyslenia, w ięzyki ludzkie wstępuie, opęta ie y zapali? toż dopiero w takich ięzykach, następuie na sprawiedliwe y dobre dusze, o! co w słabych sercach, w miękich umysłach, ten duch zły ięzykami temu nie dokazuie.

Aleć przecie ludzie wspaniali, y wielkiey cnoty, umieią y taką żwawością czartowską gardzić. Jle że teraz tak spowszedniały ięzyki ladaiakich ludzi, że lada kto iuż dla ich spo-

wszednienia

(a) 1. Cor 9. (b) *Lingva vehiculum est diaboli.* v. Beda.

wſzednienia gardzi niemi. (a) Spytany ieden Filozof, czym ſię nayczęściey y zwyczayniey ludzie bawią? odpowiedział. *Nikczemni ogadywaią, wſpaniali gardzą. Abiecti detrahunt, contemnunt magni.* Jeſt też to ſpoſob nie oſtatni, zwyciężania pokus czartowſkich, pogardzenie niemi. Duch to pyſzny diabeł, wzgardy, znieść nie może: Ludzi, cnocie przymawiaiących, zowie Cypryan Swięty *Diabłomowcami: Loquidæmones.* Jnny nazywa ie Patronami czartowſkiemi: *Advocati ſunt diaboli.* (b) inſi żywemi pokuſami tego. Nayſkutecznieyſzy na te czarty pyſzne tak pobożnieyſzemi gardzące ſpoſob ich ſamych wzgardzenie, lekce ważenie, odrzucenie. Takci by? gdybyś miał uważać co oni gadaią? nicbyś nigdy dobrego uczynić nie mogł. Bo też oni nie dla czego inn go zle o dobrych mowią, tylko żeby co dobrze czynić y dobremi bydź przeſtali. Gdyby drogę czyniący przez wieś, na każde pſow wypadnienie, y na ich ſzczekania zaſtawiał ſię, cofał? gdyby żegluiący na każdą fale opuścił ręcę, rzucał wioſło? nigdyby do ſwoiego nie przyſzli terminu. Wſpaniałſzy ieſt zawſze dobrych umyſł, niż ladaiakich bezbożność wzniećć ſię może. Piękn w tym punkcie dyſkurs ieſt iednego z Filozofow, mowi on. *Od ſamey naſzey natury śliczną wſpaniałość wzieliśmy, y iako niektorym zwierzętom ſrogość? niektorym frantowſtwo? niektorym boiazliwość ieſt wrodzona; tak ludziom cnotliwym wyſoki y wſpaniały umyſł natura dała.* [c]

Takową ladaiakich poſpozycyą, okazuie ſię iawnie nikczemność y podłość naſtępuiących na cnotę. O! iako ſię oni hańbią y wſtydzą, kiedy was od dobrego odwieść nie mogą, iak to ie trapi y dręczy gdy nic złośliwość ich nie korzyſtuie

(a) *Continuus iſte furor. & inimica Diis hominibusq; natura, iufamare virtutes, & malignis ſermonibus Sancta violare.* Sen. c. 27. de vita beata. (b) *Hugo.* (c) *Senec. & Plin. l. 17. c. 23. Adeo excelſitate proficitur, ut arborum fructus, quo altiores eo ſapidiores & maturiores ſunt.*

rzyftnie, dopiero tak wzgardzeni poznawać muszą podłość swą, że więcey cnota przy naymnieyszey łasce BOGA może, niżeli bezbożność z całym złączona pieklem A do tego, godni są y z swoich osob, y z swoich postępkow takowego od was pogardzenia. Nie mogę tu, tylko z prawdziwą pochwałą wspomnieć wysokie uwagi w tey materyi, wsławionego Filozofa Seneki, ktory niemi dodaie cnotliwym serca, ażeby pomowami złych y nieprzyiacioł gardzili. Jego są mysli tak z sobą mowiącego. (a) *Złe o mnie gadaią ludzie? ale źli gdyby to wielki Kato? madry Lechus? gdyby chwalebni Scypionowie? mowili o mnie, mogło by mię mocno to tykać. Teraz złym się nie podobać chwała iest. Złe o mnie mowią? łatwo wierzę, bo dobrze nigdy mowić nie umieią ktorzy tak gadaią, nie mowią oni z racyi rozsądku, ale z defektu rozumu; ich się przez to okazuie głupstwo, y siebie bardziey w ochydę, niżeli mnie, podaią. Czynią to do czego się wzwyczaili, nie co my zasłużyli, psy niektore tak do szczekania przywykły, że nie dla srogości ale dla nawyknienia szczekaią.* Ten uczony Filozof, przez wszystkie racye dowodzi, a naywięcey z ladaiakości osob, y ze zwyczayności, że nic w sobie osobliwszego do odrażenia nas na ięzyki ludzkie nie maią.

Mogliście o zbytkach y rozpuście Heliogabala Cesarza w Rzymie słyszeć, że między innemi wymysłami traktamentow na ktore zawsze nie zwyczaynie expensował. Dał raz obiad tą dyspozycyą, iż sto noszenia było, w każdym noszeniu po sto wybornych potraw zastawiano stoły. Wszystkie zaś potrawy a wszystkie, z samych tylko ięzykow zwierząt rożnych, y rożmaitego ptastwa, rożnym przewytwornym sposobem gotowane. Coż tu sądzicie *Słuchacze*! czyliż ta sama ięzykow nieprzeliczonych wielość, nie była przyczyną iż musieli sobie ochydzić y wyśmiać taki traktament, na ktorym nic innego nie było, tylko ięzyki, a ięzyki: podobnie ia sądzę, że

(a) *Sen. in excerp.*

że ponieważ teraz te ſą zbytki wiekow, że gdzie ſię obrociſz wſzędzie podobny napadaſz traktament, ſamych uſzczypliwych, obmawiaiących, rażących ięzykow; dla tego ſamego zbytniego zagęſzczania, nic iuż w ſobie oſobliwſzego tę ozory nie maią, cobyście moi *Naymilſi* uważać, y ſzczegulniey aprehendować mogli. Już też one cały ſmak u ſłuchaiących ſtracily, że iedni ſię z nich śmieią, odrzucaią drudzy, pogardzaią inni, nic kredytu u ſiebie nie daią wſzyſcy. Do tego, zawſze BOG tak zdarza, że nigdy bez ſwoich przyiacioł, bez ſwoich żwawych obrońcew poczciwość y cnota nie ieſt: ieżeli gadaią zli na was, odpowiadaią za was rownie z wami dobrzy.

Konkluzya. Wielkie tedy ſą pobudki, ktore nas mocnemi y mężnemi na wſzyſtkie przymowki czynić winny. Czyliż nam zbywa na łaſce BOGA, ktory zawſze przy niewinności ſtoi. Czyliż nie dość ſkuteczną y ſilną pomoc? z przykładu nayukochańſzego Zbawiciela mamy, ktory przeto nie przeſtał ſamym nieprzyiaciołom dobrze czynić? że oni zle Jego ſprawy u ſiebie y u innych udawali.

Między innemi Ducha nayświętſzego darami, przy krzcie odbiera każdy, dar męſtwa; łaſkę mocy y ſiły oprzenia ſię złemu, y trwania na wſzelkie przeciwności w dobrym, niechay tedy łaſka daru tego w nas czcza nie będzie, okażmy ſię mężnieyſzemi bydź w dobrym, niżeli w złym oni, o! iako zbyt delikatny ieſtem, ieżeli mię lada przymowki tykaią, lada ięzyki obrażaią. *&c.* Nie byłbym Twoim Panie ſługą, gdybym ſię miał od dobrego tym odrażać. Niech mowią, niech ſzczypią, niech gadaią, byle im moie nie przyświadczało ſumnienie. Amen.

Na Niedzielę XVII. po Swiątkach

O umieiętności Stanowi każdego powinney

Propozycya. Częśc Pierwsza. Każdy powinien o tę się umieiętność starać, ktora iego stanowi iest powinna. *Część Druga* Zaniedbanie takiey wiadomości, iakich nierządow, we wszystkich stanach iest przyczyną.

Interrogavit Eum Legisdoctor, quod est mandatum magnum. Math. 27.
Spytał Go Zakonny Doktor, ktore iest przykazanie wielkie?

CZworaki iest rodzay ludzi, ktorzy umieiętności rożney, rozliczney nauki, rozmaitey experincyi nabywać zwykli. *Pierwszy* Są iedni, ktorzy o sliczną rzeczy wiadomość staraią się? ale iey nie użyią nigdy. *Drugi* Są inni, ktorzy nie tey nabywaią wiadomości, ktora ich stanowi potrzebna y należyta; ale inney wcale swemu wiekowi y kondycyi nie służącey. *Trzeci* Są insi, ktorzy maią co prawda dosyć potrzebney nauki, umieiętności y biegłości w rzeczach do siebie y do urzędu swego należących? ale iey używać albo nie umieią co zle, albo nie chcą co gorzey, albo na zle zażywaią co naygorsza. *Czwarty* Czwarty rodzay iest tych, ktorzy y staraią się o wiadomość sobie powinną, y dosyć iey maią, y na dobre tey używaią. Y ci są tylko iedni, ktorzy obligacyi swoiey, urzędowi, y powinnościom, zadosyć czynią, a czynią to wszystko z swoim, y bliźnich dobrem, z swoią y BOGA chwałą, kiedy to, co do nich należy dobrze wiedzą, y tym się światłem w sprawach wszystkich chwalebnie rządzą. Nabywać nauk, a nigdy ich nie użyć? to prożność, nabywać? a nie

tych ktore ſtanowi ſa przyzwoite! to nierozum, nabywać przyzwoitych? a na złe ich używać? to bezbożność, nabywać tych ktore nam ſłużą, y na dobre ich używać? to tylko ieſt, co nas y przed ludźmi y przed Bogiem chwalebnemi czyni.

Zaś trzy rodzaie pierwſze, nabywaiących rozmaitey umieiętności, tak ſą przeciwne y rozumowi y ſumnieniu? iakim zawodem dla nich ſamych y dla wielu innych? każdy widzieć może. Filozof Seneka, o ſzacunku drogiego czaſu piſząc do ſwoiego ucznia Lucylla, mowi: (a) *Wielka część życia ludziom ginie na złe czynieniu, większa na czynieniu niczego, nay większa na czynieniu innych ſpraw, nie ktoreby czynić należało.* Filip wtory Krol Hiſzpańſki, gdy do Ameryki ſwoie okręty z woyſkiem y z towarami Europeyſkiemi poſyłał: ieden z kupcow naymaiętnieyſzych, okręty też ſwoie trzy wyſtawił wielkim koſztem, tak, że całą fortunę na nie wyłożył, gdy iuż wygotowane wyniść pod żagle miały, upraſzał Krola, aby według zwyczaiu wyprawienia flot morſkich, imiona trzem okrętom iego nadał. Filip, iako Pan uwiadomiony o ambicyi owego kupca, y zbytnich iego wyłożeniach na wyprawę tych trzech okrętow, nazwał ie troiakim głupſtwem, pierwſzy okręt, pierwſzym; drugi, drugim; trzeci, trzecim głupſtwem; zwać kazał. *Głupstwo pierwſze,* że nie wiedząc ieſzcze, iak ſię ta żegluga powiedzie (bo to była pierwſza expedycya morzem do Ameryki z Hiſzpanii) a tyle łożyć. *Drugie głupſtwo?* że ten koſzt albo dla podlebſtwa Panu podobno, albo co pewnieyſza dla okazałości y prożności ukrytey, ambicyi, ieſt łożony. *Trzecie głupſtwo,* od pierwſzych naywiękſze! że całą a całą fortunę wydał na tę wyprawę, bez względu y obeyźrzenia ſię, na przypadłości y trefunki, y na z ubożenie oſtatnie ſwoich. Podobnie ia u ſiebie maluię, tych wſzyſtkich, ktorzy z wielkim nakładem wyprawuią do obcych y dalekich kraiow

(a) Sen. ep. 2.

iow, ſwe młodzieſz; albo y ſami zabiegaią, z niewypowiedzianym koſztem, y zbytnim nakładem: a przecie, albo ſię do tego aplikuią co ich ſtanowi nie ſłuży, y to *pierwſze głupſtwo*, albo ślicznego poleru y experyencyi, na dobro y chwałę użyć nie chcą: *y to drugie!* albo, zaniechawſzy powinney wiadomości nabywania, maxymami heretyckiemi y zagranicznemi błędami, napełnieni powracaią: co ieſt trzecie a naywiękſze głupſtwo.

Ten prawomędrzec, ten Zakonny Doktor, o ktorym dziſieyſza Ewangelia: te wſzyſtkie miał wady, zle nabywaiących umieiętności. *Pierwſza* Nie wiedział to coby wiedzieć na leżało iako w ſwym Zakonie biegłemu nauczycielowi, przeto nie mogł odpowiedzieć y słowa na zarzut chryſtuſa. *Druga* Nie wiedząc tak potrzebney taiemnicy, nie ſtarał ſię o iey wiadomość, ktorą by łatwie otrzymał upokorzywſzy ſię nayświętſzemu Nauczycielowi. *Trzecia* potrzecie tey wiadomości ktorą miał w prawach Moyżeſza, na zle użył, bo na pośmiewiſko... dzyście nayświętſzego Pana, pytał *ktore ieſt przykazanie wielkie?* słowem pytał o to o co ſię pytać nie miał, a nie ſtarał ſię o wiadomość tego na czym mu wiele należało. Wezmyż tę pierwſzą okoliczność na uwagę Kaznodzieyſką, iak to ſzkodliwa, nie pytać ſię y nie ſtarać o wiadomość tę, ktora ſtanowi przyzwoita y powinna, y na ktorey wiele komu należy.

Propozycya. Częśc Pierwſza. Każdy winien o tę ſię umieiętność ſtarać, ktora iego ſtanowi ieſt potrzebna. Część Druga. Zaniedbanie takiey wiadomosci, iakiego nierządu we wſzyſtkich ſtanach ieſt przyczyną. Ad M. DEI Gloriam.

CZĘSC PIERWSZA.

Nie rozumiycie *Naymilſi*, aby to było na wolney woli człowieka

wieka w pewnym ſtanie oſadzonego, iakiey chce nabywać wiadomości, nauki, a nie tey ktora iego ſtanowi należy, y ktorey, natura urzędu potrzebuie, chyba żeby bawienie ſię tamtemi, nie było przeſzkodą do wiadomości tych ktore z naſzey kondycyi naypierwey wiedzieć nam należy. Nie trzeba tey bydź perſwazyi, że tylko oſoby do Zakonow powołane, tegoż Zakonu reguły, opiſy, zwyczaie, wiedzieć, wiedząc zachować, zachowuiąc według nich wſzyſtkie zabawy kierować, ſą obowiązane. Wſzyſcy do pewnego ſtanu powołani, y na nim oſadzeni? wſzyſcy pewne publiczne urzędy, rzemieſła, poſługi ſprawuiący; tegoż ſtanu, tegoż urzędu, tegoż rzemieſła y poſług powinności y okryslenia zachować ſą powinni, tak nakazuie Apoſtoł. (a) *Każdy, iako go powołał BOG, niech tak postępuie: iako po wſzyſtkich Kościołach uczę.* Kto w Mieście iakim oſiędzie, mieyſkie przyimie; powinien tegoż Miaſta wiedzieć prawo ktorym ſię rządzi; urząd ktoremu podlega, zwyczaię iakich obywatele używaią, kto do tego albo innego przyięty cechu, do tego warſztatu rzemieſła ſtanowi ſię, ten lub inny rodzay poſługi odbywać podeymuie ſię? należy mu mieć wiadomość onych. Stan ſtanowi nie ieſt rowień, rożna rożnych ieſt kondycya, czaſem przeciwne opiſy y zwyczaie maią, przeto ta ſama rożność wyciąga rożney wiadomości. Toż ſo ludziach wyżſzey kondycyi, ſzlachetnieyſzego urodzenia, temi lub innemi w Oyczyznie, w Woiewodztwach, w Trybunałach w Rycerſkim ſtanie zaſzczyconych, mowić, iedni tych nauk inni innych potrzebuią, mniey iedni, więcey drudzy. Więcey w rzemieśle rycerſkim mieć wiadomości powinni komenderuiący, niż pod komendę oddani. Każdy w oſobności obligowany ieſt mieć naypierwey wiadomość ſtanu ſwego w ktorym zoſtaie, urzędu ktory ſprawuie, powinności ktore na niego ſą wrzucone.

Troia

(a) 1. ad Cor. 7.

Troiakiego rodzaiu ſą ſprawy. *Pierwſza* iedne tak powſzechne y do wſzyſtkich a wſzyſtkich ktoregożkolwiek wieku, ſtanu rzemieſła ludzi ściągaiące ſię, że ie każdy przy ſwoich zabawach odprawować może, y powinien, y takie ſą uczynki dobre, modlitwy, wiadomość wiary. *Druga* Drugie oboiętne ile z ſiebie, y nie przeſzkadzaiące nic pryncypalnieyſzym zabawom y powinnościom, owſzem dopomagaiące, iakie ſą nauki niektore iuż do rozrywki ſwoiey ſłużące iako to muzyki, malowania, iuż do politycznieyſzego poleru, iako budownicze miernicze, gwiazdarſkie, lub inne matematyczne dworności, także rozmaitych ięzykow wiadomość. y te dotąd ſą tylko oboiętne chwalebne, y godziwe, poki pryncypalnieyſzym a z urzędownego obowiązku powinnym zabawom, na przeſzkodzie nie ſą. *Trzecia* Trzecie ſprawy ſą pryncypalne urzędu lub ſtanu, iakie ſą ſędziego ſądzić, radnym radzić, Hetmana hetmanić, lekarza leczyć, y ci obligowani ſą na ſumnieniu mieć wiadomość tego, co do ich urzędu funkcyi, y kondycyi należy.

O! iak ſą ciężko na ſumnieniu obowiązani, mieć umieiętność ſobie y ſwemu rzemieſłu powinną. Od takowey umieiętności zależy. 1. interes nas ſamych. 2. interes wielu innych, za tym y publiczny. 3. interes ſamego BOGA y chwały Jego.

Ze, *naſz właſny ieſt w tym interes?* wiedzieć to co do nas należy? zdaie ſię rzecz nie potrzebuiąca dowodu. Tak nieſzczęśliwi ieſteśmy, że nic bez pracy otrzymać, nic bez wczeſnego a przedłużonego ćwiczenia ſię wiedzieć doſkonale nie możemy, tylko to Salomon miał wlaną wiadomość nauk wſzyſtkich, my z pracowitym uſiłowaniem nabywać muſiemy nay lichſze rzemieſło potrzebuie doſyć czaſu, aby go poiąć, y nauczyć ſię. Bez takowey wiadomości, ſobie powinney, albo

ſpra-

ſprawować urzędu wcale niepodobna, zwłaſzcża doſkonale, albo ledwie y to znieznośną cięſzkością podobna, iako Duch Swięty w podobieńſtwie mowi: (a) *Praca głupich? udręczy tych, ktorzy nie wiedzą iak iść do Miaſta.* Jeżeli ci nawet, ktorzy w rzemieśle ſwym ſą dobrze ćwiczeni, a przecie częſto trafiać ſię im zwykły przykre zawiłości, niezwyciężona trudność, iż bez innych rady y pomocy ſwoy dobry umyſł do ſkutku przywieść nie mogą? coż dopiero nie maiący doſtateczney w tym wiadomości. Jnteres tedy ieſt nas ſamych w tym, żeby z łatwością urząd ſwoy ſprawować, żeby nam wſzyſtko iak z kamienia nie ſzło. Dodaymyż że y duſzy naſzey interes zależy od tego: bo to ieſt pewna co Tertulian napiſał: *Tota damnationis eſt ratio perverſa conditionis adminiſtratio. Cała potępienia racya zła y przewrotna urzędu ſwoiego adminiſtracya.* Kiedy nie tak ſprawuiemy naſz urząd iak powinniśmy, co ſamo nayczęściey pochodzi, z nieumieiętności ſpoſobow, iak ie doſkonale ſprawować. Choć kto powołania ſwego chybił, nie ten ſtan życia obrał, ktory mu BOG wyznaczył, zbawionym bydź może, iak ſię indziey umyślnie mowiło o tym: Ale kto w ſtanie choć naylepiey, y według woli BOGA obranym, nie tak ſprawuie urząd iak powinien, to pewną potępienia przyczyną,

Jeſt też *interez w tym wielu bliźnich*, ba y publicznego dobra, żebyśmy mieli tyle wiadomości do ſprawowania urzędu naſzego y powinności naſzych ile trzeba. Zadnego prawie nie ma ktoryby ſobie tylko ſamemu żyć miał, ieden z Filozofow powiedział: *Nemo eſt qui ſibi tantum vivat*, ale ieden drugiemu roboty y umyſłow pomaga, iedne rzemieſło drugiemu ſłuży, bez pomocy y poſługi inſzych obeyść ſię nie możemy, iak w łańcuchach iedne z drugim, te z trzecim &c. ogniwa ſą ſpoione; iak w dobrze uſtanowionym zegarze, iedne kolko

(a) *Eccleſ. 4. Labor ſtultorum affliget eos, qui neſciunt in urbem pergere*

kolko do obrotu pomaga drugiemu, y niech iedne z tych pryśnie, lub niedoſkonale wyrobione będzie, całego zegaru dobrey regularności przeſzkodzi, cały łańcuch rwać ſię muſi y ciężar zawieſzony upadać, ieżeli iedne rozerwie ſię ogniwo, to tak często, od iednego doſkonałości, y przenikaiącey bieglosci wielu innych zależy dobro y ſzczęście. Przeto Doktor narodow upomina: *Patrz urzędu twoiego, ktoryś wziął od BOGA, abyś go pełnił.* (a) Każdy urząd, każdy honor y zwierzchność; z zrządzenia Bożego pochodzi, iako tenże Apoſtoł naucza [b] przetoż dla tego ſamego względu doſkonale go ſprawować trzeba. Pytay ſpowiednikow, poradź ſię Teologow, co oni ſądzą, kiedy bliźniego dobro, od dobrego y umieiętnego ſprawowania innych zależy, iak ci grzeſzą gdy dla ich proſtoty, y nieumieiętności owi na fortunie, zdrowiu. ſzkodę ponoſić muſzą, lekarze nie doſkonali doſkonałemi bywać zwykli zaboycami, nayſprawiedliwſze ſprawy upaść mogą gdy albo ci ktorzy ie w ſądach utrzymuią, albo ci ktorzy ie ſądzą tyle w prawie biegłości nie maią, ile do przeniknienia ſprawy należy, A czym ſię wymowi ſługa, gdy ſię goſpodarſtwa lub inney pracy podeymie, nie maiąc w tym doświadczenia; czyliż nie ſprawiedliwie ukarany bydź powinien rzemieslnik, drogą robotę dla nieumieiętności zepſuwſzy ktorey ſię podiął.

Jeſzcze zachodzi interes BOGA Duch Swięty mowi: *Doſkonałe ſą dzieła Boſkie. Dei perfecta ſunt opera.* (c) Krzywdę tak doſkonałemu rzeczy wſzyſtkich autorowi czynią, ktorzy ie przez ſwoią niedbałość każą y pſuią, chwała goſpodarzow, ieżeli czeladka każdy ſwego a doſkonale pilnuie; honor Panow ieżeli ſłudzy ſwym funkciom na dworach ich ſobie zleconym zadoſyć czynią. Krolowa Saba, bawiąc przy Salomonie

(a) *ad Colos* 4. (b) *Nec quisquam ſumet ſibi honorem, niſi qui vocatur a Deo* ad Hebr. 5. (c) *Deut.* 32.

monie, naywięcey się dziwowała temu, że każdy na dworze iego zostaiący, swoy urząd powinnych sprawował czasow, a sprawował doskonale. Y to to iest, co Pan nayświętszy w Ewangelii mowi: *niechay tak światło wasze świeci przed ludźmi, aby patrzący się na to wychwalali Oyca przedwiecznego ktory w Niebie iest.* O! iaką BOG odbiera chwałę od nas, kiedy mu za mądre y dobre urzędniki dziękuiemy, y przeciwnie, zła niektorych administracya, iest okazyą iż bluźnią y miotaią się na BOGA, niecierpliwsi, iako Paweł Swięty wymawia swoim, *per vos blasphematur nomen Domini, dla was y przez was bluźnią Imie Pana.* mowiąc: ach BOZE! za coś nam takie postanowił urzędy (a) a czy nas BOG ukarał takiemi swoiemi namieśnikami. O! BOZE czy nie widzisz, iakie szkody dla ich ladaiakości, y nie mądrości mamy, ktoż tych y gorszych bluźnierstw przyczyną, kto okazyą? ieżeli nie ci, ktorzy nie umieią to, co do ich urzędu należy. Już tedy powinność nabywania proporcyonalney stanom naszym umieiętności, widziemy z troiakiey okoliczności, z naszego, z bliźnich, y z Boskiego interesu.

CZĘSC DRUGA

Obaczmy krotko, iako zaniedbanie powinney wiadomości, wielkiego nierządu we wszystkich stanach iest okazyą.

KAżda ustanowiona Rzeczpospolita, wszystkie zgromadzenia, iakie są Krolestwa, Prowincie Miasta; podobieństwo maią do ciała człowieka z swych członkow złożonego: iedni w tych zgromadzeniach urząd sprawuią, głowy, rąk inni, nog insi, piersi y serca drudzy, prosżęż ia tu, czy nie byłobyż to monstrum, gdyby albo bez głowy swe sprawy czynił człowiek

(a) Psalm. 65. *Induxisti nos in laqueum, posuisti tribulationem in dorso nostro; imposuisti homines super capita nostra.*

wiek; albo żeby oslą zamiast ludzkiey nosil, żeby na mieyscu rąk nogi, albo ręce przeciwnym krztaltem miał obrocone. podobnie o zmysłach wszystkich zmięszaniu, albo niesposobności do odprawowania swego dzieła mowić: co po takowych oczach człowiekowi ktore nie tylko nic nie widzą ale ieszcze go szpecą? Awoż podobny nierząd, w ciałach tych Rzeczypospolitych, tych Krolestw y Miast dzieie się, gdzie członki ich, (obywatele swoi) dla szpetnego niewiedzenia tego, co wiedzieć winni, nie są sposobnemi sprawować co do nich z mieysca y urzędu swego należy, gdy głowa osla? słabe ręce? zaięcze serce, co tamta poradzić może, iak te bronić y odrzucić zamachy potrafią, co takiego serca ludzie sprawić mogą.

W dobrze zebraney kapeli, ieden nieumieiętny całą zepsuie sztukę, w nastroioney lutni niech iedna strona z swego mieysca spuści, wdzięku powinnego nie wyda lutnia, dopieroż gdy większa część muzykow na sztuce sobie oddaney nie zna się? gdy ledwie ktora strona powinny ton wydaie? Taka! taka niesworność we wszystkich się stanach dzieie, (nie mowię dla kilku) ale dla bardzo wielu, ktorzy swego pilnować, y swą powinność czynić nie umieią. O! iakby się tu postrzedz powinni, czyli Rodzice? ktorzy swe dzieci nie applikuią naypierwey y naybardziey do tego, co ich stanowi y urodzeniu wiedzieć należy, czyli też sama młodzież nasza, iakby na to uwagę mieć powinna, żeby czy w granicach Oyczystych, czy za granicami, tych nabywali nauk, bez ktorych przydać się Oyczyznie nie mogą. Szpetna to Rzymskiey młodzieży censura, ktorą ich wielki Historyk Tacitus wypisuie: *Cantandi saltandique studium effæminatos tenet! quis istorum satis Vir est!* Wszystkie ćwiczenie, y cała ich zabawa, muzyki, tańce, śpiewania, lekkie rozrywki, dyskursa miękkie! a kto z takowych Mężem doskonałym nazwać się może? zniewieścieli wszyscy,

iaką ci chwałę uczynić mogą, narodowi swemu, iaki urząd takowym może powierzyć Oyczyzna.

Trefna to rzecz była, ktorą o swawolnych Sybarytach tenże Tacitus podał w swych Xięgach. Sybarytowie narod rozpustny, w roskoszach, y w rozrywkach, (ktore co raż nowe a nowe przemyslali) cali zatopieni byli, między innemi przemysłami i uciech, wzięli y to, żekonie swoie powyuczali rozlicznych tańcow, iż w takt po kapeli z osobliwym ich ukontentowaniem wyrabiali skoki y tańce, Kreteńczykowie, za iakowąś okazyą woynę z niemi zwiodłszy, a maiąc wiadomość, iż konie Sybarytow sprawnieyſze do tańcow niż do boiu: gdy Sybarytowie iuż do bitwy w szeregu uszykowani stanęli, kazali woyskowey kapeli swoiey tańce z iak naylepszą żywością zagrać: co gdy uczynili? aż konie Kawaleryi owey w plonsy, w skakania, w tańce, toż dopiero Kreteczyńkowie na te taneczniki natarłszy, znieśli bez trudności wszystkich. *Cretenianis tibia canentibus, equi ad saltum provocati, hosti victoriam dederunt.* mowi Autor wspomniony: Ze niesprawionym do batalii koniom, a tylko do tańcow wuczonym, swe zwycięztwo nieprzyiaciele Kreteńczycy, przypisali. Takie zmięszanie y w inszych publicznych interesach, czynić zwykli ci, ktorzy inney nabywaią wiadomości, nie tey, ktora koniecznie im y dobru powszechnemu iest potrzebna. Y więc że dziw? że błogosławieństwa Boskiego nie masz, w Miastach, Familiach, Państwie, y Oyczyznie? piękną ma uwagę ieden z Oycow Swiętych; Drzewo umieiętności złego y dobrego; zagubiło pierwszych Rodzicow, teraz zaś nieumieiętności pień iakowyś, wszędzie wkorzeniony? gubi aż nazbyt wielu.

Konkluzya. Jestem upewniony w sobie, żeście *Słuchacze* y poieli tę prawdę, y za rzecz iednę, z nayſprawiedliwszych wzięliście u siebie, iż tak iest, że każdy ciężko obowiązanym

iest

iest mieć wiadomość swemu stanowi, y urzędowi powinną. Jeżeli nas bliźnich interes y dobro do tey pilności nie wzbudza; nasz własny wzbudzić powinien. Jesteśmy nieszczęśliwi w stanach y urzędach naszych, ieżeli o sposobach nie wiemy iak zachodzące trudności ułatwiać, przykrości słodzić, ale nieszczęśliwsi iesteśmy co do stanu duszy naszey, bo BOG łaski swe do dobrego y doskonałego sprawowania powinności naszych zwykł przywiązywać. A kto te szkody, te ruiny, te krzywdy, y niegodziwości zastąpi? ktore przez naszą nie przezorność, y grubsze rozumu błędy dzieią się, y działy. BOZE! ktory żadnemu, potrzebnych w stanie iego łask nie umykasz? day tyle umieiętności y biegłości, abym umiał z chwałą twoią z duszy moiey zasługą, wszystkie życia mego kierować sprawy. Amen.

Na Niedzielę XVIII. po Swiątkach.

O cieszeniu się z dobra bliźnich.

Propozycya. Cieszyć się z dobra bliźnich, y za nie dziękować BOGU, iest to wysokich zasług cnota.

Surrexit ille & abiit in domum suam, videntes hæc turbæ glorificaverunt DEUM. Math. 9.

Wstał ow, y poszedł do domu swego; a rzesze widząc to wielbiły BOGA.

Wiciesz *Słuchacze* co ia naybardziey w tey Ewangelii uważam? na ktorą okoliczność naywiększą mam reflexyą? ato! że naydobrotliwszy Zbawiciel, od tych ktorym iakowe łaski świadczył, tyle wdzięczności nie odbierał, ile od innych ktorym nic podobnie dobrego nie uczynił.

większe

Większe do nayświętszego Pana mieli serce, ktorzy na cuda inszym świadczone patrzyli, niż ktorzy ich sami na sobie doznawali. Czyliż nie widziemy tę prawdę w uzdrowionym paralityku o ktorym dzisieysza Ewangelia? przynoszą paraliżem zarażonego do Jezusa, Jezus nie tylko go na ciele uzdrawia, lecz y na duszy, odpuszczaiąc mu grzechy iego; a ow co, powstawszy wziął łoże swe y zaraz poszedł do domu, nic a nic nie podziękowawszy, nic nie wysławiwszy Pana, bądź to dla zbytniey radości ktora go ogarnela, bądź dla zdumienia wielkiego z tak nagłego uzdrowienia swoiego, iako go wymawiaią niektorzy z Oycow SS dosyć, że odebrawszy osobliwsze dobrodzieystwo, zadnym znakiem wdzięczności nie oznaczył. A rzesze, a ludow ubogi, a prostactwo y pospolstwo? ktorzy tylko świadkami tey łaski byli, y patrzyli na to, ci wysławiaią, wielbią, wychwalaią Jezusa, y świętą boiaźnią napełnieni błogosławią BOGA. *Surrexit ille & abiit. &c. Powstał ow y poszedł do domu swego, a rzesze to widząc wielbiły BOGA.*

Y tak często w czynieniu łask cudnych tey przeciwności doświadczał Zbawiciel, ze więcey wdzięczności odbierał od tych ktorym nic nie czynił, niż ktorym co wyświadczył, tamci niewdzięcznością oddawali mu dobrodzieystwa, ci wdzięczność iaką mogli okazywali. Uczynił raz honor iednemu z Faruzow, iż mu się na obiad stawił, nie żeby potrzebował potraw iego, ale żeby uszczęśliwił dom, y Gospodarza, lecz on nic ludzkości zwyczayney w Palestyńskich kraiach, nie uczynił, iak był u wszystkich zwyczay, aby przychodniowi ubogiemu obmyć kazali nogi. Magdalena obca, Magdalena ieszcze wtedy nieprzyiaciołka Boskiey osoby iego, czyni Jezusowi honor, do nog pada, drogiemi oleykami maści, włosami ociera, co nie pomału uderzyło Zbawiciela, że był przymuszony wyrzucić mu przy iego stole niewdzięczność ku sobie, iż prostey oliwy na głowę, wody na nogi, żałował: Wygania

gania

gania z opętanych czarty, aż żydowſtwo, coby powinni byli dziękować, iż tę łaſki ich narodowi ich powinnowatym czynił? bluznią, potwarzaią, że mocą Xiążęcia czartow Belzebuba wygania diabły; zaś przeciwnie ſame wyrzucone czartowſtwo, choć to z udręczeniem dla nich było z ciał od ſiebie opętanych, wyznawały y dawały publiczne świadectwo Jezuſowi Panu, że był ſynem Boſkim.

O! BOZE! iak częſto y my ſami nie bez głębokiey ſerca rany, doświadczać muſiemy podobney przeciwności. Ze ci ktorzy więcey od nas dowodow przywiązanego affektu, y prawdziwych przyſług odbierali niewdzięcznieyſzemi ſą, niż inni ktorym nic podobney uſługi nie uczyniło ſię. Alboż nie macie na ſobie praktyki Panowie moi, iż owi ktorych intereſowi ſłużycie a wiernie, bronicie a żwawie, obſtaiecie w ich ſprawach a uſilnie, folguiecie y pobłażacie tryumfuiącey nad niewinnością y nad mizernieyſzą ſtroną potędze a podobno z naruſzeniem ſpraiwedliwości, praw wyraźnych y ſumnienia? y coż wzyſku macie, at za powinność ſobie maią te waſze dla ſiebie podległości, a drudzy z boku patrząc na to ubolewaią ſerdecznie nad pracowitemi uſilnościami waſzemi; żałuią prawdziwym ſercem tak ſzpetnego wyſługiwania ſię waſzego y roboty, na ktorey zyſku zawodzicie ſię częſto. O gdybyście choć cząſtkę takowey uſilności y pracowania wyświadczyli nędznieyſzym, od potężnieyſzych obarczonym? mieliby oni prawdziwą wdzięczność y przed Bogiem, y przed ludźmi. Wielbiłyby BOGA że wam dał tyle łaſki y mocy, iż tryumfuiącey potędze wzmagać ſię nie dopuſzczacie, cieſzyliby ſię pełnym wdzięczności ſercem, że tak mocnych obrońcow BOG niewinności opatrzył.

O to macie przykład z tych ubogiego poſpolſtwa ludzi, o ktorych dziſieyſza Ewangelia, iak oni wielbią BOGA, bło-

gostawią Chrystusa, cieszą się prawdziwym sercem, za paraliżem zarażonego nie maiącego nic mocy, aby się sam ratował cudowną podźwignął ręką. O coby oni nie czynili gdyby z nich ktoremu podobną wyświadczył łaskę Zbawiciel. Takowi ktorzy się tak cieszą z cudzego dobra, naypierwey nadgradzaią niewdzięczność odbieraiących łaski, a potym są godniey si odbierania podobnych albo y większych.

Mam racyą *Słuchacze* mowić o tey cnocie, ktora bardzo teraz iest rzadka między ludźmi wszelkiego stanu; gdzie zazdrość zaraziła zbyt wielu, że ich cudze szczęście boli y przeraża, gdzie wszyscy [iako Apostoł Swięty mowi] swego pilnuią interesu. *Omnes quæ sua sunt, quærunt* Ani ie cudza pomyslność cieszy, ani onych nieszczęśliwość razi. Rzadka przeto teraz widzieć taką cnotę; a przecie, nie tylko iest powinna Chrześciańskim ludziom, ale y wysokich zasług pełna cieszyć się z dobra bliźnich. Mowię o tym.

Propozycya. Cieszyć się z dobra bliźnich y za nie dziękować BOGU, iest to wysokich ą wielu zasług cnota. Ad M. DEI Gloriam.

W pomyslnosci w uszczęśliwieniu innych *Słuchacze*, (acz oni nic się nas nie tykaią, ani ich szczęście nic na nas nie spływa, iedna kropla z onych obfitości nie spadła na was, dosyć że są bliźniemi naszemi) uważać powinniśmy ieden pewny a nieuchybny nigdy nasz pożytek, y nasze iedne nie zawodne dobro. Bliźnich dobro, nigdy bydź nie może tak czcze prożne y niepożytkuiące, aby nie było korzyścią ieżeli nie waszą, tedy innych rownie albo bardziey potrzebuiących niż wy. Y często, więcey pożytkuią z ich dobra insi niż oni sami. Ludzie, wielcy y szczęśliwi u świata, wzięci u wszystkich, ktorych honor y godność uszanowania wymusza, dostatki y fortuna przyiacioł pomnaża, potęga y wielmożność sprawuie boiazń

iazń w niższych, y do podległości ich prowadzi, nigdy tak swego szczęścia y wyniesienia używać nie mogą (aczby go naygorzey y nayniezbożniey używali) żeby inni, a nie iedni inni, nie mieli z nich wiele profitować. Owszem mam śmiałość więcey mowić, a mowić z fundamentem z samego powszechnego doświadczenia; że im ktorzy gorzey y złośliwiey dobr od Boga pozwolonych y swego szczęścia używaią tym więcey z nich pożytkuiąi nsi. Weźmy niektore występki, możnym y wielkim u świata ludziom zwyczayne, a obaczemy iak one są źrzodłem uszczęśliwienia y ubogacenia innych. Aby swego dokazać, y pognębić koniecznie przeciwnego swym interesom, uymuie się przyiaciol, przekupuie sprawiedliwość, łoży się rozrutnie wszystko: Coż za skutek? zniszczony y do ostatniey fortuny przywiedziony ieden! ale tylu z tey okazyi, przyszli do fortuny, do kredytu, wyniesieni do honorow. Zbytkuie się w dostatkach, traci się nabyta krwawo y z chwałą Antecessorow fortuna, na prożne okazałości, roskoszowania y pokazania obszernych fortun! nieszczęśliwe potomstwa utyskować co prawda na te rozrutności będą, y utyskuią, ale kupieckie stany, Miasta, rożne rzemiesła, obce kraie, cieszą się y wysławiaią tę wspaniałość y pańską hoyność *&c.* Y z korzyści takowych maiąc powinne swe opatrzenie y swoiey Familii, przy tym dziękuią BOGU y wielbią go, że z cudzego złego zażywania wykierowal ich dobro. Choćby tedy wy sami nic z dobra bliźnich y onych uszczęśliwienia nie profitowali, dosyć że inni bliźni, że insi potrzebni zyskuią z ich spadaiącey na się fortuny, macie racyą wielbienia dziwnych zrządzen Boskich, ktory nie godne y nie umieiące użyć swego szczęścia, uszczęśliwia, aby przez onych ladaiakie dobr używanie, nadał dobrami lepszych y potrzebnieyszych.

Dopieroż, kiedy godności? godnym, honory? czci prawdziwey po nas wyciągaiącym, nadgrody przyszłych dosto-

ćiftw? zaflużonym, fortuna? umieiącym iey na fwe y innych dobro użyć doftaie fię, z rąk naywyżfzego od ktorego wfzelkie dobra pochodzą? o iak to nas ciefzyć y radować powinno, że choć nie was, ale takowych innych wynofi y wfzelkiemi dobrami opatruie, ktorych fzczęście ieft fzczęściem wielu, y ufzczęśliwieniem publicznego czafem dobra. Tak nas ich dobro ciefzyć powinno iak nafze własne, owfzem więcey częftokroć niż gdyby nam famym dane było.

Pokazuie fię w tym y wydaie, wielka wielkich a nie iednych zaflug cnota, kiedy prawdziwym fercem ciefzemy fię z dobra bliźnich, y za nie dziękuiemy BOGU. Tu fię wydaie troiaka wyfoka miłość. *Pierwfza.* Miłość BOGA, a! wielka y prawdziwa. *Druga* Miłość bliźniego, a! fzczera y nie interesfowana. *Trzecia* Miłość pomnożenia fwoich przed Bogiem zaflug, a fkuteczna y wielkich cnot pełna.

Y naypierwey, że to ieft dowod prawdziwey a wyfokiey miłości BOGA? (gdy nas tokontentuie że BOG innych tak fzczodrze opatrować nie przeftaie) z tey iedney uwagi powinniście iaśnie tę prawdę uznać. Kochać BOGA że nam dobrze czyni? wielbić Go że nas rozlicznemi dobrami nadaie, opatruie? ciefzyć fię w duchu z tey Jego ku nam dobroci y hoyności? fą to cnoty podeyźrzane y własnym interefem trącące. Nic nadprzyrodzonego nie maią w fobie, iako Chryftus Pan naucza w fwey Ewangelii, gdzie mowi: *Jeżeli kochacie kochaiących was! dobrze czynicie, dobrze wam czyniącym? to y poganie czynią.* Nie znać fię na dobrodzieyftwach Bofkich ktore nam świadczy, fzpetny nierozum! nie dziękować mu za nie? gruba niewdzięczność! nie ciefzyć fię fwym dobrym od Niego wziętym? iakaś ferca nie czułość, albo przywłafzczenie niefprawiedliwe fobie tego, co fię od BOGA wzięło. Ale kochać dobroć BOGA y wyflawiać Go, że ieft na innych dobrym y hoynym.

Admi-

Admirować Jego przedziwną Opatrzność że y naygorszych szczodrze opatruie. Cieszyć się że chociaż nas uposledził iak w talentach rozumu dowcipu poiętności, tak w dobrach fortuny dostatkow dobrego mienia, ale innych zaszczycił y ubogacił tym wszystkim. Wielbić chwalić y dziękować za to BOGU? iest to miłość delikatna y czysta, żadnym naszym interesem nie skażona, kiedy podobamy sobie w Jego takich rozrządzeniach. Zwłaszcza gdy widziemy że owi powierzonego sobie dobra na złe y na obrazę BOGA używaią, że owi szafarze nieprawości taką krzywdę naywyższemu Panu swoiemu czynią. A my to widząc, boleiemy nad tak złosliwą ich niewdzięcznością, boleiąc prosiemy naywyższego Dawce, aby im dał poznać dobrodzieystwa swoie. Błagamy sprawiedliwość Jego, żeby ieszcze cierpiał, aż do lepszych y zbawiennieyszych umysłow przyidą. Ażeby te nie pożyteczne drzewa ktore nic mu owocu nie przynoszą, nie wycinał, ale do buyności im dopomogł, aby kiedyżkolwiek pożytkować mu zaczely. Takowa żarliwość z miłości BOGA pochodząca, o iak serce Jego kontentuie, że widzi iż nas ta krzywda Jego mocno boli, że usiluiemy z osob naszych zastępować te szkody, y chcemy szczerze aby oni odnosili to wszystko do skarbu naywyższego Pana, co od Niego do szafowania wzieli.

Takim dziękowania za nich sposobem, czyniemy to co wierny sługa Panu, ktory innych niedbalstwo, swoią pracą zastępuie, iesteśmy iak owa dobra rola, ktora nie pożytecznych inszych pol deces y nierodzayność stokrotnym pożytkiem nadgradza. Godzieneś naydobrotliwszy Stworco! abyś od wszystkiego stworzenia swoiego odbierał chwałę, ktoryś wszystkie w szczegulności osobnemi nadał doskonałościami. Ale, że iedne nie maią żadney możności za dobra z naturą wzięte dziękować Ci, iako są wszystkie nierozumne stworzenia, inni acz rozumem opatrzeni lecz złości pełni, złym za dobre Ci

oddaią, iacy ſą zle dobra y ſzczęścia ſwego używaiący. Jeſzcze ſą, ktorzy naturalnemi przymiotami y wyſoką doſkonałością ſą od Ciebie opatrzeni, ale w tak nieſzczęśliwym zoſtaią ſtanie, iż Cię chwalić y wielbić za te natury dobra nie mogą, iako to zli Aniołowie y wſzyſcy w tymże potempieniu z niemi zoſtaiący. Wielka to ieſt, o! wielki BOZE krzywda chwały Twoiey, przeto kto ma iſkierkę miłości powſzechnego Stworcy, zaſtępuie y nadgradza wdzięcznością ſwoią tamtych albo niemożność albo złośliwość. Jako mowi Prorok Dawid: *Umarli chwalić Cię nie będą ani ktorzy zſtępuią do piekła, ale my ktorzy żyiemy.* Umarłym [acz nayświętſzym] śmierć zamknęła uſta, zniſzczyła ſerce, potempionym odebrało wſzelką możność piekło, do wychwalania BOGA, na nas przeto żyiących zlana ta ſłodka powinność wielbienia Cię, o! dobroci nayzwyżſza y za nich też ſame w iednych prawie ſłowach ma uwagę y Izaiaſz Prorok, mowiąc: [a] *Piekło wyznawać Cię nie będzie, ani śmierć chwalić Cię, żyiący, żyiący, ten wychwalać Cię będzie iako y ia dziſiay.* Jeſt to tedy cnota wielkiey y prawdziwey miłości BOGA y chwały Jego, przeymować powinność dziękowania mu za dobra innym ſtworzeniom nadane.

Wydaie ſię potym ſzczera y nieintereſſowana miłość bliźnich; kiedy kontentuie nas ich ſzczęście y powodzenie kiedy cieſzemy ſię w duchu dobrem ich iak gdyby naſze było. Na tym ci to *Słuchacze* na tym cnota miłości bliźnich od BOGA nam nakazana zależy, ſmucić ſię z ſmucącemi cieſzyć ſię z cieſzącemi, życzyć aby mieli co do ich ſtanu y urzędu należy, winſzować gdy maią, boleć gdy w powinnych urodzeniu ſwemu upośledzeni ſą dobrach. Tak gdy Job odpadł od wſzyſtkiego dobra, byli ktorzy go w tey nieſzczęśliwości cieſzyli, y kiedy znowu do fortuny przyſzedł uradowało to wſzyſtkich iż mu prawdziwym ſercem pożądaney winſzowali odmiany. Tak, gdy

gdy Tobiaszowi długo umartwionemu wzrok był przywrocony, Zachariaszowi oniemiałemu mowa, y obay ci Swięci Mężowie, niezmiernie z synow swoich ucieszeni byli, zbiegali się sąsiedzi y insi okazuią swą radość z ich pociechy. Kiedy się Salomona rozgłosiła wielka mądrość, y piękne a mocne rządy, z wszystkich obcych Państw odbierał poselstwa, ktore mu winszowały tego wyniesienia, y oświadczały prawdziwe uradowanie swoie z iego we wszystkim uszczęśliwienia. Bo czyliż oko nasze bydź powinno nic dobrego [słowa są Chrystusa Pana] iż BOG dobry tak szczodrze wylewa się na innych.

Jeżeli nas cieszy te wdzięczne Nieba światło? ieżeli nam miłe te piękne niebios rozłożenia, te porządne y pewne planet biegi? kontentuią nasze oko wspaniałe struktury y onych ozdoby. Jeżeli mowię w tych pięknościach osobliwościach y w rozmaitości nieczułego stworzenia, podobamy sobie y cieszemy się niemi: dopieroż rozumnego stworzania bliźnich naszych, wyższe y doskonalsze przymioty y dobra, iako nierownie bardziey cieszyć nas powinny. Widząc iako w tych urzędach sprawiedliwość kwitnie, te y te Miasta do ozdob y porządku pięknego przychodzą, te wielkie Familie, zacne imiona w fortunie w honorach iaśnieią, zdobią iasnością swoią Oyczyznę, potęgą wspieraią, mądrą radą y wczesnemi zabiegami całość Krolestwa opatruią. Chyba szpetną zazdrością oslepieni, nie widzą wielkich przyczyn cieszenia się z takowego ich dobra. Toż w osobności o inszych y inszych wszystkich mowić, ktorych BOG osobnemi talentami nadał, pięknemi przymiotami zaszczycił. Wszakże teyże powszechney matki Oyczyzny są synami, ich chwała, młodszych y u-posledzionych w podobnym szczęściu wspoł Braci kontentować powinna. Nie tylko upatrywać w nich winniśmy dobroć BOGA, y iak z dobr Boskich radować się y dziękować Mu

za nie, co iest miłości skutkiem (iako się mowiło wyżey) ale y z tey przyczyny dobra ich cieszyć nas maią, że dla nich są dobrem, bo ta iest powinność z obowiązku miłości bliźnich pochodząca, y nam od BOGA rozkazana.

Na ostatek, ta cnota cieszenia się z dobra bliźnich, iest miłością nas samych y prawdziwego naszego dobra, bo zawiera w sobie iednę mocną ponętę skłonienia podobney szczodrobliwości Boskiey ku nam, ktory widząc tę szczerość serca naszego, z miłości swey y bliźnich pochodzącą, ieżeli niepodobnemi dobrami tedy innemi a wyższemi zwykł obdarzać. Ponieważ ta cnota zamyka w sobie procz miłości BOGA y miłości bliźniego, cnotę wyprzenia się nieiakiego nas samych, co iest naypierwszym pokory prawdziwey gruntem, kiedy o sobie y o swym dobrym iakoby zapominamy, a innych dobrem cieszemy się. Mniey dbaiąc że my w potrzebie a nieiedney, w przygodach y nieszczęśliwościach a częstych, w pogardzie y zapomnieniu a przykrym, dosyć dla nas że inni w to wszystko obfituią. Zamyka pokorę, gdy dobro innych nad swe przekładamy, godnemi ich tych darow Boskich u siebie sądząc. O! iako tedy takowa cnota bydź nie ma wysokiey chwały, y zasługi przed Bogiem, ktora tyle cnot osobliwszych zawiera w sobie.

Jest to *Słuchacże* ieden przemysł świętym y doskonałym ludziom zwyczayny, ktorzy maią pewny duchowny sposob, innych dobra swoiemi czynić y na swe dobro obracać bez krzywdy tamtych, umieią z cudzego pożytkować bez owych szkody, z innych roli zbierać żniwo y ich się skarbem bogacić. a ten ich iest sposob, o ktorym tu mowię. Obdarzeni hoynie od BOGA roźlicznemi dobrami ludzie u świata wielcy y szczęśliwi, cieszą się ich korzyścią, y umieią używać z swym honorem y z chwałą BOGA, z dobrem swoim y z dobrem bliźnich, to iuż takowi maią swoy powinny po-

żytek

żytek z dobr sobie od BOGA pozwolonych. Ale też y wy nieuchybnie korzystuiecie przed Bogiem, kiedy nie tylko im nie zazdrościcie tego, ale winszuiecie w duchu, y cieszycie się z onych powodzenia, cieszycie się że BOG w nich y przez nich odbiera ofiary czci y wdzięczności, a tak y wy ich dobra przywłaszczacie sobie, y używacie na dobro swoie y duszy swoiey. Do tego to wspołuczestnictwa darow y łask Boskich sobie y Swiętym Apostołom danych wzywał Paweł Swięty wszystkie wierne pisząc do nich: *Zebyście y wy w modlitwach pomagali nam.* [a] y indziey: *Przysługa uczynności tey nie tylko nadgradza to, czego nie dostaie Swiętym, ale y obfituie dla wielości dziękczynienia waszego przed Panem.* [b] Y często się trafia, że kiedy niektorzy dobr ktore ich szafowaniu powierzył Pan BOG zle y z obrazą nayważszego Dawcy używaią, odbiera te szacowne dary swoie od nich, y do tak wdzięcznych łaskom swoim przenosicie. Bo widzi iako umiecie ie szacować choć w cudzych zostaią rękach, znacie się na darach Jego, kiedy za nie bardziey wielbicie opatrzną dobroć y szczodrobliwość Boską, y dziękuiecie Jey, niż owi zle używaiący, ktoremi onych BOG obdarzył.

Konkluzya. O! BOZE, o zbytkuiąca dobroci BOZE, ktory się tak szczodrze z dobrami twemi na nas wylewasz! ktożby nam dał tyle wdzięcznego serca, żebyśmy Cię za wszystkich we wszystkich, y z wszystkiemi chwalić y wielbić umieli, za te wszystkie dobrodzieystwa iak natury tak łaski ktore nie tylko nam, ale inszym wszystkim świadczysz. Ty z Słońcem nam świecisz, z ziemią nas nosisz, z powietrzem ożywiasz, z wszystkim stworzeniem naszym potrzebom służysz! czyliż nie iest sprawiedliwa za to wszystko oddawać Ci naygłębsze dzięki.

Ale

(a) 2. Cor. 1. (b) 2. Cor. 8.

Ale coż! kiedy ia za osobne te dary y łaski, ktore mnie iednemu świadczysz o Boska dobroci! wdzięcznym Ci bydź nie umiem y nie iestem? iakże innych osoby brać y długi za nich wypłacać potrafię? Wyznaie sprawiedliwość tey powinności serca moiego, wley w nie tę łaskę, abym łaski y dary Twoie mnie y innym świadczone szacować umiał, umieiąc wiedział iak za nie dziękować, dziękuiąc zasłużył owę ostateczną łaskę, od ktorey zbawienie moie ostatecznie zależy Amen.

Na Niedzielę XIX. po Swiątkach.

O małey liczbie Wybranych.

Propozycya. Na naszey woli iest zostać wszystkim Wybranemi Boskiemi.

Multi vocati, pauci vero Electi, Math. 22.
Wielu iest wezwanych, ale mało Wybranych.

KRotka co prawda ta reflexya nayświętszego Pana, ale iak nieograniczoney straszliwości y przerażenia pełna? iak sprawiedliwą po wszystkich a wszystkich nas, wymusza boiazń y lękliwość sądow Jego. *Mało Wybranych!* BOG to sam mowi, y prawda iest nieuchybna nieodmienna. O! iakom szczęśliwy! ieżeli do tey małey garstki należę, ale iakom po wszystkie nie przeżyte nigdy wieki nieszczęśliwy, ieżeli w niey nie iestem. *Mało Wybranych!* rwie się od prawdziwego pragnienia serce, y nie wyrażoną radością cieszy, gdy tą nadzieią mysli moie głaszczę, że się w tym szczupłym Wybranych reiestrze, pomieścić przecie przy łasce Boskiey mogę,

lecz truchleię cały, y okrutna mię wskruś przeymuie trwożliwość! aby mię sprawiedliwość Jego z tey maleńkiey trzody wyłączyć y wyrzucić nie kazała, słowy Proroka (a) *a paucis divide eos. Od niewiela odłącz ie.*

Ludwik Bertrandus Zakonnik wysokiey doskonałości, często się łzami zalewał, spytany czegoby płakał, odpowiadał (b) *Jako ia płakać niemam, kiedy nie wiem co o mnie postanowiono w wieczności.* Swięty Francissek Regis Mąż Apostolski, dziecięciem będąc często się Matki swoiey, z okazaniem zmięszania y zasmucenia pytał, [c] *Matko moia! czy tylko ia nie będę z potempionych iednym,* na ktore dziecięcia swego pytanie, zawsze gorzko zapłakała Matka. Bernard S. maiąc raz domowe Kazanie do Braci swoich Zakonnych, gdy tę wymowił słowa: *Bracia; a kto wie, czy wszystkich nas tu teraz przytomnych imiona zapisane są w Xiędze żywota?* zastanowił się nieco, y tak nieutulenie płakał, iż daley w Kazaniu postąpić nie mogł, y tak niedokończywszy przygotowaney materyi, płaczący wyszedł, wszystkich wzaiemnie do łez przymusiwszy. (d) Dawid o sobie mowi: *Strwożyłem się, y nie mowiłem nic, roki wieczne maiąc na pamięci: ieżeli na wieki nie odrzuci? y nie odetnie miłosierdzia swoiego.* (e)

Sądy BOGA moiego! sądy w sposobach dziwne, w swych zrządzeniach niedościgłe, w wyrokach odwieczystych nieodmienne! y także koniecznie, iest y będzie, *że mało Wybranych?* A w coż nayszacownieysze życie Twoie Zbawicielu! poydzie? ktoreś na Krzyżu położył, Krew Twoia naydroższa? ktorąś wylał: zasługi nieskończonego waloru? ktoreś zostawił. Miłości nasza JEZU! zniesiesz że tę krzywdę, prze-

 wie-

(a) *Psalm.* 16. (b) *Quomodo non fleam, cùm nesciam quid de me in æternitate statutum* ex vit. ill. (c) *Tanner in vita S. Franc,* (d) *in vita S. Bernar.* (e) *Psalm.* 76.

wiedziesz że na sercu Twoim tak wielką stratę Twoiego bo Twoim nakładem odkupionego ludu, azaż nie za wszystkich bez braku stałeś się zbawieniem. [a] *Dedit redemptionem semetipsum poo omnibus: Dał siebie samego na zbawienie dla wszystkich.* Czyliż nie wiemy, iako niezmierzoney dobroci BOG iest, że chce wszystkich bez okryslenia, zbawić. *Nunquid voluntatis meæ est mors impii. Jżaliż wola to moia iest śmierć bezbożnego Pan mowi, a nie raczey aby się nawrocił od drog swoich y żył.* (b) *Nie chcę śmierci umieraiącego grzesznika, nawroccie się y zyicie.* Czyliż powątpiewamy o wszechmocności Jego; *że ma możność uczynić co chce* (c) y z kamieni synow Abrahama, to iest wybrane stworzyć może. Czyliż y o mądrości BOGA, upewnionemi nie iesteśmy, że możen iesteś niezliczone przemysleć y wynaleść sposoby nayzakamiałszych zmiękczyć, y do starania o zbawienie skłonić. Chcesz Panie boś dobroci nieskończoney! Możesz boś wszechmocny! wiesz o sposobach boś mądrości niepoiętey, wszystkich a wszystkich zbawić? coż iest, że tylko tak małą liczbę wybierasz dla Siebie. *Wiele wezwanych, mało Wybranych.*

O! iak głęboko przerazić nas to powinno, że tak mało Wybranych! Bonawentury Swiętego iest reflexya; że choćby ieden tylko z nas tu wszystkich przytomnych miał zostać potempionym, każdy sprawiedliwie lękać by się winien, czy nie ia tylko ten ieden będę: iak owi Apostołowie, ktorym kiedy Chrystus powiedział: *Jeden z was wyda mię?* każdy z troskliwością o siebie z osobna pytał, czy nie ia Panie? czy nie ia. Dopieroż kiedy z tylu mieysc wyrazistey Ewangelii wiemy, ze nierownie nierownie! więcey na potempienie, niż na zbawienie poydzie? iaka boiazń uderzyć każdego powinna.

Ale

(a) 1. *ad Tim.* 2. (b) *Ezech.* 18. & *Math.* 18. *Non est voluntas ante Patrem vestrum, qui in Cælis est, ut pereat unus ex pusillis istis.* (c) *Subest tibi cum volueris posse. Sap.* 12.

Ale że chce bydź iednym z tych lekarzow, ktorzy choć uczynią ranę, zaraz ią iednak ugoić usiłuią, y lekszą ręką obwiiaią, iak kochaiący dzieci swe Rodzice, choć ie ostrzey zatną, zasmucą, roskwilą, przecięć potym miłym utulą sposobem y ukontentuią. Ciężki to raz na rozumną duszę! głęboka na serca wasze rana? *Mało Wybranych? mało Wybranych?* Ale dla pociechy waszey, podam sposob iak pomnożyć tę liczbę Wybranych, iak wszyscy a wszyscy Wybranemi bydź możemy? ato! chcieycie tylko a będziecie. *Ciasna zbyt fortka iest do życia Zbawiciel mowi y mało tych ktorzy znayduią ią.* ale wnet przydał *usiłuyciesz wniśc przez tę ciasną fortkę.* Ciasna? prawda! ale y dla ciebie otwarta, zechciey a możesz się w nią y ty wielbłądzie wcisnąć. Chcieycie zostać Wybranemi wszyscy, a będziecie Wybranemi wszyscy, y o tym to dzisieysze Kazanie do was.

Propozycya. Od naszey zależy woli, zostać wszystkim Wybranemi Bożemi. Ad M. DEI Gloriam.

O! iakby dobrze *Naymilsi* z wszystkiemi nami było? czegożby trzeba do pewnego nas wszystkich zbawienia, żeby te wybranie, od samey woli BOGA, od iedynych Jego łask zależało. Wszyscy byśmy zbawionemi byli ponieważ BOG wszystkich ile z siebie samego, chce zbawić, y do osiągnienia końca tego przyzwoite każdemu daie y opatruie łaski. *Zaden się skarżyć nie nie może* [ieden Swięty mowi] *że BOG mu nie daie tyle łaski ile dostarczyć może do zbawienia, raczey BOG się skarżyć powinien, y skarży u Prorokow, że my danych brać nie chcemy.* O Panu y BOGU naszym żaden z Katolikow nie powątpiewa, że każdego a każdego bez wyięcia, chce zbawić. Wszystkich bowiem do tego iednego stworzył końca, na ziemi? aby go chwalił każdy, na tamtym świecie aby z nim chwały używał każdy. Nic bardziey nie kontentuie BOGA nad na-

wrocenie grzesznikow, tego pragnieniem pragnie, y chce prawdziwie: *zyię ia mowi BOG, nie chcę śmierci bezbożnego.* [a] Tę szczerą chęć BOGA, czytać możemy z śrzodkow tak dobrym iak złym powszechnych ktore zostawił, z darow każdemu osobnych ktoremi nas obdarzył; z łask ktorych dawać nie przestaie, z Krwi Syna Boskiego ktora spływa na wszystkich. Wszyscy iesteśmy uczestnikami winy Rodzicow naszych Adama y Ewy, dopieroż bardziey wszyscy iesteśmy uczestnikami łaski Boskiey Pawła Swiętego są słowa: *Chce aby wszyscy zbawionemi byli, y do uznania prawdy przyszli.* (b) y Xiąże Apostołow Piotr Swięty mowi: *Nie chcac aby ktory zginał, ale aby wszyscy do pokuty powracali.* Wszystko to mocne dowody powszechney woli BOGA, że nas ile z siebie wszystkich chce y usiłuie zbawić, y gdyby tylko iedynie od Jego woli zależało wybranie y zbawienie nasze, wszyscybyśmy wybranemi wszyscy zbawionemi byli: tylko że y naszey do tego woli potrzeba? ta iest przyczyną że więcey odrzuconych niż Wybranych. *Niech ustanie zła wola, a piekło ustanie.* Augustyn Swięty mowi: y indziey tenże Swięty Doktor [c] *Velis vivere cum paucis, si vis regnare cum paucis.* Chcieycie tedy wszyscy żyć iak Wybrani żyią, a wszyscy Wybranemi będziecie.

Y to to rozumiał Piotr Swięty Apostoł gdy do swych uczniow pisał: Raczey usiłuycie o to, żebyście przez dobre uczynki, pewne powołanie y wybranie wasze uczynili, iakoby mowił, nie pytay się dwornie, co o tobie BOG od wiekow postanowił, czyli iesteś w Xiędze Wybranych Jego? czy w odrzuconych. Wielu ra sama zagubiła ciekawość, *lepiey nie wiedzieć o czym, niż wiąwszy wiadomość w błąd iakowy wpadać;* Augustyna Swiętego iest reflexya: *Melius est nescire, quam scire & errare.* Nie baday tedy, czyliś przeznaczony? czyli nie. *Jeżeli przeznaczonym nie iesteś, staray się ażebyś był koniecznie* tenże Swięty mowi. Swięty Borgiasz Mąż wytworney świątobliwo-

(a) Ezech. 3. (b) 1. Tim. 2. 1. Petri 3. (c) S. Chrisost.

bliwości, gdy z Ducha Bożego przyszłe rzeczy wielu opowiadał; ieden natarczywie, y nie raz go uprafzał pytaiąc, Swięty Mężu, mnie też powiedz czy będę ia zbawiony? odpowiedział mu Swięty: *Czego ty mnie o to pytafz? pytay siebie samego, sumnienia swego, uczynkow swoich, te upewnić cię otym mogą.* Ty sam miarkuy, y z własnym sumnieniem wnidź w ścisleysze pytanie, czy ieſteś? czyli nie? przeznaczonym y wybranym, do chwały Nieba, te naylepiey upewnić każdego mogą.

A w tym ia wszystkim powiem, co o każdym z was BOG od wiekow postanowił. A to postanowił to, *Pierwsza* Złe karać, dobre koronować. *Druga* Postanowił każdemu dać te łaski, z ktoremi bydź zbawionym może, byle się ich chciał trzymać. *Trzecia* Postanowił w każdą godzinę przyiąć grzesznika, w ktorą tylko do Niego powroci, każde westchnienie y ięczenie wysłuchać byle się szczerze z nim wydał. *Czwarta* Postanowił ostatniey łaski [od ktorey rzecz ostatnia pewnego zbawienia zależy] nie umknąć żadnemu, ktory się do niey poprzedzaiącym umiał y chciał przysposabiać życiem. W co wszystko że wchodzi wola nasza wolna, bez ktorey BOG zbawić nas nie chce (ba mogę mowić że y nie może) dla tego rzecz z siebie iasna, *że na woli naszey ieſt, bydź wszystkim, Wybranemi Pańskiemi.*

Wolności woli naszey! wolności nieszczęśliwa, ktora w tym tylko prawie moc y dzielność swoią okazuiesz? że woli BOGA, że łaskom Jego, że natchnieniom, kiedy chcesz sprzeciwić się możesz, y sprzeciwiasz, o! iako bylibyśmy szczęśliwsi, żebyśmy się z tey woli naszey wyzuć mogli, a nayświętszą wolą BOGA rządzili, iak czynili Swięci, że do ostatniey iskierki te wygasić usilowali.

Nasza tedy wola, ieſt ostateczną racyą dla czego tak mało Wybranych; taż sama nasza wola bydź może nie ostatnią

tnią przyczyną że będzie wiele, y bardzo wiele! Wybránych. Y wynurzę ia wam głębszą racyą dla czego to tak, że od woli naszey nie mała część zależy wybrania naszego. Według Teologii Katolickiey, nie iakieysikolwiek łaski do ostatecznego otrzymania zbawienia, potrzeba, tylko koniecznie skuteczney. Nie dosyć iest (naprzykład) mieć łaskę wzbudzaiącą nas y zapalaiącą do miłości BOGA, do powstania z grzechow, do pokutowania za nie, ale trzeba w skutku to czynić w czym nas łaska Boska oświeca, do czego wiedzie y nagli, ten zaś skutek łaski Boskiey nie otrzymasz, ieżeli ty woli swey nie skłonisz, y na to nie przystaniesz, co ci tę podaią, wola tedy człowieka czyniąca to, do czego łaski Boskie y ponętę y pomoc dostateczną daią, czyni to że łaski owe nie są czcze, prożne, ale skuteczne; skuteczność przeto łask sprawuie wola, y nieiako dopełnia y kończy co Duch Swięty sprawować w sercu począł. Wszystkie łaski skuteczne będą, ieżeli zezwolisz na wszystkie, y przeciwnie żadna skuteczna nie będzie, ieżeli odrzucisz każdą. Dosyć była mocna y gwałtowna łaska Chrystusa owa, ktorey w nawroceniu przesladuiącego Saula użył, gdy go y z konia na ziemię zwalił, y oslepił, y gromami przeraził, y o sobie znać dał, niechżeby Paweł, uparł się na tę wszystkie okoliczności, y z zakamiałym Faraonem odpowiedział: *kto iest ten* abym go ia miał słuchać, albo niechayby tak trwał w umysłach złośliwych iak Judasz na tyle żwawych Chrystusa przestrog: albo iako inni bezbożni czynią, na oczywiste, mocne, y nie przestanne natchnienia niedbaiąc: ow sposob łaski Chrystusa choć w sobie tak silny y gwałtowny, nie byłby skuteczny w nawroceniu iego, z kąd widziemy że skuteczność łask, na ktorych się zbawienie y wybranie ludzi zasadza, na naszey zależy woli.

Ale tu może kto. za nieszczęsliwie odrzuconemi y przeyźrzanemi na potępienie mowić, prawda iest że z woli naszey

ta

ta wina, iż się łask od BOGA sobie danych nie chwyta, musi tonąć kto się samo chcąc z okrętu w przepaść morską rzuca, musi zbłądzić ktory w niewiadomey drodze za świadomym przewodnikiem iść nie chce, musi w ubostwie, musi w głodzie zostawać ktory opatrzenia dobrych przyiacioł odrzuca. Ale kiedy Pan y BOG szczerze chciał y tych zbawić, małoż ma innych łask y powabow ktore widział od wiekow że gdyby te dał, zapewne by się, chwycili ich grzesznicy; *Nunquid unam benedictionem habes o Pater* Ezau nieszczęsny odpadłszy od błogosławieństwa y od praw pierworodztństwa umawiał się z Oycem: *Jżaliż dobry Oycze iedne tylko masz błogosławieństwo.* Za coż te łaski dawałeś Boże! ktoreś widział iż ich się oni nie chwycą, a nie dałeś tamte, ktoreś przewidział żeby się ich skutecznie chwycili. Ta pretensia do BOGA *Naymilsi* iest podobna tey; Pan iaki miłosierny widzi dwoch ubogich, y zbyt nagich y zbyt zgłodniałych, do iednego wziąwszy serce, do stołu go swoiego bierze delikatnemi traktuie potrawami; y drogą przyodziewa szatą, drugiemu z stołu swego posyła, y według iego potrzeby opatruie go. Pierwszy z wielką wdzięcznością zbytkuiącą łaskę Pana przyimuie; drugi, czy złośliwością czy zazdrością zdięty, tak wielką dobrocią gardzi, odrzuca; woląc w ubostwie y w głodzie zostawać zawsze, roszcząc do Pana owego pretensyą, iż on mizeractwa iego przyczyną, bo gdyby mi rownie obfite dobrodzieystwo iak pierwszemu wyświadczył, przyiąłbym chętnie. Rozumneż to żalenie się na dobroć miłosiernego owego Pana. Jżaliż oko twoie bydź powinno nic dobrego, widząc iż Pan dobry, nie dosyć że łaski, że cię y z temi dobrami spotkał. Coż za krzywda że iednemu dziesięć, drugiemu pięć, trzeciemu ieden talent, iedynie z dobroci Pan daruie. Nie dość że na ogarnienie ubostwa, ona iedna maiętność, nie dość że na oddalenie głodu, bydź stołownikiem wraz z innemi domowemi y wiernemi sługami Pańskiemi.

Podobno y ci w tak nierozumney pretensyi odpowiedź maią; Prawda to ieſt, że Pan y BOG niektore duſze za cel wziąwſzy hoyności y dobroci ſwoiey, z nadoſobliwſzemi łaſkami cały ſię prawie wylewa na nie, ieſzcze w wnętrznościach matek iuż ie poświąca, iuż uprzędza wielością darow ſwoich; iako o Janie Krzcicielu, Jeremiaſzu wiemy, y o innych wielu ktorzy w dziecinnym wieku oſobliwſzemi łaſkami zaſzczyceni byli, innym iuż tego nie czyni, daie iednak tyle y tym łaſki ile potrzeba ażeby z niemi bydź mogli zbawieni, gdyby chcieli, nie doſyć że to ſzczodrości naylitośeiwſzego Pana.

Sądzę że iuż doſtatecznie poieliście te prawdę *Naymilſi*, że naſzey woli wina ieſt, iż tak mało Wybranych, iako BOG wyrzucał Jzraelitom: *z ciebie zguba Jzraelu, ze mnie zaś tylko pomoc trwa*, y dobro waſze: iako Auguſtyn Swięty mowi: *Quod audis homo, Deus fecit: quod audis peccatum? homo fecit.* Ześ człowiek? to Boſkie dzieło: żeś grzeſznik! to twoia ſprawa Jako więc tedy zła wola ieſt przyczyną tak wielu potępionych? tak przeciwnie wola dobra, wola złączona z wolą BOGA ieſt przyczyną wybrania: niechay wſzyſcy takową maią, wſzyſcy Wybranemi Chryſtuſowemi będą.

Jednę tu tylko zarzucić trudność może, kto głębiey okoliczności tey prawdy zważa, y tak pomyślić. Jeżeli tak ieſt że od naſzey woli wielość albo małość Elektow Boſkich zależy? A gdyby wſzyſcy iak gdyby ſię zmowili, chcieli łaſkom BOGA bydź powolnemi, co nie ieſt nie podobna, y wſzyſcy Wybranemi zoſtali? to by ſię Ewangelia to by ſię słowa Boſkie tak wyraźne *Mało Wybranych* nie prawdziły; wyroki odwieczne BOGA odmieniły by ſię *&c.* W Antyochii

chii mieście wielce ludnym, ma Chryzostom S. Kazanie y Duchem Bożym natchnięty mowi: *Co rozumiecie Bracia, wiele też z miasta tego iest przeznaczonych do Nieba? rzecz przykrą powiem, powiem iednak, ato ledwie sto z was należy do Wybranych.* Y dał przyczynę, bo ledwie z was ieſt, ktoryby tak żył iak każe Wiara, uczy Ewangelia. Ale daymy to, żeby owi takim Swiętego piorunem przerażeni, wſzyſcy a wſzyſcy rzucili ſię razem do pokuty, poprawili życie, poprawiwſzy dotrwali tak wſzyſcy do oſtatniego śmierci momentu. Daymy ieſzcze więcey, że podobnie inni wierni, tymże gromem przeięci, *mało wybranych*: tychże wſzyſcy chwycili ſię ſpoſobow prawdziwey y ſtateczney pokuty? Coż to iednak ieſt ta drobna wierzących garſtka? względem tylu części świata, pogańſtwem, herezyą, odſzczepieńſtwem zarażonych. Zatym *dobrzy Słuchacze*, choćbyśmy wſzyſcy Katolicy w Xiędze żywota zapiſani byli? nie zfalſzuiemy Ewangelii, mowiącey *mało wybranych*.

Konkluzya. Chcieymyż tedy, a chcieymy uſilnie, aby y my między Wybrane Chryſtuſowe policzeni byli. Interes ten ieſt y Stworcy naſzego y naſz własny: ale naſz bardziey niż Boſki. BOG bez nas, choćby y wſzyſcy odpadli od Niego, w teyże odwieczney nieodmienney chwale y ubłogosławieniu zoſtawać będzie, ale my bez niego inaczey zoſtawać nie możemy, tylko wiekuiście nieſzczęśliwi. Bydź iednym z Wybranych Jego, o iaka to ſzczęśliwość: cieſzyć ſię ſkutkiem Wybrania, iaka duſzy pociecha, dziedziczyć wygotowane od wiekow dla ſiebie Kroleſtwo, o iaka chwała!

Uſiłuycie Bracia, ruinę Aniołow y ludzi nadgrodzić y zaſtąpić ſobą: mowił Bernard S. *Satagite Fratres adimplere ruinam Angelorum & hominum* Wielka to Zbawiciela krzywda, tak nie przeliczonych ſtrata! my nadgradzaymy. Sroga dla ſerca Jego boleść, my kontentuymy, tyle mieyſc dotąd wakuiących my zaſtąpmy, y mieyſce godow niebieſkich napełniymy. Amen.

Na Niedzielę XX. po Swiątkach

O Zawodzących nakłady, y edukacyą Rodziców swoich.

Propozycya. Jak ciężko grzeszą, ktorzy Rodzicow swych o koło siebie starania, ladaiaką aplikacyą zawodzą.

Erat quidam Regulus, cuius Filius infirmabatur, incipiebat mori. Joan. 4.

Był nieiaki Krolik, ktorego Syn chorował, y zaczynał umierać.

ZAl mi cię zacny Panie! żal dobry Oycze! że cię BOG w tak pięknych umartwił pociechach, że na cię tak ciężki krzyż przepuścił; gdy nayukochańszego Syna? gdy Jedynaka? srogą chorobą, a chorobą niebespieczną złożył: *incipiebat enim mori, zaczynał bowiem iuż umierać.* Bo co bydź może tkliwszego y boleśnieyszego kochaiącym Rodzicom? iako gdy BOG w to uderzy, co ie naytkliwiey boli, kiedy to im odbiera? w czym oni serca ukontentowanie, domu nadzieię, imienia honor, y całą umysłow swoich szczęśliwość zakładaią. Zachorował Dawidowi Synaczek [acz to był złego łoża? bo z Uryaszowey żony spłodzony] aż Dawid rzucił się na ziemię, pościł, y nieuspokoienie dziecięcia owego żałował. (a) ieszcze cięższym był przeięty żalem, gdy mu o śmierci Absalona powiedziano, choć ten syn był zupełnie niecnotliwy y bezbożny, przecięć przecięć Dawid, iako dobry Oyciec, iakby od siebie odszedlszy płakał nieutulenie, y po pokoiach pałacu

(a) *Jeiunavit David ieiunium, ingressus seorsum iacuit super terram.* 2. Reg. 12. & 2. Reg. 18.

Iacu biegaiąc wołał: *Synu moy Abſolonie! Abſalonie! Synu moy, ktożby mi to dał, abym ia był za ciebie umarł.* Im rzecz kogo więcey koſztuie? tym utrata iey żałośnieyſza! alboż nie wiemy co ſtarownych Rodzicow naſzych, te na nas nakłady ktore oni łożyli y łożą, te troſkliwości ktore podeymuią, inne y inne ſtarania bez ktorych żadne wychowanie bydź nie może, koſztuią: przeto konnaturalna ieſt, że też ſtrata onych nay więcey tyka y boli. U Belgow ieſt przyſłowie, że wſzyſcy Rodzice, trzy rodzaie bolow koniecznie cierpieć muſzą. *Pierwſzy Wnętrzności! Drugi Głowy, Trzeci Serca. Bol wnętrznosci* muſzą cierpieć Matki; a iak oſtry y ſtraſzliwy? one wiedzą gdy ich naświat wydaią. (a) *Bol głowy* Oyciec y Matka oboie znoſić zwykli, kiedy o wychowaniu dzieci, o potrzebach ich, o ſtanie teraźnieyſzym y dalſzym nie uſpokoienie myslą *Bol ſerca maia?* kiedy im ſię ta wſzyſtka troſkliwość nie uda gdy ich dobre ſtarania złe dzieci zawiodą! albo choć ſię do ich mysli y wſzyſtkiego dobrego zgodzą, tedy BOG oſnowę nałożoną ślicznych nadziei, przecina y przerywa. Nie trzeba ſię więc dziwować, że y te Xiążę udzielne, ten Krolik! tak ieſt troſkliwym o zdrowie, y życie zdeſperowane Syna ſwoiego.

Ale cożlepiey! co pożądaniey *Naymilſi* mowiąc po Katolicku, y na fundamentach racyi wyżſzych. Czy patrzyć na zdrowie ſynow y corek a ladaiakich! czy ie przez choroby y przypadki poſtradać. Czy raz ie odżałować, gdy umieraią? czy całym życiem płakać, na ich rozpuſtę na ſzpetne obyczaie patrząc. Lepiey niech licho zginie, niżeli że ma bydź ochydą domu, zarazą Familii, *&c.* y ma plamić wypracowany przez ſwoich antenatow imienia walzego honor. Orly zwyczaynie, ſwe piſklęta wyrzucaią z gniazda, ieżeli nie maią ſię do światła, y na Słoneczne promienie patrzyć nie chcą. Swiętego Ludwika

(a) proloquium latinis; *non eſt dolor ut eſt dolor dentis & parturientis.*

dwka Francuzkiego Krola Matka, imieniem Blanka, wielkiey pobożności Krolowa, z lat zaraz naypierwszych, dziecię owe w boiazni Bożey, y w boiazni grzechow gruntowała, y często do niego mawiała, wolę cię zaraz trupem na marach widzieć, niż żebyś kiedy miał grzech śmiertelny popełnić. Sliczna to, wraz sprawiedliwa y powinna dla wszystkich Rodzicow rezolucya, winni łą raczey śmierć dzieci swoich przyiąć, niż widzieć ladaiako żyiących. Wsławiona z wielkich nauk w Rzymie Kornelia, ktora też w publicznych szkołach przez długi czas Filozofii uczyła, owych sławnych Gracchow Matka, gdy się dowiedziała iż iey synowie, ktorzy przedtym chwalebnie za Oyczyznę woiowali, a potym do nieprzyiacioł iey przeszli, list żwawy dała do nich, ktory tak konkluduie; *aut vos ipsi infamiam, aut ego vestram delebo vitam.* [a] *albo wy sami tak szpetną zakałę? albo ia waszę życie zgładzę?* Absalon wielce się cieszył y za punkt chwały miał sobie że dzieci nie miał, przeto na nadgrobku to sobie wypisać kazał, że był bezdzietnym: *Non habeo filios & hoc erit monumentum nominis mei.* (b) *Synow nie mam, y ta będzie pamiątka imienia moiego.* y chwała BOGU! bo by mogli w iego bezbożne wstąpić slady, y dziedzicami bydź Oycowskich niecnot. Panom swoim naywyższym y Cesarzom Rzym tytuł dawał *Oyca Oyczyzny*: Markus Aureliusz, acz Pan y dobroci, y cnot znakomitych, y po wielekroć razy z nieprzyiacioł zwycięzca, przecięć go Senat *Oycem Oyczyzny* pisać kazał, że zostawił po sobie Kommoda Syna, człowieka z gruntu ladaiakiego y Oyczyznie szkodliwego; to mu tylko wypisano na posągu iego, *hoc solo Patriæ, quod genuit? nocuit. Tym tylko swey Oyczyznie ten Cesarz zaszkodził; że iey syna takiego zostawił y spłodził.* [c] Zle nie mieć sukcessorow, ktorzyby mogli Imie, Dom, Familią, w nieiakiey utrzymować nieśmiertelności? ale gorzey mieć takowych ktorzy wypracowaną długim przeciągiem wiekow przez dobrych

Ante

(a) *ex horol. Princ.* (b) 2. Reg. 18. (c) *ex horol. Princ.*

Antenatow ſławę w momencie ſplamią y ſplugawią. Wſzakże powſzechna roſtropnosci reguła, z dwoch złych rzeczy nieuchybnych, mnieyſze obierać nakazuie.

Z tey okazyi pomowmy też cokolwiek o ladaiakim potomſtwie, oczekiwanie dobrych Rodzicow zawodzących do wſzyſtkich ſię nas ta materya ściąga, bo każdy acz iuż w tym wieku reflektować ſię powinien, czy podobnego zawodu ſwym Rodzicom nie byli albo nie ſą okazyą. *Et ego fui Filius Patris mei tenellus*, z Salomonem każdy mowić może: *y ia byłem kiedyś ſynem malutkim Oyca moiego.* (a) y ieżeli tey winie podpadamy? teraz poprawić y nadgrodzić uſiluiemy. O tym więc, Kazanie dziſieyſze.

Propozycya. Ciężko grzeſzą, ktorzy Rodzicow o koło ſiebie ſtarania, ladaiaką aplikacyą zawodzą. Ad M. DEI Gloriam.

Wiadomo rozumiem wſzyſtkim, z tylu Autorow świadectwa, o małey owey rybce, *Remora* nazwaney; ktora acz w ſobie drobna, przecięć dziwnym iakimſi ſpoſobem, w całym impecie idący okręt zatrzymuie, ia *Naymilſi* te za rybki waſze, tę drobnę dziatwę, podobnie ſobie uważam, iż one iak remora okręty, ſwoią krnobrnością nporkiem ładaiakim, przytrzymuiący mocno ſię ſprzeciwiaią zabiegom waſzym, opieraią ſię zamyſłom, że wykierować, iakbyście ſerdecznie życzyli, uſilności o koło nich ſwoich nie możecie.

Pod te wieki doſyć przećwiczone, ktore teraz żyiemy; wſzyſtkich a wſzyſtkich ktorych tylko wychowanie dzieci tyka, y do ktorych dalſze ich rozporządzenie należy, naywięcey przemyslaią nad tym: iakby naylepſzą dać im edukacyą, iuż Nauczyciele wynaduią nowe a nowe uczenia ſpoſoby, inſzy

(a) *Prov.* 4.

inszy y inszy szkoł y nauk kształt podaią: Już starowni Rodzice, troskliwie y nieuspokoienie wszystkich sposobow używaią, aby swoich czasow z tych latorosli młodych słodkie owoce zbierać mogli. Acz bywa to często, że te wykwintne y przemyslne w edukowaniach dzieci sposoby, coby miały do poleru należytego pomagać; bardziey ie psuią: iako widziemy pod te czasy ani Oyczyzna tylu dobrych y sposobnych dobru powszechnemu synow, ani Miasta obywatelow tak doskonałych iako dawnieyszych wiekow miewały, nie maią: podobno dla wykwintności y wymyslności nowomodnych młodzieży edukacyi. Nie mogę iednak generalnie ganic usilności troskliwey, troskliwości usilney w wychowaniu ich: ta iest obligacya ktorą Rodzice z natury, Nauczyciele z urzędu, inni do ktorych dozor bliższy należy z sprawiedliwości maią. Coż się przecie! y czym dzieie? że pod te wieki tak o młodzieży starowne, częściey się nie udaią niż udaią pilne y dobre ich edukowania,

Sądzę [na wszystkie obeyźrzawszy się okoliczności] że z samey młodzieży naszey Oyczystey, winy. Y trzy źrzodła upatruią, z ktorych takowe zawody wypływaią. *Pierwsza* Ze się nie aplikuią do tego, do czego ie Rodzice lub inni starsi aplikuią. *Druga* Albo, ieżeli się cokolwiek przykładaią, tedy nie tak nie z tą usilnością iak potrzeba. *Trzecia* Albo ieżeli się y do tego y tak biorą, iak sobie dobrze życzą Rodzice, tedy wyszedłszy potym na wolność, z pod szkolney karności, lub z pod batoga zwierzchność nad niemi maiącego; od dobrze założonego fundamentu ustępuią, z prostey owey drogi na ktorą ich naprowadzoną, wykraczaią, iak ieden z Poetow wypisał: (a) *Imberbis iuvenis, tandem custode remoto; cuncta licere sibi dicitque facitque.* O! iak to obszerna dyskursow materya, gdybym miał w osobności, wyprowadzać, czym się mło

(a) *Horat.*

młodzież naſza bawi, choć im inſze poddaiemy zabawy. Czym drobna dziatwa, czym wyſſi dzieciuchowie, czym dopieroż Panowie młodzi na ſwobodę wyſzedlſzy; at! gołowąſowie *imberbis iuvenis*, rozumieią że ſię im wſzyſtko godzi co podoba: *cuncta licere putant*, przytrzymane mocną groblą wody gdy te przerwą z więkſzym ſię impetem wylewaią. Ledwie ſię nie prawdzi co Prorok wypiſał: *Nie maſz ktoryby czynił dobrze, nie maſz aż do iednego.*

Co iak ciężkim y nie lekkich konſekwencyi wyſtępkiem? nie będzie trudności wyprowadzić. Takbym ia z zawodzącemi dobrych Rodzicow edukacyą, argumentował. Daymy to, choćby tak niezbożni znalezli ſię Rodzice (o iakich przecie w Chrześciańſtwie nie ſłyſzemy) żeby ſwe dzieci do wſzyſtkiego złego prowadzili: iak Drahomira Xiężna Czeſka ſyna ſwoiego Bolesława, ſama wſzyſtkiey niecnoty uczyła, będąc y ona publiczną wſzetecznicą [acz też iadącą, z końmi y z karetą otworzywſzy ſię ziemia żywą pożarła] niechay tak zaslepieni głupią miłością, będą iak Agrypina Matka Nerona, ktora wſzelkiey wolności y rozpuſty młodemu nie broniła, acz miała pewne wrożki że iey te pobłażania na złe wyniść miały? Choćby mowię naygorſze y nayſzkodliwſze w paiali maxymy Rodzice dzieciom ſwoim? one przecie maią nie zbitą obligacyą; cnoty, BOGA, wiary trzymać ſię, y powinni oprzec ſię złych Rodzicow ułożeniom, y racye ſą rzeczywiſte; Gdzie Boſka obraza zachodzi? tam pogardzić Rodzicow namowami y rozkazami należy; iak Grzegorz Swięty mowi, gdyby ſię Oyciec lub Matka u nog twoich rzucili, do złego ciągnąć, odtrącić ie, albo zdeptawſzy wydrzeć ſię powinieneś, *hoc ſolum pietatis opus eſt hac in re eſſe crudelem*: ieſt to wyſoka pobożność takowe nad Rodzicami okrucieńſtwo. Wielka ieſt władza Rodzicow prawda, ale ſię do duſzy nie ściąga, *Parentes ſunt corporum non peremptores animarum*: *Rodzicami ſą ciała,*

nie

nie gubicielami duszy. Y w tym to tłumaczeniu nakazuie Zbawiciel; *kto nie nawidzi Oyca Matkę? bydź moim uczniem nie może*, y indziey: *Przyszedłem rozłączać Syny od Oycow, Corki od Matek swoich.* A do tego, daie BOG tyle oświecenia y łaski, dzieciom wszystkim do używania rozumu przychodzącym, ile potrzeba do zrozumienia złego, y wyniknienia grzechu: przetoż y niezbożną edukacyą maiące dzieci, (kiedy, ktorzy im do dobrego powodem bydź winni, ci ie gorszą) do dobrego mieć się powinne. Jeżeli to tak iest *Naymilsi* [uważaycież moc argumentowania tego] ieżeli to mowię tak? że chociażby ładaiacy Rodzice zle y nie sumiennie edukowali swą młodzież? przecież ta wszystką usilnością aplikować się do dobrego, ma obligacyą? coż dopiero kiedy Chrześciańską, y należytą edukacyą dzieciom daią; iak się tym bardziey do dobrego brać powinny.

Mowmy y wnośmy przez przeciwność racyi: na wielu mieyscach Pisma swoiego błogosławi, y ubłogosławiać obiecał tym ktorzy dobrego Rodzicow ćwiczenia nie zaniedbywaią, y tak przez Mędrca mowi: (a) *Synu moy ćwiczenia Oyca twoiego nie porzucay, te albowiem życiem twoim iest*, iakby mowił od tego cała szczęśliwość y błogosławieństwo życia twego zależy, *quia ipsa est vita.* y indziey: *Nie zapominay prawa (Oyca twego) długości dni, lat życia, y pokoiu przymnożą ci.* (b) y niżey *Strzeż synu prawa y rady iego, a otrzymasz życie duszy twoiey, y łaskę ustom twoim, tedy spoczniesz y będzie sen twoy* Wiemy y to, iż komu błogosławili dobrzy Rodzice? błogosławieni byli. Więc przez przeciwność racyi, BOG nie błogosławi, owszem wiele przeklęctwa miota na te, ktorzy, dobre dobrych Rodzicow ćwiczenie; odrzucaią: przeto u tegoż Mędrca mowi Pan BOG: *Cwiczenie kto odrzuca, nieszczęśliwym iest, y prożna iest nadzieia iego.* [c] y indziey, *Zły sławy iest*, *ktory*

(a) *Prov.* 4. (b) *Prov.* 3. (c) *Sap.* 3.

ktory opuszcza Oyca, y przeklętym iest, ktory obraża Matkę. [a] a czy bydź może tkliwsze obrażenie Rodzicow, y opuszczenie woli ich, iako nie iść za dobrą ich edukacyą.

Każda krzywda, w większych okolicznościach, iest cięższkim grzechem: a grzechem wołaiącym o pomstę do BOGA, grzechem do ktorego niezerwanie przywiązana iest restytucya, to iest nadgrodzenie szkod z iego okazyi wypadłych. *Człowieka niesprawiedliwego ogarną złe w zgubie życia iego.* mowi Dawid [b] y na innym mieyscu tenże Prorok: *dla niesprawiedliwości swoich upokorzeni są* ponieważ BOG odwrocony iest od wszystkich niesprawiedliwość czyniących. iako mowi Job. *Aversatur Deus omnem iniustitiam.* A nie iestże tu oczywista krzywda a wieloliczna, ktorą czynią zawodzący naklad y prace swych edukatorow. Naypierwey krzywdzą oni samych siebie, kiedy potym do niczego się nie zgodzą, tylko będą *pondus inutile terræ.* ciężkiemi wszystkim y nieznośnemi dla głupstwa y niesposobności swoiey. Krzywdzą a straszliwie krzywdzą Rodzicow, lub innych Dobrodzieiow swoich dla tylu łożonych darmo kosztow, dla prac y trudow ieszcze kosztownieyszych. Krzywdzą publiczne dobro, że ludzi potrzebnych y sposobnych Oyczyzna nie ma, dla ich gnusności y zaniedbałego sposobienia się. Krzywdzą BOGA, ktorzy talentow od niego danych na złe używaią. Krzywdę w ostatku czynią duszy swoiey; bo ieżeli w pierwszey wiośnie ciertnie te sliczne role y kąkolem zasieią, czegoż się w powszechnym żniwie spodziewać mogą, *&c.* O! iakby się postrzedz młodzież ktorażkolwiek powinna, żeby tak wielorakiego długu do oddania y nadgrodzenia niepodobnego, warowała się zaciągać na siebie.

Gdyby też wy *Słuchacze*, byli przytomni w ten czas, kiedy

(a) *Ecclci 3.* (b) *Psalm.* 135.

Kiedy okrutny Nero, właſney Matce żyiącey żywot rozpłatać y ćwiertować kazał, y otworzywſzy wnętrzności, mieyſce w nich upatrywał na ktorym ſię w niey poczynał, iakimbyście na to patrzyli ſercem, ſama tego okrucieńſtwa nieludzkiego relacya podobno uderzyła przerażeniem wſzyſtkich. Albo gdybyście patrzyli na dziki obyczay iednego Afrykańſkiego narodu, ktorzy Matki ſwe gdy do lat 50. Oyce gdy do lat 60. przyſzli, zaproſiwſzy na traktament przyiacioł, ſamych nieſzczęśliwych onych Rodzicow uczęſtowawſzy, zabiiali ie potym, a ciała ich uwarzywſzy niemi ſię przez naſtępuiące dni częſtowali. Coby ſię wam takie traktowania Matek y Oycow podobały? niewdzięczni edukacyi troſkliwych Rodzicow, ſwoią ladaiakością raniący y zakrwawiaiący ſerca ich, zdaią ſię podobnie bydź okrutnemi nad życiem ich, bo ci patrząc na taki zawod ſwoy, dręczą ſię tym okrutnie; y uſtawiczną troſką ſkracaią ſobie życie: ktorego ſkrocenia lat ich y udręczenia, że potomſtwo ieſt okazyą, widzą ſię należyć do Neronow, y innych rownie ſrogich na własne Rodzice.

BOG w ſwym Piśmie nakazuie czcić Oyca y Matkę, ci wielką niecześć wyrządzaią plamiąc honor ich. BOG rozkazuie, bydź im koniecznie wdzięcznemi! mowiąc przez Eklezjaſtyka: *Odday im, iako oni tobie, a pamiętay że gdyby nie oni nie cieſzyłbyś ſię tym życiem.* (a) Ci grubą niewdzięczność iaśnie okazuią, gdy taki zawod czynią, a czyniąc zasmucaią ie: y ſrodze obrażaią. Oni! oni! waſzemi oſkarżycielami przed Bogiem będą, ktorzy pielęgnowali was iak ſwe dzieci? naſtąpią potym ſurowie, umawiaiąc ſię z wami przed ſądem BOGA: *Coż miałem czynić więcey a nie uczyniłem.*

Konkluzya. Ty nayukochańſzy Zbawicielu, ktoryś nayvięcey upodobał ſobie w dziatwie, y zaſtawiałeś ſię żwa-

wie

(a) *Eccl. 7.*

wie za nie, mowiąc: *Daycie pokoy malutkim niech przychodzą do mnie, takowych albowiem ieſt Kroleſtwo niebieſkie.* Skieruy y do teraźnieyſzych dzieci Chrześciańſkich, ſerce ſwoie, uczyń ſpołobnemi łaſk ſwoich, z ktoremi ie ſpotykać nie przeſtaieſz. Ten ci to wiek! powinien bydź naylatwieyſzy, do wſzelkiey cnoty, pobożności; w tym wieku ſerca bydź powinny wolne od wſzelkiey inney procz czyſtey miłości Ciebie. Uczyń ie powolne naypierwey Twoiey woli, potym tych, ktorzy namieſtniczą od Ciebie Przedwiecznego Oyca, wzięli nad niemi władzą: *a quo omnis Paternitas.* niech y tu Dom, Familia, powinnowaci, Oyczyzna maią z nich pożądaną pociechę, y Ty z zbawienia onych wiekuiſtą chwalę. Amen.

Na Niedzielę XXI. po Swiątkach.

O powinności iałmużn, y miłoſiernych uczynkow.

Propozycya. Powinność iałmużn y miłoſiernych uczynkow, ieſt nam pod ciężkim obowiązkiem nakazana.

Nonne & te oportuit miſereri conſervi tui ſicut & ego miſertus ſum tui, & reddidit eum tortoribus. Math. 18.

Jżaliż nie należało y tobie zmiłować ſię nad towarzyſzem ſwoim, iako y ia zmiłował ſię nad tobą.

Ytoż to przyczyną tak okrutnego dekretu, że ſię nad towarzyſzem ſwym niezmiłował, taz to będzie cała nieſzczęſnego ſługi tego wina, że nie chciał tak długu wſpoł ſłudze darować, iako iemu Pan darował, że ſię o ſwoy dług właſny, o ſwoie ſto ſrebrne groſze dopomina! y za toż go w katowſkie

ſkie oddawać ręcę. Zdaie ſię *Naymilſi* że ten Pan, iako pierwey okazał aż nadto miłoſierdzie, hoyność, litość, kiedy za iednym do nog ſwych upadnieniem, tak niezmierną ſummę darował? (gdyż 10. tyſięcy talentow złota, to ieſt 10. tyſięcy kamieni, czyni ſummę 120, millionow złotych) [a] tak tu ſrogość, ſurowość y okrucieńſtwo, iak tam miłoſierdzia, tak tu ſprawiedliwości granice zdaie ſię przeſzedł, kiedy za to na okrutne dał go męki, iż ſię o ſwoie towarzyſzowi upominał. Darować komu dług, tę miłoſierdzie ſwemu dłużnikowi uczynić? ieſt aktem wolney woli, ieſt ſkutkiem łaſki a nie koniecżney powinności, przeto żaden ſąd kredytora o to karać nie może, że ſię o ſwoy własny y rzetelny dług upomina y dokucza.

Ani też z tąd idzie obligacya darowania długu wſpołſłudze że iemu wprzod nieporownanie więkſzą ſummę Pan darował, gdyby to pod wyraźną klauzulą y kondycyą Pan mu darował 10. tyſięcy kamieni złota, aby on 100. ſrebrne groſze ſwoiemu dłużnikowi uſtąpił? żeby wrzucił obowiązek, daię ażebyś y ty dał, daruię abyś y ty darował? byłaby racya y ſummę raz darowaną odebrać, y pory więzić poki by ią przynaymniey w części nie oddał; ale kiedy y abſolutnie cały mu dług odpuścił, bez wſzelkiego obligu podobney dla bliźnich uczynności? zdaie ſię rzecz bydź ſprawiedliwości przeciwna. wſzakże ow nie utracił przeto prawa do upominania ſię o ſwoie ſumkę, że mu więkſzą darem dano y darowano.

Ta okoliczność *Naymilſi* nie pomału zatrudniła Oycow Katolickich, na tę mieyſce Ewangelii piſzących, za co w katowſkie podano męki, nieſzczęśliwego ſługę. powiadaią iedni, że nie za to, iż ſię o ſwoy dług upominał, ale że ſię niegodziwym y gwałtownym ſpoſobem upominał; Jakoż ta racya widzi

(a) *Cornel hic*

widzi się sprawiedliwa, kto iak grzeszy tak karan bydź powinien. Ten niezbożny sługa stał się towarzyszowi katem, gdy go dusił y życie wydzierał, słuszna y iego katom oddać, on tak okrutnym dla bliźniego, nabiwszy się go do więzienia wtrąca; więc niech wybaczy że y z nim podobnie Pan postępuie.

Aleć y ta odpowiedź trudności Ewangeliczney nie ułatwia: bo iaśnie w tey powieści Chrystus mowi, iż za to w katowskie podany ręce, że się nie zlitował tak, iako się nad nim zlitowano. *Jzaliż nie należało y tobie tak zmiłować się nad towarzyszem twoim, iako ia zmiłowałem się nad tobą, y za to rozgniewany Pan oddał go katom.* Cała tedy racya takowey surowości tak okrutnego ukarania, niemiłosierdzie, nielitość, z kąd konkluduią Oycowie Swięci że w niektorych okolicznościach nieuczynność, niemiłosierdzie? ieśt okrucieństwem, y tak za nie BOG karze iak za okrucieństwo. Same, miłosierne uczynki, samą litość prawem obwarować chciał Pan BOG. Z okazyi tey umyśliłem pomowić cokolwiek z wami, o powinności miłosierdzia nad potrzebnemi, o powinności iałmużn, y innych uczynkow miłosiernych, żebyśmy podobnie na okrutne męki skazani nie byli.

Propozycya. Powinność iałmużn y miłosiernych uczynkow ieśt nam pod ciężkim przykazaniem nakazana. Ad M. DEI Gloriam.

Nie bądźcie tey perswazyi ktoryżkolwiek *Słuchacze;* że dobr tych, ktore z rąk tego macie, od ktorego wszystkie wszelakiego rodzaiu dobra pochodzą, iesteście tak sami absolutnemi Panami, iż tylko wam samym używać ich wolno, y nie macie obligacyi udzielić też ich y innym uczynić potrzebnych uczestnikami swych dochodow. Szafarzami iesteście naywyższego Gospodarza, ktory wam tylko do czasu szafo-

wać pozwala, a szafować nie inaczey tylko iak wola Jego, iak on zdysponował y zrządził, wola zaś tego Pana iest wyraźna, żebyśmy według przemożności potrzeby bliźnich opatrywali. Między innemi prawami Moyżeszowi (a przez niego ludowi wybranemu) podanemi, wyraźnie BOG nakazuie temi słowy: (a) *Nie będzie zbywało na ubogich w ziemi pomieszkania twoiego, przeto ia tobie nakazuie, abyś otworzył rękę dla potrzebnego y ubogiego.* Podał im ieszcze osobliwszy sposob powszechnego opatrzenia wszystkich ubogich, przechodniow, nie maiących swego chleba; a był ten: (b) żeby tylko przez lat 6. ustawicznych zasiewali ziarnem pola swoie, szczepili winnice, y przez te lat sześć na swoią potrzebę zbierali pożytki ziemi, siodmego zaś roku (na pamiątkę dokończonych dzieł Boskich a spoczynku iego) nie zasiewali pol, nie szczepili winnic, a co ziemia wydać miała pożytkow sama, y winnice win, tego ażeby gospodarze nie zbierali, ale tak zostawili dla uboższych, roli y winnic swoich nie maiących, y zaraz zabiega ich zarzutom mowiąc: *Jeżeli zaś powiecie, a coż będziemy roku siodmego iedli, ieżeli roli nie zasieiemy y zbierać z niey nie będziemy? ia [BOG mowi] dam błogosławieństwo moie wam, że rok szosty tak w pożytki wszystkie obfitować będzie że na lat trzy wystarczy wam, y Familii waszey, y przychodniom ktorych w domy wasze przyimuiecie.* Taka to iest opatrzność BOGA nad potrzebnemi, że nakazuie maiętnieyszym aby ich żywili; tak właśnie, iako odpowiedział Chrystus Apostołom, gdy o zgłodniałey rzeszy ktora na Kazania Jego wyszedłszy, przez dni trzy na puszczy trwała, donosili nayświętszemu Nauczycielowi, iż ato nie maią co ieść rozpuść ie do domow, Chrystus rzekł. (c) *Wy im iesć daycie*, podobnie do każdego z was mowi, aby ktorzy dość maią, tym ktorzy albo mało co, albo nic nie maią udzielali: według owego Pisma: *Mandavit illis unicuique de proximo suo.*

[a]

(a) *Deut.* 15. & Bern. *ne putes gratuitum quod impendis pauperi, velis spolis debitores.* (b) *Levit* 25. (c) *Math.* 14.

(a) *Rozkazał im każdemu o bliźnim swoim.* Niebądźcież tey perswazyi, że dobr swych y dostatkow wy tylko sami macie prawo używać.

Śliczna argumentacya Chryzostoma Świętego (b) ktory tak mowi; *Jak te dobra możesz ty nazywać twoie? kiedy ich w ten czas mieć nie możesz, gdy naybardziey mieć pragniesz.* W pierwiastkowym Kościele u wiernych Chrystusowych, dobra spolne wszystkim były, a ieżeli w ktorym kraiu maiętnieysi byli, tedy zebrane z pobożności iałmużny, to iest składki, do innych Kościołow uboższych Chrześcian posyłali. (c) Jednego Oyca synami iesteśmy wszyscy, iako Zbawiciel mowi: (d) *Jeden iest Oyciec wasz, ktory iest w niebiesiech, wszyscy zaś wy bracia iesteście sobie.* Nie powinniśmy tak odtrącać tych nay-młodszych braci naszych, od dochodow, aby przecie y im u-dzielić cokolwiek nie mieliśmy, winni iesteśmy owę regułę Tobiasza Swiętego ktorą synowi swoiemu zostawił, zachować. (e) *Jeżeli wiele masz wiele daway, ieżeli mało? mało udzielać chęt-nie usiłuy.* Te dwa rodzaie tak sobie przeciwnie, *bogatych a ubogich, maiętnych a potrzebuiących?* umyslnie BOG, w wszyst-kich kraiach y stanach pomięszał, aby iedni drugim pomocą byli, ci doczesnemi dobrami uboższych opatruiąc, tamci wie-kuiste dla bogatszych od BOGA zaciągaiąc, żeby potym oba te stany w iednymże mieścili się Krolestwie *ut hi rogando illi erogando salutem consequantur.* mowi Augustyn Swięty aby ci biorąc tamci daiąc wraz zbawienie osiągneli.

Y że takowe miłosierne uczynki są nam przykazane? naypierwey z Pisma Swiętego y z Oycow Katolickich zdania tak się dowodzi, na wielu mieyscach wyrazistego Pisma Swię-

tego

(a) *Eccles.* 17. (b) *Tom.* 1. *Hom.* 2. *ad pop.* (c) *De collectis quæ fiunt in Sanctos sicut ordinavi Ecclesiis Galatiæ ita & vos facite* 1. *Cor.* 16. (d) *Math.* 23. (e) *Tob.* 4.

tego iałmużny y tym podobne miłosierne uczynki, zowią się *Pierwsza* nie łaską ale powinnością *Druga* nie miłosierdziem ale słusznością *Trzecia* nie radą ale przykazaniem. Ze są *powinnością* a nie łaską? chcieymy słuchać Ducha nayświętszego u Eklezyastyka mowiącego. (a) *Skłoń bez zasmucenia ucho twe ubogiemu a odday dług* iako dłużni nie czynią łaski ale powinność, kiedy co winni pożyczalnikom, to im oddaią, tak maiętnieysi są dłużnemi potrzebnym. *inclina aurem pauperi & redde debitum.* na tym fundamencie Ambroży Swięty dowodzi. [b] *że nie mnieyszy występek iest, maiącemu wydzierać, iak nie maiącemu nie dawać* y mowi daley: *chleb łaknących iest, ktory ty chowasz: nagich to są suknie ktore zamykasz y mole niemi karmisz: potrzebuiących dochody są? w ktorych zbytkuiesz.* y po wielu mocnych uwagach konkluduie tak mowiąc: *ale rzeczesz dobre to są słowa lecz lepsze złoto, ia też ci odpowiadam pewne na ogień potępienie takie dobr twoich zabronienie. Ages, bona sunt verba, sed melius est aurum, ego quoque tibi aio, certo ignis damnatio talis bonorum negatio.* A za co proszę za co ow bogacz o ktorym w swey Ewangelii Chrystus; na ogień skazany wieczny? nie za to zapewne że się bogato nosił? w purpurę stroił? albo że codziennie okazale zastawiał stoły? bo to iego Pańskiey kondycyi przyzwoita y powinna, aby gębie swey nie żałował y po Pańsku się nosił; iedyna racya, że Łazarza w oczach swych maiąc, nic mu z odrobin stołu nie udzielał, miłosierniey sze były psy iego domowe, ktore mu nie dogryzioną czasem kość, y niedoiedzony chleb przyniesły. niż ich Pan a taki bogacz, przeto na te mieysce Ewangelii tak Chryzostom Swięty pisze [c] *Nie tylko innych zdzierać zdzierstwo iest, ale od swego odtrącać, oszukaniem iest, łupiestwem iest, zdzierstwem iest.* Eklezyastyk zaś powiada, że tak nie miłosierni są nieiakiemi zaboycami. *Chleb ubogi życiem dla potrzebnych iest.* (bo oni na samym podłym y ubogim

(a) Eccles 4. (b) S. Ambr. tom. 5. serm. 81. (c) Homil. 31. ad popul.

ubogim chlebie przestaią, y gotowi przestać:) *kto ie y w tym krzywdzi? człowiek krwi to iest zaboyca iest.* Stoiczney professii Filozofowie, między ktoremi Plautus, nie liczyli między cnotami, miłosierdzie nad ubogiemi, daiąc racyę; bo iest dłuższey ich nędzy y mizeryi przyczyną; każdy z nieszczęśliwych mizerakow życzy sobie iak nayprędzey zakończyć życie, aby skończył biedę, zaś ktorzy ie żywią, okrywaią, do domow przyimuią? okrutnemi są bo przeciągaią w długie lata ich męczeństwo, dla czego też dawnieysi Partowie ostatecznie ubogich zabiiali, topili, mniemaiąc że miłosierdzie y przysługę im uczynią, gdy ie tym sposobem z mizeryi na szczęśliwsze przeslą życie, tak nierozumnie okrutnemi, tak okrutnie nierozumnemi są Chrześcianie, ktorzy umykaiąc miłosierną rękę, y swey pomocy nie daiąc, znędznionych skracaią życie, ktore nie miłosierdzie a kto grzechem bydź nie osądzi.

Jeszcze Pismo Swięte zowie taką potrzebnym uczynność? *słusznością sprawiedliwością*, iako w Psalmie in czytamy: *Rozproszył, rozdał ubogim; sprawiedliwość iego trwa na wieki wiekow* gdzie iaśnie rozproszenie y rozdanie dobr iakowych na ubogie zowie się sprawiedliwością: *dedit pauperibus justitia ejus manet* Bo czyliż bydź może co sprawiedliwszego? iako aby iednego ciała członkami będąc, pod iedną Głową Chrystusem; iedne drugiemu dopomagało, aby ręka rękę umywała, noga wspierała nogę, co słuszniey szego, iako to ubogim dać co ich iest, wiciesz ktora cząstka nie waża ale ubogich iest? Ambroży Swięty naucza: *Superflua divitum necessaria sunt pauperum quod superest non tuum est. Zbyteczne dochody maiętnych, są potrzebnemi ubogich, co nad to iest, nie twoie iest,* mowi to na fundamencie słow Zbawiciela gdzie mowi: (a) *Co zostaie daycie z tego iałmużnę.*

(a) *Lucæ* 12.



Dla tego to, *nie radą ale przykazaniem* są miłosierne uczynki, nie nalzey wolney zostawił woli to Pan BOG, ale nakazał, iako mowi Eklezyastyk. [a] *Dla przykazania przyymiy ubogiego* y Doktor narodow Paweł Swięty (b) do Tymoteusza ucznia swego pisząc, tego terminu używa: *præcipe Roz. każ bogatym wieku tego, aby łatwemi do dania byli. Divitibus præcipe facile tribuere.* Te zaś przykazanie, [iako Katoliccy Teologowie szkolnym swoim sposobem wywodzą] (c) iest w rodzaiu swym ciężkie, wielkie pod grzechem nie małym obowiązuiące, według otworzystego Pisma: *Kto odwraca się od ubogiego grzeszy, ktory zaś lituie się nad nim błogosławionym będzie.* [d] A co w ostatnim swoim dekrecie naystraszliwszy sędzia? wyrzuci bezbożnym za co na wiekuisty ogień ie skaże; ato, minie wszystkie ich występki, wszeteczności, *&c.* a tylko same odmowienie miłosierdzia, y posług miłosiernych; całą potępienia przyczyną bydź osądzi: *łaknałem nie daliście mi iest, pragnąłem nie daliście pic &c.* inne acz naywiększe grzechy, łatwie się przez iałmużny znieść mogły, iako Duch Swięty mowi: *że iak woda goreiący ogień gasi, tak grzechy iałmużna,* y niżey *iak na upale Nieba śnieg, tak od iałmużny niszczeią grzechy.* więc ostateczna potępienia przyczyna, niemiłosierdzie.

Wdzięczną rzecz ma w swoich Xięgach Drexelliusz. Jeden wielu y wielkich grzechow pełen, miał raz we śnie widzenie takowe: iakoby go w polu samym wielka zastała burza, gdy uważa dokądby się przed straszliwą falą mogł schronić, widzi na pobliższym pagorku wiele pięknego mieszkania, z całym impetem bieży, aby się do ktorego z nich wprosić: kołace do pierwszego, aż go tam puścić nie chcą, z okna tylko odpowiedziano: *Sprawiedliwość* tu mieszka, ktorey ty nigdyś znać nie chciał. Pędzi do mieszkania drugiego, y tam mu od-

(a) *Eccl.* 29. (b) 1. *ad Timot.* 6. (c) *Soarez in 2æ de charit. disp.* 7. *sect.* 1. *n.* 1. (d) *Prov.* 14.

odpowiedzieli. *Prawda* tu ma swe mieszkanie, tyś iey nienawidził. do trzeciego idzie, y z tamtąd odrzucony; bo mu rzeczono przybytek ten *pokoiu* iest, tyś kłutliwy, tak gdy od mieszkania do mieszkania biega, a wszędzie go odrzucaią? widzi na wyższym troche pagorku; nie mały pałac do tego zmordowany y nieco rozpaczaiący idzie, a przeczytawszy napis na bramie pierwszey, ktory był; *Przybytek miłosierdzia*, do tego się z dobrą nadzieią wprasza, tam mu z okna powiedziano: *Vade peccata tua elæmosinis redime. Jdź a grzechy swe iałmużnami okupuy.* w tym się ocknąwszy, wziął na żywą uwagę widzenie owe, a z sumnieniem swym się porachowawszy, iako te wszystkie zbrodniami splugawione było; udał się do uczynkow miłosiernych, y w krotce poprawiwszy życie, za łaską BOGA znacznie Swiętym został y doznał w skutku, co Tobiasz powiedział: (a) *Jałmużna od smierci uwalnia, y ona iest ktora z grzechow oczyszcza, y czyni to, iż znayduiemy miłosierdzie y żywot wieczny.*

Przez przeciwność rzeczy przeciwnie wnosić tu sobie mamy. Nigdzie o miłosiernych nie czytamy, ażeby ich BOG nie błogosławił, wszędzie y w wszystkich okolicznościach tak w doczesnych uszczęśliwia ich iako y w wiecznych, pełno o tym Pisma Swiętego: procz Ewangelii, gdzie Zbawiciel mowi: *Błogosławieni miłosierni poniewaź y oni sami miłosierdzia dostąpią.* Czytaycie Tobiasza starego Xięgi y nauki Synowi podane, o! co on tam, o cudnych a wdzięcznych skutkach miłosiernych uczynkow y iałmużn nie pisze. *Nie odwracay* (mowi ten Swięty Oyciec) (b) *oblicza od ubogiego tak będzie, że y BOG nie odwroci się od ciebie, iałmużna od wszystkiego grzechu uwalnia*

(a) *Tobiæ 12. & Prov 16. Redemptio animæ viri, divitiæ suæ. & conclude elemosinam in sinu pauperis, & hæc pro te exorabit; Ecclci 29. Beatus qui intelligit super egenum & pauperem, in die mala liberabit eum Dominus Psalm. 4.*

walnia y od śmierci. Ufność wielka przed Bogiem, iałmużna, wszystkim czyniącym ią. &c. y Mędrzec wielę o tey cnoty owocach pisze. *kto skłonny do miłosierdzia ubłogosławion będzie.* (a) *Błogosławiony ktory ma miłosierdzie nad ubogim.* [b] Jeżeli BOG tak ubłogosławia miłosierdzie czyniących; przeciwnie wnosić możemy o niemiłosiernych; na iakie oni przeklęctwa y u ludzi zwłaszcza nędznych, y u BOGA zarabiaią. Dobra iest mysl iednego, na owe słowa Chrystusa piszącego, gdzie Pan mowi: *Błogosławieni ubodzy, ponieważ ich iest Krolestwo niebieskie.* Jeżeli tak iest [iakoż tak zaiste bo to Ewangelia] że Krolestwo niebieskie iest ubogich; komuż tu na kim więcey zależy, czy ubogim na maiętnych? czy maiętnym na ubogich. Bogacze maią ziemię? ubodzy maią Niebo. Tamci dobr doczesnych są dziedzicami, ci wiecznych. Bogacze maią w ręku serca Panow, ludzi; ale ubodzy maią w swey władzy serce Pana nad Panow: ktoż komu więcey wyświadczyć może, y w tym to tłumaczeniu Chrystus naucza: *Czyńcie sobie przyiacioł z mammony, ażeby gdy ustaniecie przyieli was do przybytkow swoich.* Przybytek to ubogich! Krolestwo Niebieskie, aby was tedy do swego dziedzictwa oni przyieli, przyimucieśz wy ich, y prozby ich na ziemi. [c] Tak wy ich potrzeby na ziemi, oni wasze w Niebie opatrować są możni, iak przysłowie Greckie było: *Homo homini Deus człowiek człowiekowi Bogiem* to iest, możen iest ieden drugiego wielkiemi dobrami nadawać, iak swoie kreatury wynosić. [d]

Y żebym otworzył fundament dalszey tey Katolickiey prawdy

(a) *Prov.* 22 (b) *Prov.* 16, *& Prov.* 11. *Alii dividunt propria & ditiores sunt, alii rapiunt non sua, & semper in egestate sunt* & Prov 28 *Qui dat pauperi non indigebit.* & Eccl 12. *Benefac justo, & invenies retributionem magnam, etsi non ab ipso, certè a Domino.* (c) *Est quod credas omnes fieri posse, aliena infelicitate, felices.* Sen. ep. 95 (d) *Plin. l. c. 7. Deus est, juvare mortalem* & Tulius pro 2 Ligcer. *Nil habet fortuna melius quàm ut possis, natura quam ut velis servare plures.*

prawdy, że iałmużny y inne uczynki miłosierne są przykazane. Jeden iest wielki fundament tego, na ktorym się wszytkie insze prawa, y Zakon Chrystusa zasadza. *Miłość BOGA y miłość bliźniego.* Nie ma miłości BOGA, kto takowego miłosierdzia nad potrzebuiącemi nie ma: tak wyraźnie Jan Swięty Apostoł: [a] *Ktoby widział Brata swego potrzebę maiącego, a zamknął wnętrzności swe? a iako miłość BOGA iest w nim?* Alboż nie wiemy z tylu przykładow, iako w osobie swey Boskiey Zbawiciel pod postawą ubogich, żebrakow, trędowatych, iałmużny prosił, ba w Ewangelii powszechnie powiada, że co iednemu z tych czynicie Jemu czynicie, toć ieżeli dla tych nie iesteście uczynnemi, miłosiernemi, miłości ku nim nie maiącemi: tym samym nie macie miłości samego Chrystusa, nie macie miłosierdzia nad nim. że też tak nie litościwi nie maią miłości bliźniego, to z terminow samych iasna.

Strasźliwa to iest co BOG przez Mędrca mowi: (b) *ktory zatyka uszy swoie na wołanie ubogich, y on wołać będzie a nie wysłuchaią go.* Jednemu z swych Xiążąt Dariusz Monarcha, oddał czterech pacholąt rodu Izraelskiego na wychowanie między ktoremi był Daniel, wyznaczył wszelką obfitość do iedzenia y napoiu ich; lecz Daniel z Towarzyszami swemi nie chcąc potraw ieść Krolewskich, na chlebie y leguminie samey obrał sobie przestawać, y prosił o tę wolność Xiążęcia onego w ktorego dyspozycyi zostawali. Ale ten przystać na to zbraniał się mowiąc: [c] *Lękam się Pana moiego Krola, ktory iak obaczy twarzy wasze chudsze niż innych, potępi cię głowę moią przed nim.* Jakoż gdyby Krol iaki synow swoich oddał komu aby ie żywił, y wyznaczył obfitość wszystkiego, a ten sam się tylko tuczył, a syny Krolewskie głodem morzył? nie byłżeby godzien okrutnego karania: Te okrucieństwo czynią maiętni, nad pierworodnemi synami (tak ubogich zowie Tertulian pri-

(a) *Prov.* 21. (b) *Dan.* 1.

primogeniti magni Regis pierworodni nayważszego Krola BOGA) ktorzy nic udzielić im nie chcą, owszem się niemi brzydzą.

Dodaymyż iednę racyą ieszcze tey powinności opatrówania potrzeb bliźnich, a ta iest. Tak iest nieszczęśliwy stan ludzi mizernych ubogich, że się prawie wszyscy brzydzą: według świadectwa Pisma Swiętego. *Pauper etiam proximo suo odiosus erit.* Ubogiego nawet swoy własny bliźni, swoy przyiaciel nienawidzi, przeto ta sama ich nieszczęśliwość, powinna pobożnieyszych wzbudzić, ażeby przynaymniey wy, tak wielu odwrocenie zastąpić mogli. Emilianus nieiaki, człowiek wielce ubogi, ale wielkiey nauki, iednego z Filozofow lepiey się maiącego y szczęśliwszego do ludzi, prosi aby go opatrzył. daiąc przyczynę bom bardzo potrzebny, bardzo zubożony, na co mu Filozof odpowiedział że ta racya ubostwa twoiego nie wzbudzi n kogo do miłosierdzia, owszem wszystkich odrazi: y tego racyą temi dał wierszami.

Pauper eris semper si pauper es, Emiliane,
Dantur opes nulli nunc, nisi divitibus.

Jeżeli ubogim iesteś Emilianie? zawsze ubogim będziesz; bo teraz nikomu dawać nie zwykli tylko Panom, im kto ma więcey więcey bierze, datnieysze wieki te dla maiętnych a nie dla ubogich. Ale ta powszechna nędznych nieszczęśliwość, y stateczne a nie przełamane ubostwo? powinno zmiękczyć dobrych Katolikow serca.

Konkluzya. Y będąsz tak okrutne wnętrzności nas wiernych, że nas ani potrzeby nędznych tak gwałtowne, ani przykazania Boskie tak iasne, ani pogrożki tak żwawe, ani nas samych dobro, nie wzrusz y nie zmiękczy. Oyciec przedwieczny Synowi Jednorodzonemu nie przepuścił dla nas my

mammonie

mammonie przepuszczamy przeciwko samym nam. iest Chryzostoma Swiętego expresia. *Ipse, ne unigenito pepercit propter nos, nos mammonæ parcimus contra nos.*

Teć to są dobre role [nędzni y potrzebuiący] ktore wam stokrotny pożytek przynoszą, za iednę rzucone ziarno, Chcemy bydź pewnemi miłosierdzia y łaski BOGA, czyńmyż tę bliznim naszym *&c.* między innemi znakami przeznaczonych do Nieba, iest, mieć miłosierne y skłonne do litości serce, okrutni okrutnie karani będą, do ktorychże należeć pragnę. Umyslnie Chrystus stał się ubogim, wzgardzonym, żebyśmy przynaymniey z tey racyi, ubogie szacować y mieć do nich serce umieli. Przeto *honora dominum ex substantia tua,* z twoiey substancyi, z twoiey fortuny oświadcz y odday cześć BOGU, uczyń go dziedzicem choć naymnieyszey cząstki dzierżawy Twoiey, pożycz w życiu, aby ci oddał w wieczności. Amen.

Na Niedzielę XXII. po Swiątkach

O dobrym mieniu

Propozycya. Cnotliwym BOG sam do mienia dobrego pomaga

Reddite quæ sunt Cæsaris Cæsari, quæ sunt DEI DEO. Math. 22. Oddawaycie co iest Cesarskiego Cesarzowi, a co iest Boskiego BOGU.

POcieszny-ż to skrupuł tych Faruzow *Naymilsi* o to się pytaią, w tym sobie wątpliwość czynią. dać oddać czy się godzi. *an licet dare?* a w tym nic skrupułu nie maią? ani się pierwszą nad tym nie zastanowią myslą? *an licet accipere?* czyli się godzi

brać

brać? a brać ſzpetnie! brać przeciw prawu y ſumnieniu. Nie ieſt że to wielka ſumnienia Faryzayſkiego przewrotność, kiedy dać to co ſię należy? oddać co powinno? powrocić do czego nie maią prawa, oni w tym wielkiey zaciągaią rady, bo od ſamego naywyżſzego Pana, wynaydują kolory, uſiłuią koniecznie zrzucić tę obligacyą, maią ſkrupuł oddać, ktorego nie mieli gdy brali. (a)

Mieli co prawda Faruże owi y Mędrcy ich, po ſobie racye, dla ktorych mniemali, że nie tylko nie powinni byli oddawać czynſzow, opłacać głowy ſwoie Ceſarzom Rzymſkim, ale grzeſzyliby gdyby oddawali. Gdyż Kroleſtwo ich Kroleſtwo było wolne, od ſamego BOGA im dane, y cudną mocą Jego oſwobodzone. Do tego mieli wyraźne prawo Boſkie, gdzie zakazuie im Pan BOG aby żadnym narodom nie hołdowali y nie ſłużyli. (b) Jako ſię y przed Chryſtuſem Panem chlubili y zaſzczycali mowiąc: *Synowie Abrahama ieſteśmy y nie ſłużyliśmy nikomu.* (c) Przecięć Pan nayświętſzy za Ceſarzem ſkazuie, aby do ſkarbu Jego oddawali wyznaczone pobory, nie pobłaża ani podchlebuie, dolyć zubożałemu y uciśnionemu narodowi, chociaż ſwemu z ktorych krwi y ſam pochodził. *Reddite oddawaycie.* Już to po waſzey wolności! iuż Kroleſtwo waſze y panowanie przenieſione do narodow. Przy zwycięzcach władza dawać prawa, a waſza ſłuchać, y bydź uſtawom ich y rozkazom poſłuſznemi. *Oddawaycieſz tedy &c.*

Zaſtanowmyż ſię tu *Słuchacze*, uważaymy iako nayświętſzy Zbawiciel chociaż ſam nayubożſze prowadził życie y ubostwa cnotę oſobliwiey zalecał naśladowcom ſwoim, nie zakazuie iednak aby Panowie nie mieli pomnażać ſkarby ſwoie

y

(a) *Sollicitum te cura tenet, non quomodo reddas, quomodo non reddas cura tibi. Ovid.* (b) *Exodi 21. Populo autem alieno non habebit vendendi poteſtatem.* (c) *Joan. 8.*

y wzbogacać ſię. Nie zabrania im przybierać doſtatkow, nie przeſzkadza do mienia dobrego. Żeby, iuż to z poborow y czyńſzow, iuż z innych przemyſłow przyſparzali ſobie fortuny. A ten Chryſtuſow fawor ściąga ſię y do was Katolicy. Jeſt to powſzechne Jego dla wſzyſtkich pozwolenie, że nie broni powiękſzać nam ſkarbow y dochodow, nie gani y nie potępia dobre ba y naylepſze dobr doczeſnych mienia. Ani doſtatki do pobożności y cnoty, ani cnota y pobożność do mienia doſtatkow nie przeſzkadza. Dopuſzcza co prawda BOG y nayniecnotliwſzym mieć ſię dobrze, ale y naypobożnieyſzym nie zakazuie. Owſzem takowym dopomaga ſam, aby ich mienie było ſtałe y gruntowne. Y tę ia prawdę, za materyą Kazania biorę.

Propozycya. Cnotliwym BOG ſam do mienia dobrego y ſtałego pomaga. Ad Maiorem DEI Gloriam.

Jak w innych okolicznościach prawd Katolickich, nauk Chryſtuſowych y Ewangeli błądzić zwykli heretycy, tak y w tey okoliczności dobr doczeſnych, obſzernych dzierżaw, obfitych doſtatkow, ſzpetnie błądzili z nich niektorzy y błądzą. Uważaiąc nauki ktoremi do uboſtwa zapalał ſwoich, y ubogim przyſądzał Niebo, mowiąc: *Błogoſławieni ubodzy poniewaź ich ieſt Krolęſtwo Niebieſkie* gdzie zdaie ſię ſamym ubogim nadawać prawo do Krolęſtwa ſwego. Czytaiąc żwawe Jezuſa Kazania w ktorych ſrogo naſtępuie na bogaczow, wołaiąc na nich: *Biada wam bogaczom* y indziey *Umarł bogacz y pogrzebiony ieſt w piekle. Łatwiey wielbłądowi przeciſnąć ſię przez ucho igielne, niż bogaczowi wniyść do Krolęſtwa niebieſkiego.* Te y tym podobne pioruny, rzucone na maiętnych ſłyſząc heretycy, uczyli iż bogaci zbawionemi bydź nie mogą, iako twierdzili Pelagianie. Jnſi czytaiąc, że w pierwiaſtkowym Kościele wiernych, ſpolne były wſzyſtkich dobra, wbili to ubogim ludziom,

iż maią po sobie prawo od Apostołow opisane że rownie do dobr y do maiętności Panow należą, iak sami Panowie, za tym taką perswazyą zwiedzieni ubossi, napadali na dobra maiętnieyszych, gwałtem zabierali skarby y między siebie dzielili. Dopieroż ci ludzie ciemni, podobną ocmieni herezyą zważaiąc z drugiey strony wielkie y wielorakie występki do ktorych powodem zwykły bywać dostatki, iako te matką są ambicyi wyniosłości, podnietą nie zamierzoney chciwości, zbytkow rozpusty y swawoli powabem; widząc mowię tak złe bogactw skutki, patrzyli na nie iak na zbior ieden wszelkich występkow. Y wszystkie niegodziwości im przypisowali. Jako o Rzymianach swoyże Poeta napisał, że owi z bogactwami z podbitych Państw zgromadzonemi wszelkiego rodzaiu występki do Rzymu wniesli. (a) Y ponieważ do takich bogactw Rzymianie przyszli, iuż bydź dobremi y cnotliwemi nie mogli. Bo ani staranie się o dostatki (mniemali z Filozofow niektorzy) bez chciwości, ani pomnożenie onych bez niesprawiedliwości, ani utrzymanie bez uciężenia innych, ani zażywanie bez wielu grzechow bydź nie może. Przeto ieden z ich professyi, gdy z pobożności y cnoty chwalono dobrego Traiana, powiedział, *Quomodo vir bonus? si ita dives.* A iak on miał bydź człowiekiem dobrym, kiedy był tak bogatym. Nawet byli tak głupiego zdania heretycy, iż twierdzili, że nie Pan BOG stworzył te dobra ziemskie y dostatki, y nie On dysponuie y rozrządza niemi, tylko diabeł.

My Katolicy, ktorym BOG dał wiadomość prawa swego y nauk swoich, y ktorzy doskonale wiemy iż wszystkie dobra doczesne iako wieczne od naywyższego dawcy B. pochodzą, dalecy iesteśmy od tak grubych błędow. Dobra te są dobre, ieżeli

---

(a) *Servabat castas humilis fortuna Latinas ast nunc Nullum crimen abest, facinusque libidinis ex quo paupertas romana perit.* Lucanus & *Effodiuntur irritamenta malorum. Jamque nocens ferrum ferroque nocentius aurum.*

ieżeli się do nich zła nasza wola nie przyłączy, iako mowi Augustyn Swięty *Bona sunt hæc bona, si mala absit voluntas.* Tak wyraźnie Duch Swięty u Eklezyastyka świadczy, tym słow wyrażeniem: *Bona est substantia, cui deest peccatum in conscientia.* (a) Chciwość y łakomstwo, niesprawiedliwości y krzywdy zbytki rozpusta y swawola, prożność pycha y pogarda innych, nie z dostatkow y bogactw, rodzą się y pochodzą, ale z złey ladaiakich woli. Z tego źrzodła, z tego! te szkodliwe strumienie wypływaią. Te to drzewo! tak złe wydaie owoce, zła złe dobrego mienia używaiących wola *Bona? sunt bona, si mala absit voluntas.* Umieią dobrzy, dobrze y na dobre ich używać iak przeciwnie źli zwykli na złe obracać. Jako Pismo Swięte mowi: *Wszystko to dobrym na dobre, bezbożnym y grzesznikom na złe się obraca.* (b) Że ogień tyle szkody y ruiny w Miastach nieopatrznych poczynił y czyni? że woda pochłonęła tylu, y ludne pozatapiała wyspy? że ziemia rozstąpiwszy się pożarła wielu? że powietrze zarażone umorzyło bez liczby ludzi? kto rozumnie wnosić ztąd może, iż te żywioły nam żyiącym nie potrzebne, złe z siebie y szkodliwe. Tak bogactwa y dostatki ieżeli są zarażone złosliwością iaką używaiących? zgubiły gubią y gubić nie przestaną wieczne. Y to złe nie z dobrego mienia ale z tamtych winy pochodzi. Dla tego też oni wśrzod szczęścia swego są nieszczęśliwemi. Chciwość suszy, troskliwość niespokoynemi czyni, boiazń utraty trapi, sumnienie dręczy, wołaiąc owemi Ewangelii słowy, *a to? coś przysposabiał czyie będzie.*

Sama cnota y pobożność, tym dobrom doczesnym, ktore same z siebie są oboiętne ani złe ani dobre, daie nieiako istotę prawdziwego dobra, że złączone z cnotą używaiących, nie mogą nie bydź dobre. Y nie tylko im do honoru y pięk-

(a) Eccl. 13. (b) Eccl. 39. *Hæc omnia Sanctis in bona, impiis & peccatoribus in mala convertuntur.*

kney chwały służą, ale y do osiągnienia dobr wiekuistych pomagaią, y wielu zasług przed Bogiem są okazyą y przyczyną. Nabywaią oni fortuny bez niesprawiedliwości, utrzymuią bez chciwości, powiększaią bez łakomstwa, używaią bez grzechu: wiedząc od kogo tę fortunę maią y komu z niey rachunek oddać będą powinni. Y takowym BOG sam, iako do mienia dobr doczesnych według ich kondycyi y stanu, tak do stałego onych utrzymania dopomaga. Sam sprawiedliwe przemysły do przysporzenia fortuny poddaie, y nad wszystkie ich mniemanie nie znacznie powiększa. [a] A ieżeli zachodzą trudności, przeszkody, ieżeli niepomyslność ułożenia osnowę psuie, albo ie BOG sam dla nich ułatwia, albo ich własna cnota znosić spokoynie umi. Wielebym tu mogł przywieść Swiętego Pisma, iako BOG wybranym swoim, ludziom pobożnieyszym, nad ich wszystkie spodziewanie w tych doczesnościach szczęścił, y opatrywał ie we wszystkie dobra. Wynosił ie BOG do naywyższych honorow, choć naymnieyszey mysli nie mieli o nich, iako Moyżesza, Jozefa Patryarchę, Saula, Dawida. Bogacił y nadawał bez ich pracy, iako Abrahama, Tobiasza, Lota. Y była to zwyczayna nadgroda cnoty, w Zakonie starym, długość lat, bogactwa y chwała, iako Duch Swięty mowi: (b) *Koniec skromności boiazń Boza, bogactwa, chwała y życie*, y indziey, *w prawey ręce iego długość dni, a w lewey chwała y bogactwa.* Te doczesne błogosławieństwo w starym Zakonie było własne samym tylko pobożnieyszym wiernym, wszakże tak wyraźnie czytamy w Piśmie Swiętym że *poki nie zgrzeszyli Panu BOGU, były z niemi wszystkie dobra*, y wyżey *Nie było ktoby się mogł natrząsać z ludu tego, chyba kiedy odstąpił od oblicza Pana swego.* (c) Też same błogosławieństwo na dobrach wszyst-

(a) *Inquirentes Dominum non minuentur omni bono.* Psalm. 33. *Omnia quæcunque facient prosperabuntur. Psal.* 1. (b) *Prov.* 22. & *Prov.* 3. 1. *Paral.* 19. *Mortuus est in senectute bona plenus dierum, divitiis & gloria.* (c) *Judith* 5.

wſzyſtkich, ſpływało z Oycow na ſyny, z tych na pokolenia y pokolenia, ieżeli rownie pobożności Oycow ſwoich, iako y ſpadkey po nich fortuny dziedzicami byli. Jnaczey, kiedy od. padali od BOGA, odpadali zaraz od tego wſzyſtkiego dobra, y od błogoſławieńſtw Boſkich, ktore BOG nadał y poprzyſiągł ich domowi y Familii, iako dowodow tego pełne ieſt Piſmo. (a) Y Duch Swięty w powſzechności mowi: (b) *Sprawiedliwość wynoſi narod, mizernemi zaś ludzi czyni grzech.* BOG ſam ludzi ſprawiedliwych, to ieſt cnotliwych wywyżſza, wywyżſzonych ubłogoſława. Przeto Dawid wyliczywſzy obfitość dobra ktorą wylewać zwykł Pan BOG na domy y Familie pobożnieyſzych, kończy. (b) *Ecce ſic benedicetur homo qui timet Dominum. A toż tak! ubłogoſławiony będzie ktory ſię boi Pana.* Ktorzy w boiaźni Bożey używaią dobr od niego ſobie pozwolonych.

Ale na coż nam zkąd inąd zabierać dowody tego? wſpomniymy ſobie my Polacy, na błogoſławieńſtwa Boſkie nad Polſkim naſzym Kroleſtwem, nad tą miłą Oyczyzną, iak dawnieyſzych wiekow BOG ią we wſzyſtkim ubłogoſławiał, niezbywało iey na tym wſzyſtkim, czego tylko do uſzczęśliwienia narodu, do chwały Kroleſtwa, do ſławy obywatelow potrzeba było. Woyſko nie wielkie! ale ſtraſzne zawſze nieprzyiaciołom bitne y ſzczęśliwe. Skarb doſtarczaiący na wſzyſtkie publiczne potrzeby. Mężow iak do rady tak do boiu wielkich y możnych. Tego ubłogoſławienia Oyczyzny naſzey nie inne było źrzodło, tylko Staropolſka owa pobożność, ſzczerość y wielka żarliwość o Wiarę. Y nie innym domom Familiom BOG błogoſławił, nie innym ſławne zwycięſtwa nad mocnym y licznym nieprzyiacielem dawał, tylko ktorzy znakomitſzey cnoty y pobożności byli.

Wielki

(a) *Levit.* c. 26. *Exodi.* 19. *Deut.* 5. *Pſalm.* 96. (b) *Prov.* 19.
(c) *Pſalm.* 127.

Wielki ow naſz woiownik, a w każdey okazyi ſzczęśliwy Karol Hodkiewicz, ktorego ſame wſpomnienie Turkom było ſtraſzliwe, żadney nie ſtoczył bitwy aby nie zwyciężył! Ale też, ten to był Chodkiewicz ktory w każdą ſobotę ſpowiadał ſię y kommunikował, krwawe dyſcypliny pod namiotami czynił, na twardey ziemi bez pościeli ſypiał, w dzień batalii do ſpowiedzi y nayświętſzych taiemnic przyſtępował, y w ow dzień potykania ſię nic nie iadł y nie pił. Ten to Chodkiewicz! ktory iako ſam czyſte prowadził życie, tak ladaiakie oſoby pod czas wyprawy Chocimſkiey dla prędſzey exekucyi w dnieprze topić kazał. Zadney nie począł batalii, aż uklęknąwſzy z wſzyſtkim woyſkiem, BOGA na pomoc nie wezwał, y Pieśń od Woyciecha Swiętego złożoną *Bogarodzico Dziewico &c.* nie prześpiewał. (a) Stefan Czarnecki, y ten Mąż rycerſki, wielką Kroleſtwu naſzemu tylu oſobliwſzemi zwycięſtwy uczynił ſławę, małą garſtką ſwoich, liczne nieprzyiacioł woyſka znoſząc, iuż Tatarow, iuż Kozakow, Turkow, y Szwedow, ktorych to Szwedow więcey przez trzy lata woiowania ſwego znioſł Czarnecki, niżeli woyſka niemieckie liczne przez lat trzydzieści żwawie z niemi woiuiąc znieść ich mogły. [b] Ale też ten Pan procz innych cnot, na gołym ciele żelazny pancerz noſił, generalną ſpowiedź przed ſtoczeniem bitwy czynił. Jan Zamoyſki Kanclerz y Hetman W. K. iak wyſoką umieiętnością tak rycerſkiemi dziełami wſławiony, Maxymiliana Xięcia Auſtryi na Kroleſtwo naſze wdzieraiącego ſię, znaczne woyſko znioſł, y ſamego poymał, domowe rozruchy uſpokoił. Ale iakiey ten wielki Kanclerz y wielki Hetman był żarliwości o Wiarę y o ſwobody Kościelne czytaycie dzieiopiſow naſzych, acz Pan ten był z Heretyckich Rodzicow zrodzony ſam iednak wielkiey gorliwości Katolik, kilku Senatorow mocnemi namowami do Wiary pociągnął, wte-

(a) *Nieſiecki* (b) *Quis te Czarnecki ſileat! quem Svecia fractæ hæreſis hydra timet, numeras qui præmia palmis*, Potocki in cent. Vir.

w teſtamencie Sukceſſorow ſwoich obowiązuie aby Wiary Swiętey y praw Kościelnych bronili, gdzie między innemi uwagami mowi: *Præſtat ſatius mori, quàm in hac Fide non vivere*. Lepſza ieſt umrzeć niż nie żyć w tey Swiętey Wierze.

Podobnie o innych wielkich w Oyczyżnie ludziach naczytamy ſię, iako dla ich cnoty, BOG y fortuny y chwały y honorow, im przymnażał. Jakub Sobieſki Kaſztelan Krakowſki, dla poſzanowania Duchownych oſob, ktorych On z czcią wielką przyimował, zaſłużył u BOGA iż na tronie Krolewſkim oglądał Syna ſwoiego Jana trzeciego, bo gdy raz iednego z uboższych Plebanow z zwykłym uſzanowaniem przyiął y u ſtołu ſwego dał mu mieyſce zaraz przy ſobie, o co niektorzy z Senatorow y Panow na tym że obiedzie u niego będący urazili ſię; Kapłan ow tak od wielkiego Kaſztelana uczczony, odchodząc y dziękuiąc rzekł mu: *Quia honoraſti unctum Domini, habebis de domo tua unctum Chriſti*. Ześ uczcił pomazańca Pańſkiego, będzieſz miał z domu twego Chryſtuſowego Pomażczeńca, to ieſt Krola. Jan Mikołay Daniłowicz Podſkarbi Koronny, Pan wielkiey na ubogie hoyności, ktory uſtanowił u ſiebie dzieſiąty groſz z rocznych dochodow oddawać na ubogie y potrzebne, do tey w kilku latach przyſzedł fortuny, że na iednę ćwierć roku 40. tyſięcy (dzieſiąty groſz odłączaiąc) wydawał na ubogie y potrzebne: Zatym wzniosł BOG tak dochody Jego, że dzieſięć millionow ſześć kroć ſto tyſięcy miał roczney intraty, ktory w początkach tylko kilkakroć ſto tyſięcy iey liczył. (a) Toż o inſzych y inſzych mamy u Polſkich dzieiopiſow, Otoż to tak BOG błogoſławi y ſam dopomaga do mienia dobrego cnotliwym ludziom: *Ecce ſic benedicentur qui timent Dominum*.

Y ma w tym BOG racyą, właſnego (że tak rzekę) ſwoiego

(a) ex *Nieſiecki*.

iego intereſſu, zachodzi tu intereſt ſamego Pana BOGA, iż tak przeſtrzega dobra y pomnaża pobożnieyſzych ludzi. A przyczyna ta intereſſu Boſkiego, ieſt takowa! im więkſzemi BOG doſtatkami nadaie dobrych y cnotliwych Panow tym oni mniey o nie dbaią. nic ſię ſercem nie przywiązuią do nich, wypełniaiąc rozkaz Jego Boſki, gdzie mowi: *Jeżeli przybywać bogactw będzie niechciycie przykładać ſerca.* (a) Wſzyſtkie ſtaranie y uſilność obracaią na to, aby BOG miał wnich y przez nich iako naywiękſzą chwałę, ſtaranie zaś o ſiebie y o ſwe dobra zrzucaią na BOGA y Jemu polecaią, ſłuchaiąc Ducha Swiętego w tym nauki, ktory tak nakazuie. (b) *Rzuć ſtaranie twoie na Pana, a On cię karmić będzie.* y Chryſtuſus Pan upewnia w Ewangelii. *Szukaycie naypierwey Kroleſtwa Bożego, a to wſzyſtko przydano wam od BOGA będzie.* Zatym żeby oni w ſprawiedliwych y w Swiętych umyſłach ſwoich nie uſtawali, żeby nie odwracali ſerca od BOGA obracaiąc ie do doczeſności, BOG ſam na ſiebie ſtaranie bierze o ich dobra. Jako kiedy kto z ſług wiernych ktorzy więcey poważaią ſobie y ſzacuią interes Pańſki niż ſwoy własny, zoſtawi ſwoią fortunę Panu y mocney iego protekcyi odda, a ſam cały ſię uda na wyrobienie wielkiego iakiego intereſſu Pańſkiego, ma obligacyą Pan ow utrzymywać y bronić dobra ſługi uſługami ſwemi oddalonego y zatrudnionego, owſzem przez wdzięczność y wſpaniałość ſwoią więkſzemi go dobrami opatrzy. Tak ſprawiedliwie ſię dzieie że BOG ma ſtaranie o dobro tych, ktorzy bez względu na ſwe dobro, ſtaraią ſię o cnotę y o BOGA. A do tego, wiedzą pobożni Panowie, że nie ſą abſolutnemi Panami doſtatkow y obfitych dochodow ſwoich, ale tylko ſzafarzami do czaſu dobr tych wſzyſtkich ktore od naywyżſzego Pana wzieli, przeto żywą wiarą przyznaią y wyznaią naywyżſzą władzę Boſką nad niemi, Twoie to dziedzictwo Panie! Twoie to talenta! Twoie ſkarby! Ty ie ſam utrzymuy Ty rządz, ia

(a) *Pſalm.* 61. (b) *Pſalm.* 54.

ia słuchać będę iak niemi szafować? na co obrocić każesz. Zatym BOG iak swego dziedzictwa, iak swą dzierżawę tych dobra przestrzega y powiększa, ktorzy z swey pobożności y cnoty Jemu ustępuią swego prawa, Jego Panem dobr swoich wszystkich, szczerym uznaią sercem.

Konkluzya. O! iak szczęśliwi ktorzy takową BOGA pomoc w dobrych swoich roborach y staraniach o doczesne dobra, maią. Bydź powinni upewnionemi wielką uwagą Nikodema, ktory na radzie przeciw Chrystusowi złożoney dał zdanie swoie w te słowa: *Si ex DEO consilium est.*

Jeżeli te przemysły walze w rozszerzeniu fortuny, tę o nią zabiegi są z BOGA? zapewne y skuteczne y stałe a nie wzruszone będą. Bazyli Swięty na niektorych głupie perswazye smucących się z świątobliwości y pobożności potomstwa swego żali się mowiąc: *Sunt qui Filiorum suorum pietate perturbantur.* Są tak nierozumnym uroieniem uprzedzeni Rodzice, że się turbuią, gdy widzą iż ich synowie zaraz z młodu maią się do nabożeństwa, do cnoty y BOGA, mniemaiąc że przeto nie będą sposobnemi do wysokich urzędow, do utrzymania fortuny, że nabędą podłości y nikczemnych sentymentow. Owszem ci to, takowi uszczęśliwieniem swych domow y Familii; BOG sam mysli im poddaie, wspiera rady, zabiegom y robotom dopomaga.

Prawda iest, iż bywa to że nayniezbożnieyszym szczęści się częstokroć, ich niegodziwe sposoby y w nabywaniu dobra skutecznieysze, y wpomnożeniu onych zuchwalsze y mocnieysze, bo ani na cnotę ani na sprawiedliwość ani na BOGA względu nie maiące; ktorey iuż śmiałości przez boiazń sumnienia y BOGA nie maią, cnotliwi Panowie. Ale! długoż ich używać będą? a choćby y naydłużey, znayduiąż oni w nich

swoie zupełne ukontentowanie? a niechay y te maią, niech y naydłużey y w doskonałym pokoiu rozkoszuią, y zbytkuią, niech używaią iak żywnie y iak długo chcą? lecz na iaki ostatecznie wynidą koniec nieszczęśliwi *&c.* Ato, *szczęśliwość ich zatraci ie* [a] Duch Swięty mowi, y indziey, *ktorzy zażywaią nieſprawiedliwość złe zbierać będą.* (b) Szczęśliwszych szczęśliwszych y błogosławieńszych skutkow doznaią sprawiedliwi w mieniu dobr tych doczesnych. Te ich dobra są wysługą y zadatkiem wiecznych, kiedy tych używać przestaną, do tamtych używania przeydą, z ktoremi ich BOG w swym Krolestwie czeka. Amen.

Na Niedzielę XXIII. po Swiątkach.

O grzechu nieczystości.

Propozycya: Nie masz niebespiecznieyszego stanu duszy, iako iest stan nieczystych.

Recedite; non enim est mortua puella; sed dormit. Math. 9.
Ustąpcie, albowiem nie umarła dziewczyna, ale śpi.

UWażacieſz *Naymilsi* dla czego nayukochańszy Zbawiciel JEZUS wynisć, y ustąpić wszystkim każe z pokoiu, w ktorym złożona była Xiążęcia Corka, ktorą wyznacza racyę y przyczynę, tego ich rugowania y oddalenia? ato, *non enim est mortua puella*, bo *nie umarła dziewczyna*, ieszcze nie okrzepło dziewczę, żyie te stworzenie, poki się tylko tli iskierka? ma swą gorącość, ma ogień, ktorym miękkie słomki zapalić może. [c] O

(a) Prov. 1. (b) Prov. 27. (c) Luc. 8. *Filia unica fere annos 12. habens, & haec moriebatur.*

O trzech wſkrzeſzonych od Chryſtuſa, wiemy z Ewangelii, o Jedynaku wdowy, o Łazarzu, y o tey Xiężnicce. Tamtych wſkrzeſzaiąc, czynił to w obecności licznie zgromadzonego ludu, patrzyli na cudowne wſkrzeſzenie wſzyſcy: tu zaś żadnego przytomnego mieć niechce, iaſna tey rożnicy przyczyna, tamci mężczyźni, to Panienka, lat 12. maiąca. [a] Z tamtych ieden [ſyn iedyney ſwey matki] był złożony na marach? Łazarz w grobie? ſytuacya ſama, ſame mieyſce, doſyć ma okropności, y przerażenia. Zaś ta w pokoiu, na ſwym Panieńſkim łożku złożona była. Przenikał Zbawiciel, że wielu z przytomnego ludu, nie byli mocno ugruntowani w cnocie, mogli do przeciwnych myśli wziąć iaką okazyą, przypatruiąc ſię, iako do zmysłow przychodzi, cery y rumieńca nabywa, otwiera oczy, z łożka powſtaie, nie wiele trzeba aby ſię proch zaiął, doſyć iedney iſkry.

Tey delikatności, tey tkliwości, ieſt ſerce ludzkie, że gdyby ieden włoſek padł na nie, obumierać by muſiało, iak ow u Mędrca narzeka. [b] *Jednym rzuceniem oka, iednym włoſem karku twoiego zraniłaś ſerce moie Sioſtro moia.* Są niektore rodzaie żmiy, ktore iednym weyźrzeniem zabiiaią. Wielka w tym była oſtrożność Spartańczykow, ktorzy prawem obwarowali, ażeby na pogrzebach męſzczyźn ſami męſzczyźni ſzli za ciałem, na pogrzebach niewiaſt, ſame niewiaſty aſſyſtowały. Oſtra y u Rzymian karność, o ktorych Gvavera piſze: *æquè Romanis probitum fuit in virgines intendere, ac Græcis ſtuprare.* [c] Rowny wyſtępek był u Rzymian, wpatrywać ſię na oblicże płci inney, iak u Grekow ſam ſzpetności uczynek. Jakoż nie ma żadnego rodzaiu innych grzechow, tak niebeſpiecznego, y tak prędko wdzieraiącego ſię do ſerca, iako grzech ten, bo z lada

(a) *Averte faciem tuam a muliere compta. propter ſpeciem mulieris multi perierunt; ſpeciem mulieris multi admirati, reprobi facti ſunt, colloquium enim illius quaſi ignis Ecclci 9.* (b) *Cant.* 4. (c) *Horol. Princ.*

z lada okazyiki ogień się pożądliwości zwykł zaymować iako się Augustyn Swięty spowiada tego. [a] *Ausus sum intra ipsos parietes Templi Tui, concupiscere, & negotium mortis agere. Odważałem się nie raz w samym Kościele Twoim złe mieć żądze, y sprawę śmierci czynił.* Wielką tedy miał racyą Zbawiciel, naymnieyszą w tych okolicznościach umknąć okazyą, ktory acz w innych materyach Kazanie do ludu miewał, w tey nigdy, dla podobney przyczyny.

Swięta Magdalena de Pazis po śmierci, twarz swą odwrociła, gdy ktoryś bespiecznie na nią patrzył. Błogosławiona zaś Orynga, zmarła, welum na twarz swą zarzuciła, gdy z podobną dwornością ktoś się w nią wpatrywał. (b) umykaiąc naymnieyszey okazyi, do przeciwnieyszych mysli: ktore z lada okoliczności zaiąć się mogą: Głowa mowcow wszystkich Cicero, powiada, że z tey racyi, Bogini pożądliwości zowie się Venus; *quia ad res omnes venire solet,* (c) *Venus dicitur non quia venustum Numen hoc sit.* Jakiey przeto, w tych okolicznościach ostrożności, y unikania potrzeba, nie masz, ktoryby nie wiedział. Jako małym dziecinom wszystkie okazye obrażenia ich y obranienia umykaią, uprzątaią, y oddalaią: tak tu należy. Dobra mysl była iednego, ktory o obcowaniu z osobami płci inney pisząc, tak mowi: *Virgines ut sacra lipsana: raro oculis exponenda, rarius osculanda, nunquam manibus tangenda.*

Już tedy widziemy przyczynę, dla czego Zbawiciel, wszyst-

(a) L. 3. Conf. c. 8. S. Hieronimus de se ipso scribit, ep. 17 ad Eustochium. *O! quoties ego ipse in eremo constitutus, putabam me romanis interesse deliciis. Ille ego scorpionum tantum socius & ferarum, & tamen sæpe choris videbar adesse puellarum. Pallebant ora ieiuniis & mens desideriis astuabat, in perfrigido & præmortuo corpore incendia libidinum æstuabant,* (b) Lochner Poliant. (c) Cic. de nat. Deo. l. 2.

wſzyſtkim uſtąpić z pokoiu każe, w ktorym złożoną Xiążęcia Corkę miał do życia powracać. Jakoż przyſtępuiąc do gruntownych w tym punkcie reflexii, do nauk wielce potrzebnych, do prawd Katolickich? wſzyſcy Oycowie Swięci konkluduią, że ieżeli w ktorych grzechach okazyi naymnieyſzey warować ſię trzeba? tedy w tych naybardziey, prędko ſię ta plama czyſtego ſerca chwyci, ale z ciężką trudnością wyprowadzić może, iak kropla oleiu na bibułę ſpuſzczona, albo trucizna w mleku zadana. O tak niebeſpiecznym wyſtępku nieczyſtości, dziſieyſze Kazanie.

Propozycya. Nie maſz niebeſpiecznieyſzego duſzy ſtanu, iako ieſt ſtan nieczyſtych. Ad M. DEI Gloriam.

Wielkich ſentymentow Tertulian, powiada: że oſoby wſzeteczne, nierządnice, wſzyſtkich dobr życzyć ſwym Amantom, ſą gotowe, ale rozumu dobrego nigdy im nie życzą. *Meretrices omnia bona ſuis amatoribus pollicentur præter unam mentem.* y wielką racyą mającego, bo z fortuny, honoru, powodzenia, tym więcey one proficiuią im w większych żoſtawać będą: zaś, gdyby rozum mieli przenikaiący? rozſądek nie zmięſzany, nie przytłumione paſſiami ſzpetnemi naturalne, światło nigdyby ſię tak ſzpetnie zwodzić ladaiakim oſobom nie dawali: albo prędko by ſię z tego porywali błota, raz zapadłſzy. Nie trzeba do tego nadprzyrodzonego łaſk Boſkich światła, ſam rozum każdemu iaśnie pokazuie, iak to ieſt ſzpetny, y ſzpecący ludzi rozumnych, wyſtępek: przetoż te światło naypierwey wydrzeć, albo przygaſić uſiłuią, w tym grzechu leżący. Nie mieli światła wiary Swiętey poganie a z iaką oni gorliwością na ten wyſtępek naſtępuią w ſwych Xięgach? zachwalony z pięknych nauk Seneka, wyliczywſzy w oſobności innych grzechow rodzaie? konkluduie mowiąc: *Omnes iſti virilius peccant! in libidinem*

nem verò proiectorum hominum inhoneſta labes eſt. (a) Wſzyſcy owi, z ludzka coś grzeſzą, ale nieczyſtości grzech, nayoſtatnieyſzych ludzi ſzpetna ſkaza ieſt, inni tey profeſſi Mędrcy powiadaią, że mało co od ſzaleńſtwa paſſia lubieżności ſię rożni· *Amans & amens, modicum verbo, re differunt nihil.* (b) Taki to ieſt ślicznego rozumu nieprzyiaciel, grzech ſzpetney pożądliwości, że koniecznie uſiluie wſzyſtkie piękne y zbawienne zdania iego wygubić, zatracić: a ſwoie bezbożne wprowadzić y wyperſwadować maxymy. Naymocniey pracuie nieprzyiaciel duſzy, ażeby, w tak ſzpeptne wprowadziwſzy błoto, kolorami rożnemi w nim bawił. *Omnia bona amatoribus pollicetur, praeter bonam mentem.*

Ale ludzie Chrześciańſcy nie iednym światłem od BOGA oświeceni, czyliż ſię zaślepić tak dadzą, aby nie widzieli iaśnie, iż ieżeli ktory ſtan grzeſznikow nayniebeſpiecznieyſzy, naynieſzczęśliwſzy? tedy ſtan nieczyſtych, tym ſię BOG y nayciężey obraża, y nayſurowiey karze, y naywiękſzą nienawiścią nienawidzi.

W żadney okoliczności tak ſrogiey zapalczywości, nie okazał Pan BOG iako w tey, alboż nie ſtraſzliwy ow wyrok Pana y BOGA naſzego gdzie ſię oświadczył. *Nie będzie przemieſzkiwał Duch moy na człowieku ponieważ ciałem ieſt.* że wcale oddala ſię Duch nayświętſzy z łaſkami ſwemi od człowieka ktory namiętnościom ciała ſłuży, y czyliż bydź może nędznieyſza kondycia, iako gdy ię Duch Swięty odſtąpi, porzuci (c) y przy wrodzonych iey ſkłonnościach ią zoſtawi, w momencie wſzyſtkę moc ſtracił Samſon, odpadł od Kroleſtwa Saul

(a) *l. de brevitte vitæ.* (b) *idem & amare & ſapere de diis quidem iermiſſum eſt. & amans quid cupiat neſcit quid ſapiat non videt, idem nil tam ingeniis inimicum, ut libido.* idem *S. Greg. Ex luxuria gignitur mentis hebetudo. 2. 2dæ 9. ar. 3.*

Saul; gdy się od nich Duch BOGA wyniosł. Anielski Doktor Tomasz Swięty szkolnym Teologicznym sposobem dowodzi tey prawdy, że grzech nieczystości, y z natury swoiey, y z skutkow swoich, iest nad inne rodzaie grzechow cięższy. y szkodliwszy duszy. Każdy grzech ciężki, iest odwroceniem od BOGA a nawroceniem się do stworzenia? ten tak odwraca zupełnie, że zaraz całego człeka nie tylko obraca do stworzenia, ale go z nim klii, iednoczy owszem iednym ciałem czyni, wedle świadectwa Apostoła. [a] *Ktory do nierządnicy przystaie, iednym ciałem z nią iest. Qui adhæret meretrici unum corpus cum illa efficitur.* w żadnym innym grzechu tyle upodobania grzeszący nie ma ile w tym. Duch Swięty powiada, że takowym y pomyslić o skutecznym powstaniu z ciężką trudnością przychodzi: tak bowiem przez iednego z Prorokow mowi (b) *Non dabunt cogitationes suas ut convertantur ad DEUM, quia Spiritus fornicationis in medio eorum est. Nie pomyslą nawrocić się do BOGA, ponieważ duch nieczystości w śrzodku ich iest.* Prawdziwie uważa z Oycow Swiętych ieden, że iako pycha Aniołami złemi napełniła piekło? tak szpetna pożądliwość ciała, ludźmi ie napełnia, y napełniać do ostatniego dnia nie przestanie. Trzech nieprzyiacioł mamy duszy naszey, ktorzy na zgubę iey czuwaią, y wszelką usilnością na nią biią, *czart, świat, y ciało:* Z tych nayżwawszy y naysilnieyszy, pożądliwość ciała; bo zawsze z nami złączony, zawsze domowy, sama tylko śmierć uwolnić nas od niego może; przeto Augustyn Swięty tak sądzi; *że między wszystkiemi utarczkami Chrześcian naycięższa iest z ciałem walka, gdzie ustawiczna woyna a zwycięstwo rzadkie.* (c) Też same zdanie iest wszystkich Oycow Swiętych. *Nie tak łatwie* [mowi Hieronim Swięty] *takomstwo do serca się przedze, pycha wkradnie, gniew się zapali, iako pożądliwość ciała; łatwo innych wszystkich ustrzedz się możemy występkow, lecz z ciężką trudnością*

(a) 1. Cor. 6. (b) Osee 5. (c) l. de honestate mulier. c. 2.

dnością tego. (a) Y daie przyczynę, *quia libido inclusus nobis hostis est,* bo pożądliwość iest nieprzyiaciel w nas samych zamknięty, tak domowego nieprzyiaciela a zawsze podchlebuiącego skłonnościom naszym, rzecz naytrudnieysza ustrzedz się. [b] Ta iednak trudność Katolicy, iest takowa ktorą zwyciężyć przy łasce BOGA y łatwie możemy, y powinniśmy. Jest to wstyd rozumnym ludziom bestyalskiey poddać się passii, niewolnikowi dać sobą rządzić y panować, tak miękkim a szpetnym okazyom dać się zwyciężyć.

Nie masz rodzaiu grzechu, ktoryby BOG surowiey karał kiedy, iako grzech cielesności, żadnego ukarania nie było tak okrutnego iak były strasżliwe owe dwa potopy ieden od wody, od ognia drugi, pierwszy za Noego czasow gdy świat ten cały z wszystkiemi ludźmi zwierzętami y z ptastwem BOG wodami zalał; drugi potop ognisty, kiedy cztery ludne y obszerne Miasta Krolestwa Sodomy y Gomorry, ktore 70. mil wielkich w długości swey miały, a 19. w szerokości, zlanym z Nieba siarczystym ogniem spalił, zniszczył, zatopił morzem martwym, brzydkim, fetor nieznośny z mieysc owych wydaiącym, te zaś ukaranie surowości BOGA nie inny grzech ściągnął tylko grzech cielesności, iako z Pisma Swiętego wiemy. Cztery Monarchie były naysławnieysze, iuż dla swey potęgi, iuż dla Państw obszerności, iuż dla chwały zwycięstw y tryumfow, iuż dla bogactw nieporownanych, Assyryiska, Chaldayska, Perska, Grecka; te wszystkie (iako godni wiary Historycy wypisuią) dla wszeteczeństwa y szpetney rozpusty; zginęły. *Assyryiskie* Państwo kwitnęło przez lat 1364. ale gdy do tey wszeteczności przyszli obywatele Krolestw onych, iż mieli sobie za wstyd nie bydź bezwstydnemi, za ostatnią hańbę żeby ktora z ich niewiast y panienek skażoną nie była, iako

czyta

(a) *ad Eustoch l. c.* 17. (b) *S. Cypr. Facilius est superare leenam quam lænam.*

czytamy w Xięgach Judyty, ktorą Holofernes chcąc ku ſwym żądzom ſkłonić, temi ſłowy do niey ſkazał. *Sromota ieſt u Aſſy-ryanow, aby niewiaſta nieſkażona od nich wyſzła.* (a) *Przetoż nie wſtydź ſie wniyść do Pana moiego, abyś była uczczona przed obliczami Jego:* gdzie brzydką owę ſproſność uczczeniem, czcią y ho-norem Aſſyryiczykowie zwali. Więc też na Sardanapalu nie-wieściuchu zakończyło ſię ich panowanie. *Chaldayſkie Pań-ſtwo*, lat tylko 130. trwało; ktore Baltazar wraz z życiem u-tracił, gdy ſię w iak naylepſzą z ſwoiemi nałożnicami cieſzył *Perſka Monarchia* wzmocniwſzy ſię przez lat 208. zwycięztwy obfitością bogactw wſławiona była ale te Państwo utracił ow Daryuſz, ktorego gdy zwoiował Alexander 329. niewiaſt, z kto-remi ow rozpuſtnik obcował, w pałacu iego zaſtał; zwycięz-two tę nad Daryuſzem dał BOG Alexandrowi dla iego wſtrze-mięźliwości, iako Salvianus powiada, tak piſząc. (b) *O-ſtendit Deus quantum & odiſſet libidinem & diligeret caſtitatem: Po-kazał przez tę okoliczność BOG raczył, iak y nienawidzi lubieżności y iak kocha czyſtość Greckie Państwo* utraciła Kleopata w rozpu-ście cieleſney zbytkuiąca. Podobnie gdy po tych Państwach upadłych, Rzymſka Monarchia wznoſić ſię ſławą y obſzernością panowania poczęła, a dla długiego pokoiu y bogactw, w ro-ſzkoſzy y w rozpuście życie prowadzili. BOG przepuścił iuż Gotow, iuż Wandalow, narody co prawda zbyt okrutne, ale wſtrzemięźliwe y w czyſtości ſię zachowuiące. Na pokazanie, iak ſię wſzetecznością brzydzi, y przeciwnie iak ſobie w czy-ſtości podoba.

Y nie trzeba ſię dziwować, dla czego BOG, na ten ro-dzay grzechu nayſurowiey naſtępuie, nayſtraſzliwiey go karze, nay większą nienawiścią, bo nienawiścią nie tylko przeciwno-ści ale naywyżſzey obrzydliwości nienawidzi, bo co bydź może nayczyſtſzey, naydelikatnieyſzey świątobliwości Jego

 prze-

(a) *Judith.* 12. (b) *Salv. l. de provid.*

przeciwnieyſzego, nad ſproſność y nieczyſtość. Nayświętſzy naſz Zbawiciel Chryſtus, przenioſł na ſobie rozliczne kalumnie ktore mu nieprzyiaciele zadawali, przepuścił y nie przeſzkodził zadawać ſobie inne wieloliczne y cięzkie potwarzy, gdy bluźnierſko zarzucali mu, iż był zwodzicielem, piianicą, obżercą, od czarta opętanym y z diably narabiaiącym, &c. w tym zaś rodzaiu grzechu nie dopuścił ſię ſzkalować: owſzem nawet Uczniow ſwoich tey potwarzy uchronił. Pytaią ſię Oycowie Swięci dla czego diabeł ow kuſzący na puſtyni Chryſtuſa, tego rodzaiu pokuſy, pokuſy cieleſney nie użył na nayświętſzego Pana? ale iuż do prożney chełpliwości prowadził aby cud uczynił kamienie w chleb przemieniaiąc, iuż do bałwochwalſtwa, aby upadlſzy czartu ſię pokłonił, iuż do chciwości dobrego mienia. Zaś do pożądliwości ciała nie wiodł, choć widział iż z ciała był złożonym teyże z nami natury człowiekiem? y daią racye tego dwie, iednę z ſtrony Oſoby Chryſtuſa drugą z ſtrony Oſoby kuſzącego czarta. Widział diabeł ow, świątobliwość nadzwyczayną Chryſtuſa, umartwienie dziwne, przenikał y wnioſł ſobie że to oſoba muſi bydź nadludzka choć w ludzkim ciele, przeto tak podłego y wzgardzonego ſpoſobu, tak ſzpetnego oręża (iaka ieſt cieleſność) nie użył nań. Miał też racyą z ſwey ſtrony ten kuſiciel; zgodnie Oycowie Katoliccy konkluduią, że ſam naywyżſzy Lucyper był ktory tentował Chryſtuſa, więc wſtydził ſię tak bezecnych do kuſzenia używać ſpoſobow, będąc tak wyſokiego ſtopnia Aniołem, tak to czarci ſami wſpaniałſzego y wynieſleyſzego umyſłu, brzydzą ſię ſproſności grzechem. Wſzakże wiemy z poſtępku Pawła S. że ten Apoſtoł, kazirodcę ktory z żoną Oyca ſwego odważył ſię ſpołkować, nie komu innemu na ukaranie oddał tylko diabłu: bo diabeł iako naywiękſzą ma władzę nad ſprośnikami, tak nayciężſzym ich nieprzyiacielem, y nayſurowiey morduie takowe.

Doktor narodow Paweł Swięty aby okazał obrzydliwość nieczystego grzechu, y ciężką ku Zbawicielowi takowych nieſprawiedliwość; troiakiey używa expressii, co raz wyższą y wyższą podaiąc uwagę: Tak on reflektuie grzeszących przeciw ciału swemu, ktore oni powinni w nieskazitelności zachować. (a) *Pierwsza. Alboż to wy nie wiecie? że ciała wasze są członkami Chrystusa?* Druga mowi daley: *Albo nie wiecie, że członki wasze są Kościołem Ducha Swiętego ktory w was mieszka.* *Trzecia* w ostatku tak konkluduie: *Nie iesteście swemi, boście są kupieni okupem wielkim, wielbiycież tedy y nośćie BOGA w ciele waszym.* A czy bydź mogą mocnieysze racye, silnieysze argumenta, do ureflektowania wszetecznych, nad te Doktora narodow: Ciała nasze, procz że są wyobrażeniem BOGA, obrazem Stworcy swego, są ciałem nayczystszego y nayslicznieyszego z synow ludzkich Jezusa, o! iaka to bezbożność te szpecić, sromocić, y splugawiać; większa zapewne, niż owego żydowstwa, ktorzy szpetną flegmą y plwocinami twarz Zbawiciela zarzucili. [b] Ciała nasze są Kościołem nayświętszego Ducha, przybytkiem iemu oddanym y poświęconym! iako tedy ciężkie świętokradztwo, gdyby kto wśrzod Kościoła wszeteczność pełnił; tak ktorzy grzeszą przeciw ciału swemu; bo te Duch Swięty nie tylko poświęcił łaskami y darami swoiemi, Jego to Swiątnica Jego przybytek. Na ostatek, wy nie iesteście swoi, ciała wasze nie są ciała wasze, ale Tego ktory ie tak drogo okupił y ubostwioną krwią swoią oczyścił, On tedy naypierwsze On naywyższe ma prawo nad ciałami waszemi. *Non estis vestri, empti enim estis pretio magno.*

Ale że we wszystkich ladaiakich okolicznościach, nie dosyć iest uważać niegodziwość rzeczy, nieſprawiedliwość ro-

(a) 1. *Cor.* 6. *Tollens itaque membra Christi, faciam membra meretricis? absit.* (b) *Omne peccatum quodcunque fecerit homo extra corpus est, qui autem fornicatur in corpus suum peccat.* 1. *Cor.* 6.

boty? ale y szkody nasze, nieszczęśliwości ktore z takowych spraw pełnienia spadaią na nas, rozważać winniśmy, żebyśmy przynaymniey dla naszego własnego interessu unikali złych akcyi; przeto wiele zależy na tym, ludzi w nieczystych grzechach leżących, iest stan ieden z nayniebespiecznieyszych nayniesczęśliwszych.

Do skutecznego nawrocenia grzesznikow, trzeba dwoiakiey woli y woli BOGA y woli grzesznika, aby y BOG chciał nawrocenia człowieka, y człowiek nawrocenia swego, y BOG żeby dał łaskę oświecaiącą y pociągaiącą do siebie, y człowiek chciał się iey chwycić, y w skutku aby się rey ujął. Już widzieliśmy, iako się BOG tym rodzaiem grzechow brzydzi, y obraża cięzey niż innemi; y dla czego taką obrzydliwość w BOGU sprosności cielesne sprawuią, z tym ledwie ktorym łaski skuteczne do nawrocenia daie. Ale daymyż to, że BOG ile z siebie z wszelką iest y dla takowych łatwością, y nie przestaie pociągać ich serca ku sobie. Coż kiedy oni sami z swey strony, ciężką maią trudność z tych się sideł wydobyć? z tego wybrnąć błota, światłości łask albo nie przyimuią, albo przyięte mocno stłumią y gaszą. Na wszystkie to pola y grunta, na ktorych Sodoma Gomorra stały, żadna rosa, żaden deszcz nie spada nigdy dotąd; a nawet Słońce mieysc onych nie obiaśnia, lecz ciemnością wielką od grubych waporow z morza siarczystego pochodzących są ogarnione, zatym nie tylko nic pożytecznego ziemie owe nie rodzą, ale nic na niey żyiącego nie masz, owszem zwierza, ptastwa, ieżeli ktore zayda tam zkąd inąd wnet żyć przestaią. (a) Jest to żywy wszetecznych obraz, że tak y na role serc takowych, iak na Sodomy, rosa łask Boskich nie spada. Ze w grubszych niż w Egipskich ciemnościach zostaią takowi o ktorych Mędrzec napisał

(a) *Cornel. in Gen. c. 19.*

pisał. [a] *Vinculis tenebrarum & longæ noctis compediti; nulla vis ignis poterat illis lumen præbere, nec limpidæ syderum flammæ, illuminare poterant noctem illam horrendam.* Zapalay iak chcesz gnoy, więcey smrodliwego dymu niż ognia wyda, każdy grzech zwłaszcza częściey popełniony ciemnotę na duszę sprowadza, ale ten naygrubsze wprowadza ciemności, że się nieszczęśliwi obaczyć nie mogą.

Ogień piekielny, na innych człowieka częściach zaięty, nie zaraz go uśmiercia, ale iak tylko do serca doydzie, wnet umierać musi. Inne rodzaie grzechu iuż ręce człeka zarażaią, iako łakomstwo, chciwość, inne rażą oczy, iako zazdrość, inne głowę, iako ambicya wielkie o sobie rozumienie, zaś ten rodzay wszetecznego grzechu zaraz się do samego przedziera serca, y całe obeymuie, osiąga, żadney a żadney cząstki łaskom BOGA nie zostawiwszy, y tę to przyczynę Job daie, dla czego uczynił przymierze z oczyma swoiemi aby się iaka mysl nie czysta nie wkradł ; do serca iego: gdzie mowi: *Quam enim partem haberet in me Deus! & hereditatem omnipotens.* (b) Jakoby mowił, gdybym w sercu moim dał mieysce tey mysli, takby mię zaraz całego ogarnęły występki, iżby naymnieyszey cząstki nie zostawiły we mnie BOGU. *Quam enim partem haberet in me DEUS.*

Co to było *Słuchacze*, że kiedy Chrystus siedząc przy studni, wymowił Samarytańce grzech iey nieczystego życia, grzech cudzołoztwa; mowiąc do niey. *Siedmiu mężow miałaś, y ten mąż ktorego masz teraz, nie iest mąż twoy.* [c] Ona wpadłszy do Miasta swego do Samaryi, głosiła przed wspołobywatelami swoiemi, że iey wszystkie grzechy wyrzucił ten Mąż Prorocki, w te słowa mowiąc do nich: *Podźcie obaczcie człowieka*

(a) *Sap. 17. S. Hier. O ignis infernalis luxuria, cujus fumus infamia, gula materia, finis infernus.* (b) *Job 31.* (c) *Joan. 4.*

człowieka, ktory mi powiedział wſzyſtko comkolwiek uczyniła. Dixit mihi omnia quecunque feci. Chryſtus Pan tylko iey namienił ieden wyſtępek, iedne cudzołoztwo, z oſtatnim mniemanym mężem: *hic vir quem habes non eſt tuus vir,* [bo ſiedmiu owych ktorych przedtym miała prawdziwemi mężami iey byli.] Ona zaś powiada, iż wſzyſtkie złe ſprawy ktore tylko czyniła przez ſwe życie wyrzucił iey Jezus. Odpowiada na mieyſce te, ieden z Swiętych: *Nimirum unum laſciviæ genus, cætera criminum vel cõntinet vel ſuperat.* (a) Bo ieden grzechu wſzetecznego rodzay inne wyſtępki albo zamyka w ſobie, albo ie złośliwością ſwoią przewyżſza. Tertulian niemniey dowcipny iak głęboki w myslach ſwoich, uważa w przykazaniach Boſkich to, że przykazanie *nie cudzołoż* kładzie po zakazanym bałwochwalſtwie a przed przykazaniem *nie zabiiay,* y wnoſi ztąd tę prawdę, to wyſtępek wſzeteczeńſtwa ieſt mnieyſzy nieco od bałwochwalſtwa a więkſzy od zaboyſtwa, tego wielkiego Męża ieſt wyrażenie: (b) *Inter quos eminentiſſimos apices facinorum laſcivia conſedit, major homicidio minor idololatria. Między dwoma naywyżſzemi wierzchołkami wyſtępkow oſiadła wſzetecznosć, więkſza nad zaboyſtwo mnieyſza niż bałwochwalſtwo.* Jndziey tenże dowodzi, że gorſza y ſrożſza ieſt dopuścić ſię cielesności grzechu, niż zaprzec ſię dla boiaźni mąk BOGA. (c) Tey to ciężkości ieſt grzech nieczyſty. O ktorym Swięty Remigiuſz Biſkup napiſał: że ledwie kto z nieczyſtego życia ludzi zbawionym bywa; *Demptis parvulis pauci admodum ex adultis propter carnis vitium ſalvantur.* (d)

Kon-

(a) *S. Chriſoſt.* (b) *Tertul. de pudic.* (c) Jbid. *Nulla ad libidinem vis eſt, ad negationem ingenia carnificis impellunt, quis enim magis negavit Chriſtum, qui vexatus an qui delectatus amiſit Nemo valens negare compellitur, nemo nolens fornicatur.* Jdem ibid. *Libido idolatriæ ſæpe filia, homicidii frequenter mater. Reliquæ libidinis furiæ non ſunt delicta ſed monſtra.* (d) Ex *Corn. in c. 9, Ecclci.*

Konkluzya. Naywyżiza czyſtości BOZE naſz, Ty ſłabość natury naſzey przenikaſz, Tobie wiadoma naylepiey ułomność y miękkość ſerc naſzych, Ty nas przeto łaſką Twoią umacniay y wſpieray. Oczyść cokolwiek ſkażonego widziſz, ſtrzeſz przybytku y mieſzkania Twoiego. Jeżeli Ty ſam o dobry BOZE nie będzieſz miał ſtraży ſerca moiego? ktoż ia ieſtem abym ſię mocnym natarczywościom pokuſy mogł odiąć. *Si Dominus non cuſtodierit civitatem fruſtra eſt qui cuſtodit eam.* Wiem co prawda żeś mi w Ewangelii Twoiey dwa ſkuteczne ſpoſoby podał uniknienia tych ſzpetnych ſideł, *czułość y modlitwę. Czuycie y modlcie ſię abyście nie weſzli w pokuſy.* Ale coż ieſt? moia to oſtrożność y pilność bez Twoiey pomocy. O tę więc pomoc Twoią żebrzę wołam z Dawidem, *eripe me de luto ut non infigar.* (a) Słuchac będę wielkiey wielkiego Auguſtyna rady, ktory mowi: *Facere quod poſſis & petere quod non poſſis.* Czynić trzeba co możeſz, a prośić o to czego nie możeſz. Ciebie tedy czyſtości iſtotna BOZE proſzę, żebyśmy Cię czyſtym ſercem kochać mogli tu y po wſzyſtkie wieki. Amen.

Na Niedzielę XXIV. po Swiątkach.

O nierozſądku przesladuiących, święte y dobre.

Propozycya. Wielki nierozum dobre y cnotliwe przesładować.

Erit tribulatio qualis non fuit; ſed propter electos breviabuntur dies illi. Math. 24.

Będzie ucisnienie, iakiego nie było: ale dla Wybranych ſkrocą ſię dni one.

Widzicie *Słuchacze*, iak to nam dobrze z Swiętemi ludzmi, iak

(a) *Pſalm.* 68.

iak błogo Krolestwom, Państwom, ba y całemu światu z Wybranemi Chrystusowemi z cnotliwemi. Oni mściwą karzącego BOGA rękę, oni wymierzone odwracaią karania, oni przed mieczem zapalczywości Jego zastaniaią mocno, uprowadzaią skutecznie. Oni, iako drudzy Moyżeszowie y Aaronowie, z publicznych plag uwalniaią Krolestwa, iako y dzisieysza Ewangelia wyraźne świadectwo daie: że acz przed dniem sądnym straszliwe uciśnienie nastąpi, przecięć dla Wybranych Chrystusowych, dla Swiętych ludzi, skrocą się dni udręczenia onego. *propter electos &c.*

Niechże teraz świat prześladuie Swięte, niech złość ludzka przemysła y przewodzi nad dobremi, niech nad niewinnością y cnotą tryumfuie niesprawiedliwość, dokazuie bezbożność. *A oto oni między synami Boskiemi poczytani są, y z ubłogosławionemi cząstka ich iest.* (a) y tyle względu ich zasługi maią przed Bogiem, że dla nich, a dla nich tylko! przerwie osnowę rozrzuconey pomsty, nie dopuści długo się srożyć zapalczywości swoiey, ktorey instrumentem czy exekutorem nayokrutnieyszy Antychryst będzie. Dla pożytecznego ziarna przepuszcza kąkolowi gospodarz, dla zachowania przenicy, daie mieysce w swym gumnie y plewom y słomie.

Czasy owe poprzedzaiące dzień sądny, będą naystraszliwsze, dla okrutnego prześladowania Antychrysta, ktory w wynalazkach morderstwa y potęgą wszystkich a wszystkich tyranow przeydzie. Przez lat 300. nieprzerwanych, Kościoł Chrystusow pod rożnemi okrutnikami prześladowania y przemyslne morderstwa cierpiał. Antychryst lat trzy y puł [iako Daniel Prorok, y Jan Swięty w obiawieniu opisuią] [b] dokazywać

(a) *Sap.* 5. (b) *Civittem Sanctam calcabunt mensibus quadraginta duobus Apoc.* 11. *& Daniel.* 7. *Tradentur in manu ejus usq; ad tempus & tempora & medium tempus, id est per annum & duos annos & dimidium Cornel. in c.* 11. *Apoc.*

kazywać będzie, ale te kilka lat panowania iego, wszystkich o-
nych trzystu lat wraz zebrane okrucieństwa, przewyższą. A
przewyższą siedmiu stopniami [według obiawienia Jana Ewan-
gelisty] (a) to iest siedm razy więcey wtedy ucierpią wier-
ni Pańscy, niż pod Tyrannami wszystkich wiekow ucierpieli,
co też y Zbawiciel w Ewangelii dzisieyszey namienia mowiąc:
Będzie uciśnienie iakie nie było ani będzie. Swięty Jreneusz o
iego bezbożności piszą, tego wyrażenia używa: *Tota peccati*
universitas, & quaedam omnis sceleris organum Antychristus. *Po-*
wszechna grzechow wszystkich szkoła Antychryst y wszelkie występki
w nim się wydadzą iak głosy w organach. to iest, iako w Aka-
demiach y w wielkich szkołach w ktorych wszelkiego rodza-
iu nauki podaią, począwszy od abecadła, y nayniższych na-
uk do naywyższych trudności Teologicznych; iako organy
gdy są zupełne, zamykaią w sobie głosy y tony wszelkie, kto-
re tylko bydź mogą w naywyższych klawiszach, tak Anty-
chryst. wszelkiego rodzaiu zbrodni występkow zbiorem będzie,
iż złością y grzechami przeydzie wszystkich, ktorzy tylko
od naypierwszego stworzenia ludzi aż do dnia sądnego byli y
będą, a co gorsza mocą czarnoksięstwa swoiego, za przepusz-
czeniem BOGA, wyprowadzi z piekła nayokrutnieysze czarty,
y sobie ich na pomoc dla przesladowania y mordowania wier-
nych przybierze y zaciągnie, iako na fundamentach iasnego Pi-
sma Oycowie Katoliccy mowią. Tak bowiem Jan Swięty A-
postoł y Ewangelista w Xięgach obiawień swoich powiada. (b)
Y gdy się spełnią lata, uwolniony będzie szatan, z więzienia swoiego
y wynidzie, y zwodzić będzie narody. y indziey (c) *Biada ziemi*
y morzu, bo zstąpi diabeł do was, maiąc gniew wielki, bo krotki czas
ma. y indziey (d) *Moc y władzę swoią dadzą bestyi* (to iest
Antychrystowi) *y Krolestwo swoie, aż się spełnią słowa Boskie*

Iiii [a]

(a) *Cornel. in illa verba Apoc. c. 17. Bestia & ipsa octava est, de septem*
(b) *Apoc. 20.* (c) *Apoc. 12.* (d) *Apoc. 17.*

(a) iakoby mowił Apostoł: że czarci panowania swoiego tronu, wszystkiey swoiey mocy y dzielności iednemu Antychrystowi wtedy na czas ustąpią, sami iakoby słudzy, iego rozkazow czekać będą. Toż twierdzi y Doktor narodow Paweł Swięty w te słowa o przyściu Antychrysta pisząc: (b) *ktorego przyście iest według sprawy szatana, w mocy y w znakach, y w cudach kłamliwych, y ze wszystkim zwiedzieniem do nieprawości.*

Ach dni straszliwe! dni zbyt okrutne! w ktore nie tylko nad ciałami wiernych zbytkować morderca będzie, ale y na duszy zagubi wielu, wszelkim przemysłem a naybardziey kłamliwemi cudami ie zwodząc. Y gdyby! y gdyby cokolwiek ieszcze dłużey przeciągnął swe panowanie, nie zostałby się żaden przy prawey wierze, iako w tey dzisieyszey Ewangelii wyraźnie Zbawiciel temi słowy mowi: *a gdyby nie były skrocone dni one, nie byłby zachowany żaden człowiek; ale dla Wybranych będą skrocone.* Jaki przeto wzgląd wybranych pobożność u wszystkich mieć powinna, iaki szacunek cnota, iaką cześć odbierać świątobliwość. Jeżeli nie dla swey dobroci y doskonałości, tedy dla nas samych y dla naszego dobra winniśmy respektować z uszanowaniem wszelkich ludzi cnotliwych, dobrych, pobożnych, sobie krzywdę czynią prześladuiący pobożnych. O tym przeto nierozsądku prześladowania osob bogoboynych, cnoty y BOGA trzymaiących się dzisieysze do was Naymilsi, Kazanie, w te słowa:

Propozycya: Jak wielki nierozum, dobre y cnotliwe prześladować. Ad M. DEI Gloriam.

Gdyby się Wybrani Chrystusowi obrażać ladaiakich prześladowaniem mieli! gdyby odwrocili się sercem od niechę-tnych

(a) *ibid. v.* 17. (b) 2. *Thessal.* 2.

tnych? a osobami swemi oddalili się od tak przeciwnych sobie y cnocie, nie trzeba wątpić, żeby nieszczęśliwszego stanu ludzi, kraiu, y ktoregożkolwiek zgromadzenia nie było nad ten, z ktoregoby się ludzie pobożni, dobrzy, cnotliwi, wynieśli, odłącz pożyteczne ziarna od wymłuconego zboża, coż zostanie? same plewy, słoma, motłok, niechayby wodz ktory odwieśdź y odciągnąć kazał z placu, bitnieyszych y doświadczeńszych żołnierzy, wielkiego serca, rycerskich ludzi, ktoby się nieprzyiacielowi zastawił, dosyć znieść mury, zrzucić zamki y twierdze, iuż się miasto acz nayludnieysze poddać attakuiącym musi, czy trzeba więcey do upadku ktorey struktury, iako kolumny na ktorych się ta wspiera, albo fundamenta na ktorych się naypierwey zasadza, podkopać y obalić. Coż to są ludzie cnotliwi, y z Bogiem złączeni? są to podpory, kolumny, familii waszych, ktorzy was mocno swoią świątobliwością wspieraią przed Bogiem, są mury y twierdze ktore was od wszystkich surowości iego impetow zastaniaią, iest to rodzay ludzi naywalecznieyszych, ktorzy na sobie cały impet biiących zewsząd przygod y nieszczęśliwości na ten kray, na tę Oyczyznę wytrzymuią. O! iako nierozsądni, ktorzy te źrzodła uszczęśliwienia swoiego zarzucaią.

Dziwny w reflexyach, mocny w swych myslach Tertulian; pisząc list na obronę Chrześcian przeciw poganom, okrutnie wiernych przesladuiącym, (a) między innemi uwagami wielki nierozum zadaie im że na siebie samych, y na swe dobro, bacznemi nie są, krzywdę bym uczynił sentymentom tak wielkiego człowieka gdybym tu słow iego w tym punkcie nie wyraził, tak on tam mowi: Gdybyśmy chcieli bydź nieprzyiaciołami waszemi, nie zbywało by nam na mocy y sposobach szkodzenia. Na co byśmy się odważyć nie mo-

(a) *Apologetic. c. 37.*

gli, ktorzy chętnie umierać chcemy, y wesoło znosiemy wszystko: gdyby naszey Religii karność nie uczyła bydź zabitemi raczey, niż zabiiać. Dosyćby pomsty nad wami naszey, gdybyśmy się wyniesli od was, a w inne dzikie y puste przeniesli kraie; wstydzilibyście się, tak szpetney dobrych obywatelow straty, strwożylibyście się y zadumieli, że komu rozkazować, y nad kim panować nie mielibyście; więcey by miasta wasze liczyły nieprzyiacioł, niż swych mieszkańcow: teraz tylu przyiacioł macie ile Chrześcian. A ktoby was z mocy czartowstwa uwalniał, ktorych bez płacy y nadgrody wyganiamy. Dość pomsty naszey, wasze dziedzictwa, wolności nieczystych duchow zostawić. Przecięć wam spodobało się nieprzyiaciołami zwać rodzay ten, ktory nie tylko naprzykrzonym dla was nie iest, ale y potrzebnym. Nad to, tych znosicie ktorzy umieią za Państwo wasze y za was BOGA prosić, a kiedy umieią? toć y uprosić mogą. Bracią waszą iesteśmy, iedney matki? natury; acz wy ledwie ludzie, owszem zli Bracia. My iesteśmy ktorym kochać nieprzyiacioł, y czynić im dobrze, nakazano; a złym za złe oddawać zabroniono. Y takowyż to ludzi rodzay wam się prześladować spodobało *&c.* Gdzie gruby ich nierozsądek, acz delikatnemi terminami ten Mąż wielki wyrzuca, iż tych znoszą, prześladuią, ktorzy im są koniecznie potrzebnemi, ktorzy y w rzeczach doczesnych naywierniey, y w zbawiennych naypracowiciey służą, wielki nierozum swoiego dobra nie widzieć, większy? sobie go zazdrościć, nay większy złośliwie samochcąc go tracić.

Ałboż mało dowodow mamy, iako BOG dla sług y wybranych swoich, ladaiakim, ba y naygorszym błogosławił? dla Patryarchy Jozefa, Egipt y wszystkich Egipcyan tak uszczęśliwił, że bogactwy żywnością, obszernością Państwa, wszystkie inne Krolestwa w przeciągu siedmiu lat tylko, przeszedł.

Laban

Laban umyslnie przetrzymywał zapłatę Jakubowi Patryarsze, od roku do roku odkładaiąc wysłużoną nagrodę, aby mogł dłużey y dłużey utrzymać Swiętego Męża, doznawszy iak mu dla niego BOG we wszystkim błogosławił. (a) Sam przeto kontentuiąc Jakoba mowił: *Z doświadczenia nauczyłem się że pobłogosławił mi BOG dla ciebie*, choć to był bałwochwalca. O! iak błogo ludowi Jzraelskiemu z Moyżeszem, Aaronem, z Swiętemi Krolami, z Prorockiemi Mężami, bo gdy zgrzeszyli, ci błagali BOGA, gdy wzniecili Boskiey zapalczywości ogień, ci gasili, gdy publiczne karania na cały swoy narod ściągneli? odwracali skutecznie ludzie Swięci, tak że całe szczęście y wszystkie swe dobro lud niestateczny żydowski, a do bałwochwalstwa prędko skłonny, powinien osobom Swiętym płci oboiey. Bardzo wielką część Pisma Swiętego przywieść by tu trzeba, gdybym z niego dowody tey prawdy miał przywodzić.

Te to iest cudne iedne dobrotliwey opatrzności BOGA naszego zrządzenie, że w tym życiu po wszystkich stanach, domach, zgromadzeniach; złych z dobremi, dobrych z złemi pomięszał, połączył, bo iak dobrym niewinnym, Swiętym ludziom nie źle iest z złemi? tak złym ieszcze lepiey z dobremi. Nie źle dobrym z złemi, bo ci im do wielu dobrego przed Bogiem są okazyą, (iako się indziey o tym obszerniey y umyslnie mowiło) [b] y sprawiedliwszą a godziwszą przyczynę maią pobożni cieszyć się y radować ponosząc złych prześladowania niżeli oni prześladuiąc, iako wspomniony z chwałą, Tertulian mowi: (c) Dopieroż, dopieroż nierownie

(a) *Gen.* 30 (b) *w Kazaniu na Niedz.* 8 *po Swiątk.* (c) *Vulgus vane de nostra vexatione gaudet, nostrum hoc est gaudium, dolere debebant consecutis nobis quod elegimus. Victoria de illis nostra & gloriam habet placendi DEO, & prædam vivendi in æternum.* l. Apolog. c. 39.

rownie lepiey złym z dobremi, niecnotliwym z cnotliwemi, z sprawiedliwemi niesprawiedliwym, procz że sliczny dla siebie z nich przykład maią, z przykładu sposob y naukę, z sposobu y nauki pomoc do łatwieyszego teyże samey cnoty pełnienia, na ktorą w onych patrzą, y niewiem czym się przed Bogiem wymowić potrafią, kiedy z dobremi spolkuiąc dobremi się nie staią, gdy od tak mocney podniety [iaki iest przykład cnotliwych] do cnoty się nie zapalaią.

Ale procz zbawiennych dobr [co naypierwszey ich uwagi godna] w rzeczach doczesnych, w pozyskaniu dobr tych y szczęsliwego życia, (co naywięcey sobie ludzie ważyć zwykli) wielką dla nich pomocą są pobożni y bogoboyni. Potrzebuiecie Panowie sług wiernych pocz[...]iwych, gospodarze czeladki usłużney pokorney: atoż osoby sumienne z Bogiem złączone, naydoskonaley wiedzą iak swe zwierzchności szanować iak bydź im posłusznemi. Wiele wam zależy na przyiaciołach dobrych szczerych? czyliż o tych powątpiewać możesz ktorzy y nieprzyiacioł własnych są przyiacielami, szukaycie y przebieraycie na ktorych byście interessa y wydatki zdać bespiecznie mogli? y im swoie polecić dobra, fortunę, atoż ci są ktorzy nie tylko na cudze nie chciwi, ale y z własnego choyni, ktorzy za ciężki skrupuł maią, ieżeli się swą cząstką z innemi nie dzielą. Blogosławione małżeństwa! gdzie iednomyslność y zgodne pożycie? szczęsliwe dzierżawy! gdzie sąsiedztwo spokoyne, nie kłutliwe? upragnione Magistraty Urzędy, ktore sprawiedliwość dobrocią, dobroć sprawiedliwością miarkować umieią? &c. Wszystkiego tego z ludzi Swiętych, cnotliwych, spodziewać się na pewne możesz; w nich, a podobno w nich tylko te doskonałości znaydziesz. Y ta to przyczyna była, dla czego ludzie nayniezbożnieysi, przy dworach, przy boku swoim, utrzymywali osoby ducha Boskiego pełne

pełne, y z doſkonałości życia wzięte Baltazar roſkoſznik, y łupiezca Kościoła Bożego, y ludu Jego morderca miał Daniela, y honorem go wyſokim uczcił. Farao Jozefa y rządy mu naywyżſze ſwego Państwa oddał. Salmanazar bałwochwalca, Krol Aſſyryiſki, do Samaryi Kapłanow ludu Bożego ſprowadził, y z ſwych ſkarbow dochody wyznaczył, z racyi, że Aſſyryiczykow tam mieſzkaiących miaſta y mieſzkania lwy ſrogie napadały y pożerały, więc prawdziwego BOGA ſługi y duchowne uprośił, by tam mieſzkali [a] czas iaki. Jako, ia tu ſprawiedliwie owych ſłow Chryſtuſa użyć mogę: *Synowie świata tego roſtropnieyſi ſą niżeli ſynowie światłości*. Więcey rozſądku w tym punkcie poganie, bałwochwalcy mieli niż teraz Katolicy, bo acz nie dla uczczenia prawey religii, nie dla prawdziwego BOGA, czcili y poważali ſługi iego, ale dla ſwego dobra, y doczeſnego pożytku, dla uniknienia kary y plag publicznych, ktore ludzie pobożni ſwoiemi modlitwami od nich odwracali. Zaś ladaiacy Chrześcianie dobrych przesladuiący, ſzkaluiący niewinnych, uciemiężaiący pokornych, iuż tey przezorności, tey baczności nie maią, nie widzą; albo widzieć nie chcą, iaka z cnotliwych dla nich ſzczęśliwość, y ubłogoſławienie, y przeciwnie, z ich odwrocenia y oddzielenia ſię, iak wiele złego idzie.

Dotąd deſzcz ſiarczyſty nie ſpadł na Sodomę, poki ſię zupełnie z ich miaſta nie wyniosł Lot dobry, dotąd wytrzymał BOG potop, poki Noe ſprawiedliwy z ſwoim domem nie zamknął ſię w Arce. Nim Pan BOG miał ukarać niezwyczayną śmiercią, owych zuchwałych buntownikow Kore, Datana, Abirona, [b] nim ie ziemia żywych pożreć miała, pierwey przez Moyżeſza lud wſzyſtek przeſtrzegł, aby ſię oddalili od nich y od namiotow ich; *Recedite a tabernaculis peccatorum*

(a) 4. Reg. 17. (b) Num. 16.

ratorum. Odſtapcie precz od namiotow grzeſznikow tych. potyl byli beſpieczni, potyl w całości dobra ich ruchome były y oni, poki lud Boży od nich nie odſtąpił. Nayſtraſzliwſza to będzie, a naypierwſza, pod czas ſądu powſzechnego, kara dla potępieńcow, kiedy *wyniydą Aniołowie, y wyłączą dobre z pośrodku złych;* wtedy dopiero wſzelkie złe ogarnie ich, wtedy wyleie oſtatek zapalczywości ſwoiey BOG na przeklęte.

Dawno by ſię dawno podobno, zapadły te y te Kamienice, te dla nierządow domy, gdyby ſię z nich wynioſły owe dobre oſoby, dawno by piorun uderzył w te ratuſze w te ſądowe izby dla nieſprawiedliwości. Dawnoby te miaſta, te naſze Kroleſtwo, ta miła Oyczyzna, do oſtatka zruynowane y zniſzczone zoſtały, dla zdzierſtw, zbytkow *&c.* kiedyby nie utrzymywali ie cnotliwi y pobożni; na ktorych przecie Chrześciańſkiemu narodowi naſzemu nie zbywa. Toż ſądzę, o Familiach domach, ieſzcze dotąd w honory y w fortuny kwitnących; acz w nich widziemy zbytki nie małe, ambicyą wielką, chciwość niepomiarkowaną. BOG albo dla antenatow bogoboynych cnoty. albo dla niektorych teraz żyiących pobożności, albo też dla obcych [ktorzy maią iaką obligacyą temu Imieniowi) nabożeńſtwa, błogoſławić nie przeſtaie: bo też oni za nich choć złych, błagać BOGA nie przeſtaią, iako wymawia Tertulian okrutnikom Ceſarzom, że ich Pańſtwa BOG dla Katolikow zaſługi, uſzczęſliwia. [a] Jak tedy gruby nierozum takowe ſzczypać, przeſladować, a nie raczey wſzelkim czcić uſzanowaniem, ſpoſobem wſzyſtkim okazywać wdzięczność.

Prawdziwi waſi przyiaciele, prawdziwym ſercem was

ko

(a) *Præcantes ſemper Imperatoribus ſumus, vitam prolixam, imperium ſecurum, domum tutam, exercitus fortes, Senatum fidelem, populum probum, orbem quietum, quæcunq; hominis & Cæſaris vota ſunt.* l. apolog. c. 30.

kochaiący ieżeli sami przysługi wam swoiey oświadczyć nie mogą, iakie są w potrzebie zapomoc, w niebespieczeństwie obronić, z więzienia wyprowadzić *&c.* tedy, ieżeli kto inszy choć im samym przeciwny, nieprzyiazny, tę wam uczynność y pomoc wyświadczy? cieszycie się wielce, że przecie przynaymniey zkąd inąd odbieracie ratunek, y w nieprzyiaciołach cnotę onę chwalicie, nie dla ich osob, ale że was kochaią. Daymyż to *Naymilszy* że ludzie cnotliwi są, wam (mowię do ludzi ladaiakich) przeciwni, są waszych występkow nieprzyiaciołami, nigdy nie chwalą, y nie pochlebuią złym obyczaiom waszym; iednakże ieżeli iesteście dobrze życzący BOGU, ieżeli Jego chwałę, Jego honor kochacie, powinno to was kontentować, że przynaymniey od tey garstki wybranych swoich cześć odbiera, że ci przynaymniey nie odstępuią Go, ale służą wiernie; gdy wy sami tego czynić albo nie możecie, albo nie chcecie. Jnaczey pokazuiesz że iesteś zazdrosny chwale BOGA, y iako sam nie masz tych cnot, tak żeby ich nie mieli y wszyscy życzysz y usiłuiesz.

Kto, iakąkolwiek ieszcze ma uczciwość w umysle, wstyd w oczach, chętkę piękney o sobie opinii, sławy honoru; ten chociaż w grubych występkach zostaie, wszelkim sposobem iednak, ie tai y pokrywa, aby to ludzie nie widzieli do niego. Ale takowi, ktorzy Swiętych cnotliwych doskonałych nienawidzą, y prześladuią, iaśnie y otworzyście pokazuią, iakiemu rodzaiowi niecnot są podlegli. Zapewne tey cnocie tym dobrym uczynkom, maią w sobie przeciwne występki, ktore prześladuią w drugich, y tak, ieżeli nie podobaią mu się iałmużny, szczodrobliwość w drugich, bydź muszą sami chciwi? skąpi, ieżeli ganią w innych tę pokorę, tę ludzkość, przyiemność, muszą bydź sami pełni ambicyi, pychy, ieżeli śmieią się z osob wstydliwych, skromnych, uczciwych? nie będzie daremne posądzenie, gdy u siebie oiądzisz, że ci należą do szpetney Epikura

 trzody

trzody, *Epicuri de grege porcorum.* Y tak nieroſtropni niebaczni ludźie, ſami ſekret ſerca ſwoiego wydaią innym, o czym byśmy nie wiedzieli, gdyby byli nie gadali, na cnoty ſwym wyſtępkom przeciwne. Dla tego was nienawidzą (mowi Chryſtus) bo nie ieſteście iednemi z nich.

Y tak ieſt poſpolicie, że bardzo złego charakteru bywaią, ktorym ſię dobre innych ſprawy nie podobaią, y gdy dla nich prześladuią drugie. Jdźcie przez przykłady y przykłady: czytaycie okrucieńſtwa Tyrannow y Tyrannow, znaydziecie, że im ktorzy byli gorſi, ſprośnieyſi? tym więcey nad dobremi y wybranemi dokazywali. Nie mogę nie przytoczyć znowu reflexyi wielkiego Tertuliana, ktorego mi iako nay milſza czytać tak wſpominać. Ten w obronie niewinnych Chrześcian, podobną uwagę podaie tyrannom mowiąc: (a) *Reperietis primum Neronem in nos ſervuiſſe, ſed tali deditore damnationis nimiùm gloriamur, qui enim illum ſcit, intelligere poteſt nonniſi grande bonum a Nerone damnatum, Tentaverat & Domitianus, portio Neronis de crudelitate, tales nobis inſecutores, injuſti, impii, turpes. Quales ergo leges iſtæ, quas adverſùs nos exercent, impii, injuſti, turpes, truces, vani dementes.* to ieſt. *Znaydziecie że naypierwſzy Nero na nas ſię zapalił, ale, że taki nas zdawał, y potępiał? zbyt ſię chlubiemy, kto bowiem o nim wie, poznać może że tylko naylepſze potępiał Nero. Pokuſił ſię o nas y Domicyan, część nie mała Neronowego okrucieńſtwa* (to ieſt, ktorą wiele zabrał z okrucieńſtwa Nerona) *Tacy to! naſzemi prześladowcami, nieſprawiedliwemi, niezbożni, bezecni. Jakie więc prawa te bydź mogą, ktore na nas wypełniaią bezbożni, nieſprawiedliwi, wſzeteczni, okrutni, nikczemi, ſzaleni.* Zwyczaynie BOG na umartwienie y karanie ſług y ſynow ſwoich, za inſtrument bierze albo ktorego z czartow, iako czytamy o Jobie, o Pawle S. o ſamym Chryſtuſie na puſzczy zoſtaiącym. Albo też ktorego z bezbożnych ludzi, rownaiących w złości

wości

(a) *Apologiet c. 5.*

wośći czartom, iako na Zuzannę przepuśćił bezwſtydnych ſtarcow, na Jozefa wſzeteczną Putyfara żonę, na ſwe wyznawce okrutnych Panow nieſprawiedliwych ſędziow. A tak, ieżeli nie diabeł to człowiek zły dokazuie nad dobremi y cnotliwemi. A ieſzcze dokazuie z tą rożnicą, przewyżſzaiącey złości ſwoiey. 1. Bo czart kiedy tych Swiętych o ktorych ſię namieniło trapił y przeſladował, zawſze to czynił z wyraźney woli Boſkiey tak chcącey, y podobaiącey ſobie w tym ſpoſobie umartwienia wybranych; zaś gdy ludzie ladaiacy powſtaią na cnotliwe, BOG tego nie chce, w tym ſobie nie podoba. 2. Czarci nic nie grzeſzą choć tę zapalczywość przeciw Swiętym maią: tych zaś wyſtępek y ciężki y niewymowiony. 3. Czartom BOG ſam przez ſię pozwala tey wolności nad ulubionemi ſwoiemi, iako w Joba Xięgach czytamy, że nie pierwey poſzedł trapić Joba aż wyraźne wziął pozwolenie, y rozkaz *Vade ecce in manu tua eſt:* ale te diabły, te czarty naſze kto poſłał, kto im te dał wolność trapienia y dręczenia pobożnych? nie Pan BOG! nie! gdzie pokażą że maią podobne od BOGA pozwolenie, iakie miał diabel względem Joba, *vade, ecce in manu tua eſt*, Jdź uprzeſladuy pobożne, natrząſay ſię z ich cnoty y niewinności, uciśniy ſłabſze, z fortuny do oſtatka wyzuy *vade ecce in manu tua eſt:* idź oto w ręku twoich ieſt iego proſtota niewinność, w ręku twoich ieſt iego fortuna, honor, ſława, Nie BOG tedy złe ludzie na dobrych naſadza, ale ich czartowſka ba y więcey niż czartowſka złosliwość. Są oni czartowſkiemi poſłańcami y namieſtnikami ktory nienawiścią nienawidzi pobożność.

Nic ia tu do wyżſzych racyi nie idę, tylko ktore zawſtydzić takowych y pokazać nierozſądek ich powinny. Lada bliźnich przegryzać grzech przeciw wyſokiemu miłości bliźnich prawu, ktorzy y nam y publicznemu dobru potrzebn pożyteczni, [a] ktorzy w porządku miłości bliźnich y uczynności

(a) *Hic eſt amator Fratrum, & populi Jſrael, qui multum orat pro populo.* 2. Machab. 15.

ści dla nich, prym mieć powinni, tak bowiem uczą Teologowie, gdyby w rowney potrzebie zostawali, z iedney strony wasz ziomek, wasz krewny, wasz brat! ale wierutny niecnota z nich każdy; z drugiey człowiek obcy? ale znaczney y wiadomey świątobliwości, tegoś pierwey opatrzyć winien, ten ma pierwsze prawo do serca twoiego y do twey łaski iako się dopominał Eliasz pod czas głodu publicznego, u iedney ubożuchney wdowy, ktora tylko garstkę mąki miała, aby iemu naypierwey z oney mąki upiekła podpłomyk, toż potym dla siebie y dla syna swego. *Mihi primum fac panem parvulum subcinericium, & affer ad me, tibi autem & Filio tuo facies postea. Mnie naypierwey uczyń maleńki podpłomyk y przynieś, sobie zaś y synowi twoiemu uczynisz potym.* Ci iako prawdziwi sludzy nayważszego Pana, iako Przyiaciele Boscy y synowie powinni Jego cześć y uszanowanie mieć swoie, winni iesteśmy mieć wzgląd na ichpobożność. O iakom tedy zuchwały? ieżeli gardzę niemi, iak nierostropny ieżeli o nich niedbam, iak nierozumny ieżeli ie złośliwie prześladuię.

Konkluzya. O BOZE! wybranych twoich osobliwszy obrońco, Swiętych chwało, cnotliwych nadgrodo, iako ci nienawiśni cnocie prześladuiący (zwłaszcza złośliwie) pobożnych, maią czynić sobie nadzieię mieścić się z wybranemi twoiemi w Krolestwie chwały? Upomina y nakazuie Chrystus w Ewangelii *Czyńcie sobie przyiacioł, aby was przyięli do przybytkow swoich.* Czyiesz to są przybytki w Niebie? czyie dziedzictwo? ieżeli nie Swiętych y cnotliwych. Ich iest te Niebo, od ktoregoś ty dla grzechow swoich odpadł, ich ta szczęśliwości wiekuistey Oyczyzna, z ktorey ty dla zbrodni wygnany; iednay przeto ich przyiaźń aby cię do swych przybytkow przyieli. Tuć to! tu! zawczasu przyiaźnić się z niemi trzeba, o ich się towarzystwo na ziemi starać, żebyś zasłużył wiecznie z niemi towarzyszyć. Amen.

KONIEC.

REGESTR
Materyi czyli propozycyi w tych Kazániach, zawartych.

NA *Niedzielę pierwſzą Adwentu*. Sąd potempionych o Bogu y o ſprawach Jego. *Propozycia*. Bog ſiebie y ſprawy ſwoie pod ſąd potempionych odda *na K*. 11.

Na Niedz: 2. *Adwentu*. Sąd potempionych o Swiętych y chwale ich. *Propozycia*. Bog Swiętych y chwałę Ich, pod ſąd potempionych odda. *na K*. 17.

Na Niedz: 3. *Adwentu*. Sąd potempionych o ſobie ſamych. *Propozycia*. Bog pozwoli, aby potempieni ſami ſię oſądzili. I niepierwey ich oſądzi y potępi, aż ſię ſami oſądzą y potępią. *na K*. 33.

Na Niedz: 4. *Adwentu*. Sąd potempionych o wieczności ſwego karania. *Propozycia*. W tenczas obaczą potępieni grzeſznicy, co to ieſt utracić na wieki widzenie Boga. I ze ſprawiedliwie takową wiecznością karani będą *na K*. 49.

Na Niedz: 1. *po trzech Krolach*. O względzie powinnym na Zwierzchności. *Propozycia*. *Część pierwſza*. Jako Bog ciężko karze nieposłuſznych Urzędom ſwoim. *Część druga*. Jako przeciwnie błogoſławi y uſzczęśliwia tych, ktorzy ſą podlegli ich rządom y rozkazom. *na K*. 63.

Na Niedz: 2. *po trzech Krolach*. O wyſtępku piiaństwa. *Propozycia* Szpetny ieſt dla rozumnego człowieka, y niebeſpieczny dla duſzy iego, wyſtępek piiaństwa. *na K*. 81.

Na Niedz: 3. *po trzech Krolach*. Ktora troſkliwość ſtarania naſzego ieſt chwalebna. *Propozycia*. W rzeczach doczeſnych troſkliwe ſtaranie ieſt zawſze naganne. W rzeczach zaś zbawiennych im ieſt

usilnieysze y troskliwsze tym iest chwalebnieysze. *na K.* 94.

Na Niedz: 4. *po trzech Krolach.* O ludziach kłutliwych. *Propozycia.* Jeżeli gdzie Urzędy surowości użyć powinny, tedy naybardziey w karaniu kłutliwych. *na K.* 104.

Na Niedz: 5. *po trzech Krolach.* O dobrym powodzeniu w tym życiu, złych ludzi. *Propozycia.* Nie maią czego triumfować y cieszyć się źli ludzie, że się im w tym życiu szczęści y dogadza. *na K.* 115.

Na Niedz: Starozapustną. O nieprzestaiących na tym, co Bog o nich zrządził. *Propozycya. Część pierwsza.* Ledwie iest kto, aby na Boskim około siebie zrządzeniu przestawał. *Część druga.* Ale też żadnego z tych nie ma, aby przeto niemiał bydź nieszczęśliwym. *na k.* 116

Na Niedz: przedmięsopustną. O ludziach odwodzących inne od dobrego. *Propozycia.* Jakiego są charakteru ludzie, ktorzy innych odwodzą od dobrego *na K.* 138.

Na Niedz: Mięsopustną. O nadgrodzeniu Bogu tey krzywdy, ktorą od grzeszących ponosi. *Propozycia* Wysokiey chwały y zasługi cnotą, krzywdy ktore Bog pod dni te od wielości grzeszących ponosi, chcieć sobą y swą pobożnością nadgradzać. *na K.* 153.

Na Srzodę Wstępną. Z iaką umysłu rezolucyą ten post święty zaczynać y odprawiać mamy. *Propozycia.* Post ten Swięty zaczynaiąc, iaką winien mieć umysłu rezolucyą człowiek Chrześciański. *na K.* 162.

Na Niedzielę 1. *Postu.* O unikaniu pokus albo okazyi grzechowych. *Propozycia.* Jako zwyciężonym bywa, kto się na grzechowe okazye naraża. Tak łatwo ten pokusy zwycięża ktory się w nie niewdaie. *na K.* 174.

Na Niedz: 2. *postu.* O chwale Niebieskiey. *Propozycia.* Godna iest chwała Niebieska pragnienia y starania naszego. *na K.* 195.

Na

Na Niedz: 3. *postu.* O zaślepieniu y zatwardziałości grzesznika. *Propozycia.* Co człowieka w ostatnią ślepotę, y w zatwardziałość wprawuie. *na K.* 202.

Na Niedz: 4. *postu.* O wdzięczności powinney Bogu. *Propozycia. Część pierwsza.* Powinni iesteśmy bydź wdzięcznemi Bogu. Na czym ta wdzięczność zależy? *Część druga. na K.* 213.

Na Niedz: 5. *postu.* O niebespiecznym odkładaniu nawrocenia swoiego do Boga. *Propozycia.* Ani łaski Boga, ani sposobności iey otrzymania, spodziewać się rozumnie mogą, ktorzy swe nawrocenie do Boga odkładaią. *na K.* 227.

Na Niedz. Kwietną. O uznaniu władzy Boskiey nad sobą, y upokorzeniu się w obliczach Iego. *Propozycia. Część pierwsza.* Ludzie w swym stanie nieszczęśliwi maią wielką potrzebę uznawania władzy Boga nad sobą, y upokarzania się w obliczach Iego. *Część druga.* Ale ludzie szczęśliwi y wielcy u świata nierownie bardziey uznawać władzę Boga nad sobą maią, y pokorzyć się przed wszechmocnością Iego. *na K.* 238.

Na Niedz: Wielkanocną. O uczestnictwie naszym chwały Zmartwychwstania Chrystusowego. *Propozycia.* Wszystkich nas uczestnikami chwały Zmartwychwstania swego chce mieć y uczynić Chrystus. *na K.* 251.

Na Poniedziałek Wielkanocny. O potrzebie y o skutkach wiary. *Propozycia.* W sprawach wszystkich naszego stanu, Wiarą y iey prawdami rządzić się nam potrzeba. *na K.* 259.

Na Wtorek Wielkanocny. O ostrości Chrześciańskiego życia. *Propozycia.* Miękiego y zbyt delikatnego życia ludziom, niepodobna chwałę zmartwychwstania otrzymać. *na K.* 270.

Na Niedz: 1. *po Wielkonocy.* O pokoiu wybranych w nieszczęśliwościach. O niepokoiu bezbożnych w swym szczęściu. *Propozycia.*

Więcey pobożni doznaią pokoiu y pociech w utrapieniach, niż bezbożni w naylepszym powodzeniu swoim. *na K.* 283.

Na Niedz. 2. *po Wielkanocy.* O iedności serc, y wzaiemney zgodzie. *Propozycia.* Jako winni iesteśmy życzyć iedności serc y umysłow, w Państwie naszym Katolickim. Tak o nią gorąco Boga prosić. *na K.* 236.

Na Niedz. 3. *po Wielkanocy.* O ludziach z ktorych iedni naymnieysze rzeczy zbyt uważaią, a drudzy y naywiększe za nic sobie maią. *Propozycia. Część pierwsza.* Jest to ludzi wcale nikczemnych, ktorych lada co ciężko mięsza, y niespokoynemi czyni. *Część druga.* To zaś iest ludzi zbyt zuchwałych, godnych uwagi rzeczy, nieuważać. *na K.* 278.

Na Niedz. 4. *po Wielkanocy.* O zbawiennym y potrzebnym smutku człowieka gdy w grzech wpadnie. *Propozycia.* Znak dobry, kiedy grzesznik smuci się po swym upadku. *na K.* 290.

Na Niedz. 5. *po Wielkanocy.* O sposobach aby modlitwy nasze skuteczne były. *Propozycia.* Jakie bydź maią modlitwy nasze a żeby skuteczne były. *na K.* 302.

Na Niedz. 6. *po Wielkanocy.* O sumnieniu błędliwym. *Propozycia.* Sumnienie błędliwe iest przyczyną iak ciężkiego zawodu duszy, tak pewney zguby iey. *to Część pierwsza.* Błąd takowy sumnienia zkąd pochodzi. *to Część druga na K.* 315.

Na Niedz. Swiąteczną. O woli naszey opieraiącey się Duchowi S. *Propozycia.* Duch S. większą nierownie znayduie trudność w woli y w sercu naszym, niż w rozumach naszych. *na K.* 328.

Na Poniedziałek Swiąteczny. O potrzebie światła Ducha S. y nim się rządzenia. *Propozycia.* Wielka iest potrzeba światła Ducha S. ale nierownie większa rządzić się tym światłem w życiu naszym *na K.* 349.

Na

Na Wtorek Swiąteczny. O łasce poświęcaiącey. *Propozycia.* Jaka iest szczęśliwość duszy, gdy zostaie w stanie łaski Boskiey, *na K.* 341.

Na dzień Troycy Nayś. O niepoiętności Troycy Przenayświętszey. *Propozycia.* Jest to chwała wielka, wiary naszey y to nas nay-bardziey do pragnienia widzenia Boga, y miłości Jego wzbudzać powinno, że Bog nasz iest w Troycy S. niepoięty. *na K.* 350.

Na Niedz. 2 *po Swiątkach.* O osobliwości daru w Nayś. Sakramencie. *Propozycia.* Osobliwsza to iest szczęśliwość nasza, że nas uczestnikami Ciała swego uczynił Chrystus. *na K.* 364.

Na Niedz. 3. *po Swiątkach.* O dobrym z złemi przestawaniu. *Propozycia.* Z naygorszemi bez naruszenia swey cnoty towarzyszyć możemy. I tak towarzyszyć powinnismy, żeby chyba głupi mogł się z tego gorszyć. *na K.* 376.

Na 4. *po Swiątkach.* O trwaniu w dobrych zamysłach, acz się te nieudaią. *Propozycia.* Niemamy przeto tracić serca w dobrych umysłach naszych, że się nam tak nieudaie iak życzemy sobie, y iaby dobrze trzeba. *na K.* 387.

Na Niedz. 5. *po Swiątkach.* O dwoch skutecznych sposobach, y niemiarkowania passyi gniewu. *Propozycia.* I wielkiego rozsądku, y niemałey cnoty do tego potrzeba, umieć passyą gniewu swoiego miarkować. *na K.* 397.

Na Niedz. 6. *po Swiątkach.* O przyspieszeniu sprawiedliwości. *Propozycia.* Wielką łaskę y miłosierdzie urzędy czynią, kiedy według przemożności przyspieszaią sprawiedliwość. *na K.* 407.

Na Niedz. 7. *po Swiątkach.* Z kim przyiaźnić się y towarzyszyć mamy. *Propozycia.* Wiele nam zależy na tym wiedzieć z kim przyiaźnić się mamy. *na K.* 420.

Na Niedz. 8. *po Swiątkach.* Nieprzyiaciele są nam często pożyeczni. *Propozycia.* Złośliwość nieprzyiacioł, często nam dobr wielu y pożytkow przyczyną bywaią. *na K.* 431.

4N

Na Niedz: 9. *po Swiątkach*. O przeklęctwach ludzkich. *Propozycia*. Wielceśmy śię lękać powinni, abyśmy łez cudzych y przeklęctwa nie zaciągali na śiebie. *na K.* 442.

Na Niedz: 10. *po Swiątkach*. O cnoćie pokory. *Propozycia*. Pokorni maią łaskę u ludzi, maią y u Boga. *na K.* 455.

Na Niedz: 11. *po Swiątkach*. O nieiakiey dyskrecyi nad złemi. *Propozycia*. Częstokroć złemu wybaczyć trzeba, y zamilczeć choć co czasem przeciwnego cnoćie widziemy. *na K.* 465.

Na Niedz: 12. *po Swiątkach*. Trzeba nam koniecznie duszę zbawić. *Propozycia*. Wiele do sprawowania doskonałego naszych powinności należy, mieć żywą uwagę na to, że nam trzeba koniecznie duszę swoią zbawić. *na K.* 475.

Na Niedz: 13. *po Swiątkach*. O niegodziwości poiedynkow, *Propozycia*. Do poiedynkowania porywczy mało cnoty y ducha Chrześciańskiego maią. *to Część pierwsza*. A nierownie mniey ieszcze dobrego y zdrowego rozsądku. *to Część druga na K.* 486.

Na Niedz: 14. *po Swiątkach*. O powinności kochania y ratowania Oyczyzny. *Propozycia*. Wielka iest każdego w osobności powinność Oyczyznę swą kochać, y z swey osoby pomagać iey do publicznego dobra. *na K.* 498.

Na Niedz: 15. *po Swiątkach*. O wzaiemney pomocy do dobrego. *Propozycia*. Nieszczęśliwe Miasta, Familie, y ktoreżkolwiek zgromadzenia, w ktorych ieden drugiemu do dobrego nie dopomaga. A dopieroż! gdy ieszcze do powszechnego interessu przeszkadza. *na K* 511.

Na Niedz: 16. *po Swiątkach*. O pogardzie ięzykow ludzkich. *Propozycia*. Ludzie cnotliwi, na ięzyki innych dbać niepowinni. Owszem gardzić niemi maią. *na K.* 521.

Na Niedz: 17. *po Swiątkach*. O umieiętności każdego stanowi powinney. *Propozycia*. *Część pierwsza*. Każdy śię o tę umieiętność starać powinien ktora iego stanowi iest właśna y powinna. *Częś druga*. Zaniedbanie takiey wiadomości, wielkich nierządow w wszystkich stanach iest przyczyną. *na K.* 531.

Materyi tych Kazań

Na Niedz: 18. po Swiątkach. O cieſzeniu ſię z dobra bliźnich. Propozycia. Cieſzyć ſię z dobra bliźnich, y za nie dziękować Bogu, co wyſokich zas[illegible] cnota. na K. 541.

Na Nied[illegible] po Swiątkach. O małey liczbie wybra[illegible] Propozycia. Na naſzé[illegible] woli ieſt zoſtać wſzyſtkim W[illegible]emi. na K. 553.

Na Niedz: 20 po Swiątkach. O zawodzących edukacyą y nakłady Rodzicow ſwoich. Propozycia. Z iakich przyczyn ciężko grzeſzą, ktorzy Rodzicow ſwych nakłady y ſtarania zawodzą. na K. 563.

Na Niedz: 21. po Swiątkach. O powinnośći iałmużn y miłoſiernych uczynkow. Propozycia. Powinność iałmużn y miłoſiernych uczynkow, ieſt nam pod ciężkim obowiązkiem nakazana. na K. 572.

Na Niedz: 22. po Swiątkach. O dobrym mieniu. Propozycia. Cnot[illegible]og ſam do mienia dobrego pomaga. na K. 583.

Na Niedz: 23 po Swiątkach. O grzechu nieczyſtości. Propozycia. Niema n[illegible]beſpiecznieyſzego ſtanu duſzy, iako ieſt ſtan nieczyſtych. na K 595.

Na Niedz: 24. po Swiątkach. O nierozſądku prześladuiących [illegible]więte y dobre. Propozycia Wielki nierozum prześladować dobrych [illegible]otliwych. na K. 608.

Błędy druk[illegible]opraw.

wyraźnie, czytay w[illegible]ażenie.
[illegible]a porzuconych, czy[illegible]y tak zarzuconych.
[illegible]zy, czytay oburzy. [illegible]mże wytrwać, czytay wyrwać.
[illegible]icy, czytay Katol[illegible]ey.
[illegible]czytay miaią.
[illegible]ytay taka.
[illegible]obnyp[illegible]czytay ſwobodnym. Na K. 86

Na K. 86. uśmierzeniem, *czytay* uśmierceeniem.
Na K. 108. naypierwey, *czytay* niepierwey. *Tamże* cz, *czytay* ...
Na K. 126. maiąc, *czytay* miaiąc.
Na K. 207. zabiegaiące, *czytay* zbiegaiące.
Na K. 218. wypłacaiące, *czytay* wypływaiące.
Na K. 221. przymuſzenia, *czytay* pomnożenia.
Na K. 229. przed niemi, *czytay* przed nami.
Na K. 2[illegible] łatwo ſię, *czytay* łatwo te.
Na K. 2[illegible] *czytay* tegoż.
Na K. 27[illegible] *czytay* mowię.
Na K. 278. zbytkowało, *czytay* pożytkowało.
Na K. 280. pełni, *czytay* pełnili.
Na K. 289. doſyć, *czytay* doyść.
Na K. 290. wſzyſtka, *czytay* wſzyſtkich.
Tamże. Z ſtanem ſzczęśliwości, *czytay* z ſtanem porownana ſzczęśliwości
Na K. 273. ktoryby ie, *czytay* ktoryby zgody.
Na K. 312. wzmagali, *czytay* wymagali.
Na K. 350. w tey, *czytay* wtey.
Na K. 352. łaſk, *czytay* tak.
Na K. 353. ſtatecznie, *czytay* ſkutecznie.
Na K. 364. cudnie, *czytay* cudny.
Na K. 366. Ducha tego, *czytay* daru tego.
Na K. 367. gdzie, *czytay* godnie.
Na K. 401. poſtępki, *czytay* wyſtępki.
Na K. 417. kreatury, *czytay* kreatory.
Na K. 440. liczną, *czytay* śliczną.
Na K. 450. ach, *czytay* acz.
Na K. 464. potrzebię, *czytay* potrzeb[illegible]
Na K. 465. czyni cię, *czytay* c[illegible]
Na K. 472. niewinnie, *czytay* [illegible] ...le maxy[illegible]
Na K. 503. że waſze. *czytay* ż[illegible]ze.
Na K. 524. ich przewodne maxy[illegible] *czytay* ich przewoż[illegible]
Na K. 529. Lechus, *czytay* Lelu[illegible]
Na K. 566. kazał, *czytay* nie kazał.







